

## Od Autora

Od przeszło ćwierćwiecza prowadząc wykłady z historii Kościoła Katolickiego w Arcybiskupim Seminarium Duchownym w Poznaniu i na tamtejszym Papieskim Wydziale Teologicznym oraz w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie (od 1972), odczuwałem zawsze brak w języku polskim takiej syntezy dziejów Kościoła, która byłaby pomocna studentom teologii w utrwaleniu wykładów seminaryjnych, a później służyła im, jako kapłanom, w katechizacji i pracy duszpasterskiej. W przygotowaniu publikacji kierowałem się także pragnieniem, by mogli z niej skorzystać świeccy katolicy, zainteresowani swoim Kościołem, zwłaszcza odkąd papieżem jest Jan Paweł II. Lepiej rozumie się współczesne działanie Kościoła i papieża, gdy zna się kościelną przeszłość, świetlaną i przyćmioną, na miarę Bożej łaski i ludzkich możliwości. Założenia te sprawiły, że *Historia Kościoła Katolickiego* w niniejszym opracowaniu nie jest podręcznikiem akademickim i nie podaje bibliografii przedmiotowej, choć starałem się o rzetelność naukową i nieomal szkolną przejrzystość wykładu.

Cenne są wszystkie dotychczasowe opracowania dziejów Kościoła w języku polskim, od przestarzałego obecnie, a bardzo poczytnego podręcznika ks. Józefa Umińskiego, do nie skończonej jeszcze, czteroczęściowej *Historii Kościoła* ks. Bolesława Kumora i *Dziejów chrześcijaństwa w zarysie* ks. Daniela Olshewskiego. Korzystałem z każdego opracowania w języku polskim, lecz w podawaniu faktografii i ocen oparłem się przede wszystkim na wielotomowym *Handbuch der Kirchengeschichte* (wyd. Herder 1965 tom I i n.), na obszernej *Nouvelle Histoire de l'Eglise* (wyd. Du Seuil 1963 tom I i n.) i najnowszych (do 1983) podręcznikach w języku niemieckim i francuskim. Do opracowania zagadnień bardziej złożonych posłużyłem się także dziełami monograficznymi. Wykaz wszystkich wykorzystanych prac historycznych znajduje się w *Nocie bibliograficznej* na końcu każdego tomu.

Jeden autor nie ma możliwości własnego przemyślenia każdego tematu, wielokrotnie opiera się na cudzych sądach i ocenach. Uwzględniona faktografia nie zawsze też daje pełną odpowiedź na pytanie, dlaczego nastąpiło jakieś wydarzenie i jakie miało skutki, bo nie jest ona i nie może być kompletna w syntetycznym opracowaniu. Kto chce więc zdobyć dokładne poznanie historyczne i znaleźć sądy historyczne w pełni udokumentowane, musi sięgnąć do monograficznych dzieł naukowych.

Obszerny wstęp w pierwszym tomie obejmuje ważniejsze zagadnienia, łączące się z historią Kościoła jako nauką, bo łatwiej ją zrozumieć, gdy się wie, jak ona powstaje jako naukowe opracowanie. Podano w nim także podział historii Kościoła na epoki i okresy, przyjmowane powszechnie w historiografii. Wydało mi się wszakże pożytecznym nie omawiać dziejów Kościoła zbyt przekrojowo, w ramach długich okresów. Ująłem je w mniejsze cezury czasowe, co pozwala lepiej dostrzec występowanie nowych zjawisk w ich powiązaniu z innymi na linii horyzontalnej. Na początku tomu podaję szczegółowy podział każdej z historycznych epok Kościoła na okresy.

Obszerny wstęp nuży czytelnika nie przyzwyczajonego do pracy naukowej. Należy jednak z nim się zapoznać, jak trzeba dokonać wstępnych formalności w muzeum, by oglądać jego cenne zbiory. W historii ogląda się bogate wydarzenia dziejowe. Jedni zachwycają się nimi, inni oburzają się na nie. Powinno się przede wszystkim zdobyć z nich lepsze zrozumienie teraźniejszości, historia jest nauczycielką życia (*historia magistra vitae*).

Warszawa - Poznań, 8 grudnia 1984 roku.

## O Autorze

### **Ks. prof. dr hab. Marian Banaszak (1926-1997)**

Był aktywny, w pełni sił do ostatnich chwil; tryskał dobrocią, młodzieńczym entuzjazmem i pomysłami. Siedemdziesięcioletni ks. Profesor poszedł do szpitala na nieskomplikowaną operację - nikt nie przewidywał komplikacji... Mija właśnie 6. rocznica jego śmierci, a jakby jeszcze wczoraj schodził po schodach do „swojego” Archiwum Archidiecezjalnego, zaglądał do czytelni, przeglądał kolejne teczki. O godz. 10.30 siadał z nami do kawy, pytał, żartował.

Urodził się 6 grudnia 1926 r. w Panience k. Jarocina (był jednym z pięciorga dzieci Franciszka i Stanisławy z d. Hybiak). Pierwsze nauki pobierał w miejscowej szkole wiejskiej, która dawała niewielkie szanse przy ubieganiu się o przyjęcie do gimnazjum. Dlatego często chodził na specjalne lekcje do kierownika szkoły. Zdał do jarocińskiego gimnazjum, lecz wybuchła wojna. Rodzina Banaszaków została wysiedlona. Od grudnia 1940 r. rozpoczęła się ich tułaczka wojenna (Chwałęcino, Jarocin, obóz przejściowy w Łodzi, Piotrków Trybunalski, Szydłów, Słowik pod Kielcami). W Jędrzejowie uczęszczał na tajne komplety. Po ukończeniu 18 lat został przyjęty do partyzantki i działał w oddziale dywersyjnym (ps. „Orlik”).

Po powrocie z wygnania zapisał się do II klasy licealnej w Jarocinie, maturę zdał już 28 stycznia 1946 r. Początkowo zamierzał studiować historię na Uniwersytecie Poznańskim, jednak... O Seminarium Duchownym wówczas nie myślałem. Podczas składania egzaminów maturalnych, w niedzielę poszedłem na Mszę św., do zakrystii. Na szafie z ornatami leżał „Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Poznańskiej”. Gdy go przeglądałem, natknąłem się na komunikat o przyjmowaniu w Seminarium kandydatów do stanu duchownego na I rok (...) Gdy ze Mszy św. wracałem do domu, byłem zdecydowany (...) Powiedziałem o tym rodzicom, którzy nigdy nie dopytywali się, co po maturze będę robił. Ojciec powiedział krótko: rób, co uważasz. U matki dostrzegłem radość z tej decyzji, ale nic nie mówiła - czytamy w pamiętniku ks. Profesora. Wstąpił więc do Seminarium; studiował w Gnieźnie. W młodym kleryku wykładowcy szybko odkryli żyłkę badawczą i zainteresowania historią Kościoła (rektor Aleksy Wietrzykowski). Święcenia kapłańskie otrzymał z rąk abp. Walentego Dymka (1951 r.). Skierowano go do Środy Wlkp. (pracował u boku ks. prał. Jana Krajewskiego; bezpośrednio zetknął się z szykanami i represjami ówczesnych władz komunistycznych w stosunku do Kościoła, wiernych i kapłanów). W 1952 r. rozpoczął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim. Szybko obronił doktorat (na podstawie rozprawy „Łukasz Kościelski biskup poznański (1577-1597)” - promotorem był ks. prof. Glemma). W 1955 r. był krótko wikariuszem w Ostrogu, następnie pracował w poznańskiej farze i przy katedrze. Obok obowiązków duszpasterskich - od 1956 r. - podjął zadania w Sekretariacie Seminarium Duchownego, z którym związał się „na stałe”, do ostatnich dni życia. Od 1958 r. był prefektem i wykładowcą historii Kościoła. - Był bardzo zrozumiały w swoich decyzjach, konkretny i rzeczowy w załatwianiu różnych problemów seminaryjnego życia. Cieszył się dużym autorytetem u wychowanków - wspominał przed laty ks. Konrad Lutyński.

W 1962 r. mianowany na profesora zwyczajnego Seminarium, dwa lata później został wicerektorem tej uczelni. Był nie tylko kapłanem, dydaktykiem i wychowawcą, lecz dużo energii poświęcał harcerzom, ministrantom (duszpasterz archidiecezji) i stowarzyszeniom młodzieżowym. Po zwolnieniu z funkcji wicerektora poświęcił się pracy badawczej. W 1971 r. został mianowany dyrektorem Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu. Równoległe pracował na ATK (habilitacja w 1972 r.; w latach 1985-87 był dziekanem Wydziału Teologicznego; zasługi w utworzeniu Wydziału Kościelnych Nauk Historycznych i Społecznych ATK; profesura zwyczaj. w 1989 r.). Niewątpliwie był jednym z najbardziej aktywnych animatorów życia naukowego w stolicy i w Poznaniu (publikacje, sesje naukowe, działalność w reaktywowanej Komisji Teologicznej PTPN, której przewodniczył od 1974 r. do śmierci). W dorobku naukowym miał ponad 600 publikacji (głównie problematyka napięć religijnych w XVI w., początki chrześcijaństwa i struktur kościelnych w Polsce, biskupstwo poznańskie). Ks. prof. Banaszak potrafił popularyzować wiedzę naukową (choćby na łamach „Przewodnika Katolickiego” czy „Miesięcznika Kościelnego Archidie-

cezi Poznańskiej”). Wiele z jego artykułów dotyczy dziejów Kościoła w Wielkopolsce, zwłaszcza w XIX w. Pisywał biogramy księży społeczników. Dzięki jego usilnym staraniom opublikowano pierwszy tom słownika „Księża społecznicy w Wielkopolsce 1894-1919. Słownik biograficzny. Tom I, A-H”, Gniezno 1992. Współpracował przy powstawaniu „Słownika polskich teologów katolickich”, wydawnictw słownikowych i encyklopedycznych. Powszechnie uważa się, że największym osiągnięciem naukowym ks. Profesora było napisanie wielotomowej „Historii Kościoła katolickiego” (w latach 1987-92). Ks. Profesor był człowiekiem skromnym, uczynnym i niezwykle pracowitym. Ten ryt jego osobowości odnajdujemy w żartobliwym fragmencie jego „Autobiografii”. Dlaczego podaję, że urodziłem się w poniedziałek? - Bo urodzonych w pierwszym roboczym dniu tygodnia rzekomo praca najbardziej kocha. Nie mogę zaś powiedzieć, by mnie przez całe życie robota nie kochała. Kapłani i świeccy do dziś podkreślają jego otwartość wobec każdego: studenta, profesora, rektora... Dla wielu był przełożonym, a jakby starszym bratem, przyjacielem. Humanitas, serdeczność, prawość serca - oto przymioty, o których nie zapominamy.

## Wstęp

Dzieje Kościoła Katolickiego były od dawna i są nadal treścią naukowej refleksji, mówi się więc o historii Kościoła jako nauce, która ma własny przedmiot i cel badań oraz własne metody.

### Przedmiot historii Kościoła

Przedmiotem tej nauki jest Kościół Katolicki, założony przez Jezusa Chrystusa na fundamencie Apostołów. Rozwinął się on przez dwa tysiące lat liczebnie i geograficznie, obejmując cały świat, choć w różnym stopniu. Od niego odłączyły się w pewnych momentach dziejowych całe grupy chrześcijan, które utworzyły własne Kościoły. Historia Kościoła Katolickiego nie utożsamia się więc z historią chrześcijaństwa. Zajmuje się zaś innymi Kościołami i religiami o tyle, o ile istnieje jego więź z nimi lub wpływ wzajemnie na siebie.

Kościół Katolicki posiada instytucjonalne formy, które łatwo są dostrzegane przez ogół ludzi, nawet niekatolików. Kościół wszakże, w świetle nauki Soboru Watykańskiego II, widzi siebie samego nie tylko jako mniej lub więcej doskonale zorganizowaną instytucję międzynarodową, ale jako Lud Boży, który stanowi Chrystusową wspólnotę dla uświęcenia świata i zbawienia wszystkich ludzi. Soborowe (eklezjologiczne) ujęcie Kościoła nawiązuje do biblijnych określeń i do przekonania pierwszych chrześcijan. Nazywali oni siebie w języku greckim *ekklesia* (po łac. *Ecclesia*), czyli *wspólnotą, zgromadzeniem, zwołanym ludem*. *Ekklesia* z Nowego Testamentu stanowi odpowiednik hebrajskiego słowa *qahal*, które w Starym Testamencie oznacza naród wybrany jako *Lud Boży*. Nazwę *ekklesia* przejęły języki romańskie (po franc. *L'Eglise*, po wł. *Chiesa*), natomiast germańskie języki (niem. *Kirche*, ang. *Church*) wzięły ją od greckiego przymiotnika *kyriake* (Pański), domyślnie *oikia* (Dom). Najpierw oznaczała ona *Dom Pański* jako budynek, potem także wspólnotę, która w tym miejscu się gromadziła. Polskie słowo *kościół* i czeskie *kastel* wzięły się od łacińskiego *castellum* (miejsce warowne, zamek). Mają one także podwójne znaczenie: kościół-budynek, Kościół - powszechna wspólnota katolików (Kościół powszechny) lub lokalna, diecezjalna wspólnota katolików (Kościół lokalny).

### Cel historii Kościoła

Jest nim naukowe przedstawienie dziejów Kościoła w eklezjologicznym, a nie jedynie w strukturalnym ujęciu. Chronologicznie są to dzieje od zesłania Ducha Świętego na Apostołów w dniu Pięćdziesiątnicy (inauguracja Kościoła) aż do czasów współczesnych. Treściowo obejmują one wewnętrzne i zewnętrzne życie Kościoła, jego struktury i wszystkie uwarunkowania: geograficzne, gospodarcze, polityczne, społeczne, kulturalne i religijne.

### Metoda historyczna

Naukowe opracowanie dziejów Kościoła wymaga najpierw ustalenia samych faktów (*faktografia*), następnie wyjaśnienia ich przyczyn (*genetyzm*) i ukazania skutków (*pragmatyzm*). W całości pozwala to odtworzyć obraz procesu dziejowego Kościoła.

Każdy historyk musi posłużyć się metodą naukową. Historyk Kościoła korzysta z ogólnej metody nauk historycznych, jednak powinien nadto uwzględnić specyfikę przedmiotu swoich badań, gdyż Kościół jest rzeczywistością złożoną, bosko-ludzką. Nie może też w ocenach procesu dziejowego Kościoła pominąć kryteriów, wziętych z Objawienia.

### Krytycyzm i obiektywizm

Minionych wydarzeń nie widzi historyk w bezpośrednim oglądaniu, ale poznaje pośrednio przez zachowane informacje (*źródła historyczne*), zwłaszcza pisane. Wymagają one stwierdzenia ich autentyczności i wiarygodności, do czego potrzebny jest naukowy krytycyzm. Pozwala on się przekonać, że w źródłach nie ma pełnej i równomiernej informacji z poszczególnych dziedzin życia Kościoła. Dokładniejsze i obszerniejsze zapisy występują w niektórych dziedzinach, jak wydarzenia polityczne, gospodarcze, sądowe. Szczególnie skrupulatnie utrwalano ujemne przejawy działalności człowieka, grupy ludzi, lub instytucji,

zwłaszcza gdy były przedmiotem kontroli, a jeszcze bardziej - sądowego dochodzenia. Charakter źródeł sprawia, że w historii łatwiej ustalić ujemne wydarzenia i fakty. Dotyczy to także historii Kościoła. Nie wolno jednak pomijać, czy ukrywać ujemne zjawiska lub oceny. Historia bowiem ma być krytyczna, ale i obiektywna. Podawanie wszystkich faktów, stwierdzonych w krytycznym badaniu, pozytywnych i negatywnych, jest obiektywizmem, bez którego nie ma prawdziwej historii.

### **Wiedza pozaźródłowa**

Do badań i opracowań historycznych potrzebne są nie tylko informacje, uzyskane bezpośrednio ze źródeł historycznych, ale także potoczna i naukowa wiedza historyka, którą kształtują u niego w szczególniejszy sposób: krąg kulturalny, w którym się wychował, posiadany przez niego światopogląd i odbyte studia historyczne. Na naukową wiedzę historyka składają się w dużym stopniu nauki pomocnicze historii.

Dla historii Kościoła są potrzebne nie tylko nauki pomocnicze bliższe, konieczne wprost do badania źródeł, jak archiwistyka, paleografia, ale i nauki pomocnicze dalsze, nieodzowne do pełnego zrozumienia wydarzeń historycznych, jak historia religii, historia prawa kościelnego, chrystologia, sakramentologia, zwłaszcza zaś nauka Kościoła o sobie samym (eklezjologia). Ważna nadto jest znajomość rozwoju historii Kościoła jako nauki (historiografia). Początki dał jej biskup Euzebiusz z Cezarei (ok. 263-339), zwany *ojcem historii Kościoła*.

### **Historiozofia i teologia historii**

W dążeniu do uchwycenia sensu dziejów ludzkości uprawia się od czasów starożytnych filozoficzne rozważania nad nimi. Filozofia historii (historiozofia) nie jest łatwą nauką, a niektórzy w ogóle odmawiają jej naukowego charakteru. Ze względu na Kościół jako Lud Boży i uwzględniane kryteria objawione, przypisuje się historii Kościoła charakter transcendentalny i zalicza się ją do nauk teologicznych. Ukazanie zaś sensu dziejów Kościoła w świetle Objawienia Bożego stanowi przedmiot teologii historii. Pierwszym autorem, który tak ukazał dzieje współczesnego sobie Kościoła w czasach apostołskich, był Łukasz Ewangelista, autor *Dziejów Apostolskich*. Niewątpliwie najbardziej znanym dziełem z zakresu teologii historii jest ś w. Augustyna *O państwie Bożym*.

### **Podział historii Kościoła**

Bogate dzieje Kościoła poddaje się systematyzacji według trzech znanych historykom kryteriów: 1. rzeczowego, 2. geograficznego, 3. chronologicznego. Według pierwszego kryterium powstaje historia papieństwa, diecezji, kapituł katedralnych, lub innych instytucji, a także historia poszczególnych osób (biografia). Według drugiego tworzy się historię Kościoła powszechnego, historię Kościoła w Polsce, lub innego kościelnego obszaru. Najtrudniejszy jest podział chronologiczny, dzieje bowiem toczą się jako nieprzerwany proces życia Kościoła, podobnie jak człowieka. Można w nim przyjąć tylko umownie ważniejsze wydarzenia jako czasowe granice epok i okresów w historii Kościoła. W najnowszych opracowaniach wyróżnia się cztery epoki: starożytność, średniowiecze, czasy nowożytne i czasy najnowsze. Podobny podział zna historia powszechna świecka, ale czas tych epok nie pokrywa się ze sobą. Historycy Kościoła mają największą trudność z określeniem, kiedy kończy się epoka starożytności, a zaczyna kościelne średniowiecze. Według jednych, datą przełomową jest 604 rok (śmierć papieża Grzegorza Wielkiego). Według innych, data synodu trullańskiego II (692) albo data powstania państwa kościelnego (754). Dość zgodnie dzieli się starożytność chrześcijańską na dwa okresy z przełomową datą 313 r. (wydanie edyktu mediolańskiego). Średniowiecze kończy się wystąpieniem Lutra (1517) i obejmuje trzy okresy: wczesne średniowiecze, do początku pontyfikatu papieża Grzegorza VII (1073); pełne średniowiecze, do początku pontyfikatu papieża Bonifacego VIII (1294) i późne średniowiecze do wybuchu reformacji. Czasy nowożytne liczy się do wybuchu I wojny światowej (1914) z podziałem na trzy okresy: do pokoju westfalskiego (1648), do wielkiej rewolucji francuskiej (1789) i do pierwszej wojny światowej. Niektórzy historycy próbują dzielić najnowsze czasy Kościoła na okres przed i po Soborze Watykańskim II. Niewątpliwie intensywniej niż kiedykolwiek przedtem toczy się życie Kościoła w XX wieku, podobnie jak życie

współczesnego człowieka, trzeba jednak perspektywy czasu, by upewnić się, jakie wydarzenie jest przełomowe i rozpoczyna nowy okres dziejów.

W historii zauważa się, że czas nie zawsze równo upływa. Są okresy, kiedy występuje szczególnie wiele ważnych wydarzeń, wtedy wydaje się, że czas płynie szybciej i więcej niesie ze sobą. Uwaga ta jest potrzebna do zrozumienia, że treści opracowania historycznego nie można rozłożyć proporcjonalnie do czasu trwania poszczególnych okresów w dziejach Kościoła.

## EPOKA STAROŻYTNOŚCI 30 - 692

Kościół, powołany przez Jezusa Chrystusa do istnienia i działania, został ukształtowany przepowiadaniem Ewangelii przez Apostołów. Po Zesłaniu Ducha Świętego (ok. 30) wyszedł ze swej kolebki w Jerozolimie i objął przede wszystkim ówczesne cesarstwo rzymskie z jego kulturą helleńską. Przez naukę i czyny Pawła Apostoła utrwalał w świadomości swego uniwersalistycznego posłannictwa, przełamał partykularyzm mozaizmu i kultury żydowskiej oraz przyswoił sobie sposoby przemawiania zarówno do ludzi prostych, jak i wykształconych w kulturze helleńskiej. Głosząc wiarę w jednego Boga, w Mesjasza Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, i w Ducha świętego, wypracował teologiczne podstawy nauki o Trójcy Świętej oraz o bóstwie i człowieczeństwie Chrystusa, odrzucił błędy trynitarnie i chrystologiczne, choć nie obeszło się bez wewnętrznych niepokojów i rozłamów.

Od początku istnienia napotkał Kościół na zawiść Sanhedrynu i Synagogi, na uprzedzenia Syryjczyków, Greków i Rzymian, doznając prześladowań, najpierw od ludności pogańskiej, następnie od władzy cesarskiej. Stałością wiary swych wyznawców i krwią męczenników przewyciężył te trudności, zyskał od Konstantyna Wielkiego wolność religijną i prawne uznanie, lecz wszedł w dużą zależność od chrześcijańskich cesarzy.

Na częstych synodach i czterech wielkich soborach w IV i V wieku rozwiązywał Kościół swoje wewnętrzne problemy, teologiczne i prawne, ogłaszał dogmaty i kanony. Po edyktie mediolańskim wzrósł liczebnie, narażony na spłylenie życia religijnego, lecz swym gorliwym wyznawcom, wsłuchanym w rady ewangeliczne, zapewnił osiągnięcie doskonałości wewnętrznej przez ruch ascetyzmu i monastycyzmu.

Dla ludów, zwanych barbarzyńskimi, stał się nauczycielem w wierze i nauce, wychowawcą w kulturze. Nie zaprzepaścił wartości kultury antycznej. Bronił jej i siebie przed inwazją islamu. Przekazał ją średniowieczu w nowym kształcie.

Inny układ stosunków politycznych na Wschodzie i Zachodzie, odrębny kierunek rozwoju kultury w obu częściach cesarstwa, centralizacja kościelnej władzy w Konstantynopolu i Rzymie, zapoczątkowały rozłam Kościoła na Wschodni i Zachodni. Początek rozłamu widać wyraźnie w uchwałach synodu trullańskiego drugiego (692).

Ważniejsze wydarzenia w wewnętrznym życiu Kościoła stały się podstawą do umownego podziału epoki starożytności na sześć okresów:

**Pierwszy**, *Apostolskiej gorliwości*, 30 – 140

**Drugi**, *Wewnętrznego umocnienia*, 140 – 260

**Trzeci**, *Zwycięskich zmagania*, 260 – 324

**Czwarty**, *Chrześcijańskiego wladania*, 324 – 451

**Piąty**, *Wczesnego bizantynizmu*, 451 – 590

**Szesty**, *Średniowiecznego przełomu*, 590 – 692

## I OKRES 30 - 140

### APOSTOLSKA GORLIWOŚĆ

#### 1. [W Jerozolimie](#)

Jezus Chrystus. Chrystus w źródłach historycznych. Zstąpienie Ducha Świętego. Żydowska religia i kultura. Kościół jerozolimski.

#### 2. [W Antiochii](#)

Politeizm i kultura helleńska. Kościół antiocheński. Szawel z Tarsu - Paweł Apostoł. Widzenie Piotra - sobór apostolski. Spór antiocheński. Druga i trzecia podróż Pawłowa. Pawłowe struktury i teologia. Misje Dwunastu.

#### 3. [W Rzymie - stolicy cesarstwa](#)

Piotr w Rzymie. Grób Piotra. Paweł w Rzymie i Hiszpanii. Zarządzenie Klaudiusza. Okrucieństwo Nerona. Prześladowanie Domicjana. Nienawiść pogan. Reskrypty Trajana i Hadriana.

#### 4. [W Kościele Ojców Apostolskich](#)

Nauczanie Ojców. Wzrost piśmiennictwa - apokryfy. Pierwociny błędów. Zapowiedź gnozy i gnostycyzmu. Religijność i pobożność. Zorganizowane życie kościelne. Świadomość odpowiedzialności - prymat rzymski.

## II OKRES 140 - 260

### WEWNĘTRZNE UMOCNIE NIE

#### 5. [Misyjna i katechetyczna działalność](#)

Aleksandria - Egipt. Syria i Azja Mniejsza. Afryka północno-zachodnia. Europa zachodnia.

#### 6. [Wrocie pisma i edykty](#)

Mowy i satyry. Traktat Celsusa. Wrogość Antoninów. Edykt Septymiusza Sewera. Niebezpieczeństwo synkretyzmu religijnego. Edykty prześladowcze. Prześladowca Walerian.

#### 7. [Obrona Kościoła - apologie](#)

Apologeci greccy. Apologeci łacińscy. Znaczenie apologii.

#### 8. [Wrocie doktryny](#)

Montanizm. Rozpowszechniony gnostycyzm. Marcjonizm. Manicheizm. Monarchianizm.

#### 9. [Umocnienie nauki kościelnej - teologia](#)

Ireneusz i teologowie zachodni. Szkoły katechetyczne. Teologowie aleksandryjscy.



10. [Umocnienie instytucjonalne](#)

Więź Kościołów lokalnych. Prymacjalne stanowisko Rzymu. Biskupi, kler i majątek kościelny.

11. [Ubogacenie liturgiczne](#)

Chrzest - katechumenat. Ważność chrztu heretyków. Liturgia wielkanocna. Spór o Wielkanoc. Liturgia eucharystyczna. Obowiązek tajemnicy. Początki sztuki sakralnej.

12. [Asceza, świętość i pokuta](#)

Asceci i małżonkowie. Zachowujący posty. Święci i pokutnicy. Tertulianizm, schizmy.

13. [Modlitwa, pobożność, Caritas christiana](#)

Modlitwa liturgiczna i prywatna. Pobożność eklezjologiczna, chrzcielna, męczeńska. *Caritas christiana*. Pomoc wdów i diakonisek.

14. [Niewolnictwo, państwo, kultura](#)

Niewolnicy. Bogaci. Pogańskie państwo. Udział w kulturze.

### **III OKRES 260 - 325**

## **ZWYCIĘSKIE ZMAGANIA**

15. [Pierwszy pokój i misyjny rozwój](#)

Edykt Galiena. Misyjny rozwój. Na Wschodzie. Na Zachodzie.

16. [Spotęgowana wrogość - Dioklecjan](#)

Wrogość intelektualna. Neoplatonik Porfiriusz. Hierokles i inni. Obrona chrześcijańska. Edykty prześladowcze Dioklecjana. Tolerancyjny edykt Galeriusza.

17. [Konstantyn Wielki i edykt mediolański](#)

Życie i działalność do 312 r. Widzenie Konstantyna. Przed edyktem mediolańskim. Edykt mediolański. Pierwsze przywileje. Rozprawa z Licyniuszem. Przyczyny zwycięstwa chrześcijaństwa. Nastęstwo tzw. *przełomu konstantyńskiego*.

18. [Owoce prześladowania](#)

Donatyzm - ruch religijny i społeczny. Katakumby. Kult męczenników.

## IV OKRES 324 - 451

### CHRZEŚCIJAŃSKIE WŁADANIE

#### 19. [Chrześcijańscy władcy](#)

Religijność Konstantyna. Cezaropapizm Konstancjusza. Pogaństwo Juliana. Arianizm Walensa. Katolicyzm Teodozjusza Wielkiego. Triumfalizm Teodozjusza II.

#### 20. [Liczni misjonarze](#)

Metody i rezultaty. Opór pogan. Chrystianizacja Żydów. Misje w cesarstwie. Misje wśród Germanów

#### 21. [Teologowie złotego wieku](#)

Ojcowie i Doktorzy Kościoła. Środowiska teologiczne. Dyscypliny teologiczne. Dzieje Kościoła, augustianizm i *Państwo Boże*.

#### 22. [Teologowie o Synu Bożym \(\*Logosie\*\)](#)

Ariusz - dyskusje aleksandryjskie. Sobór nicejski. Euzebianie. Arianie.

#### 23. [Teologowie o Duchu Świętym](#)

Duchoburstwo. Teologia neoniceańczyków. Sobór w Konstantynopolu.

#### 24. [Mnisi w Kościele - monastycyzm wschodni](#)

Początki życia mniszego. Anachoretyzm Antoniego i Pawła. Cenobityzm Pachomiusza. Ławry i klasztory palestyńskie. Mnisi syryjscy - stylicy. *Asketikon* Bazylego Wielkiego. Kanony i nieudany mistycyzm.

#### 25. [Mnisi w Kościele - monastycyzm zachodni](#)

Afrykańskie klasztory - reguła Augustyna. Fuzebiusz z Vercelli - Marcin z Tours. Wyspa Lerins i Marsylia. Hiszpania - pryscylianizm.

#### 26. [Mnisi i sobory chrystologiczne](#)

Antymonastyczne prądy. Orygenesowskie spory. Chrystologia i nestorianizm. Sobór efeski. Pojednanie z Antiochią. Jedność Chrystusa i monofizytyzm. List dogmatyczny i synod zbójceki. Chalcedon - sobór i rozłam.

#### 27. [Człowiek i łaska Boża](#)

Pelagianizm. Papież Zozym i Julian z Eklanum. Augustyn i semipelagianizm.

#### 28. [Duchowni i hierarchiczne struktury](#)

Przywileje i wymagania. Wybór i święcenia. Kościoły lokalne i biskupi. Metropolie i patriarchaty. Prymat i papież. Innocenty I i Leon Wielki.

29. [Laicy i życie chrześcijańskie](#)

Przepowiadanie Słowa. Nowe formy pobożności. Udział w liturgii. Życie w małżeństwie i rodzinie. Życie w społeczeństwie. Życie kulturalne. Sztuka sakralna.

## V OKRES 451 - 590

### WCZESNY BIZANTYNIZM

30. [Sacerdotium i imperium](#)

*Henotikon* i schizma akacjańska. Kościelna działalność Justyniana. Spory teologiczne. *Trzy rozdziały* i papież. Orygenesowskie spory. Piąty sobór.

31. [Kościoły narodowe](#)

Kościół koptyjski. Kościół jakobicki. Kościół armeński. Kościół perski.

32. [Misje - nawracanie Celtów i Germanów](#)

Misje Kościoła wschodniego. Nawrócenie Irlandii i Szkocji. Chrzest Franków. Kościół Wizygotów. Kościół w królestwie Ostrogotów. Katolicyzm Longobardów.

33. [Klasztory i zakon Benedykta](#)

Klasztory na Wschodzie. Benedykt z Nursji. Klasztory w Italii, Galii i Hiszpanii.

34. [Pisma i uczeni - synod w Orange](#)

Uczeni i dysputy. *Filary* średniowiecza. Rozprawa z semipelagianizmem.

35. [Papieże i wikariaty apostołskie](#)

Od Leona I do Pelagiusza II. Apostolski wikariat w Tessalonikach. Arles i Sewilla.

36. [Duchowieństwo i parafie](#)

Archiprezbiterzy. Synody o duchowieństwie. Organizacja parafii.

## VI OKRES 590 - 692

### ŚREDNIOWIECZNY PRZEŁOM

37. [Zdobycze i straty](#)

Anglosasi nawróceni. Longobardowie katolicy. Alemanowie i Bawarowie chrześcijańscy. Słowianie pogańscy. Arabowie mahometańscy.

**38. Monoteleci - szósty sobór**

Sergiusz - Sofroniusz. Honoriusz I - Herakliusz. Maksym Wyznawca - Marcin I. Sobór w Konstantynopolu.

**39. Papieże - synod trullański II**

Grzegorz Wielki. Papieże i cesarze. Synod trullański II.

**40. Teologowie i pisarze**

Teologowie wschodni. Izydorz Sewilli. Pisarze anglosascy.

**41. Liturgia i duszpasterstwo**

Liturgia rzymska. Duszpasterskie nauczanie. Sprawowanie sakramentów. Rozwój czci świętych. Relikwie, obrazy, żywoty. Pomoc prawa.

## Pierwszy okres

30 - 140

# APOSTOLSKA GORLIWOŚĆ

Życie i działalność Jezusa Chrystusa, omawiane szczegółowo w bibliście, interesują historię Kościoła o tyle, o ile jest On jego Założycielem.

Z Chrystusowego ustanowienia stało się Kolegium Dwunastu Apostołów bezpośrednio odpowiedzialnym za rozwój Kościoła. Nazwa Apostołowie, utworzona przez pierwszych chrześcijan i częsta w *Dziejach Apostolskich* i Listach, obejmuje nie tylko Dwunastu, lecz i tych, którzy byli naocznymi świadkami życia, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa oraz zostali powołani do przepowiadania Ewangelii. Paweł z Tarsu oparł własne prawo do tytułu Apostoła na widzeniu Chrystusa pod Damazkiem oraz na niezachwianym daniu świadectwa o Nim i na swoim posłannictwie, ustanowionym od dawna przez Boga.

Bezpośredni uczniowie Apostołów cieszyli się szczególnym autorytetem nie tylko u współczesnych sobie, ale i u następnych pokoleń chrześcijan. Tych z nich, którzy stali się pisarzami na przełomie I i II wieku, nazwano w XVII wieku Ojcami Apostolskimi, gdyż ich pisma, choć nie uznawane za natchnione, cieszyły się w starożytności chrześcijańskiej podobną wartością, jak księgi kanoniczne. Ostatnim pismem Ojców Apostolskich jest *Pasterz Hermasa*, dzieło powstałe około 140 roku. Kończy więc okres apostołskiej gorliwości, który w późniejszych wiekach był uważany za idealny okres dziejów Kościoła. Niejeden też reformator w średniowieczu i czasach nowożytnych domagał się powrotu chrześcijan do Kościoła czasów apostołskich.

## Rozdział 1

### W JEROZOLIMIE

Biblijne Jeruzalem stało się miejscem ukrzyżowania Chrystusa i zesłania Ducha Świętego, ale już wcześniej, od kilku wieków, było centrum religii możeszowej, stolicą Ludu Bożego Starego Testamentu i ośrodkiem kultury żydowskiej. W Jerozolimie działał pierwszy Kościół lokalny i odbył się tzw. *apostołski sobór*. W tym mieście doznał on pierwszych prześladowań i został opromieniony męczeństwem diakona Szczepana i Jakuba Starszego Apostoła.

### Jezus Chrystus

Zakładanie Kościoła dokonywało się stopniowo. Chrystus tworzył jego istotne elementy przez cały czas swej działalności od chrztu w Jordanie do śmierci na krzyżu.

Terenem działalności Chrystusa była Galilea i Judea w Palestynie, gdzie głosił Bożą naukę przybywającym do niego rzeszom ludzi. Stamtąd powołał Dwunastu i innych uczniów. Świadomy swej godności Syna Bożego i mesjańskiego posłannictwa, podkreślał, że pragnie wszystkich ludzi pociągnąć do siebie, a przez siebie do Boga Ojca i zbawić każdego człowieka. Jako zapowiedziany przez Proroków Mesjasz głosił o sobie, że nie przyszedł znieść *Starego Testamentu*, ale go uzupełnić. Głosił też, iż wypełnił się czas oczekiwania i nadeszło Królestwo Boże, obiecane od wieków w *Piśmie*. Wyraźnie jednak odciął się od mesjanizmu politycznego, choć tworzył, jako kontynuację starotestamentowego *Ludu wybranego*, nową wspólnotę wierzących, nowy *Lud Boży*, którego najsilniejszą spójnią uczynił przykazanie miłości Boga i bliźniego.

Naturę swej wspólnoty, Kościoła, ukazał Chrystus w szeregu obrazów biblijnych, wziętych z życia pasterskiego, z uprawy roli, z budownictwa i życia rodzinnego. Miały one oparcie w księgach prorockich *Starego Testamentu* i były przez chrześcijan zawsze uznawane za symbole Kościoła. W przypowieści o

ziarnie gorczyczym nakreślił Chrystus obraz historycznego rozwoju Kościoła, z małego ziarenka do drzewa o rozłożystych gałęziach.

Apostołów obdarzył kapłaństwem *Nowego Testamentu*, polecając im na Jego pamiątkę spełniać dziękczynienie, *Eucharystię*, przez łamanie i spożywanie chleba, o którym powiedział, że jest *Jego Ciałem*, oraz przez picie kielicha *Jego Krwi*. Ustanowił ich także nauczycielami wszystkich narodów i szafarzami sakramentów, szczególnie chrztu. Uczynił nadto Piotra *Skalą*, na której zbudował swój Kościół, i nadał mu uprawnienia, nazwane władzą kluczy Królestwa Niebieskiego. Podczas Ostatniej Wieczery modlił się o jedność widzialnego Ludu Bożego, a fundamentem tej jedności, przede wszystkim w dziedzinie wiary, ustanowił prymat Piotrowy. Jako istotne zadanie Ludu Bożego określił misję, ewangelizację wszystkich narodów po krańce ziemi i aż do końca świata.

Męką i śmiercią dopełnił dzieła Odkupienia, jak zapowiadał Apostołom. Na podstawie *Ewangelii według św. Jana* obliczono, że umarł na krzyżu dnia 14 miesiąca Nizan 30 roku. W naszej rachubie czasu był to dzień 7 kwietnia.

Chrystus trzeciego dnia zmartwychwstał. Ten fakt szczególnie podkreślali Apostołowie, a Paweł głosił, że *jeżeli zaś Jezus nie zmartwychwstał, to bezsensowne jest nasze nauczanie i bezsensowna wasza wiara* (I Kor 15, 14). Po zmartwychwstaniu ukazywał się Chrystus Apostołom i wybranym uczniom, którzy nabrali pewności, że widzą Go realnie, i przyjmowali Jego ostatnie pouczenia. Na moment wniebowstąpienia zebrali się na Górze Oliwnej, a potem oczekiwali w Wieczerniku na zapowiedzianego Ducha Świętego.

Teologowie uznają, że organizowany stopniowo Kościół narodził się na Kalwarii, podczas Krzyżowej Ofiary, która była spełnieniem Chrystusowego Odkupienia. Historycy, przyjmując to teologiczne spojrzenie na dzień narodzin Kościoła, wskazują na Zesłanie Ducha Świętego w Pięćdziesiątnicę jako na inaugurację Kościoła i początek jego historii.

### **Chrystus w źródłach historycznych**

Życie i naukę Jezusa Chrystusa przekazywano od Pięćdziesiątnicy w ustnej proklamacji zbawczego Orędzia Boga. Z czasem spisano ją w księgach, uznawanych za święte i natchnione, a nazwanych *Pismem świętym Nowego Testamentu*. Chronologicznie najwcześniej, w latach 50-51, powstały *Listy św. Pawła do Tessaloniczan*. Jako pierwsza z Ewangelii została spisana najprawdopodobniej *Ewangelia według św. Marka*. Najpóźniejsze są pisma Janowe: trzy *Listy św. Jana*, *Ewangelia* i *Apokalipsa*, ta ostatnia zredagowana chyba nie wcześniej jak ok. 100 roku.

Księgi *Nowego Testamentu* są wyznaniem wiary pierwszych chrześcijan, ale też świadectwem o ich wierze i życiu. W swych zamierzeniach nie były opracowaniami biografii Chrystusa, ani historii pierwotnego Kościoła. Stanowią jednak wiarygodne źródło do ustalenia wielu historycznych wydarzeń. Wyznaniowy charakter tych ksiąg nie przekreśla uznanej po wielu dyskusjach ich wartości jako najobszerniejszego źródła do życia i działalności Jezusa Chrystusa.

O istnieniu historycznego Chrystusa świadczą także pozachrześcijańskie źródła, ale nieliczne, bo Jego działalność w Galilei i Judei oraz śmierć w samotności na krzyżu nie były wydarzeniami politycznymi. Nie zainteresowały więc, niewielu zresztą wówczas piszących, kronikarzy żydowskich czy rzymskich.

**Józef Flawiusz**, zromanizowany historyk żydowski, daje w dziele *Starożytności żydowskie* wiarygodne przekazy o osobie Jezusa Chrystusa. W jednym z nich pisze: *W owym czasie pojawił się Jezus, człowiek mądry, jeśli w ogóle należy nazwać go człowiekiem; dokonywał bowiem rzeczy niezwykłych, był nauczycielem ludzi, którzy radośnie garną się da prawdy, i zarówno wielu Judejczyków, jak i wielu Greków pociągnął za sobą. On był Chrystusem. Na podstawie oskarżenia wniesionego przez najznakomitszych u nas mężów, Pilat skazał go na ukrzyżowanie, ale jego dawni przyjaciele nie przestali go miłować; bo trzeciego dnia ukazał im się znowu żywy, tak jak przepowiadali boscy prorocy, którzy też głosili bardzo wiele innych zdumiewających zapowiedzi o jego osobie. Jeszcze dziś istnieje społeczność, która od jego miana otrzymała nazwę chrześcijan* (18, 3, 3). Tekst ten wydaje się krytykom zbyt pozytywny, dlatego opowiadają się za jego przynajmniej częściową interpolacją chrześcijańską. Warto wszakże zauważyć, że sama interpolacja, jeżeli rzeczywiście jej dokonano, stanowi pewien dowód na historyczne istnienie Chrystusa.

Nie byłoby bowiem sensu mówić o Nim, gdyby nie istniał.

Dwaj historycy rzymscy, **Tacyt** (55-120) i **Swetoniusz** (65-135), wspominają Chrystusa zupełnie fragmentarycznie, bo w łączności z swoimi relacjami o innych wydarzeniach, pierwszy, gdy opisuje pożar Rzymu i zrzucenie przez cesarza Nerona winy za to na chrześcijan, drugi, gdy podaje wiadomość o wypędzeniu przez cesarza Klaudiusza Żydów z Rzymu. Krótkie wzmianki obu autorów dowodzą, że w Rzymie wiedziano o istnieniu Chrystusa i związku Jego osoby, jako założyciela, z chrześcijanami.

### **Zstąpienie Ducha Świętego**

Zapowiedziane przez Chrystusa, dokonało się w uroczyste Święto żydowskie, zwane Pięćdziesiątnicą, gdy Apostołowie wraz z Maryją, jej krewnymi oraz niektórymi uczniami i pobożnymi niewiastami, trwali w Wieczerniku na modlitwie. Kolegium Dwunastu, pomniejszone zdradą i tragiczną śmiercią Judasza, uzupełniło się wyborem Macieja. Podkreślono wtedy, że Apostołem może być ten, kto od chrztu Janowego do wniebowstąpienia trwał przy Chrystusie, by dawać świadectwo o Jego zmartwychwstaniu. Apostołowie, ubogaceni darami Ducha Świętego, zwłaszcza charyzmatem języków i darem męstwa, wystąpili odważnie z nauką o Jezusie Chrystusie, ukrzyżowanym i zmartwychwstałym, wobec tłumu ludzi, zgromadzonego przed Wieczernikiem. W imieniu Dwunastu przemówił Piotr. W katechezie nawiązał do aktualnego wydarzenia, zstąpienia Ducha Świętego wśród gwałtownego szumu, wyjaśniając je słowami proroka Joela, a następnie proklamował wyraźnie, że Bóg uczynił Jezusa Panem i Mesjaszem, zaświadczać Jego posłannictwo cudami, zmartwychwstaniem i wypełnieniem proroctwa Dawida. Gdy słuchacze pytali, co mają czynić, Piotr uczył o konieczności nawrócenia. Według niego, powinni zrozumieć, że Żydzi pobłądzili, przybijając Jezusa rękami bezbożnych do krzyża. Powinni następnie przyjąć chrzest w imię Jezusa na odpuszczenie grzechów, wtedy także i oni otrzymają Ducha Świętego w darze. Rezultatem Piotrowej katechezy było nawrócenie i chrzest trzech tysięcy ludzi, którzy w ten sposób przyłączyli się do istniejącej już wspólnoty wyznawców Chrystusa.

Wydarzenie to zawiera wszystkie istotne elementy struktury Kościoła: działanie Kolegium Apostolskiego z Piotrem na czele, udzielanie wskazań, naukę chrześcijańską, sprawowanie sakramentu chrztu i Ducha Świętego, wspólnotę wierzących w Chrystusa.

Słuchający Piętrowej katechezy byli nie tylko mieszkańcami Jerozolimy, ale różnych krajów i narodów. *Dzieje Apostolskie* wymieniają ich, poczynając od Fartów, Medów i Elamitów, przez mieszkańców Mezopotamii, Kapadocji, Pontu, Azji Mniejszej, Judei, Frygii, Pamfilii, Egiptu i części Libii, aż do przybyszów z Rzymu, Kreteńczyków i Arabów. Jako osobną grupę podają Żydów i prozelitów. Byli to słuchający katechezy, nie wiadomo jednak, czy oni wszyscy znaleźli się wśród trzech tysięcy nawróconych. Należy przyjąć, że choć nie wszyscy się nawrócili, to zanieśli do swoich krajów wieść o wydarzeniach jerozolimskich. Ochrzczeni zaś, po powrocie z Jerozolimy, dali w swoich rodzinnych miastach początek Kościołom lokalnym.

W wygłoszonej katechezie Piotr zwrócił się przede wszystkim do Judejczyków, przemawiając ich językiem religijnym. Podkreślał więc, że Jezus był Panem, czyli Bogiem, i Mesjaszem. Chrześcijaństwo rozwinęło się też najpierw w świecie religii i kultury żydowskiej.

### **Żydowska religia i kultura**

Jerozolimę i Palestynę zamieszkiwała tylko część Żydów, większość zaś była rozproszona po całym świecie, nosząc nazwę *Diaspory*. Naród żydowski uległ przez to znacznemu zróżnicowaniu kulturalnemu i politycznemu, a nawet religijnemu, choć wyznawał tę samą wiarę w jednego Boga, *Jahwe*, i należał do jednego kręgu kulturalnego.

**Żydzi palestyńscy**, w liczbie jednego miliona, żyli w politycznej zależności od Rzymian, których namiestnik (prokurator) zarządzał bezpośrednio Judea, z rezydencją w Cezarei. Sprawował on władzę polityczną i administracyjną, a podlegał od 6 r. po Chr. legatowi w Syrii. Obok niego, jako wewnętrzna władza narodu, zwłaszcza w sprawach religijnych, istniał w Jerozolimie Sanhedryn, który działał pod przewodnictwem arcykapłana. Kreowani przez Rzymian arcykapłani byli w latach 6-62 po Chr. zawsze z rodu Seta i tworzyli własną grupę, inną niż Sanhedryn. W omawianym okresie urzędującym arcykapłanem

był Kajfasz, a głową rodu jego teść Annasz, arcykapłan z lat 6-15 po Chr., jeden z najbardziej wpływowych ludzi w Jerozolimie.

Żydzi łączyli z monoteizmem świadomość całkowitego związania z *Jahwe* swojego losu jako naród. Uważali się za wybranych przez *Jahwe* do pełnienia specjalnej roli wśród narodów świata. Dopełnieniem ich posłannictwa miał stać się wyjątkowy i jedyny w swoim rodzaju *Pomazaniec Boży, Mesjasz*. Oczekiwanie na niego, wielokroć zapowiadanego w *Starym Testamencie* w sensie religijnym, nabrało już w okresie niewoli babilońskiej (586-538 przed Chr.) cech mesjanizmu politycznego. Było to oczekiwanie na zwycięzcę nad wrogami narodu, które spotęgowało się w okresie panowania rzymskiego w Judei. Nienawiść do Rzymian zwiększała się przez stacjonowanie kohorty ich wojska w Jerozolimie i ściąganie podatków. Mesjanizm polityczny oraz obawa Sanhedrynu, że utraci władzę i wpływ na naród, stanowiły największą przeszkodę w szerzeniu chrześcijaństwa w Palestynie i zagrożenie dla tamtejszego Kościoła. Nie mniejszą przeszkodą był: priorytet Prawa mojżeszowego przed religijnością i moralnością. Wierność *Prawu* i jego amplifikacjom, ustalonym przez uczonych w Piśmie, stała się naczelnym kryterium przynależności do *Jahwe* i Jego ludu wybranego. Mesjanizm polityczny i *Prawo* uznawali Żydzi za najbardziej istotne elementy swej narodowej tożsamości. Powszechnie więc przyjmowano wielkie znaczenie *Prawo*, a jednak stopień jego zachowywania był źródłem podziału narodu żydowskiego na różne grupy i kierunki.

**Chasydzi** (hebr. chasid, pobożny) byli ruchem religijnym z okresu Machabe jakiego (II wiek przed Chr.). Żądali posłuszeństwa *Prawu* z gotowością na śmierć za nie.

**Saduceusze**, noszący imię prawdopodobnie wybitnego arcykapłana Sadoka z czasów Salomona, skupiali ludzi z przedniejszych rodów i przywódców stanu kapłańskiego. Odsuwając się całkowicie od chasydyzmu, ulegli swoistemu racjonalizmowi: odrzucenie istnienia aniołów i duchów oraz wiary w zmartwychwstanie ciał, lekceważenie mesjanizmu politycznego i oportunizm wobec władzy rzymskiej. Zdobyli dzięki temu znaczne wpływy polityczne.

**Eseńczycy**, nazwani tak od aramajskiego *hasajja* (pobożny, gorliwy) stanowili radykalny odłam chasydów i byli sektą religii mojżeszowej. W historii znano ich ogólnikowo z informacji Pliniusza i Józefa Flawiusza, lecz dopiero dzięki wykopaliskom (1947) w Hirbet Qumran, na zachód od Morza Martwego, szczegółowo poznano, że tworzyli zorganizowane grupy, odłączone od oficjalnej religii. Jedną z tych grup, wspólnotę z Qumran, założył i kierował nią, imiennie nie określony, nauczyciel sprawiedliwości, który dał nowe wyjaśnienie *Prawa* i ustalił zasady służenia Bogu we wspólnocie (na wzór zakonny). Do tej społeczności przyjmowano po okresie próby. Wymagano zachowania bezżenności, prowadzono życie wspólne, stosowano częste obmycia rytualne, oczekiwano nadejścia czasu ostatecznego, w którym dokonana się decydująca walka *synów światłości* i *dzieci ciemności*.

Nie można wykluczyć, że niektórzy eseńczycy znaleźli się wśród pierwszych chrześcijan, ale okazało się bezpodstawne łączenie z nimi Jana Chrzciciela i Pana Jezusa, podobnie jak szukanie w esenizmie genezy chrześcijaństwa.

**Faryzeusze** (hebr. *peruszim*, *odłączeni*, *separatyści*), wyłonili się z liberalnego kierunku w chasydyzmie, choć i oni głosili zasadę kształtowania życia ściśle według *Prawa*. W jego wyjaśnianiu powoływali się na tradycję ojców, w świetle której określali normy postępowania w każdej sytuacji życiowej. Uprawiali więc kazuistykę, a swoje amplifikacje *Prawa* podawali długo w ustnym nauczaniu i dopiero później, po omawianym okresie, spisali je w Misznie i Talmudzie. Za wierność *Prawu* mieli u ludzi wielkie poważanie, byli też sami przekonani o swej wybitnej pobożności i znajomości *Prawa*. Chętnie przyjmowali tytuł rabbi (*mój nauczycielu*), zajmowali pierwsze miejsca w synagogach, patrzyli z lekceważeniem na lud, bo mało wiedział o *Prawie*, pilnowali podziału na czystych i nieczystych, zaliczając do drugiej grupy wszystkich nieobrzezanych. Mieli niewątpliwe zasługi w zachowaniu religijnej i kulturalnej odrębności swojego narodu, otoczonego zewsząd politeizmem i kulturą helleńską.

Faryzeusze, wielokrotnie potępiani przez Chrystusa za religijny rytualizm, w małej liczbie przyjęli chrześcijaństwo, natomiast odegrali decydującą rolę w prześladowaniu Kościoła po śmierci diakona Szczepana.



**Lud żydowski** był na ogół wierny Prawu i tradycji ojców, ale bez fanatyzmu faryzeuszów. Wyróżniały się w nim głęboko religijne jednostki, za których reprezentantów można uważać biblijne postacie starca Symeona i prorokini Anny. Z tego ludu wielkie rzesze chodziły za Chrystusem. Z niego też pochodziła większość chrześcijan w Kościele lokalnym palestyńskim.

**Galilejczycy**, poddani tetrarchy Heroda Antypasa (4 rok przed Chr. - 39 po Chr.), byli lekceważeni przez Judejczyków ze względu na mieszanie się z napływową ludnością nieżydowską. Rzeczywiście nie przywiązywali oni nadmiernego znaczenia do zachowania *Prawa i podania starszych*, chętnie też szli za Chrystusem, który w Galilei rozwinął szeroką działalność, Galilejczykami byli niektórzy Apostołowie, ale *Galilejczykami* zwano też odłam zelotów (gorliwców), którym dał początek (6 po Chr.) Juda Galilejczyk, gdy wzniecił bunt przeciw Rzymianom z powodu zarządzanego spisu ludności. Zwalczał swoich współwyznawców za to, że podporządkowując się cesarskim zarządzeniom, godzili się *mieć za władców śmiertelnych panów, zamiast jednego Boga*. Uczony rabbi Gamaliel, podczas przesłuchiwań Piotra i Jana przed Sanhedrynem, porównał ruch wokół Jezusa do ruchu wokół Judy Galilejczyka. Pierwszym chrześcijanom w Jerozolimie nadawano nieraz pogardliwą nazwę *Galilejczycy*.

**Herodianie** mylnie przez pewien czas zaliczani do sekt religii mojżeszowej, byli faktycznie ugrupowaniem politycznym, powstałym wokół Heroda Wielkiego i jego dynastii. Na sprawy religijne spoglądali przez pryzmat politycznych celów, nie okazywali też większego zrozumienia, a nawet zainteresowania dla chrześcijaństwa.

**Diaspora** (grec. *diaspora, rozproszenie*) oznaczała rozproszony naród żydowski w różnych krajach Azji, Afryki, Europy i liczyła sześciokrotnie więcej Żydów, niż było ich w Palestynie. Zamieszkiwali głównie w wielkich ośrodkach handlowych i kulturalnych, jak Antiochia i Rzym, szczególnie zaś w Aleksandrii, w której zajmowali dwie dzielnice na pięć w całym mieście.

Żydzi w diasporze cieszyli się szeregiem przywilejów, zwłaszcza autonomią religijną i administracyjną. Osobny przełożony zarządzał synagogą, która w każdym mieście była miejscem zebrań, czytania Pisma świętego i modlitwy. Rada starszych z archontem na czele zajmowała się sprawami cywilnymi gminy żydowskiej. Życie tej wspólnoty wśród pogan kształtowała religia i prawo mojżeszowe oraz własna kultura. Posługiwano się wszakże językiem greckim (*koine*), używając go nawet w nabożeństwach synagogałnych.

Z językiem greckim wciskały się do życia diaspory wpływy kulturalne helleńskie, z tego względu patrzano w Jerozolimie niechętnie na hellenizujących Żydów z diaspory. Pod wpływami kultury helleńskiej znalazła się przede wszystkim diaspora aleksandryjska, w której żydowski uczony Filon (zm. ok. 40) starał się uwzględnić grecki kierunek filozoficzny i stosować jego terminologię w swoim systemie. Żydzi z diaspory byli jednak wierni swej religijnej i kulturalnej więzi z Jerozolimą. Płacili roczny podatek na świątynię jerozolimską, a pragnieniem każdego z nich było odbyć pielgrzymkę do świętego miasta ojców i przeżyć w nim choćby raz Paschę z współbraćmi.

Żydzi w diasporze, pogardzani często przez pogan, trwali przy swojej wierze w jednego Boga, co więcej, starali się pozyskać ich do wiary w Jahwe.

**Prozelitami** zwano pogan przyjmujących judaizm. Jeżeli wyznając wiarę w Jahwe, poddali się obrzezaniu i zachowywali prawo mojżeszowe, byli prozelitami Sprawiedliwości, w odróżnieniu od *prozelitów Bramy*, zwanych także *bojącymi się Boga*, którzy wyznawali tylko monoteizm żydowski.

Diaspora, przez swoje związki z kulturą helleńską była bardziej podatna na misję chrześcijańską, niż Judejczycy. Ułatwiała ją także wśród pogan przez prozelityzm, głoszenie monoteizmu i propagowanie Dekalogu oraz posiadanie ksiąg *Starego Testamentu* w greckim tłumaczeniu (*Septuaginta*). Nie obeszło się jednak bez *walki o dusze* między Synagogą a Kościołem, nie mówiąc już o zwalczaniu się z powodu różnic doktrynalnych.

### **Kościół jerozolimski**

Liczba nowych wyznawców Chrystusa w Jerozolimie wzrastała szybko. Do trzech tysięcy nawróconych w dniu Zesłania Ducha -Świętego doszli nowi, gdy Piotr przed bramą świątyni uzdrowił chromego i wygłosił katechezę do tłumu, przyciągniętego cudem. Liczba samych mężczyzn, którzy uwierzyli, sięgała

wówczas; pięciu tysięcy, a Pan codziennie dołączał do nich, tych, którzy mieli być zbawieni (Dz. Ap. 2, 47).

Określeniem tej wspólnoty jerozolimskiej stała się grecka nazwa ekklesia, (Kościół), czyli zwołane przez Boga zgromadzenie. Stosując potem nazwę ekklesia do każdej Chrystusowej wspólnoty lokalnej (Kościół lokalny), posiadano świadomość, że te wszystkie wspólnoty tworzą jedność, także zwaną ekklesia (Kościół powszechny). Nazwa chrześcijanie powstała później (ok. 43) w Antiochii. Do tego czasu wyznawcy Chrystusa używali w odniesieniu do siebie określeń bracia, uczniowie, wierzący. Żydzi zaś zwali ich Nazarejczykami, Galilejczykami, Ebionitami (hebr. *ebionim, ubodzy*), w czym wyrażało się przekonanie, że chrześcijanie są tylko odłamem lub sektą judaizmu.

Chrześcijanie w Jerozolimie pochodzili z Żydów miejscowych i Żydów z diaspory, którzy czasowo lub na stałe mieszkali w tym mieście, oraz z prezentów. Zdaje się, że udzielenie chrztu poganinowi Korneliuszowi z Cezarei i jego całemu domowi stanowiło wyjątek przez dłuższy czas w praktyce Kościoła jerozolimskiego.

Życie religijne Kościoła jerozolimskiego kształtowała nauka i przykład Apostołów. Uczęszczano nadal do świątyni, w której tworzono własną grupę modlitewną, gromadząc się w portyku Salomona. Zbierano się także codziennie w domach prywatnych na *łamanie chleba* (sprawowanie Eucharystii) i na wspólne posiłki. Modlitwa miała charakter dziękczynienia, bo przeżywano z radością neofitów wiarę w Mesjasza, wzmocnioną zdumiewającymi znakami: *a gdy się modlili, zadrżała ziemia w miejscu, gdzie się zebrali i napełnieni zostali wszyscy Duchem Świętym i głosili z odwagą słowo Boże* (Dz. Ap. 4, 31). O tę odwagę proszono Boga także na zgromadzeniu, które uważało za swój obowiązek wspierać modlitwą wszystkich braci, zwłaszcza Apostołów, nie przestających, mimo zakazu Sanhedrynu, nauczać codziennie w świątyni i domach.

Treścią religijną jerozolimskiego Kościoła była wiara w zmartwychwstałego Jezusa jako prawdziwego Mesjasza i eschatologiczne oczekiwanie na Jego powtórne przyjście (*paruzja*). Tą wiarą i nadzieją oraz praktykami życia religijnego różnili się chrześcijanie od wyznawców mozaizmu, chociaż uczęszczali jak oni do świątyni jerozolimskiej, dokonywali obrzezania i obmywać oczyszczających, zachowywali szabat. Życie społeczne Kościoła jerozolimskiego zostało ukształtowane przez entuzjazm wiary i czynną miłość bliźniego. Spotykano się na wspólnych posiłkach, które były wyrazem braterskiej wspólnoty i pomocą dla biednych, wdów i sierot. Wielu sprzedawało swe posiadłości i oddawało pieniądze Apostołom na wspólne cele. Istniała wszakże zasada pełnej dobrowolności. Ananiasz i Safira, gdy złożyli tylko część pieniędzy, ulegli nagłej śmierci, w czym widziano karę Bożą, lecz nie za pozostawienie sobie drugiej części, tylko za *usiłowanie oszukania Ducha Świętego*, bo twierdzili kłamliwie, że oddają wszystko. Darowane pieniądze tworzyły wspólną kasę, z której obdzielano braci stosownie do potrzeb. Zorganizowano stałą opiekę nad wdowami i sierotami, co skłoniło Apostołów do utworzenia kolegium diakonów.

Struktura Kościoła jerozolimskiego opierała się na Kolegium Dwunastu. Apostołowie byli świadkami i nauczycielami życia, śmierci i zmartwychwstania Pana Jezusa, nakładali ręce, udzielając Ducha Świętego, organizowali wspólnotę wyznawców Chrystusa i kierowali nią z wielkim autorytetem, ale bardziej jako pasterze i słudzy niż zwierzchnicy Kościoła, zbudowanego na ich urządzie. Działalność Piotra, opisana w *Dziejach Apostolskich* szczegółowiej niż pozostałych Jedenastu, świadczy o jego przodującym stanowisku (*prymat*) w Kolegium. Tę prymacjalną funkcję Piotra podkreśli później Paweł Apostoł, gdy uda się do Jerozolimy, by go osobiście poznać (Gal 1,18).

Z ustanowienia apostolskiego powstał nowy urząd tzw. Siedmiu. Dano im nazwę *diakoni*, od funkcji służenia przy stołach podczas wspólnych posiłków. Funkcja ta zrodziła się z wewnętrznej potrzeby Kościoła jerozolimskiego, wzrastającego liczebnie. Zaczęli bowiem wyznawcy Chrystusa, nawróceni Żydzi helleńscy, szemrać na chrześcijan Judejczyków, że przy codziennym wspieraniu ubogich zaniedbują ich wdowy; Apostołowie orzekli wtedy, że nie mogą zaniedbać głoszenia Ewangelii, by oddać się wyłącznie posłudze wobec biednych, ustanowili więc diakonów.

Powołanie diakonów dokonało się przez wybór całej wspólnoty oraz przez modlitwę i nałożenie rąk Apostołów. W zakres ich czynności, oprócz akcji charytatywnej i pomocy przy sprawowaniu Eucharystii, włączono wkrótce głoszenie Ewangelii i udzielanie chrztu. Imiona diakonów wskazują, że sześciu było z

pochodzenia Żydami helleńskimi, o jednym zaś z nich powiedziano wprost, że był prozelitą z Antiochii (diakon Mikołaj).

**Starsi** (gr. *presbiteroi*) byli trzecią funkcją w Kościele jerozolimskim. Ustanowieni niewątpliwie na wzór starszych w Sanhedrynie i synagogach, byli pomocnikami Apostołów, szczególnie w kierowaniu wspólnotą. Tworzyli kolegium, zwane później prezbiterium, którego przełożonym w Jerozolimie został Jakub. Posługiwanie charyzmatyczno-profetyczne, spełniane przez tzw. *proroków*, istniało w Kościele jerozolimskim, oprócz urzędów hierarchiczno-instytucjonalnych. Jeden z proroków, Agabos, pod *natchnieniem Ducha Świętego przepowiedział wielki głód, który dotknie całą ziemię, co rzeczywiście miało miejsce za Klaudiusza* (Dz. Ap. 11, 27). Funkcji proroków nie ujęto w urząd, gdyż opierała się na osobistych darach od Boga, zwanych *charyzmatami*, które służyły do wyjaśniania prawd wiary i umacniania w niej, a czasem do przepowiadania przyszłości.

Prześladowanie Kościoła jerozolimskiego zaczęło się od postawienia Apostołów Piotra i Jana przed Sanhedrynem, gdyż kapłani żydowscy i saduceusze byli oburzeni, że nauczają lud ó zmartwychwstałym Jezusie. Pierwsze przesłuchanie zakończyło się groźbami. Uwolniono ich ze względu na lud, uznający za wyraźny znak Boży uzdrowienie chromego przez Piotra. Zakazano Apostołom Jedynie nauczania w imię Jezusa, na co Piotr odpowiedział: *Rozsądźcie, co jest słuszniejsze wobec Boga: was słuchać czy Boga? Nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli* (Dz. Ap. 4, 19). Wkrótce nastąpiło powtórne aresztowanie Apostołów i wtrącenie do więzienia skąd zostali uwolnieni w nocy przez anioła Pańskiego, jak zaznaczają *Dzieje Apostolskie*, i znowu nauczali w świątyni. Dowódca straży świątynnej dokonał ich uwięzienia po raz trzeci. Od razu rozpoczęto nad nimi sąd Sanhedrynu. Każde uwięzienie było z polecenia arcykapłana i jego rodu, który nie chciał nauczania o Chrystusie, bo nie uznawał mesjanizmu i obawiał się zamieszek w Jerozolimie. Na kolejnym sądzie także arcykapłan oskarżał Apostołów, na co Piotr odpowiedział odważnie, mówiąc o straceniu Jezusa przez Sanhedryn, wskrzeszeniu Go przez Boga oraz o możliwości nawrócenia się Izraela i uzyskaniu odpuszczenia grzechów. Replika Piotra zaczęła się od znamienego stwierdzenia wobec reprezentanta władzy: *Bardziej trzeba słuchać Boga, niż ludzi* (Dz. Ap. 5, 29). Straceniu Apostołów przeciwstawił się Gamaliel, członek Sanhedrynu, uczonego faryzeusz i biegły w *Prawie*. Powołując się na przykłady rozproszenia się zwolenników dwóch przywódców rebelii z niedawnej przeszłości posłużył się religijnym argumentem, że sprawa Jezusa sama się rozpadnie, jeżeli jest ludzkim dziełem, a nie potrafi się jej zniszczyć, gdy pochodzi od Boga. Uznano te racje, jedynie ponowiono zakaz przemawiania w imię Jezusa, dla podkreślenia zaś swej władzy ukarano obu Apostołów chłostą, lecz oni byli radośni, że mogli znieść zniewagę dla imienia Pana.

Prześladowanie kolejne dotyczyło nie tylko Apostołów, ale objęło cały Kościół w Jerozolimie, a nawet rozszerzyło się na inne Kościoły lokalne w Palestynie. Zaczęło się (32) od wystąpienia Żydów z jerozolimskiej synagogi Wyzwoleńców, Cyrenejczyków i Aleksandryjczyków przeciw diakonowi Szczepanowi za rzekome bluźnierstwo. Nie mogąc w dyskusji podobać jego religijnym wywodom, podburzyli lud, kapłanów i uczonych w Piśmie, a pojmanego zaprowadzili do Sanhedrynu, przed którym oskarżyli go o bluźnierstwo przeciw świątyni i Prawu, przedstawiając fałszywych świadków. Przemówienie Szczepana nie przekonało oskarżycieli, a jego zarzut, że Żydzi zdradzili i zabili *Sprawiedliwego*, wywołał ich gwałtowny gniew. Kiedy zaś usłyszeli wyznanie Szczepana, że widzi Jezusa, Syna Człowieczego po prawicy Bożej, zrozumieli to jako równość Jezusa w bóstwie z *Jahwe* i uznali za największe bluźnierstwo. Dokonali więc samosądu, kamienując Szczepana według prawa o karze dla bluźniercy.

**Szawel z Tarsu** był świadkiem kamienowania, a potem wziął udział w prześladowaniu Kościoła, rozpętany po śmierci Szczepana. Uzyskał od arcykapłana upoważnienie do przełożonych synagog w Damaszku, by mógł więzić tamtejszych wyznawców Jezusa i przyprowadzić ich do Jerozolimy na sąd. Doznał jednak nagłego nawrócenia w drodze do Damaszku.

Prześladowanie po śmierci Szczepana spowodowało, że chrześcijanie, poza Apostołami, opuścili Jerozolimę i rozproszyli się po Judei i Samarii, przyczyniając się do nawrócenia tych krajów.

**Samaria** została nawrócona przede wszystkim dzięki diakonowi Filipowi, który w głoszeniu Ewangelii doszedł aż do Cezarei.

Samarytanie, stanowiąc od kilku wieków mieszaninę miejscowej ludności izraelskiej z kolonistami babilońskimi, wyznawali synkretyzm religijny z zachowaniem monoteizmu. Stali jednak w opozycji do jerozolimskiej teokracji i oddawali *Jahwe* cześć na górze Garizim, na której stała kiedyś ich świątynia, konkurująca z jerozolimską. Obarczeni pogardą Judejczyków, przyjęli zyczliwie prześladowanych chrześcijan z Jeruzolimy.

Działalność Filipa przyniosła wiele nawróceń. Według zlecenia Kolegium Dwunastu, Piotr i Jan przybyli potem do Samarii na apostolską wizytację i udzielili nawróconym Ducha Świętego.

Misja chrześcijańska poza Samarią objęła nawet odległe miejsca Palestyny. Kościoły lokalne powstały w miastach Joppa i Lidia.

**Szymon**, zwany *Magiem*, ochrzczony przez Filipa, zjawił się u Piotra i pragnął za pieniądze nabyć moc udzielania Ducha Świętego, przez co stałby się biskupem Samarii. Zdemaskowany przez Apostoła, który zagroził mu karą Bożą za chęć kupienia daru Bożego, wyraził skruchę, ale nie przestał uprawiać sztuczek magicznych, podając się za *Pierwszą Moc Bożą*. Pozyskał wielu uczniów, uprawiających synkretyzm religii chrześcijańskiej i żydowskiej oraz wierzeń wschodnich. Doprowadziło to po 70 r. do rozwoju błędnej nauki, zwanej *gnostycyzmem*. Od imienia Szymona Maga utworzono w Kościele nazwę *symonia* na oznaczenie kupowania rzeczy świętych i urzędów kościelnych.

**Etiopczyk**, prozelita, wysoki urzędnik królowej etiopskiej Kandaki, został także nawrócony przez diakona Filipa. Wracał on z pielgrzymki do Jeruzolimy i spotkał Filipa na drodze do Gazy. Chrzest odbył się szybko, po krótkiej katechezie o Jezusie, gdy diakon upewnił się, że Etiopczyk zna Pisma *Starego Testamentu* i przyjmuje mesjańską godność Jezusa w oparciu o tekst proroka Izajasza. Etiopczyk stał się niewątpliwie głosicielem Ewangelii w swoim kraju, choć informacje źródłowe o chrystianizacji Etiopii dotyczą dopiero IV wieku.

Rozproszenie Apostołów po świecie było wynikiem prześladowania Kościoła jerozolimskiego (43) za Heroda Agrypy. Król wszczął je, gdy z woli cesarza rzymskiego Klaudiusza stał się władcą całej Palestyny. Chciał przypodobać się rodowi arcykapłana Annasza, po wcześniejszym złożeniu jego syna Teofila z urzędu arcykapłańskiego.

Na rozkaz Heroda uwięziono i ścięto najpierw Apostoła **Jakuba**, zwanego *Starszym*. Gdy to spodobało się Żydom, kazał ująć Piotra, lecz ten cudownie uszedł z więzienia i udał się według tradycji do Rzymu przez Antiochię.

Pokój Kościołowi jerozolimskiemu przyniosła nagła śmierć Heroda w 44 r. Rozwijał się on teraz pod kierownictwem **Jakuba**, zwanego *Młodszym*, który prowadził surowe życie ascetyczne, wiernie zachowywał prawo mojżeszowe i żydowską tradycję, za co zyskał miano *Sprawiedliwego*. Uznany przez Pawła za filar Kościoła wraz z Piotrem, cieszył się autorytetem nie tylko w Jeruzolimie, lecz również w innych Kościołach lokalnych, do których skierował list, włączony do kanonu ksiąg *Nowego Testamentu*.

Jakub Młodszy stał się sztandarową postacią chrześcijan z żydostwa, Morzy w niczym nie chcieli odejść od tradycji Starego Testamentu, a nawet starali się to narzucić chrześcijanom, nawróconym z pogaństwa. Jakub natomiast wypowiedział się umiarkowanie na ten temat w czasie tzw. soboru apostolskiego. Zginął śmiercią męczeńską, strącony z wierzchołka świątyni i dobity kamieniami podczas kolejnego prześladowania Kościoła jerozolimskiego w 62 r. Prześladowanie rozpoczęło z inicjatywy arcykapłana Ananiasza, gdy Palestyna nie otrzymała jeszcze nowego prokuratora rzymskiego po śmierci Festusa.

Zburzenie Jeruzolimy w 70 r. było wynikiem powstania Żydów przeciw rzymskiemu panowaniu. Rozpoczęte cztery lata wcześniej, przekształciło się w krwawą wojnę i stało się katastrofą całego narodu żydowskiego.

Powstanie zadało cios również Kościołowi jerozolimskiemu, którego wierni opuścili miasto, zanim zostało obleżone, i schronili się na wschodnim brzegu Jordanu. Większość zamieszkała w miasteczku Pełła, gdzie powstał Kościół lokalny pod kierownictwem biskupa Symeona, krewnego Pana Jezusa.

W Cezarei dokonał Piotr pierwszego chrztu poganina, Korneliusza, ale typ tamtejszego chrześcijanina, związanego silnie z kulturą żydowską, nie sprzyjał chrześcijańskiemu uniwersalizmowi. Opuszczenie Jeruzolimy przez Apostołów, a później zniszczenie miasta ułatwiło zrozumienie w Kościele jego uniwersalistycznego charakteru i rozwój chrześcijańskiej misji wśród pogan z kręgu kultury helleńskiej.

## Rozdział 2 W ANTIOCHII

Kościół lokalny antiocheński był od początku złożony z nawróconych Żydów i pogan. W nim najpełniej dojrzała świadomość chrześcijańskiego uniwersalizmu dzięki św. Pawłowi Apostołowi.

Antiochia, miasto nad Orontesem, stolica rzymskiej prowincji Syrii, liczyła ok. 800 tysięcy mieszkańców i była nie tylko węzłowym punktem handlowym, ale i wybitnym ośrodkiem kultury helleńskiej. Występowały w niej wszystkie dodatnie i ujemne objawy życia ówczesnego świata pogańskiego, wyznającego politeizm, rządzonego przez Rzymian, uprawiającego kulturę helleńską, lecz ulegającego także wpływowi wierzeń wschodnich, babilońsko-asyryjskich. Kulturę helleńską znał dobrze Paweł Apostoł, który po nawróceniu działał w Antiochii i pomógł w rozwiązaniu trudnych problemów chrześcijan z dwóch kręgów kulturalnych, żydowskiego i helleńskiego. Jego stanowisko uzyskało aprobatę tzw. soboru apostołskiego, nie cofnął się więc przed wyciągnięciem wszystkich wniosków z soborowej decyzji i wygrał spór z *Piotrem*, którego nie przestał uważać za *filara* Kościoła. Przez trzy wielkie podróże misyjne pozyskał dla Ewangelii ówczesny świat grecki. Kościołowi dał pierwszą, fundamentalną teologię i nowe elementy do jego struktury.

### Politeizm i kultura helleńska

Rzymianie rządili rozległym imperium, które August zamknął w naturalnych granicach wielkich rzek, Eufratu, Renu i Dunaju. Rzymianie zdobywcy ulegli jednakże wpływowi kultury helleńskiej, przyjmując w dużym stopniu jej smak spraw duchowych.

W nazwach odróżnia się dwa systemy politeizmu, grecki i rzymski, ale niewiele dzieliło je w rozbudowanej wówczas mitologii. Oba systemy były w podobnym upadku. U Greków najbardziej przyczynił się do tego krytycyzm, praktykowany w różnych szkołach filozoficznych, szczególnie w stoickiej i epikurejskiej. Stoicy rozbijali homerowski świat bogów przez naukę o boskim przewidywaniu i *logosie* jako rozumie świata, byli jednak dalecy od uznania jednego, osobowego bóstwa. Epikurejczycy przyjmowali zdeterminowany obraz świata fizycznego, w którym nie było faktycznie miejsca dla bogów.

Rzymski system religijny nie tylko uległ bóstwom greckiego Olimpu, ale znalazł się pod wpływem szeregu bóstw wschodnich i *ksiąg sybillijskich*, propagujących szczególnie kult małoazjatyckiej bogini, Kybele. Przeciwdziałał temu cesarz August, który próbował odnowić rzymski politeizm jako religię państwową. Wznosił więc dawne uroczystości religijne, budował świątynie, reorganizował kolegia kapłanów pogańskich, powierzał religijne funkcje członkom wybitnych rodów rzymskich i przyjął sam tytuł *najwyższego kapłana* (*pontifex maximus*). Jego reformy nie zdołały pogłębić rzymskiego politeizmu, stały się natomiast źródłem religijnego *kultu cesarza*. Kult ten, ukształtowany we wschodnich prowincjach cesarstwa i podtrzymywany tam przez urzędników jako czynnik integrujący podbite narody, stał się jedną z przyczyn prześladowania chrześcijan.

Wschodnie prowincje były źródłem nie tylko kultu cesarza, ale i rozpowszechniających się w cesarstwie wierzeń i misterii, w których wyróżnia się trzy typy: syryjskie, małoazjatyckie i egipskie. Ich wspólnym elementem było ukazywanie losów człowieka po śmierci i podawanie środków, dzięki którym mógł rzekomo zabezpieczyć swoje istnienie w wieczności. Tkwiła w tym główna siła przyciągająca ludzi do misterii, choć wcale nie mniejsze znaczenie miały pieśni, modły kultowe i niezwyklej ceremoniał wtajemniczenia. Źródła historyczne milczą o liczbie uczestników tych misterii, można jednak przyjąć, że urządzano je w większych ośrodkach cesarstwa i miały zwolenników wśród ludzi średniego stanu, natomiast mniej odpowiadały prostemu ludowi.

Pogańska religijność ludu w cesarstwie, nie związana z kultem cesarza i misteriami, odznaczała się zabo- bonnością w różnych kształtach. Wiara w wpływ gwiazd na losy człowieka była bardzo rozpowszechniona, astrologowie więc cieszyli się dużym powodzeniem. Utrzymywali się nawet na dworze cesarskim. Z takiej wiary rodził się fatalizm i prowadził do zaniechania modłów do bóstw i ogólnego osłabienia religijności. Próbę wyjścia z fatalizmu stanowiła magia, która była też obroną przed demonami. Przypisywano jej moc sprowadzania chorób i ich leczenia. Uprawianie magii znalazło poparcie w kierunkach filozo-

ficznych neoplatonizmu i neopitagoreizmu. Łączyła się z nią wiara w tajemne znaczenie snów, które starano się tłumaczyć, zwłaszcza w Egipcie. Istniały tam liczne wyrocznie, posługiwano się sennikami. Sławę zdobyła egipska wyrocznia Ammona, podobnie jak w Delfach grecka wyrocznia Apolla, a w Abunoteichos małoazjatycka wyrocznia Glykona.

Ratunku w nieszczęściach i niepewnych losach człowieka szukano nie tylko w magii, ale i w modłach do bóstw. W chorobach zwracano się do boga Asklepiosa, któremu przypisywano cudowne uzdrowienia i składano za nie wota w jego licznych świątyniach. Wiara w Asklepiosa trwała długo po wprowadzeniu chrześcijaństwa i trzeba było zwalczać ją jeszcze w IV wieku.

Politeizm nie posiadał wielkiej siły kształtowania moralności swoich wyznawców. Funkcję tę przejęły systemy filozoficzne. Duży wpływ pozytywny wywierała filozofia stoicka, ale i ona nie była w stanie zahamować potęgującego się upadku moralnego. Jego ponury obraz maluje Paweł Apostoł w *Liście do Rzymian* (I, 24-32), co ma potwierdzenie w relacjach pogańskich pisarzy, Seneki, Tacyty i Juwenala. Występujące stale w dziejach ludzkości objawy zła moralnego spotęgowały się w tym czasie, zwłaszcza wśród warstw wyższych i pospólstwa miejskiego, mimo reform Augusta. Przykładowo można wymienić plagę rozwodów, wzrost prostytucji, urządzenie wystawnych uczt, połączonych nieraz z orgiami, deprawację ludzi przez niektóre widowiska cyrkowe i teatralne, a przede wszystkim dość często nieludzkie traktowanie niewolników.

**Niewolnictwo** było wówczas bardzo rozpowszechnione. W Rzymie istniała paradoksalna sytuacja, że niewolnicy i wyzwolenicy liczyli ok. 900 tysięcy na półtora miliona mieszkańców. Niewolnikom odmawiano wszelkich praw, najczęściej zaliczano ich do wyposażenia gospodarstw, jak narzędzia rolnicze i zwierzęta pociągowe, a według wypowiedzi senatora Caiusa Crassusa w czasach Nerona *ta dzika zgraja barbarzyńców nie może być trzymana inaczej, niż strachem*.

W Rzymie roilo się od niewolników i wyzwolenców, a także od pospólstwa, które starali się cesarze utrzymać w spokoju przez rozdawnictwo zboża i organizowanie darmowych widowisk cyrkowych. Nie istniała wszakże jakaś stała opieka społeczna, zwłaszcza nad wdowami i sierotami. Okazywano natomiast troskę o zmarłych i tworzone bractwa pogrzebowe.

Większość mieszkańców cesarstwa zachowała zrozumienie dla głębszej religijności i uczciwości na miarę ówczesnych wymagań. Do nich trafiało chrześcijaństwo z swoim monoteizmem i nakazami wysokiej moralności. Chrześcijaństwu sprzyjała także powszechna tęsknota za zmianą stosunków nie tylko społecznych, ale moralnych i religijnych. Dostrzega się ją nawet w dziełach poetów i filozofów. Mając to na uwadze, napisze później Klemens Aleksandryjski: *Jak prawo wychowało Żydów, tak filozofia przygotowała Greków do przyjęcia Chrystusa Pana* (Stromata 1, 5).

Misja chrześcijańska znalazła ułatwienie w politycznej i kulturalnej jedności cesarstwa rzymskiego, natomiast przeszkodę - w częstym antysemityzmie, wybuchającym raz po raz pogromem Żydów. Najkrwawszego pogromu dokonano w Egipcie (66) po wybuchu powstania w Jerozolimie. Zginęło wtedy ok. 50 tysięcy Żydów w Aleksandrii i 60 tysięcy w innych miastach egipskich. Antysemityzm stanowił dużą przeszkodę w początkowym okresie dziejów Kościoła, kiedy poganie uważali chrześcijaństwo za odłam religii żydowskiej.

### **Kościół antiocheński**

W Antiochii zaczęło się chrześcijaństwo, gdy przybyli wyznawcy Chrystusa z Jerozolimy, uchodząc (37) przed prześladowaniem. Najpierw zwrócili się oni z *Ewangelią* do licznych miejscowych Żydów, skupionych wokół synagogi. Poganie wszakże zaczęli ją przyjmować prawie równocześnie. Na wieść o tym Apostołowie wysłali (42) do Antiochii nawróconego lewitę Barnabę, który pochodził z Cypru i dobrze znał kulturę helleńską. Miał stwierdzić, czy jest prawidłowy rozwój Kościoła antiocheńskiego, udzielającego chrztu nawróconym z pogaństwa. Barnaba aprobował istniejący stan i prowadził dalej misyjną działalność tego Kościoła. Do pomocy sprowadził Pawła z Tarsu. Okazało się to wydarzeniem niezmiernie istotnym dla dalszych losów Kościoła antiocheńskiego i Kościoła powszechnego.

Liczni wyznawcy Chrystusa przyjęli właśnie w Antiochii *nazwę chrześcijan*. Prawdopodobnie uczynili to nawróceni z pogaństwa, by podkreślić swą odrębność od synagogi i mozaizmu. Według *Listu św. Pawła*

do Galatów (2, 12) istniały w Kościele antiocheńskim dwie grupy obok siebie: judeochrześcijanie i helle-nochrześcijanie. Pierwsi, nawróceni Żydzi, byli wpatrzeni w praktykę Kościoła jerozolimskiego, z którym mieli żywe kontakty, bo stamtąd przybyli prorocy i posłano tam jałmużnę przez Barnabę i Pawła. Judeochrześcijanie zachowywali więc wszystkie przepisy prawa mojżeszowego, łącznie z zakazem kontaktów z ludnością nieżydowską. Z tego względu stronili od chrześcijan, nawróconych z pogaństwa. Stworzyło to problem, którego rozwiązania dokonano przy decydującym działaniu Pawła Apostoła.

### **Szawel z Tarsu - Paweł Apostoł**

Świadek ukamienowania Szczepana, po jego śmierci prześladowca wyznawców Jezusa, cudownie nawrócony na drodze do Damaszku, misjonarz w Antiochii, odznaczał się wyjątkową świadomością jedności Kościoła i jego uniwersalizmu oraz teologicznym ujmowaniem prawd wiary, które głosił Żydom i Grekom.

Przez urodzenie (ok. 10) w rodzinie żydowskiej z Tarsu w Cylicji, gdzie ojciec wykonywał zawód siodlarza, wyrósł w kulturze żydowskiej, w gorliwości faryzeuszy, do których się zaliczał, w głębokiej znajomości prawa i tradycji mojżeszowej. Znał ojczysty język aramejski oraz grecki (*koine*), który umożliwił mu głębokie wejście w kulturę helleńską. Posiadał, jak ojciec, rzymskie obywatelstwo i znajomość przywilejów, przysługujących mu z tego tytułu.

W Jerozolimie znalazł się po raz pierwszy przed męczeństwem Szczepana, aby pogłębić wiedzę w szkole uczonego Gamaliela. Cudowne nawrócenie łączył w swych relacjach z bezpośrednim objawieniem mu się Jezusa i powołaniem na *Apostoła pogan*.

Po nawróceniu przebywał krótko w Damaszku i trzy lata na Pustyni Arabskiej. Pustynne medytacje, spotkanie z Piotrem w Jerozolimie i misyjna praca w Antiochii pogłębiły jego chrześcijańską religijność aż do przeżyć mistycznych oraz świadomość odpowiedzialności za chrystianizację pogan, dla których podjął trud podróży misyjnych, uczestniczył w tzw. soborze apostoelskim i rozwiązał *spór antiocheński*.

**Pierwszą podróż misyjną** przedsięwziął Szawel prawdopodobnie w latach 46-48, razem z Barnabą i jego krewnym Janem Markiem. Objęła ona Cypr i wybrzeże małoazjatyckie. Na Cyprze znaleźli już chrześcijan, doszło też do spotkania z rzymskim, prokonsulem Pawłem Sergiuszem, który znajdował się pod wpływem żydowskiego proroka i magika Barjezusa, ale nawrócił się na chrześcijaństwo. Po tym spotkaniu Szawel zaczyna używać imienia Paweł, sądzi się więc, że przyjął je ze względu na prokonsula.

Kolejnymi miastami Pawłowej wyprawy misyjnej były: Antiochia Pizydyjska, Ikonium, Listra, Derbe, Perge i Attile. Wszędzie stosował tę samą metodę misyjną: zaczynał nauczanie w synagodze, do której nieraz przychodzili poganie, kiedy zaś głoszenie Ewangelii wywoływało sprzeciw nieprzejednanych wyznawców mozaizmu i zakazywano mu wstępu do synagogi, co łączyło się niekiedy z tumultem, Paweł nauczał w domach i zwracał się głównie do pogan. Nie chroniło go to przed prześladowaniem Żydów, a nawet wyrzucaniem siłą z miasta, ale wbrew temu ogromne były owoce misji. W każdym mieście zakładał Paweł Kościół lokalny, w którym ustanawiał *starszych (presbiteroi)* przez nakładanie rąk w czasie postu i modlitwy.

Po powrocie do Antiochii, Paweł i Barnaba zdali tamtejszemu Kościołowi obszerną relację z misyjnych trudów i osiągnięć. Wieść o nawróceniu licznych pogan przyczyniła się niewątpliwie do spotęgowania problemu antiocheńskiego: jaki ma być stosunek nawróconych z pogaństwa do prawa mojżeszowego. Rozwiązania szukano u Apostołów w Jerozolimie. Znaczną rolę w podjęciu decyzji odegrało dawniejsze doświadczenie religijne Piotra Apostoła.

### **Widzenie Piotra - sobór apostoelski**

Apostoł Piotr, po ustaniu prześladowania z 37 roku, odwiedzał Kościoły lokalne w Palestynie. W Cezarei udzielił wówczas chrztu Korneliuszowi, setnikowi kohorty italskiej. Korneliusz, o którym *Dzieje Apostolskie* (10, 2) mówią, że *żył w bojaźni Bożej*, prawdopodobnie był prozelitą Bramy, bez obrzezania. Kiedy więc prosił Piotra o chrzest, Apostoł wyjaśnił jemu oraz zebranym krewnym i przyjaciółom: *Wiecie, że nie wolno Żydowi przebywać i przestawać z cudzoziemcami. Bóg jednak pouczył mnie, abym żadnego człowieka nie nazywał skażonym lub nieczystym* (10, 28). To pouczenie Boże w formie widzenia

nadprzyrodzonego podczas modlitwy opisał Piotr potem w Jerozolimie, gdy czyniono mu zarzuty, że utrzymuje kontakty z nieobrzezаныmi. Na jego podstawie przekonał nawróconych z żydostwa, że także *poganom dał Bóg łaskę nawrócenia, która zapewnia życie* (11, 18). Na swoje widzenie i chrzest Korneliusza powołał się na soborze *apostolskim*, gdy przedstawiał, jak należy rozwiązać problem antiocheński. W Kościele antiocheńskim nie kwestionowano udzielania chrztu nawracającym się z pogaństwa, wszakże pod wpływem przybyłych z Jerozolimy chrześcijan, przestrzegających gorliwie prawa mojszowego i tradycji ojców, zrodził się problem, czy ochrzczeni z pogaństwa muszą nadto poddać się obrzezaniu. Problem postawiono w radykalnym sformułowaniu: *Jeżeli nie zostaniecie obrzezani według zwyczaju Mojżeszowego, nie możecie być zbawieni* (Dz. Ap. 15, 1). Temu doktrynalnemu orzeczeniu grupy judeochrześcijan sprzeciwili się Paweł i Barnaba. Zostali więc obaj wysłani przez Kościół antiocheński do Jerozolimy, by problem przedstawić Apostołom.

Sprawą zajęło się zebranie Apostołów i prezbiterów Kościoła jerozolimskiego, umownie nazwane w historii soborem apostolskim. Według *Dziejów Apostolskich*, wzięli w nim udział Apostołowie, Piotr i Jakub, według Pawła, był także obecny Jan. Pierwszy przemówił Piotr. Powołując się na swoje widzenie przed chrztem Korneliusza, postawił jasno zasadę, że zbawienie osiąga się przez wiarę i łaskę Jezusa. Jakub opowiedział się za tym, żeby nie czynić trudności poganom, nawracającym się do Pana, ale powinni oni wstrzymać się od ofiar składanych bogom, od nierządu, rozumianego sakralnie jako związek małżeński między krewnymi, od pokarmów z mięsa zwierząt uduszonych i od spożywania krwi.

Dekret soborowy, wysłany do Antiochii, uwzględnił wypowiedź Piotra z dodatkiem, że nawróceni z pogaństwa uczynią dobrze, jeżeli zachowają klauzule Jakubowe. Była to modyfikacja wypowiedzi Jakuba, bo on podał swoje klauzule w formie nakazu, sobór zaś w formie zalecenia.

Zdanie z dekretu: *Natchnieni Duchem Świętym postanowiliśmy...* (Dz. Ap. 15, 28) stało się w Kościele pewnikiem teologicznym, że każdy sobór, prawowicie zebrany, działa ze szczególną asystencją Ducha Świętego, są więc nieomylnie jego orzeczenia doktrynalne (*dogmaty*).

Z dekretem soborowym wysłano do Antiochii jerozolimskich proroków, Judę Barsabasa i Sylasa, którzy odbyli podróż z Pawłem i Barnabą. Kościół antiocheński przyjął soborową decyzję, uradowany jego pocieszającą treścią. Dla całego Kościoła miała ona najdonioślejsze znaczenia. Obalała bowiem mur, który byłby go zamknął w prawie mojszowym i kulturze żydowskiej.

### Spór antiocheński

Dekret soborowy rozwiązał w Antiochii jeden problem. Pozostał drugi: czy nawróceni Żydzi są zobowiązani do ścisłego przestrzegania prawa mojszowego, w którym mieścił się zakaz kontaktów obrzezanych z nieobrzezаныmi. Pytanie stało się palące, gdy Piotr przybył do Kościoła antiocheńskiego po opuszczeniu (49) Jerozolimy z powodu kolejnych tam niepokojów.

Piotr kontaktował się początkowo z chrześcijanami antiocheńskimi, zarówno nawróconymi z żydostwa, jak i nawróconymi z pogaństwa, później zaczął stronić od tych drugich, by nie popaść w nieczystość rytualną według prawa mojszowego. Uczynił to pod wpływem judeochrześcijan, gdy w Antiochii zjawili się *ludzie od Jakuba* z Jerozolimy. Paweł otwarcie sprzeciwił się postępowaniu Piotra i oznajmił mu publicznie, że nie jest ono zgodne z prawdą ewangeliczną. To stanowisko zostało przyjęte przez Piotra i w ten sposób obalono kolejny mur między obu grupami chrześcijan, lecz *falszywi bracia*, jak ich nazwał Paweł, nie zapomnieli mu tego i pragnęli się zemścić. Paweł przekonał się o ich wrogości w dalszych podróżach misyjnych.

W czasach najnowszych bezpodstawnie chciano dopatrzeć się w sporze antiocheńskim dowodu na istnienie w Kościele dwóch trwałych i zwalczających się nurtów: *petrynizmu* i *paulinizmu*.

### Druga i trzecia podróż Pawłowa

W latach 50-52 odbył Paweł **drugą podróż misyjną** w towarzystwie Sylasa. Później dołączyli do nich, Tymoteusz i Łukasz. Dzięki temu mógł Łukasz z autopsji opisać ją w *Dziejach Apostolskich*.

Podróż podjęto z Antiochii, odwiedziono założone poprzednio Kościoły lokalne w Syrii i Cylicji, podjęto misje w Macedonii i Achai Europa oraz w Azji prokonsularnej. W Atenach, wybitnym ośrodku filozofii i



kultury helleńskiej, Paweł przeprowadził dysputy, z Żydami w synagodze i z filozofami na forum. Wygłosił sławną mowę na Areopagu, w której wykazał możliwość poznania rozumem samym istnienia Boga z otaczającego nas świata. Nawróceń nie było wiele ze względu na sceptycyzm słuchaczy wobec nauki o zmartwychwstaniu. Chrzest jednak przyjęła pewna grupa ludzi, a wśród nich Dionizy Areopagita, podawany w tradycji za pierwszego biskupa Aten.

W Koryncie, zwanym *światłem całej Grecji*, największym wówczas miście portowym (ok. 600 tysięcy mieszkańców), ale zepsutym, jak chyba żadne inne miasto, misjonarze pozostali półtora roku. Ich działalność utrudniali Żydzi swoją wrogością, zwłaszcza gdy Paweł nauczając przez trzy miesiące w synagodze, nawrócił jej przełożonego Kryspusa. Nie dopuszczony więcej do niej, nauczał w domu Kryspusa i pozyskał dla Ewangelii wielu pogan. Wzmogło to wrogość Żydów, którzy wykorzystali przybycie nowego prokonsula Galliona (brata filozofa Seneki) i oskarżyli Pawła przed nim, że niezgodnie z *Prawem*, naucza o oddawaniu czci Bogu. Prokonsul uznał spór za wewnętrzną sprawę synagogi i oddalił skargę.

Paweł wrócił do Antiochii, zatrzymując się krótko w Efezie i Jerozolimie.

**Trzecia podróż misyjna** Pawła miała (54) Efez za główną bazę działalności. W tej misji uczestniczył Tytus, Antiocheńczyk z pochodzenia. Obaj odwiedzili Kościoły lokalne, wcześniej założone w Galacji i Frygii, przez dwa lata działali w Efezie, sławnym z pogańskiego kultu Diany i jej wspaniałej świątyni. Trudności ze strony Żydów i pogan sprawiły, że Kościół efeski powoli się organizował. Dimetrios, wytwórca posążków Diany, zorganizował rozruchy przeciw Pawłowi, bo misja chrześcijańska osłabiała kult bogini i naruszała interesy miasta. Gdy minęło zagrożenie i Kościół efeski mógł dalej się rozwijać. Paweł udał się w dalszą podróż, dotarł do Macedonii i Grecji. Z Koryntu napisał list do Rzymian, choć jeszcze nie znał ich Kościoła lokalnego. Zapowiedział osobiste przybycie do nich, gdy wybierze się do Hiszpanii. Będąc w Milecie, wezwał do siebie prezbiterów Kościoła efeskiego i przestrzegał ich przed zgubną nauką fałszywych nauczycieli.

Trzecia podróż Pawłowa miała, poza Efezem, charakter wizytacji Kościołów lokalnych, gdyż niektóre z nich znalazły się pod niekorzystnym wpływem judeochrześcijan lub wpływem platonizującego Żyda aleksandryjskiego, Apollosa, gorliwego jako chrześcijanin, ale rozbijającego jedność kościelną, czego najboleśniej doświadczył Kościół koryncki.

Paweł, jak zamierzał, dotarł do Jerozolimy na uroczystości Pięćdziesiątnicy. Spotkał się z Jakubem i prezbiterami, przekazał im jałmużnę Kościołów lokalnych greckich i poddał się rytualnemu oczyszczeniu, by zniweczyć oskarżenia o wrogość wobec prawa mojżeszowego. Nie udało mu się to, gdyż ożywiony w tym czasie mesjanizm polityczny ułatwił Żydom z diaspory małoazjatyckiej podburzenie przeciw niemu ludności jerozolimskiej. Od samosądu uratował Pawła trybun rzymski z oddziałem żołnierzy, którzy po uspokojeniu tumultu pozwolili mu przemówić do Żydów. Paweł przedstawił im swoje nawrócenie i dotychczasową działalność, lecz nie pokonał zawziętości. Czterdziestu przeciwników zawiązało pod przysięgą spisek na jego życie. Powiadomiony o tym trybun przekazał go prokuratorowi Feliksowi w Cezarei. A gdy i tam przybyli oskarżyciele, którzy wytoczyli teraz skargę przeciw niemu jako przywódcy *sekt nazarejczyków*, Feliks, znający dość dobrze chrześcijańską naukę, oddalił oskarżenie, ale trzymał Pawła w więzieniu przez dwa lata.

Nowy prokurator Festus wznowił sprawę Pawła na naleganie Sanhedrynu. Wtedy Apostoł, jako obywatel rzymski, wniósł apelację do cesarza i został przewieziony do Rzymu. Pobyt Pawła w więzieniu cesarskim i jego dalsza działalność misyjna wraz z podróżą do Hiszpanii i śmiercią (67) w Rzymie należą do dziejów Kościoła rzymskiego.

### **Pawłowe struktury i teologia**

Kościoły lokalne, założone przez Pawła, są opisane w źródłach historycznych szczegółowiej, niż te, które powstały na wzór Kościoła jerozolimskiego, wykazują także pewne odmienności.

Według Pawłowej struktury, każdym Kościołem lokalnym kierowało kolegium starszych, zwanych w języku greckim *presbiteroi* (*starsi*) lub *episcopoi* (*nadzorczy*). Kolegium prezbiterów miało jednak przełożonego, którego zawsze nazywa się episkopos, lecz nieustabilizowana jeszcze terminologia zaciemnia nieco ten fakt, bo w opisie nawet Pawłowych struktur Kościoła mówi się więcej o funkcjach niż urzędzie.

Pewne jest, że funkcje biskupów i prezbiterów, podobnie jak diakonów, były zawsze związane z jednym Kościołem lokalnym. Dla posługiwania całemu Kościołowi istnieli apostołowie (wysłańcy, misjonarze) i *prorocy*. *Charyzmatycy*, obdarzeni darem prorokowania i glossolali (przemawiania), działali w Kościołach lokalnych, lecz nie mieli stałych i określonych funkcji. Dary charyzmatyczne, udzielane przez Ducha Świętego bezpośrednio i komu On chciał, nie były trwałe w danej osobie i nie uważano ich za konieczne dla Kościoła lokalnego. *Charyzmatycy* występowali na nabożeństwach, wygłaszali prorocze mowy i dziękczynne modły, co zwiększało entuzjazm wiary i pogłębiało religijne przeżycia. Nie ponosząc odpowiedzialności za codzienne funkcjonowanie Kościoła lokalnego, czasem zakłócali jego ład i spokój przez swe nadzwyczajne, tajemnicze wystąpienia. Uważał więc Paweł za potrzebne przedstawić zasady posługiwania się charyzmatami (I Kor 14, 1-40), ale nie przestał jednocześnie zachęcać chrześcijan: starajcie się o *miłość, ubiegajcie się gorliwie o dary duchowe, a najbardziej o dar przemawiania z natchnienia Bożego*.

Pawłowe struktury zapewniały Kościołom lokalnym autonomię, lecz Apostoł wpoił im w świadomość także: 1. więź, potrzebną między nimi, 2. konieczność silnego związku z Kościołem jerozolimskim. Teologiczne podstawy tych więzi wyłożył w nauce o *służbie jednemu Panu* (I Kor 8, 6) oraz o Kościele jako *Ciele Chrystusa* (I Kor 12, 27). Jedność Kościoła powszechnego, oprócz chrystianizacji jak największej liczby ludów i narodów, Żydów i pogan, stanowi istotną treść tego, co nazwano Pawłowym uniwersalizmem.

**Teologia Pawłowa**, praktyczna, uwzględniająca mentalność chrześcijan nawróconych z pogaństwa, wyrastała z szczegółowych potrzeb Kościołów lokalnych i kształtowała oraz rozwijała ich życie sakramentalne i pobożność. Widać to wyraźnie w nauce o chrzcie i eucharystii oraz w ich sprawowaniu. Według Pawła, chrzest był nie tylko inicjacją, ale śmiercią dawnego człowieka w łączności z śmiercią Jezusa za grzechy i powstaniem nowego człowieka do życia w łączności z Jezusem zmartwychwstałym. Ryt zanurzenia podczas chrztu stanowił nie tylko symbol, ale prawdziwie *nowe narodzenie*.

Eucharystia, według Pawła, stanowi rzeczywisty udział we Krwi i Ciele *Chrystusa Pana*. *Przez łamanie chleba* wzmacniają wierzący bezpośrednią łączność z uwielbionym Panem, są więc pełni radości i dziękczynienia, zdobywają także pewność Jego paruzji. Tęsknotę za paruzją i nadejściem czasu ostatecznego wyrażano w modlitwie: *Przyjdź, Panie nasz (Marana tha, I Kor 16, 22)*. Udział w *łamaniu chleba* był źródłem wewnętrznej jedności chrześcijan, bo spożywając to samo Ciało i Krew *Pana Jezusa*, tworzyli jedno Ciało Chrystusa. Udzielany wówczas *pocałunek pokoju* nie był pustą formą.

### Misje dwunastu

Misyjna działalność Pawła jest dość dobrze znana, natomiast bardzo mało, czasem nawet zupełnie nie wiadomo o misjach Dwunastu Apostołów poza Jerozolimą.

**Piotr** po *soborze apostołskim* udał się przez Antiochię do Rzymu i działał tam przez wiele lat.

**Jan**, z pochodzenia Galilejczyk, syn Zebedeusza i brat Jakuba Starszego, jeden z najbardziej zaufanych i umiłowanych uczniów Pana Jezusa, działał w Kościele jerozolimskim, z Piotrem udał się do Samarii, wziął udział w soborze apostołskim i odwiedził Kościoły lokalne Palestyny. Wybuch powstania żydowskiego w 66 roku zastał go w Jerozolimie, skąd rzekomo z innymi chrześcijanami udał się do miasteczka Pełła w Zajordani. Później dotarł przez Azję Mniejszą do Efezu. Podczas prześladowania cesarza Domicyjana zesłany na wyspę Patmos, wrócił do Efezu i zakończył w nim długie życie, wślawiony - według tradycji - opieką nad Najświętszą Maryją Panną. Co do jego powtórnego pobytu w Efezie prowadzono wiele dyskusji ze względu na wzmiankę o jakimś prezbiterze Janie. W *Ewangelii* (według świętego Jana), w trzech Listach, i Apokalipsie przedstawił naukę o Jezusie Mesjaszu, Synu Bożym. Wprowadził do niej termin *Logos*, znany w czasach przedchrześcijańskich, ale nadał mu chrześcijańską treść. Obraz *Logosu*, Syna Bożego, który każdemu człowiekowi przynosi światło i życie, a tym samym zbawienie, przekazał Jan na końcu I wieku następnym pokoleniom chrześcijan. Plastycznie ukazał istotę Kościoła w obrazach *Owczarni Chrystusowej* i *Winnicy Pańskiej*. Według niego, Kościół ten żyje we wrogim sobie świecie, daje świadectwo o *Zmartwychwstałym* i zbawieniu, a prowadząc walkę ze światem aż do przelewu krwi, jest Kościołem męczenników, którzy zwycięsko pokonują śmierć i osiągają niebo, łącząc Kościół ziemski

z niebieskim. Przez taki obraz Kościoła, *Apokalipsa Janowa* stała się pociechą i siłą chrześcijan w czasach prześladowań.

O innych Apostołach, po opuszczeniu Jerozolimy, mówią pisma dopiero z II i III wieku, budząc na dodatek wątpliwości co do swych informacji, jeżeli nawet nie są apokryfami. Często bowiem wzorują się na antycznej literaturze o bohaterach, nie jest też pewne, czy nie powstały w kręgach gnostyckich, które chętnie łączyły swoje wywody z osobami Apostołów. Jedno wszakże jest w tych informacjach wartościowe. Można na ich podstawie poznać geograficzny zasięg Kościoła przy końcu okresu apostołskiego posługiwania.

W *Ewangelii według świętego Mateusza* występują Apostołowie w kolejności: Szymon Piotr, Andrzej, Jakub Starszy i Jan, Filip, Bartłomiej, Tomasz i Mateusz, Jakub syn Alfeusza, Tadeusz, Szymon Kanaanejczyk i Judasz, na którego miejsce wszedł do Kolegium Dwunastu Maciej Apostoł.

**Andrzej**, brat Szymona Piotra, rozwinął misyjną działalność w Scytii, Tracji, Epirze, Grecji i na Krymie. Śmierć męczeńską poniósł (ok. 70) w Patras na krzyżu, który miał kształt litery X (*krzyż św. Andrzeja*). Jego relikwie złożono (357) w Konstantynopolu, potem przewieziono do Włoch i dopiero papież Paweł VI oddał je (1964) katedrze w Patras. Późna tradycja słowiańska podaje, że Andrzej odbył podróż misyjną aż do Nowogrodu Wielkiego.

**Jakub Starszy** nie zdołał podjąć misji poza Jerozolimą, w której zginął śmiercią męczeńską jako pierwszy z Apostołów.

**Filip Apostoł**, często mylony z Filipem diakonem, miał działać w Azji Mniejszej i w kraju Fartów, poniósł zaś męczeńską śmierć w Hierapolis (Frygia).

**Bartłomiej**, utożsamiany najczęściej z Natanaelem, udał się prawdopodobnie do Arabii Południowej, którą mylnie w relacjach o nim nazywano Indiami. Poniósł śmierć męczeńską w 71 r., odarty żywcem ze skóry, jak podaje późniejsza tradycja.

**Tomasz**, zwany *Didymus*, jest podawany jako misjonarz ludów między Syrią, Persją i Indiami. Chrześcijanie rytu malabarskiego uważają go za założyciela swego Kościoła. Umęczony najprawdopodobniej w Kalamina, został pochowany w Mailapur, przedmieściu dzisiejszego Madras. Jego relikwie przeniesiono w III wieku do Edessy, a później do Ortona w Italii.

**Mateusz** (Lewi), syn Alfeusza, prowadził misję w Palestynie, ewentualnie dalej, wśród ludów znających język aramejski, w którym, jako ojczystym, spisał *Ewangelię*. Powszechnie uważa się go za męczennika, choć zupełnie nieznane jest miejsce i okoliczność śmierci.

**Jakub Młodszy**, syn Alfeusza, zwany także *bratem Pańskim*, prawdopodobnie nie opuścił nigdy Jerozolimy, w której stał na czele Kościoła lokalnego i poniósł śmierć męczeńską.

**Juda Tadeusz**, brat Jakuba Młodszego, autor *Listu*, zaliczonego do pism *Nowego Testamentu*, był misjonarzem najpierw w Palestynie, później w Arabii, Mezopotamii i Syrii, gdzie został umęczony w Arad, blisko Bejrutu.

**Szymon**, zwany *Kanaanejczykiem* lub *Zelotą*, zajmował się misjami nad Morzem Czarnym, może też w północnej Afryce i Persji. Nieznane jest miejsce jego męczeńskiej śmierci.

**Maciej**, przyjęty do Kolegium Dwunastu po tragicznej śmierci Judasza, miał prowadzić misje wśród mieszkańców Etiopii i Kolchidy. Wiele legend o nim znała starożytność chrześcijańska. Zginął śmiercią męczeńską w Kolchidzie.

Przekazy tradycji nie podają nawet w przybliżeniu daty śmierci siedmiu Apostołów. Pięciu Apostołów jest autorami kanonicznych pism *Nowego Testamentu*, ale prawie wszystkich podaje się jako autorów apokryfów, którym chciano w ten sposób zapewnić jak największy autorytet.

### Rozdział 3

#### W RZYMIE – STOLICY CESARSTWA

Wśród słuchających katechezy Piotrowej w dniu Zesłania Ducha Świętego byli żydowscy pielgrzymi z Rzymu. Należy więc przypuszczać, że oni pierwsi przenieśli do stolicy cesarstwa Ewangelię, a co najmniej wieść o Niej. Według świadectwa Euzebiusza z Cezarei, Piotr przybył do Rzymu po raz pierwszy na początku rządów cesarza Klaudiusza (41-54). Dzięki działalności Piotra, a także Pawła, Kościół rzymski rozwijał się, choć w I wieku dotknęły go prześladowania Nerona i Domicjana. W II wieku prześladowania wybuchały w różnych częściach cesarstwa, wywoływane nienawiścią ludności pogańskiej, a nie znajdujące tamy w reskryptach cesarzy, Trajana i Hadriana.

#### Piotr w Rzymie

Pobyty i działalność Piotra w Rzymie nie budzi wątpliwości, choć prowadzono niejednokrotnie gwałtowne dyskusje na ten temat ze względu na związek prymatu Piętrowego z rzymską stolicą biskupią. Świadczenie najwcześniejszej tradycji o pobycie podaje Klemens Rzymski w liście do Koryntian i Ignacy Antiocheński w liście do Rzymian. Potwierdzają tę tradycję autorzy z różnych części Kościoła powszechnego w II wieku: Dionizy z Koryntu, Ireneusz z Lyonu i Tertulian z Afryki.

Kościół lokalny rzymski musiał rozwijać się dość szybko, skoro wywołało to niepokój rzymskiej synagogi już za Klaudiusza. Do tego Kościoła napisał list Paweł Apostoł w 57 r., zapowiadając swoje przybycie i udzielając nauki o stosunku *Ewangelii* do *Prawa* oraz o powołaniu wszystkich ludzi do *Królestwa Bożego*. Odnosi się wrażenie, że Kościół rzymski, liczebnie silny, przeżywał normalne problemy każdej chrześcijańskiej wspólnoty, która powstawała w cieniu synagogi. Paweł nie wspomina Piotra w swoim liście, wiadomo jednak, że później obaj działali w Rzymie, obaj też ponieśli śmierć w czasie prześladowania chrześcijan przez cesarza Nerona. Złączono ich w kulcie, obchodząc uroczyste wspomnienie męczeństwa w jednym dniu (29 czerwca). Badania historyczne ustaliły, że nie zginęli jednocześnie. Piotr został ukrzyżowany głową w dół, najpewniej już w 65 roku.

#### Grób Piotra

Apostoła pochowano na cmentarzu watykańskim, istniejącym tam od dawna. Niektórzy uczeni twierdzą, że w 258 r. przeniesiono jego relikwie w bezpieczniejsze miejsce, do katakumb św. Sebastiana przy via Appia, gdzie zbudowano później bazylikę św. Apostołów. Wykopaliska archeologiczne, prowadzone od 1939 r. przez szereg lat z przerwami, potwierdzają istnienie pod bazyliką św. Piotra na Watykanie grobu, w którym znaleziono szczątki mężczyzny, uznane przez jednych uczonych za relikwie Piotra, co drugim wydaje się nieprawdopodobne ze względu na owo ewentualne przeniesienie ich do katakumb. Wykopaliska wszakże dodały wiarygodności przekazom źródłowym, które od końca II wieku do VII wieku wskazywały na pochowanie Apostoła na Watykanie, gdzie też została zbudowana bazylika jego imienia, po 324 roku przez cesarza Konstantyna Wielkiego.

#### Paweł w Rzymie i Hiszpanii

W liście do Kościoła rzymskiego wspominał Paweł, że kilkakrotnie pragnął do niego przybyć, lecz napotkał na przeszkody. Zapowiedział jednak ostatecznie swoje przybycie w drodze do Hiszpanii. Kościół rzymski znał dość dobrze z relacji tamtejszych chrześcijan, których spotykał w swoich podróżach misyjnych. W Koryncie poznał już w 51 roku małżonków, Akwile i Pryscyllę, wypędzonych z Rzymu za cesarza Klaudiusza. Zabrał ich z sobą do Efezu, byli więc razem przez dłuższy czas. Prawdopodobnie w Rzymie powstał właśnie w domu tego chrześcijańskiego małżeństwa jeden z pierwszych kościołów, który utożsamiano później z istniejącym do dzisiaj kościołem św. Pryski na Awentynie.

Paweł przybył do Rzymu ok. 60 roku, ale jako więzień, na skutek swojej apelacji do cesarza. Gdy dotarł pod eskortą do miasta, duża liczba chrześcijan wyszła mu na powitanie. Przez dłuższy czas pozostawał w wynajętym domu, ale pilnowany przez żołnierzy. Mógł jednak swobodnie przyjmować chrześcijan i prowadzić dyskusje religijne z rzymskimi Żydami. Mowy Pawłowe stały się głośne w całym pretorium przez

pilnujących go żołnierzy. O wiele głośniejsze musiały być w mieście i zyskiwać Ewangelii nowych wyznawców.

Podróż do Hiszpanii podjął Paweł po uwolnieniu (63). Wspomina o niej Klemens Rzymski, brak jednak szczegółowszych relacji. W kolejnej podróży odwiedził Paweł Kościoły lokalne na Wschodzie, w Grecji i na Krecie, skąd powrócił do Rzymu. Podczas prześladowania cesarza Nerona został osadzony w więzieniu mamertyńskim i zginął prawdopodobnie w 67 roku, jako obywatel rzymski, ścięty mieczem za Bramą Ostyjską. Pochowano go w posiadłości chrześcijanki, Lucyny, przy *via Ostensis*, skąd zabrano jego relikwie w 258 r., podobnie jak Piotra, do katakumb św. Sebastiana. Gdy za cesarza Konstantyna Wielkiego, po 324 roku, albo za cesarza Teodozjusza I, jak chcą inni uczeni, wzniesiono bazylikę św. Pawła nad jego pierwotnym grobem, umieszczono tam ponownie relikwie.

### Zarządzenie Klaudiusza

Kościół lokalny rzymski powstał, jak wiele innych, w cieniu synagogi. Chrześcijanie mogli się rozwijać bez konfliktu z władzą cesarską, bo uważano ich początkowo za pewien ruch w dozwolonej religii żydowskiej. Dość szybko jednak weszli w konflikt z oficjalnym mozaizmem, gdy nawracali pogan, jak należy przypuszczać, nie żądając od nich przyjęcia obrzezania ani zachowania prawa mojżeszowego. Konflikt ten, którego przyczyną, według rzymskiego historyka, był *Chrestos* (odmiana imienia Chrystus), zaniepokoił cesarza Klaudiusza, wypędził więc wkrótce po 41 roku wszystkich Żydów z Rzymu. Edykt cesarski nie był wymierzony przeciw chrześcijanom, choć i oni, jeżeli byli Żydami, poszli na wygnanie. Cesarz wystąpił przeciw Żydom, bo uporczywie trwali w sporach wewnętrznych z powodu Chrestosa. Nie ma dziś wątpliwości, że był to spór o naukę Chrystusa.

Klaudiusz potraktował podobnie surowo Żydów aleksandryjskich, zaraz na początku swego panowania, gdy zabronił im sprowadzać rodaków z Syrii i innych miast egipskich. Chciał przez to uciąć spory między samymi Żydami oraz między nimi i ludnością helleńską.

### Okrucieństwo Nerona

Pierwsze oficjalne wystąpienie władzy cesarskiej przeciw chrześcijanom, o których rzymski historyk Tacyt mówi, że była ich *ogromna* liczba w Rzymie, spowodował cesarz Neron (54-68), gdy pożar (16 VII 64) zniszczył większą część stolicy. Krążyły bowiem wśród ludności uporczywe pogłoski, że podpalono miasto na życzenie cesarza, który jako poeta pragnął widzieć je płonące i opiewać, jak ongiś Homer Troję. Wtedy zaniepokojony władca, prawdopodobnie z podszeptu prefekta policji, Tygelina, oskarżył chrześcijan, że to oni są podpalaczami. Umiejętnie pokierowane śledztwo dostarczyło dowodów winy, uwięziono więc wiele osób i ukarano sankcjami przewidzianymi dla podpalaczy. Jednych zaszyto w skóry zwierząt i rzucono dzikim psom na poszarpanie, drugich ubrano w łatwo palne materiały i palono jako żywe pochodnie w cesarskich ogrodach. Było to jednocześnie karą i widowiskiem dla pospólstwa. Tacyt nie miał wątpliwości, że chrześcijan niesłusznie obwiniono za pożar, choć podzielał opinię, że zasługiwali na surowe kary z powodu *nienawiści do rodzaju ludzkiego*. Na powstanie takiej opinii miały wpływ dwie przyczyny: odizolowanie się chrześcijan od życia publicznego, wówczas głęboko nasyczonego kultem bóstw pogańskich, oraz przeniesienie z Żydów na chrześcijan zarzutu *nienawiści*, mimo że nauczono się już nie utożsamiać drugich z pierwszymi.

Wywołanie prześladowania z prywatnego motywu cesarza wykluczało zamiar wytępienia wszystkich chrześcijan w cesarstwie, choć późniejsi apologetyci chrześcijańscy widzieli w Neronie pierwszego z rzymskich władców, który przystąpił do całkowitego wyniszczenia chrześcijaństwa. Prześladowanie prowadzono zasadniczo w Rzymie. Jeżeli wystąpiło sporadycznie na prowincji, było to spowodowane prywatną gorliwością urzędników, którzy pragnęli przypodobać się cesarzowi przez naśladowanie tego, co działo się w stolicy.

*Institutum Neronianum* (*Neroniańskie ustanowienie*), jak to określił chrześcijański pisarz Laktancjusz w IV wieku, nie polegało na wydaniu osobnego prawa przeciw chrześcijanom, ale na utrwaleniu przekonania wśród urzędników i pogańskiej ludności, że przynależność do chrześcijan jest przestępstwem, skoro cesarz tępi ich w Rzymie.

Gwałtowna śmierć Nerona (68) przez samobójstwo zakończyła pierwsze masowe prześladowanie Kościoła w stolicy cesarstwa.

### Prześladowanie Domicjana

Po śmierci Nerona mieli chrześcijanie spokój za krótkich rządów (68-69) trzech kolejnych cesarzy, Galby, Otona i Witeliusza oraz za panowania dwóch władców z dynastii flawiańskiej, Wespazjana (69-79) i Tytusa (79-81), chociaż oni prowadzili wojnę przeciw zbuntowanym Żydom i zburzyli Jerozolimę. Można w tym widzieć dowód, że nie utożsamiano już chrześcijaństwa z sektą żydowską.

Cesarz **Domicjan** (81-96) podjął prześladowanie, jak Neron, z motywów prywatnych, które jednak miały teraz inny charakter. Domicjan był podejrzliwym człowiekiem, bał się utraty tronu. Kazał więc najpierw ściągnąć z Palestyny potomków Judy Tadeusza, ludzi prostych, ale pochodzących z rodu Dawida. Dowiedział się bowiem z przepowiedni, że potomek Dawida zostanie władcą świata, w czym widział zagrożenie dla siebie. Gdy jednak stwierdzono nieszkodliwość polityczną tych prostych ludzi, wypuszczono ich na wolność. Natomiast w Rzymie skazał Domicjan na śmierć jako *ateistów*, konsula Aciliusa Glabrio oraz senatora i byłego konsula Tytusa Flawiusza Klemensa, swego kuzyna, którego żonę, Domityllę, wysłano na wygnanie. Jedną z posiadłości Aciliusa służyła chrześcijanom za cmentarz, a w posiadłości Domitylii istniały chrześcijańskie katakumby, sądzi się więc, że skazanie za *ateizm* oznaczało śmierć za chrześcijaństwo. Rzymski historyk Dio Cassio wymienia *wielu innych*, którzy stali się ofiarami prześladowania Domicjana, chociaż Tertulian ocenia je tylko jako część tego, które było wynikiem okrucieństwa Nerona. Za Domicjana poniósł Kościół najwięcej ofiar na Wschodzie, gdzie kult cesarza był najbardziej rozwinięty, a że cesarz upodobał sobie tytuł *Pan i Bóg (dominus ac deus)*, surowo karano tych, którzy mu go odmawiali. Cierpiał więc dla *imienia Chrystusa* Kościół lokalny efeski, a Jan Apostoł został skazany na wygnanie i przebywał na wyspie Patmos. W Pergamonie umęczono biskupa Antypasa. Prześladowanie ustało za rządów łagodnego cesarza Nerwy (96-98).

### Nienawiść pogan

Prześladowanie Domicjana, podobnie jak Nerona, utrwaliło wśród pogan przekonanie, że chrześcijanie są ludźmi niegodziwymi, a co najmniej podejrzanymi. Stawiano im zarzuty, które od dawna rozpowszechniano przeciw Żydom, bo początkowo utożsamiano jednych z drugimi. Gdy zaczęto odróżniać chrześcijan od Żydów, nie cofnięto tych zarzutów, a na przełomie I i II wieku wytworzono nowe. Nie rozumiano bowiem tajemniczości chrześcijańskich zgromadzeń i sprawowanego na nich kultu, a zwłaszcza agap. Wysuwano więc trzy zasadnicze zarzuty: ateizm, wrogość wobec innych ludzi, orgie.

Usuwanie się chrześcijan od publicznej czci bóstw pogańskich, wszędzie praktykowanej, gdyż łączyła się nawet ze sprawowaniem administracyjnych i sądowych czynności, a tym bardziej ta jakaś nowa wiara bez wizerunków bóstw wydawała się bezbożnością, brakiem jakiegokolwiek wiary. Chrześcijańskie oczekiwania eschatologiczne i gotowość na śmierć, a nawet już wstrzymywanie się od niektórych zawodów, sprawiało na poganach wrażenie pogardy dla życia ludzkiego, owej *nienawiści rodzaju ludzkiego*, jak to określali pogańscy pisarze, Tacyt, Epiktet i Marek Aureliusz. Ta nienawiść wydawała się być tym bardziej oczywistą, skoro chrześcijanie rekrutowali się w większości z najniższej warstwy społecznej, zawsze zbuntowanej przeciw więcej posiadającym. Tajemnicze zgromadzenia pobudzały wyobraźnię pogan. Niejasne więc wiadomości o *spożywaniu Ciała i Krwi* oraz o agapach (*uczach miłości*) rodziły plotki, że chrześcijanie uprawiają orgie na wzór potępianych pogańskich *uczestestwisk*.

Do tych zarzutów dodawano podejrzania o uprawianie zabobonów i magii, o modlenie się do słońca i czczenie głowy osła.

Wrogie nastroje wobec chrześcijan potęgowały się i nieraz wybuchały nienawiścią w czasie klęsk żywiołowych, jak zarazy, powodzie, głód, najazdy ludów barbarzyńskich. Upraszczano osąd i przyjmowano, że są to kary bogów za pogardzanie nimi przez chrześcijan.

Wrogość do chrześcijan wzrastała przez agitację Synagogi, ale też i pogan, którzy żyli z kultu bóstw i uważali się za zagrożonych w swej egzystencji, jak kapłani pogańscy, wróżbici, rzeźbiarze posągów bóstw, handlarze przedmiotów kultu pogańskiego, literaci biorący z mitologii wątki do swych opowieści.

W takiej atmosferze wybuchająca nienawiść pogan do Kościoła miała jednak rzadko charakter samosądu nad chrześcijanami, gdyż cesarska administracja pilnowała praworządności. Oskarżano natomiast chrześcijan przed urzędnikami, którzy znajdowali podstawę prawną do karania w przepisach państwowych. Istniały bowiem sankcje za ateizm, zbrodniczą magię, obrazę bóstw, niedozwolone związki i tajne stowarzyszenia, a przede wszystkim za każde wrogie wystąpienie przeciw cesarstwu i jego bezpieczeństwu (zdrada stanu). O to ostatnie wykroczenie łatwo było oskarżyć chrześcijan, gdyż odrzucali boski kult cesarzy i odmawiali czci bogini Romy, opiekunki cesarstwa. Określano to jako zbrodnię *obrazy majestatu cesarskiego* (*crimen laesae maiestatis*), która była karana, jak zdrada stanu, surowymi i poniżającymi karami, stosowanymi często nawet wobec obywateli rzymskich: spalenie, ukrzyżowanie, rozszarpanie przez dzikie zwierzęta.

### Reskrypty Trajana i Hadriana

Azja Mniejsza stała się najwcześniej widownią lokalnych wybuchów nienawiści do chrześcijan. Świadczy o tym oficjalne pismo namiestnika Bitynii, **Pliniusza Młodsze**go, do cesarza Trajana. Namiestnik, po objęciu urzędu w 111 r. (lub 112) stwierdził, że chrześcijanie wypełnili nie tylko miasta, ale i wsie, znajdują się też we wszystkich warstwach społecznych. Pisał więc do cesarza, że ludność pogańska oskarża chrześcijan przed urzędnikami, którzy ich przesłuchują, a przyznających się do swej religii i trwających przy niej, skazują na śmierć. Donosił dalej, że on zajął się osobiście chrześcijanami, bo wielu z nich nie stosuje się do cesarskiego zakazu tworzenia niedozwolonych związków i odbywa zebrania. Polecał im surowo, by porzucili religię chrześcijańską, a jeżeli trwali w uporze, skazywał na śmierć, odsyłając jedynie obywateli rzymskich do dalszego osądzenia w stolicy. Pliniusz nie wątpił, że dobrze postępuje, lecz niepokoiły go trzy problemy: mimo dokładnego śledztwa nie stwierdzono u chrześcijan wykroczeń przeciw obowiązującym prawom, poza przynależnością do ich religii, niektóre denuncjacje od pogan pochodziły z zemsty, jak wykazały badania, urzędnicy otrzymywali też anonimowe oskarżenia. Prosił więc cesarza o ustalenie norm postępowania względem chrześcijan.

Prośba wskazuje, że dotąd nie było osobnych praw przeciw Kościołowi, poza ogólnikową zasadą z czasów Nerona, że nie wolno być chrześcijaninem. Ich brak poświadcza odpowiedź Trajana, który powołuje się na niemożliwość ustalenia jednolitej normy postępowania w sprawie chrześcijan.

**Trajan** (98-117), jeden z najwybitniejszych cesarzy rzymskich, niepospolicie utalentowany, trzeźwy i rozumny władca, świetny administrator państwa, nie wykazał zdecydowania w kwestii chrześcijaństwa i nie wydał ogólnego prawa. Pliniuszowi udzielił jedynie kilku wskazań co do dalszego postępowania: chrześcijan nie wyszukiwać i nie uwzględniać anonimowych donosów, oficjalnie oskarżonych przesłuchać, wyznających na przesłuchaniu wiarę w bóstwa pogańskie nie karać, choćby byli dotychczas chrześcijanami, trwających przy wierze chrześcijańskiej ukarać, choćby nie popełnili żadnych innych wykroczeń przeciw prawom, wystarcza przynależność do chrześcijaństwa. Widoczną w reskrypcie niekonsekwencję, że sama przynależność do chrześcijaństwa jest karalna, lecz nie trzeba chrześcijan wyszukiwać, zwalczali apologety chrześcijańscy. Rzeczywiście oddawała ona los chrześcijan w ręce cesarskich urzędników. Reskrypt był tylko w jednym punkcie pozytywny: bronił chrześcijan przed anonimowymi oskarżeniami.

Liczba męczenników z czasów Trajana, ani ich imiona nie są znane, poza dwoma wyjątkami. W Jerozolimie ukrzyżowano biskupa **Symeona**, następcę Jakuba Młodsze

go. Z Antiochii odesłano do Rzymu na sąd biskupa **Ignacego**, który miał obywatelstwo rzymskie. Został stracony w stolicy cesarstwa. Wskazania Trajana nie wystarczyły lokalnym władzom cesarskim w Azji Mniejszej. Jej prokonsul, Getulius Serenius **Granianus**, skierował więc do cesarza Hadriana (117-138) nowe zapytanie o sposób postępowania z chrześcijanami. Nie doczekał się odpowiedzi, która nadeszła, ale już na adres jego następcy w urzędzie, prokonsula Minuciusa **Fundanusa**.

Cesarz wystąpił surowiej niż Trajan przeciw anonimowym oskarżeniom i tumultom pogan. Dopuszczał sądenie chrześcijan tylko wówczas, gdy oskarżyciel wystąpi imiennie i wskaże na konkretne przestępstwo. Wykroczenie należy udowodnić na drodze sądowej, według obowiązujących przepisów, a karę nałożyć stosownie do wielkości przestępstwa. Należy także ukarać fałszywe doniesienia.

Reskrypt Hadriana ulżył doli chrześcijan, bo bronił ich przed donosicielstwem i nie pozwalał karać za samą przynależność do Kościoła. Za tego cesarza nie występują męczeństwa, przynajmniej w Azji Mniejszej.

W Palestynie cierpieli wprawdzie chrześcijanie, lecz tylko ci, którzy byli Żydami i brali udział w powstaniu fałszywego mesjasza Szymona, zwanego **Bar-Kochbą**. Wykorzystał on spotęgowaną wrogość ludu żydowskiego do Rzymian i pozyskał najślawniejszego wówczas rabina Akibę do swoich celów, mało natomiast chrześcijan, skoro głosił się mesjaszem. W walce (132-135) uległo zniszczeniu około tysiąca miejscowości i zginęło 850 tysięcy ludzi. Hadrian, gdy zdobył Jerozolimę, częściowo już odbudowaną po 70 roku, założył w niej rzymską kolonię **Aelia Capitolina**, zbudował pogańskie świątynie, Afrodyty na Golgocie i Jowisza na miejscu dawnej świątyni Salomona. Założył też święty gaj Adonisa z jego świątynią w Betlejem. Żydom zakazał wstępu do Jerozolimy. Mogli natomiast przebywać w niej chrześcijanie, nieżydowskiego pochodzenia. Mieli też własnego biskupa, Marka.

## Rozdział 4

### W KOŚCIELE OJCÓW APOSTOLSKICH

Pokolenie chrześcijan, które znało Apostołów i pierwszych wyznawców Chrystusa, kontynuowało gorliwie ich działalność i naukę, czasem zaś uzupełniało wiadomości o nich pismami apokryficznymi. Nie udało mu się uniknąć pewnych błędów doktrynalnych, występują pierwsze oznaki gnostycyzmu, który rozwinie się w następnym okresie. Religijność i pobożność, oparta na liturgii, rozwija się wraz z sakramentalnymi obrzędami. Pilnie strzeże się depozytu wiary jako fundamentu jedności Kościoła, którego struktury powoli się rozwijają. Wzrasta świadomość odpowiedzialności Kościołów lokalnych wzajemnie za siebie. W pismach tego okresu pojawiają się wypowiedzi o prymacie rzymskim.

#### Nauczanie Ojców

Pisarze chrześcijańscy tego pokolenia używają języka greckiego, choć pochodzą z różnych krajów. Najwybitniejszymi wśród nich są: Klemens Rzymski i Ignacy Antiocheński.

**Klemens**, uczeń Pawła Apostoła i trzeci następca Piotra na stolicy biskupiej rzymskiej, napisał (ok. 95/100), w imieniu swojego Kościoła lokalnego, długi list do Kościoła korynckiego z powodu usunięcia tam wypróbowanego biskupa. List ten stanowi nieocenione źródło do określenia roli hierarchii w Kościele i daje obraz chrześcijańskiej wspólnoty w Rzymie. Klemens posiadał tak wielki autorytet nauczycielski, że pod jego imieniem rozpowszechniano (ok. 150) apokryf, nazwany *Drugim Listem do Koryntian*, oraz pismo *Do dziewic*.

**Ignacy** Antiocheński, według Hieronima jako biskup trzeci następca Piotra w Antiochii, męczennik w czasach Trajana, napisał (ok. 110) siedem listów do Kościołów lokalnych w Efezie, Magnezji, Tralles, Filadelfii, Smyrnie, Rzymie i osobny list do smyrneńskiego biskupa Polikarpa. Pisał je w drodze do Rzymu, gdzie miał być sądzony. Kościół rzymski informował o swoim przybyciu w kajdanach, ale prosił, by niczego nie czynili co do jego uwolnienia, tak bardzo pragnął męczeństwa. *Listy Ignacego* są pismami okazijnymi, w których wskazuje na błędne tendencje judaistyczne i millenarystyczne w Kościołach lokalnych. Przeciwwstawia im konieczność trwania przy biskupie i jego nauczaniu. Daje też bezpośrednie świadectwo o wierze i pobożności chrześcijan na początku II wieku.

**Polikarp**, biskup smyrneński, męczennik (zm. 22 II 156), znał osobiście kilku Apostołów, odbył podróż do Rzymu za biskupa Aniceta w sprawie święcenia Wielkanocy, a swoje spostrzeżenia i wskazania ujął w listy pastoralne. Z kilku pozostał jeden do Kościoła w Filippi. Pozwala on wglądać w wewnętrzne sprawy wspólnot chrześcijańskich, mówi o niebezpieczeństwie błędnej nauki Marcjona. Świadectwo Polikarpa o św. Ignacym Antiocheńskim i jego listach posiada szczególną wartość historyczną.

**Papiasz**, biskup z Hierapolis we Frygii, uczeń św. Jana Apostoła, spisał (ok. 130) w pięciu księgach *Wyjaśnienie mów Pana*. Zebrał w nich przekaz chrześcijańskiej tradycji o słowach i czynach Pana Jezusa. Niestety, pismo to zaginęło. Jego fragmenty podaje jedynie historyk Euzebiusz z Cezarei w IV wieku.



Kilka pism z czasów Ojców Apostolskich wyszło spod pióra nieznanymi autorów, choć w tytule podano niekiedy jakieś imię.

**List Barnaby** nie jest autorstwa Barnaby, współpracownika św. Pawła, ale pochodzi od anonimowego chrześcijanina, który (ok. 130) pisał w środowisku aleksandryjskim, wskazując na zasadnicze różnice między religią żydowską i chrześcijańską. W nauce o religijności i moralności chrześcijan posługuje się obrazem *dwóch dróg*, w czym jest podobny do następnego dzieła.

**Didache**, czyli *Nauka Dwunastu Apostołów*, wskazuje właśnie na dwie drogi, postawione człowiekowi do wyboru: droga światła i życia oraz droga ciemności i śmierci. Pismo to, odnalezione dopiero w 1883 r., powstało prawdopodobnie w środowisku syryjskim (ok. 100) i informuje obficie, jak żadne inne pismo poapostolskie, o liturgii chrztu, eucharystii i święceń. Zawiera też *hymn o miłości wzajemnej*, śpiewany w Kościele do dzisiaj.

**Pasterz Hermasa** jest pismem wzywającym przede wszystkim do pokuty. Świecki chrześcijanin, nazywający siebie Hermasem, a będący rzekomo bratem biskupa rzymskiego Piusa I (ok. 140), zachęca chrześcijan przez usta *Pasterza*, ich nauczyciela, do pogłębienia życia moralnego przez pokutę. Podaje nakazy moralne, często w formie porównań, rzadko natomiast odwołując się do teologicznego uzasadnienia. Pismo stanowi wszakże ważne źródło do poznania poglądów Kościoła lokalnego rzymskiego na funkcję pokuty w życiu chrześcijańskiej wspólnoty.

### **Wzrost piśmiennictwa - apokryfy**

Pisma Ojców Apostolskich nie wyczerpują bogactwa literatury, którą stworzyło poapostolskie pokolenie chrześcijan, niewątpliwie z wielkiej żarliwości religijnej. Nazwano tę literaturę już w starożytności chrześcijańskiej *apokryfami*, podkreślając jej niepewne co do autorów pochodzenie, a także zmieszanie w niej błędów z prawdą. Apokryfy zrodziło pragnienie poznania jak najwięcej szczegółów z życia Pana Jezusa, Maryi i Apostołów, czasem jednak założenia propagandowe, by łatwo rozpowszechnić swoją interpretację nauki chrześcijańskiej, zwłaszcza w ujęciu gnostyków. Korzystano do tego również z tematyki *Starego Testamentu*. Pisma te wzorowano na księgach *Starego i Nowego Testamentu*, dając im nazwy osób biblijnych. W ten sposób powstały apokryficzne ewangelie, jak *Ewangelia Piotra* czy nawet *Ewangelia Judasza Iszkarioty*. Powstały apokryficzne dzieje apostolskie, jak *Dzieje Piotra*, *Dzieje Pawła*, a także apokryficzne listy, jak *List Jezusa do króla Abgara*, *Listy Pilata*. Nie pominięto apokryficznych apokalips, z których *Apokalipsa Piotra*, napisana prawdopodobnie w II wieku, przedstawia szczegółowo zniszczenie świata przez ogień, sąd ostateczny, rodzaje nagród i kar.

**Apokryfy**, ta olbrzymia fala literackiej fantazji, powstawały od II wieku do V wieku, a nawet jeszcze później. Utrwały się w dziejach Kościoła nie tylko jako obraz mentalności pewnych grup chrześcijan i źródło poznania ówczesnych błędów, ale także jako tworzywo literatury religijnej i motywy sztuki sakralnej przez wiele następnych stuleci.

### **Pierwociny błędów**

Chrześcijaństwo przyjmowali w większości ludzie dorośli, o świadomości i wiedzy ukształtowanej bądź przez mozaizm i kulturę żydowską, bądź przez politeizm i kulturę helleńską. Wprowadzenie nawet dłuższego przygotowania do chrztu, z wyjaśnianiem symbolu wiary, nie usuwało niebezpieczeństwa swoistej interpretacji chrześcijańskich prawd wiary.

Najwcześniej zauważa się doktrynalne trudności u nawróconych z mozaizmu, dla których centralnym problemem pozostała relacja prawa mojszowego do Ewangelii i relacja Jezusa Mesjasza do Jahwe. Różnice dotyczące prawd wiary prowadziły do błędów i rozłamów, powodując powstanie herezji. Różnice w dziedzinie prawa, praktyk religijnych i życia kościelnego prowadziły także do rozłamu, zwanego schizmą.

Pierwsza znana schizmą wystąpiła w Kościele jerozolimskim po śmierci Jakuba Młodszeo, gdy grupa Żydów chrześcijan, zachowujących z ogromnym rygoryzmem wszystkie przepisy prawa mojszowego, nie uznała prawowitego biskupa Symeona, lecz wybrała własnego biskupa, Tebutisa.

Nie wszystkie błędy doktrynalne (*herezje*) wyszły z środowiska judeochrześcijan. W Palestynie istniały także odłamy (*sekt*y) oficjalnej religii możeszowej. Przejęły one pewne elementy nauki chrześcijańskiej i wydają się być sektami chrześcijańskimi. Ze względu na skąpe informacje źródłowe niełatwo odróżnić takie heterodoksje mozaistyczne od chrześcijańskich.

*Błędne nauki*, powstałe w środowisku judeochrześcijan, głosili Ceryntianie, Ebionicy i pisma zwane *Pseudoklementynami*. Błędy te różniły się między sobą w szczegółach, lecz miały wspólne przekonanie, że zachowanie przepisów prawa możeszowego jest konieczne do zbawienia. Mniej zgodnie ujmowały naukę o Jezusie. Według *Cerynta* i jego zwolenników Jezus był naturalnym synem Maryi i Józefa, jednakże przewyższał ludzi mądrością i sprawiedliwością, zasłużył więc na to, że podczas chrztu w Jordanie zstąpił na niego Chrystus, który głosił naukę o nieznanym Ojcu i czynił cuda. Ten Chrystus przed męką opuścił Jezusa, który sam cierpiał, umarł i został wskrzeszony z martwych. Ceryntianie nie stanowili rzekomo licznej sekty.

**Elkazai** mieli mało chrześcijańskich elementów w swojej nauce. Ich powstanie łączy się z osobą Elkazai, który żył w początkach II wieku na pograniczu syryjsko-partyjskim. W następnym stuleciu zdobyli znaczną liczbę zwolenników na obszarze od Eufratu do Tygrysu, a nawet w Palestynie. Źródłem ich nauki, jak głosili, była święta księga boskiego pochodzenia, którą anioł wręczył Elkazai, ale jej treść jest zrozumiała tylko dla wtajemniczonych. Za fundament zbawienia uważali chrzest, przyjmowany w szatach, obrzezanie, zachowywanie szabatu i modlitwę w kierunku Jerozolimy.

U Cerynta i Elkazai wystąpiły elementy nauki gnostycyckiej, lecz uważa się ją za wcześniejszy nurt religijny, bo zwolennicy tzw. *wyższej wiedzy* (po gr. *gnosis*) przeciwstawiali się nauce Kościoła już w czasach Pawła Apostoła.

**Gnostycyzm** głosił pełne poznanie tajemnicy Boga i zła, świata i człowieka na podstawie objawienia, które otrzymuje się z góry. W takiej dążności religijnej, wcześniejszej niż chrześcijaństwo, nie widział Kościół niebezpieczeństwa dla siebie i sam utworzył własną **gnozę** (teologię). Gnostycyzmem w ścisłym znaczeniu określa się błędny kierunek, który przyjmował, poza Objawieniem Bożym, intuicję religijną, czyli oświecenie z góry. Dzięki niemu człowiek stawał się gnostykiem, czyli *wiedzącym, wtajemniczonym*, a nie tylko wierzącym w Boga. Gnostycy przyjmowali tę *wyższą wiedzę* jako narzędzie zbawienia, a nawet jako same zbawienie, gdyż gnoza objawiając człowiekowi jego prawdziwą naturę, daje mu zbawienie.

Gnostycyzm wyszedł z pogańskiego synkretyzmu religijnego i przejął wiele elementów z ówczesnych prądów umysłowych, zwłaszcza z hellenistycznej filozofii religii, z poglądów judaizmu, doktryny orientalnych kultów misteryjnych i dualizmu irańskiego, choć chętnie powoływał się na przekazy Apostołów, a nawet na naukę samego Chrystusa. Z tej racji stanowi bogaty, złożony nurt religijny, który trudno opisać jako jednolity system wierzeń. Nie jest on jednolity nawet w punktach, które uważa się za wspólne wszystkim gnostykom. Widać to wyraźnie w nauce o dualizmie, który w gnostycyzmie typu irańskiego pojmowano jak odwieczne istnienie dwóch przeciwstawnych sobie zasad, *światła* i *ciemności*, *Boga* i *wiecznej materii*, *dobra* i *zła*, natomiast w gnostycyzmie typu syryjsko-egipskiego uznawano za wynik kolejnej emanacji bóstwa, od najwyższych eonów z największą ilością elementów światłości do eona niższego rzędu, Demiurga, stwórcy świata materialnego.

Według gnostycyzmu, ilość posiadanych elementów światłości decyduje o podziale ludzi na *pneumatyków*, *psychików* i *hylików*. Pierwszych utożsamiano najczęściej z gnostykami, drugich - z katolikami, trzecich - z poganami. Dwom przeciwstawnym sobie i odwiecznym pierwiastkom dobra i zła odpowiadają też dwa królestwa, *światłości* (po grec. *pleroma*) i *ciemności* (po grecku *kenoma*). Do pleromy powróci człowiek, zbawi się, gdy wyzwoli u siebie elementy światłości, boskie iskry, zamknięte w więzieniu materii. Jak to uczynić wskazuje Zbawiciel, dając ludziom gnozę, przez którą dusza człowieka zdobywa świadomość swej prawdziwej natury. W ten sposób odrywa się od materii i wraca do wyższego świata światłości, z którego wyszła i do którego należy.

Gnostycyzm, znany długo tylko z pism polemicznych, bo od IV wieku niszczone jego własne pisma, stał się przedmiotem głębszych badań historycznych, ale jeszcze nie ukończonych, gdy w 1945 r. odnaleziono w Nag Hammadi (Górny Egipt) całą bibliotekę gnostycycką z V wieku.

Zwolenników zyskiwali gnostycy z trzech racji: ich nauka dawała szerokie odpowiedzi na najbardziej egzystencjalne pytania człowieka o powstanie świata, zło i dobro, zbawienie i potępienie, powoływała się na kościelną tradycję, ukazywała gnostyków jako *ludzi duchowych* i pokolenie uczniów Jezusa, który wyjaśniał im głębszy sens przypowieści, głoszonych ludowi (Mr 4, 33).

U Cerynta występują wyraźnie elementy gnostyczne, gdy uczy, że najwyższy Bóg różni się od Demiurga, stwórcy świata. U Elkazaitów, gdy powołują się na tajemną księgę i przyjmują dwa najistotniejsze pierwiastki niebiańskie (eony), Ducha Świętego jako pierwiastek żeński i Syna Bożego jako pierwiastek męski.

**Syryjski** gnostycyzm stanowi wczesne stadium rozwoju tego ruchu religijnego w II wieku. Jego źródło istniało w Antiochii, gdzie działali Menander i Satornil.

**Menander** pochodził z Samarii, był uczniem Szymona Maga, w którym autorzy chrześcijańscy widzieli ojca gnostycyzmu. W Antiochii działał między 70 a 100 r. i głosił o sobie, że reprezentuje świat niewidzialnych eonów. W powołaniu się na tajemną wiedzę uprawiał magię, czym zyskiwał zwolenników. Należał do nich nauczający w Antiochii (100-130) Satornil, którego poglądy gnostyczne są nieco szczególnie znane.

Według **Satornila**, Bóg Ojciec jest Stwórcą aniołów, mocy i eonów najwyższego świata, natomiast siedem eonów niższego rzędu, pod kierownictwem jednego z nich, nazwanego w *Starym Testamencie* Jahwe, stworzyło świat widzialny i złączyło człowieka z materią. Jezus, eon najwyższego rzędu, zesłany przez Boga Ojca, nauczył ludzi wyzwolenia się ze złej materii, by mogli powrócić i do wyższego świata. Rozwój gnostycyzmu w następnym okresie łączy się szczególnie z Aleksandrią, choć jego zwolennicy występują także w Rzymie.

### Religijność i pobożność

Modlitwa, której Pan Jezus nadał czołowe miejsce w życiu religijnym, wzbogaca się teraz o nowe kształty i treść. Kieruje się ją do Boga Ojca z prośbami, zawartymi w *Ojczy nasz*, ale także z dziękczynieniem za nowe życie. Biskup Polikarp radośnie dziękował Ojcu Jezusa Chrystusa za łaskę męczeństwa. *Listy Pseudoklementyńskie* świadczą, że w modlitwie błagalnej proszono Boga o pokój i sprawiedliwość na świecie, o pomoc dla uciśnionych i mądrość dla sprawujących władzę. Modlitwy liturgiczne wznoszono do Boga Ojca za pośrednictwem Jego Syna, Jezusa Chrystusa, Najwyższego Kapłana. Wszystkie modlitwy wspólne kończono słowem **Amen** (*niech się tak stanie!*).

Znano niewątpliwie prywatne modlitwy, kierowane do Jezusa Chrystusa. Jemu jako swemu Panu śpiewano hymny.

Sakramentalne obrzędy, stopniowo ubogacane w formy i treść, kształtowały silnie religijność i pobożność chrześcijan. Obrzęd chrztu, według *Didache*, posiadał już stałe elementy. Posługiwano się formułą: *W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego* (formuła trynitarna). Potocznie jednak mówiono, że chrzest odbywa się *w imię Pana*. Stosowano zwykle zanurzenie w wodzie, ale wystarczyło też trzykrotne polanie głowy wodą. Pawłowe stwierdzenie, że chrzest jest obumarciem dla grzechu i zmartwychwstaniem do życia, wzbogacono nauczaniem o naznaczeniu chrześcijanina przez chrzest *pieczęcią trójosobowego Boga*, którego władaniu się poddał. Przestrzegano, że pieczęć może ulec złamaniu, a dary chrztu utracie.

Do chrztu przygotowywano się w dwóch etapach. Dłuższy wprowadzał tego, który chciał się nawrócić, w prawdy wiary i umiejętność życia po chrześcijańsku, by potem strzec pieczęci chrztu, trwać w społeczności Kościoła i zapewnić sobie zbawienie. Krótszy etap obejmował bezpośrednio, liturgiczne przygotowanie do obrzędu chrztu. W jego udzielaniu uczestniczyła cała wspólnota, radosna, że przybył jej nowy wyznawca.

Post przed chrztem stanowił obowiązek udzielającego i przyjmującego sakrament, a nawet innych członków wspólnoty. Podkreślał znaczenie chrześcijańskiej inicjacji, w której opowiadając się za Chrystusem przeciw szatanowi, wyrzekano się złego ducha. Post miał więc charakter jak gdyby egzorcyzmu.

**Eucharystię** sprawowano zasadniczo w dniu *Pańskim* (niedziela), zwracając uwagę na jej ofiarny charakter. Ofiara ta w swojej czystości nie może być skalana grzechami, dlatego chrześcijanie wyznawali własną grzeszność przed jej rozpoczęciem. Podkreślano nadto, że nie powinien brać w niej udziału, kto

nie jest pojednany z bliźnimi. Śmierć wieczna, jak pisał Ignacy Antiocheński, grozi temu, kto się od eucharystii wstrzymuje, nie wierząc, że *jest Ciałem naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa*. On także zaznaczył, że eucharystia sprawia jedność między chrześcijanami, ale wówczas gdy jest sprawowana przez biskupa lub na jego polecenie.

**Chrystocentryzm** stanowi charakterystyczną cechę pobożności tego okresu. Ideałem było życie w łączności z Chrystusem i według Jego wzoru, aż do męczeństwa, które uznawano za szczyt religijności. Według *Pasterza Hermasa*, niektórzy chrześcijanie odznaczyli się jako męczennicy i wyznawcy, lecz byli i tacy, którzy nie dorastali do wymagań religii, zwłaszcza ulegali lękowi przed prześladowaniem. Wymienione przez to pismo wykroczenia moralne, jak odejście od religijnej gorliwości, oziębłość i ospałość, umiłowanie bogactwa i pycha, uczyniły aktualną sprawę odpuszczania grzechów.

**Pokuta** zaczęła być problemem. Na ogół uważano, że jest ideałem, by chrzest był jedyną formą uzyskania odpuszczenia grzechów. *Pasterz Hermasa* uznawał wszakże powtórna pokutę, nie określając jednak szczegółowo, jakie grzechy można nią objąć. Wzgląd eschatologiczny - *kończy się czas budowy Kościoła* - skłaniał go do odrzucenia opinii o możliwości kilkakrotnego dopuszczenia do pokuty. Polemika wokół pokuty spotęgowała się po 140 roku.

### Zorganizowane życie kościelne

W strukturze Kościołów lokalnych pojawiły się nowe elementy. Chociaż nadal podkreśla się samoistność każdego Kościoła lokalnego, coraz częściej wskazuje się na jedność wspólnoty chrześcijańskiej. Wyrazem tego jest zachowywanie jednego Kościoła lokalnego, nawet gdy miasta są rozległe.

Za nienaruszalny fundament jedności uznaje się pilnie strzeżony depozyt wiary, formowany w *symbol*. Za drugi fundament jedności uważa się więź z biskupem. Zgodnie przyjmuje się, że największymi wrogami jedności chrześcijańskiej są herezje i schizmy, choć nie mają jeszcze tak dokładnie sprecyzowanych pojęć, jak później.

Kościółowi lokalnemu przewodziły dwie grupy ludzi. Diakoni, ustanowieni przez Apostołów, byli jedną z nich. Drugą zwano po grecku *episkopoi* albo *presbiteroi*. *Pasterz Hermasa* używa tych nazw zamiennie, *Didache* zna tylko *episkopoi*, Polikarp - tylko *presbiteroi*. Jedynie Ignacy Antiocheński wyraźnie rozróżnia w Kościele lokalnym trzy grupy: *episkopos* (**biskup**), *presbiteroi* (**kapłani**) i **diakoni**. Według niego, biskupowi jest podporządkowane kolegium prezbiterów i diakonów. Ta struktura, nazwana episkopatem monarchicznym, jest powszechnie wymieniana po 140 roku.

Teologia kościelnego urzędu została wypracowana częściowo już w tym okresie. Według niej, autorytet urzędu pochodzi ostatecznie od Boga, przez którego został posłany na świat Jezus Chrystus. On zaś powołał Apostołów, a ci zgodnie z nakazem Pana ustanowili biskupów i diakonów. Biskupi, jak Apostołowie, kierowani są przez Ducha Bożego, dzięki czemu stanowią gwarancję prawdziwości Ewangelii i pewności apostołskiego przekazu. Według Ignacego, prezbiterzy i diakoni uczestniczą w autorytecie biskupa.

**Wiernych** w Kościele lokalnym, podobnie jak posiadających kościelny urząd, uznaje się za objętych działaniem Ducha Świętego. Nadal trwają dary charyzmatyczne, a obdarzeni nimi *prorocy* występują, według *Didache*, jako nauczyciele, wypowiadają Bogu dziękczynienie i pełnią posługę wobec biednych. Fałszywym prorokiem jest, kto nie uczy prawdy i ogląda się na zysk. Nie ma jeszcze rywalizacji między charyzmatykami i hierarchią, bo istnieje zgodność ich zadań. Później, w następnym okresie, zakłóci tę harmonię montanizm, gdyż wysunie proroków na pierwsze miejsce przed hierarchią, czego Kościół nie zaaprobuje.

Samoistność Kościołów lokalnych nie oznaczała ich izolacji. W świadomości chrześcijan tkwiło przekonanie, że wszystkie tworzą jeden *Lud Boży*, któremu Ignacy Antiocheński dał po raz pierwszy nazwę **Kościół Katolicki**. Zaznaczył on, że niewidzialnym biskupem tego powszechnego Kościoła jest Jezus Chrystus.

Katolickość i jedność Kościoła wyrażano na co dzień przez gościnność. W każdej lokalnej wspólnotie chrześcijańskiej przyjmowano jak brata wszystkich, biskupa, prezbitera, diakona, misjonarza, w ogóle każdego chrześcijanina. Dokonywano także wymiany listów, w których udzielano sobie informacji ko-

ścielnych. Odbywano nawet dalekie podróże, by omawiać wspólnie zagadnienia wiary. Po 140 roku zaczęła się synoda. Jedność wiary i kultu była znakiem trwania przy apostołowskiej tradycji. O tę jedność modlono się wszędzie.

### **Świadomość odpowiedzialności - prymat rzymski**

Kościół lokalny rzymski czuje się odpowiedzialny za Kościół w Koryncie. Klemens Rzymski pouczając i napominając chrześcijan korynckich, nie wysuwa siebie, ale posługuje się autorytetem swego Kościoła. Niemniej i on sam cieszy się w Koryncie i innych Kościołach lokalnych szczególnym autorytetem, o czym świadczy przyjęcie nawet nie jego autorstwa listu, lecz krążącego pod jego imieniem (*List Pseudo-klementyński*).

Świadomość znaczenia Kościoła rzymskiego miały inne Kościoły lokalne, co ujawnia się szczególnie w *Liście do Rzymian*, napisanym przez Ignacego Antiocheńskiego. Zaznaczono w nim, że Kościół rzymski naucza inne i *przewodniczy w miłości*. Tak entuzjastycznego wstępu nie spotyka się w listach św. Ignacego do innych Kościołów lokalnych.

Do Rzymu udawali się chrześcijanie z różnych stron, czego nie można tłumaczyć jedynie stołecznym charakterem tego miasta. W Kościele rzymskim szukali oparcia prawowierni chrześcijanie, a nawet i błędnowiercy. Zauważa się to wyraźnie w następnym okresie.

Do 140 roku miał Rzym ośmiu biskupów po Piotrze. Trzej z nich byli Grekami z pochodzenia. Ich imiona i kolejność pełnienia urzędu biskupa Rzymu podał ok. 180 r. Ireneusz, biskup Lyonu w Galii, podkreślając, że przez nich *przeszła do nas kościelna tradycja apostołowa i to jest wystarczającym dowodem, że ta sama życiodajna wiara, którą Kościół otrzymał od Apostołów, dotąd zachowała się i prawdziwie została nam przekazana*.

## Drugi okres

140 – 260

### WEWNĘTRZNE UMOCNIE

Entuzjazm wiary był motorem misyjnej działalności Kościoła w II i III wieku. Wspomagany eschatologicznym oczekiwaniem na *Paruzję* i owocny liczebnym rozwojem chrześcijan, wymagał intelektualnego pogłębienia w zetknięciu z rozwiniętą myślą filozoficzną antycznego świata. Wymagał też obrony przed zarzutami ludności pogańskiej i jej pisarzy. Powstają więc pierwsze dzieła teologiczne i apologie, a myśl chrześcijańska rozwija się w Aleksandrii, Antiochii, Edessie, Efezie, Kartaginie i Rzymie. Zdołała ona odróżnić błędy gnostyków i Marcjona, odciąć się od nurtu religijnego synkretyzmu oraz ruchu montanistów i manichejczyków, rozwinąć naukę o Trójcy Świętej przeciw monarchianom. Na synodach biskupi ustalili przepisy (*kanony*) dotyczące życia i działalności Kościoła. Wzmocniony teologicznie i strukturalnie wytrzymał on nie tylko lokalne prześladowania od ludności pogańskiej, ale także pierwsze systematyczne prześladowania przez cesarzy rzymskich. Wzrosła liczba męczenników i wyznawców, przybyło ascetów, lecz ujawnił się także problem odstępców od wiary i kwestia pokuty.

#### Rozdział 5

#### MISYJNA I KATECHETYCZNA DZIAŁALNOŚĆ

Do trzech najważniejszych ośrodków kościelnych z poprzedniego okresu, Jerozolimy, Antiochii i Rzymu, doszły nowe, w Egipcie, Azji Mniejszej, Afryce północnej i na Zachodzie.

##### Aleksandria - Egipt

Z stolicy prowincji, będącej centrum życia kulturalnego i gospodarczego oraz drugim co do wielkości miastem cesarstwa, rozchodziło się chrześcijaństwo po Egipcie i sąsiednich krajach. Tradycja kościelna z IV wieku przypisuje Markowi Ewangelistę, uczniowi Piotra Apostoła, założenie Kościoła aleksandryjskiego. Znanym wszakże z przekazów źródłowych pierwszym biskupem jest dopiero **Demetrios** (ok. 189-231, święty). Z początków II wieku pochodzi odnaleziony papirus aleksandryjski z fragmentem *Ewangelii św. Jana*, uznawany za najstarszy dowód chrześcijaństwa na ziemi egipskiej. Liczna synagoga aleksandryjska pozwoliła rozwinąć tam działalność misjonarzom chrześcijańskim, przybyłym z Jerozolimy. Kościół lokalny musiał szybko wzrastać liczebnie, skoro na stałe utworzono szkołę katechetyczną dla katechumenów, mimo że chrześcijaństwo w pracy misyjnej wśród pogan napotykało na dodatkową przeszkodę w kulcie boga Serapisa, silnie rozwiniętym przy jego sławnej świątyni, Serapeionie.

Szkołę katechetyczną założył biskup Demetrios, a pierwszym znanym nauczycielem był **Panten** z Sycylii, którego działalność katechetyczna owocowała licznymi nawróceniami. Jego uczniem i następcą (ok. 200-215) został **Klemens Aleksandryjski**, twórca teologii chrześcijańskiej. W Aleksandrii, żywym i wybitnym ośrodku myśli filozoficznej pogańskiej, poszukiwanie gnozy chrześcijańskiej spowodowało powstanie licznych pism gnostyckich i apokryfów, z których najstarszymi są: *Ewangelia Egipcjan*, *Ewangelia Hebrajczyków* i *List św. Barnaby*.

**Cyrenaika** znalazła się pod wpływem misyjnym chrześcijaństwa egipskiego. Niektórzy uznają Lucjusza, wspomnianego w *Dziejach Apostolskich* (13, 1) za pierwszego biskupa jej stolicy, Cyreny. Znaczny rozwój Kościoła lokalnego musiał nastąpić już przy końcu II wieku, skoro żywe były w nim spory trynitarne i duża liczba biskupstw w III wieku. Tamtejsze spory trynitarne wydały herezjarchę Sabeliusza.

## Syria i Azja Mniejsza

Dla tych krajów centrum misji i katechezy była nadal **Antiochia**. Jej szkoła katechetyczna stała się znana dopiero przy końcu III wieku, ale o silnym oddziaływaniu tamtejszej myśli chrześcijańskiej świadczą pisma biskupa antiocheńskiego. Teofila, powstałe po 180 roku, i biskupa Serapiona Geminosa (ok. 190-211). Synody antiocheńskie gromadziły w III wieku biskupów Azji Mniejszej, Syrii i Pontu.

Pod wpływem misji antiocheńskiej znalazło się królestwo **Oshroene**, choć legenda podaje, że chrześcijaństwo rozpowszechniło się tam już w czasach apostołskich, a król Abgar V napisał list do Jezusa z prośbą o uzdrowienie. W rzeczywistości nawrócił się dopiero król Abgar IX przy końcu II wieku. **Edessa**, stolica tego królestwa, stała się w omawianym okresie samoistnym ośrodkiem misyjnym i katechetycznym, co było zasługą biskupów, Hystaspesa i Aggai, męczennika. W pracy misyjnej obejmowano działalnością nie tylko miasta, ale i osiedla wiejskie, liczne więc były Kościoły lokalne wokół Edessy. Dla nich z pewnością napisał **Tacjan Syryjczyk** (po 160) jednolitą narrację czterech Ewangelii, zwaną *Diatessaron*, a biskupi tych Kościołów zgromadzili się na synodzie w Edessie, by ustalić termin obchodzenia święta Wielkanocy. W mieście istniała osobna świątynia chrześcijańska, o której wiadomo, że w 201 r. zniszczyła ją powódź. Gnostycyzm nie ominął Edessy. W 179 r. wyłączono z wspólnoty chrześcijańskiej filozofa Bardesanesa za błędy gnostyckie.

## Afryka północno-zachodnia

Kraj ten mógł otrzymać początki chrześcijaństwa z Jerozolimy przez Egipt, ale zachowane przekazy źródłowe mówią o misyjnej działalności z Rzymu. Istnienie rozwiniętego chrześcijaństwa poświadczają z 180 r. akta męczenników z Scillium, którzy posługiwali się *Listami św. Pawła* w łacińskim tłumaczeniu. Od 200 r. istnieją Kościoły lokalne w większości miast tego kraju. Stolica, **Kartagina**, ośrodek misyjny i katechetyczny stała się głośną przez pisarską działalność Tertuliana i Cypriana oraz dzięki rozwojowi literatury chrześcijańskiej w języku łacińskim. Misje musiały być owocne, skoro biskup kartagiński w 220 r. mógł zwołać 70 biskupów na synod. Żywotność Kościoła afrykańskiego można porównać z rozwojem Kościołów lokalnych w Azji Mniejszej i Syrii Wschodniej.

## Europa Zachodnia

**Rzym** przyciągał uczonych chrześcijan ze Wschodu: Abercjusza, Hegezypa, Ireneusza, Justyna, Marcjona, Polikarpa, Tacjana i Walentyna. Jedni podróżują, żeby w Kościele rzymskim poznać niesfałszowaną naukę, inni, by znaleźć uznanie dla swoich poglądów lub łagodzić nieporozumienia. Justyn, najslawniejszy z apologetów greckich, prowadzi w Rzymie szkołę dla uczenia *prawdziwej filozofii*. Biskup rzymski Wiktor (189-199) wprowadza do swego Kościoła język łaciński. Z Rzymu przenika chrześcijaństwo w głąb kraju, a w III wieku misje obejmują Sycylię. Liczebnie duży Kościół rzymski prowadzi nie tylko działalność misyjną, ale też charytatywną. Dionizy z Koryntu dziękuje mu za pomoc, okazaną wielu Kościołom lokalnym na Wschodzie.

**Galia**, administracyjnie złączona z Rzymem, ma handlowe kontakty z Azją Mniejszą. Marsylia, portowa brama Wschodu do Galii z dość znaczną kolonią ludności greckiej, według legendy otrzymała początki chrześcijaństwa od biblijnych postaci, Łazarza, Marii i Marty. Faktem jest, że chrześcijaństwo przenikało stamtąd doliną Rodanu aż do Renu. Pierwsze zorganizowane Kościoły lokalne znane są w Lyonie i Vienne. Prześladowanie (177) świadczy, że były one liczne. Greckiego pochodzenia biskup lyoński Ireneusz (zm. ok. 200) rozwinął piśmiennictwo chrześcijańskie, ale w swoim języku ojczystym. Podróżował nie tylko do Rzymu. Misyjną działalność uprawiał wśród celtyckiej ludności Galii, zostawił też świadectwo, że Kościoły lokalne istniały w Hiszpanii i Germanii, czyli w prowincji nadreńskiej, z ośrodkami w Mouguncji i Kolonii.

Misjami na Wschodzie i Zachodzie zajmują się w omawianym okresie Kościoły lokalne i poszczególni chrześcijanie. Nie oznacza to jednak, że istnieje już zorganizowana akcja misyjna. W entuzjazmie wiary każdy chrześcijanin według swych możliwości czuje się zobowiązany do przekazywania Ewangelii innym ludziom. Uczni chrześcijanie posługują się słowem pisanym, a niektórzy z nich, korzystając z an-

tycznego systemu kształcenia, prowadzą prywatne szkoły, które nie są katechetycznymi w ścisłym znaczeniu, ale służą pozyskiwaniu katechumenów. Nowych wyznawców jedna też Kościołowi heroiczna postawa męczenników i wyznawców.

## Rozdział 6

### WROGIE PISMA I EDYKTY

Pisma przeciwko chrześcijanom zaczęły powstawać, gdy lokalne wybuchy nienawiści pogan wyciągnęły na światło dzienne ruch chrześcijański. Pierwszy ślad wrogich wystąpień w literaturze znajdujemy u **Tacyta**, który ironicznie wypowiada się o obrzydliwych zabobonach i wykroczeniach chrześcijan, choć nie podzielał oskarżeń Nerona, że byli podpalaczami Rzymu. Podobne osady występują u Swetoniusza i Epikteta, rzymskich pisarzy z pierwszej połowy II wieku, ale są one podane marginesowo, bez wnikania w istotę chrześcijaństwa. W drugiej połowie tego stulecia, kiedy dokonał się błyskotliwy rozwój retoryki i nowe ożywienie platonizmu, filozofowie i retorzy zajęli się chrześcijaństwem w sposób bezpośredni. W Rzymie cynik Krescens prowadzi dyskusję z apologetą Justynem, oskarżając chrześcijan o ateizm.

#### Mowy i satyry

Marek Korneliusz Fronton (ok. 100 - ok. 175), retor rzymski, nauczyciel i przyjaciel cesarza Marka Aureliusza, wygłosił publicznie mowę antychrześcijańską, którą następnie rozpowszechniano na piśmie. Myląc chrześcijan z gnostykami, wyśmiewa ich i powtarza zarzuty, które lud pogański wymyślił: oddawanie się ekscesom na ucztach z obżarstwem i pijaństwem, uprawianie nawet kazirodztwa. Pismo Frontona było czytane przez pogan jeszcze w III wieku.

**Lukian z Samosaty** (ok. 125 - ok. 195), satyryk, umysł sceptyczny, porównywany często z Wolterem, dobrze znał ówczesny świat przez podróże po Wschodzie, Italii i Galii i wyśmiewał przesady i pogańskie wierzenia swoich współczesnych, zajmując się w tej tematyce także chrześcijanami. Nie widział w nich niebezpieczeństwa dla państwa i publicznego porządku, ale w swoim dziele *Śmierć Peregrinosa i Aleksander czyli Falszywy Prorok* wyszydza ich naiwność i głupotę, a w opowiadaniu o Peregrinosie daje karykaturę chrześcijaństwa. Według niego, Peregrinos pozyskał w Palestynie ludzi łatwowiernych, wyjaśniał im *Pismo święte* i sam wydał nowe, łatwo więc zyskał cześć boską, lecz bez skrupułów wykorzystywał to dla siebie. Chrześcijanie opuścili go dopiero wtedy, gdy spostrzegli, że wykorzystuje ich życzliwość i pomoc nawet w więzieniu, w którym znalazł się z powodu zabójstwa ojca. Opowieść nawiązywała do wysokiej rangi wyznawcy w wspólnotie chrześcijańskiej i do troski, jaką okazywano uwięzionym podczas prześladowań. Lukian nie wniknął w tajniki wspólnotowego życia chrześcijan i nie miał jasnego pojęcia o życiu i nauce Chrystusa. Należy przyjąć, że szyderstwa Lukiana, często groteskowe, nie przekonywały wykształconych ludzi, ale utwierdzały prostych pogan w wrogości do chrześcijaństwa.

#### Traktat Celsusa

Celsus, uczony przedstawiciel filozofii platońskiej w II wieku, zajął się chrześcijaństwem z filozoficznego punktu widzenia i przez to stał się jego pierwszym groźnym przeciwnikiem intelektualnym. W antychrześcijańskim traktacie polemicznym *Słowo Prawdy* (ok. 178), do którego napisania przygotował się czytaniem Pisma św. i traktatów polemicznych żydowskich oraz rozmowami z chrześcijanami, odrzucił ich naukę o Bogu osobowym i stworzeniu świata. Według niego, Chrystus był tylko człowiekiem, kuglarzem, blagierem i oszustem, który magicznymi sztuczkami, jak egipscy czarodzieje, zyskał u ludzi wzięcie i autorytet, lecz nikt nie myślał o nadaniu mu za życia tytułu *Syna Bożego*. Jego cześć u chrześcijan jest podobna do kultu okazywanego przez pogan Antinosowi, niewolnikowi - ulubieńcowi cesarza Hadriana. Celsus zwalczał jednak bardziej życie chrześcijan niż ich naukę. Podkreślał, że pochodzą z najniższych sfer społecznych, gromadzą niewolników, kobiety i niedojrzałych młokosów, są niezdolni zdobyć tę mądrość, która jest ideałem greckiej myśli. Nie dziwi go to, skoro cieśla z Nazaretu został twórcą religii chrześcijańskiej. Prawdziwa nauka istnieje tylko u Greków, a chrześcijanie fałszując ją, zaciągają wi-



nę wobec duchowego dziedzictwa przodków, ich zaś całe postępowanie jest niebezpieczne dla społeczeństwa i państwa, szerzą się bowiem w zakazanych związkach tajnych wbrew prawu i łaadowi społecznemu. Dzieło Celsusa z pewnością utwierdziło wykształconych pogan w dumie z greckiej kultury i w pogardzie dla chrześcijan, mogło też umocnić przekonanie o konieczności surowego wystąpienia władzy państwowej przeciwko niebezpiecznemu ruchowi. Nie mogło natomiast wyrzucić wpływu na chrześcijan z powodu zohydzenia osoby Pana Jezusa, Apostołów, moralnego życia chrześcijan, ich odwagi i męczeństwa. Siły wewnętrzne chrześcijaństwa przez atak Celsusa zamiast osłabnąć, doznały wzmocnienia w pismach apologetów.

### **Wrogość Antoninów**

Do dynastii Antoninów zalicza się władców od Nerwy do Kommodusa, powołanych na tron cesarski przez adopcję, jednak w ścisłym znaczeniu Antoninami byli, Antonin Pius (138-161), Marek Aureliusz (161-180) i Kommodus (180-192). Za ich panowania nadal zdarzały się tumulty przeciwko chrześcijanom, których procesy prowadzili urzędnicy cesarscy. W Rzymie za rządów Antonina Piusa, prefekt miasta skazał na śmierć trzech chrześcijan, bo trwali niewzruszeni przy wierze. W Smyrnie doszło do wielkiego tumultu, uwięzienia biskupa Polikarpa i skazania go na śmierć. Nadal nie było ogólnego prawa, które regulowałoby stosunek władzy cesarskiej do chrześcijaństwa. Marek Aureliusz, zwolennik filozofii stoickiej, głosił według jej zasad, że władca powinien szukać szczęścia w służbie poddanych, lecz nie przeciwdziałał szczególnie wtedy licznym i groźnym wybuchom nienawiści pogan do chrześcijan. Pogańskie szukali w nich winnych kary bogów, które widziano w najeździe Partów na wschodnie prowincje rzymskie, w zarazie przywleczonej ze Wschodu, w powodziach spowodowanych wylewem rzek oraz w wtargnięciu ludów barbarzyńskich w nienaruszone dotychczas zachodnie granice cesarstwa. Na odwrócenie gniewu bogów urządzano nabożeństwa błagalne, w których chrześcijanie nie brali udziału. Wrogość pogan potęgował nie zawsze odróżniany od Kościoła katolickiego ruch montanistyczny z egzaltowanym dążeniem do męczeństwa i fanatycznym odrzucaniem jakiegokolwiek więzi z państwem. Cesarz Marek Aureliusz wydał więc, w odpowiedzi na zapytanie prokonsula z Galii, reskrypt (176) zakazujący wprowadzania nowych religii pod karą wygnania dla ludzi z wyższych sfer, a ścienia dla tych z niższych. Jeżeli reskrypt nie był przyczyną prześladowania, to z pewnością nie przyczynił się do uspokojenia nastrojów antychrześcijańskich, lecz je wzmógł, jak świadczą liczne męczeństwa z Lyonu i Vienne w roku następnym. Wcześniej już doszło do męczeństwa całej grupy chrześcijan w Rzymie, a wśród nich filozofa Justyna (ok. 167 r.), po procesie prowadzonym przez prefekta miasta, rzekomo na skutek intrygi pogańskiego filozofa Krescensa, Męczeństwa zdarzają się we wszystkich częściach cesarstwa. W Atenach zginął biskup Publios, w Laodycei biskup Sagaris, w Smyrnie oprócz biskupa Polikarpa także biskup Trazeas z Eumenii we Frygii, w Pergamonie grupa chrześcijan z biskupem Karposem. Nie zawsze skazywano chrześcijan na śmierć, stosowano też zesłanie na przymusowe roboty w kopalniach i kamieniołomach. Przebieg tumultów, procesów, stosowania kar i męczeństwa opisuje szczegółowo *List Kościoła smyrneńskiego* do chrześcijan w Philomenlum (Frygia) i *List Kościoła lyońskiego* do Kościołów lokalnych w Azji Mniejszej. Znamienne, że w Smyrnie umęczono chrześcijan podczas igrzysk, urządzanych przez cesarskiego egzarchę Filipa, a w Lyonie podczas zjazdu urzędników i przedstawicieli ludności całej Galii, na uroczystościach religijnych ku czci cesarza.

Sytuacja Kościoła niewiele się zmieniła za cesarza **Kommodusa**, chociaż osobiście był on tolerancyjny wobec chrześcijan zajmujących urzędy rzymskie, a nawet zwolnił tych, którzy za panowania jego ojca zostali skazani na roboty w kamieniołomach Sycylii. Przypisuje się jedno i drugie wpływom cesarzowej Marcji, która miała chrześcijańskiego kapłana Hyacenta za nauczyciela, ale sama nie była ochrzczonej chrześcijanką. Za Kommodusa znane są męczeństwa w Afryce i Frygii, a apologeta Teofil z Antiochii pisze w tym czasie: *aż do tej chwili rzuca się chrześcijan na straszne męczeństwo*.

## Edykt Septymiusza Sewera

Korzystniejsze zmiany nastąpiły w pierwszej połowie III wieku, kiedy częściej stosuje się pokojową koegzystencję pogan i chrześcijan, a pozytywne odnośnienie się do Kościoła przeważa nad falami prześladowań, które tylko dwa razy groźnie się wzmogły za cesarzy Septymiusza Sewera i Maksymina Traka.

**Septymiusz Sewer** (193-211), twórca dynastii syryjskiej, po cesarzach filozofach administrator państwa, zatroskany o prawo, okazywał przychylność chrześcijaństwu w pierwszych latach rządów. On sam i jego dwór, złożony z osobistości syryjskich wraz z cesarżową Julią Domną, życzliwie odnosili się do wszystkich religijnych kierunków, szczególnie wschodniego pochodzenia. Biskupi mogli bez przeszkody odbyć w Rzymie (ok. 196) synod w sprawie święcenia Wielkanocy. Niewykluczone jednak, że działające w prowincjach dawne mechanizmy powodowały lokalne wystąpienia przeciwko chrześcijanom i skłoniły w tym czasie Tertuliana do napisania *Apologetyka*.

Po dziesięciu latach panowania cesarz zmienił swą politykę religijną. W 202 r. wydał **edykt** zabraniający poganom przechodzenia na żydostwo i chrześcijaństwo. Prawdopodobnie zadecydowały cztery przyczyny: cesarz wzmógł dążenie do państwa autokratycznie rządzonego i chrześcijanie stali się przeszkodą z ich rozwijającą się uniwersalną organizacją kościelną, w Rzymie wzmogła się propaganda montanizmu, nieprzejednanego wobec pogańskiego państwa, nasiliła się chrześcijańska apokaliptyka - milenaryzm oczekujący końca świata, a w apokryfach opowiadano się za zdecydowaną walką z kultem cesarzy.

Przed wydaniem edyktu polecił cesarz prawnikowi Ulpianowi zebrać dekrety swoich poprzedników w sprawie chrześcijan, lecz ten nie znalazł żadnego, ani uznającego, ani zakazującego ich istnienia.

Edykt dotyczył już nie pojedynczych chrześcijan, ale całego Kościoła, uniemożliwiając mu prowadzenie działalności misyjnej, a tym samym skazując chrześcijaństwo na stopniowe wymieranie.

Uderzono w chrześcijan przygotowujących katechumenów do chrztu i w samych katechumenów. Najwięcej wiadomości dotyczy prześladowania w Egipcie i Afryce. Katechetyczna szkoła aleksandryjska została rozbita. Jej nauczyciel Orygenes, którego ojciec Leonidas został męczennikiem, musiał opuścić miasto, a sześciu jego uczniów stracono w Kartaginie. Na początku 203 r. uwięziono dużą grupę katechumenów, których nieugiętą postawę opiewa *Męczennictwo św. Perpetuy i Felicjy*, rzekomo autorstwa Tertuliana, dzięki czemu utrwaliły się te męczennice w pamięci Kościoła, a ich imiona znalazły się w rzymskim kanonie mszy świętej. Srogość prześladowania sprawiała na chrześcijanach wrażenie, że nadchodzi Antychryst. Prawdopodobnie objęło ono poza katechumenami także ochrzczonych chrześcijan na podstawie dawnych praw ogólnych.

## Niebezpieczeństwo synkretyzmu religijnego

**Cesarz Karakalla** (211-217), tak nazywany od ulubionego płaszcza *caracalla*, a rzeczywiście noszący imiona Marek Aureliusz Antonin, syn Septymiusza Sewera, dał się pochłonać sprawom wojskowym i zostawił rządy matce Julii Domnie, co niewątpliwie miało wpływ na ogłoszenie po objęciu tronu ogólnej amnestii, która objęła także chrześcijan, oraz na tolerowanie ich w najbliższym otoczeniu dworskim. Wydana przez niego (212) *Constitutio Antoniana* o nadaniu obywatelstwa rzymskiego wszystkim wolnym ludziom w cesarstwie, nie kryła wrogości do chrześcijan, jak próbowali ją interpretować pewni historycy, według których łatwiej było na jej podstawie oskarżać chrześcijan obywateli rzymskich o *crimen laesae maiestatis*. Poza decyzją cesarską stoi ostre wystąpienie prokonsula Afryki północnej, Skapuli, przeciw chrześcijanom (211-212), wywołane prawdopodobnie tendencją rygorystów w Kościele do odrzucania służby wojskowej, co propagował w tym czasie Tertulian pismem *O wieńcu*.

Nic nie wiadomo o stosunku cesarza **Elagabala** (218-222) do chrześcijaństwa. Jego krótkie rządy nie pozwoliły rozbudować bardzo propagowanego kultu bóstw wschodnich, chociaż on, a zwłaszcza jego następca, był zwolennikiem synkretyzmu religijnego.

Marek Aureliusz **Sewer Aleksander** (222-235) nie tylko zostawił chrześcijan w spokoju - za jego panowania nie było żadnych procesów i męczeństw - ale okazał im życzliwość. Wpływ na to miała jego matka, uzdolniona Julia Mammea, zainteresowana zagadnieniami religijnymi do tego stopnia, że Orygenes prowadził z nią dyskusję w Antiochii, a Hipolit w Rzymie dedykował jej jedną z swoich rozpraw. Sam cesarz powierzył uczoneму chrześcijaninowi, Julianowi Afrykańczykowi, zorganizowanie wielkiej biblioteki przy Panteonie. Ta tolerancja ułatwiła chrześcijanom tworzenie i rozwój własnych stowarzyszeń

pogrzebowych oraz budowę świątyń, z których do dziś zachował się i jest znany, dzięki archeologicznym odkryciom kościoł w **Dura Europos** (Mezopotamia), zbudowany przed 234 rokiem.

### **Edykty prześladowcze**

Prześladowanie chrześcijan wybuchło na nowo, gdy cesarzem został oficer trackiego pochodzenia, Maksymin (235-238). Nie ogłoszono go jeszcze powszechnym edyktem dla całego cesarstwa. Przyczyną prześladowania była brutalność cesarza, którą okazywał w ogóle obywatelom rzymskim i skierował także przeciw chrześcijanom, a zwłaszcza biskupom, jak zaświadcza Euzebiusz z Cezarei. W Rzymie uwięziono biskupa Poncjana i kapłana Hipolita. Obu deportowano na Sycylię, gdzie zmarli. Takie postępowanie władcy ośmielało ludność pogańską do wrogich wystąpień przeciw chrześcijanom. W Kapadocji od niej wyszło prześladowanie, a powodem było trzęsienie ziemi, w którym widziano karę bóstw za chrześcijańskie niegodziwości.

Za następnymi cesarzami, krótko rządzącymi, bo obwoływanych przez wojsko i przez nie strąconych z tronu, sprawa chrześcijan znalazła się na uboczu. Zainteresował się nimi dopiero cesarz Filip Arab (244-249), ale tak życzliwie, że późniejsze pokolenia chrześcijan zaczęły go uznawać za współwyznawcę. Według Cypriana, za jego panowania nie tylko kapłani, ale i biskupi pełnili funkcje państwowe. Jest faktem, że cesarz i jego żona Sewera prowadzili wymianę listów z Orygenesem i że urzędujący wówczas w Rzymie konsul był chrześcijaninem. Niemniej jest faktem, że cesarz brał czynny udział (21.04.248) w sprawowaniu oficjalnego kultu pogańskiego z okazji wielkiego jubileuszu, 1000-lecia istnienia Rzymu. Nie budząca wątpliwości życzliwość Filipa Araba nie uchroniła chrześcijan w Aleksandrii od tumultu ze strony pogan, urządzonego w ostatnich miesiącach jego panowania. Było to jak gdyby preludium do prześladowania ogólnego, które wkrótce zarządził nowy cesarz.

**Decjusz** (249-251), pierwszy z cesarzy pochodzenia illiryjskiego, dążył do umocnienia władzy po okresie wojskowej anarchii. Ta dążność, a może z początku reakcja na rządy poprzednika, sprawiła, że już w pierwszym tygodniu po objęciu władzy kazał uwięzić niektórych chrześcijan, a w styczniu 250 roku stracono biskupa rzymskiego Fabiana. Ogłoszony wkrótce edykt nakazywał wszystkim mieszkańcom cesarstwa udział w powszechnym składaniu prześladowanych ofiar bóstwom dla odwrócenia nieszczęść od cesarstwa i uproszenia ich opieki.

Wykonanie zarządzenia poddano kontroli specjalnych komisji, które wydawały każdemu uczestnikowi ofiar zaświadczenie do przedstawienia urzędnikowi. Kto odmówił złożenia ofiary lub nie przedstawił zaświadczenia, został wtrącony do więzienia, w którym próbowano złamać opór namowami lub nawet torturami. W edyktie nie wymieniono chrześcijan, ale był on skierowany szczególnie przeciw nim. Wielu też nie wytrzymało próby, stając się odstępcami od wiary. Zwano ich wówczas po łacinie *lapsi* (*upadli*). Niektórzy ratowali się ucieczką lub kupowali sobie zaświadczenie komisji. Postępek tych drugich traktowano w Kościele łagodniej niż odstępców, którzy uczestniczyli w ofiarach pogańskich lub palili kadzidło przed posągami bóstw (*thurificati*). Po ustaniu prześladowania powstał problem powrotu do Kościoła tych wszystkich grup odstępców. Nie można ustalić proporcji liczbowej między chrześcijanami odstępcami a wytrwale cierpiącymi za wiarę i ponoszącymi śmierć męczeńską. Wytrwałych we wierze było wielu. Kto cierpiał więzienie, a przeżył, został nazwany *wyznawcą*. Kto poniósł śmierć, zyskał zaszczytne miano *świadka - męczennika*.

Niejednym wyznawcą okazywał potem wyniosłość wobec innych chrześcijan, na co użalał się biskup kartagiński Cyprian. W Afryce było szczególnie dużo wyznawców i męczenników, ale nie brakowało ich w Egipcie, Palestynie, Azji Mniejszej, jedynie o Galii nic nie wiadomo.

Śmierć Decjusza w maju lub czerwcu 251 r. na bagnach Abrittos koło Dobrudży, podczas walki z Gotami, niespodziewanie położyła kres prześladowaniu, które z punktu widzenia państwa nie dało trwałego rezultatu. Większość odstępców wróciła do Kościoła, a dyskusja wokół pokuty nałożonej na nich, przede wszystkim zaś męczeństwa wzmocniły go wewnątrz.

### **Prześladowca Walerian**

Wzmocnienie Kościoła stało się widoczne za cesarza Waleriana, kiedy to chrześcijanie stali się mężniejsi niż za Decjusza. Zanim doszło do ogólnego i krwawego prześladowania, były wcześniejsze, lokalne wy-

stąpienia pogan przeciw chrześcijanom za cesarza Gallusa (251-253), gdy zarządził błagalne modły do boga Apolla podczas wielkiej zarazy, którą ludność pogańska uznała za karę bóstw i obciążyła mą chrześcijan. Z Rzymu wygnano biskupa Korneliusza i jego następcę Lucjusza. Obaj zmarli na wygnaniu. W Egipcie także uwięziono i sądzono chrześcijan.

Cesarz **Walerian** (253-260) rozpoczął panowanie z wielką życzliwością dla chrześcijan, co skłoniło Dionizego aleksandryjskiego do stwierdzenia, że żaden poprzedni cesarz nie był im tak jak on życzliwy, a jego pałac stał się jak gdyby kościołem chrześcijańskim. Gwałtowna zmiana dokonała się w czwartym roku rządów. Przyczynił się do tego minister Makrian, człowiek ambitny, nie wahający się później przed uzurpacją godności cesarskiej, a od dawna należący do tajemnego egipskiego stowarzyszenia pogańskiego, od którego przejął nienawiść do chrześcijan. Bezpośrednią przyczyną stała się trudna sytuacja finansowa, wywołana zniszczeniem państwa i ogromnymi wydatkami na wojsko. Konfiskata zbiorowych i indywidualnych posiadłości chrześcijan była jednym z środków ratunku. Przyczyną prześladowania mógł być także lęk przed wewnętrznym zagrożeniem ze strony chrześcijaństwa.

Dwa kolejne edykty objęły prześladowaniem wszystkie grupy chrześcijan w całym państwie. Zakazano kultu i zebrań na cmentarzach. Żądano od biskupów, kapłanów i diakonów, pod karą wygnania, złożenia ofiar bóstwom pogańskim, ale cierpieli nie tylko duchowni. Na przymusowe prace w kamieniołomach skazano wielu chrześcijan. Edykt z 258 r. zaostrzył kary, oporni duchowni mieli być straceni, kobiety z wyższej warstwy społecznej skazane na wygnanie, urzędnicy cesarscy zesłani jako niewolnicy na przymusowe ciężkie roboty. Prześladowania w niektórych prowincjach były bardzo krwawe. Szczególnie czczonymi męczennikami stali się św. Cyprian, biskup kartagiński, św. Sykstus papież i jego diakon św. Wawrzyniec, którego postać otoczono później legendami i wybrano na patrona, broniącego od ognia. Świeckich chrześcijan zginęło najwięcej w Afryce i Egipcie. Informacja, że byli odstępcy, występuje tylko w jednej relacji o męczennikach. Prześladowanie załamało się, gdy cesarz Walerian został wzięty do niewoli perskiej (260), w której zginął z rozkazu króla Szapura II. Następny cesarz **Galien** (260-268) wycofał edykty prześladowcze, nastąpił więc 40-letni okres pokoju dla chrześcijan.

## Rozdział 7

### OBRONA KOŚCIOŁA

Tertulian pisał, że *krwawość męczenników jest sieją chrześcijan*, ale Kościół bronił się i zwyciężał nie tylko bohaterką postawą wielu chrześcijan. Starano się także przez apologie odpiąć uprzedzenia i wrogość ludności pogańskiej oraz oskarżenia urzędników i decyzje cesarskie.

**Apologie** w II wieku wyjaśniały i broniły religijnych przekonań i życia chrześcijan, pośrednio także przyczyniały się do rozpowszechnienia chrześcijaństwa i rozwoju jego teologii. W III wieku teologia wysuwa się przed obronę. Apologie posługiwały się znanymi wówczas formami literackimi: dialogiem, z podaniem fikcyjnych imion osób, oraz mową obrończą. Pierwszą formą posługiwano się chętnie, gdy apologie kierowano do Żydów, mową obrończą - wobec pogan. Żydom wyjaśniano, że chrześcijaństwo jest zgodne z księgami *Starego Testamentu*, a Jezus Chrystus - obiecanym Mesjaszem, poganom zaś, że chrześcijaństwo odpowiada ideałom hellenizmu. Apologie dla pogan miały szerszy zakres tematyki. Pisarze posługiwali się najczęściej greckim językiem i helleńskim sposobem myślenia, ale pochodzili z różnych stron cesarstwa.

#### Apologeci greccy

Za najstarszą apologię, niestety, nie zachowaną, uważa się pismo **Kwadratusa** z Aten, skierowane do cesarza Hadriana podczas jego pobytu (124-125) w stolicy Hellady.

**Arystydes**, chrześcijański filozof ateński, co dopiero nawrócony, napisał apologię za cesarza Antonina Piusa, w której starał się wykazać, lecz nieco niezaradnie, że Żydzi, Grecy i barbarzyńcy wypracowali sobie fałszywe pojęcia bóstwa, a dopiero chrześcijanie przez objawienie Jezusa Chrystusa zyskali prawdziwą naukę i należyty poziom życia moralnego.

Justyn, konwertyta z pogańskiej rodziny greckiej w Flavia Neapolis (Samaria), filozof i męczennik (zm. 165), gdy był kierownikiem szkoły w Rzymie, opracował apologie dla Antonina Piusa i jego syna Marka Aureliusza. Z jego innych pism zachował się *Dialog z Żydem Trytonem*, w którym szczerze podaje, że szukał prawdy w różnych szkołach filozoficznych, aż poznał chrześcijaństwo i się nawrócił. Wyjaśnia także Żydom naukę *Starego Testamentu*, przedstawia Jezusa jako Mesjasza i Syna Bożego, wskazuje na powołanie pogan do zbawienia. W apologii przeciwstawia politeizmowi naukę o Bogu, którego ojcostwo ujawnia się w dziele stworzenia i udzielaniu ludziom synostwa Bożego, O Trójcy Świętej poucza według symbolu chrzcielnego. Grekom stara się wykazać, że Chrześcijanie posiadają prawdziwą pobożność, a ich nauka jest w zgodzie z poglądami najwybitniejszych filozofów helleńskich, Sokratesa, Platona i Heraklita. Wyjaśniając wiarę chrześcijańską argumentami filozoficznymi, Justyn tworzy w pewien sposób teologię, której obraz nie jest u niego pełny z powodu zaginięcia kilku pism.

**Tacjan**, Syryjczyk, uczeń Justyna, jak on nawrócony po długim poszukiwaniu prawdy, popracował (ok. 170) *Mowę do Greków*, stojącą na niższym poziomie, niż apologia Justynowa, gdyż do kultury i filozofii greckiej ustosunkował się z ironią Czartem. Ataki na Greków odpowiadały jego psychice, skłonnej do ekstremów, co ujawniło się także w utworzeniu radykalnej sekty *enkratytów*. Znalazł się, przez to poza Kościołem, ale wcześniej mu się przysłużył swoją apologią, a zwłaszcza zestawieniem w jedną narrację (*Diatessaron*) tekstów czterech ewangelii.

**Atenagoras**, ateński filozof, lepszym piórem niż poprzednicy *zredagował* *Posłanie, czyli Prośbę za chrześcijanami*, skierowaną (ok. 177) do ces. Marka Aureliusza i jego syna Kommodusa. Spokojnie od-piera w niej oszczerstwa rzucane na chrześcijan, wskazuje na monoteistyczne tendencje u niektórych filozofów pogańskich, a nikt nie oskarża ich o ateizm, wyjaśnia wiarę w jednego Boga, Ojca i Syna i Ducha Świętego, którego istnienie może być rozumem dowiedzione. Jego filozoficzne argumenty zyskały na jakości, a teologiczne wyjaśnienia na głębi.

**Teofil**, wykształcony w kulturze helleńskiej, biskup antiocheński po swoim nawróceniu (ok. 180), znany jest z jednego tylko zachowanego pisma *Trzy księgi do Autolykosa*. Adresat, poganin, był jego przyjacielem, któremu starał się na drodze historycznej ukazać przewagę treści świętych ksiąg objawionych nad myślą grecką. Wyjaśniając wiarę w Boga Ojca, Słowo Boże (Syna) i Mądrość Bożą (Ducha Św.), użył - on pierwszy - terminu **Trias**, z czego wzięła się nazwa Trójcy Świętej.

Apologeci, biskup **Meliton** z Sardes, retor **Militiades** z Azji Mniejszej i biskup Apolinary z Hierapolis, bronili chrześcijan podczas prześladowania za Marka Aureliusza. Nie znamy jednak treści obrony, bo ich pisma zagięły.

**List do Diogneta**, anonimowego autora z przełomu II i III wieku, zawiera krótką krytykę religii żydowskiej i pogańskiej, a szeroką relację o życiu chrześcijan.

**Hermias**, chrześcijański filozof z tego samego czasu, w piśmie polemicznym krytykuje ironicznie i żartobliwie filozofię pogańską, zwłaszcza jej naukę o duszy ludzkiej i o bóstwie.

### Apologeci łacińscy

Apologeci w zachodniej części cesarstwa, piszący po łacinie, to przede wszystkim dwaj uczeni afrykańscy, Minucjusz Feliks i Tertulian.

**Minucjusz Feliks**, rzymski adwokat, pochodzący z Afryki, w swoim dialogu, napisanym po 197 roku, bronił chrześcijaństwa przed atakami pogan intelektualistów, może na skutek rozpowszechniania napa-stliwej mowy retora Frontona. Bez agresywności krytykował politeizm i życie pogan, a ich zarzutom względem chrześcijan przeciwstawiał obraz chrześcijańskiego życia moralnego.

**Tertulian**, gruntownie wykształcony w retoryce i prawie, dał zupełnie nowy typ apologetycznego pisma w swoim *Apologetyku*, napisanym (197) po łacinie, językiem prawniczym. Adresując go do namiestnika rzymskiego, obalał zarzuty natury społeczno-politycznej i przeciwstawiał pogaństwu moralne życie chrześcijan. Według niego, chrześcijaństwo najlepiej odpowiada duszy ludzkiej, która jest *chrześcijańska z natury*. Z licznych pism polemicznych Tertuliana, rozprawa *Do pogan* (Ad nationes) ukazuje moralny i religijny rozkład pogaństwa.

**Cyprian**, biskup kartagiński (zm. 258), był pisarzem następnego po Tertulianie pokolenia. Mniej zajmował się apologią, więcej już teologią. W rozprawie *Quod idola dii non sint* i w piśmie *Ad Demetrianum* wykazuje fałszywość oskarżenia przez pogan, że chrześcijanie ściągają gniew bóstw, karzących ludzi zarazami, głodem i wojnami.

### Znaczenie apologii

Czy apologie spełniły swoje zadanie? Może miały jakiś wpływ na 40-letni pokój dla Kościoła po 260 r., ale nie przyniosły równouprawnienia chrześcijaństwa z pogaństwem. Jeżeli też nie zdołały przekonać pogan do nowej religii, to chrześcijanom tłały pewność, że oni także są autentycznymi spadkobiercami kultury grecko-rzymskiej. W teologii zapoczątkowały chrystologię, umocniły świadomość istnienia Trójcy Świętej, zajęły się chrześcijańską antropologią. W historii stały się źródłem do szerszego poznania życia Kościoła i jego stosunku do państwa.

## Rozdział 8

### WROGIE DOKTRYNY

Kościół lepiej zrozumiał siebie i wewnętrznie umocnił się w tym okresie przez polemikę z pisarzami pogańskimi i zarzutami ludności pogańskiej. To samo osiągnął, rozprawiając się z błędami doktrynalnymi, które powstały na Wschodzie. Staraly się one radykalnie rozwiązać problemy nurtujące chrześcijan, lecz jednostronnie interpretowały Pismo święte, często w świetle antychrześcijańskich poglądów filozoficznych wschodnich. Niebezpiecznym dla Kościoła Katolickiego było organizowanie się ich zwolenników w własne kościoły.

### Montanizm

Zwany początkowo *herezją Frygijszyków*, bo powstał jako ruch religijny (ok. 150) we Frygii, od IV wieku noszący imię najwybitniejszego swego propagatora i organizatora, **Montana**, stanowił silne zagrożenie dla Kościoła eksplozją fałszywego profetyzmu, egzaltacji dla dziewictwa i męczeństwa. W eschatologicznym oczekiwaniu na powtórne przyjście Pana, głoszone założenie niebieskiego Jeruzalem na ziemi i wyznaczono mu miejsce na równinie koło frygijskiego miasta Papuza. Owemu oczekiwaniu sprzyjała trudna sytuacja za Marka Aureliusza (wojny, zarazy, głód i wyzysk społeczny), a rozbudzała je działalność Montana, który po przyjęciu chrztu popadając w ekstazy, wystąpił jako prorok Ducha Świętego w Kościele lokalnym w Ardaban, na pograniczu Frygii i Myzji, lecz swoje posłannictwo uważał za powszechne. W działalności wsparły go ekstatyczki, **Pryscylla** i **Maksymilla**, które na przykładzie swoich ekstaz głosiły, że życie w dziewictwie uzdalnia do wizji i prorokowania. Montanizm polecał swoim wyznawcom wyrzeczenie się małżeństwa, nakazywał surowe posty i zakazywał ucieczki przed męczeństwem, by każdej chwili być gotowym na przyjście Pana i poddać się działaniu Ducha Świętego.

*Ruch frygijski* rozszerzył się w całym Kościele i dotarł do Rzymu i Galii. Surowy tryb życia i powoływanie się na charyzmaty jednały mu zwolenników. Z początku nie widziano w tym niebezpieczeństwa, a biskup **Zefiryn** (199-217) udzielał im nawet listów pokoju, gdy udawali się z Rzymu do innych Kościołów lokalnych. Niebezpieczeństwo tkwiło w przyznaniu prorokom i charyzmatykom prawa do kierowania Kościołem.

Po śmierci Montana (179) i obu prorokiń nastąpiło zahamowanie ruchu, ale jego zwolennicy istnieli w Hiszpanii do końca IV wieku, w Rzymie do początków V wieku, a na Wschodzie nawet do IX wieku, ale nie stworzyli rozwiniętego kościoła schizmatycznego. Silny ośrodek mieli w Kartaginie, gdzie **Tertulian** stał się propagatorem idei montanizmu z modyfikacjami (tertulianizm). Zakazywał on ucieczki przed prześladowaniami, nakazywał posty, których nie praktykowali chrześcijanie, zwani pogardliwie przez niego w tym okresie psychikami, uważał za nakaz Ducha Świętego jedno tylko małżeństwo w życiu człowieka, a następne, po śmierci pierwszego współmałżonka, uznawał za cudzołóstwo, atakował biskupów za zbyt łagodną praktykę pokutną, a przeceniając rolę proroków w Kościele, stał się nieprzejedna-

nym wrogiem jego struktury hierarchicznej. Jego zwolennicy, Tertulianiści, przetrwali w Kartaginie do czasów Augustyna, na początku V wieku.

Montanizm, jako przerost w powoływaniu się na charyzmaty, zdyskredytował je w Kościele. Prawdziwość daru prorokowania starali się badać biskupi, ale montaniści odrzucali ich kryteria. Biskupi na synodach orzekli, że Duch Boży nie przemawia w *nowym prorocztwie*, jak montaniści zwali swój ruch. Pokonanie montanizmu uchroniło Kościół od niekontrolowanego subiektywizmu w działaniu religijnym, utrwaliło zasadę, że Kościoły lokalne muszą być poddane kierownictwu ludzi, których powoływano do pełnienia funkcji kościelnych na podstawie rzeczowych kryteriów. Stłumienie psychozy rychłego końca świata pozwoliło głębiej ująć eschatologiczny charakter Kościoła i nadal prowadzić misyjną działalność, zamiast biernie oczekiwać na *tysiącletnie Królestwo Boże* na ziemi. Nie oznaczało to zaniku charyzmatów, a jedynie niedowierzanie ludziom, podającym się za charyzmatyków. W Kościele ujawniła się nowa fala charyzmatów przy końcu III wieku w życiu ascetycznym, zwłaszcza zaś w nowej jego formie - w ruchu monastycznym.

### **Rozpowszechniony gnostycyzm**

Jak przez montanizm wzmacniała się struktura hierarchiczna Kościoła, tak w walce z gnostycyzmem ukształtowały się normy doktrynalne i instytucje prawowierności Kościoła. Walka była szczególnie trudna, odkąd ruch gnostycki z II wieku przekształcił się w systemy.

**Bazyliides** (zm. 145), z pochodzenia Syryjczyk, był pierwszym, który ujął gnostycyzm w system, pisząc w 24 księgach komentarz do Ewangelii oraz hymny i modlitwy. Siebie uważał za wtajemniczonego w nauki, które Zbawiciel bezpośrednio przekazał Apostołowi Maciejowi przed Wniebowstąpieniem, Wyznając dualizm, rozbudował naukę o emanacji, m.in. o niezliczonych eonach, - aniołach, którzy zamieszkują cztery nieba i ich 365 firmamentów. Chrystus posłany przez Ojca, aby wyzwolić elementy światłości uwięzione w materii, wystąpił na ziemi w pozornym ciele, a na krzyżu umarł za niego Szymon Cyrenejczyk. Bazyliides działał głównie w Aleksandrii.

**Walentynian**, z pochodzenia Egipcjanin, rozpoczął (ok. 135) swą działalność także w Aleksandrii, ale prowadził ją następnie w Rzymie przez 20 lat. Powołując się na swoje wizje, pisał listy, kazania i hymny, ale ujmował własną naukę w terminologię biblijną Nowego Testamentu. Jezusa uważał za człowieka, na którego zstąpił Duch Święty podczas chrztu. Jezusowa nauka w formie prawdziwej gnozy budzi w człowieku element pneumatyczny, dzięki któremu dochodzi się do królestwa Światłości. Powrót do światła wiedzie przez królestwo wrogich, mocy materii, umierający gnostyk musi więc wzmocnić się namaszczaniem i tajemniczymi formułami, które chronią go przed zgubnym działaniem Demiurga. System Walentyniana, bardzo szczegółowo wypracowany, pociągał ludzi swoistym mistycyzmem, stał się też najsilniejszym zagrożeniem dla chrześcijaństwa.

Inne grupy gnostyckie, **Barbelognostycy**, **Ofici**, **Noaseńczycy** i **Setianie**, uległy bardziej od poprzednich wpływom judaizmu lub religii wschodnich i miały niewielki wpływ na chrześcijaństwo. Ofici, na przykład, przyjęły za swój symbol węża, który występował w różnych pogańskich kultach.

### **Marcjonizm**

**Marcjon** (zm. ok. 160), syn biskupa z Sinope w Foncie, właściciel przedsiębiorstwa żeglugowego, człowiek silnej woli i organizacyjnych uzdolnień, stworzył system religijny, który tylko częściowo łączył się z gnostycyzmem. Wykluczony z Kościoła w Sinope za fałszywą interpretację nauki św. Pawła, rozbudował tezę o, przeciwieństwie między wiarą w Jezusa Chrystusa a przepisami prawa mojżeszowego i przeciwstawiał dobrego Boga z Nowego Testamentu sprawiedliwemu Jahwe z Starego Testamentu. Odrzucał księgi Starego Testamentu, Ewangelie zaś starał się oczyścić z jego naleciałości. Od 140 roku działał w Rzymie, kiedy zaś wykluczono go po czterech latach z tamtejszego Kościoła, zorganizował własną wspólnotę z biskupem i kapłanami. Tworzył następnie takie wspólnoty także poza Rzymem. Do swej nauki przejął gnostycki dualizm i doketyzm, ustrzegł się jednak fantastycznych spekulacji i nie dzielił chrześcijan na pneumatyków i psychików. Osobowość Marcjona i jego surowy ascetyzm zyskiwały mu

zwolenników. Kościół katolicki przeciwstawiając się marcjonizmowi, ustalił dokładnie wykaz (konon) ksiąg Pisma świętego i formułę wiary (symbol). Było to przydatne wobec nowego zagrożenia ze strony manicheizmu, który pojawił się na Wschodzie w kilkadziesiąt lat po szczytowym okresie rozwoju gnostycyzmu.

### Manicheizm

Nauka i nowy Kościół, ukształtowane przez **Maniego** (216-276) w Persji miały cechy synkretyzmu religijnego. Twórca pochodził z rodziny, spokrewnionej z perskim rodem książęcym Arsakidów i znał tradycyjną religię swego kraju, mazdeizm, a także braminizm i buddyzm oraz judaizm i marcjonizm, lecz przez ojca imieniem Pałek, silniej związany był z mandeizmem, który wyznawała wtedy sekta perska, istniejąca do dziś w pobliżu Bagdadu. Mandeizm głosił dualizm, zobowiązywał do wstrzemięźliwości od mięsa i wina, wymagał obrzędowych oczyszczeń. Wychowany w tej sekcie, Mani przeżywał (od 240) jakieś wizje, przez które czuł się powołany na apostoła nowej, uniwersalnej religii. Podjął więc misyjną podróż do Indii, zyskał tam znaczną liczbę wyznawców, lecz objęcie tronu perskiego przez nowego władcę, Szapura I (241-273) skłoniło go do powrotu i głoszenia swej religii w całym państwie Sasanidów. Do innych krajów wysłał swych misjonarzy. Gwałtowna zmiana na tronie, który objął król Bahram I (274-277), zwolennik tradycyjnej dla Sasanidów religii mazdeizmu, przyczyniła się do uwięzienia Maniego. Zmarł on (277) w więzieniu, lecz zwolennicy nazwali jego śmierć *ukrzyżowaniem*, by podkreślić jej znaczenie jako świadectwa dla swej religii. Prześladowanie manicheizmu w królestwie Sasanidów spowodowało ucieczkę jego wielu wyznawców na Zachód oraz do Indii i Chin, gdzie występowali jeszcze w XIV wieku.

Nauka manicheizmu, dobrze znana po odkryciu jego pism na przełomie XIX i XX wieku w chińskiej prowincji Turkiestanu, głosiła istnienie dwóch równych sobie, niezrodzonych i wiecznych, najwyższych pierwiastków: *światła* i *ciemności*, *dobra* i *zła*, między którymi trwa nieustanna walka, kosmiczny konflikt. Jego odbiciem jest walka światła i ciemności w człowieku, który może się zbawić, jeżeli dobrze pozna swój stan. Pomaga im w tym *Ojciec światłości*, który posłał w tym celu na ziemię wysłańców prawdziwej religii: **Budde**, **Zoroastra**, **Jezusa** i **Maniego**. Trzej wysłańcy przed Manim byli skierowani do pojedynczych części świata, Budda do Indii, Zoroaster do Persji, Jezus do Judei i na Zachód. Nie spisali oni swej nauki, dlatego uległa zniekształceniu. Jedynie Mani, ostatni *wysłańnik Światła*, otrzymał uniwersalne posłannictwo i zostawił spisana naukę, przez którą świat może się zbawić lub bez niej zatrać się na wieki.

Z nauki dualistycznej wyprowadzał manicheizm konkretne wskazania etyczne, z naczelną zasadą wstrzymywania się od wszystkiego, co łączy się z materią. Doskonały manichejczyk odrzuca więc cały materialny świat, zwalcza w sobie pożyteczność posiadania rzeczy materialnych i zobowiązuje się do tego przez *potrójną pieczęć*, ust, rąk i łona, czyli unikanie nieczystych słów i pokarmów, odrzucanie wszelkiej pospolitej pracy, która tworząc rzeczy materialne, przyczynia się do więzienia elementów światłości oraz wstrzymania się od stosunków płciowych i małżeństwa. Wygórowane żądania zmusiły do podziału manichejczyków na *wybranych* i *sluchających* (katechumeni), co nie przeszkadzało, że obie grupy tworzyły ściśle zorganizowaną społeczność. W niej stanowili *wybrani* grupę diakonów, byli też kapłani, a nad nimi *nauczyciele Prawdy*, czyli biskupi, i kolegium 12 apostołów, nad wszystkimi zaś *Zwierzchnik Apostołów*, zwany także *królem* religii. Wybrani tworzyli często wspólnoty klasztorne. Istniały osobne świątynie manichejczyków, w których gromadzono się na nabożeństwa *czystego Słowa Bożego*: czytanie pism Maniego i śpiew hymnów. Nie stosowano żadnych gestów obrzędowych, bo one pochodziły od ciała, złej materii, a do zbawienia konieczna jest tylko prawdziwa *gnosis*. W hymnach wysławiano często Jezusa, bo sam Mani we wstępie swego Listu nazwał się apostołem *Jezusa Chrystusa* i głosił o sobie, że przez niego przemawia Paraklet, Duch, zesłany od Jezusa.

Podkreślanie roli Jezusa Chrystusa, przejęcie wielu elementów z Pisma świętego *Nowego Testamentu* i apokryfów nowotestamentowych do manichejskiego przepowiadania, zwiodło niejednego chrześcijanina, którego nurtowały nadto problemy, wydawało się, tak dobrze rozwiązane w manicheizmie. Rezultaty misji manichejskiej były duże na Wschodzie i Zachodzie, szczególnie w Afryce północnej. Edykt cesarza



Dioklecjana (297) przeciwko tej *zgubnej nowości*, wydany właśnie dla Afryki, wskazuje na dużą liczbę manichejczyków. Do nich należał św. Augustyn przed swoim nawróceniem i szereg ludzi z wyższych warstw społecznych, którym odpowiadała manichejska gnosis. Manichejczyków zwalczano w IV wieku dekretami kościelnych synodów i edyktami chrześcijańskich cesarzy. Błędy ich nauki najlepiej ukazywały pisma św. Augustyna, który z dawnego zwolennika stał się jej zdecydowanym przeciwnikiem.

Polemikę z manicheizmem prowadzili także inni pisarze chrześcijańscy, przetrwał on wszakże, choć w stanie szczątkowym, aż do średniowiecza i odżył pod zmienioną formą w ruchu, bogomilów i katarów.

### Monarchianizm

Kościół bronił przeciw poganom i gnostykom oraz wyjaśniał wiarę w jednego Boga, Ojca Jezusa Chrystusa. W podkreślaniu monoteizmu zostawiono na uboczu określenie relacji między Ojcem i Synem i Duchem. Apologeta Teofil nazwał tę tajemniczą rzeczywistość *Trójcą*, ale nie dał wyjaśnienia terminu ani próby wnikięcia w objawioną prawdę o Trójcy Świętej. Nauka zaś apologetów i pisarzy chrześcijańskich w II wieku o Logosie, Synu Bożym, akcentowała odwieczne istnienie Logosa w Bogu, ale mówiła też o jego ujawnieniu się dopiero później jako Stwórcy i Rządcy świata, co wydawało się podporządkowaniem Syna Ojcu (subordynacjonizm). Reakcją na to stał się na przełomie II i III wieku kierunek teologiczny na Wschodzie, którego hasłem wywoławczym według Tertuliana było (*monarchiam tenemus*) *trzymamy się monarchii*, czyli jednego tylko Boga. Kierunek ten, nazywany **monarchianizmem**, chciał za wszelką cenę zachować boską Jedność przeciw *Trójcy*, a relację między Bogiem Ojcem i Synem Bożym starał się wyjaśnić w podwójny sposób.

**Monarchianizm dynamiczny**, głoszony (ok. 190) w Rzymie przez chrześcijanina, kupca Teodota z Bizancjum i jego uczniów, wyjaśniał, że Chrystus człowiek, zrodzony z Dziewicy Maryi i Ducha Świętego, podczas chrztu w Jordanie otrzymał *moc Bożą* (po grecku: *dynamis*), która w nim działała do śmierci na krzyżu. Działanie mocy Bożej w Chrystusie było więc działaniem samego Boga Ojca. Chrystusowi przysługuje nazwa Syn Boży, bo Ojciec go uznał (adoptował) jako Syna. Teodota za błędną naukę wykluczył biskup rzymski Wiktor (186-198) z jedności kościelnej, ale jego zwolennicy istnieli w Rzymie jeszcze przez dłuższy czas, tworząc osobną wspólnotę i ustanawiając swoim biskupem wyznawcę Natalisa, który jednak wkrótce ich opuścił.

Adopcjanizm jest wówczas inną nazwą monarchianizmu dynamicznego. Wyraźny adopcjanizm głosił w połowie III wieku biskup antiocheński, **Paweł z Samosaty**, którego nauką i sposobem życia zajmowało się kilka synodów. W swej teologii posłużył się Paweł, w określaniu równości Syna z Ojcem co do substancji, terminem greckim *homousios* (*współ-istotny*). Odrzucono ten termin na synodzie aleksandryjskim, gdyż wydawał się przekreślać samoistnienie osobowe Logosa, Syna Bożego. Paweł złożony z urzędu nie stracił zwolenników, **Paulinistów**, którymi musiał zająć się jeszcze sobór nicejski w 325 r.

**Monarchianizm modalistyczny**, którego twórcą był chrześcijanin, **Noetos** ze Smyrny, wykluczony z tamtejszego Kościoła lokalnego, głosił, że jeden Bóg objawił się światu w *różny sposób* (po łac. *modus*), raz jako Ojciec, kiedy indziej jako Syn. Nie ma między nimi żadnej różnicy, można więc mówić, że to Bóg Ojciec stał się człowiekiem i umarł na krzyżu. Wyrażano to w łacińskim zdaniu: *Pater passus est pro nobis*, które dało nazwę **patrypasjanie** dla zwolenników monarchizmu modalistycznego.

**Prakseasz**, który za biskupa Wiktora przybył ze Wschodu do Rzymu, był najruchliwszym propagatorem monarchianizmu modalistycznego, lecz, zmodyfikował go o tyle, że odróżniał człowieka Jezusa od Boga Chrystusa, identycznego z Bogiem Ojcem.

**Sabelianizm**, nauka biskupa Sabeliusza z Libii, ale działającego w Rzymie za biskupa Zefiryna (199-217), stał się najbardziej usystematyzowaną nauką monarchianizmu modalistycznego. Według niego, nazwy Bóg Ojciec i Syn i Duch Święty odpowiadają trzem rzeczywistościom, ukształtowanym przez Boga, a poznawanym i doświadczanym przez chrześcijanina. Bóg Stwórca i Prawodawca świata, to Ojciec, Bóg Zbawca, to Syn, Bóg udzielający łaski i świętości, to Duch Święty.

Rzym stał się ośrodkiem modalistycznej nauki. Niełatwo było uchwycić jej błędy, dopiero pisma Tertuliana w Afryce i Hipolita w Rzymie wykazały w modalizmie błędną interpretację treści, zawartej w nazwach Boga Ojca, Syna Bożego i Ducha Świętego. Hipolit miał pretensje do Zefiryna i jego następcy

Kaliksta (217-222) z powodu rzekomego sprzyjania Sabeliuszowi, w rzeczywistości obaj biskupi rzymscy czynili wysiłki, by z jednej strony zaznaczyć bóstwo Chrystusa, z drugiej zaś różnicę między Nim a Ojcem, lecz brakowało im terminologii, wolnej od zarzutów. Walka Hipolita i Tertuliana przyniosła owoc w postaci zapoczątkowanej teologii trynitarniej, którą w połowie III wieku dalej rozwijał Nowacjan, wprowadzając pojęcie własnej substancji i osoby u Syna Bożego, lecz nawet jemu nie udało się jasno przedstawić najważniejszych aspektów nauki trynitarniej.

Niejasności terminów spowodowały konflikt doktrynalny w Aleksandrii, której biskup Dionizy (ok. 260) w dyskusjach z patrypasjanami za silnie podkreślił różnicę między Ojcem i Synem, używając mało precyzyjnego określenia, że Syn jest *dziełem*, (po greck. *poiema*) Ojca. Oskarżono go o to w Rzymie, skąd papież Dionizy wysłał do Aleksandrii żądanie wyjaśnień i przedstawił rzymską naukę o Trójcy Świętej. Wyjaśnienie biskupa aleksandryjskiego Dionizego musiało zadowolić Rzym, gdyż dyskusja na razie ustała. Ożyła później w głośnym sporze ariańskim.

## Rozdział 9

### UMOCNIENIE NAUKI KOŚCIELNEJ - TEOLOGIA

Troska o zrozumienie wszelkich prawd Objawienia była udziałem wszystkich chrześcijan. W tym okresie dyskutują o sprawach religijnych wszyscy i wszędzie. Jest to potrzebą życia chrześcijańskiego i obroną przed błędami. Odczuwano jednak potrzebę pouczenia wspólnoty przez biskupów i kapłanów, by poznać pozytywną treść nauki, ale z uwzględnieniem tematyki, atakowanej przez błędnowierców, jak podaje Ireneusz. O błędach przestrzegano się w listach jednego Kościoła lokalnego do drugiego, np. Kościół lokalny w Koryncie (ok. 170) wymienia takie listy z wspólnotami chrześcijańskimi w Grecji, Azji Mniejszej i dalekim Poncie. Biskupi odbywali też debaty doktrynalne na synodach, które zwołuje się coraz częściej. Gdy błędnowiercę nie można było przekonać, że błędzi, ogłaszano zerwanie z nim jedności (*ekskomunika*).

Teologowie wspierali swoimi pismami te pastoralne działania w dziedzinie pogłębiania nauki i jej obrony. Znaczna część pism antygnostyckich zaginęła po IV wieku, kiedy problem już nie istniał. Euzebiusz znał jeszcze wiele tytułów takich pism i wymienia szereg autorów, m. in. Agrypę Kastora, który pisał przeciw Bazylidesowi, biskupów Melitona z Sardes, Filiposa z Gortyny na Krecie i Teofila z Antiochii, którzy zwalczali błędy Marcjona.

#### Ireneusz i teologowie zachodni

**Ireneusz** z Lyonu (ok. 120-200), pochodził ze Smyrny w Azji Mniejszej, był kapłanem, potem biskupem w Lyonie. Ogłoszony świętym i Ojcem Kościoła, przysłużył się nauce chrześcijańskiej bogatą twórczością w języku greckim. Zachowały się, niestety, tylko dwa dzieła: *Zdemaskowanie i zabicie fałszywej gnozy* oraz *Wykaz nauczania apostołskiego*. Ostrzegając w nich przed błędami gnostyckimi, autor wskazuje na podstawy prawdziwej wiary: kanon Pisma świętego, tradycję apostołską i nauczanie biskupów. Z jego pism korzystali inni autorzy teologiczni.

**Hipolit** Rzymski (ok. 170-235) był jednym z nich. Urodzony i wychowany na Wschodzie, myślał i pisał po grecku. Gdy przybył do Rzymu, znalazł się w środowisku niechętnym spekulacjom na temat Słowa Bożego. Przez pewien czas stał na czele opozycyjnej grupy chrześcijan, przeciwnych poglądom papieża Kaliksta na temat pokuty. Nie ma jednak żadnego dowodu źródłowego, by kazał się wyświęcić na schizmatycznego biskupa rzymskiego natomiast nie jest wykluczone, że należał przez pewien czas do schizmy nowacjańskiej. W swoich dziełach *Zwalczanie wszelkich herezji (Philosophumena)* i *Syntagma* trafnie ocenił gnostycyzm, wskazując, że jego nauka nie ma źródła w *Piśmie świętym*, ale w traktatach filozofów greckich, w misteriach wschodnich, astrologii i magii. Hipolit z upodobaniem zajmował się Biblią, którą wyjaśniał alegorycznie, choć stosował tę metodę bardziej umiarkowanie niż Orygenes. Troska o zachowanie apostołskiego nauczania skłoniła go do napisania *Tradycji apostołskiej*. Podaje w niej zasady

i formy udzielania duchownym święceń oraz sprawowania chrztu i eucharystii. Jego dzieło pozwala odtworzyć rzymski *symbol wiary* z III wieku.

**Nowacjan**, rzymski kapłan, którego koleje życia są mało znane, napisał (ok. 250) swe główne dzieło *O Trójcy Świętej*, w którym podkreślił rolę Ducha Świętego w Kościele i konieczność zachowania w nim świętości i prawdy. Wpatrzony w ideał Kościoła ludzi świętych, nie widział miejsca dla grzeszników, zwłaszcza dla odstępców (*lapsi*) od wiary, choćby nawet gotowi byli odbyć pokutę. Na tym tle powstała *schizma nowacjańska*, gdy biskupem rzymskim wybrano (251) jego kontrkandydata Korneliusza, łagodnie postępującego z grzesznikami. Synod rzymski, z udziałem 60 biskupów, ekskomunikował Nowacjana i jego zwolenników. Trwając w schizmie, nazwali się Kościołem *czystych* (*kataroi*). Według historyka Sokratesa, Nowacjan zginął jako męczennik podczas prześladowania cesarza Waleriana. Jako autor wykazał znaczne wykształcenie filozoficzne i teologiczne. Był pierwszym piszącym w Rzymie teologiczne rozprawy po łacinie.

**Tertulian** (ok. 160 - ok. 222), znany już jako autor apologii, był synem rzymskiego oficera, urodził się i działał w Kartaginie, ale pisał po łacinie. Chrześcijaństwo przyjął jako dorosły człowiek, pociągnięty wiernością wyznawców i męczenników podczas prześladowań. W nauczaniu i pismach demaskował błędy gnostyków, Hermogenesa i Walentyniana, krytycznie omówił naukę Marcjona, dał z *Pisma świętego* pozytywny wykład zagadnień, źle ujmowanych przez gnostyków i przedstawił je w pismach *O ciele Chrystusa* i *O zmartwychwstaniu ciała*. Kościołowi przysłużył się dziełem *Preskrypcja heretyków*, w którym wnikliwie określił sens i wartość apostolskiej tradycji przeciw roszczeniom błędnowierców, zwłaszcza gnostyków, że tylko oni posiadają prawdziwą naukę Chrystusa. Pisarstwem zajmował się w latach 195-220, lecz ok. 207 r. złączony z montanizmem, pisał odtąd rygorystycznie, czasem błędnie. W rozprawie *O wieńcu* gani służbę wojskową jako niezgodną z wiarą chrześcijańską, w piśmie *O bałwochwaltwie* zwalcza sprawowanie przez chrześcijan urzędów, związanych choćby pośrednio z kultem pogańskim, w dziele *O wstydlivosti* przedstawia montanistyczną naukę o pokucie, odmawiając Kościołowi prawa do odpuszczania grzechów. Polemizuje w nim z jakimś *najwyższym kapłanem*, który wydał *dekret rozstrzygający* (*edictum peremptorium*) o odpuszczaniu grzechów cudzołóstwa i wiarołomstwa. Dziś przyjmuje się, że Tertulian prowadził polemikę z biskupem kartagińskim Agrypinem, a nie z papieżem Kalikstem. W licznych dziełach moralno-ascetycznych z wcześniejszego, przedmontanistycznego okresu w jego życiu, a zwłaszcza w pismach apologetycznych i dogmatycznych daje Tertulian poprawną naukę chrześcijańską. Jego wywody chrystologiczne i trynitarnie przejęli późniejsi teologowie, choć dostrzegli u niego subordynacjanizm. Skorzystano z opracowanych przez niego pojęć teologicznych *trójca*, *substancja*, *osoba*. Odrzucono zdecydowanie jego koncepcję Kościoła bez hierarchii, którą wyraził w zdaniu: *gdzie trzech, choćby to byli laicy, jest już Kościół*.

**Cyprian** (ok. 200-258), biskup kartagiński, przed nawróceniem retor, stał się wielkim pisarzem chrześcijańskim, którego rozprawy i listy służyły rozwiązywaniu aktualnych problemów, ale stanowią znaczny wkład do teologii i wywarły wpływ na cały Kościół w następnych okresach. Tertuliana nazywał swoim mistrzem, różni się jednak od niego większym uwzględnieniem *Pisma świętego*. W dziele *O Jedności Kościoła* ukazuje biskupa jako przedstawiciela i gwaranta tej jedności. Według niego, biskup jest związany z innymi biskupami wspólnym posłannictwem. Piotr zaś zajmuje wśród wszystkich szczególne stanowisko, gdyż Chrystus tylko jemu powierzył władzę wiązania i rozwiązywania. Cyprian wszakże nie widzi w tym biblijnym fakcie uzasadnienia dla jurysdykcyjnej władzy biskupa rzymskiego w całym Kościele. Przypisuje mu raczej tylko honorowe pierwszeństwo z tytułu działalności i śmierci Piotra w Rzymie. Nie uznał więc decyzji rzymskiej za obowiązującą innych biskupów w spornej sprawie ważności chrztu heretyków. Konieczność należenia do Kościoła ujął w formułę *poza Kościołem nie ma zbawienia*. Według niego, należeć do Kościoła powinny już dzieci od najwcześniejszych lat życia. Ich chrzest wydał mu się praktyką samo przez się zrozumiałą. Podkreślał, że wierność Kościołowi podczas prześladowania zasługuje na najwyższe uznanie, a kto ponosi męczeństwo, zdobywa bezpośrednio oglądanie Boga. Cyprian sam oddał swe życie za wiarę i Kościół, zginął (258) podczas prześladowania Waleriana. Jego życie opisał diakon Pontius, tworząc pierwszą chrześcijańską biografię.

Owoce działalności teologów w III wieku było wypracowanie pojęcia *apostolska tradycja i apostolska sukcesja* oraz określenie *kanonu Pisma świętego* w tzw. *Fragmente Muratoriego*. Ustalili oni, że tylko te księgi są kanoniczne, które sięgają czasów apostoelskich i stale były uznawane przez Kościoły lokalne, a ich prawdziwość gwarantują tylko ci przełożeni kościelni, którzy wykazują nieprzerwany ciąg swej sukcesji od Apostołów.

Wypracowano także drugą zasadę, że chrześcijanina obowiązują prawdy wiary zawarte w *symbolu chrzcielnym*, dokładnie ustalonym już w połowie II wieku.

### Szkoły katechetyczne

Rzeczywistość nauki chrześcijańskiej w III wieku, dzięki szkołom katechetycznym, dała pierwsze systematyczne opracowanie teologii. Sprzyjającą okolicznością była także ówczesna odnowa filozofii greckiej, której wybitnym przedstawicielem wśród pogan stał się Plotyn (ok. 205 - ok. 269). Z tej filozofii korzystali teologowie, Klemens Aleksandryjski, Orygenes i inni.

Szkoły katechetyczne wyrosły z przygotowań katechumenów do chrztu, ale także z prywatnego nauczania chrześcijańskich uczonych, jak Justyn czy Tacjan. Rozpowszechnianie się błędnowierstwa spowodowało, że prywatne nauczanie chrześcijan zostało poddane kontroli Kościoła.

**Aleksandryjska szkoła katechetyczna** mogła rozwinąć się szybko, gdyż Aleksandria miała najkorzystniejsze warunki do rozwoju chrześcijańskiej nauki i nauczania. Stanowiła najwybitniejszy wówczas ośrodek kultury helleńskiej z dwoma bibliotekami przy Sarapeionie i Muzeionie. Wykształceni Aleksandryjczycy, Żydzi z tamtejszej diaspory czy Hellenowie po nawróceniu na chrześcijaństwo, zajmowali się nadal nauką.

Pierwszym znanym z imienia chrześcijańskim nauczycielem w Aleksandrii jest Panten, który ok. 180 r. nauczał tam prywatnie.

**Antiocheńska szkoła katechetyczna** tkwi swoimi początkami tak samo w mrokach, jak aleksandryjska. Powstała w stolicy Syrii, która była centrum kulturalnym i naukowym tego kraju. Według tradycji, twórcą szkoły był kapłan Lucjan, prawdopodobnie urodzony w samej Antiochii. Jego działalność miała raczej mały zasięg, a nauczanie prywatny charakter, pisma wszakże nadały kierunek dalszym badaniom teologicznym.

**Lucjan** z Antiochii (zm. 312 jako męczennik) skupiał swoje zainteresowania na Biblii, w której szukał najpierw sensu dosłownego. Wyjaśnienia typologiczne dopuszczał wówczas, gdy sam tekst na nie wskazywał. Z Biblii czerpał dane do teologii, nie posługując się przesłankami filozoficznymi, przez co doszedł do surowego subordynacjanizmu w nauce o Logosie. Ten subordynacjanizm przejęli od niego uczniowie, zwani *syllukanistami*. Wśród nich był Ariusz, herezjarcha-z początków IV wieku.

Rozkwit szkoły antiocheńskiej i teologii o nieco innym ukierunkowaniu niż w Aleksandrii, należy do następnego okresu. O ile Aleksandria pozostała ośrodkiem teologii spekulatywnej i egzegezy alegorycznej, Antiochia stała się ośrodkiem teologii pastoralnej i egzegezy naukowej. Przez kontakt z aramejskim Wschodem korzystała z uczoneści rabinów. Teologowie antiocheńscy najczęściej znali język hebrajski i mogli zająć się egzegezą bardziej uczoną, w której posługiwali się także umiejętnościami greckimi: gramatyką, dialektyką i geometrią.

### Teologowie aleksandryjscy

Szkole aleksandryjskiej przyniósł sławę **Klemens** (ok. 150-215), zwany *Aleksandryjskim*. Został chrześcijaninem jako dorosły człowiek, wykształcony w naukach świeckich. Niezależnie od Pantena prowadził nauczanie w Aleksandrii, do prześladowania za Septymiusza Sewera, a ok. 202 r. udał się do Azji Mniejszej i tam zmarł. W trzech swoich głównych dziełach: *Słowo zachęty dla sługan*, *Wychowawca* i *Kobierce* dał usystematyzowany wykład nauki chrześcijańskiej, ale nie była to teologia spekulatywna w ścisłym znaczeniu, bo praktyczne zagadnienia, stanowiły centrum jego myśli i nauki. W pierwszym dziele przeprowadził spokojną polemikę z pogańską religią i rozwinął naukę o Logosie, Jezusie Chrystusie, który wezwał do zbawienia wszystkich ludzi, Hellenów i barbarzyńców. W drugim, zakończonym wspaniałym hymnem na cześć Chrystusa - *Wychowawcy ludzkości*, omówił normy chrześcijańskiego życia, podkreślając, że żądania moralne *Logosa* odpowiadała rozumnej naturze człowieka. W trzecim dziele dał odpo-

wiedź na pytania, z którymi prawdopodobnie zetknął się w swoim nauczaniu. Jedno zagadnienie przewija się przez to całe pismo: religia chrześcijańska jest *prawdziwą gnozą* (wiedzą) w przeciwieństwie do błędnych kierunków gnostycyzmu, a wierzący chrześcijanin *prawdziwym gnostykiem*, który wszakże nie zadowalała się samym poznaniem prawdy, ale dąży do osiągnięcia doskonałości w życiu. Szczegółowym tematem moralnym zajął się w piśmie *Jaki bogacz zostanie zbawiony*. Z innych jego dzieł, które wymienia święty Hieronim w IV wieku, zachowały się tylko fragmenty komentarzy do *Pisma świętego*. Uznawał on konieczność wiedzy świeckiej jako przygotowania do należytej znajomości *Pisma świętego*, które jest źródłem prawdziwej gnozy.

**Orygenes** (185-253), największy z aleksandryjskich nauczycieli i najwybitniejszy z teologów chrześcijaństwa na Wschodzie, zajmował się początkowo nauczaniem w szkole gramatycznej, a prywatnie występował jako nauczyciel nauki chrześcijańskiej, z czego mogli korzystać chrześcijanie i poganie. Na prośbę biskupa Demetriosa objął (ok. 215) nauczanie katechumenów i stał się pierwszym ustanowionym nauczycielem i kierownikiem szkoły katechetycznej w Aleksandrii. Gdy ją rozwinął, oddał nauczanie katechumenów swemu przyjacielowi Heraklesowi, a sam zajął się grupą ludzi wykształconych, których wprowadzał w tajniki filozofii i religii chrześcijańskiej. W ten sposób stał się twórcą aleksandryjskiej szkoły teologicznej, która trzymała się kierunku, zapoczątkowanego przez Klemensa Aleksandryjskiego, a więc uznania służebnego charakteru filozofii wobec teologii, zamiłowania do metody alegorycznej i skłonności do spekulatywnego wnikania w treść Objawienia. Podejrzewano jednak Orygenesesa, że przypisuje zbyt wiele znaczenia pogańskiej filozofii. Więcej jednak w opinii zaszkodziła mu nadmiernie surowa koncepcja życia ascetycznego, która doprowadziła go do samokastracji i do przyjęcia święceń kapłańskich (230) wbrew przepisom kościelnym, zakazującym samookaleczenia. Spowodowało to jego wyjazd z Aleksandrii (ok. 251) i przeniesienie się do Cezarei Palestyńskiej. Z tą chwilą szkoła aleksandryjska zatraciła charakter szkoły teologicznej, a zajęła się w ograniczonym zakresie nauczaniem katechumenów. W Cezarei miał Orygenes wielu uczniów, z których rozgłos zdobył **Grzegorz**, zwany *Cudotwórcą*. Orygenes, niestrudzony w pisaniu i posługujący się skryptorami, stał się niezmiernie płodnym pisarzem, ale większość dzieł uległa zniszczeniu podczas gwałtownych sporów o jego ortodoksję i po potępieniu przez sobór konstantynopolitański w 553 r. Swą wierność dla wiary i Kościoła zaświadczył w prześladowaniu za Decjusza, kiedy został uwięziony i torturowany, wskutek czego zmarł (253) w Tyrze, gdzie jeszcze w późniejszych stuleciach pokazywano jego grób. Swoją naukę teologiczną opierał na Biblii, której też poświęcił niejedno studium krytyczno-filologiczne. Jej tekst zestawiał w tak zwanej *Heksapli*, czyli sześciu kolumnach, obejmujących: 1. pierwotny tekst hebrajski, 2. ten sam tekst w transkrypcji greckiej, 3. przekład Akwily, 4. przekład Symmachusa, 5. Septuagintę, 6. przekład Teodocjona. Ze znakomitych komentarzy biblijnych zachowały się tylko trzy, do *Pieśni nad Pieśniami*, do *Ewangelii Jana* i *Mateusza*. Najliczniejsze były homilie z aplikacjami duszpasterskimi, bo Pismo święte uważał za żywe Słowo Boże, ale pełne tajemnic, które zgłębi tylko ten, kto trwa w nieustannej modlitwie. Nawoływał do codziennego czytania *Pisma Świętego*, sam uczynił je fundamentem osobistego życia religijnego. Stał się też jednym z wielkich twórców chrześcijańskiej duchowości i wywarł wpływ na powstanie i rozwój teologii życia zakonnego. W tej dziedzinie zostali jego uczniami: Atanazy, Grzegorz z Nyssy i Ewagriusz z Pontu.

Pismo święte i tradycja były dla Orygenesesa dwoma źródłami wykładu nauki chrześcijańskiej. Systematyczny wykład dał w pierwszym znanym podręczniku dogmatyki znakomitym dziele *O zasadach* (*Peri archón*), poświęconym zasadniczym zagadnieniom: Bóg, stworzenie świata, upadek w grzech, odkupienie przez Jezusa Chrystusa, grzech i wolna wola człowieka, Pismo święte jako źródło wiary. Wiele tematów teologicznych podjął jako pierwszy, nie zawsze dopracował je do końca, podawał swoje mniemania, które dały następnie okazję do sporu o jego ortodoksyjność. W nauce o Trójcy Świętej nie uwolnił się od subordynacjanizmu, choć jasno podkreślał wieczność Logosa i określał go jako *współistotnego* (*homousios*) Ojcu. W nauce o stworzeniu głosił, że przed obecnym widzialnym światem istniał świat duchów, do którego należały dusze ludzi, posiadające preegzystencję. Głosił także, iż wszystkie stworzenia dążą do powrotu do Boga, podlegają więc oczyszczeniu, aż dokona się *odnowienie wszystkich rzeczy* (*apokatastasis*).

Następcy Orygenesesa, **Teognostos** i **Pierios**, kierownicy szkoły katechetycznej w Aleksandrii korzystali z dorobku naukowego swego poprzednika. Ich pisma nie stanowią oryginalnego wkładu do nauki teologicznej.

**Dionizy** biskup aleksandryjski (247-265), zyskał przydomek Wielkiego bardziej z powodu nieugiętej postawy podczas prześladowania Decjusza i z racji wewnątrz-kościelnej działalności, aniżeli za rozprawy teologiczne. Gdy w Rzymie zrodziły się wątpliwości co do poprawności jego nauki o Trójcy Świętej, napisał apologię w czterech księgach. W dziele *O obietnicach*, zwalczał chiliastyczne poglądy biskupa Neposa z Arsinoe.

Pisarze chrześcijańscy wschodni w drugiej połowie III wieku znajdowali się pod wpływem Orygenesesa. Jego tradycje w nauczaniu i badaniach teologicznych kontynuował w Cezarei Palestyńskiej uczony kapłan **Pamfilos**, kierownik tamtejszej szkoły katechetycznej umęczony (310) za Dioklecjana, po długim więzieniu, w którym napisał apologię Orygenesesa. Grzegorz Cudotwórca, biskup Neocezarei w Foncie (zm. ok. 270), którego działalność misyjną otoczyły liczne legendy, jest autorem mowy pochwalnej na cześć Orygenesesa, *Listu kanonicznego* z przepisami.

**Julian Afrykańczyk** z Nikopolis (zm. po 240) jest reprezentantem laików, którzy pod wpływem Orygenesesa interesowali się zagadnieniami teologicznymi. W swoich listach do Orygenesesa zajął się autentycznością opowieści biblijnej o Zuzannie i genealogią Jezusa. Jego główne dzieło *Kronika świata* stało się wzorem dla późniejszych prac z tej dziedziny.

**Metody**, biskup z Olimpu w Azji Mniejszej (zm. 311), prawdopodobnie nie znał osobiście Orygenesesa, ale stał się jego przeciwnikiem co do nauki o preegzystencji dusz. W dziele *Uczta (Symposion)* propaguje i wychwala ideał dziewictwa. Hymn z tego dzieła, ułożony na cześć Chrystusa Oblubieńca i Kościoła, Jego Oblubienicy, wszedł na trwałe do zbioru modlitw i pieśni chrześcijańskich.

## Rozdział 10

### UMOCNIENIE INSTYTUCJONALNE

W III wieku dokonuje się znaczny rozwój instytucjonalnych form Kościoła. Rozmachu nabrało jego życie synodalne, które stało się więzią między Kościołami lokalnymi, teraz nieco bardziej niż dawniej zróżnicowanymi. Ich jedność wzmocniła się przez powstanie na Wschodzie prowincji kościelnych i dostrzeganą coraz wyraźniej prymacjalną rangę Kościoła rozwinęły się także nowe stopnie duchowieństwa.

#### Więź Kościołów lokalnych

**Synody**, częste w tym okresie, są najbardziej dostrzegalnym wyrazem tej więzi. Biskupi pewnego regionu zbierają się, gdy trzeba radzić o ważnych sprawach, jak święcenie Wielkanocy czy błędy montanizmu. Wspólne obrady nie odbywają się wyłącznie w granicach jednej prowincji państwowej. Na synodzie w sprawie Wielkanocy zebrali się biskupi z Cezarei Palestyńskiej, Jerozolimy, Ptolemais i Tyru, a więc z dwóch cesarskich prowincji, palestyńskiej i syryjskiej.

Wzajemna więź stała się łatwiejsza ze względu na liczebny i terytorialny rozwój Kościołów lokalnych. Dokonywał się on w podwójny sposób. W dużym mieście i okolicznych wsiach powstawały nowe wspólnoty chrześcijańskie, podległe bezpośrednio lokalnemu biskupowi. Czasem jednak taka nowa wspólnota tworzyła swój Kościół lokalny, pośrednio zależny od biskupa Kościoła macierzystego. Nowy Kościół lokalny obsługiwał chorepiskop (z jęz. grec.: chora, wieś, episcopos, biskup). Znany jest on od połowy II wieku i często występuje w Azji Mniejszej. Jego zależność od biskupa Kościoła macierzystego umocniły kanony synodalne z IV i V wieku. Prowincje kościelne, metropolie, występujące w tym okresie na Wschodzie, są na ogół dostosowane do granic administracji państwowej. Biskup z stolicy prowincji staje się jej kościelnym zwierzchnikiem, metropolitą. On zwołuje synod i na nim przewodniczy.

Przodujące stanowisko wśród metropolii zdobywają Aleksandria i Antiochia przez to, że stały się wybitnymi ośrodkami misyjnymi i katechetycznymi, oprócz tego że były największymi miastami swoich krajów i stanowiły od dawna centra państwowe i kulturalne. Antiochia sięgała swymi misjami poza admini-

stracyjne granice prowincji, do Cylicji i Osrhoene. W niej Odbywały się synody biskupów z Syrii i wschodniej Azji Mniejszej. Biskup aleksandryjski czuwał nad Kościołami lokalnymi w swojej prowincji, ale także w libijskim Pentapolis. Jego przodujące stanowisko potwierdził w następnym okresie sobór nicejski, poddając mu wszystkich biskupów Egiptu, Libii i Pentapolis. W ten sposób ukształtowano podstawy patriarchatów.

Na Zachodzie więź metropolitalna występuje później, natomiast w tym okresie Kościoły lokalne skupiają się, w Afryce wokół Kartaginy, a w środkowej i południowej Italii wokół Rzymu. Jeżeli biskup kartagiński zwołuje w III wieku synody, to powołuje na nie wszystkich biskupów Afryki. Podobnie biorą udział w synodach rzymskich wszyscy biskupi Italii. Kartagina i Rzym mają więc większe znaczenie, niż inne metropolie.

### **Prymacjalne stanowisko Rzymu**

Kościół rzymski posiadał wpływ na sprawy i wydarzenia nie tylko Italii, ale całego chrześcijaństwa, cieszył się także szczególnym poważaniem w Kościele powszechnym. Gdy Ireneusz z Lyonu wskazywał przeciw gnostycyzmowi na tradycję jako kryterium prawdziwej nauki, przypisał Rzymowi specjalne znaczenie w ustalaniu apostolskiej tradycji i oparł to na dwóch faktach: założenie Kościoła rzymskiego przez Apostołów i jego wierność nauce, od nich otrzymanej. Podobne znaczenie Kościoła rzymskiego jako znaku-rozpoznawczego niezmiennie przechowywanej tradycji apostolskiej podkreślił **Hegezyp**, który zbadał listę biskupów rzymskich, od współczesnego mu Eleuterosa do św. Piotra. **Tertulian** stwierdził, że Rzym jest obok Smyrny przykładem Kościoła lokalnego, który może wykazać sukcesję swoich biskupów od Apostołów.

Świadomość pierwszeństwa swego Kościoła w ustalaniu apostolskiej tradycji ujawnił biskup rzymski **Wiktor** (189-198) podczas sporu o czas Wielkanocy. Obok prymatu wiary wykazał świadomość prymatu jurysdykcyjnego, gdy wyłączył monarchistę Teodota z jedności kościelnej. Kilka lat później biskup rzymski Kalikst wyłączył tak samo Sabeliusza.

Biskupi w innych Kościołach lokalnych uznają prymacjalne stanowisko Rzymu. **Bazyliides**, hiszpański biskup z Emerito, udaje się do Rzymu i przedstawia tamtejszemu biskupowi Stefanowi (254-257) sprawę swego złożenia z urzędu przez synod. Jest on przekonany, że można apelować do biskupa rzymskiego od postanowień synodu, a Stefan przyjmuje apelację i nie ma wątpliwości, że do jego kompetencji należy prawo ostatecznej instancji w sporze. Podobnym przekonaniem kierował się biskup kartagiński Cyprian, gdy żądał od tego samego Stefana, by za wykroczenia złożył z urzędu Marcjona biskupa w Arles i ustanowił tam nowego biskupa, którego imię ma podać episkopatowi afrykańskiemu, by wiedział z kim zachowywać jedność. **Cyprian** wszakże widział to prymacjalne stanowisko Rzymu ograniczone do Kościołów lokalnych w Europie Zachodniej. Wpływ na to miała jego osobista sytuacja w Afryce. Gdy opozycyjna część jego kleru zwróciła się do biskupa rzymskiego Korneliusza, napiętnował ich wysłanie listów do *Stolicy Piotrowej* i do *Kościoła Głównego, z którego bierze początek jedność biskupów*. Cyprian nie chciał także uznać decyzji biskupa rzymskiego Stefana w sporze o ważność chrztu heretyków. Podkreślał wówczas autonomię biskupa w zarządzaniu Kościołem lokalnym, z drugiej zaś strony, w dziele *O jedności Kościoła* pisał o Piotrze jako Opoce (Mt 16, 18) i wyjaśniał: „*Kościół został zbudowany na jednym, by z tego jednego miał swoją jedność*”.

**Stefan** natomiast pojmował jednoznacznie ostateczną rację swego stanowiska w sporze o chrzest heretyków. Było mą następstwo biskupa rzymskiego po św. Piotrze, na którym wznosi się fundament Kościoła. Kierowany tą racją, w poczuciu świadomości, że posiada w Kościele Powszechnym urząd i zadania Piotra, starał się je wypełnić nawet za cenę zerwania jedności z biskupami afrykańskimi. Jak dotychczas, było to najbardziej znaczące okazanie prymacjalnego stanowiska Rzymu. Potrzebny był wszakże dłuższy czas wgłębiania się w ideę prymatu i jej wyjaśniania, by powszechniej niż dotąd zrozumiano jej podstawy biblijne, dziejowy sens i potrzebę w Kościele.

Rozwojowi tej świadomości u następnych pokoleń służyły dwie alegorie z III wieku. Jedna, podana w hymnie pochwalnym Abercjusza z Frygii na cześć Kościoła rzymskiego, porównuje go do królowej w złotych szatach i złotym obuwiu, która oddziaływanie swoją nauką na zachodnie i wschodnie prowincje

cesarstwa. Druga zawarta w *Liście Pseudo-klementyńskim* z początku III wieku kreśli obraz Kościoła rzymskiego jako okrętu Piętrowego, którego właścicielem jest Bóg, sternikiem - Chrystus, busołą - biskup, podróżnymi - chrześcijanie. Najtrudniejsze zadanie pełni biskup, gdyż musi wsłuchiwać się w słowa Chrystusa - Sternika i głośno powtarzać Jego polecenia. Symbol Kościoła - *Okrętu Piotrowego* stanie się ulubionym tematem refleksji teologicznej i kanonicznej w średniowieczu.

Biskupi rzymscy w latach 140-258 są przeważnie Rzymianami. Na ogólną liczbę piętnastu było trzech Greków, dwóch Italczyków i jeden Afrykańczyk z rodziny rzymskiej. Wszyscy piętnastu doznają w Kościele powszechnym czci świętych, męczennikami zaś zostało pięciu z nich. Trzej z tych męczenników, Poncjjan (230-235), Korneliusz (251-253) i Lucjusz I (253-254) cierpieli prześladowanie i zmarli na wygnaniu dwaj zaś, Fabian (236-250) i Sykstus II (257-258), ponieśli śmierć męczeńską. Prześladowanie za cesarza Decjusza spowodowało, że po Fabianie nie było można ponad rok obsadzić biskupstwa rzymskiego. Podobnie po męczeńskiej śmierci Sykstusa II (258) cały rok trwał wakans na stolicy biskupiej rzymskiej.

### **Biskupi, kler i majątek kościelny**

Stanowisko Cypriana ukazuje silne poczucie odpowiedzialności biskupa za swój Kościół lokalny i świadomość wagi jego urzędu, który wprawdzie w tym okresie pozostaje wewnętrznie nie zmieniony, podobnie jak urzędy kapłanów i diakonów, ale dokonuje się wyraźniejsze ich rozgraniczenie, rozszerzenie zakresu działania i zróżnicowanie warunków dopuszczania kandydatów do każdego z nich. Następuje też teologiczne pogłębienie urzędu biskupiego, wzrost jego znaczenia dla działalności nie tylko Kościoła lokalnego, ale i powszechnego.

**Biskup** jest bezspornym zwierzchnikiem Kościoła lokalnego. Zupełnie wyraźna staje się teraz świadomość monarchicznego episkopatu. Do uprawnień i obowiązków biskupa należy głoszenie prawd wiary, czuwanie nad jej czystością, a także nad należyтым spełnianiem liturgii. Biskup odpowiada za wewnętrzną dyscyplinę i zachowanie ideału życia chrześcijańskiego w Kościele lokalnym, za opiekę charytatywną nad biednymi i pomoc w okresach krytycznych. On reprezentuje swoją wspólnotę wobec innych Kościołów lokalnych, zwłaszcza na synodach, stanowi więc ogniwo i istotny faktor jedności Kościoła powszechnego.

Urzędowi biskupiemu poświęcono dużo refleksji teologicznej. Najwięcej zajął się tym kapłan Orygenes, podkreślając, że biskup ma obowiązek doprowadzić ludzi do Królestwa Bożego, musi więc być przykładem każdej cnoty, a spełniając kult liturgiczny, powinien tylko czyste ręce wznosić do modlitwy. Zobowiązany do głoszenia *Słowa Bożego*, ma czerpać je z Pisma świętego, które musi stale czytać i nad nim medytować. Z łacińskich pisarzy, biskup Cyprian oddawał się podobnej refleksji, uważając jak i Orygenes, że biskup jest powołany do służby całemu Kościołowi, a jego szczególną troską powinno być zabezpieczenie i kościelnej jedności. Wielka waga biskupiego urzędu wymaga swobodnego wyboru przez Kościół lokalny, przy udziale biskupów z danej prowincji, których zgoda jest potrzebna do ważności elekcji. Oni też udzielają święceń elektowi, co zna już *Porządek kościelny* Hipolita Rzymskiego. Syryjskie zaś pismo *Didaskalia* szczegółowo określa przymioty kandydata na biskupa, wymagając od niego przede wszystkim wewnętrznej zażyłości z *Pismem świętym*, wysokich kwalifikacji moralnych, wykazanych w dotychczasowym postępowaniu, dlatego powinien mieć możliwie 50 lat życia, a gdyby trzeba było wybrać młodszego, należy dokonać bardzo wnikliwego badania jego przymiotów. Wysokiej godności biskupa musi także odpowiadać życie jego żony i dzieci. Kto zawarł małżeństwo więcej niż jeden raz, nie może być wybrany biskupem.

**Prezbiterzy** są nadal uważani, jak u św. Ignacego, za *doradców i współpracowników biskupa*, jednak wzrasta ich znaczenie na terenach świeżo schryścianizowanych, szczególnie na wsiach. Na czele wiejskiej wspólnoty nie stanął biskup, ale kapłan, jak świadczy Dionizy Aleksandryjski dla Egiptu w połowie III wieku. Nie można wątpić, że sprawował on Eucharystię. Był to początek drogi w kierunku powstania **parafii**. Zakres działania kapłanów wzrósł podczas prześladowań, gdy biskup został uwięziony lub się ukrywał. Cyprian upoważnia kapłanów i diakonów w swoim Kościele, by w czasie zagrożenia przyjęli samodzielnie wyznaczenie grzechów od odstępców i dokonali ich rekonyliacji w obliczu śmierci. Trzeba



też było zwiększyć liczbę kapłanów i zakres ich uprawnień w Kościołach lokalnych, w których wzrosła liczba chrześcijan, nawet do kilkunastu tysięcy, jak w Rzymie, Kartaginie, Aleksandrii i Antiochii. W Rzymie wydzielono duszpasterskie okręgi, zwane w języku łacińskim **tituli**, w których kapłani samodzielnie pełnili swe funkcje.

**Diakoni** pozostali głównymi pomocnikami biskupa w pełnieniu opieki nad biednymi i w zarządzaniu majątkiem, kościelnym. Według *Didaskalii*, stanowili *uszy i usta, serce i duszę*; biskupa, a od ich odpowiedzialnej współpracy zależał pomyślny stan Kościoła; lokalnego. W Rzymie biskup Fabian ustanowił dla każdego diakona odrębny; **okręg**. Było ich siedem, w których spełniano stałą opiekę nad 1500 biednymi.

Niższe od diakonatu stopnie kleru wzrosły w III wieku ze względu na potrzeby Kościołów lokalnych. Wymienia je z liczbą duchownych biskup rzymski Korneliusz w liście do Kościoła antiocheńskiego: 7 **subdiakonów**, 42 **akolitów** i 52 **egzorcystów**, **lektorów** i **ostiaruszy**. Pełnili oni służbę liturgiczną i pomagali w specjalnych zadaniach charytatywnych, jak pielęgnowanie psychicznie chorych. Najczęściej z tych grup niższego kleru wymienia się lektora, który czytał teksty podczas nabożeństw i miał wpływ na kształcenie chrześcijan.

Na wszystkie urzędy, od kapłaństwa do ostiariatu, powoływał biskup po zasięgnięciu rady całej wspólnoty kościelnej. Lektorowi wręczał księgę czytać, ale nie udzielał mu święceń, tak samo jak subdiakonowi, na którego nie nakładał rąk.

**Przeszkody** (po łac. *irregularitates*) do stanu duchownego znano już w III wieku. Niezdolnym był: 1. kto raz już odprawiał pokutę publiczną, 2. kto przyjął chrzest na łożu choroby, 3. kto okaleczył samego siebie. Co do ostatniego, nie we wszystkich Kościołach lokalnych uznano to za przeszkodę.

Kształcenie kleru w jakiejś specjalnej formie lub według określonych norm nie istniało. Teologiczne wykształcenie zdobywano w katechumenacie i osobistym studium, niekiedy prywatnie u wykształconego chrześcijanina nauczyciela. Do funkcji liturgicznych wprawiano się przez praktykę.

Utrzymanie biskupa i diakonów, którzy mieli wiele obowiązków, uznawano coraz częściej za powinność całej wspólnoty kościelnej. Inni duchowni korzystali z własnego prywatnego majątku lub z dochodów za wykonywany zawód pozakościelny. Cyprian uważał się na nadmierną działalność zarobkową niektórych duchownych, nawet biskupów, tak że później (306) synod w Elwirze czuł się zmuszonym zakazać duchownym uprawiania handlu.

Majątek Kościoła lokalnego, z którego korzystano na utrzymanie biskupa i diakonów, składał się nie tylko z ofiar pieniężnych, dobrowolnie wpłacanych do kasy kościelnej, ale niekiedy także z darowanych domów i gruntów. Powstały zasób środków materialnych był pod kontrolą i zarządem biskupa. Władza państwowa przed edyktem mediolańskim nie ruszała majątku kościelnego, poza okresami prześladowań. Nakazana w edykcie restytucja świadczy, że istnienie majątku kościelnego uznawano także wcześniej za legalne.

## Rozdział 11

### UBOGACENIE LITURGICZNE

Dawna autonomia Kościołów lokalnych powodowała powstanie różnych tradycji, widocznych teraz w sporze o czas świętowania Wielkanocy i chrzest heretyków. Silniejszy wszakże był nurt, zmierzający do upodobnienia obrzędów.

#### Chrzest - katechumenat

Chrzest udzielany jest nadal zasadniczo dorosłym, choć Orygenes i Hipolit potwierdzają praktykę chrztu dzieci. U dorosłych ścierały się dwie tendencje. Jedna zmierzała do przyjmowania chrztu jak najwcześniej, druga skłaniała do odkładania go na ostatnie chwile życia, by umrzeć w stanie pełnego oczyszczenia. Od kandydatów żądano poddania się przygotowaniu doktrynalnemu i próbie postępowania. Przygotowanie doktrynalne uznawano za konieczne ze względu na żydowską i pogańską propagandę anty chrze-

ścijańską, błędne nauki wśród chrześcijan oraz nieznamość *Starego Testamentu* u nawracających się z pogaństwa. W przygotowywaniu korzystano nadal z prywatnego nauczania, chętniej jednak przyjmowano nauczycieli na służbę Kościoła. Zinstytucjonowany katechumenat znany jest na początku III wieku. Piszą o nim Hipolit i Tertulian.

Katechumenat rozwinął się w instytucję, bo Kościół był bardzo ostrożny w dopuszczaniu do chrztu, zwłaszcza gdy nabył bolesnego doświadczenia z odstępcami podczas prześladowań. Zanim też pozwolił rozpocząć katechumenat, badał u kandydata: kwalifikacje moralne, motywy nawrócenia, zawód, sytuację rodzinną i społeczną. Kandydat powinien był podać znanego sobie chrześcijanina, który zaświadczyłby o jego szczerzej chęci nawrócenia. Jeżeli pełnił zawód niedozwolony w chrześcijaństwie, np. pogańskiego kapłana, strażnika świątyni pogańskiej, astrologa, wróżbity, zaklinacza, musiał go zmienić. Nie było jednomyślności, czy służbę w wojsku i administracji państwowej uważać za zawód niedozwolony. - Nie wolnik musiał uzyskać zgodę swego pana.

Nad kandydatem dopuszczonym do katechumenatu czyniono znak krzyża. Odtąd nazywano go *katechumenem* lub w Afryce północnej *sluchającym (audiens, auditor)* w odróżnieniu od *wiernych (fideles)*. Katechumenat trwał zasadniczo trzy lata, wypełniony nauczaniem i ćwiczeniami w pobożności. Każdą godzinę katechizacji kończono modlitwą i nakładaniem rąk przez katechetę. Próbę życia oceniano według spełnionych dobrych uczynków, wyróżniając wśród nich odwiedzanie chorych i opiekę nad starcami. Za najwyższy stopień próby uważano uwięzienie dla *imienia Jezusa*. Jeżeli katechumen bez chrztu poniósł śmierć męczeńską, uznawano, że został *ochrzczony we własnej krwi*.

Decydujący o dopuszczeniu do chrztu egzamin przeprowadzał biskup w obecności świadka, zwykle kilka tygodni przed Wielkanocą.

Od tego momentu katechumen przechodził do grupy *wybranych (electi)*, zwanych też *oświeconymi* i odbywał intensywne przygotowanie do ceremonii chrztu przez modlitwy oczyszczające, egzorcyzmy i uczynki pokutne, z których post obowiązywał w ostatnich dwóch dniach.

Chrzest odbywano po całonocnej wigilii, zwykle Wigilii Wielkanocnej, o brzasku dnia. Udzielano go w ustalonej kolejności: dzieciom, mężczyznom, kobietom. Każdy osobno wyrzekał się złego ducha (za dzieci czynili to rodzice lub ktoś z rodziny) i otrzymywał namaszczenie *olejem błagania (egzorcyzmu)*. Stojącemu w sadzawce szafarz (biskup lub kapłan) wkładał rękę na głowę i stawiał trzy pytania, czy wierzy w Boga Ojca i Jezusa Chrystusa Syna Bożego i w Ducha Świętego. Po otrzymaniu odpowiedzi: *wierze*, polewał głowę wodą, wypowiadając formułę chrztu, i namaszczał z kolei *olejem błogosławieństwa*.

Gdy wszystkim udzielono chrztu, wracano do kościoła, gdzie biskup każdemu dokonywał namaszczenia głowy, czynił znak krzyża i udzielał pocałunku pokoju. Wtedy nowo ochrzczeni łączyli się z wiernymi i uczestniczyli w Eucharystii. Po przyjęciu *Ciała i Krwi Pańskiej* otrzymywali od diakona mleko i miód do picia, jako symbol błęgiego samopoczucia. Uroczystość chrztu obejmowała też homilię, od której wywodzą się głośne w IV wieku *katechezy mistagogiczne*.

Ryt chrztu szczegółowo podaje Hipolit w *Tradycji Apostolskiej*. Wziął go z praktyki Kościołów lokalnych na Wschodzie. Opis chrztu u Tertuliana z Kartaginy ujawnia duże podobieństwo i drobne różnice.

### **Ważność chrztu heretyków**

Ważność chrztu stała się problemem w III wieku, gdy do Kościoła katolickiego zaczęli zgłaszać się ludzie, ochrzczeni przez heretyków lub schizmatyków. Zastanawiano się, czy są oni ważnie ochrzczeni, czy nie należy powtórzyć chrztu. Za powtórnym udzieleniem chrztu opowiedział się Tertulian w piśmie *O chrzcie* i synod kartagiński (ok. 220). W Aleksandrii początkowo zajmowano niesprecyzowane stanowisko, ale za biskupa Dionizego Wielkiego (zm. ok. 265) opowiedziano się za praktyką Kościoła rzymskiego, według której nie ponawiano chrztu heretyka, a przyjmowano go do wspólnoty kościelnej przez nałożenie rąk. Obie praktyki istniały obok siebie przez dziesiątki lat.

Spór zrodził się między biskupem kartagińskim Cyprianem i biskupem rzymskim Stefanem. Zaczęło się od wątpliwości biskupa afrykańskiego Magnusa, przedstawionej Cyprianowi, czy ponownie ochrzcić nawracających się uczestników schizmy Nowacjana. Cyprian rozpatrywał problem na synodzie kartagińskim (255), który opowiedział się za ponownym chrztem, jednak nie wszyscy biskupi godzili się na tę

decyzję. Na propozycję więc kolejnego synodu kartagińskiego (256) Cyprian napisał o tym do Stefana i załączył całą dokumentację. Biskup rzymski przedstawił praktykę swego Kościoła i żądał jej zastosowania zarówno w Afryce, jak i w Azji Mniejszej. Opornym zagroził ekskomuniką i okazał nieustępliwość, nawet gdy Afrykańczycy przysłali delegację z kolejnego synodu (także 256) w tej sprawie. Uważając więc, że ważność chrztu, wcześniej już wykazana, jest poza dyskusją, nie przyjął delegacji episkopatu afrykańskiego. Oznaczało to zerwanie jedności kościelnej, śmierć Stefana (257) i męczeństwo Cypriana (258) odebrały sporowi ostrość, obie strony tolerowały praktykę drugich. Łagodząco wpłynęło też w następnych latach pośrednictwo biskupa aleksandryjskiego Dionizego Wielkiego. Definitywne orzeczenie w dyskusyjnej sprawie wydał dopiero synod w Arles (314), a Kościół afrykański dzięki wyjaśnieniom św. Augustyna przyjął praktykę rzymską. Spór przyniósł teologiczne pogłębienie nauki o chrzcie i ogólnie o sakramentach, w której zwracano odtąd większą uwagę na ich skuteczność, zależną od obiektywnego działania Boga, a nie od osobistych przymiotów szafarza.

### Liturgia wielkanocna

**Wielkanoc** (*Pascha*) od początku Kościoła zajmowała centralne miejsce w jego życiu liturgicznym. W II i III wieku rozbudowano wszakże liturgię przed i po tym święcie oraz związane z *Paschą* udzielanie chrztu. Teologicznie łączono z nią najważniejsze prawdy wiary o zbawieniu człowieka przez cierpienie, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. Wysuwano wszakże w Kościołach Azji Mniejszej na pierwsze miejsce pamięć o cierpieniach Zbawiciela. Według tradycji przypisywanej św. Janowi Ap., obchodzono też pamiątkę męki zawsze 14 Nizan, czyli w dniu, w którym przypadała żydowska Pascha, uświęcona cierpieniami Chrystusa. W dniu 14 Nizan zachowywano ścisły post, a dopiero o brzasku następnego dnia radośnie święcono Eucharystię i agapę. Zwolenników tej praktyki zwano od daty dnia, czternasty, **kwartodecymanami** (po łac. *Quartodecimani*). W Syrii, Egipcie, Poncie i na Zachodzie przyjęła się odmienna praktyka, która wysuwała na czoło przeżyć paschalnych radość z zmartwychwstania Chrystusa i urządziła Wielkanoc w *Dniu Pańskim*, czyli w niedzielę po 14 Nizan. Nie zapomniano w tej praktyce o cierpieniach Chrystusa, odbywano też surowy post, ale kończono go w wigilię Wielkanocy.

### Spór o Wielkanoc

Dotyczy on czasu jej obchodzenia, ale także rodzaju i czasu trwania postu, z nią łączonego. Pierwsze wzmianki o konflikcie pochodzą już z 120 r. ale stał się on poważnym zatargiem w Rzymie za biskupa Wiktora (189-199), gdy kapłan Blastor chciał wprowadzić praktykę kwartodecymanów. Wiktor nie tylko jej zabronił, ale starał się praktykę rzymską wprowadzić w całym Kościele. Miały to uczynić synody, do których odbywania wezwał biskupów. Znanе są takie synody w Palestynie, Poncie, Osrhoene i Galii, które opowiedziały się za Wielkanocą w niedzielę. Nie przekonało to opozycji w Azji Mniejszej, gdzie biskup Połykrat z Efezu zwołał także synod, który uznał lokalną praktykę za tradycję Apostołów, Jana i Filipa, oraz biskupów, Polikarpa i Melitona. Poparcie większości skłoniło Wiktora do zastosowania surowych środków nacisku i zerwania jedności z Kościołami lokalnymi w Azji Mniejszej, ale pośrednictwo Ireneusza z Lyonu sprawiło, że uznawano obie praktyki. Dopiero później synod w Arles (314) nakazał świętowanie Wielkanocy w niedzielę, a sobór nicejski (325) zagroził kwartodecymanom ekskomuniką, jeżeli nie porzucą swej praktyki.

W liturgii zaliczano Wigilię już do Wielkanocy. Nowym elementem stała się pochwała tajemnicy nocy wielkanocnej, w której jaśnieje *Światło Chrystusa*. Dała ona początek radosnemu orędziu wielkanocnemu, *Exultet*, związanemu z zapalaniem światła w Wigilię Paschalną.

W III wieku powstaje w liturgii okres wielkanocny, będący załączkiem roku kościelnego. Przez 50 dni zachowywano radość paschalną, nie uprawiano postów, nie modlono się na kolanach. Uroczyste zakończenie okresu wielkanocnego w pięćdziesiątym dniu (Pięćdziesiątnica) wprowadzono później.

### Liturgia eucharystyczna

W obrzędach Eucharystii występują w Kościołach lokalnych podobieństwa, ale też znaczne różnice, co sprawia, że na Zachodzie można mówić o liturgii eucharystycznej rzymskiej, północno-włoskiej (mediolańskiej), afrykańskiej i galijskiej. Najszczegółowiej opisał ją Hipolit w *Tradycji Apostolskiej* i przekazał

tekst najstarszej modlitwy eucharystycznej z początku III wieku. Według Justyna (ok. 150 r.), gromadzono się na sprawowanie liturgii eucharystycznej z okazji chrztu i w niedzielę. Pierwszą jej część: czytania i wspólną modlitwę za nas samych, za ochrzczonych i *wszystkich ludzi*, kończono pocałunkiem pokoju. Drugą część rozpoczynano od przyniesienia darów ofiarnych, po czym odmawiano modlitwy, z których najważniejszą, zwaną eucharystią (stąd nazwa całej tej liturgii), odmawiał biskup. Zawierała ona uwielbienie Boga w imię Syna i Ducha Świętego oraz dziękczynienie, że wierni zasłużyli na te dary. W trzeciej części diakoni rozdawali dary do spożycia (które też zwano eucharystią) wszystkim obecnym, zabierano je również dla nieobecnych. Cała liturgia miała podwójny charakter: dziękczynny i wspólnotowy. Justyn nie wymienia wyraźnie ofiarniczego charakteru Eucharystii, ale go zna. Ireneusz natomiast jasno wypowiada się, że dar chleba i wina, słowem Bożym przemieniony w *Ciało i Krew Chrystusa*, jest czystą *Ofiarą Nowego Przymierza*.

Dniem sprawowania Eucharystii, według Tertuliana, był nie tylko *Dzień Pański (niedziela)*, ale także środa i piątek jako *Dni Stacyjne* oraz dni pogrzebu i rocznic śmierci. Eucharystię sprawowano wczesnym rankiem, przed wschodem słońca, agapy zaś wieczorem. Na nich biskup lub kapłan przewodnicząc, odmawiał dziękczynienie za cały dzień i wypowiadał błogosławieństwo nad posiłkiem, wierni zaś śpiewali psalmy i hymny.

### **Obowiązek tajemnicy**

Pierwsze elementy tego obowiązku, zwanego przez historyków od XVIII wieku po łacinie *disciplina arcani*, występują w III wieku. Piszą o nim Hipolit Rzymski i Minucjusz Feliks. Tajemnica obowiązywała co do najważniejszych obrzędów i tekstów liturgicznych, przede wszystkim chrztu, Eucharystii, symbolu wiary, Modlitwy Pańskiej, nauki o Trójcy Św., a także dotyczyła czasu i miejsca sprawowania liturgii. Przekazywanie poganom tych wiadomości uważano za zdradę, ze względu na możliwość szyderstw i profanacji. Stosowano tajemnicę również wobec katechumenów, przy czym dodatkowym motywem było rozbudzenie w nich pragnienia pełnego wtajemniczenia w prawdy wiary i życie Kościoła. Kto ją złamał, musiał przed pojednaniem odbyć surową pokutę. Obowiązek tajemnicy rozpowszechniono w IV wieku i stosowano jeszcze w V wieku.

### **Początki sztuki sakralnej**

W najwcześniejszym okresie chrześcijaństwa nie tworzących własnych dzieł sztuki, nie tylko ze względu na niesprzyjające warunki zewnętrzne, lecz również z wewnętrznej niechęci, gdyż w *Starym Testamencie* istniał wyraźny zakaz obrazów (Ex 20, 4). Powołuje się na ten zakaz jeszcze Orygenes, gdy wyjaśnia niechęć chrześcijan do świątyń, ołtarzy i obrazów. Można dodać, że była w tym też konsekwencja, wypływająca z odmawiania boskiej czci posągom cesarzy. Według niej, pojęcie posągu łączyło się z rzeczami zakazanymi, z pojęciem *batwana*. Nic więc dziwnego, że nawet w następnym okresie dziejów Kościoła, synod w Elwirze (306) postawił zasadę prawną: *obrazy są zakazane w kościołach, nie wolno na ścianach umieszczać niczego, co byłoby czczone i do czego by się modlono*. Chrześcijanie jednak nie odrzucali się od upiększania swoich domów malowidłami i freskami, do czego przywykli przed nawróceniem. Eliminowali jedynie to, co miało treść pogańską, symbolom zaś nadawali treść chrześcijańską. Klemens Aleksandryjski, choć przeciwnik wizerunków Boga, radził chrześcijanom, żeby na sygnetach do pieczętowania używali symboli swej religii, jak *gołębica, ryba, okręt, kotwica i rybak*. Świadectwo źródeł pisanych o stosowaniu rysunków i malowideł symbolicznych znajduje potwierdzenie w znaleziskach archeologicznych, z których najznakomitszym jest odkrycie kościoła zbudowanego (ok. 232) w Dura - Europos, gdzie na zachodnim brzegu Eufratu znajdował się garnizon rzymski. Odkrycie to pozwala stwierdzić, że kościół powstał z domu prywatnego, bogato ozdobionego, w pomieszczeniu zaś używanym za kaplicę chrzcielną znajdowały się freski *Dobrego Pasterza, Baranka, Uzdrawienia chromego, Chrystusa kroczącego po wodzie*. Historycy przyjmują, że sztuka chrześcijańska powstała jednocześnie w wielu miejscach cesarstwa rzymskiego. Nowe możliwości stosowania malowideł i fresków symbolicznych zaistniały, gdy Kościół w połowie III wieku zaczął posiadać własne miejsca chowania zmarłych (cmenta-

rze), zwane później w Rzymie katakumbami. Rozwój sztuki stosowanej przy grobach chrześcijańskich dokonał się w następnym okresie.

## Rozdział 12

### ASCEZA, ŚWIĘTOŚĆ I POKUTA

Asceza jako nazwa została przejęta z kultury helleńskiej i wprowadzona do terminologii chrześcijańskiej przez Klemensa Aleksandryjskiego i Orygenesę, a oznaczała w Kościele pierwotnym naśladowanie życia Chrystusa i wyrażała się w realizowaniu ewangelicznych rad i błogosławieństw, w zachowywaniu bezżeństwa i surowych postów.

#### Asceci i małżonkowie

Asceci, ludzie bezzenni, pozostawali na ogół w swoich rodzinach, czasem jednak wędrując, oddawali się działalności misyjnej. Dziewice cieszyły się we wspólnotach chrześcijańskich wielkim poważaniem. W III wieku propagują ascetyzm liczne pisma, próbuje się też ująć ten ruch w formy organizacyjne, ale nie istnieje żaden ryt kościelny przyjmowania do grona ascetów. Zobowiązania przez nich podejmowane nie były na zawsze, mogli zawierać małżeństwo. Uważano ich wszakże za *wybrańców wśród wybrańców* (Klemens Aleksandryjski) i najznakomitszą część owczarni *Chrystusowej, kwiat Matki Kościoła* (Orygenes). W dobrowolnym zachowaniu dziewictwa stawianego na równi z męczeństwem, a co najmniej bezpośrednio po nim, widziano zaślubiny duszy z Chrystusem. Ta wysoka ranga niosła pewne zagrożenia, zarozumiałość i pyszałkowatość, przed którymi przestrzegał Tertulian i *Pseudoklementyny*. Za błędny kierunek rozwoju ascetyzmu uznawano życie braci i sióstr na wzór *duchowego małżeństwa*. U kobiet, zwanych w takich przypadkach po łacinie *virgines subintroductae*, szukanie tego *duchowego małżeństwa* płynęło z potrzeby opieki i nieufności do własnych sił duchowych. Na synodach w III wieku występowano przeciw takiej formie życia ascetycznego, zwłaszcza u kleru, problem jednak trwał do VI wieku.

Z ascetyzmu zrodziło się wkrótce życie pustelnicze i klasztorne (monastycyzm). **Enkratyci**, zwolennicy poglądów Tacjana, odeszli od stanowiska Kościoła, że ascetyzm należy do wolnego wyboru chrześcijanina, a uważali go za konieczny do zbawienia. Starali się narzucić wszystkim pełną wstrzeźliwość od mięsa i wina. Potępiali też zawieranie związków małżeńskich. Tacjana za taką naukę i inne jeszcze błędy wyłączono (ok. 172) z wspólnoty kościelnej. Gdy jednak ktoś praktykował indywidualnie enkrateię, Kościół ją tolerował, podobnie jak samookaleczenie Orygenesę dla wzniesłego celu.

#### Zachowujący posty

Ascetyczny entuzjazm III wieku przyczynił się do rozpowszechnienia postów w liturgicznym życiu Kościoła i prywatnym życiu chrześcijan. Umocniła się praktyka postu w środy i piątki, a w Kościele afrykańskim łączono ją z liturgią eucharystyczną i wspólnymi modlitwami, co dało początek tzw. stacjom (*stationes*). W tym Kościele lokalnym rozciągnięto post na soboty. Wkrótce zaś uczyniły to samo Kościoły lokalne w Italii (Rzym) i Hiszpanii.

Pojawiła się też praktyka postu jako przygotowania do świętowania Wielkanocy, ale w poszczególnych Kościołach lokalnych miała ona różny czas trwania, od jednego dnia do sześciu dni. Podobnie różny był czas trwania postu przed przyjęciem chrztu. Enkratyci i montaniści dążyli do narzucenia jako obowiązku wszystkich postów, które Kościół uznawał za dobrowolne. Montanizm nadto głosił, że prorokowanie zależne jest od praktykowania surowych postów. Kościół zaś w umiarkowany sposób podkreślał znaczenie postu jako przygotowania na przyjęcie Ducha Świętego, co zwiększało jego praktykę przez proroków, nauczycieli i biskupów. Teologowie uczyli, że od duchowego nastawienia zależy wartość postu, który stanowi skuteczny środek do osiągnięcia wyższej doskonałości przez opanowanie żądz i nieposkromionych pragnień. Post stanowił też szczególnie ważny czynnik w praktyce pokutnej.

## Święci i pokutnicy

Idealem, uzasadnionym przez teologów tego okresu, był święty Kościół, którego członkowie żyją do śmierci w łasce chrztu. Choć tego ideału nie było można osiągnąć w pełni, tkwiło w nim zobowiązanie wszystkich chrześcijan do świętości osobistej. Wypadki zaś wykroczeń stawiały przed Kościołem konkretny problem, czy chrześcijanin po utracie łaski chrztu traci na zawsze także zbawienie, czy mógłby odzyskać pieczęć *chrztu świętego*. Najbardziej dręczącym był ten problem przy grzechach ciężkich, kiedy wydawało się, że żadna pokuta nie może być wystarczająca, by uzyskać darowanie win i powrót do chrześcijańskiej wspólnoty.

Możliwość takiej pokuty wywoływała od początku Kościoła dyskusje, które w III wieku osiągnęły dramatyczny punkt szczytowy. Ich punktem wyjścia były biblijne stwierdzenia i refleksje teologiczne: Pan Jezus w nauczaniu domagał się radykalnego zerwania ze złem i oceniał stan upadłego powtórnie w grzech jako gorszy niż jeszcze nie nawróconego, wiedział jednak o grzeszności nawet swoich uczniów i nie wykluczył ich od ważnych funkcji w *Królestwie Niebieskim*, co więcej, podkreślał, że Bóg jest gotów darować winy, dlatego trzeba przebaczać swoim bliźnim, a Kościołowi zostawił władzę wiązania i rozwiązywania, czyli wykluczania ze wspólnoty świętych i przyjmowania do niej na nowo.

Praktykę pokutną starał się określić już *Pasterz Hermasa*, który dopuszczał po chrzcie możliwość jeszcze jednej pokuty.

W II i III wieku ta praktyka i nauka o pokucie były dość zróżnicowane w Kościołach lokalnych na Wschodzie, w Afryce i Rzymie. Powszechnie jednak przyjmowano konieczność surowej pokuty publicznej za grzechy ciężkie, zwłaszcza za trzy, zwane po łacinie *tria peccata capitalia*: powrót do bałwochwalstwa, morderstwo i cudzołóstwo.

W odbywaniu pokuty publicznej można wyróżnić elementy najpowszechniej występujące i tworzące jej trzy etapy. **Pierwszy**: biskup, gdy dowiedział się o grzeszniku lub on sam się zgłosił, przyjmował jego wyznanie winy, udzielał mu pouczenia o ciężkości wykroczenia i wykluczeniu się przez taki grzech z wspólnoty kościelnej; grzesznik podejmował prywatne uczynki pokutne, modlitwę, post, udzielanie jałmużny, przyjmował strój wyrażający pokutę i ograniczał pielęgnację ciała (wór i popiół); po pewnym czasie, na wstawiennictwo wspólnoty, biskup udzielał mu nowego pouczenia i oznaczał czas pokuty publicznej. Drugi etap: rozpoczynał się od jej przyjęcia oraz prośby wobec biskupa i wspólnoty o przywrócenie do jedności z nią i dokonanie rekonyliacji; w niektórych Kościołach dopuszczano grzesznika podczas tej oficjalnej pokuty do udziału w liturgii Słowa: czytaniach, homilii i modlitwie powszechnej. Trzeci etap: po upływie oznaczonego czasu dokonywał biskup wobec całej wspólnoty rekonyliacji grzesznika przez nałożenie rąk. Pokutujący stawał się znowu członkiem Kościoła i uzyskiwał Ducha Świętego.

Grupy pokutników wymienia Grzegorz Cudotwórca, wydaje się jednak, że podział był już wcześniejszy, lecz terminologia nie została sprecyzowana. Wyróżniano: klęczących i stojących, płaczących i słuchających. Prawdopodobnie łączono to z etapami odbywanej pokuty publicznej.

Kontrowersje teologiczne co do pokuty dotyczyły: 1. władzy odpuszczania przez Kościół wszystkich grzechów, 2. możliwości tylko jednorazowej czy kilkakrotnej pokuty po chrzcie, 3. czasu trwania pokuty: czy przez krótszy okres, czy do końca życia. Z tych powodów powstały rygorystyczne kierunki, a nawet schizmy.

## Tertulianizm, schizmy

Tertulianizm powstał pod wpływem montanizmu, gdy Tertulian opublikował pismo *O wstydlivosti*. Rygorystycznie odmawiał Kościołowi prawa do odpuszczania ciężkich grzechów, zaliczając do nich bałwochwalstwo, morderstwo i cudzołóstwo.

**Spór rzymski** na temat pokuty wywołał kapłan Hipolit, ale bez łączności z rygoryzmem tertuliańskim, choć w tym samym czasie. Hipolit żądał surowej pokuty, trwającej nawet całe życie. Do biskupa rzymskiego Kaliksta (217-222) miał pretensje, że jest zbyt łagodny w sprawie pokuty i dopuścił do rozluźnienia karność kościelnej w innych dziedzinach. Kalikst nie wydał żadnego rozporządzenia z nowościami, kontynuował łagodniejszą praktykę pokutną swego poprzednika, biskupa Zefiryne (199-217), nie uległ

żądaniom rygorystów, jak Hipolit, który nie mógł zaprzeczyć, że biskup miał większość rzymskich chrześcijan po swej stronie.

Odstępcy od wiary chrześcijańskiej, liczni podczas prześladowania Decjusza i Waleriana, spowodowali nowy problem pokutny, zwłaszcza w **Kościele afrykańskim**. Cyprian, ukrywający się przed prześladowaniem, zaniepokoił się wieścią, że niektórzy kapłani przyjmują odstępców (po łac. *lapsi, upadli*) bez żądania dłuższej pokuty, zwłaszcza gdy przedstawiają na piśmie wstawiennictwo tych, którzy zostali męczennikami lub wyznawcami. Surowo zakazał im tego, pisemne zaś wstawiennictwo, zwane listem pokoju (*libellus pacis*), uznał jedynie za prośbę do władzy kościelnej, a nie za coś obowiązującego. Część upadłych, i dotkniętych wyznawców spowodowała rozłam. Na czele opozycji stanął diakon Felicissimus, którego ustanowił kapłan Nowatus. Cyprian po powrocie z ukrycia wyjaśnił w piśmie *De lapsis* stanowisko Kościoła wobec odstępców, a na synodzie kartagińskim (251) żądał od nich wszystkich pokuty. Powtórzył to żądanie na drugim synodzie (251), lecz nie przekonał opozycji, która wybrała kapłana Fortunata swoim biskupem, bezskutecznie jednak szukała poparcia u biskupa rzymskiego Korneliusza. W Kartaginie i Kościele afrykańskim zwyciężyło wkrótce stanowisko Cypriana.

**Schizma Nowacjana** w Rzymie zrodziła się z krańcowo przeciwnego niż w Kartaginie stanowiska wobec odstępców. Wyraził się w niej rygoryzm, który zwalczał ich pojednanie z Kościołem, gdyż nie godzi się to z jego świętością. Rygoryzm ujawnił się już wcześniej, lecz Nowacjan, niezadowolony też z wyboru swego kontrkandydata, Korneliusza, na biskupa rzymskiego pozwolił rygorystom wybrać się antypapięciem. Poparcie znalazł u prezbytera Nowatusa, przybyłego z Kartaginy. Synod rzymski ogłosił ekskomunikę na Nowacjana, który nie znalazł zwolenników w Italii i Afryce, lecz miał ich w Galii, Hiszpanii i na Wschodzie. Zachował się z IV wieku dokument nowacjański, w którym podano zasadę: *nie ma pokuty po chrzcie. Kościół nie może darować grzechów ciężkich, a jeżeli ponownie przyjmuje grzeszników, sam się niszczy*.

Spór o pokutę odstępców spotęgował się po prześladowaniu Dioklecjana, na początku IV wieku. Wtedy też synody wydały szereg kanonów, które stały się podstawą praktyki pokutnej Kościoła.

## Rozdział 13

### MODLITWA, POBOŻNOŚĆ, CARITAS CHRISTIANA

Życie religijne chrześcijan, dostrzegalne na zewnątrz w modlitwie liturgicznej i prywatnej, w uczynkach pobożnych, a przede wszystkim w miłości bliźniego, było najsilniejszą więzią między nimi samymi i najskuteczniejszym środkiem oddziaływania na pogan, jeżeli ci nie ulegli uprzedzeniom i bezpodstawnym posądzeniom o ateizm i inne zdrożności. W praktykach religijnych i codziennym postępowaniu widać było jedność między wiarą i życiem.

#### Modlitwa liturgiczna i prywatna

Zajmująca naczelną rolę w życiu Kościoła modlitwa uzyskała w III wieku teologiczną refleksję, która uwzględniała jej liturgiczne formy i wskazywała na praktyczne konsekwencje.

Teologowie aleksandryjscy, Klemens i Orygenes, pisali o istocie i obowiązku modlitwy, która łączy chrześcijanina z Bogiem i musi kształtować oraz wypełniać całe życie człowieka. Modlitwa posiada stopnie, z których pierwszym jest prośba, zwłaszcza o światło poznania i wzrost w cnocie, następnym zaś uwielbienie Boga. Najwyższym stopniem jest modlitwa bez słów, wewnętrzna, która łączy duszę z Bogiem i daje jej pewnego rodzaju przeobstwienie.

Afrykańscy teologowie, Tertulian i Cyprian, starali się dostrzec wszystkie powiązania modlitwy z życiem. Powinno się ją odmawiać rano i wieczór oraz przy posiłkach. Najdoskonalszą formą modlitwy jest *Ojciec nasz*, znane jedynie chrześcijanom, gdyż tylko oni mają Boga za Ojca.

W Psalterzu widziano zbiór modlitw nie tylko dla liturgii, ale i prywatnego odmawiania. Za najlepszą postawę modlitewną uważano wyciągnięte i rozłożone ręce, bo przypominają postawę Chrystusa na krzyżu.

Modlono się twarzą ku wschodowi, bo stamtąd oczekiwano powtórnego przyjścia Chrystusa i chyba ze względu na odejście od żydowskiej praktyki modlitw w kierunku Jerozolimy i jej świątyni. Obok tego powstał w II wieku zwyczaj modlenia się przed wizerunkiem krzyża, który według najstarszych tekstów chrześcijańskich był znakiem triumfu Chrystusa i Jego powtórnego przyjścia od wschodu. Powszechnie także czyniono znak krzyża na sobie, o czym pisze Tertulian: *przy każdym wejściu i odejściu, przy każdym początku i końcu, przy ubieraniu szat i wkładaniu obuwia, przed kąpielą i przed zasiadaniem do stołu, gdy udajemy się na spoczynek lub podejmujemy pracę, przy każdym naszym zajęciu znaczymy czoło znakiem krzyża.*

### **Pobożność eklezjologiczna, chrzcielna, męczeńska**

Pobożność chrześcijańska, kształtowana modlitwą wspólną i prywatną, została ukierunkowana przez refleksję teologów i praktykę życia na pobożność eklezjologiczną, chrzcielną i męczeńską.

Pobożność **eklezjologiczna** opierała się na symbolu Kościoła - Matki. Chrześcijanie z Lyonu jako pierwsi zastosowali słowo Matka w odniesieniu do Kościoła, określając w 177 r. swoich męczenników jako dzieci przez nią zrodzone. W katechezach przed chrztem chętnie przedstawiano Kościół jako Matkę, która rodzi swe dzieci w chrzcie, następnie je karmi i strzeże. Cyprian wielokrotnie posługuje się słowem Kościół - Matka, gdy ostrzega przed rozbiciem kościelnej jedności: *nie może mieć Boga za Ojca, kto nie ma Kościoła za Matkę.*

Pobożność **chrzcielna** rozwijała się pod wpływem teologicznej refleksji Klemensa Aleksandryjskiego, Orygenesusa i Cypriana, o znaczeniu chrztu dla doskonałości chrześcijańskiej w teorii i praktyce. Według nich, z chrztu, który uwalnia od mocy szatana, płynie obowiązek zachowania łaski tego sakramentu i naśladowania Chrystusa. Nie dokonuje się to bez dalszej walki z złymi mocami, bo Chrystus po chrzcie w Jordanie był także kuszony przez szatana. Wierność łasce chrztu prowadzi do rozkwitu wszystkich cnót, z których dwie nabierały szczególnego znaczenia: prawdziwa miłość bliźniego i gotowość na męczeństwo.

Pobożność **męczeńska** była konsekwencją nauki o obowiązku naśladowania Chrystusa. Biskup Ignacy Antiocheński stawiał zasadę, że jest się prawdziwym uczniem Chrystusa, jeżeli dla Niego idzie się na śmierć. Chrześcijanie z Lyonu i Vienne pisali w 177 r. o swych męczennikach, że byli naśladowcami Chrystusa. Cyprian wskazywał na ścisłe zjednoczenie męczennika z Chrystusem, w konsekwencji więc, jeżeli chrześcijanin cierpiał tortury, to Chrystus go umacniał, Chrystus w nim walczył, Chrystus za niego cierpiał, że prawie nie czuł tortur i męki. Męczenników zwano zaszczytnym mianem noszących *Chrystusa (Christophoroi)*. Zachęta do męczeństwa stanowiła częsty przedmiot kazań i literatury budującej. Wielokroć wypowiadali ją Orygenes i Cyprian.

Z tej pobożności rodziło się pragnienie, aby zostać męczennikiem nawet wtedy, gdy nie istniała okazja do śmierci męczeńskiej. Uważano więc, że bez przelewu krwi można być *męczennikiem*, gdy zachowuje się całkowitą czystość. Dionizy Aleksandryjski stawiał na równi z męczennikami tych, którzy opiekując się chorymi podczas zarazy, ponieśli śmierć.

### **Caritas christiana**

Podczas epidemii lub innych kataklizmów była ona nie tylko postulatem pobożności męczeńskiej. Praktykowali ją świeccy i duchowni wielokroć. Ok. 250 r. gdy w Aleksandrii zapanowała zaraza, chrześcijanie służyli wszystkim chorym, natomiast poganie pozostawiali nawet swoich bliskich bez opieki i nie grzebali zmarłych. Miłość bliźniego uważano za miarę wartości chrześcijańskich zasad etycznych na co dzień.

**Agapy**, ta najwcześniejsza forma działalności charytatywnej, były nadal urządzone w domach prywatnych lub pomieszczeniach kościelnych pod przewodnictwem biskupa. Korzystali z nich biedni, ale też omawiano na tym zgromadzeniu wspólne sprawy Kościoła lokalnego. Zamożniejsi chrześcijanie zapraszali osoby potrzebujące również do swoich domów na inne posiłki, ale agapy, jak to określał Klemens Aleksandryjski, stanowiły specyfikę chrześcijańskich wspólnot i rozładowały w nich społeczne napięcie. Do wsparcia biednych, sierot, uwięzionych, i skazanych na ciężkie roboty, korzystano z wspólnotowej kasy.



Potrzebujące Kościoły lokalne wspierano od czasów Pawła Apostoła, który pierwszy organizował taką pomoc. W II wieku Kościół rzymski udzielał pomocy Kościołom na Wschodzie, za co uzyskał (ok. 170) pochwałę od Dionizego z Koryntu. Cyprian przeprowadził w Kartaginie kolektę dla Kościołów lokalnych w Numidii, by mogły wspierać uwięzionych.

Gościnność, pomoc i opiekę nad obcymi stawiano wysoko jako formę chrześcijańskiej miłości bliźniego. Do biskupa należała troska o obcych, przybywających z innych Kościołów lokalnych. Cyprian przekazał kapła nowi odpowiednie środki, by mógł gościnnie podejmować obcych podczas jego nieobecności. Z gościnności jako obowiązku rozwiną się w IV wieku hospicja kościelne.

### **Pomoc wdów i diakonisek**

**Wdowy** wysoko ceniono za ich pomoc w działalności charytatywnej i uznawano w Kościołach lokalnych za osobny stan. Przyjmowano do niego kobiety wypróbowane, którym powierzano szczególnie opiekę nad chorymi i wychowanie sierot, a niekiedy troskę o uwięzionych. Do pełnienia tych zadań przyjmowano od II wieku także kobiety niezamężne.

**Diakoniski**, powoływane z wdów i kobiet niezamężnych, stanowiły pewien urząd w Kościołach lokalnych. Oprócz opieki nad chorymi i sierotami pełniły posługi przy chrzcie kobiet, zносиły Eucharystię kobietom chorym, pośredniczyły w przyjmowaniu i przedkładaniu biskupowi próśb i spraw kobiet. Poszerzony zakres ich działalności występuje w IV wieku. Nie wiadomo, od kiedy przyjęło się, że biskup w otoczeniu kapłanów i diakonów nakładał ręce kandydatkom na diakoniski, co było znakiem poświęcenia i przekazania posługi.

## **Rozdział 14**

### **NIEWOLNICTWO, PAŃSTWO, KULTURA**

Chrześcijaństwo rozwijało się i umacniało wewnątrz w społeczeństwach zorganizowanych, o wypracowanych od dawna strukturach politycznych i społecznych. Według Tertuliana, *chrześcijanie nie żyli na ubożu świata. Uczęszczali na forum, do łaźni, warsztatów, sklepów, targów, miejsc publicznych. Byli marynarzami, żołnierzami, rolnikami, kupcami. Uczestnicząc w życiu zbiorowym i korzystając z jego form starali się, o ile było to możliwe, nadać im charakter chrześcijański.*

### **Niewolnicy**

Miłość bliźniego i sformułowana przez Pawła Apostoła zasada równości braterskiej nakazywała zająć się losem niewolników, natomiast nie wysuwała problemu zniesienia niewolnictwa. W Kościele uznawano niewolników i niewolnice za pełnowartościowych braci i siostry, dawano im dostęp do wszystkich funkcji, nie wyłączając biskupstwa. Męczennicy z niewolników czy niewolnic cieszyli się wysoką czcią, a kult niektórych z nich, jak Blandyny z Lyonu, czy Felicyty z Kartaginy, stał się bardzo powszechny. Wykupu niewolników dokonywano nieraz z kasy wspólnotowej. Niegodne postępowanie chrześcijańskiego pana z niewolnikiem surowo napiętnowano, a nawet obkładano karami kościelnymi.

Praca fizyczna, uznawana w antycznym świecie za oznakę niewolnictwa, była w chrześcijaństwie doceniana jako sprawdzian wartości jednostki. Uważano ją za obowiązek sam przez się zrozumiały, chrześcijanin więc zdolny do pracy nie mógł zyskać pomocy od wspólnoty. Z pracy fizycznej utrzymywało się wielu duchownych.

### **Bogaci**

Bogactwo i ubóstwo, własność i praca, stanowiły społeczne zagadnienie Kościoła, który starał się je rozwiązać teoretycznie i praktycznie. Zdaniem Klemensa Aleksandryjskiego, bogactwo nie wyklucza od Królestwa Niebieskiego, chrześcijanin jednak nie może stać się niewolnikiem swych majątności, ale czynić z nich słuszny użytek na rzecz wspólnoty i biednych. Jałmużna jest nie tylko potrzebą biednych, ale obowiązkiem bogatych. Jej wartość podkreślają najwybitniejsi pisarze tego okresu. Autor *Drugiego Listu*

*Klemensa* stawia ją wyżej od postu i modlitwy, a *Cyprian* uważa za środek do darowania grzechów powszednich i zdobycia łaski Bożej.

### **Pogańskie państwo**

Nie było ono, razem ze swoimi prawami, uznane przez chrześcijan za siłę wroga. Wyjątkowy jest pogląd *Hipolita*, który widział w nim dzieło szatana, prawdopodobnie z powodu boskiego kultu cesarza. Inni, jak *Klemens Aleksandryjski* i *Orygenes*, uznawali za oczywistą lojalność chrześcijan w płaceniu podatków i służbie wojskowej, ale poza granicami lojalności stawiali kult władców i cześć bóstw, popieraną przez państwo. Na aktualne wówczas i niepokojące pytanie, jak może władza państwowa, pochodząca od Boga, zwalczać wiarę i religię chrześcijańską, *Orygenes* odpowiadał, że każdy dar Boży może być nadużywany, lecz dzierżący władzę będzie też odpowiadał przed sądem Bożym. *Orygenes* przypisywał cesarstwu rzymskiemu nawet opatrnościową rolę, gdyż jego polityczna i kulturalna jedność oraz *rzymski pokój* służyły misji chrześcijańskiej. *Tertulian* zaś, często atakujący pogańskie państwo i zdecydowanie przeciwny angażowaniu się chrześcijan w życie polityczne, stwierdził tak samo, że Bóg chrześcijan jest również Bogiem cesarza, chrześcijanie więc modlą się o jego pomyślność.

W III wieku istniały nawet kontakty Kościoła z państwem. *Orygenes* prowadził korespondencję z cesarzem *Filipem Arabem*. Od cesarza *Galienu* uzyskali chrześcijanie reskrypt, by zwrócono im zabrane miejsca kultu i nie domagano się za to opłat. Do cesarza *Aureliana* wniósł rekurs Kościół antiocheński w sporze ze złożonym z urzędu biskupem *Pawłem z Samosaty*. Można więc mówić o wzajemnym zainteresowaniu się Kościoła i państwa, a nawet pewnym zbliżeniu do siebie. Nieudane też były starania *Decjusza*, a potem *Dioklecjana*, by gwałtownie przerwać ten proces.

### **Udział w kulturze**

Kultura pogańska w III wieku była przez chrześcijan przyjmowana z umiarkowaną rezerwą. Kościół nie występował przeciwko helleńskiej edukacji i systemowi szkół, nie starał się też o tworzenie własnych szkół, poza katechetycznymi. Widział natomiast wielkie niebezpieczeństwo dla obyczajowości chrześcijańskiej w pogańskim systemie rozrywkowym, w walkach gladiatorów, tańcach i widowiskach teatralnych, bo łączyły się z czcią bóstw. Pisarze chrześcijańscy nie jednoznacznie oceniali literaturę i filozofię pogańską. *Klemens Aleksandryjski* widział w filozofii dzieło *Opatrzności*, która posłużyła się nią jako przygotowaniem do chrześcijaństwa, chrześcijanie zaś znajdują w niej pomoc do wiary. *Orygenes* negatywnie oceniał sofistykę i retorykę niektórych uczonych pogańskich. *Hipolit* łączył z filozofią pogańską powstawanie herezji. *Minucjusz Feliks* odrzucał pogańską poezję z powodu mitologicznej treści, bezużytecznej dla chrześcijańskiego wychowania młodzieży. Ci pisarze chrześcijańscy, którzy w III wieku negatywnie oceniali pogańską literaturę i filozofię, kierowali się przekonaniem, że Biblia i pisma apostołskiej tradycji zawierają duchowe dobro, przewyższające mądrość pogan.

## Trzeci okres

260 - 525

# ZWYCIĘSKIE ZMAGANIA

Czterdziestoletni pokój dla chrześcijaństwa przed prześladowaniem Dioklecjana pomógł rozwinąć i utrwalić misyjne osiągnięcia Kościoła. Niespodziany wybuch prześladowania za Dioklecjana, poprzedzony wrogim piśmiennictwem antychrześcijańskim, rozpoczął dwudziestoletnie śmiertelne zmaganie się pogańskiego cesarstwa z Kościołem, naznaczone krwią męczenników, cierpieniami wyznawców, słabością odstępców, ale też fiaskiem polityki Dioklecjana, Galeriusza i Maksymina Daji, ostatecznie zaś zwycięstwem Kościoła. Nieskuteczny edykt Galeriusza i zrealizowany edykt mediolański dały Kościołowi prawno-państwowe podstawy istnienia. Ich twórca, cesarz Konstantyn Wielki, ochrzczony dopiero na łożu śmierci w 337 roku, intryguje nas swoim opowiedzeniem się po stronie chrześcijaństwa już od 312 roku. Korzystne dla Kościoła prawa i przywileje, ogłaszane po edyktie mediolańskim, będą się mnożyć, gdy cesarz pokona (324) Licyniusza i stanie się jednowładcą. Prześladowanie przyczyniło się do wzrostu znaczenia katakumb, potrzebnych do ukrywania się chrześcijan i odbywania nabożeństw w tajemnicy, później zaś dostarczających relikwii męczenników, a jeszcze później świadectw archeologicznych o życiu Kościoła i jego sztuce na przełomie III i IV wieku. Kult męczenników i wyznawców pozostał jako owoc tego okresu. Odstępstwa od wiary spowodowały jednak wzmożenie się wewnętrznego konfliktu na tle pokuty, powstanie i rozwój donatyzmu. Był to prawdziwie okres krwawego zmagania się chrześcijan, gdy stanęli przed próbą swej wiary w Chrystusa i okres zmagania się Kościoła z odstępstwami, a potem z niebezpiecznym donatyzmem. Kościół wyszedł jednak zwycięsko z tych wielorakich zmaganiań.

### Rozdział 15

#### PIERWSZY POKÓJ I MISYJNY ROZWÓJ

Dłuższy okres tzw. pierwszego pokoju dla Kościoła (260-303) bardzo ułatwił mu prowadzenie misji i przyniósł jego socjologiczny i geograficzny rozwój. Kościół ogarnął teraz wszystkie warstwy społeczne i umocnił się w basenie Morza Śródziemnego, sięgając do najdalszych prowincji cesarstwa rzymskiego na Zachodzie.

#### Edykt Galiena

Pokój dla Kościoła rozpoczął się edyktem cesarza Galiena (260-268), który nie mógł kontynuować prześladowania swego ojca Waleriana dla zewnętrznych i wewnętrznych przyczyn państwowych. Cesarz polecił (262) zwrócić chrześcijanom miejsca kultu i dał zapewnienie, że nigdy nie będą o nie niepokojeni. Było to uznanie kościelnej własności, mogli więc chrześcijanie budować świątynie i zakładać cmentarze. Wprawdzie ich osobista sytuacja prawna nie została zmieniona, ale cieszyli się tolerancją, zajmowali urzędy, a nawet urzędnicy poganie odnosili się do biskupów z poważaniem. Jeżeli zdarzały się wypadki wrogości, np. męczeństwo Marinusa w Cezarei Palestyńskiej, to były rzadkością.

Cesarz **Aurelian** (270-275), według relacji Euzebiusza i Laktancjusza, chciał odejść od polityki tolerancji i przy końcu panowania przygotował edykt prześladowczy pod wpływem  *pewnego doradcy*, ale rychła śmierć uniemożliwiła mu realizację zamierzenia.

#### Misyjny rozwój

Rozwój Kościoła wśród wyższych warstw społecznych poświadcza pogański pisarz Porfiriusz (270), gdy mówi o bogatych kobietach, które obierając drogę ewangelicznej doskonałości, oddają Kościołowi i

biednym całe swe bogactwo. Po rozpoczęciu prześladowania w 303 r. stwierdzono istnienie chrześcijan w władzach państwowych i najbliższym otoczeniu cesarza, nie wyłączając jego żony Priski i córki Walerii. Czynnikiem sprzyjającym rozwojowi była nie tylko tolerancja Galiena i jego następców, ale także polityczny, kulturalny i religijny kryzys pogańskiego cesarstwa.

Mniejszy rozwój dokonał się w pogłębianiu religijnego życia chrześcijan. Kanony synodu w Elwirze z 306 roku wymieniają znaczną liczbę ich niedomagań moralnych i religijnych, od pójścia na kompromisy do zachowywania pogańskich zwyczajów. Nie wszyscy chrześcijanie unikali pełnienia urzędów municypalnych, do których byli wprawdzie zobowiązani z racji posiadanego majątku, ale mogli od nich się uwolnić, opłacając zastępców. Inaczej bowiem narażali się na udział w publicznym kulcie pogańskim, z reguły związanym z tymi urzędami.

## Na Wschodzie

Najwięcej chrześcijan było we wschodniej części cesarstwa, od Cyrenaiki do Bałkanów. Najintensywniejszy wzrost liczbowy nastąpił w **Egipcie**, gdzie Aleksandria nadal rozwijała się jako centrum religijnego życia i misyjnej działalności Kościoła. Na Aleksandrii wzoruje się chrześcijaństwo, wzrastające w Arabii. W Egipcie obejmuje ono nie tylko ludność helleńską i żydowską, ale i koptyjską, z której pochodzi święty Antoni i wielu innych eremitów. Chrześcijańskie stają się wsie, dwa lub trzy kościoły tworzy się już w jednym mieście. Dwa kościoły posiada (ok. 300) Oxyrhynchos w swej północnej i południowej części.

**Palestyna** natomiast nie nadała za rozwojem chrześcijaństwa egipskiego, bo prawie jedynie helleńska ludność przyjmuje tam *Ewangelię*. Euzebiusz, opisując męczeństwo w tym kraju za Dioklecjana, podaje nieomal wyłącznie greckie imiona. Kościół lokalny jerozolimski nie nabrał więc jeszcze tego znaczenia, którego można było oczekiwać.

Kościelne przywództwo w Palestynie przejęła Cezarea, stolica prowincji. Do Jerozolimy jednak napływają chrześcijańscy pielgrzymi.

**Fenicja**, obejmująca szerokie terytorium syryjskie, posiada podobną sytuację. Misja chrześcijańska jest skuteczna głównie wśród ludności helleńskiej, zamieszkującej miasta nadbrzeżne. W głębi kraju, ludność tubylcza powoli przyjmuje *Ewangelię*, bo istnieją tam ośrodki kultu bóstw syryjskich, w Emesie, Helio-polis i Palmyrze. Utożsamia się też chrześcijaństwo z niechętnie widzianą greczyzną. Miasta nadbrzeżne, Tyr, Sydon, Berytos, Byblos i Trypolis, posiadają liczne Kościoły lokalne i stanowią ośrodki dla misji w głębi kraju. Przewodzi im Tyr, który ma także najwięcej męczenników podczas prześladowania Dioklecjana.

**Syria** właściwa jest pod wpływami Kościoła lokalnego swej stolicy, Antiochii, gdzie odbywające się synody ściągają biskupów z odległych stron. W Antiochii dokonuje się przy końcu III wieku szybki rozwój nauki chrześcijańskiej, z wyraźnie odmiennym kierunkiem, niż w Aleksandrii. Pierwszymi znanymi nauczycielami są kapłani Malchion i Doroteos, twórcą zaś katechetycznej szkoły antiocheńskiej jest męczennik Lucjan (zm. 311).

Misja z Antiochii idzie nie tylko w głąb kraju, ale też do Azji centralnej, Armenii, Mezopotamii i Persji. Jej wyniki są znaczne, skoro na sobór w Nicei przybyło 22 biskupów z Syrii, a wśród nich dwaj chorepi-skopi, co przemawia za chrystianizacją ludności wiejskiej. Euzebiusz zaś podaje, że podczas prześladowania Dioklecjana więzienia w każdym miejscu napełniały się biskupami, kapłanami, diakonami, lektorami i egzorcystami.

Edessa, stolica **Osrhoene**, uważana na początku IV wieku za miasto chrześcijańskie i posiadająca własną szkołę katechetyczną, współdziałała w antiocheńskiej działalności misyjnej. Stąd docierała misja do Mezopotamii, gdzie w granicznym mieście garnizonowym rzymskim, Dura-Europos, zorganizowano silny Kościół lokalny. Powstał też Kościół lokalny w Nisibis, który stał się ośrodkiem intelektualnym chrześcijaństwa wschodniosyryjskiego, oraz Kościół lokalny w Seleucja - Ktesifon, szybko zorganizowany w metropolię tego okręgu.

**Persja** jest przy końcu III wieku terenem intensywnej misji, najpierw pod wpływem misjonarzy z kraju Adiabene, następnie syryjskich chrześcijan, którzy ze względów politycznych osiedlili się dużymi gru-

pami w państwie perskim. Król Szapur I udzielił im wolności w zorganizowaniu Kościołów lokalnych i spełnianiu kultu. Dopiero po edykcji mediolańskiej, gdy Konstantyn Wielki zyskał przychylność wśród greckich i syryjskich chrześcijan Persji, król Szapur II wszczął prześladowanie.

Indie otrzymały Ewangelię z pewnością od misjonarzy z Syrii wschodniej i od chrześcijan perskich, gdy uchodząc przed prześladowaniami Szapura II, przenieśli się do tego kraju. Według informacji Orygenesza były Indie krajem pogańskim, w którym dopiero ok. 300 r. istnieją nieliczne wspólnoty chrześcijańskie. Późniejsza zależność hinduskich Kościołów lokalnych od metropolii w Seleucja - Ktesifon przemawia za ich związkiem z perskimi chrześcijanami.

**Kapadocja i Pont** wyróżniały się w prowincji małaazjatyckiej liczbą chrześcijan i rangą swoich biskupów, a także działalnością misyjną. Wśród ludności Kapadocji, na początku IV wieku tworzą oni większość. Synod w Neocezarei ok. 314 r. wskazuje, że Pont był krajem zasadniczo chrześcijańskim.

**Armenia** ulega chrystianizacji pod wpływem Kościoła z Kapadocji, Pontu i Osrhoene. Z Edessy przybyli tam pierwsi misjonarze, ale dzieło pełnej chrystianizacji patronuje Kościół Kapadocji. Do tego kraju zbiegł Armeńczyk, Grzegorz, gdy jego ojczyzna była terenem walk Persji i Rzymu.

**Grzegorz** z przydomkiem *Oświeciciel (Illuminator)* przyjął (ok. 290) chrzest w Cezarei Kapadockiej i powrócił do Armenii jako misjonarz. Zyskał poparcie króla Tyridatesa II, który chciał uchronić kraj przed wpływami politycznymi i religijnymi Persji. Ośrodkiem chrześcijaństwa stało się Asztiszat, biskupia siedziba Grzegorza, któremu (ok. 314) udzielił sakry egzarcha Cezarei, Leoncjusz i mianował swym przedstawicielem, czyli *scatolikosem*, w Armenii. Ludność wiejska szybko przyjęła chrześcijaństwo. Jednym z dowodów jest męczeństwo 40 chrześcijan w Sebaście.

Gruzja doznaje chrystianizacji dopiero w IV wieku, zapoczątkowanej przez handlowe kontakty z zachodnią częścią Azji Mniejszej.

**Azja Mniejsza** posiada *ludne kościoły*, według relacji Dionizego Aleksandryjskiego. Podczas prześladowania Dioklecjana spalono jedno miasto, bo całe było chrześcijańskie.

**Wyspy greckie** mają nikle poświadczenie istnienia chrześcijaństwa przed IV wiekiem, natomiast wiadomo, że było ono silne w greckich osiedlach na północnym wybrzeżu Morza Czarnego i na Krymie, gdzie także Goci przyjęli Ewangelię od chrześcijan, jeńców z Kapadocji, gdy wtargnęli do niej w 258 roku.

**Grecja**, posiadająca paulińskie Kościoły lokalne, ustępuje Azji Mniejszej co do intensywności rozwoju chrześcijaństwa. Misyjną aktywnością odznacza się Korynt, obejmując nią Peloponez. Korynt też przoduje przed Atenami, które długo zachowują charakter pogańskiego miasta i stanowią ośrodek pogańskiej nauki. Na sobór do Nicei przybędą biskupi z wyspy Eubora i z miast Teby, Larissa i Tessaloniki.

**Balkany**, z rzymskimi prowincjami naddunajską i Noricum, otwartymi się na chrystianizację w drugiej połowie III wieku. Legendarne są wieści o zapoczątkowanej tam działalności misyjnej uczniów apostołskich. Noricum znajduje się pod wpływami Akwilei i szybko zwiększa liczbę swych chrześcijan, o czym świadczą duże grupy męczenników za Dioklecjana i kilkanaście biskupstw na początku IV wieku.

## Na Zachodzie

**Italia** zyskuje większą ilość Kościołów lokalnych między Neapolem i Rawenną. Na synodzie rzymskim już w 251 r. było 60 biskupów, a ich liczba wzrosła wkrótce do co najmniej stu. W prowincji Emilia najstarszy Kościół lokalny w Rawennie datuje się na III wiek, a Kościoły w Rimini, Cesena i Bolonii może także pochodziły z omawianego okresu. Na północy Akwilea jako ośrodek misyjny obejmuje działalnością prowincję Wenecji. Z niej dociera chrześcijaństwo do Padwy, Werony i Brescii. Kościół lokalny w Mediolanie był może starszy od akwilejskiego. Sławę przynieśli mu męczennicy Feliks, Nabór i Wiktor.

**Rzym** rozbudowuje swą organizację kościelną ze względu na wielką liczbę chrześcijan. Powstają kościoły tytularne, bo każdy okręg miasta otrzymuje prywatny, obszerny dom (po łac. *domus ecclesiae*) na zgromadzenia liturgiczne i mieszkanie kleru. Wraz z cmentarzami stanowiły one własność wspólnoty chrześcijańskiej. Wielka liczba chrześcijan sprawiła, że liczył się z nim pogański cesarz Maksencjusz na początku IV wieku.

**Sardynia i Sycylia** znajdują się w kręgu wpływów Kościoła rzymskiego. Pierwszy znany z imienia biskup sardyński Quintasius z Calaris bierze udział w synodzie w Arles, lecz pogaństwo długo jeszcze po-

zostaje w głębi wyspy. Chrześcijanie na Sycylii utrzymują korespondencję z klerem rzymskim od przesładowania Decjusza. Najżywotniejszy ośrodek kościelny stanowią Syrakuzy, gdzie istnieją katakumby od III wieku. Biskup tego miasta, Chrestos, bierze udział w synodzie w Arles.

**Galia** posiada co najmniej kilkanaście Kościołów lokalnych, lecz geograficznie nie rozłożonych równomiernie. Na synodzie w Arles występuje 16 biskupów tego kraju.

**Hiszpania** podobnie ma nierównomiernie rozłożone ośrodki chrześcijaństwa. Najwięcej jest ich w tej części kraju, którą później nazwano Andaluzją. Na synodzie w Elwirze (ok. 306), dziewiętnastu biskupów i kilkunastu kapłanów reprezentuje 39 Kościołów lokalnych z prowincji Tar-ragona, Kordoba i Luzytania. Imiennie podaje już Cyprian biskupów z Leónu, Astorgi, Meridy i Saragossy. Najsilniej rozwija się chrześcijaństwo w południowej Hiszpanii. Akta synodu elwirskiego wskazują, że jest ono utwierdzone, ale jeszcze nie pogłębione.

**Brytania** posiada nikielne wiadomości o swoim chrześcijaństwie, które szerzyli na początku III wieku prawdopodobnie wędrujący kupcy i rzemieślnicy śródziemnomorscy. Ułatwiała to względna tolerancja rzymskich zarządców kraju, lecz pomimo tego chrześcijanin Alban poniósł (ok. 287) śmierć męczeńską w Werulanie. Na synodzie w Arles obecni są trzech biskupi, Restytut z Londynu, Ebariusz z Yorku i Adelfiusz prawdopodobnie z Colchester.

**Afryka** posiada już od początku III wieku najsilniej rozwinięty Kościół z wszystkich zachodnich prowincji cesarstwa. W wielu miastach chrześcijanie stanowią większość mieszkańców. Misyjną działalność wśród ludności punickiej i plemion Berberów ułatwia duża liczba kleru w Kościołach lokalnych. Nie osłabia tej działalności nawet sekta donatystów, chociaż spowodowane przez nią rozdwojenie zaciemni później obraz islamu, w którym wielu chrześcijan będzie widzieć tylko inaczej podawane prawdy chrześcijańskie.

## Rozdział 16

### SPOTĘGOWANA WROGOŚĆ - DIOKLECJAN

Liczbowy wzrost Kościoła, widoczny w każdej części rozległego cesarstwa rzymskiego, niepokoił tych, którzy widzieli upadek jego świetności. W okresie 10 lat anarchii przed Dioklecjanem (284-305) utwierdzili się oni w przekonaniu, że oprócz wrogów zewnętrznych, Persów i barbarzyńców, chrześcijanie także przyczyniają się do upadku państwa przez rozbijanie jego spójności wewnętrznej, dziś powiedzielibyśmy, ideologicznej. Walkę z nauką chrześcijańską prowadzi więc grupa neoplatoników w dziedzinie filozofii. Nie pomaga obrona pisarzy chrześcijańskich. Cesarz Dioklecjan włącza motywy walki neoplatoników do swoich przyczyn politycznych i dokonuje krwawej konfrontacji sił pogańskiego jeszcze cesarstwa z wewnętrzną mocą Kościoła.

#### Wrogość intelektualna

Neoplatonizm starał się zaradzić kryzysowi filozoficznemu i religijnemu w cesarstwie rzymskim III wieku. Propagował go w Aleksandrii już Ammonios Sakkas (zm. ok. 242) a w system ujął działający w Rzymie Plotyn (205-270), który obdarzony rozległą wiedzą, głębią myśli i swoistym ascetyzmem, starał się zadowolić religijne odczucia wykształconych pogan i przekształcił filozofię w system religijny. Oparł się głównie na Platonie, lecz korzystał także z Arystotelesa i stoików. Jego poglądy odpowiadały wielu ludziom wykształconym, u których zauważa się już za Aureliana intelektualną wrogość do chrześcijan.

#### Neoplatonik Porfiriusz

Porfiriusz (233-304) stał się jako neoplatonik najgroźniejszym eksponentem tej wrogości. Urodzony koło Tyru, spotkał się w młodości z Orygenesem, ale nie wywołało to u niego życzliwości dla chrześcijaństwa. Po pierwszych naukach w Atenach, przybył w 263 r. do Rzymu, gdzie został uczniem, a potem przyjacielem i duchowym spadkobiercą Plotyna, spisując jego wypowiedzi w *Eneadach*.

Negatywny stosunek do chrześcijaństwa ujawnia Porfiriusz już w swoim pierwszym dziele *Filozofia wyroczeni*. Ok. 268 r. napisał 15 ksiąg *Przeciw chrześcijanom*, w których postawił sobie szersze zadanie niż sto lat wcześniej Celsus. Rozprawę z chrześcijaństwem podejmuje dla odrodzenia i reformy pogaństwa. Atakuje mniej Chrystusa, więcej Apostołów i Ewangelistów, ale i jemu zarzuca, że uzurpował sobie moc bożą, a ustępuje cudotwórcy z I wieku, Apolloniosowi z Tyany. Apostołów, Piotra i Pawła, ocenia jako nędzne charaktery, Ewangelistom zarzuca wymyślenie tego, co opisali, a całą naukę chrześcijańską uważa za irracjonalną i wstrętą ludziom myślącym. Najczęściej posługuje się sarkazmem, nie stara się wnikać w racje przeciwnika, a próbuje wystąpienia urzędników przeciwko chrześcijanom, skoro są ludźmi lekceważącymi prawa ojczyste. Mimo niewątpliwie wybitnego umysłu i ostrego zmysłu krytycznego, Porfiriusz posługuje się niekiedy płytkimi ocenami lub mniej czy więcej zręcznymi szyderstwami.

### Hierokles i inni

Wywody Porfiriusza znalazły uznanie u wielu wykształconych pogan, którzy zrozumieli z nich, że nie ma pomostu między neoplatonizmem a nauką chrześcijańską, dlatego poparli wystąpienie władzy cesarskiej przeciwko chrześcijanom.

**Sossianus Hierokles**, prefekt Egiptu, był jednym z nich, zwalczając chrześcijan piórem i władzą. Miał udział w przygotowaniu prześladowania Dioklecjana. Dzieło swoje przeciw chrześcijanom zatytułował *Prawdziwa mowa (Logos philaletheis)*, w nawiązaniu do pisma Celsusa. Czerpał z pism Porfiriusza, lecz bardziej od niego przeciwstawiał Chrystusowi wędrownego filozofa Apolloniosa z Tyany.

Nie znany z imienia autor, filozof nauczający w Bitynii, napisał na początku prześladowania Dioklecjana *Trzy księgi przeciw religii i imieniu chrześcijańskiemu*. Nie posiadał on dokładniejszej znajomości chrześcijaństwa, które uważał za odpowiednie tylko dla starych kobiet. Chwali więc cesarzy, że podjęli tępienie bezbożności chrześcijańskiej.

Polemika anty chrześcijańska, rozpoczęta ok. 270 r., wzrastała aż do prześladowania. Z nią sprzymierzyła się antychrześcijańska propaganda pogańskich kapłanów. Obie wytworzyły atmosferę, podatną u wykształconych pogan na przyjęcie z aplauzem edyktów prześladowczych Dioklecjana.

### Obrona chrześcijańska

Zacząła się już za życia Porfiriusza. Jego wywody zbijali w pismach polemicznych Metody z Olimpu, Euzebiusz z Cezarei i Apolinary z Laodycei. Inni pisarze chrześcijańscy, a także Euzebiusz z Cezarei, w swoich komentarzach do Biblii zwrócili większą uwagę na wyjaśnienie sprzeczności, które wytykał Porfiriusz. Euzebiusz uczynił to w dziele *Problemy Ewangelii (Questiones evangelicae)*. On też opracował przeciw Hieroklesowi szczegółowe porównanie Chrystusa z Apolloniossem.

### Edykty prześladowcze Dioklecjana

Cesarz **Dioklecjan** (284-305), choć był synem wyzwolenca z Dalmacji, wykazał w rządach wielki talent władzy, wsparty doświadczeniem, zdobytym na urzędach namiestnika Mezji, konsula i dowódcy przybocznej straży cesarskiej. Obwołany przez legiony cesarzem, okazywał chrześcijanom tolerancję i zajął się reorganizacją państwa, które od 235 r. pogrążało się coraz bardziej w kryzys zewnętrzny przez rywalizację perskich Sasanidów i inwazje germańskich wojowników oraz w kryzys wewnętrzny przez wojny domowe, anarchię i upadek ekonomiczny. Dioklecjan widział ratunek w silnej, absolutnej władzy. Chcąc ją uczynić skuteczną, przyjął w 286 r. **Maksymiana** na współaugusta, powierzając mu zachodnią część cesarstwa z rezydencją w Mediolanie, sobie zostawiając wschodnią część z rezydencją w Nikomedii. W celu zaś usunięcia praktyki obwoływania augustów przez legiony, ustanowił w 293 r. cesarów, swego zięcia **Galeriusza** sobie do pomocy z rezydencją w Sirmium i wybitnego wodza legionów, **Konstancjusza Chlorusa** do pomocy augustowi Zachodu z rezydencją w Trewirze. Ustanowił też rotację tych urzędów. Cesarzy mieli stać się augustami po abdykacji poprzednich i przybrać nowych cesarów do pomocy. Swoimi reformami strukturalnymi pozwolił cesarstwu rzymskiemu zabłysnąć ostatnim blaskiem w starożytności.

Wzmocnieniu władzy służyła nie tylko reorganizacja jej systemu, ale także ideologia. Dioklecjan akceptuje ubóstwienie władzy, które mu odpowiada, co więcej, je rozwija. Przyjmuje tytuł Jowisza, czyli syna najwyższego bóstwa Jupitera, a Maksymian tytuł Herkulusza, czyli syna Herkulesa, który z kolei był synem Jupitera. W ten sposób ubóstwione zostały osoby obu augustów, ale podkreślona zarazem zależność drugiego augusta od pierwszego.

Przyczyny prześladowania, odejścia od blisko dwudziestoletniej tolerancji za rządów Dioklecjana, nie są w pełni wyjaśnione. Niewątpliwie wpływ na to mieli neoplatonicy, zwłaszcza Hierokles i Galeriusz, lecz jeszcze bardziej dążność cesarza do silnej i ubóstwionej władzy, co przekształciło stopniowo cesarstwo w państwo totalitarne i policyjne. Gdy Dioklecjan zabezpieczył granice, umocnił władzę i usunął gospodarcze trudności, podjął odnowę religii starorzymskiej, w czym przeszkodą byli chrześcijanie. Odnowienie tej religii jako cel swego działania ujawnił w *edykcie o małżeństwach* (295) i w *edykcie przeciwko manichejczykom* (31.03.297 r.), których uznał za ludzi niegodnych właśnie dlatego, że *dawnym religiom przeciwstawili nową i niesłychaną sektę*. Wrogość do manichejczyków miała dodatkowy motyw, bo uważano ich naukę za religię perską.

Walkę z chrześcijanami rozpoczęto od oczyszczenia wojska. Ogólną przyczyną była niewątpliwie chęć wzmocnienia *morale* armii w oparciu o religię rzymską. Wydaje się jednak, że bezpośredni powód stanowiło postępowanie chrześcijan w wojsku, ujawnione w czynie centuriona Marcellusa.

Odmówił on dalszego pełnienia służby wojskowej, gdyż jako chrześcijanin nie chciał złożyć przysięgi augustom, którzy przyjęli wówczas tytuły Jowisza i Herkulesa. Na tle tego boskiego kultu augustów znane są inne jeszcze konflikty żołnierzy chrześcijan z władzą cesarską. Do tego doszła agitacja kapłanów pogańskich. Według relacji Laktancjusza, gdy Dioklecjan chciał wziąć udział w wróżbie z wnętrza ofiarnego zwierzęcia, oni oświadczyli, że nie można przeprowadzić jej skutecznie, gdyż w otoczeniu cesarza są profani (chrześcijanie). Pod wpływem tego wydarzenia miał Dioklecjan wystąpić przeciw chrześcijanom w administracji i wojsku.

**Edyktem** z 299 r. nakazali augustowie wszystkim żołnierzom i urzędnikom złożyć ofiarę bóstwom pod groźbą usunięcia z stanowisk, gdy odmówią. W jakim zakresie zastosowano represje i jaki wpływ na następne edykty miała postawa represjonowanych, nie wiadomo.

Męczeństwo **legionu tebaidzkiego** pod wodzą wyższego oficera Maurycego, rzekomo w całości złożonego z chrześcijan, jest legendą, spisaną przez biskupa Euchariusza z Lyonu przed połową V wieku. Datuje się to męczeństwo na 286 r., kiedy nie było prześladowania i nie istniał legion tebaidzki, w całości złożony z chrześcijan. O tym męczeństwie brak też relacji innych źródeł historycznych, poza Euchariuszem.

Dioklecjan przed nowym edyktem prześladowczym zasięgnął rady wyroczni Appola w Milecie i otrzymał ją na niekorzyść chrześcijan. **Edykt** (23.02.303 r.) zarządził zniszczenie świątyń chrześcijańskich, przejęcie i spalenie ich ksiąg świętych, surowo też zakazywał gromadzenia się chrześcijan. W nawiązaniu zaś do edyktu z 299 r. ogłaszał powszechną degradację chrześcijan urzędników. Jeżeli nie złożyli wymaganej ofiary bóstwom, wysoko urodzeni tracili przywileje swego stanu, innych zamieniono w niewolników, a wszystkich chrześcijan uznano za niezdolnych do spełnienia aktów prawnie ważnych. Kary śmierci nie przewidziano, ale były sporadyczne wypadki jej stosowania.

Przykład surowości dano w Nikomedii, rezydencji Dioklecjana. Zniszczono kościół, który był naprzeciw pałacu cesarskiego i stracono chrześcijanina, który zerwał opublikowany edykt. Gdy zaś nastąpiły w pałacu dwa pożary i nie odkryto sprawców, poddano torturom chrześcijan z administracji pałacowej, następnie ich spalono lub utopiono. Chrześcijan znakomitszego urodzenia, m. in. żonę i córkę Dioklecjana, zmuszono do złożenia pogańskich ofiar.

Za niewydanie ksiąg świętych więziono duchownych, a niektórych stracono. W Nikomedii zginął biskup Antimos, w Afryce - biskup Feliks z Thibica. Surowość postępowania władzy sprawiła, że część duchownych i świeckich chrześcijan oddawała święte księgi na zniszczenie. W Kościele nazywano ich *zdrajcami (traditores)* i uważano za odstępców. Większość jednak nie posłuchała edyktu, a gdy w Syrii doszło do rozruchów, Dioklecjan wydał w tymże 303 r. nowe zarządzenia.



**Drugi edykt** nakazywał uwięzienie wszystkich duchownych, następnie uwolnienie tych, którzy wzięli udział w ofiarach i ucztach pogańskich. Według chrześcijańskich relacji, więzienia zapelniały się do tego stopnia biskupami, kapłanami, diakonami, lektorami i egzorcystami, że zabrakło w nich miejsca dla pospolitych przestępców.

**Trzeci edykt** (303) uściślał postępowanie z duchownymi. Kto odmawiał złożenia ofiary pogańskiej, miał być poddany torturom, a gdy go nie złamały, stracony. Zwiększyła się nieco liczba *zdrajców*, ale oporu nie przezwyciężono. Według logiki systemu totalitarnego zastosowano ostateczny środek.

**Czwarty edykt** (304) nakazał wszystkim chrześcijanom złożenie ofiar pogańskich. Bezpośrednią przyczyną mogły być nieudane w Rzymie obchody 20-lecia (*Vicennalia*) rządów Dioklecjana. Przybył tam z Nikomedii, ogłosił powszechną amnestię, lecz z wykluczeniem duchownych chrześcijańskich, nadał obchodom jubileuszowym charakter religijny i podkreślał swoje przywiązanie do religii rzymskiej, ale Rzymianie okazali zainteresowanie jedynie rozrywkami i podarkami, które zwykle łączono z takim jubileuszem. Dioklecjan był rozczarowany, popadł w depresję, której niejedni chcą przypisać wydanie najsurowszego z edyktów, wznawiającego metody Decjusza: zagrożenie torturami, śmiercią lub zesłaniem do kopalni, co także oznaczało śmierć, ale powolną. Rozpoczęło się krwawe prześladowanie, którego nie przerwała ustalona wcześniej abdykacja Dioklecjana i Maksymiana (1.05.305 r.). Augustami zostali, Galeriusz na Wschodzie, który przybrał **Maksymina Daję** za cezara, i Konstancjusz Chlorus na Zachodzie, z **Sewerusem** jako cezarem.

Nowy układ władzy utrwalił różnice w wykonywaniu edyktów przeciw chrześcijanom. Na Zachodzie tylko Maksymian surowo je stosował, Konstancjusz zaś w ogóle nie włączył się do prześladowania. Gdy zaś umarł w 306 r. i legiony ogłosiły augustem jego syna **Konstantyna**, ten także nie prześladował chrześcijan. Podobnie jak on, postąpił uzurpator Maksencjusz, syn **Maksymiana**, po wypędzeniu cezara Sewerusa. Każdy z tych władców wstrzymywał się od krwawego prześladowania z innych powodów.

Galeriusz i Maksymin Daja wytrwale kontynuowali (do 311) prześladowanie we wschodniej części cesarstwa z wyjątkiem Panonii od 308 r., kiedy przejął tam władzę Licyniusz jako august i zrezygnował z wykonywania edyktów prześladowczych, kierując się względami taktycznymi. Najsurowiej postępowano z chrześcijanami w Egipcie, gdzie karano nawet dzieci i skazywano dziennie od 10 do 60 chrześcijan, według relacji Euzebiusza. Gdzie indziej także licznie wykonywano wyroki. Gdy w Frygii przekonano się, że wszyscy mieszkańcy miasteczka są chrześcijanami, spalono ich z całym dobytkiem.

**Liczby ofiar** prześladowania nie udało się ustalić dokładnie, przyjmuje się jednak, że było kilka tysięcy męczenników, oprócz liczniejszych jeszcze wyznawców, którzy, często torturowani, zostali zesłani do kopalń lub pozostawali w więzieniach. Nie udało się także ustalić **liczby odstępców**, co do której przypuszcza się, że była znaczna, bo przez 40 lat pokoju dla chrześcijan wyrosło pokolenie nie przygotowane na prześladowanie.

Z męczenników tego okresu doznawali później w Kościele szczególnej czci świętych: papież Marceлин, dziewica Agnieszka w Rzymie, biskup Ireneusz z Syrmium w Panonii, założyciel szkoły katechetycznej Lucjan w Antiochii, biskup Piotr w Aleksandrii.

Rezultat prześladowania nie odpowiadał oczekiwaniom jego sprawców.. Oprócz wytrwałości męczenników i wyznawców wpływ na to miały dwa dalsze czynniki. Urzędnicy nie zawsze z gorliwością wykonywali narzucone im czynności prześladowcze, a może nie wierzyli w ich skuteczność, z uwagi na wielką liczbę chrześcijan. Większość też ludności pogańskiej, która lepiej teraz знаła życie chrześcijan, była bądź obojętna na przywracanie pogaństwa siłą, bądź wprost potępiała metody prześladowcze. W 312 r. opinia pogan stała się jeszcze przychylniejsza dla chrześcijan, gdyż nieśli im ofiarnie pomoc podczas kłęski głodu i epidemii. Jeżeli więc Maksymian Daję wznowił w tym roku prześladowanie na *prośbę miast*, było to propagandowe uogólnienie inicjatywy urzędników i samego cesarza.

### **Tolerancyjny edykt Galeriusza**

Zasadnicza zmiana nastawienia augusta Galeriusza dokonała się podczas poważnej choroby w 310 r. Na łożu śmierci wydał więc (30.04.311 r.) **edykt tolerancyjny**, zredagowany na jego polecenie, a podpisany przez pozostałych władców. Na początku wyjaśniono motywy dotychczasowego postępowania cesarza wobec chrześcijan: dobro państwa, chęć odnowy rzymskiego prawa i sposobu tradycyjnego życia, bo

chrześcijanie odpadli od wiary ojców i nadali sobie własne prawa. Jako motyw zmiany podano upór chrześcijan i religijną anarchię, bo wielu nie czci ani dawnych bóstw, ani boga chrześcijan. Postanowiono więc, *by chrześcijanie znowu istnieli i znowu odbywali swe religijne spotkania, pod warunkiem, że nie podejmą niczego przeciw publicznemu porządkowi*. Polecono też chrześcijanom, by modlili się do swego Boga o pomyślność dla cesarza, państwa i dla siebie. Osobnym pismem żądano od rządców prowincji, by złożyli sprawozdanie z wykonania edyktu.

Znaczenie tego edyktu polega na wyraźnym uznaniu przez państwo religii chrześcijańskiej za prawnie istniejącą. Na Zachodzie go ogłoszono. Na Wschodzie śmierć Galeriusza sprawiła, że tylko częściowo do niego się dostosowano.

**Maksymin Daja**, człowiek niskiego pochodzenia, był zięciem zmarłego augusta i jego cezarem, a od 311 r. sam augustem, lecz nie ogłosił edyktu tolerancyjnego, polecił tylko nie karać chrześcijan i zostawić ich w spokoju. Trwało to jednak krótko. Po kilku miesiącach wrócił do prześladowania. Zakazał zgromadzeń chrześcijan na cmentarzach, zaczęto też wypędzać ich z miast, więzić, a nawet skazywać na śmierć. Zastosowano wszakże nowe metody. Urzędnicy w imieniu miast żądali usunięcia chrześcijan. Na te petycje cesarz odpowiadał reskryptami, za które słano mu podziękowania, a ich tekst umieszczano w miastach na tablicach. Rozpowszechniano także protokoły zeznań, które obciążały chrześcijan, oraz apokryficzne *Akta Pilata*, pełne przeciw nim zarzutów. Maksymin podjął nadto reorganizację pogańskiego kultu, m. in. polecił spośród urzędników wybrać na pogańskich kapłanów ludzi najbardziej lojalnych wobec państwa. Nie znana jest przyczyna wznowienia prześladowania, chyba tkwiła w wewnętrznych walkach o władzę. Od 310 r. siedmiu cesarów walczyło z sobą o najwyższą władzę w państwie. Prześladowanie Maksymina Daji zostało oficjalnie zmitygowane w reskrypcie do prefekta Egiptu, w którym zakazano stosować siłę, ale pozostawiono zasadę: *mieszkańców naszej prowincji (...) przywrócić na służbę bóstw*. Ustało natomiast, gdy cesarz, pokonany (30.06.313 r.) pod Adrianopolem, zmarł kilka miesięcy później w Tarsie. Licyniusz z Konstantynem Wielkim wydali w tym roku swój edykt tolerancyjny.

## Rozdział 17

### KONSTANTYN WIELKI I EDYKT MEDIOLAŃSKI

Pierwszy chrześcijański cesarz rzymski (306-337) wzbudza nieustannie zainteresowanie historyków i publicystów oraz wywołuje naukowe polemiki co do swej osoby i działania. Najtrudniej ocenić jego oficjalne opowiedzenie się po stronie chrześcijan, gdy byli jeszcze mniejszością wśród mieszkańców cesarstwa. Nie mniej trudności sprawia jego przyjęcie chrztu na łożu śmierci. Nie wątpi się natomiast, że edykt mediolański i działalność Konstantyna Wielkiego na rzecz chrześcijaństwa stanowią przełom, jeden z największych w historii Kościoła.

#### **Życie i działalność do 312 r.**

Dzieciństwo i młodość oraz religijne wychowanie Konstantyna są nadal mało znane. Wiadomo, że jego rodzicami byli Konstancjusz i Helena, oboje poganie, gdy urodził się ok. 285 roku. Konstancjusz, generał legionów, nie mógł zaślubić Heleny, córki oberżysty, bo wyższym oficerom na prowincji zakazano małżeństw z miejscowymi kobietami. Helena została też porzucona, a Konstancjusz zawarł małżeństwo z Teodora, pasierbicą Maksymiana Herkulusza. Możliwe, że matka Konstantyna, kobieta wybitnych zdolności, sama wychowywała go początkowo w religii pogańskiej i kulturze helleńskiej. Chrześcijanką stała się dopiero w 315 r. Ojciec, jeżeli miał jakiś wpływ na religijne ukierunkowanie syna, mógł mu przekazać do chrześcijaństwa życzliwość, którą sam niewątpliwie posiadał, bo inaczej trudno wytłumaczyć, dlaczego jednej ze swych córek dał imię Anastazja, nie spotykane u pogan, a jedynie u chrześcijan i Żydów, druga zaś jego córka, Konstancja, okazała się później chrześcijanką z przekonania.

Pobył Konstantyna na dworze Dioklecjana w Nikomedii trwał do 305 r., ale nie wiadomo od kiedy. Przeżywał tam prześladowanie miejscowych chrześcijan, a gdy Dioklecjan abdykował, zbiegł do ojca na Zachodzie. Obwołany (306) augustem po jego śmierci, stosował nadal praktyczną tolerancję ojca względem

chrześcijan, a może już na początku rządów wydał własny edykt tolerancyjny, jak sugeruje Laktancjusz. Jest pewne, że zerwał z oficjalnym kierunkiem religijnym tetrarchii, a przyjął *niezwyciężone słońce* (*Sol invictus*) za swe bóstwo opiekuńcze, czczone we wszystkich częściach cesarstwa, lecz w Galii zwane Apollo. Służąc temu bogu całego państwa, czuł się Konstantyn powołany do decydowania o losach cesarstwa.

### Widzenie Konstantyna

Wyprawa przeciw uzurpatorowi Maksencjuszowi, władcy Italii i Afryki, zapoczątkowała drogę Konstantyna do jednowładztwa. Dzięki układowi z Licyniuszem, któremu przyrzekł oddać za żonę przyrodnią siostrę Konstancję, mógł podjąć walkę z Maksencjuszem, uznanym za tyrana, od którego trzeba uwolnić Rzym. Nie nazywano go prześladowcą, bo starał się pozyskać chrześcijan dla siebie, choć był poganinem. Po opanowaniu górnej Italii, Konstantyn stanął pod Rzymem. Zanim doszło do walnej bitwy, cesarz dokonał decydującego zwrotu ku chrześcijaństwu. Świadczą o tym pisarze chrześcijańscy, panegiryci pogańscy i jego postępowanie po zwycięstwie.

Według tych świadectw, przyczyną zwrotu było **widzenie Konstantyna**. Laktancjusz podaje, że cesarz został podczas snu upomniany, by umieścić niebieski *znak Boga* na sztandarach wojskowych, wtedy wygra bitwę. Euzebiusz pisząc o tym po 25 latach, w szerokiej wersji relacjonuje, że Konstantyn zwrócił się przed bitwą o pomoc do swego bóstwa opiekuńczego, Apollo, lecz z wojskiem zobaczył późnym popołudniem *na niebie świetlany znak krzyża na słońcu* i wypisane obok słowa *w tym, znaku zwycięzysz*. W nocy zaś ukazał mu się Chrystus z Krzyżem i polecił przyjąć ten znak jako obronę i pomoc w walce. Obaj pisarze zgodnie podają, że cesarz umieścił monogram Chrystusa (greckie litery *chi-ro*) na sztandarach i przypisał Bożej pomocy swe zwycięstwo (28.10.312 r.) nad przeważającymi wojskami Maksencjusza przy moście mulwijskim, wiodącym do Rzymu. O ile szczegóły opisu wizji mogą budzić dyskusje, to me można wątpić, że cesarz od tego wydarzenia, za swego Boga opiekuńczego uznawał Chrystusa, którego monogram zaczął wkrótce nosić na hełmie.

Uznanie przez Konstantyna Boga chrześcijan za sprawcę zwycięstwa nie obce było poganom. W Trewirze pogański autor ogłosił panegiryk z okazji zwycięstwa, przypisując je Bogu, którego jednak po imieniu nie nazwał. W opisie zaś triumfalnego wjazdu Konstantyna do Rzymu nie mówi o jego przybyciu na Kapitel ani o złożeniu tam Jupiterowi ofiary, jak nakazywała tradycja. Wiedzano więc, że cesarz zaniechał tej tradycji, bo sukces przypisywał nie Jupiterowi, ale innemu Bogu. Senat rzymski, złożony z pogan, uchwalił dla Konstantyna łuk triumfalny za zwycięstwo. Ukończono go w 315 r., umieszczając na płaskorzeźbie postać Konstantyna wprawdzie z atrybutami bóstwa słońca, bo poganie nadal widzieli w nim bóstwo opiekuńcze cesarza i państwa, ale w napisie nie podano imienia tego bóstwa, tylko ogólnie stwierdzono, że zwycięstwo zostało odniesione z boskiego *natchnienia* (*instinctu divino*). Na Forum Romanum powstał kamienny pomnik cesarza z sztandarem, na drzewcu którego był chrześcijański krzyż. Na polecenie cesarza -umieszczono napis: *Przez ten zbawczy znak, prawdziwy dowód siły, uratowałem i wyzwoliłem wasze miasto z jarzma tyrana i wraz z wolnością przywróciłem senatowi i ludowi rzymskiemu dawną godność i blask*.

### Przed edyktem mediolańskim

Zanim wydano edykt mediolański, Konstantyn spełniał już akty na korzyść chrześcijan. Miał wtedy biskupa Hozjusza z Kordoby za doradcę w sprawach kościelnych. W 312 r. napisał do Maksymina Daji, by zaniechał prześladowania, a do Anullinusa, prefekta Afryki, by zwrócił chrześcijanom zagarniętą własność kościelną. Co więcej, przekazał kartagińskiemu biskupowi Cecylianowi dużą sumę pieniędzy, znaczącą w osobistym liście do niego, że jest to dar dla kapłanów *prawowitego i wielce świętego kultu katolickiego*. W osobnym piśmie zwolnił nadto kler kartagiński od służb publicznych, aby mógł w pełni oddawać się sprawowaniu kultu. Na uwagę zasługuje podana przez cesarza motywacja tych poczynań: upadek czci Boga wprowadza państwo w niebezpieczeństwa, natomiast jej rozwój przynosi mu szczęście i pomyślność.

### Edykt mediolański

Opublikowany dla Wschodu (15.06.313 r.) przez Licyniusza, był wynikiem spotkania w lutym obu augustów w Mediolanie, gdzie świętowano małżeństwo Konstancji z Licyniuszem i obradowano nad nową sytuacją w cesarstwie. W sprawach religijnych postanowiono rozszerzyć edykt z 311 r. Augustowie zaznaczyli teraz w nowym edyktie, że wszyscy ludzie w cesarstwie, także chrześcijanie, mają posiadać wolność religijną i mogą wyznawać tę religię, która najlepiej im odpowiada. Cesarze widzą w tym gwarancję dalszej życzliwości ze strony *Najwyższego Bóstwa*. Następnie podali w swoim edyktie postanowienia dotyczące chrześcijan, o wiele szczegółowsze, niż w edyktie Galeriusza. Zarządzili więc bezpłatny zwrot świątyń i cmentarzy, obojętnie czy przejęło je państwo, czy osoby prywatne. Własność miała być przekazana Kościołom lokalnym. Pośrednio więc uznano przez to ich zdolność prawną do posiadania własności. Na końcu edyktu wyrażono przekonanie, że przez takie potraktowanie religii chrześcijańskiej, uzyska się Bożą łaskawość, której cesarze doświadczali dotąd w wielu sprawach.

Znaczenie edyktu mediolańskiego polegało na uznaniu prawnego istnienia chrześcijaństwa i włączeniu go do religii, objętych tolerancją w cesarstwie. Podpisali go obaj augustowie, Licyniusz, który trzymał się tego układu w kwestii religijnej, oraz Konstantyn, który starał się dać Kościołowi więcej niż było w edyktie.

### Pierwsze przywileje

Wyjście Konstantyna poza edykt widać wyraźnie już przed rokiem 324 w ustawodawstwie, do którego dopuścił wpływ idei chrześcijańskich. Zakazał bowiem (315) skazanych na ciężkie roboty lub do igrzysk piętnować wypalonym znakiem na twarzy, a jako uzasadnienie podał, że nie można szpecić oblicza, stworzonego na wzór *niebiańskiej Piękności*. W tym stwierdzeniu słusznie chyba dopatrujemy się chrześcijańskiego argumentu biblijnego. Na monety wprowadził także w r. 315 monogram Chrystusa, choć symbole pogańskie zniknęły z nich dopiero w 323 r. Biskupom dozwolił dokonywać prawnie uznanego wyzwolenia niewolników i sądenia spraw spornych, jeżeli obie strony do nich się zwracały. Zaznaczył przy tym, że co rozstrzygnie się według prawa *chrześcijańskiego*, ma moc wobec prawa państwowego. Kościoły lokalne upoważnił do przyjmowania zapisów testamentarnych, czego nie otrzymały gminy żydowskie i schizmatyczne. W korespondencji z biskupami w sprawie donatyzmu nazywa ich *najdroższymi braćmi* i prosi o modlitwę, by *przez to okazał mi się nasz Zbawiciel zawsze miłosierny*. Chrześcijaninowi powierzył w 323 r. konsulat, jeden z najwyższych urzędów państwowych. Wcześniej, w 321 r., nakazał w niedzielę, w *tym czcigodnym dniu*, odpoczynek i wolność od służbowych zajęć w rzemiośle i sądownictwie. Zwalnając ludzi nieżonatych i bezdzietnych od świadczeń na rzecz państwa, przysłużył się rozwojowi ruchu chrześcijańskich ascetów.

Wziął w obronę chrześcijańskich konwertytów z żydostwa i zaznaczył przy tej okazji, że tylko religia katolicka jest prawdziwym oddawaniem czci Bogu. Na każdego zaś, kto zmuszałby chrześcijanina do udziału w pogańskim kulcie, nałożył w prawie z 323 r. karę chłosty lub wysoką grzywnę, używając w nim po raz pierwszy określenia przesąd (*superstitio*) na religię pogańską. We wcześniejszych zarządzeniach (319 i 320), ograniczył zakres działania religii pogańskiej, przez zakaz uprawiania prywatnie wróżb, pod sankcjami karnymi. Publiczne wyrocznie jeszcze pozostawiono, bo były pod kontrolą państwa, prywatne usunięto, gdyż służyły propagandzie pogaństwa.

Konstantyn po 324 r. zwiększył przywileje dla chrześcijaństwa, ale jego działalność już w latach 312-324 rysuje wyraźny obraz cesarza, który 1 stał pod wpływem chrześcijaństwa, 2 troszczył się o rozwój chrześcijańskiego kultu, 3 starał się włączyć w strukturę państwa moralne i religijne wartości chrześcijaństwa. Przyrzeczoną zaś w edyktie mediolańskim tolerancję zachował wobec religii pogańskich.

### Rozprawa z Licyniuszem

We wschodniej części cesarstwa august Licyniusz zasadniczo stosował tolerancję edyktu mediolańskiego wobec chrześcijan. Potrzebne mu to było do umocnienia władzy, gdy w 313 r. pokonał pod Adrianopolem Maksymina Daję. Konflikty wszakże Licyniusza z Konstantynem od 316 r. na tle dążeń tego drugiego do jednowładztwa, pogorszyły na Wschodzie położenie chrześcijan, którzy na wieść o korzystnej sy-

tuacji Kościoła na Zachodzie, pod władzą Konstantyna Wielkiego, darzyli go sympatią i poparciem jego polityki.

Licyniusz nie odwołując edyktu mediolańskiego, biurokratycznie ograniczał wolność chrześcijaństwa, m. in. zakazując ich nabożeństw wewnątrz miast, nie pozwalając na odbywanie synodów, pobłażając surowości urzędników wobec chrześcijan, którzy w Poncie zamknęli część kościołów, a część zniszczyli. Decydująca walka Konstantyna z Licyniuszem (324) nabrała przez to charakteru wojny religijnej, choć była prowadzona wyłącznie dla celów politycznych. Licyniusz jako poganin radził się dawnych wyroczni i złożył ofiary swoim bóstwom, Konstantyn zaś tego nie uczynił, a swoim legionom dał sztandary (labarum) z chrześcijańskimi znakami. Gdy wygrał bitwy, pod Adrianopolem w czerwcu i pod Chrysopolis we wrześniu 324 r., a Licyniusz musiał zdać się na jego łaskę, chrześcijanie na Wschodzie przyjęli zwycięstwo z entuzjazmem. Konstantyn też spełnił ich oczekiwania. W pierwszym edyktie dla wschodnich prowincji nakazał dać im pełną restytucję wszystkiego, co utracili podczas prześladowań. W drugim edyktie zapewnił pogan o tolerancji ich religii, ale zaznaczył swoją wdzięczność wobec Boga chrześcijan za zwycięstwo i za wybranie go do pełnienia ludziom dobra.

### Przyczyny zwycięstwa chrześcijaństwa

Zwycięstwo Kościoła za Konstantyna Wielkiego stanowi stale jeszcze dyskutowany problem, co do jego przyczyn. Chrześcijaństwo, religia mniejszości obywateli cesarstwa, krwawo prześladowane, stało się w ciągu kilkunastu lat religią uprzywilejowaną. Odniosło niebywały sukces nad pogaństwem. W usiłowaniach rozwiązania tego problemu, **teoria dekadencji** widzi przyczynę w rozkładzie kultury pogańskiej. **Teoria rewolucji** podkreśla, że było to zwycięstwo schrystianizowanej klasy proletariackiej nad pogańskimi wyższymi warstwami społecznymi, które nieudolnie rządziły cesarstwem rzymskim w III wieku. **Teoria polityki** widzi przyczynę zwycięstwa Kościoła wyłącznie w popieraniu go przez cesarza Konstantyna Wielkiego. Niewątpliwie działały przyczyny złożone, ale nie można mylić przyczyny i skutku. Konstantyn Wielki dostrzegł moc chrześcijaństwa, zanim udzielił mu poparcia i przywilejów. Galeriusz prześladowując Kościół, nabył świadomości, że nie podoła chrześcijaństwu; Wobec tego trzeba uznać, że decydujące o sukcesie przyczyny tkwiły wewnątrz Kościoła, przede wszystkim w duchowych wartościach które ofiarował helleńskiemu światu, religijnie niespokojnemu i poszukującemu, oraz w wysokim poziomie moralnym większości chrześcijan, którzy nawet wobec prześladowców nie żywili zemsty ani pragnienia odwetu. Święty Augustyn, gdy później w *Wyznaniach* podawał przyczynę swego przejścia z pogaństwa do chrześcijaństwa, wskazał na naukę o Wcielonym Bogu. Niewątpliwie Jezus Chrystus i Jego Ewangelia, przez swe wewnętrzne wartości, odrębność i absolutną nowość zdystansowały wszystkie inne prądy religijne tego okresu, są więc źródłem wszystkich czynników, które przyniosły chrześcijaństwu walne zwycięstwo nad pogaństwem.

### Następstwo tzw. przełomu konstantyńskiego

Zagadnienie to jest kolejnym dyskusyjnym problemem historyków-W ocenie skutków tego przełomu występują różnice, zależnie od światopoglądu i pojmowania Kościoła.

Jedni dostrzegają jako zasadniczy skutek związanie się Kościoła z państwem tak dalece, że mówi się o Kościele na służbie cesarzy i się go obwinia, że przez milczenie na taką niewolę sam przyczynił się do zacieśnienia swych możliwości w pełnieniu Bożego posłannictwa, a nawet odszedł od ideału Ewangelii. Jest to ocena zbyt krańcowa. Konstantyn nie uprawiał jeszcze cesarzbapizmu. Ścisła bowiem więź Kościoła z państwem była czymś naturalnym w pojęciu cesarza i chrześcijan, którzy nawet pogańską władzę państwową uważali, według Pawłowego określenia, za *daną od Boga*, tym bardziej zaś widzieli w Konstantynie, według *Starego Testamentu*, typ biblijnego króla, dźwigającego odpowiedzialność za prawdziwą cześć Boga u podległych mu ludów. Nie myślano wówczas, jakie ujemne skutki zrodzą się z tego związku państwa i Kościoła.

Inni historycy widzą negatywne, ale też pozytywne następstwa. Z pozytywnych wymienia się jako najważniejsze: 1 nieograniczoną możliwość misyjnej działalności Kościoła w cesarstwie, 2 swobodę w budowie kościołów, w których mogła się rozwijać liturgia i nauczanie, 3 przejście od niepotrzebnej już

apologii do teologii i znakomity jej rozwój w IV i V wieku, 4 skuteczną chrystianizację świeckiej kultury i publicznego życia. Z negatywnych skutków uznaje się za najgroźniejsze dla Kościoła: 1 zanik *naturalnej selekcji* chrześcijan, którą dawały prześladowania, a nawet świadomość ich zagrożenia oraz spowodowane tym starania niektórych pogan o przyjęcie do Kościoła ze względu na korzyści społeczne i zawodowe, 2 uzyskiwanie przez biskupów łask cesarskich i pomocy materialnej, a przez to uzależnienie się niektórych z nich od kierunków działania dworu cesarskiego, 3 tendencje urzędników cesarskich, a zwłaszcza następców Konstantyna, by funkcję cesarza jako pogańskiego *najwyższego kapłana* (*pontifex maximus*) przenieść na płaszczyznę kościelną. Gorzkie doświadczenia Kościoła za następnego zaraz cesarza Konstancjusza dały dopiero pełne rozeznanie, jak niezmiernie trudne było urzeczywistnianie zdrowych i owocnych dla obu stron stosunków między Kościołem i państwem za panowania chrześcijańskich władców.

## Rozdział 18

### OWOCE PRZEŚLADOWANIA

Tolerancja i restytucja według edyktu mediolańskiego usunęły skutki prawne i częściowo materialne dioklecjanowego prześladowania. Nie udało się wszakże naprawić wszystkich negatywnych następstw, z których najbardziej dokuczliwym dla Kościoła i najdłużej trwającym był donatyzm.

W okresie prześladowania zajaśniało męczeństwo i odwaga wielu chrześcijan. Trwałym owocem było nie tylko to, o czym mówił już Tertulian, że *krw męczenników jest nasieniem chrześcijan*, ale rozwijający się kult męczenników i wyznawców. Katakumby, miejsca nabożeństw w czasie prześladowań i miejsca grobów męczenników i wyznawców, stały się na długo miejscami kultu i symbolem chrześcijańskiego bohaterstwa oraz świadectwem sztuki sakralnej.

#### Donatyzm - ruch religijny i społeczny

Nazwany od swego drugiego, bardzo ruchliwego przywódcy, schizmatycznego biskupa **Donata**, ruch ten wyrósł z dwóch trudnych wówczas do rozwiązania problemów: 1 jak traktować tych, którzy według edyktu Dioklecjana wydali święte księgi chrześcijańskie (*zdraycy, traditores*) 2 czy ważny jest sakrament, udzielony przez *zdraycę*. Ten drugi problem istniał w środowiskach chrześcijańskich, które - jak Kartagina - w sporze o chrzest heretyków nie przyjęły rzymskiego nauczania, że obiektywna ważność sakramentu nie jest zależna od stanu łaski u szafarza.

W Kartaginie właśnie powstał donatyzm, choć problem postępowania ze *zdraycami* istniał też w Egipcie od 306 r. W Kościele afrykańskim wytworzyły się dwie okoliczności sprzyjające jego powstaniu: rozdzielenie w Kościele lokalnym kartagińskim z powodu wyboru nowego biskupa po śmierci Mensuriusza (312) i przesadny kult wyznawców. Gdy wybrano na biskupa dotychczasowego diakona **Cecyliana**, który zganił wpływową chrześcijankę Lucyllę za zabobonną wprost cześć dla męczenników i wyznawców, niezadowoleni z wyboru wysunęli zarzut nieważności jego święceń, bo jednym z trzech konsekраторów był biskup **Feliks z Aptungi**, o którym mówiono w Kartaginie, że podczas prześladowania stał się *zdraycą*, wydając poganom święte księgi. Sprawę przedstawił synodowi biskupów numidyjskich pod przewodnictwem Sekundusa z Tigisis, na którym złożono Cecyliana z urzędu. Dwie przyczyny kryły się za tym orzeczeniem: znane już od 305 r. (synod w Cirta) surowe ustosunkowanie się episkopatu numidyjskiego do biskupów, chwiejnych podczas prześladowania, i jego rywalizacja z Kartaginą. Opozycja przeciw Cecylianiowi doprowadziła teraz do wyboru biskupa Majorinusa, a po jego wczesnej śmierci (313) - biskupa **Donata**, powołanego do Kartaginy z jego pierwszej stolicy biskupiej w Casa Nigra. Donat (313-355) nadał kartagińskiej opozycji ścisłą organizację, zyskał wielu zwolenników poza Kartaginą i sprecyzował teologiczne poglądy swego schizmatycznego Kościoła.

**Cecylianie**, nie uznając orzeczenia biskupów numidyjskich, odwołali się do cesarza Konstantyna, który od 312 r. stał się władcą Afryki. Cesarz nie wnikał w teologiczną treść sporu, ale widział w rozdzieleniu kartagińskim niebezpieczne rozbijanie jedności chrześcijaństwa. Kiedy więc donatyści w kwietniu 313 r.

także zwrócili się do niego i prosili o sędziów z Galii w ich sporze z cecylijanami, cesarz zdecydował, że sprawę rozpatrzy biskup rzymski Milicjades i trzech biskupów galijskich, z Arles, Autun i Kolonii. Sąd miał się odbyć w Rzymie, Milicjades zaważwał więc na synod także 15 biskupów italskich. Na tym synodzie (15.02.314 r.) biskupi galijscy i italscy ogłosili winnym Donata, a Cecyliana uznali za prawowitego biskupa kartagińskiego. Na zarzut donatystów, że rzymski sąd nie dopełnił wszystkich wymagań formalnych, cesarz zlecił ponowne rozpatrzenie sporu synodowi w Arles, odprawionemu (1.07.314 r.) z udziałem wielu biskupów, którzy mogli przybyć, mając do dyspozycji pocztę cesarską.

W piśmie zapraszającym biskupów na synod, Konstantyn wyłożył swoje poglądy na Kościół, nazywając siebie czcicielem *Boga*, co rozumie się jako synonim chrześcijanina, choć cesarz nie przyjął jeszcze chrztu.

Orzeczenie synodu w Arles nie zadowoliło obu stron, ani cesarza, który zabronił delegacji donatystów powrotu do Afryki, a na miejsce Cecyliana próbował wprowadzić nowego biskupa. Gdy to się nie powiodło, zapowiedział osobiste przybycie do Afryki, żeby wszystkich ludzi doprowadzić do *prawdziwej religii i godnej czci wszechmocnego Boga*. Wyjazd cesarza do Afryki nie doszedł do skutku, rozpatrywał więc spór w Mediolanie (10.11.316 r.). Opowiedział się wtedy po stronie Cecyliana, a na wiosnę 317 r. ogłosił surowe prawa przeciw donatystom, jednak było już za późno, gdyż ruch donatystów wcześniej uległ radykalizacji i zyskał wielu zwolenników zwłaszcza w Numidii. Dwa czynniki miały na to wpływ: 1. religijny radykalizm chrześcijan z niższych warstw społecznych, domagających się Kościoła świętych, odrzucali więc nie tylko *zdrajców*, ale i tych, którzy mieli z nimi łączność, 2. radykalizm społeczny i polityczny ludności autochtonicznej, mało zromanizowanej, która w donatyźmie widziała opór przeciwko urzędnikom cesarskim i warstwom wyższym, lojalnym wobec rzymskiej władzy.

Nie pomogła tolerancja, przyznana donatystom w 321 r. przez Konstantyna z racji politycznych, by wzmocnić się przeciw Licyniuszowi. Katolicy nie mogli pogodzić się z donatystami z racji teologicznych, napięcie więc trwało, a następnii cesarze stosowali zmienną politykę wobec tego ruchu. Konstancjusz podjął (347) prześladowanie donatystów, Julian (361-362) ich faworyzował, Gracjan zabierał im kościoły i zakazał nabożeństw, cesarz Honoriusz na początku V wieku aż pięciokrotnie zmieniał swój stosunek do nich.

Rewolucyjnego charakteru nabrał ruch donatystów już w 317 r., gdy prefekt Ursacjusz siłą odebrał im trzy kościoły w Kartaginie. Najzagorzalsi asceci z ich kręgu, nazywając się *agonistami*, czyli *żołnierzami Chrystusa*, nie tylko bronili swych świątyń, ale wędrowali od miejscowości do miejscowości i podniecali opór przeciw Kościołowi katolickiemu i władzy cesarskiej. A że policja cesarska ich ściagała, nie zawsze mogli jawnie wkroczyć do danej miejscowości, krążyli więc potajemnie koło niej, stąd zwano ich także *krążącymi wokół* (*circumcelliones*). Swój radykalizm społeczny wyrażali w różny sposób, m. in. gdy spotykali bogacza w powozie, za którym biegł niewolnik, zmuszali tego drugiego, by zajął miejsce pana, jego zaś, by biegł za zaprzęgiem. Aureola męczenników otaczała *agonistów*, którzy też w pragnieniu męczeństwa za swoją wiarę rzucali się nieraz w przepaść, gdy ich ścigano, albo wpadali nawet do kościołów katolickich podczas nabożeństw, by ponieść śmierć na miejscu.

Donatyści przyciągnęli do siebie tylu zwolenników, że mogli stworzyć w Afryce prawie taką samą liczbę swoich Kościołów lokalnych, ile miał Kościół katolicki. Na synodzie kartagińskim w 336 r. było 270 ich biskupów.

Obie strony posługiwały się pismami polemicznymi. Donatyści utrzymywali, że jedynie oni są *niepokalanym Kościołem męczenników* i że *Kościół prawdziwy to nie ten, który prześladowuje, ale ten, który cierpi prześladowania*.

Stosunek władzy państwowej do kościelnej ujmowali w lapidarne pytanie: *co ma cesarz do Kościoła?!* Pragnęli wykazać swoją apostołską sukcesję, usiłowali więc założyć własne biskupstwo w Rzymie. Głosząc, że ważność udzielonych sakramentów zależy od święceń szafarza, odrzucali sakramenty sprawowane, przez katolików, stosowali też często powtórny chrzest tych, którzy od katolików przychodzili do nich.

Na osłabienie schizmatycznego Kościoła donatystów i ich ruchu wpłynęły mniej rygory władzy cesarskiej, a więcej pisma teologów katolickich i podjęte obopólne dysputy oraz rozbitcie donatystów przy końcu IV wieku na radykalnych i umiarkowanych.

Biskup katolicki Opat z Milowy (365-385) i Augustyn (394-420) zasłużyli się najbardziej swoimi dziełami i dysputami do pokonania, a częściowo pozyskania donatystów. Wypracowali też formułę, że Kościół jest *jeden, Święty*, i zasadę, że sakramenty działają niezależnie od moralnej wartości ich szafarza (*ex opere operato*).

Z licznych synodów afrykańskich, zajmujących się donatyzmem na przełomie IV i V wieku, największe znaczenie miał synod kartagiński (411) z udziałem 279 biskupów donatystów i 386 biskupów katolickich. Dysputa wypadła na korzyść Kościoła katolickiego, jej wynik uznał cesarz Honoriusz, który wystąpił następnie przeciwko opornym donatystom. Cesarz Walentynian III i Teodozjusz II zabronili im (428) zebrań pod karą śmierci. Sytuację zmienił najazd ariańskich Wandalów na Afrykę (429), wskutek czego prześladowaniu ulegli i donatyści i katolicy. Całkowity kres donatyzmowi położyło jednak dopiero opamiętanie Afryki przez mahometańskich Arabów w VII wieku.

### Katakumby

Ich istnienie łączy się z wielkimi prześladowaniami Decjusza, Waleriana i Dioklecjana, a zaczęło się wcześniej, w połowie II wieku, kiedy powstały w Rzymie cmentarze podziemne. Nazwa wytworzyła się przypadkowo od greckiego zwrotu *kata kumben (obok dołu)*. Najczęściej mówi się o katakumbach rzymskich, ale istniały w niemałej liczbie także poza stolicą cesarstwa. W Rzymie ich powstanie ułatwiały grube podkłady tufu, w którym można było tworzyć podziemne galerie. Ich ściany miały zwykle ok. 2 m wysokości, a szerokość wynosiła 80-90 cm. Miejscem chowania zmarłych były z reguły ściany galerii, gdzie powstawały groby w linii pionowej, jeden nad drugim. W ten sposób tworzone 4 lub 5 rzędów, wyjątkowo aż jedenaście. Groby miały najczęściej kształt prostokąta i były zamknięte marmurowymi płytami lub ceglami, czy też dachówkami. Umożliwiała to wykuwanie lub malowanie napisów, cyfr i symboli.

Katakumby powstały najpierw na prywatnych działkach roli, darowanej później wspólnocie chrześcijańskiej. Kościół lokalny w III wieku czyni starania o tworzenie nowych cmentarzy, będących od początku jego własnością. Katakumbom dawano nazwy osób, początkowo prawdopodobnie fundatorów (Pryscylla, Domitylla), później, od IV wieku, imion świętych (Agnieszki, Pankracego). Stosowano też nazwy topograficzne, głównie dróg, przy których cmentarze się znajdowały, jak cmentarz przy *via Nomentana*. Cmentarze podziemne, do których odnosi się nazwa katakumby, miały swój odpowiednik w cmentarzach naziemnych na tym samym terytorium. Z wielkich cmentarzy-katakumb, powstałych w pierwszych dziesięciokilku lat II wieku wymienia się: 1. katakumby Domitylli przy *via Ardeatina*, których galerie wynoszą 12 km długości i w których wyraźniej niż w innych dostrzega się fazy rozwojowe chrześcijańskich cmentarzy, 2. katakumby Pryscylli przy *via Salaria*, charakterystyczne drugim poziomem podziemnego cmentarza, którego wykucie wskazuje na dojrzałą technikę i wielkie umiejętności fossorów, twórców prawdziwej *architektury cmentarnej*, 3. katakumby Kaliksta przy *via Appia*, uważane za pierwszy cmentarz rzymskiej wspólnoty chrześcijańskiej, w których pochowano kilku biskupów Rzymu, 4. katakumby Pretekstata przy tej samej drodze, które w swoich obecnych wymiarach wydają się być połączeniem różnych ośrodków cmentarnych, początkowo niezależnych.

W katakumbach gromadzono się najpierw tylko na ceremonię pochowania zmarłego i na *pokrzepienie (refrigerium)*. Ta rytualna uczta, znana u pogan, zachowała także u chrześcijan charakter fizycznego pokrzepienia, ale stała się *agapą*, na którą zapraszano także biednych, wdowy i sieroty. Pokrzepieniu dla zmarłego nadali chrześcijanie charakter nadprzyrodzony - wsparcie duszy przez Eucharystię, modlitwy i uczynki miłości bliźniego. Gromadzono się w smutnym dniu pogrzebu i z reguły w rocznicę śmierci, z czasem akcentując silnie, że dzień zgonu jest dniem *narodzin (dies natalis)* dla nieba, powinien więc być napełniony radością.



## Kult męczenników

Zapoczątkowany już w połowie II wieku, jest emanacją powszechnie stosowanego kultu zmarłych. Jego teologiczną podstawę stanowiła pierwotna nauka Kościoła o Chrystusie Pośredniku oraz o wspólnocie chrześcijan i potrzebie wzajemnego się wspierania. Męczennik, dla zasług uzyskanych ofiarą z życia, staje się pośrednikiem między Bogiem i żyjącymi chrześcijanami, dla których też jest przewodnikiem na drodze życia. W męczeństwie widział Kościół walor odkupieńczy, bo męczennik nie szukał w nim wyłącznie swego zbawienia, ale i braci, jak zauważył Klemens Aleksandryjski. Dla pogan stanowiło męczeństwo często dowód prawdy chrześcijaństwa, natomiast Kościół podkreślał dowód na obecność w nim Ducha Świętego, który sprawia dzieła przechodzące siły ludzkie i pozwala słabym istotom przewyciężyć śmierć. Cześć męczenników miała charakter oficjalnego kultu w Kościele, przyjmuje się więc, że istniała procedura formalnego uznania za męczennika. Jego imię wpisywano do listy, zwanej martyrologium, by nie zapomnieć o uroczystościach rocznicowych. Notowano również miejsce, na którym znajdował się grób. Oficjalny kult wyrażano w trosce o grób męczennika i w sprawowaniu liturgii ku jego czci.

Grób męczennika wyróżniano zewnętrznie od innych. Często budowano pomnik nad nim, składano obok niego dary, świece, kwiaty, wonne olejki. Przedmioty położone na grobie nabierały same znaczenia relikwii, zwłaszcza gdy w Rzymie przez długi czas nie użyczano relikwii z cząstek ciała męczennika. Na Wschodzie natomiast, już od czasów cesarza Gallusa (251-253), stosowano przenoszenie, relikwii ciała. Pierwszym znanym z tego okresu było przeniesienie relikwii ciała męczennika świętego Babilasa do kościoła na przedmieściu Antiochii. Relikwie męczennika ceniono i strzeżono jak najkosztowniejsze przedmioty. Dopóki dokonywano pochówków w katakumbach, chrześcijanie zabiegali o uzyskanie miejsca dla siebie jak najbliższej grobu męczennika.

Rocznica śmierci męczennika (jego *dzień narodzin dla nieba*) była obchodzona przez Kościół lokalny, który dokonał pochówku. Śpiewano psalmy, odmawiano modlitwy, sprawowano Eucharystię i urządzano agapy. Pobożność taka wywoływała sprzeciw pogan, którzy nieraz odmawiali wydania szczątków męczennika, a nawet palili je i popiół rozrzucali. Niewątpliwie było o wiele więcej męczenników niż zachowane w Kościele wspomnienia rocznicowe. Martyrologia nie podają pełnego wykazu męczenników.

Od IV wieku powstają już kościoły nad grobami szczególnie czczonych męczenników. Jeżeli grób znajdował się w katakumbach, poszerzano je i upiększano dla celów kultu, a później ze względu na licznych pielgrzymów, którzy przybywali się modlić i czerpać wzór z życia męczenników.

## Czwarty okres

1758 - 1850

### WSTRZĄSY REWOLUCYJNE

Zostały zapoczątkowane przez nieświadome tego dwory burbońskie, gdy wypędziły siłą jezuitów z swych krajów. Wstrząsnęły w pierwszym rzędzie papieżem, które z wielkim trudem pokonywało wrogie idee i systemy, jak absolutyzm katolickich monarchów, febronianizm i józefinizm.

Wydarzenia w Europie, zwłaszcza od wybuchu Wielkiej Rewolucji Francuskiej (1789), wywarły decydujący wpływ na życie Kościoła Powszechnego i ograniczyły jego misyjne działanie.

Francja, dotknięta schizmą, powróciła do jedności z Kościołem Powszechnym za Napoleona, który mając hegemonię polityczną w Europie, narzucał innym krajom swoją politykę kościelną.

Legalizm w ujęciu Kongresu Wiedeńskiego i restauracja ustroju monarchicznego pozornie służyły Kościołowi, faktycznie spowodowały niekorzystny *sojusz ołtarza z tronem*, tak silnie atakowany przez liberałów.

Liberalizm i ultramontanizm były najsilniejszymi nurtami życia politycznego i kościelnego, które powstały w tym okresie. Przed jednym i drugim broniły się państwa, które dokonały rozbioru Polski, Polacy więc cierpieli narodowo i religijnie w Rosji i Prusach.

W krajach Ameryki Północnej katolicyzm szybko się rozwijał, natomiast wstrząsów doznawał w krajach latynoamerykańskich, które odrzucając władzę europejskich państw kolonialnych, najczęściej oddawały ją w ręce liberałów i ulegały szczególnym wpływom masonerii.

W europejskich krajach protestanckich katolicy nadal stanowili diasporę, ale stopniowo zyskali prawa polityczne.

Silny charakter wyznaniowy prawosławnego imperium rosyjskiego i religijny islamskiego imperium otomańskiego nie pozwolił w nich na zmianę trudnej sytuacji katolików i unitów, wbrew staraniom Stolicy Apostolskiej.

Misje, po długim upadku, ożywiły się dzięki staraniom Grzegorza XVI i weszły na drogę rozwoju. Problemem dla nich była kolonialna polityka państw europejskich.

Katolickie życie umysłowe i religijne, po każdorazowych wstrząsach rewolucyjnych odnawiane, więcej toczyło się w okopach walki z wrogimi ideami, jak racjonalizm, liberalizm, materializm, mniej zaś rozkwitało w formach, które zbyt wolno starano się dostosować do nowych warunków działalności Kościoła.

#### Rozdział 19

#### CHRZEŚCIJAŃSCY WŁADCY

Długa była droga Konstantyna Wielkiego od widzenia w 312 r. do chrztu dopiero przy końcu życia, w 337 r., a jednak nie kto inny, tylko on sprawił, że władza cesarska stała się chrześcijańska. Wszyscy jego następcy byli wychowani w chrześcijaństwie i przyjęli wcześniej lub później chrzest, uważali się również - poza Julianem Apostatą - za gorliwych chrześcijan. Polityczne cele zróżnicowały wszakże ich stosunek do Kościoła i spowodowały odejście od wzorca Konstantyna Wielkiego. Nadal popierali oni misyjną działalność, ale nie cofali się przed stosowaniem nacisku w nawracaniu pogan. Pomagali odbywać sobory i synody, lecz usiłowali wyciszyć dekretami spory teologiczne. Stosowany nacisk odczuwali dokuczliwie poganie, kiedy indziej biskupi i teologowie, czasem także jeden i drugi Kościół lokalny. Ogół chrześcijan cieszył się wszakże prawną wolnością swej religii i swobodnie kształtował pobożność, kult i kulturę.

## Religijność Konstantyna

Przychylność cesarza do chrześcijaństwa ujawniała się w jego działalności państwowej i religijnej, zastanawia jednak, czy w osobistym życiu był chrześcijaninem. Zarzuca mu się okrutne postępowanie z Licy-niuszem, a zwłaszcza z synem Kryspusem i żoną Fausta, których kazał stracić w 326 r. Usprawiedliwia-jące go relacje źródłowe podają, że zareagował gwałtownie, bo doniesiono mu o niemoralnym związku syna z macochą.

Konstantyn Wielki zachował dawny kult cesarzy, ale jedynie w ceremoniale, jak klękanie, w którym wyrażono jego wybranie przez Boga oraz szczególne stanowisko w świecie i Kościele. Nie widziano w tym nic pogańskiego, później przejęli ten ceremoniał cesarze zachodni i papieże. Konstantyn odrzucił natomiast pogańskie ofiary, związane z dawnym kultem cesarza. Zależało mu jednak, by jego pozycja w kościele była wysoko postawiona, od dawna przyzwyczajony, że cesarz miał ją w religii pogańskiej jako *najwyższy kapłan (pontifex maximus)*. Użył więc raz określenia, że czuje się w Kościele jak biskup *spraw zewnętrznych*. Uznał się w ten sposób za ustanowionego przez Boga jak biskupi, ale nie przypisywał sobie uprawnień w wewnętrznych sprawach Kościoła, w jego zakresie sakramentalnym i teologicznym.

Odkładania chrztu do śmierci nie można tłumaczyć jako pozostawiania przy pogańskich przekonaniach religijnych, bo niejedyn chrześcijanin wówczas czynił to samo, lękając się po wczesnym chrzcie utraty jego łaski, którą należało zachować do śmierci. Konstantyn przygotował się do śmierci po chrześcijańsku. Budując w Konstantynopolu bazylikę Apostołów, wśród 12 nagrobków dla nich umieścił swój grób, by uczestniczyć w modlitwach zanoszonych na ich cześć. Gdy zachorował, wezwał kilku biskupów do Nikomedii i prosił o chrzest, nosząc po jego przyjęciu tylko białą szatę neofity, bez cesarskiej purpury. Euzebiusz podaje jego słowa po chrzcie: *Teraz widzę się prawdziwie szczęśliwym, teraz wiem, że jestem wart życia nieśmiertelnego, godnym udziału w życiu Bożym*.

Działalność Konstantyna w duchu chrześcijańskim po 324 r. ujawniała się najwidoczniej w zakresie spraw małżeńskich i rodzinnych: utrudnienie rozwodów, zakaz posiadania konkubin, zarządzenie o nierozdzielaniu rodzin niewolników, gdy dokonywano podziału spadku po ich panu. Chrześcijańskim zasadom odpowiadał zakaz walk gladiatorów i kary śmierci przez ukrzyżowanie.

Stosując przywileje wobec chrześcijan, cesarz wykluczał od nich heretyków, którym też zakazał odbywać zebrania, nawet w prywatnych mieszkaniach. Istnienie herezji uznawał **za** niszczenie pokoju i zgody w chrześcijaństwie, a przez to spokoju i porządku w państwie, uczynił więc wszystko, by po okresie kary pojednać Ariusza z Kościołem. Wobec pogan, liczniejszych jeszcze niż chrześcijanie, okazywał większą tolerancję niż wobec heretyków, ale nie taił swojej ujemnej oceny religii pogańskiej. Urzędników mianował spośród chrześcijan i zakazał im publicznego składania ofiar pogańskich przy pełnieniu urzędu, jak to było w dotychczasowej praktyce. Swoje dwudziestolecie rządów (325) obchodził wbrew pogańskiej tradycji, z udziałem biskupów w publicznych uroczystościach, na których mowę pochwalną wygłosił nie pogański retor, ale biskup. Świątynie pogańskie pozbawił dotacji. Niektóre z nich polecił niszczyć, zwłaszcza poświęcone kultowi Afrodyty w Aphaka i Heliopolis (Fenicja), bo był on wstrętny chrześcijanom. Zakazał kultu Nilu i starał się usunąć wschodnie kulty Mitrasy i Kybeli.

Sakralne budownictwo chrześcijańskie zawdzięcza mu znaczną liczbę świątyń, wznoszonych często przy udziale jego matki Heleny, m. in. bazyliki Grobu Chrystusa w Jerozolimie, Wniebowstąpienia na Górze Oliwnej i Narodzenia Pana Jezusa w Betlejem. Szczególnie patronował budownictwu kościelnemu w Rzymie, gdzie wzniesiono bazylikę Zbawiciela, później nazwaną kościołem św. Jana na Lateranie, i kościół św. Piotra i Marcelina z nagrobkiem dla cesarzowej Heleny. Jego inicjatywie przypisuje się rozpoczęcie budowy bazyliki na Watykanie, nad grobem św. Piotra, i bazyliki przy drodze Ostyjskiej, nad grobem św. Pawła. Podjął też budowę dużego kościoła w Trewirze, dawnej rezydencji cesarskiej.

Konstantynopol, nowa stolica cesarstwa nad Bosforem, nazwana jego imieniem, poświęcona (1.05.330 r.) po czterech latach od założenia, była największym przedsięwzięciem budowlanym cesarza. Miastu nadał od początku charakter chrześcijański. Nie wzniesiono w nim żadnej nowej świątyni pogańskiej, natomiast zbudowano kilka bazylik chrześcijańskich, publiczne place ozdobiono chrześcijańskimi pomnikami, jak Dobrego Pasterza i proroka Dawida, a na cesarskim pałacu umieszczono znak Krzyża.

Do historii wszedł Konstantyn jako jeden z najwybitniejszych władców cesarstwa rzymskiego. Jego postać otoczyły legendy, a gdy w Konstantynopolu dokonywano intronizacji nowego cesarza, witano go jako *nowego Konstantyna*. Kościół bizantyjski przyjął go do swego kalendarza świętych i uznał za *równego Apostołom*. Kościół zachodni ograniczył się do nadania mu przydomka Wielkiego.

### **Cezaropapizm Konstancjusza**

Konstantyn II, Konstancjusz i Konstans otrzymali od ojca, przed jego śmiercią, podzielone cesarstwo. Kilka miesięcy później wojskowa rewolta doprowadziła do wymordowania ich męskich krewnych z wyjątkiem kuzynów, Gallusa i Juliana. Dokonano też nowego podziału państwa. Konstantyn II objął Zachód z rezydencją w Trewirze, Konstancjusz Wschód z stolicą w Konstantynopolu, Konstans - Bałkany z rezydencją w Sirmium. Każdy przyjął tytuł augusta, uznano jedynie pierwszeństwo honorowe najstarszego z nich. Nie uchroniło to ich od wzajemnych walk. Konstantyn II zginął (340) podczas wojny z Konstanssem, który objął jego część cesarstwa. Z kolei przeciw niemu zbuntowała się Galia (350), a gdy uciekał do Hiszpanii przed uzurpatorem Magnencjuszem, stracił życie w Pirenejach. Konstancjusz pokonał uzurpatora po trzech latach i stał się jednowładcą (350-361).

Wobec pogaństwa zachowali synowie Konstantyna Wielkiego początkowo linię względnej tolerancji, jednakże w 341 r. wydał Konstancjusz edykt, zaczynający się od słów: *Niech ustanie zabobon, niech zostanie zniesiona głupota ofiar* (pogańskich). Wrogość cesarza względem pogan ośmieliła chrześcijan do zamykania, czy nawet niszczenia ich świątyń. Zachęcił ich przykład cezara Gallusa, który uroczyście wprowadził relikwie męczennika Babylasa do sławnej świątyni Apollo na przedmieściu Antiochii, Dafne. W Aleksandrii żołnierze splądrowali znany powszechnie Serapeion. Konstancjusz podczas pobytu w Rzymie (356) uznał prawa pogan do ich kultu, ale polecił usunąć posąg bogini Wiktorii z sali posiedzeń senatu.

Cezaropapizm cesarza ujawnił się w sporze ariańskim, w którym początkowo stanął po stronie Kościoła, ale od synodu w Sardyce (342) stosował bezwzględną ingerencję na korzyść arianizmu. Na wygnanie skazał uczestników tego synodu, biskupów i innych duchownych. Swoje postępowanie złagodził tylko chwilowo pod wpływem Konstansa, kiedy jednak umocnił się jako jednowładca, często karał depozycją i wygnaniem biskupów, którzy nie dostosowali się do jego proariańskiej polityki kościelnej.

Na uczestnikach synodu w Mediolanie (355), którego obrady przeniósł z kościoła do pałacu, wymógł groźbami uchwały dyscyplinarne (kanony) zgodne z jego wolą. Wypowiedział wówczas znamienne słowa: *co ja chcę, ma moc prawa kościelnego*. Ściągał też przez urzędników podpisy pod uchwały od nieobecnych biskupów. Papieżowi Liberiuszowi dał trzy dni do namysłu, a gdy odmówił, skazał go na wygnanie. Starał się szczególnie o złamanie oporu największego przeciwnika herezji ariańskiej, biskupa Atanazego z Aleksandrii, ogłaszając publicznie, że kto potępia tego biskupa, opowiada się za pokojem i okazuje cesarzowi wierność. Gdy 400 uczestników synodu w Sirmium (359) potępiło arianizm, oświadczył: *żadna uchwała nie może posiadać jakiegokolwiek mocy prawa, jeżeli już teraz nasza wola odmawia jej znaczenia i siły wiążącej*. Nie pozwolił też biskupom przez trzy miesiące na powrót do ich Kościołów lokalnych, wymuszając przez urzędników podpisanie ariańskiej formuły wiary oraz pisma do siebie z podziękowaniem za okazaną troskę o czystość wiary.

Postępowanie Konstancjusza nie tylko przyniosło arianizmowi okresowy sukces, ale wprowadziło cezarpapistyczną praktykę decydowania edyktami o sprawach religii i Kościoła, wbrew uchwałom biskupów. Przeciw temu nie pomogły protesty takich wybitnych biskupów, jak Atanazy, Hozjusz z Kordoby, Hilary z Poitiers i Lucifer z Calaris.

### **Pogaństwo Juliana**

Julian, kuzyn cesarza Konstancjusza, długi czas tylko tolerowany, stał się w końcu jego współregentem jako cesarz Zachodu. Wezwany (360) na Wschód do walki z Persami, został przez swoje legiony obwołany augustem. Kiedy więc wyruszył do Konstantynopola latem 361 r., zamierzał rozprawić się z Konstancjuszem, lecz ten zmarł (3.11.361 r.) w Tarsie przed bitwą, przyjmując chrzest dopiero na łożu śmierci jak ojciec.

Julian, obwołany w Konstantynopolu ponownie augustem, przystąpił jako jednowładca (361-363) do restauracji pogaństwa, choć był ochrzczony i wprowadzony w praktyki życia chrześcijańskiego, może nawet włączony do grupy lektorów, jak podają późniejsze źródła.

Nazwany przez chrześcijan *Apostatą (Odstępca)*, zastanawia zmianą religii w swoim życiu. Wśród czynników, które oderwały go od chrześcijaństwa, wymienia się: zamordowanie ojca i brata na polecenie cesarza, chrześcijańskich kuzynów, gdy miał siedem lat, wychowanie przez poganina Mardoniosa i lekturę dzieł Homera, wypełnionych mitologią grecką, naukę retoryki i znajomość z pogańskim retorem Libaniszem, kontakty z pogańskimi filozofami Aidesiosem z Pergamonu i Maksymosem z Efezu, wtajemniczenie w misteria eleuzyjskie podczas pobytu w Atenach (354), zaciekle spory ariańskie w Kościele, które nie zawsze stały na wysokim poziomie intelektualnym, reakcję na system władzy Konstancjusza.

Julian miał umysł wnikliwy, był jednak naturą złożoną, o silnych kontrastach. Pozbawiony matki w pierwszym roku życia, potem skrzywdzony zamordowaniem ojca, nie posiadał łatwości kontaktowania się z ludźmi. Odnaczał się jednak talentem władcy i wodza, pozyskał sobie uznanie legionów. Wykształcony w filozofii greckiej i mitologii, dostrzegał słabości teologii chrześcijańskiej, będącej dopiero w rozwoju, ośmieszał wszakże całą naukę *bezbożnych Galilejczyków*. W swoich pismach *Cesarze albo Ucztę* i *Przeciw Galilejczykom* zebrał wszystko ujemne, co można było wymyśleć przeciw chrześcijaństwu.

Julian na początku rządów ogłosił *edykty tolerancyjne*, których celem było przywrócenie i rozszerzenie praw religii pogańskiej, pogłębienie jej treści i odnowa kultu. Zastrzegł się, że nie pragnie prześladowania i krwawego wytepienia chrześcijan, pozwolił nawet wrócić biskupom z wygnania, ale działanie na korzyść pogan pociągało restrykcje wobec chrześcijaństwa. Pogaństwu przywrócił charakter religii państwowej, zreorganizował jego kapłaństwo przez wprowadzenie stopni hierarchicznych z arcykapłanami prowincji i sobą jako *najwyższym kapłanem*, przez dokładne określenie sposobu życia kapłanów i sposobu pełnienia kultu, przez wprowadzenie systematycznego nauczania mitologii w świątyniach pogańskich, przez rozbudowę wyrocni i misterii. Ascetycznie nastawiony do życia, starał się pogan zachęcić do większej religijności, sam brał udział w ofiarach dla bóstw. Gdy przebywał w Konstantynopolu, czynił to codziennie w zbudowanej przez siebie świątyni Mitrasa. Niejedno w tej reformie było naśladownictwem form i zwyczajów chrześcijan, z pewnością chciał ich przez to przyciągnąć do religii pogańskiej.

Przeciw chrześcijaństwu był wyraźnie skierowany **edykt o szkołach** (17.06.362 r.). Żądał on do nauczania pozwolenia władz miejskich, zatwierdzonego przez cesarza, przy czym nakazywał badanie moralnych i pedagogicznych kwalifikacji nauczyciela oraz jego religijnych przekonań. Zaznaczono, że nie może wyjaśniać filozofów i pisarzy antycznych, kto nie wierzy w bogów. W ten sposób odcięto chrześcijan od ogólnego wykształcenia i wyłączono z działalności znanych chrześcijańskich nauczycieli, jak Mariusz Wiktoryn w Rzymie i Prohairesios w Atenach.

Chrześcijan wykluczano z wyższych urzędów państwowych i gwardii cesarskiej, zakazano im chowania zmarłych w dzień, bo to obrażało pogan i bóstwo światła, udzielono poparcia arianom, odbierano kościoły powstałe z świątyni pogańskich. Restrykcje te doprowadzały niekiedy do konfliktów chrześcijan z poganami, którzy chętnie biorąc odwet za politykę religijną poprzednich cesarzy, plądrowali nawet chrześcijańskie kościoły, znieważali duchownych, wyszydzały nabożeństwa, demolowali chrześcijańskie cmentarze. Mieszkańcy syryjskiej Emesy zostali przez cesarza pochwaleni za to, że *spalili miejsce pochówku Galilejczyków*; z Bostry, że urzędnicy szykanują duchownych. Julian w piśmie do mieszkańców tego miasta surowo określił biskupów jako burzycieli porządku publicznego i żądał wypędzenia biskupa Tytusa. Były wypadki gwałtownej śmierci chrześcijan, spowodowanej przez pogan. W Kościele oddawano im cześć męczenników. Kulturę żydowską uznawał Julian za niższą od helleńskiej, ale za wyższą od chrześcijańskiej, dlatego popierał Żydów, pozwolił im budować synagogi i zezwolił na odbudowę świątyni jerozolimskiej, by zadać kłam prorocत्वu Chrystusa (Łk 21, 5).

Według wiadomości niektórych źródeł, cesarz planował totalną rozprawę z chrześcijaństwem po zakończeniu wojny z Persją, która miała mu przynieść sławę, a przyniosła niespodziewany koniec życia. Podczas odwrotu, gdy doszło do potyczki tylnej straży z Persami, został śmiertelnie ranny i umarł 26 czerwca 363 r., pochowany według życzenia w Tarsie.

W nagłej śmierci Juliana widzieli chrześcijanie karę Bożą. Zrodziła się też podwójna legenda. Według jednej, umierający cesarz wypowiedział skargę do bóstwa opiekuńczego: *Heliosie, ty mnie opuściłeś*. Według drugiej, zwrócił się do Boga chrześcijan: *Galilejczyku, zwyciężyłeś*. Obie legendy oddają historyczną rzeczywistość. Julian przegrał, bo popełnił anachronizm, próbując restytuować pogaństwo na drodze intelektualnej i strukturalnej odnowy w okresie, w którym nie było już sprzeczności między elitą intelektualną i wiarą chrześcijańską, a lud nie okazywał większego zainteresowania reformami pogańskich wierzeń i kultów.

### Arianizm Walensa

Nagła śmierć Juliana spowodowała chwilowy kryzys władzy państwowej. Krótkie rządy cesarza **Jowiana** (363-364), przedtem oficera gwardii, przyniosły jednak odwołanie wrogich chrześcijaństwu zarządzeń. Przychylną zaś chrześcijanom politykę rozwinął cesarz **Walentynian I** (364-375) na Zachodzie i jego brat, współaugust **Walens** (364-378) na Wschodzie. Walentynian mniej zajmował się kwestiami teologicznymi, zajęty obroną cesarstwa przed barbarzyńcami.

Walens natomiast dał się wciągnąć w kontrowersje teologiczne i stanął zdecydowanie po stronie arianizmu. Jego wrogość do Kościoła katolickiego spotęgowała się od 370 r., gdy katolicy w Konstantynopolu nie chcieli uznać wyznaczonego przez niego biskupa arianina, Demofilosa. Prześladował ich w stolicy i poza nią. Prześladowanie wzmoгло się, gdy wielu biskupów nie chciało podpisać ariańskiej formuły wiary. W samym Egipcie uwięziono, następnie wygnano 11 biskupów i 126 duchownych. Bardziej jeszcze srożono się w Syrii. Nieprzestraszony represjami biskup Bazyli z Cezarei Kapadockiej głosił, że obowiązek posłuszeństwa względem władzy cesarskiej ma granicę tam, gdzie przekracza ona swoje uprawnienia i stawia żądania sprzeczne z prawem Boskim. Postępowanie Walensa sprawiło, że Bazyli także teoretycznie zajął się zagadnieniem stosunku państwa do Kościoła. Kolejny bunt Gotów w 378 r. zmusił Walensa do szukania pomocy u augusta Gracjana na Zachodzie, przychylnego Kościołowi katolickiemu. Odwołał więc edykty wygnawcze przed wyruszeniem do walki. Zginął (9.08.378 r.) w bitwie pod Adrianopolem.

### Katolicyzm Teodozjusza Wielkiego

Po Walentynianie augustem Zachodu został jego syn **Gracjan** (375-383), który po śmierci Walensa przyjął na współaugusta Wschodu doskonałego wodza **Teodozjusza I** (379-395). Obaj władcy zgodnie pocierali chrześcijaństwo przeciw pogaństwu i zajęli wrogie stanowisko wobec arianizmu. Gracjan przestał używać pogańskiego tytułu *najwyższy kapłan*, odmówił płacenia subwencji na kult pogański, ograniczył immunitety kapłanów pogańskich i usunął (382) ołtarz bogini Wiktorii z sali posiedzeń senatu, chociaż o uchylenie decyzji w tej ostatniej sprawie zabiegała u cesarza w Mediolanie delegacja senatu z sławnym retorem Symmachem na czele. Teodozjusz wkrótce po objęciu władzy, a jeszcze przed swoim chrztem ogłosił (28.02.380 r.) edykt O wierze katolickiej, w którym oznajmił, że jest jego życzeniem, by wszystkie ludy cesarstwa żyły w religii, przekazanej przez Piotra Apostoła Rzymianom, a obecnie wyznawanej przez biskupa rzymskiego Damazego i biskupa aleksandryjskiego Piotra. Było to opowiedzenie się za symbolem wiary soboru nicejskiego, którym jeszcze raz zajął się sobór w Konstantynopolu (381), przez niego zwołany.

Historycy uznają Teodozjusza W. za faktycznego twórcę *Kościoła państwowego*, rozumiejąc przez to określenie publiczne ukazywanie przez Kościół i państwo ścisłej współpracy. Nie oznaczało to jednak aprobaty dla każdego czynu władcy. Gdy mieszkańcy Tessalonik zamordowali nie lubianego oficera cesarskiego, a Teodozjusz w gniewie wydał wojsku brutalny rozkaz uderzenia na ludzi zgromadzonych na stadionie, wskutek czego wielu zginęło, biskup mediolański Ambroży żądał za to od cesarza publicznej pokuty i ją uzyskał (390). Biskup ten, ani pisarze kościelni w IV wieku, nie zwracali się przeciw władzy państwowej jako takiej, domagali się jedynie stosowania praw Boskich w jej działalności i protestowali przeciw wtrącaniu się niejednego władcy w wewnętrzne życie Kościoła.

Wobec pogaństwa powściągliwy początkowo Teodozjusz zastosował od 388 r. surowszy kierunek działania. Podjęto akcję zamykania świątyń pogańskich, a gdy napotymano na opór, wzmożone naciski admini-

stracji państwowej. W Aleksandrii usunięto wszelkie miejsca kultu pogańskiego, zburzono też sławny Serapeion (391). Retor Libaniusz na próżno protestował przeciwko tym poczynaniom w piśmie do cesarza Mowa w obronie świątyń.

Zarządzenie obu augustów, Teodozjusza na Wschodzie i **Walentyniana II** na Zachodzie, zakazywało (391) składania bóstwom ofiar i czci ich posągów oraz uczęszczania do pogańskich świątyń. W kolejnym edykcie ogłoszono składanie ofiar i uprawianie wyroczeni za równe zdradzie stanu i obłożono najsurowszymi karami. Wśród ludności pogańskiej na Zachodzie wywołały te poczynania przychylność i poparcie dla uzurpatora **Eugeniusza** (392-394), którego wyniósł na cesarski tron zbuntowany generał frankońskiego pochodzenia **Arbogast**, po zamordowaniu cesarza Walentyniana II. Eugeniusz był chrześcijaninem, ale szukał poparcia w opozycji pogan, głosił więc hasło powrotu do wiary rzymskich bogów i pozwolił na przywrócenie w Rzymie pogańskiego kultu i posągu Wiktorii w senacie. Zwycięstwo Teodozjusza nad uzurpatorem położyło ostateczny kres tolerancji wobec pogaństwa w cesarstwie.

### Triumfalizm Teodozjusza II

Synowie Teodozjusza, **Honoriusz** august na Zachodzie, **Arkadiusz** na Wschodzie, prowadzili nadal jego politykę tępienia pogaństwa. Arkadiusz (395-408) odebrał pogańskim kapłanom resztę praw i subwencji, polecił niszczyć pogańskie świątynie także na wsiach. Jego syn i następca, cesarz **Teodozjusz II** (408-450), będąc pod wpływami starszej siostry Pulcherii, która pełniła regencję w okresie jego niepełnoletności, starał się zadać pogaństwu ostateczny cios, 416 r. wykluczył pogan z pełnienia państwowych urzędów, nakazał spalić pisma wrogie chrześcijaństwu, pobłażliwie odnosił się do ekscesów przeciw poganom, podczas których w Aleksandrii zamordowano (415) neoplatońską filozofkę **Hypatię**. Cesarzowi wydawało się, że pogaństwo całkowicie zniknęło, kiedy więc w edykcie z 423 r. wypowiedział się jeszcze raz przeciw niemu, zastrzegł się, że czyni to, *choć sądzi, że nie istnieją już żadni poganie*. Bez względu na to, że cesarz, ujawniona wobec pogaństwa, dawała niejednokrotnie znać o sobie także w jego postępowaniu z Kościołem. Choć położył zasługi w zwołaniu soboru efeskiego (431), stał się jednak współwinnym ekscesów na tzw. *zbójceckim synodzie* efeskim (449).

Stosowanie prawnych środków wobec pogaństwa odegrało znaczną rolę w jego zanikaniu, ale raczej z płaszczyzny życia publicznego. Pogaństwo na płaszczyźnie codziennego życia, jego obyczajów i religijności, usuwał Kościół przez wewnętrzną działalność misyjną.

## Rozdział 20

### LICZNI MISJONARZE

Wolność religijna od 313 r. ułatwiła Kościołowi spotęgowanie misyjnej działalności wewnątrz i na zewnątrz cesarstwa rzymskiego. Jej rezultat ocenia się jako znakomity. W połowie V wieku znajdowały się poza chrześcijaństwem tylko nieliczne grupki pogan, zamknięte środowiska żydowskie i część plemion germańskich.

### Metody i rezultaty

Ośrodkami misyjnej działalności są Kościoły lokalne, których biskupi nią kierują. Głównie więc od ich kwalifikacji zależy w tym czasie rozwój misji. Nadal jednak uważano, że misyjne działanie jest obowiązkiem duchownych i laików w równym stopniu, jak świadczą ówczesne kazania Jana Chryzostoma i innych. Z tego punktu widzenia wypowiedają kaznodzieje skargi na małą gorliwość misyjną niektórych właścicieli ziemskich, chętniej budujących dla siebie wspaniałe łaźnie niż starających się o budowę kościoła czy troszczących się o kapłanów i nauczycieli do głoszenia *Ewangelii*.

Świeccy chrześcijanie w większości rozumeli swój misyjny obowiązek i spełniali go w miarę możliwości. Gorliwość misyjną wykazują i znaczne zasługi zdobywają chrześcijańscy anonimowi kupcy, podróżni, urzędnicy, żołnierze i marynarze. Podkreśla się więc, że bez ich działania nie osiągnięto by tak wielkich rezultatów misji.

Biskupi zwalczając pogaństwo na własnym terytorium, nie stronili od organizowania misji poza swoim Kościołem lokalnym, jak świadczą przykłady Marcina z Tours i Wiktrycjusza z Rouen, czy Jana Chryzostoma z Konstantynopola, który troszczył się o szerzenie *Ewangelii* w Fenicji i wśród Gotów. Biskup rzymski Celestyn I wysłał (431) do Irlandii dotychczasowego diakona Palladiusza jako biskupa misyjnego. Sprawy misji stawały się coraz częściej tematem wspólnych obrad biskupów na synodach.

Mnisi włączali się do działalności misyjnej, ale indywidualnie i spontanicznie, najczęściej w pobliżu swego klasztoru, sporadycznie zaś stawali się wędrownymi misjonarzami. Pociągali wszakże wielu pogan do chrześcijaństwa przykładem swej religijnej gorliwości, którą Jan Chryzostom uważał za szczególny środek nawracania.

Pisma chrześcijańskie miały mniejsze znaczenie misyjne, gdyż docierały do niewielu pogan, a bezpośrednio po edykcie mediolańskim niektóre odznaczały się zbyt triumfalnym tonem czy też akcentami nietolerancji wobec pogan. Misjonarze głosili *Ewangelię* bądź przed całą wioską, bądź w indywidualnych rozmowach, prowadzili dyskusję z wykształconymi poganami, czynili starania o budowę kościoła. Niekiedy występowali przeciw miejscom pogańskiego kultu, które uważano za siedliska demonów. Wśród ludności wiejskiej chrześcijaństwo przyjmowało się łatwiej, gdyż działały dwa dodatkowe czynniki: autorytet i cuda. To pierwsze sprawiało, że misjonarze korzystali czasem z pomocy urzędników.

Państwo w szerokim zakresie pomagało dziełu chrystianizacji swymi zarządzeniami o usuwaniu kultu i niszczeniu świątyń pogańskich, choć z drugiej strony wzmagało wrogość pogan do Kościoła. Wrogość ta była też nieraz wywołana tumultami chrześcijan w niektórych prowincjach cesarstwa.

### Opór pogan

Wyrażał się on przede wszystkim w pismach, w których odrzucali chrześcijaństwo jako szkodliwą nowość i bronili własnej, pogańskiej tradycji. Opór ten organizowali intelektualiści, których zawodowej i literackiej działalności chrześcijańscy władcy na ogół nie ograniczali prawnie, chyba dlatego że uważali ją za mniej niebezpieczną niż haruspicyja, mogąca zaszkodzić władcy przepowiadaniem jego rychłego upadku.

Retor antiocheński **Libanios** (314-393) był najwybitniejszym przedstawicielem tego intelektualnego oporu. Pisał skargi na ucisk wielowiekowego dorobku kulturalnego i religijnego. Czczył Juliana jako Odnowiciela, ale potrafił także wstawiać się u niego za prześladowanymi chrześcijanami. Nieustępliwie zabiegał u cesarza Teodozjusza Wielkiego o zachowanie świątyń pogańskich. Mniejsze znaczenie mieli inni pogańscy pisarze i filozofowie, którzy swobodnie nauczali, jak **Asklepiodotos** i **Ammonios** w Aleksandrii czy **Proklos** w Atenach. Pogańscy pisarze i filozofowie w Rzymie łączyli działalność literacką i nauczycielską z polityczną. W sporze o ołtarz bogini Wiktorii w senacie wystąpili jako aktywna grupa polityczna. Stracili jednak wpływy po zwycięstwie Teodozjusza nad uzurpatorem Eugeniuszem (394).

Ludność wiejska w niektórych prowincjach dłużej opierała się misji chrześcijańskiej. W Górnym Egipcie, w części Syrii i w północnej Afryce dochodziło nawet do tumultów przeciwko chrześcijanom. W tych krajach oprócz przywiązania do tradycyjnej religii, powodowała to polityczna opozycja przeciw rzymskiej władzy, która teraz była chrześcijańska. Nigdzie jednak nie wystąpił zorganizowany opór pogan o szerszym zasięgu.

Rezultat liczbowy misji w cesarstwie był wielki, skoro cesarz Teodozjusz II mógł uważać, że pogaństwo już nie istnieje. Mniejszy niewątpliwie był rezultat jakościowy, bo duchowni i pisarze nieraz użalali się na *półchrześcijan*, czyli tych, którzy przyjmowali chrześcijaństwo bez wewnętrznego przekonania, ze względu na nacisk władzy państwowej lub karierę urzędniczą, pozostając przy pogańskich obyczajach, a nawet wracając do pogaństwa w bardziej sprzyjających warunkach.

Dzieło misyjne w tym okresie nie ma jednolitego charakteru ani geograficznie, ani etnicznie. Nie dokonało się równo we wszystkich regionach cesarstwa i nie objęło równo wszystkich grup ludności cesarstwa.

Omawianemu okresowi dał św. Kuzystyn nazwę czasy *chrześcijańskie* (*tempora christiana*), co należy rozumieć nie tylko jako okres panowania chrześcijańskich cesarzy i zdobycia przez chrześcijan liczbowej przewagi, ale także jako uchrześcijanienie całej kultury.



## Chryścianizacja Żydów

Nie może chlubić się ona taką skutecznością, jak misja wśród pogan. Z mozaizmu były nawrócenia, ale pojedyncze. Wprawdzie Ambroży mówi o wielu ochrzczonych Żydach, lecz zaznacza, że jest to mało na ogólną ich liczbę. Jedną z głównych przyczyn było niewątpliwie zamknięcie się Żydów w izolacji religijnej i kulturalnej, traktowanie odstępców od mozaizmu jako zdrajców narodu i bojkotowanie ich we wszystkich dziedzinach. Konstantyn Wielki już w 315 r. skierował do gmin żydowskich zagrożenie karą, jeżeli będą wrogo odnosić się do swych dawnych współwyznawców, nawróconych na chrześcijaństwo. W okresie uprzywilejowania Kościoła musiały zdarzać się pozorne nawrócenia, skoro cesarz Honoriusz w edyktie (416) surowo zabronił Żydom wracać z chrześcijaństwa do mozaizmu. W prawie państwowym religia żydowska nie była zakazana, istniały nawet kary za niszczenie synagog, ale w IV i V wieku wprowadzono pewne ograniczenia cywilnych uprawnień Żydów i swobody w spełnianiu kultu, zakazano też małżeństw mieszanych i posiadania niewolników chrześcijan. Łączyło się to z dość silnym ruchem prozelityzmu. Walczyli z nim pisarze chrześcijańscy w rozprawach polemicznych, mniej natomiast zajmowali się samą misją wśród Żydów. Utarło się bowiem na przełomie IV i V wieku przekonanie wśród chrześcijan, że jest ona daremna, gdyż lud żydowski nie odpowiedział ongiś na bezpośrednie wezwanie Jezusa Chrystusa i ta jego zatwardziałość będzie trwać do końca świata.

## Misje w cesarstwie

Najznakomitsze ich skutki dostrzega się w **Egipcie**, w czym szczególne zasługi położył biskup aleksandryjski Atanazy, stosujący dwie metody misyjnego działania: zakładanie biskupstw w ośrodkach dotąd mało schryścianizowanych i osobistą wizytację terenów objętych misją. Przykładem rozwoju chrześcijaństwa jest egipskie miasto Oxyrhynchos, które na początku IV wieku miało dwa kościoły, a sto lat później dwanaście. Biskupowi Atanazemu i jego następcom pomagali w dziele misyjnym mnisi, którzy chętnie zajmowali się nawracaniem pogańskich kapłanów, niestety, przesadzali niekiedy w nadmiarze gorliwości. Uczynił tak mnich Szenute, opat Białego Klasztoru Atripe koło Akhmim w Górnym Egipcie, podburzając chrześcijan przeciw dość licznym jeszcze poganom i biorąc z nimi udział w zniszczeniu pogańskiej świątyni, a nawet w splądrowaniu wsi. Chryścianizacja wiejskiej ludności w Egipcie metodami prawdziwie misyjnymi zakończyła się w połowie V wieku, dłużej natomiast trwał proces uchrześcijanienia jej życia.

**Frumentios**, pochodzący z Tyru, został około 350 r. ustanowiony przez Atanazego z Aleksandrii pierwszym biskupem etiopskim z siedzibą w Aksum, stolicy kraju. W tradycji etiopskiej otoczony legendą, miał według niej dostać się podczas podróży handlowej z bratem Aidesiosesem w ręce handlarzy niewolnikami u wybrzeży Somali. Obaj zostali sprzedani władcy etiopskiemu w Aksum. Frumentios wychowywał następcę tronu Ezana, który po objęciu władzy pozwolił wrócić im do kraju rodzinnego. W drodze powrotnej odwiedzili Atanazego. Od niego Frumentios przyjął sakrę z uprawnieniem do misji w Etiopii. Rozwinął tam szeroką działalność, za którą od Etiopczyków otrzymał imię *Abba Salama*, czyli *Ojciec pokoju*.

Niewykluczone, że mimo jego działalności władcy etiopscy po Ezanie wrócili do pogaństwa i dopiero w V wieku doszło do pełnej chryścianizacji tego kraju.

W **Palestynie** otoczył Konstantyn Wielki szczególną czcią miejsca wstawione życiem i śmiercią Pana Jezusa, budując w nich kościoły. Jerozolima, z wzrastającą liczbą kościołów i klasztorów, oratoriów i hospicjów, ściąga licznych pielgrzymów i przyjmuje charakter miasta chrześcijańskiego. Na soborze nicejskim bierze udział 18 biskupów palestyńskich. Powstają biskupstwa na terytorium dawnego Edomu i na południowym brzegu Morza Martwego. Chryścijaństwo jednak dociera z trudem do ludności wiejskiej, bo mozaizm zamknął ją na misje chrześcijańskie. W Palestynie wszakże powstają klasztory jako żywotne ośrodki kościelne i religijne oddziaływania na ludność.

**Arabia** posiadała już w poprzednim okresie rozwiniętą organizację kościelną, skoro (246/7) odbył się synod w jej stolicy Bosra, a na sobór nicejski (325) przybył metropolita Nikomados z 5 biskupami. Liczba biskupów wzrasta obecnie do osiemnastu. Jednym z nich jest mnich **Mojesz** (święty), który objął

nowe biskupstwo w Pharan na półwyspie synajskim. Biskupstwo w Petra podniesiono (358) do rangi metropolii. Chryst przyjął Zokomosa, wódz plemienia **Saracenów**. Mnich Euzebiusz z Jerozolimy nawrócił (ok. 420) szejka Aspebeta, który z kolei został pierwszym biskupem swego szczepu.

**Arabia południowa** stała się schronieniem dla arian, nestorian i monofizytów, gdy arianinowi Teofilowi, posłowi (356) cesarza Konstancjusza, udało się zbudować kościół w Adenie i dwa dalsze kościoły w kraju Himjarytów (dzisiejszy Jemen).

W **Syrii**, według świadectwa Jana Chryzostoma, stolica kraju Antiochia była (ok. 390) chrześcijańska prawie w zupełności. Należy przyjąć, że cały kraj stał się chrześcijańskim w takim samym stopniu, skoro na początku V wieku patriarchat antiocheński liczył około 130 biskupstw, a jedno biskupstwo Cyru obejmowało 800 parafii, według listu tamtejszego biskupa Teodoretą do papieża Leona Wielkiego. W chrystianizacji ludności wiejskiej odegrali mnisi syryjscy wielką rolę. Misjonarze zaś z Antiochii działali w IV wieku wśród nomadów nad wschodnią granicą syryjską.

**Gruzja** zawdzięczała początki swego chrześcijaństwa niewolnicy, później nazwanej **Nino** albo **Christiana** (Krystyna), czyli po prostu *chrześcijanka*. Ok. 330 r. nakłoniła króla Mirian do wyrażenia zgody na przybycie misjonarzy, najprawdopodobniej z Antiochii. Kościół gruziński przyczynił się do utworzenia alfabetu *khutsuri* i przetłumaczenia Biblii i ksiąg liturgicznych na rodzimy język, co zapoczątkowało literaturę gruzińską. Za króla Wachtanga I (446-499) uzyskał autokefalię mając swoim zwierzchnikiem katolikosa, który jednak aż do VIII w. będzie przyjmował święcenia w Antiochii.

**Izauria** podwoiła liczbę swoich biskupstw, a stolica metropolii, Seleucja, ściągała licznych pielgrzymów do sanktuarium św. Tekli. Trudną do nawrócenia była jedynie ludność górską, co więcej, jej bandyckie napady na kościoły i klasztory występowały jeszcze w V wieku.

Cypr został w pełni schrystianizowany w IV wieku, a na soborze efeskim uzyskał uznanie swej autokefalii, niezależności kościelnej od Antiochii.

**Azja Mniejsza**, po schrystianizowaniu ludności helleńskiej w miastach, przeżywała szybki rozwój Kościoła wśród ludności wiejskiej, czego przykładem jest działalność 50 chorepiskopów w metropolii Cezarei za Bazylego Wielkiego. Opór chrystianizacji stawiały jedynie małe grupy etniczne, jak plemię Maguzenczyków, przesiedlone ongiś z Babilonu do Kapadocji, oraz ludność w górach Lydii i Frygii.

**Kapadocja** odgrywała nadal szczególną rolę w chrystianizacji Azji Mniejszej, a Kościół lokalny w Cezarei Kapadockiej stał się wzorem organizowania życia religijnego i kościelnego, z uwzględnieniem wartości świeckiego wykształcenia. Misjonarzami z Kapadocji byli, Wulfila apostoł i biskup Gotów, Eutyches na Krymie i biskup Vetrano w Scytii.

**Plemiona gockie** nad Dunajem przyjęły (341) przychylnie misję Wulfili. Później jednak prześladowano Gotów nawróconych, opuścili więc kraj, a cesarz Konstantyn II pozwolił im osiedlić się w Myzji. Wędrownie plemiona gockie otrzymały misjonarzy z Konstantynopola, którego biskup Jan Chryzostom szczególnie interesował się nawracaniem Gotów i wyświęcił dla nich biskupa Unilasa i jego następcę.

**Macedonia** opierała się jeszcze chrystianizacji tam, gdzie istniały głośnie pogańskie sanktuaria, Delfy i Eleusis.

**Grecja** podobnie stwarzała trudności misjom przez dawny kult bogini Ateny i Dionizosa w swojej stolicy. Miasto Ateny było w znacznej części pogańskie, gdy studiowali tam Bazyl Wielki i Grzegorz z Nazjanzu. Pogańska i wroga chrześcijaństwu była ateńska **Akademia Platońska**. Załamanie kultury pogańskiej nastąpiło przez najazd Alaryka na Grecję w 395 r. W pierwszej połowie V wieku zamieniono na Akropolu pogańskie świątynie na kościoły chrześcijańskie, a liczba biskupstw w Grecji co najmniej się potroiła.

Na **Balkanach** była utrudnieniem dla misji niepewna sytuacja polityczna i spory ariańskie. Ok. 400 r. działał jako misjonarz biskup Nicetas z Remesiana, który nawrócił jedno z plemion trackich wokół Philippopolis. Nicetasa uznaje się także za *misjonarza Dacji*.

W **Dalmacji**, jej stolica za cesarzy rzymskich, Salona, stała się ośrodkiem misji dla całego kraju, a na początku V wieku była siedzibą metropolity i miała całą dzielnicę kościelną z bazyliką, baptysteriami i budynkami mieszkalnymi dla duchownych, jak świadczą odkrycia archeologiczne.

**Italia Górna** zawdzięczała chrystianizację Mediolanowi, którego Kościół osiągnął wielką skuteczność misyjną dzięki dobremu położeniu, komunikacyjnemu miastu, istnieniu tam rezydencji cesarskiej i działalności wybitnych biskupów, zwłaszcza **Ambrożego** (świętego). Niestrudzenie przypominał on chrześcijanom obowiązek misyjnego oddziaływania na pogan, wyświęcał biskupów dla innych miast i pozostawał z nimi w kontaktach, napisał dla Fritigil, księżnej **Markomanów**, katechizm wiary chrześcijańskiej w formie listu.

W dolinach alpejskich zaczęło się chrześcijaństwo dopiero ok. 400 r. W misyjnych warunkach działali biskupi, Zenon w Weronie (362-372), Gaudenty w Brescia (zm. po 406) i Maksym w Turynie (397-415). Środkowa i południowa **Italia** poddawała się powoli chrystianizacji z biskupstw Rzymu, Neapolu i Syrakuz.

**Rzym** długo utrzymywał pogaństwo w swoich wyższych warstwach, które według świadectwa (ok. 350) Ammiana Marcellina odznaczały się umiłowaniem tradycji rzymskich i były mało przychylnie chrześcijaństwu. Starły się także odnowić kult i świątynie pogańskie, lecz nie mogły zahamować spadku liczby pogańskich kapłanów. Lepsza sytuacja dla chrześcijaństwa zaistniała, gdy krąg chrześcijańskich kobiet z arystokracji (od 380) zaczął prowadzić życie ascetyczne na wzór mniszego i propagował chrześcijańskie rozumienie rzymskości. Niemniej cesarz Honoriusz jeszcze w 409 r. upomniął urzędników za popieranie kultu pogańskiego, a opat Benedykt znalazł w tym okresie na Monte Cassino ludność pogańską, uprawiającą kult Apollina i świętego gaju.

**Afryka** przeżywała trudności w rozwoju misji z powodu walk między katolikami i donatystami. Poganie utrzymywali się wśród wyższych warstw. Znanie jest, że w mieście Timgad (ok. 360) było jeszcze 470 kapłanów pogańskich, a gdy ustawodawstwo cesarskie wprowadziło zamykanie świątyń i usuwanie posągów bóstw, doszło do krwawych starć z poganami w niektórych miejscowościach. Misyjną działalność Kościoła afrykańskiego ukazują nam listy i kazania św. Augustyna. Poświadcza on także (ok. 400), że *istnieją w Afryce liczne ludy, którym nie głoszone jeszcze Ewangelii*. Były to ludy na pograniczu Afryki rzymskiej. Kościół afrykański mimo swej żywotności nie opracował Biblii i ksiąg liturgicznych w języku punickim i berberyjskim, co utrudniało misje wśród ludności nie znającej języka łacińskiego.

**Galia** osiągnęła w IV wieku taki etap chrystianizacji, że większość miast posiadała Kościoły lokalne. Od połowy tego stulecia wzrosła liczba biskupstw do ponad stu.

Chryścianizacja ludności wiejskiej osiągnęła też w V wieku swój szczytowy punkt, zapoczątkowana jednak planowo wcześniej dzięki biskupom, jak Marcin z Tours (zm. 397), który prowadził ją nie tylko w swoim okręgu biskupim. Zachęceni przez biskupów chrześcijanie właściciele ziemscy, jak Paulin z Noli i Sulpicjusz Sewer, troszczyli się o nawracanie pogan i budowali kaplice w swych posiadłościach. Z takich fundacji powstały potem parafie.

**Półwysep iberyjski** miał najbardziej rozwinięte Kościoły lokalne w prowincjach *Baetica i Tarragonensis*, skąd szły misje w głąb kraju. Wśród **Basków** zaczęły się one ok. 400 r. Powoli rozwijała się w Hiszpanii misja ludności wiejskiej. Zajmują się nią biskupi jeszcze w VI wieku.

**Brytania** rozwija swą kościelną organizację. Na synodzie w Rimini jest więcej biskupów brytyjskich, niż pół wieku wcześniej w Arles. Kościół brytyjski włączył się w dyskusje teologiczne na temat łaski i pelagianizmu oraz w działalność misyjną w Irlandii i Szkocji przez św. Patryka i św. Niniana. Rozwój tego Kościoła przerwały najazdy plemion anglosaskich z kontynentu w drugiej połowie V wieku.

### Misje wśród Germanów

Germanowie w rzymskich prowincjach nadreńskich znali chrześcijaństwo i mieli kościoły już w II wieku, jak zaświadcza (ok. 180) Ireneusz z Lyonu. W obecnym okresie nawraca się coraz więcej Germanów, będących w służbie cesarskiej. Niektórzy z nich zdobywają zasługi w rozszerzaniu chrześcijaństwa, jak Merobandes, fundator klasztoru (ok. 400) w pobliżu Troyes, czy Arbagast w Trewirze. Trudniejsze było nawracanie wodzów germańskich, sprzymierzonych tylko z cesarstwem, gdyż trwali w ścisłej więzi religijnej z swoim ludem. Jeżeli jednak przyjmowali chrześcijaństwo, pociągali do niego podległe sobie plemiona.

**Burgundowie**, osiedleni (ok. 407) na lewym brzegu Renu, są pierwszym znanym ludem germańskim, który nawrócił się zbiorowo. Przyjęli jednak arianizm, prawdopodobnie za pośrednictwem Wizygotów.

**Goci** nad dolnym Dunajem i Morzem Czarnym wcześniej od Burgundów zetknęli się z chrześcijaństwem, jednakże ich nawracanie było procesem powolnym. Z Ewangelią zapoznali ich najpierw jeńcy kapadocy, może też inni misjonarze, nieznanymi z imienia. W 325 r. podpisał uchwały soboru nicejskiego biskup Teofil z *Gocji*, z pewnością działający na Krymie.

**Wizygoci**, zachodni odłam Gotów, zajmujących ziemie dzisiejszej Besarabii, przyjęli chrześcijaństwo w ariańskiej formie przez działalność biskupa Wulfiły.

**Wulfila** (Ulfilas), urodzony (ok. 310) z ojca Gota i matki pochodzącej z Kapadoeji, branki Gotów, został w nieznanymi okolicznościach chrześcijaninem, potem lektorem, podejmując się trudnego zadania przekładu *Pisma Świętego* na język gocki. Gdy przebywał z poselstwem gockim na dworze cesarskim, przyjął sakrę biskupią (341) z rąk Euzebiusza z Nikomedii oraz stał się zwolennikiem umiarkowanego arianizmu. Powrócił do ojczyzny, później jednak na rozkaz cesarski został przesiedlony z innymi Gotami w okolice Nikopolis (Trnova w Bułgarii), zmarł zaś w Konstantynopolu (381).

Wizygoci pod wodzą Frithgerna weszli w granice cesarstwa, gdy Hunowie (375) uderzyli na dotychczasowe posiadłości Gotów. Uznani za sprzymierzeńców mogli osiedlić się w Myzji, a ich wódz pod wpływem cesarza Walensa, gorliwego arianina, przyjął wówczas z całym swoim ludem wiarę chrześcijańską w formie radykalnie ariańskiej. Później nieco konflikt Wizygotów z Walensem i śmierć cesarza w krwawej bitwie pod Adrianopolem (378) spowodowały, że cesarstwo odeszło od arianizmu, lecz oni przy nim pozostali, zachowując długo swą odrębność wyznaniową. Kościół gocki posługiwał się własnym językiem w liturgii, co nie było czymś rewolucyjnym, bo Kościół na Wschodzie używał języka syryjskiego i koptyjskiego, oprócz greckiego i łacińskiego. Kościół gocki przyjął też nieco odmienną strukturę. Nie wiązał biskupstw z miastami, lecz tworzył je według grup plemiennych. Uznał nadto istnienie prywatnych kościołów, gdyż prawo własności było u Germanów bardzo silne, natomiast obce mu było życie zakonne. Zniwelowanie różnic i dostosowanie się do Kościoła powszechnego było powolnym procesem i łączyło się z romanizacją życia Gotów.

Kościół gocki prowadził własne misje i dla chrześcijaństwa w formie ariańskiej pozyskał w pierwszej połowie V wieku Ostrogotów, Gepidów, Wandalów, Alanów, Rugiów, Herulów, Skirów oraz częściowo Burgundów i Swebów. Najpóźniej przyjęli chrześcijaństwo Longobardowie.

## Rozdział 21

### TEOLOGOWIE ZŁOTEGO WIEKU

Wolność nauczania kościelnego po edykcji mediolańskiej, zapotrzebowanie na nie ze względu na masowe nawracanie się pogan z różnych warstw społecznych i na różnym poziomie intelektualnym, stanowiły okoliczności skłaniające Kościół do większego niż dotąd zaangażowania się w teologię. Toczące się od dawna kontrowersje wokół Trzech Osób Boskich oraz polemiki z manichejczykami i donatystami, a potem arianami, pelagianami, nestorianami i monofizytami, wywołały palące zapotrzebowanie na teologię, obejmującą wszystkie podstawowe zagadnienia chrześcijaństwa. Teologowie występują na licznych synodach tego okresu, a zwłaszcza na wielkich soborach, bronią ich nauki i pogłębiają treść teologicznych orzeczeń. Działają w kilku wyróżniających się środowiskach nauki chrześcijańskiej, posługują się zróżnicowaną metodą naukową, piszą swe znakomite dzieła, jedni po grecku, drudzy po łacinie, inni wyjątkowo też po syryjsku, ale zajmują się najczęściej tymi samymi, aktualnymi wówczas zagadnieniami.

W omawianym okresie powstają dzieła teologiczne, których dorobkiem naukowym żyje Kościół przez wszystkie następne stulecia. Usprawiedliwia to nazwę: *złoty wiek teologii Ojców Kościoła*. Jej rozwój zaznacza się dwoma punktami szczytowymi. Jeden przypada na pokolenie teologów w czasach soboru nicejskiego, drugi - przy schyłku IV wieku.

### Ojcowie i doktorzy Kościoła

Teologiczni pisarze tego okresu, odznaczający się prawowierną nauką, świętością życia i uznaniem Kościoła, zostali później określani jako *Ojcowie Kościoła* w ścisłym znaczeniu. Niektórych z nich, szczególnie zasłużonych dla Kościoła wybitną wiedzą, co nie musi oznaczać oryginalności nauki, ogłoszono Doktorami Kościoła.

Znamienne, że na ośmiu teologów dotąd nazwanych *Wielkimi Doktorami Kościoła*, siedmiu należy do tego okresu: Atanazy, Bazyli Wielki, Grzegorz z Nazjanzu i Jan Chryzostom z Kościoła na Wschodzie oraz Ambroży, Augustyn i Leon Wielki z Kościoła na Zachodzie. Osmym jest później żyjący papież Grzegorz Wielki (590-604).

Ojców Kościoła nazywa się głównymi *świadcami Tradycji*, która razem z *Pismem świętym* stanowi źródło wiary. Ich znaczenie polega na tym, że byli wierni *Pismu Świętemu* i *Tradycji*, ale pogłęбили znajomość treści Objawienia w sposób nowy i w zakresie bardzo szerokim. Za swego życia pociągnęli do chrześcijaństwa warstwę ludzi wykształconych.

### Środowisko teologiczne

Działalność teologów *złotego okresu* można usystematyzować według szkół i zagadnień naukowych. Szkoły jednak trzeba uwzględnić nie tyle jako instytucje (szkoły katechetyczne), ale raczej jako grupy uczonych, związanych z określonym ośrodkiem teologicznym i stosujących wypracowane w nim metody badania naukowego.

W **Aleksandrii** istniało żywotne i silne środowisko teologiczne, kontynuujące naukowe tradycje Klemensa i Orygenesusa. Rozwijało ono metodę alegorycznego badania *Pisma Świętego*. Jego najwybitniejszymi przedstawicielami są: Atanazy Wielki, Euzebiusz z Cezarei, Dydym Ślepy, Cyryl Aleksandryjski.

**Kapadockie** środowisko teologiczne stało się sławne Bazyliem Wielkim, Grzegorzem z Nyssy i Grzegorzem z Nazjanzu. Posługiwało się metodą alegoryczną, ale nadało alegorii właściwe jej ramy.

Kościół kapadocki był w IV wieku wzorem dla zreorganizowanego Kościoła w Armenii, w którym zapoczątkował działalność teologiczną w języku ojczystym mnich i misjonarz Mesrop (święty, zm. 440). W środowisku armeńskim nie tworzone wiele oryginalnych dzieł teologicznych, lecz tłumaczono pisma teologów greckich i syryjskich. Pod wpływem Aleksandrii znajdowali się niektórzy teologowie palestyńscy. Hezydus z Jerozolimy (zm. po 450) posługiwał się alegoryczną metodą na wzór Cyryla Aleksandryjskiego. Natomiast Cyryl Jerozolimski (zm. 387) stał się zwolennikiem antiocheńskiej szkoły egzegetycznej i był jednym z jej najwybitniejszych przedstawicieli.

**Antiocheńska** szkoła rozwija w tym okresie badania biblijne, opierając się na wyrazowym i historycznym sensie Objawienia. Jej głównymi reprezentantami są: Euzebiusz z Nikomedii, Teognis z Nicei, Euzebiusz z Emesy, Ariusz, Diodor z Tarsu, Teodor z Mopswestii, Marcellus z Ancyry, Nestoriusz i Teodoret z Cyru. Niektórzy nie utrzymali się w granicach ortodoksyjnej nauki i dali początek herezjom (Ariusz, Nestoriusz). Diodor z Tarsu także nie był wolny od błędów, ale przysłużył się metodzie teologicznej przez określenie kryteriów, odróżniających sens alegoryczny od sensu literalnego. Mnich Adrian opracował pierwszą introdukcję do *Pisma Świętego*, dając jej tytuł „*Isagoge*”, na wzór Arystotelesa. W swoim opracowaniu zaznacza samodzielność egzegezy wśród nauk kościelnych.

W Antiochii, stolicy Syrii, pisano po grecku, natomiast Efreem Syryjski, pochodzący z Nisibis, pisał w języku **syryjskim**. Po opuszczeniu rodzinnego miasta, w którym, był nauczycielem udał się (363) do Edessy i rozwinął tam szkołę katechetyczną. Jej sławie zaszkodził nestorianizm, popierany przez biskupa Ibasę (435-457) doszło więc do zamknięcia szkoły w następnym okresie.

Najstarszym syryjskim Ojcem Kościoła, działającym w państwie perskim, jest Afraat (Afrahat, zm. po 345), u którego nie znać jeszcze wpływów teologii greckiej.

**Konstantynopol** nie wydał wybitniejszych teologów, choć działali w nim, lecz pochodzący skądinąd, Grzegorz z Nazjanzu i Jan Chryzostom.

Na **Zachodzie** wyróżniały się trzy środowiska teologiczne, afrykańskie, rzymskie i galijskie. Teologowie zachodni korzystali z dorobku pisarzy greckich, co ułatwiły osobiste spotkania, gdy niektórzy z Zachodu, jak Hilary z Poitiers, byli wygnani przez cesarzy na Wschód albo odwrotnie, jak Atanazy z Aleksandrii. Na Zachodzie korzystano z obu metod, aleksandryjskiej i antiocheńskiej, posługując się nimi w sposób

umiarkowany. Specyfiką teologii zachodniej stały się rozprawy z dziedziny antropologii i soteriologii oraz rozpatrywanie zagadnień teologicznych w aspekcie psychologiczno-etycznym. W Augustynie z Hippony osiągnęła teologia tego okresu szczytowy punkt swego rozwoju.

### Dyscypliny teologiczne

Dyskusje i spory trynitarny, chrystologiczne i antropologiczne sprawiły, że Ojcowie Kościoła zajmowali się głównie tymi dziedzinami teologii, ale uprawiali ją w zakresie znacznie szerszym, a przede wszystkim opierali na fundamencie biblistyki. Biblia pozostała dla wszystkich teologów punktem wyjścia ich twórczości pisarskiej, była arsenalem cytatów i argumentów w dyskusjach teologicznych, stanowiła przedmiot licznych komentarzy, kształtowała myśli i styl, jako jeden z zasadniczych wzorców literackich, nie przestając być źródłem indywidualnej i zbiorowej pobożności oraz przedmiotem rozmyślań.

**Hieronim** (345-429), potomek chrześcijańskiej rodziny z Dalmacji, wykształcony solidnie w Rzymie, udał się na Wschód w celu poznania ośrodków życia monastycznego, przyjął święcenia kapłańskie w Antiochii, a gdy powrócił do Rzymu i został sekretarzem papieża Damazego, otrzymał od niego polecenie rewizji łacińskiego tekstu *Pisma Świętego*. Po śmierci papieża osiadł w Palestynie i pracował przez trzydzieści lat nad tłumaczeniem Biblii, dając łaciński tekst, zwany później *Wulgatą* i uznany za urzędowy tekst Kościoła. W egzegezie stosował metodę gramatyczno-historyczną. Cenne są jego komentarze do wielu ksiąg *Starego i Nowego Testamentu*. Nieobce mu były zagadnienia teologiczne, a z jego pism dogmatyczno-polemicznych uznaje się *Dialogi przeciw pelagianom* za szczególnie wartościowe. W sprawie pelagianizmu zajmował stanowisko podobne do Augustyna, z którym prowadził ożywioną i interesującą wymianę listów.

Traktatami **trynitarnymi** wstawili się, Atanazy, Ambroży, Augustyn, Bazyli Wielki, Cyryl Aleksandryjski, Grzegorz z Nyssy, ale nauką o Trójcy Świętej zajmowali się także inni teologowie, jak papież Damazy I, Dydim zwany Ślepym, Efreem Syryjski, Hieronim i Hilary z Poitiers. Dydim (313-398), mimo utraty wzroku w 4 roku życia, zdobył gruntowne wykształcenie i przez pół wieku kierował aleksandryjską szkołą katechetyczną. Oprócz wielu komentarzy egzegetycznych napisał *O Trójcy Świętej*, poprawnie wykładając naukę trynitarną, i *O Duchu Świętym*, traktat dla swej wartości przetłumaczony przez Hieronima na łacinę.

Efreem Syryjski (306-373), mnich i diakon, teolog i poeta, przedstawił naukę trynitarną w *Hymnie o Trójcy Świętej*.

Hilary (-367), biskup w Poitiers, gdy wygnany przez Konstancjusza przebywał w Azji Mniejszej, zapoznał się z zagadnieniami trynitarnymi i przekazał Zachodowi dorobek teologów wschodnich w dziele *O Trójcy Świętej*.

**Traktaty chrystologiczne** opublikował niejeden z wymienionych teologów, bo chrystologię łączono z nauką o Trójcy Świętej podobnie jak z nauką o odkupieniu, soteriologią. Wszystkie ważniejsze wypowiedzi chrystologiczne pisarzy tego okresu zebrano później, na przełomie VII/VIII w. w *Nauce Ojców o Wcieleniu Słowa*.

**Antropologia** teologiczna chlubi się Augustynem, ale także Grzegorzem z Nyssy, obdarzonym przydomkiem filozofa i mistrza, który opracował pierwszy zarys antropologii teocentrycznej. Według niej, natura ludzka, pojęta jako całość, została stworzona na obraz i podobieństwo Boże, doskonałość więc człowieka urzeczywistnia się przez jego upodobnienie do Stwórcy.

**Mariologia**, nieodłączna od zagadnień chrystologicznych, ma swych wybitniejszych teologów w dwóch Ojcach kapadockich: Grzegorzu z Nazjanzu i Grzegorzu z Nyssy oraz w Cyrylu Aleksandryjskim i Hieronimie. Mniej znany teolog, Proklos, biskup Konstantynopola po Nestoriuszu, wyłożył naukę mariologiczną w kazaniu *Pochwały N. M. Panny* (429). Biskup Epifaniusz świadczy o wiecznym dziewictwie N. M. Panny, Ambroży stawia Maryję za wzór dziewictwa i czystości, a Efreem, według niektórych uczonych, jest świadkiem wiary w Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny.

**Sakramentologia** nie została ujęta w jakieś traktaty specjalne, ale refleksje teologiczne nad nią, a zwłaszcza nad chrztem, Eucharystią i kapłaństwem uprawia wielu Ojców Kościoła w komentarzach i homiliach, w hymnach i mowach.

Cyryl Jerozolimski (373-387), mnich, a potem biskup Jerozolimy, w której się urodził, swą naukę o sakramentach, przede wszystkim chrzcie, bierzmowaniu i eucharystii, głosił w katechezach, wśród których szczególną wartość mają *katechezy mistagogiczne*. Jest on, jak Grzegorz z Nazjanzu, Grzegorz z Nyssy i Jan Chryzostom, głównym świadkiem wiary Kościoła w realną obecność Chrystusa w Eucharystii. Według niego, po wezwaniu Trójcy Świętej chleb przemienia się w Ciało Chrystusa, wino zaś w Jego Krew, czyli dokonuje się przeistoczenie, a kto przyjmuje Ciało i Krew Pańską staje się nosicielem Chrystusa i uczestnikiem natury Bożej. Jan Chryzostom zwany *Doktorem Eucharystii*, wielokrotnie poucza, że Chrystus obecny przez przeistoczenie, sam je sprawia jako właściwy Ofiarnik, lecz zarazem i Ofiara, która w Eucharystii jest identyczną z Ofiarą Krzyżową. Efreem Syryjski pisze nie tylko o realnej obecności Chrystusa, ale także o duchowych skutkach Komunii świętej i wartości Mszy świętej za zmarłych.

O kapłaństwie, wyraźnie jako o sakramencie, pierwszy mówi Grzegorz z Nyssy, natomiast Jan Chryzostom ukazuje w dziełku *O Kapłaństwie* wysoki ideał kapłana, czym tłumaczył swoje ociąganie się z przyjęciem sakry biskupiej.

**Eklezjologia**, w różnych swoich aspektach, zajmowała Grzegorza z Nazjanzu, Hieronima, Jana Chryzostoma, najbardziej jednak Ambrożego, Augustyna i Leona Wielkiego, którzy w oparciu o biblijną ideę Ludu Bożego uznawali Kościół za Lud Chrystusa, odkupiony Jego Krwią, obdarzony Objawieniem i darami Ducha Świętego. Głosili oni, że Kościół realizując zbawienie wieczne, jest *ludem ludów*, głęboko zakorzeniony w doczesną historię ludzkości.

Kościółem zajmowano się nie tylko w eklezjologicznym aspekcie, ale również w historycznym. Augustyn wykorzystał swoje wyjątkowe uzdolnienia filozoficzne i dał historiozoficzny obraz Kościoła.

**Dzieje Kościoła, augustianizm i Państwo Boże**

Dziejami Kościoła zajął się **Euzebiusz** (263-339) biskup w Cezarei od 311 r., autor wielu pism apologetycznych, biblijnych i dogmatycznych oraz homilii, mów i listów. Najbardziej jednak jest znany z dzieł historycznych, za które otrzymał tytuł ojca historii Kościoła. W dziele, skrótowo zwanym Kroniką, podaje dzieje Chaldecyzyków, Asyryjczyków, Hebrajczyków, Egipcjan, Greków i Rzymian, a w tabelach chronologicznych zestawia najważniejsze wydarzenia biblijne i świeckie od Abrahama (206/215 przed Chr.) do 303 roku po Chr. Dzieło *Historia Kościoła* w 10 księgach jest pierwszym opracowaniem dziejów Kościoła od jego założenia do 324 r. Mimo opisowego przedstawienia wydarzeń ma ono wielką wartość dzięki licznym wypisom dokumentów i zaginionych później dzieł. Jako naoczny świadek prześladowania chrześcijan w Palestynie (303-311) przedstawił je w dziele *O męczennikach palestyńskich*, ukazując w porządku chronologicznym męczeństwo 83 chrześcijan, obiektywnie pisząc też o odstępcach. Trzecie jego dzieło, znane pod łacińskim tytułem *Życie Konstantyna*, jest panegirkiem na cześć cesarza, a nie biografią, ma jednak wartość historyczną, zwłaszcza że uwielbianie władcy płynęło z szczerych przekonań autora, a nie z służalczości.

**Hieronim** przełożył na język łaciński Euzebiuszowe zestawienie wydarzeń biblijnych i świeckich, Rufin zaś przetłumaczył Historię Kościoła. Hieronim sporządził nadto katalog pisarzy kościelnych *O mężach sławnych*. Wartość źródła historycznego ma poetycka autobiografia Grzegorza z Nazjanzu *O swoim życiu*, podobnie jak znana już biografia Antoniego Pustelnika i Pawła z Teb oraz *Historia Lauzyjska* i *Historia mnichów Egiptu*. Epifaniusza *Apteczka przeciw herezjom* przedstawia genezę i rozwój 80 błędnych nauk. Niektórzy Ojcowie Kościoła pisali setki listów. Z korespondencji Bazylego Wielkiego zachowało się 365 listów, Augustyna 269, Chryzostoma 236. Wiele z nich ma wartość rozpraw teologicznych. Wszystkie zaś są nieocenionymi źródłami historycznymi.

**Augustyn** (354-430), syn poganina, obywatela rzymskiego w Tagoście (Numidia, dziś Algieria), Patriciusa, i chrześcijanki Moniki (świętej), nawrócony z manicheizmu (387) podjął życie mnisze, lecz został biskupem w Hippo Regius (od 396) i stał się jednym z najbardziej oryginalnych i twórczych pisarzy kościelnych. Interesowały go wszystkie dziedziny nauki Kościoła. Jego pisma dzieli się na filozoficzne, egzegetyczne, teologiczno-dogmatyczne i moralno-ascetyczne. Przez to, że Augustyn był twórcą syntezy, metody i języka teologicznego, stanowią wkład w teologię omawianego okresu, ale też źródło kierunku umysłowego w Kościele, zwanego augustianizmem. W systematyzacji tego ruchu przyjęto podział na

augustinizm filozoficzny, teologiczny i polityczny. Był on jednym z istotnych elementów, kształtujących mentalność ludzi średniowiecza.

Inni Ojcowie Kościoła, jak Grzegorz, z Nyssy, także uważali, że teologia jest filozoficznym rozumieniem wiary. Augustyn jednak stał się twórcą *chrześcijańskiej filozofii*, wypracowanej z prawd objawionych, ujętych w terminy filozofii greckiej, zwłaszcza neoplatonizmu. Wiedzę filozoficzną wykorzystał też do opracowania historiozofii Kościoła albo systemu teologii historii, jak twierdzą dziś niektórzy uczeni.

*Państwo Boże* Augustyna, pisane w latach 413-426, jest bezspornie dziełem historiozoficznym, choć w swoim założeniu miało być odpowiedzią na zarzuty pogan, którzy przerażeni kataklizmami, zwłaszcza ograbieniem Rzymu przez Alaryka w 410 r., oskarżali chrześcijaństwo o ściąganie gniewu bogów na cesarstwo rzymskie. Augustyn rozwinął w nim filozoficzno-teologiczną koncepcję dziejów świata i ludzkości, ukazujące chrześcijaństwo i cesarstwo rzymskie jako dwie wielkie społeczności. Bożą i ziemską. Według niego, chrześcijaństwo obejmujące Bożą mocą wszystkie epoki, stanowi główny czynnik historiotwórczy, daje duchową szczęśliwość na ziemi i zapewnia szczęśliwość wieczną, która zawiera najwyższy sens historii, Bóg zaś przygotowuje ludzi do niej przez duchową walkę o dobro, przez cierpienia i doświadczenia.

Swoisty charakter prac historycznych mają Augustynowe *Wyznania* (397-398), jedno z najbardziej poczytnych dzieł chrześcijańskich, będące jego autobiografią, *Odwołanie* (426-427) omawiające jego własną twórczość pisarską oraz *Do Quodvultdeusa o herezjach*, które zawiera rys dziejów 88 błędnych nauk od Szymona Maga do Pelagiusza.

## Rozdział 22

### TEOLOGOWIE O SYNU BOŻYM (LOGOSIE)

Jezus Chrystus, utożsamiony w *Ewangelii św. Jana* z **Logosem** (Słowem), jest w Biblii nieraz nazwany Synem Bożym. W dociekaniach teologicznych przekonano się, że termin Syn Boży może być różnie wyjaśniany, zwłaszcza gdy w obronie chrześcijańskiego monoteizmu rygorystycznie podkreślano jedność Boga. Ariusz starał się dać najprostsze wyjaśnienie, lecz doprowadził do herezji, która długo zajmowała teologów i spowodował wewnętrzne rozbieżności Kościoła. Wielkim osiągnięciem teologicznym był sobór nicejski (325), nie zdołał jednak od razu przywrócić jedności. Arianizm, wspierany przez niektórych cesarzy, rozpadł się na kilka kierunków teologicznych, a załamał się dopiero po soborze w Konstantynopolu (381).

#### Ariusz - dyskusje aleksandryjskie

**Ariusz**, pochodzący z Libii, kapłan w Aleksandrii, uznawał i głosił, że Bóg sam w sobie jest jedyny, nie stworzony i nie zrodzony. W odniesieniu do Boga odrzucał też rozróżnianie innych teologów między zrodzeniem a stworzeniem; Posiadał ujmujący sposób postępowania, wysokie wykształcenie i szczególne uzdolnienie do dialektyki, prowadził nadto surowy tryb życia ascetycznego i przez to pozyskał do chrześcijaństwa wielu pogan w Aleksandrii, gdzie przy kościele w dzielnicy Baukalis pełnił obowiązki kapłańskie. Jego poglądy wydały się obroną chrześcijańskiego monoteizmu, co miało wówczas szczególne znaczenie wobec przewagi pogańskiego politeizmu w Aleksandrii.

Problem Chrystusa - Syna Bożego był namiętnie dyskutowany w Aleksandrii już przez poprzednie pokolenia chrześcijan, szczególnie za biskupa Dionizego (260-264). Ariusz kontynuował ówczesny subordynacjonizm, poszerzył go oraz naświetlił myślą grecką (platońską) i biblijną interpretacją, którą zdobył w antiocheńskiej szkole katechetycznej pod kierunkiem jej założyciela, kapłana Lucjana. Swoje poglądy chrystologiczne wypowiadał w kazaniach od 318 r. Oprócz zwolenników znalazły one zdecydowanych przeciwników, z tego powodu aleksandryjski biskup Aleksander starał się wyjaśnić różnice na drodze teologicznej dyskusji. Po Wysłuchaniu zdań obu stron, gdy Ariusz twierdził, że „*Syn Boży został stworzony z nicności i był czas, kiedy nie istniał*” biskup opowiedział się za tym, że Logos w swej istocie jest równy Ojcu i jak On wieczny. Na synodzie aleksandryjskim (320), w którym wzięło udział około 100



biskupów egipskich i libijskich, potępiono naukę Ariusza i wykluczono z jedności kościelnej jego samego, dwóch biskupów, Sekundusa z Ptolemais na Cyrenajce i Teonasa z Marmaryki, pięciu kapłanów i tyluż diakonów z powodu *błędów zwalczających Chrystusa*. Ariusz wszakże zyskał już wcześniej poparcie biskupów libijskich, a szczególnie biskupa Euzebiusza z Nikomedii, syllukanisty; będącego pod wpływem tej samej szkoły antiocheńskiej. Euzebiusz cieszył się względami cesarza i był uważany za człowieka ambitnego. Widziano przerost ambicji, gdy przeniósł się z biskupstwa w Bejrucie na biskupstwo w Nikomedii, gdzie cesarz miał rezydencję. Później przeniósł się na biskupstwo w Konstantynopolu, nowej stolicy cesarstwa.

Ariusz, ekskomunikowany, opuścił Aleksandrię i znalazł gościnę w Nikomedii, gdzie prawdopodobnie napisał swe główne dzieło *Uczta*.

Jego sprawa nabrała rozgłosu, biskup Aleksander wystosował więc encyklikę do wszystkich biskupów Wschodu i udzielił informacji biskupowi rzymskiemu Sylwestrowi, Naukę Ariusza zwalczali biskupi z Tripolis, zwłaszcza zaś wybitny biskup antiocheński Eustacjusz i biskup Marceli z Ancyry (Ankara). Piśmiennicza polemika obu stron zaogniła problem.

Konstantyn pragnął jedności w Kościele, nie wnikając więc w sedno teologicznego sporu polecił Ariuszowi i biskupowi Aleksandrowi się pojednać. Do Aleksandrii z poleceniem cesarskim udał się biskup Hozjusz z Kordoby. Z pewnością radził on cesarzowi, gdy powrócił, zwołać biskupów na *powszechny synod* (sobór), zwłaszcza że na załatwienie czekała druga jeszcze sprawa, czas święcenia Wielkanocy.

Cesarz, który już w 314 r. polecił biskupom odbyć synod w Arles, teraz też nie uzgadniał z nikim zwołania soboru, lecz sam wystosował do wszystkich biskupów w cesarstwie zaproszenie na zjazd w Nicei (Bitynia) w maju 325 r. Podróż mogli odbyć bezpłatnie tzw. pocztą cesarską. Zapewniono im nadto grati-sowe utrzymanie.

### **Sobór nicejski**

Biskupi przybyli z wszystkich prowincji cesarstwa, ale w różnej liczbie, najwięcej z Azji Mniejszej. Uczestników ustalają jedni historycy na 318, inni tylko na 220, biskup Atanazy, sam uczestnik, podaje, że było 300. Z zachodniej części cesarstwa przybyło tylko siedmiu uczestników, niewątpliwie z powodu dalekiej drogi i mniejszego rozpowszechnienia się sporu ariańskiego. Na ich czele stał biskup Hozjusz z Kordoby, zaufany doradca cesarski, obdarzony na soborze pierwszym miejscem, może z racji reprezentowania biskupa rzymskiego Sylwestra, który przysłał nadto dwóch kapłanów, Wita i Wincentego, zasiadających obok Hozjusza. Z pozostałych czterech biskupów zachodnich imiennie znany jest tylko biskup kartagiński Cecylian.

Pierwszy raz w dziejach Kościoła odbyło się takie zgromadzenie biskupów, znakomite nie tylko liczbą, lecz również dostojnością tych, którzy cierpieli prześladowania za Dioklecjana i Galeriusza.

W dyskusji chrystologicznej wyróżnili się biskupi, Aleksander, Eustacjusz i Marceli. Głos zabierali też inni duchowni, ale jako doradcy teologiczni, z których najczynniejszym był Atanazy, wtedy diakon, później biskup Aleksandrii. Sprawę Ariusza popierał biskup Euzebiusz z Nikomedii, natomiast biskup Euzebiusz z Cezarei, który pozyskał w Nicei szczególną życzliwość cesarza i stał się następnie jego biografem, starał się odegrać rolę pośrednika. Ze względu na wyraźny podział uczestników soboru na dwie grupy, zwolenników i przeciwników Ariusza, nie obeszło się bez intryg i anonimowych oskarżeń przed cesarzem.

Obrady soborowe w pałacu cesarskim uroczystie otwarto 25 maja 325 r. Konstantyn w purpurze cesarskiej, powitany przez jednego z biskupów, krótko przemówił, zachęcając do pokoju i jedności, obradom zaś przewodniczył biskup, nieznan z imienia, bo akta soboru się nie zachowały. Uzasadnione jest przypuszczenie, że zwolennicy Ariusza, pierwsi przedłożyli formułę wiary, którą inni gwałtownie zwalczali. Wówczas biskup Euzebiusz z Cezarei wystąpił z propozycją przyjęcia wyznania wiary, którego używał jako symbolu chrzcielnego w swoim Kościele lokalnym

**Nicejskie wyznanie wiary** sformułowano na soborze według tego symbolu, ale po długich dyskusjach, dodając do niego uściślenia i uzupełnienia. Dyskusje prowadzono przede wszystkim co do określenia, że Syn Boży jest *współistotny Ojcu*. Termin *współistotny* (po grecku *homo-usios*) nie występuje w Biblii, co

budziło zastrzeżenia. Wydawał się nadto sprzyjać sabelianizmowi, dlatego zwalczali go nawet przeciwnicy nauki Ariusza, a biskup Euzebiusz z Cezarei oskarżył później sobór, że przez ten termin sfalszował symbol wiary, jego Kościoła lokalnego. Wszakże ten termin i dalsze określenia: *zrodzony z Ojca, to znaczy z substancji Ojca, Bóg z Boga, światłość ze światłości. Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego, zrodzony, nie stworzony*, najlepiej podawały prawdę wiary, że Chrystus jest zrodzonym, czyli naturalnym Synem Bożym, a nie adoptowanym, jak wynikało z nauki Ariusza. W celu jednak wykluczenia wszelkich wątpliwości zakończono nicejskie wyznanie wiary tzw. **anatematyzmami**, czyli oświadczeniem wykluczenia z jedności kościelnej: *Ci, którzy mówią: „był czas, w którym Go (Syna Bożego) nie było”, i „zanim się urodził nie było go”, i „został stworzony z nicości”, albo ci, którzy uważają, że Syn Boży jest z innej substancji lub z innej istoty, lub że został utworzony, lub że został poddany zamianie czy odmianie, ci wszyscy zostają ogłoszeni za wykluczonych z katolickiego i apostołskiego Kościoła.*

Przyjęcie soborowego symbolu wiary wywołało wyraźny sprzeciw kilkunastu biskupów, lecz ulegli oni - z wyjątkiem dwóch - zachętom cesarza do jedności i złożyli swe podpisy. Ze względu na uporczywe odrzucanie symbolu zostali wyłączeni z jedności kościelnej, Ariusz i obaj jego przyjaciele, biskupi Sekundus i Teonas. Inni zwolennicy Ariusza podporządkowali się soborowi tylko zewnątrz, trwali zaś wewnętrznie przy swoich poglądach i szybko podjęli, zwłaszcza Euzebiusz z Nikomedii i Teognis z Nicei, ostrożne działanie w obronie twórcy arianizmu.

**Termin święcenia Wielkanocy** jako dnia zmartwychwstania Chrystusa ustalił sobór, według praktyki większości Kościołów lokalnych, na niedzielę po 14 Nizan, co odpowiadało pierwszej niedzieli po wiosennej pełni księżyca. Określeniem dokładnej daty tej niedzieli na każdy rok miał odtąd zajmować się Kościół aleksandryjski i podawać go do wiadomości innym Kościołom lokalnym.

**Dwadzieścia kanonów**, przepisów kościelnego prawa powszechnego, uchwalono na ostatnich posiedzeniach soborowych. Objęły one uprawnienia jurysdykcyjne biskupów Rzymu, Aleksandrii i Antiochii nad metropolitami, co usankcjonowało prawnie powstanie trzech patriarchatów. Określały sposób wyboru biskupów i wyjaśniały sprawę zawierania małżeństw przez duchownych. Zakazywały przechodzenia biskupów i kapłanów z jednego Kościoła lokalnego do drugiego, domagały się dłuższego odstępu czasu od przyjęcia chrztu do przyjęcia święceń, by wykluczyć pochopne wstępowanie do stanu duchownego z oportunistą. Żądały zgody biskupów całej prowincji na nowego biskupa i domagały się zatwierdzenia przez metropolitę jego wyboru. Dopuszczały wyjątkowo obecność tylko trzech biskupów przy nakładaniu rąk na biskupa nowo wyświęcanego. Ustalały zasady odbywania pokuty i przyjmowania paulicjan do jedności kościelnej, zakazywały duchownym pobierania procentów od pożyczek.

Zakończenie soboru, po miesiącu obrad, odbyło się uroczystie w łączności z obchodami 20-lecia rządów Konstantyna. Sobór wysłał osobne pismo do większych Kościołów lokalnych o swoich decyzjach, cesarz zaś obszerną relacją do Kościołów (chyba tych, których biskupi nie byli obecni) o przebiegu soboru, sobie przypisując inicjatywę jego zwołania. W specjalnym piśmie do Kościoła aleksandryjskiego donosił o potępieniu nauki Ariusza i przywróceniu jedności wiary, umieszczając tam wymowne stwierdzenie: *To, co zdecydowało 300 biskupów, jest niczym innym jak wyrokiem Boga, bo obecny w tych ludziach Duch Święty widoczną uczynił, wolę Bożą.*

Teologiczne i historyczne znaczenie soboru nicejskiego jest bezsporne. Jego symbol dawał ścisłe określenie Bóstwa Jezusa Chrystusa, czego nie przekreśliła późniejsza walka o termin *współhistotny*. Zjazd nicejski zapoczątkował praktykę odbywania powszechnych w zakresie geograficznym i tematycznym soborów, co do których posiadano pewność wiary, że działają ze szczególną asystencją Ducha Świętego. Ważności soboru nicejskiego nie podważa to, że jego inicjatywa wyszła od cesarza. Biskup rzymski przyjął zaproszenie, wysłał swoich przedstawicieli i uznał uchwały soborowe.

Symbol nicejski stał się na zawsze fundamentem wiary każdego chrześcijanina, wszedł z czasem do liturgii Mszy świętej i prywatnej modlitwy wiernych. Nie był jednak uściślony we wszystkich swoich terminach teologicznych, wywołał więc kolejne spory w okresie, kiedy zwracano uwagę na subtelne rozróżnienia, a zagadnieniami teologicznymi interesował się ogół ludzi. Sarkastycznie, ale trafnie ujął to zjawisko Grzegorz z Nyssy, gdy pisał: *wchodzisz do piekarza i prosisz o chleb, a on ci mówi, że Ojciec jest większy od Syna*. Spory teologiczne potęgowały się przez osobiste rywalizacje ludzi i stolic biskupich,

przez regionalne sprzeczności kościelne i polityczne, przez zmianę stanowiska cesarza w sprawach religijnych.

Los Ariusza został zdecydowany przez cesarza, po wyłączeniu go na soborze nicejskim z jedności kościelnej. Musiał on udać się do Ilirii na wygnanie, podobnie jak Sekundus i Teonas. Jesienią 325 r. poszli też na wygnanie Euzebiusz z Nikomedii i Teognis z Nicei, gdy powiadomili cesarza o wycofaniu swej aprobaty dla symbolu soborowego. Niespodziewanie jednak, dla nieznanych nam przyczyn, pozwolił Konstantyn w 328 r. powrócić Euzebiuszowi i Teognisowi. Objęli oni dawne stolice biskupie, a Euzebiusz stał się doradcą cesarza w sprawach kościelnych, do czego niewątpliwie przyczyniła się przychylna mu Konstancja, przyrodnia siostra cesarza, mieszkająca w Nikomedii.

Działalność Euzebiusza z Nikomedii, wsparta przez Euzebiusza z Cezarei, zmierzała do rehabilitacji Ariusza i usunięcia przywódców obozu soborowego, a nie występowała na razie przeciw uchwałom soboru. Doprowadziła więc na synodzie antiocheńskim w 331 r. do depozycji i wygnania biskupa Eustacjusza i ośmiu innych biskupów. Wzmocniony tym obóz ariański podjął walkę o usunięcie biskupa Atanazego, głównego teologa symbolu nicejskiego. Atanazy, biskup aleksandryjski (od 8.06.328) został przez arian oskarżony o okrucieństwo względem melecjan. Na polecenie cesarza, oskarżenie miał zbadać synod w Tyrze (335), na który przybył też Atanazy, ale opuścił go spieszenie w tajemnicy z powodu wrogości, zagrożającej jego życiu i udał się do Konstantynopola, by osobiście wykazać cesarzowi bezpodstawność zarzutów. Nie pomogło mu to, gdyż reprezentanci synodu, wezwani w jego sprawie na dwór cesarski, oskarżyli go dodatkowo o wstrzymywanie dostaw zboża z Egiptu dla stolicy, został więc wysłany do Trewiru na wygnanie.

Ariusz natomiast, odwołany z wygnania już w 328 r., uzyskał od tego samego synodu w Tyrze pełną rehabilitację. Na życzenie cesarza miał być uroczystie przyjęty w Konstantynopolu, lecz zmarł w przeddzień wjazdu do stolicy (335).

### **Euzebianie**

Po śmierci Ariusza nadal istniała jego błędna nauka. Przez obsadzenie biskupstw jej zwolennikami powstał *Kościół ariański*, do którego cesarze różnie się ustosunkowali. Czasem ten sam cesarz występował przeciw niemu, potem go popierał, stosując raz represje wobec arian, kiedy indziej wobec niceańczyków. Szli więc na wygnanie biskupi ariańscy, częściej jednak biskupi katolicycy. Z wielu synodów, zwołanych najczęściej na polecenie cesarza, jedne opowiadały się za *symbolem nicejskim*, inne opracowały nowe formuły wiary, mniej lub więcej odbiegające od niego, czasem wprost mu przeciwne. Z tych formuł najważniejsze były trzy, według których można podzielić arian na trzy odłamy.

Najbardziej skrajny odłam arianizmu głosił, że Syn Boży jest *całkowicie różny* (po greck. *anomoios*) od Ojca, zwano więc tych radykalnych arian **anomejczykami**. Druga grupa przyjmowała, że Syn Boży jest *podobny* (po greck. *homoios*) do Ojca. Byli to **homejczycy**. Trzeci kierunek starał się być blisko soboru nicejskiego, uznawał więc, że Syn Boży jest *podobnej natury* (*homoiusios*), co Ojciec. **Homojuzjanie** łączyli się niekiedy z niceańczykami w zwalczaniu poglądów skrajnego arianizmu.

W początkowym okresie arianizmu (335-356) był ten rozłam na trzy kierunki jeszcze nie dostrzegalny. Ruch ariański skoncentrował się wówczas na opozycji wobec uchwał soboru nicejskiego i na walce z jego teologami. Antyniceańczyków, działających w latach 335-341, pod przewodnictwem biskupa Euzebiusza z Nikomedii, nazywa się **euzebianami**.

Wobec cesarza Konstansa wyrzekali się euzebianie niektórych też Ariusza, nie wymieniając wszakże jego imienia, lecz odrzucali także nicejskie *homousios*. Swoje wysiłki kierowali na pozbawienie zwolenników *symbolu nicejskiego* stolic biskupich, a dopiero później niektórzy z nich opowiedzieli się za formułą homojuzjańską. W wyniku ich działalności Atanazy znalazł się powtórnie na wygnaniu, tym razem w Rzymie (16.04.339 – 21.10.346), gdzie uzyskał poparcie papieża Juliusza i synodu rzymskiego (341), który orzekł że jest on prawowitym biskupem aleksandryjskim. Juliusz powiadomił o tym biskupów na Wschodzie, zaznaczając przy okazji, że do uprawnień biskupa rzymskiego należą także sprawy wschodnich stolic biskupich.

**Synod w Sardyce** (342) na Bałkanach (dzisiaj: Sofia) z inicjatywy Juliusza, za zgodą Konstansa, zgromadził około 90 biskupów z Zachodu i około 80 biskupów ze Wschodu. Przywódcami euzebian byli na nim biskupi, Stefan z Antiochii i Akacjusz z Cezarei Palestyńskiej, gdyż w 341 r. zmarł Euzebiusz z Nikomedii. Euzebianie, biskupi wschodni, -nie godzili się na powrót Atanazego do Aleksandrii, odbyli więc własne posiedzenie, uchwalili *list okólny* i opuścili Sardykę. W swoim liście ponowili oskarżenia przeciw Atanazemu i Marcelemu z Ancyry, surowo osądzili też przywódców biskupów zachodnich, Juliusza, Hozjusza z Kordoby i Maksymina z Trewiru, gdyż *na nowo przyjęli do kościelnej wspólnoty Marcelego, Atanazego i innych przestępców*. Biskupi zachodni kontynuując obrady, uznali za bezpodstawne oskarżenia przeciw Atanazemu, a na jego wniosek opowiedzieli się za symbolem *nicejskim*, uchwalili nadto 20 kanonów, w których przyjęli między innymi, że biskup, deponowany z urzędu orzeczeniem synodu swej prowincji kościelnej, ma prawo odwołać się do biskupa Rzymu. Biskupów wschodnich, wydawców listu *okólnego*, wykluczono z jedności kościelnej. Cesarz Konstancjusz wystąpił surowo przeciw biskupom zachodnim za podjęte uchwały, później jednak, w 345 r. na interwencję cesarza Konstansa pozwolił Atanazemu na powrót do Aleksandrii. Oskarżenie Atanazego (355) o związek z uzurpatorem Magnencjuszem, zmieniło nastawienie Konstancjusza, który wydał dekret potępiający biskupa aleksandryjskiego i żądał od biskupów zachodnich jego podpisania, ale wskutek starań papieża Liberiusza powierzył sprawę nowemu synodowi w Mediolanie.

**Synod mediolański** (355) odbył się pod całkowitą presją cesarza, który w celu kontrolowania obrad przeniósł je z katedry do swego pałacu i wymógł potępienie Atanazego. Kto z biskupów nie podpisał wyroku, szedł na wygnanie, a biskupstwo w Mediolanie, po wygnanym Dionizym powierzył Konstancjusz ariańskiemu biskupowi Auksencjuszowi.

Na wygnanie poszedł też papież Liberiusz, a stolicę biskupią rzymską przekazano diakonowi Feliksowi. Atanazy znalazł się na trzecim z kolei wygnaniu, na pustyni egipskiej (9.02.356 – 21.02.356), gdzie napisał dla cesarza i całego Kościoła swoją obronę oraz opracował *Apologetyk przeciw arianom* i *Historię arian*.

### **Arianie**

Cesarz i arianie posługiwali się w walce argumentem pokoju i jedności w Kościele, na dalszy plan odsuwając zagadnienia teologiczne. Sytuacja zmieniła się, gdy diakon Aetios zaczął (ok. 356) działać w Antiochii. *Całkowicie różny* Syn od Ojca, w *niczym do niego niepodobny* (anomoios), stało się głównym twierdzeniem Aetiosa i jego zwolenników, skrajnych arian, zwanych anomejczykami. Formułę wiary z tym terminem propagowali, Eunomios, biskup z Kyzikos i Germanios, biskup z Sirmium. Wywołała ona namiętne dyskusje, przyjmowali ją skrajni arianie, odrzucali umiarkowani, na których czele stanął teologicznie wykształcony Basileios, biskup z Ancyry. *Podobnej natury (homoiosios)* co Ojciec był Syn Boży, według Basileiosa, który z kilku innymi biskupami ogłosił tę formułę w 358 r., a od cesarza uzyskał wygnanie biskupów anomejczyków i zgodę na kolejny sobór powszechny. Pod wpływem innych doradców Konstancjusz zmienił decyzję i zwołał biskupów ze Wschodu na synod w Seleucji (Azja Mniejsza), biskupów zaś zachodnich na synod w Rimini nad Adriatykiem.

**Synod w Seleucji i Rimini** (359) otrzymał wcześniej przygotowaną jedną formułę wiary z terminem *homoios*. Nie przewidziano zróżnicowania w samym ruchu ariańskim.

W Seleucji ok. 150 biskupów dzieliło się na najsilniejszą grupę homojużjan, na dość silną grupę homejczyków z Akakiossem, biskupem Cezarei Palestyńskiej na czele i słabą grupę radykalnych anomejczyków. Wobec rozbicia, odnieśli się do cesarza osobno homejczycy, osobno homojużjanie. Konstancjusz opowiedział się za homejczykami i ogłosił, że ustalono pokój religijny w cesarstwie, wcześniej bowiem steryzował uczestników synodu na Zachodzie.

W Rimini na blisko 400 biskupów obecnych tylko 1/5 stanowili arianie, wśród których najaktywniejszymi byli biskupi z Panonii, Walens i Ursacjusz, biskup z Mediolanu Auksencjusz i z Arles Saturnin. Nie przybył biskup Rzymu, gdyż go nie zaproszono. Wbrew staraniom arian, większość opowiedziała się za symbolem nicejskim i wyłączyła przywódców grupy ariańskiej z jedności kościelnej, o czym powiadomiono cesarza przez delegację, lecz długo nie została przyjęta. Arianie także wysłali delegację, przyjętą

natychmiast, która przygotowała formułę wiary, przedstawioną pierwszej delegacji do podpisania. Cesarz wymuszał podpisy pod nią również od biskupów, pozostałych w Sirmium. Kto z biskupów odmawiał, tracił urząd. Arianom powierzono najważniejsze biskupstwa w cesarstwie: Aleksandrię, Antiochię, Konstantynopol, Cezareę Palestyńską, Sirmium i Mediolan. Ówczesną sytuację Kościoła określił św. Hieronim: *zadrżała ziemia i się zdziwiła, że stała się arianską*.

Triumf arianizmu był pozorny. Biskupi galijscy już w 360 r. na synodzie w Paryżu ponowili uznanie *symbolu nicejskiego*. W Aleksandrii, po śmierci cesarza Konstancjusza, objął stolicę biskupią Atanazy i na synodzie biskupów egipskich (362) radził nad usunięciem arianizmu i przywróceniem jedności wiary w oparciu o sobór nicejski. Najtrudniejsza była sytuacja w Antiochii, w której po zesłaniu biskupa Eustacjusza na wygnanie w 330 r. jedni wybrali jego następcę, inni uznali narzuconego ariańskiego biskupa. Rozłam się spotęgował w 362 r., tak że istniało tam pięć ugrupowań chrześcijan. Kościół antiocheński katolicki także przeżywał rozbite przez schizmę melecjańską. Cesarz Julian popierał w walce z chrześcijaństwem jego wewnętrzne rozbite, a biskupa Atanazego z Aleksandrii zesłał na kolejne wygnanie (24.10.362 – 5.11.363).

Homejczycy zyskali protektora w cesarzu Walensie, który ostro wystąpił przeciw niceańczykom. Atanazy niedługo utrzymał się w Aleksandrii, do której wrócił po śmierci Juliana. Po raz ostatni w swym życiu poszedł na wygnanie (5.10.365 – 31.01.366), ale Walens musiał mu pozwolić na powrót, gdy w Aleksandrii doszło do gwałtownych rozruchów. Atanazy pozostał tam biskupem do swej śmierci (2.05.373). Walens osłabił działalność proariańską w latach 365-369, kiedy musiał walczyć z uzurpatorem Prokopiuszem i Gotami. Wrócił jednak po zwycięstwie nad Gotami do narzucania formuły homojańskiej przez urzędników i wojsko, stosował kary wygnania lub robót w kamieniołomach. Szczególnie surowo postępował w Egipcie po śmierci Atanazego.

## Rozdział 23

### TEOLOGOWIE O DUCHU ŚWIĘTYM

*Symbol nicejski* skoncentrował się na osobie Syna Bożego, a mało uwzględniał naukę o Duchu Świętym. W Egipcie zaś (ok. 360) dyskusje teologiczne o Logosie objęły także zagadnienie Trzeciej Osoby Boskiej. W nawiązaniu do nich Atanazy odrzucał w *Liście do biskupa Serapiona* błędny pogląd, że Duch Święty jest stworzeniem i różni się od aniołów jedynie większym stopniem doskonałości. Zagadnieniem zajął się synod aleksandryjski (362) i opowiedział się za nauką o bóstwie Ducha Świętego, lecz kilku biskupów homojużjan ją odrzucało. Po wystąpieniu tych przeciwników (duchoburców), zwłaszcza Macedoniusza, doszło do zwołania biskupów Wschodu na zgromadzenie w Konstantynopolu, które później uznano za drugi z kolei sobór powszechny (381). Orzeczenie o bóstwie Ducha Świętego było ułatwione dzięki rozwiniętej teologii tzw. *neoniceańczyków*.

#### Duchoburstwo

Wśród oponentów przeciw nauce synodu aleksandryjskiego z 362 roku znajdował się ruchliwy biskup **Eustacjusz** z Sebaste (ok. 300-377), który cieszył się dużym uznaniem za surowy ascetyzm i działalność charytatywną, choć został na krótko wyłączony z jedności kościelnej za enkratyzm przez Euzebiusza z Nikomedii. Duchoburstwo znalazło wszakże głównego propagatora w osobie Macedoniusza, biskupa Konstantynopola (343-360), znanego jako prześladowca niceańczyków i nowacjan, i za to pozbawionego stolicy biskupiej już w 360 roku. **Macedoniusz** przebywał jednak w pobliżu stolicy i zmarł tam w 364 roku. Jego pisma nie są znane, wiadomo natomiast, że przyjmował Ducha Świętego za stworzenie, pochodzące od Syna Bożego. Zwolenników tej nauki zaczęto dopiero około 400 roku zwać *macedonianami*, wcześniej zaś na soborze konstantynopolitańskim uważano ich za umiarkowanych arian. Po śmierci Macedoniusza na czele macedonian stanął biskup **Eleusios** z Kyzikos i bronił ich nauki na soborze.

## Teologia neoniceańczyków

Drugie pokolenie teologów po soborze nicejskim (Niceanum I), zwane z tej racji *młodoniceańczykami*, zdołało pogłębić i uściślić pojęcia dyskutowane, co pozwoliło na pełniejsze zrozumienie symbolu nicejskiego i teologiczne uzasadnienie boskości i osobowości Ducha Świętego. W tym pokoleniu wyróżniali się trzej Kapadocjanie, **Bazyli Wielki**, jego brat **Grzegorz z Nyssy** i ich przyjaciel, **Grzegorz z Nazjanzu**. Posiadali oni, szczególnie Bazyli (od 370 r. metropolita w Cezarei Kapadockiej), wysoki autorytet moralny i gruntowną wiedzę. Przez uściślenie w greckiej terminologii pojęć *ousia* (substancja), *hypostasis* (postać) i *prosopon* (osoba) umożliwili przyjęcie formuły o jedności i troistości Boga: *mia* (jedna) *ousia*, *treis* (trzy) *hypostaseis*, orzekając przy tym, że można posłużyć się *prosopon* zamiast *hypostasis*. W ten sposób obalili uprzedzenia teologiczne, istniejące dotąd między Wschodem i Zachodem.

Na Wschodzie bowiem zachodnia formuła *una substantia, tres personae* wydawała się sabelianizmem, a na Zachodzie wschodnia formuła *mice ousia, treis hypostaseis* - arianizmem. Kapadocjanie opracowali także terminologię i naukę dotyczącą pochodzenia trzech osób Boskich. O Duchu Świętym nauczali, że pochodzi *od Ojca przez Syna*.

Wielką zasługą teologów neonicejskich jest doktrynalne przygotowanie soboru konstantynopolitańskiego, sprecyzowanie nauki o Trójcy Świętej i doprowadzenie przez to do ostatecznego przyjęcia w Kościele teologii nicejskiej. Bazyli Wielki nie doczekał się soborowego uznania tej nauki, bo zmarł 1.01.379 w Cezarei.

## Sobór w Konstantynopolu (381)

Zwołanie soboru i zwycięstwo teologii nicejskiej zostało ułatwione wydarzeniami politycznymi sprzed trzech lat. Śmierć poplecznika arianizmu, cesarza Walensa, i powołanie Teodozjusza na wschodniego augusta przez Gracjana, który pozostał przy zachodniej części cesarstwa, doprowadziły do opowiedzenia się obu cesarzy za *nicejskim wyznaniem wiary*, co ogłoszono w znanym edyktie Teodozjusza *Cunctos populos* (28.02.380). Przywódca neoniceańczyków po śmierci Bazylego, biskup antiocheński Melecjusz odbył w tym samym roku z 153 biskupami synod, na którym uznano jedność swej wiary z Kościołem rzymskim, Teodozjusz zaś nakłonił ariańskiego biskupa konstantynopolitańskiego, Demofilosa, do uznania *symbolu nicejskiego* i przekazania stolicy biskupiej Grzegorzowi z Nazjanzu, z którym przystąpił do zwołania soboru, by rozwiązać dwa palące problemy: duchoburstwa i schizmy antiocheńskiej.

Obrady soborowe rozpoczęto w maju 381 r. w obecności 150 biskupów, pod przewodnictwem biskupa Melecjusza z Antiochii. Cesarz, poza uroczystością otwarcia, nie brał w nich udziału, ani osobiście, ani przez swoich urzędników, by zostawić swobodę dyskusji.

Dokonano najpierw uznania Grzegorza z Nazjanzu za prawowitego biskupa Konstantynopola. Odrzucono jako bezpodstawny zarzut, że przyjął stolicę konstantynopolitańską wbrew 15 kanonowi soboru nicejskiego, zakazującemu przechodzenia z jednego biskupstwa na drugie. Grzegorz bowiem nie objął biskupstwa w Sasima, na które został wyznaczony wbrew swej chęci. Uznany biskupem konstantynopolitańskim, mógł przejąć przewodnictwo na soborze, gdy nagle zmarł biskup Melecjusz.

W ustaleniu nauki o Duchu Świętym napotkano początkowo na opór **pneumatomachów**, skupionych wokół Eleusiosa z Kyzikos. Wkrótce opuścili oni sobór, ale ostrzegli innych zwolenników duchoburstwa pismem ogólnym przed uznaniem *symbolu nicejskiego*. Sobór zaś przyjął ten symbol i do jego artykułu: *Wierzymy w Ducha Świętego, dodał Pana i Ożywiciela, który od Ojca pochodzi, który z Ojcem i Synem wspólnie odbiera chwałę i uwielbienie, który mówił przez proroków*. Określenie Pan, zawierało stwierdzenie bóstwa Ducha Świętego, bo tak rozumiano ten termin w odniesieniu do Ojca i Syna. Wzmocniono to stwierdzenie drugim terminem *Ożywiciel*, które według teologii neonicejskiej odnosiło się do Boga. Formuła od Ojca pochodzi przeciwstawiała się twierdzeniu macedonian, że Duch Święty został stworzony przez Syna, i podkreślała Jego bóstwo. Błąd macedonian uczulił teologów wschodnich na twierdzenie o pochodzeniu Ducha Świętego od Syna. Kościół więc na wschodzie protestował przeciw późniejszemu dodatkowi na Zachodzie i od Syna (pochodzi od *Ojca i Syna*, głośny termin *Filioque*). Zastanawia, że sobór nie posłużył się terminem *współistotny* (*homousios*), ale łatwo zrozumieć, że wobec zarzutu arian co do jego braku w Biblii, posłużono się teraz tylko biblijnymi określeniami. Na soborze ogłoszono *Sym-*

bol 150 Ojców z Konstantynopola, który później otrzymał nazwę *nicejsko-konstantynopolitańskiego* i wszedł od końca VI wieku do liturgii mszy świętej. Ogłoszono także **cztery kanony**, a dopiero późniejsza tradycja grecka mówi o siedmiu. W pierwszym podano anatemy na herezje i heretyków. W drugim uściślono postanowienia nicejskie co do prawnej struktury Kościoła: sprawy każdej prowincji kościelnej mają być załatwione na jej synodzie prowincjonalnym, biskup aleksandryjski ma władzę ograniczoną do Egiptu i zobowiązany jest działać *zgodnie z kanonami*. Ustalono nadto i wymieniono Kościoły lokalne, które mają zostać centrami misji i wysyłać misjonarzy. Postanowienie o biskupie aleksandryjskim pozbawiało go zwierzchnictwa nad Konstantynopolem, który zyskał rangę równą Rzymowi przez trzeci kanon: *Biskup Konstantynopola ma posiadać prymat honorowy po biskupie Rzymu, gdyż to miasto jest Nowym Rzymem*. Nietrudno dostrzec, że to postanowienie oparto na przesłance politycznej. Jest ona przeciwieństwem dotychczasowej argumentacji w Kościele, że znaczenie Rzymu, Aleksandrii i Antiochii wypływa z ich apostołskiego pochodzenia. Nowa ranga Konstantynopola nie była skierowana przeciw Rzymowi, lecz przeciw Aleksandrii, a w pewnym stopniu i Antiochii, dopiero w późniejszych wiekach uczyniono kanon 3 źródłem roszczeń jurysdykcyjnych, ograniczających prymat biskupa rzymskiego. Powszechność soboru konstantynopolitańskiego nie była od początku zaznaczona, co więcej, cesarz nie powiadomił Kościoła na Zachodzie o jego zwołaniu, ani nie zaprosił biskupów zachodnich do udziału. Uchwały soborowe ogłoszono tylko na Wschodzie, nie posyłając ich do biskupa rzymskiego, czy innych biskupów zachodnich. Na Zachodzie zaś uznano następny sobór efeski z 431 r. za drugi powszechny, ale bez zgłaszania zastrzeżeń co do soboru konstantynopolitańskiego. Kiedy więc na soborze chalcedońskim w 451 r. uznano symbol i kanony soboru konstantynopolitańskiego z wyraźną wzmianką, że uważa go się za **drugi sobór powszechny**, stało się to ogólnym przekonaniem. Podzielał je na Zachodzie papież Grzegorz Wielki, gdy mówił o *czterech soborach* (325, 381, 431, 451), które mają być w Kościele tak czone, jak *cztery księgi świętej Ewangelii*.

## Rozdział 24

### MNISI W KOŚCIELE – MONASTYCYZM WSCHODNI

Świeccy ludzie w Kościele na Wschodzie przeżywali dyskutowane zagadnienia religijne w tym okresie z pewnością powszechniej i intensywniej, niż kiedykolwiek później, byli po prostu wciągnięci w nie na co dzień. Z tego laikatu wytworzyła się osobna grupa mnichów, z których wielu gwałtownie włączyło się w spory chrystologiczne na soborach w Efezie (431) i Chalcedonie (451). Monachizm uważa się obok teologii za szczególnie wyraz żywotności Kościoła. W omawianym okresie mnisi należą do laikatu, lecz są jego specyficzną grupą, zacznie się więc przy końcu IV wieku odróżniać: świeckich (laików, najliczniejszą grupę), mnichów i duchownych, a dopiero od XVI wieku mnisi tworzą w większości zakony kleryckie, obejmujące duchownych z kapłańskimi święceniami.

#### Początki życia mniszego

Monachizm odznacza się opartą na radach ewangelicznych ascezą, a początkowo także samotnością. Z tego względu chciano jego wzory widzieć w przedchrześcijańskich formach życia samotnego i ascetycznego, jak u sług egipskiego boga Serapisa, zwanych *katachoi*, czy esenczyków z Qumran.

Motywy wyboru życia mniszego było naśladowanie Chrystusa, znane od początku Kościoła u chrześcijańskich ascetów, choć żyli w swoich środowiskach.

**Asceci** są więc prototypem mnichów, którzy posunęli się dalej od nich w naśladowaniu Chrystusa, odrywali się od swego środowiska, wybierali samotność lub nowe wspólnoty życia. Po ustaniu prześladowań zapał do męczeńskiej śmierci przekształcił się u wielu ascetów w zapał do *białego męczeństwa*, jak zwano nieraz życie pustelnicze. Odejście do miejsc samotnych, najczęściej na pustyni, sprawiło, że dawano im nazwę grecką **anachoreci** (*anachoretai*, *ci którzy się oddalili*). Wcześniej nazywano tak chłopów, uciekających czasem aż na pustynię, przed nadmiernie ciężkimi świadczeniami publicznymi, dlatego wydawało się niejednemu historykowi, że głównym motywem wyboru anachoretyzmu była ucieczka przed

prześladowaniami bądź nawet ucieczka od świata. Przeczą temu fakty z życia pierwszych znanych anachoretów, o których wiadomo, że nie byli zmuszeni do ukrywania się przed prześladowaniami, a na pustynię szli z świadomością wyboru większych ciężarów niż dźwigali w dotychczasowym życiu. Lepszą więc nazwą dla nich jest *monachoi*, czyli **samotnicy**. Występuje ona równoległe z nazwą anachoreci. Samotnicy żyli w eremach (pustelniach), stąd trzecia ich nazwa: **eremici (pustelnicy)**.

Egipt jest krajem, w którym najpierw spotyka się eremitów. Wybierali oni *samotnie* niedaleko od rodzinnej miejscowości, szybko jednak wielu z nich podjęło się surowszego trybu życia z dala od ludzi, na pustyni egipskiej.

### **Anachoretyzm Antoniego i Pawła**

**Antoni**, zwany Wielkim lub Pustelnikiem (ok. 251-356) stał się najbardziej znanym eremitą. Uczniów miał już za życia, a później zyskał niezliczonych naśladowców, głównie dzięki żywotowi, napisanemu ok. 360 r. przez Atanazego, znajdującego go osobiście. Urodzony w Keman koło Herakleopolis w środkowym Egipcie, pochodził z chrześcijańskiej rodziny chłopów koptyjskich i nie miał większego wykształcenia. Życie pustelnicze zaczął w 18/20 roku życia po wysłuchaniu w kościele słów Chrystusa: *Jeśli chcesz być doskonały... (Mt 19, 21)*

Osiadł wtedy w opuszczonym grobowcu na cmentarzu, niedaleko od rodzinnej wioski i oddawał się pracy ręcznej, modlitwie i czytaniu *Pisma Świętego*. Korzystał też z rad doświadczonego pustelnika. Po 15 latach, w pragnieniu większej samotności przeniósł się na drugą stronę Nilu, do opuszczonej warowni, skąd jednak udał się dwukrotnie do Aleksandrii, kierowany dobrem Kościoła: raz, by umocnić w odwadze chrześcijan uwięzionych podczas prześladowania Dioklecjana, drugi raz, by wesprzeć prawowiernych biskupów w sporach arianskich. Stało się to dla mnichów przykładem wspierania profetyzmem urzędowego nauczania w Kościele. Antoni ma w tym okresie wielu uczniów, którzy żyjąc niedaleko w swoich eremach, obrali go przewodnikiem w życiu pustelniczym. Ok. 313 r. udał się w głąb pustyni, w kierunku zachodniego brzegu Morza Czerwonego, ale i tam duchowni i świeccy szukali jego kierownictwa. W swoich naukach, według relacji Atanazego, podkreślał konieczność poznania siebie, opanowanie własnych skłonności i bronienie się przed demonami, aby napełnić się Bogiem.

**Paweł z Teb** (zm. 347) stał się drugim najbardziej znanym pustelnikiem i wzorem do naśladowania, do czego przyczyniła się po jego śmierci napisana w 376 r. przez św. Hieronima barwna i pełna legend biografia. On także jak Antoni miał uczniów, którzy korzystali z jego kierownictwa w życiu pustelniczym. Uczniowie Antoniego i Pawła przebywali w samotnych eremach, nie tworzących jeszcze osiedli pustelniczych.

**Anachoretyzm**, najstarsza wspólnotowa forma życia mniszego polegała na budowaniu pustelni blisko swego mistrza i gromadzeniu się codziennie na wspólną modlitwę, a raz w tygodniu na uroczystą liturgię, w samotności zaś każdy żył, pracował i oddawał się medytacji.

Pustynie egipskie, nitryjska i scytyjska, stały się żyzną glebą życia monastycznego. Na pustyni nitryjskiej do końca IV wieku żyło w trzech ośrodkach anachoreckich około 600 mnichów, a około 200 prowadziło życie w samotnych eremach. Liturgię dla nich sprawowało 8 kapłanów. Dla gości istniało hospicjum. Osiedla te cieszyły się rozgłosem, bo z ich mnichów brano biskupów na stolice w Egipcie, a diakon Timoteos z Jerozolimy opisał je ok. 395 w rozpowszechnionej *Historii Mnichów*, po swej podróży od Tebaidy do Diolkos nad Morzem Śródziemnym.

Pustynia scytyjska (Sketis) przez swoją dzikość wymagała od mnichów wielkiej siły duchowej i fizycznej, a jednak szybko wzrastała tam ich liczba, poczynając od **Makariosa**, uważanego za Ojca duchowego scytyjskich eremitów. Przy końcu IV wieku istniały cztery ośrodki wspólnot anachoreckich, z których każda miała starszego na czele i kapłana, czuwającego nad jej życiem religijnym.

Kozkwit życia monastycznego - jego złoty okres - na obu pustyniach przypada na ostatnie dwudziestolecie IV wieku.



## Cenobityzm Pachomiusza

**Cenobityzm** jako nowa forma życia monastycznego rozwijał się równoległe do poprzednich. Jego twórcą był Pachomiusz, (albo Pakhome, ok. 287-346) pochodzący z Górnej Tebaidy w Egipcie, najpierw anachoreta, który szybko uświadomił sobie, że surowa forma pustelnicstwa jest dla niejednego mnicha zagrożeniem, zwłaszcza gdy wielu eremitów przebywa w pobliżu Siebie bez żadnej więzi organizacyjnej. W stworzeniu tej więzi wspólnotowej pomogło mu życiowe doświadczenie. Pod wodzą Maksymina Daji pełnił służbę wojskową, a gdy ją skończył, przyjął chrzest i oddał się życiu pustelniczemu pod kierownictwem eremity Palamona. Wzrost liczby pustelników, którzy z kolei pragnęli poddać się jego kierownictwu, skłonił go w 323 r. do zorganizowania wspólnego życia (po greck. *koinos bios* = **cenobityzm**) w górnoegipskim opuszczonym osiedlu Tabennisi. Dla wspólnoty ułożył zasady życia, *regulę*, ujętą w 194 artykuły. Kierownictwo sprawował wybrany *ojciec* (*abbas*, *opat*). Mnisi mieszkali w osobnych domkach, zajmując je według zawodów: ogrodnicy, piekarze, pasterze, rybacy, tkacze. Poszczególne grupy miały *przełożonego domowego*. Wspólna była kaplica do służby Bożej i refektarz na posiłki. Teren domków otoczono murem, co oznaczało odsunięcie się od świata (po łac. *claustrum* = *klasztor*) i służyło obronie przed dzikimi zwierzętami.

Idealem życia klasztornego było stworzyć *świata wspólnotę* (po greck. *koinomia*), wzorowaną na pierwszej wspólnocie chrześcijan w Kościele jerozolimskim. Poza liturgią oddawano się czytaniu *Pisma Świętego*. Reguła nakazywała nawet znajomość jego części na pamięć. Kto nie umiał czytać, musiał się tego uczyć. Wspólna praca, jak uprawa ziemi, ogrodnictwo, rzemiosło, stanowiła nie tylko zdobycie wyżywienia, ale była uznana za służbę Bożą, w czym tkwiło źródło doskonalenia samej pracy i jej narzędzi. Ubóstwo przyjął Pachomiusz w złagodzonej formie: mnich nie miał prywatnej własności, ale klasztor mógł posiadać jako własność *Chrystusa* to, co było konieczne do życia. Posłuszeństwa wymagano jako środka, przez który mnich miał się uświęcić, a życie wspólne rozwijać. Silnie podkreślano równość mnichów w pełnieniu obowiązków, przełożeni także byli poddani regule. Ze względu na zachowanie równości Pachomiusz sam nie przyjął kapłaństwa i dopuszczał mnichów do niego tylko o tyle, o ile kapłan potrzebował klasztor. Celem samym dla siebie nie było oderwanie się od świata i wyrzeczenie własności (to stanowiło środek do celu), ale uświęcenie się we wspólnocie, według wypowiedzi Pachomiusza: *wszyscy powinni służyć ci pomocą, ty powinieneś wszystkim być użyteczny*.

Pachomiańska reguła jest bardzo praktyczna, nie zawiera teologicznych sformułowań o życiu zakonnym, ale wykazuje znakomitą znajomość psychiki człowieka. Wywarła wpływ na kształt reguł w następnych czasach.

Rozwój klasztorów był widoczny za życia Pachomiusza. Drugi założony przez niego koło wsi **Phbow** (Pabau), przyciągnął samoistne dotychczas wspólnoty mnisze z Scheneset i Tmuschons, a gdy Pachomiusz w nim zamieszkał (ok. 337) stał się *macierzą* i wzorem wszystkich pachomiańskich klasztorów. Zwoływano tam zewsząd dwa razy w roku mnichów (generalna kapituła), raz na Wielkanoc, by wspólnie przeżyć tajemnicę paschalną i religijną odnowę, drugi raz latem, by radzić nad sprawami klasztorów. Opat z Phbow, uznawany za generalnego opata, często wizytował poszczególne klasztory. W roku śmierci Pachomiusza (346) istniało 9 klasztorów męskich i dwa żeńskie, oparte na jego regule. Pierwszy żeński klasztor założony przez Pachomiusza w Tabennisi miał za przełożoną jego siostrę, Marię. Dawny ruch chrześcijańskich dziewic (*virgines*) znalazł teraz zorganizowaną formę życia wspólnego.

Przy końcu IV wieku powstał pachomiański klasztor w Kanope, u bram Aleksandrii, na miejscu zniszczonej świątyni bożka Serapisa, i stał się sławny jako klasztor pokuty, *Metanoia*. Przybywali do niego mnisi z Zachodu.

## Ławry i klasztory palestyńskie

Palestyna posiadała znaczną liczbę anachoretów na Synaju, ale najgłośniejszym stało się ich osiedle, zwane po grecku *laura* (*ławra*) w Pharan, na północ od Jerozolimy. Założył ją ok. 330 r. przybyły z Małej Azji pielgrzym **Chariton** (*Ławra św. Charitona*), która dała początek innym ławrom palestyńskim. Wielki wpływ w Palestynie na rozwój cenobityzmu miał Eutymios z swoim przyjacielem Teoktistosem. Przybył on z Małej Armenii w 405 r., jakiś czas żył w Ławrze św. Charitona, potem założył klasztor, którego

był duchowym doradcą z pobliskiej pustelni, a Teoktistos został opatem. Później zorganizował *Nową Lawrę*, niedaleko od poprzedniej. Po jego śmierci (473) stała się ona *Wielkim Klasztorem Eutymiosa* i ośrodkiem palestyńskiego cenobityzmu.

Zachód poznał życie monastyczne najpierw z informacji Atanazego i Hieronima. Chrześcijanie, pociągnięci ideałami tego życia, udawali się do Egiptu i Palestyny, zakładając w tym drugim kraju własne klasztory o specyfice zachodniej.

Pierwszy klasztor na Górze Oliwnej powstał z fundacji matrony rzymskiej **Melanii**, zwanej Starszą, która po śmierci męża, prefekta Rzymu, zwiedziła osiedla anachoreckie w Egipcie, przybyła do Palestyny i złożyła (ok. 380) klasztor żeński przy pomocy św. Rufina z Akwilei, założyciela męskiego klasztoru obok. W tych klasztorach łączono życie ascetyczne z uprawianiem nauki teologicznej. Melania odwiedziła na Zachodzie swego krewnego biskupa Paulina z Noli i biskupa Augustyna w Hipponie, obu będących propagatorami życia monastycznego.

Drugi klasztor dla ludzi z Zachodu założył w Palestynie św. Hieronim z fundacji innej rzymianki, **Pauli Starszej**. Hieronim, który początkowo przebywał jako eremita na pustyni Chalkis w Syrii, wrócił do Rzymu, zabrał ze sobą mnichów i przybył (386) do Palestyny. Wybrał Betlejem na klasztor męski i żeński, gdzie zbudował też hospicjum dla pielgrzymów przy finansowej pomocy Pauli i jej córki Eustachium. W klasztorze męskim był przełożonym i uczynił z niego ośrodek duszpasterski z odprawianiem liturgii po łacinie.

Trzeci klasztor łaciński w Palestynie był dziełem rzymskiej pary małżeńskiej, **Piniana i Melani Młodszej** (wnuczki Melanii Starszej). Klasztor powstał (432) w Jezorolimie i stał się ośrodkiem dyskusji teologicznych oraz działalności charytatywnej.

### **Mnisi syryjscy - stylicy**

Syria ze swoją pustynią Chalkis i górskimi pustkowiami, nawet w okolicy Antiochii, stała się krajem płodnym w pustelnie i klasztory. Może przyczyniły się do tego wpływy monastycyzmu egipskiego, raczej jednak był to wynik silnego autochtonicznego ruchu ascetycznego. Według Historii mnichów istniały tysiące klasztorów i pustelników w grotach, lochach i jaskiniach. Niektórzy kazali się zamurować lub przykuć łańcuchem do ściany, by nigdy nie wrócić do świata.

**Stylityzm** stał się najbardziej specyficzną formą syryjskiego pustelnicstwa, którego czczonym przedstawicielem jest św. **Szymon Słupnik** (Starszy, ok. 390-459). Prowadził on najpierw życie eremity, ale odwiedzany zbyt często przez uczniów i pielgrzymów dla wielkiej dobroci i życzliwości względem ludzi, zamieszkał w szałasie na słupie i z niego nauczał. Wokół tego słupa powstał po jego śmierci cały kompleks klasztorny, największy w Syrii.

Syryjski monastycyzm w V wieku charakteryzuje się dwoma kierunkami działalności: społeczno-charytatywnym i misjonarskim. Zakładano hospicja i domy dla chorych, brano w obronę ludzi uciskanych przez możnych i poborców podatkowych. Mnisi syryjscy bądź samodzielnie, bądź pod kierownictwem biskupów prowadzili misje, m. in. w Armenii i Etiopii.

Z mnichów syryjskich wybierano biskupów, choć oni nie dążyli nawet do kapłaństwa. Jan Chryzostom wysoko oceniał na ich podstawie sam monastycyzm jako znak dla chrześcijaństwa, świadczący o możliwości urzeczywistnienia ideału doskonałości według Ewangelii.

Azja Mniejsza zawdzięczała rozwój monastycyzmu biskupowi **Eustacjuszowi** z Sebaste. Jego uczniowie, zwani **eustacjanami**, oddawali się surowemu życiu ascetycznemu. Uprawiali skrajne ubóstwo, wyrażane w biednym stroju i zaniedbanym wyglądzie, nie troszcząc się nawet o podstawową higienę ciała. Wrogo odnosili się do małżeństwa, nie chcąc uczestniczyć w Eucharystii, sprawowanej przez żonatych kapłanów, na służbę Bożą gromadzili się prywatnie. Groziło to zerwaniem z Kościołem.

### **Asketikon Bazylego Wielkiego**

**Bazyli** doceniał u Eustacjusza przykład życia ascetyczno-mniszego, ale potrafił przewyciężyć skrajne, poglądy eustacjan, głosząc, że ideały dziewictwa i ubóstwa nie są obowiązkiem dla wszystkich chrześcijan. Miał sam doświadczenie w życiu ascetycznym, skupiając po chrzcie (ok. 357) ascetów wokół siebie,

nawet gdy został biskupem Cezarei Kapadockiej. Przez podróże do ośrodków monastycznych w Egipcie, Syrii, Palestynie i Mezopotamii, poznał jeszcze lepiej tajniki życia mniszego. Z tych doświadczeń i głębokiej wiedzy teologicznej powstał jego *Asketikon*, wprowadzie napisany dla klasztorów w jego rodzinnej posiadłości Annisi i biskupim mieście Cezarei, ale stanowiący w przyszłości podstawę, choć nie formalną regułę życia zakonnego w Kościele Wschodnim.

*Asketikon* zawiera naukę o wartości życia zakonnego, która opiera się na Ewangelii, a uwzględniając prawo miłości, realizuje je w życiu wspólnotowym. Wyrzeczenie się świata nie jest pogardą dla wartości materialnych, jak u manichejczyków, a praca fizyczna mnichów nabywa dodatkowej rangi przez to, że umożliwia klasztorowi działalność charytatywną wobec potrzebujących.

Zbiór przepisów życia klasztorowego - 55 reguł i 313 szczegółowych pytań z odpowiedziami - ujęty w dwóch kolejnych redakcjach (tzw. *reguła św. Bazylego*) wykazuje, podobnie jak *Asketikon*, dojrzałość spojrzenia na monastycyzm. Bezkompromisowo zostały podane tylko najważniejsze zasady, w innych dziedzinach zachował Bazyli możliwość osobnych rozwiązań przez przełożonego lub samych mnichów. Z jego wskazań korzystano na Wschodzie, ale także na Zachodzie, od Rufina i Kasjana, przez Benedykta z Nursji, do Benedykta z Aniane w IX wieku.

### **Kanony i nieudany mistycyzm**

Konstantynopol otrzymał pierwszy klasztor ok. 382 r. i szybko szereg następnych. Mnisi nowej stolicy cesarstwa odegrali znaczną rolę w wszystkich sporach teologicznych, poczynając od macedonianizmu. Włączali się do nich niekiedy w sposób tumultyczny i stanęli w opozycji nawet do biskupa Jana Chryzostoma, gdy chciał zwiększyć ich karność i rozciągnąć kontrolę nad klasztorami.

**Kanony** o życiu mniszym i klasztorach opracował sobór chalcedoński w 451 r. W kanonie czwartym, uznawanym za najważniejszy, postanowiono, że każdy klasztor podlega nadzorowi biskupa miejscowego. Zarządzono także, by każdy mnich pozostawał do końca swego życia w klasztorze, do którego wstąpił, chyba że zaistnieje konieczność wyjścia z niego, uznana przez biskupa.

**Messalianie**, nazwani tak przez Efrema Syryjczyka jako mnisi intensywnie się modlący, występują w połowie IV wieku w Syrii i Azji Mniejszej. Niewątpliwie należy docenić ich dążność do zjednoczenia z Bogiem w sposób mistyczny, ale przeakcentowali znaczenie modlitwy. Mistykiem był chyba niejeden mnich, lecz nie posiadamy relacji o ich mistycznych doświadczeniach. Błędy messalian zostały ujawnione na synodzie w Side (ok. 390). Obejmowały one twierdzenie, że chrzest nie niszczy w człowieku korzenia grzechów, ale czyni to wytrwała modlitwa. Przez nią jedynie można wypędzić demona z duszy człowieka i stać się pneumatykiem, który dla modlitwy wstrzymując się od pracy, ogląda oczami duszy Trójcę Świętą i może przepowiadać przyszłość. Błędami messalian zajął się sobór efeski w 431 r. i potępił je wraz z innymi fałszywymi twierdzeniami o życiu ascetyczno-monastycznym.

## **Rozdział 25**

### **MNISI W KOŚCIELE - MONASTYCYZM ZACHODNI**

W Kościele na Zachodzie, życie pustelnicze i klasztorne nie wybuchło z taką intensywnością, jaką miało w Egipcie, Syrii i Palestynie, choć nurt ascetyzmu był tutaj dawny i silny. Klasztory jednak powstają w mniejszej liczbie niż na Wschodzie, są bardziej zróżnicowane w swoim obliczu i posiadają bardziej praktyczny kierunek działania, może dlatego że istnieją klasztory z mnichami, którzy są duchownymi, obok klasztorów skupiających mnichów laików. Na rozwój zachodniego monastycyzmu wywarł św. Augustyn duży wpływ. Święty Marcin z Tours stał się szczególnym propagatorem monastycyzmu w Galii. Euzebiusz z Vercelli przysłużył się rozwojowi życia mniszego tłumaczeniem *Żywota świętego Antoniego* na język łaciński. Jan Kasjan dał początki zachodniej teologii monastycyzmu. Nie obeszło się na Zachodzie bez wypaczenia w pryscylianizm silnego nurtu ascetyzmu hiszpańskiego.

### **Afrykańskie klasztory - reguła Augustyna**

Rozwój i wysoką rangę zdobył ascetyzm w Afryce północnej już w III wieku. Biskup kartagiński Cyprian opiekował się nim w szczególniejszy sposób. Ok. 400 r. istniało kilka klasztorów w samej Kartaginie, lecz odbiegały one od koncepcji życia mniszego u świętego Augustyna, biskupa pobliskiej Hippony, który wycisnął w tym czasie swoje znamię na monastycyzmie afrykańskim.

**Augustyn** posiadał doświadczenie w życiu monastycznym, bo kierował dwoma klasztorami, które założył w Hipponie. Na piśmie dał im ok. 400 r. wskazania, zwane po łacinie *Praeceptum*, co do porządku życia klasztorowego. Swoje poglądy na życie monastyczne wyłożył także w *Listach* do mniszek w Hippo Regius.

**Reguła augustiańska** wносиła do monastycyzmu nowe elementy: 1. życie wspólne, tę największą możliwość realizowania miłości Boga i bliźniego opierała na fundamencie chrześcijańskiej przyjaźni, 2. zalecała prowadzenie życia wspólnego w atmosferze szerokiego zaufania wzajemnego do siebie i przełożonego, 3. lekturze, a w szerszym znaczeniu studium duchowemu, wyznaczała wysoką pozycję, dzięki której augustiańskie klasztory były otwarte na wszystkie religijne pytania i teologiczne zagadnienia, 4. klasztorom, w których przebywali duchowni, dała orientację duszpasterską, przez co augustiański monastycyzm stał się wyraźnie apostołowski i związany z Kościołem.

Stosowano tę regułę w klasztorach afrykańskich, które zakładali przyjaciele i uczniowie Augustyna. Według jego biografy, Possidiusza, dziesięciu ludzi znanych mu osobiście wyszło z hippońskiego klasztoru dla duchownych, powołanych na biskupstwa, w których założyli klasztory. Do śmierci Augustyna w 431 r. powstało około 30 takich klasztorów. Reguła augustiańska wywierała wpływ na organizację klasztorów poza Afryką, a w późniejszych wiekach na nowo powstające reguły.

### **Euzebiusz z Vercelli - Marcin z Tours**

Ascetyzm rzymski i italski był nie mniej silny niż afrykański. Monastycyzm w Rzymie propagował święty Hieronim podczas pobytu w tym mieście (381-384) i przez korespondencję z Palestyny. Niektóre osoby uważały, że zrealizowanie ideałów monastycznego życia jest możliwe tylko na Wschodzie i tam się udawały. Wiadomo jednak z relacji Augustyna o istnieniu klasztoru w Rzymie ok. 387 r. Papież, Damazy (366-384) i Syrycjusz (384-399), propagowali ascetyzm kobiet. Mężczyźni na Zachodzie odczuwali mniejszy pociąg do życia monastycznego, lecz nie brakowało eremitów na wybrzeżu i wyspach Morza Tyrreńskiego.

**Euzebiusz** biskup w Vercelli od 345 r., tłumacz *Żywota świętego Antoniego* na język łaciński, pierwszy założył klasztor dla duchownych, co nie miało dotąd wzoru ani na Zachodzie, ani na Wschodzie. W tej wspólnotcie odprawiano razem modły, studiowano *Pismo Święte*, uprawiano posty i wykonywano prace ręczne.

Klasztory powstały w Mediolanie pod opieką świętego Ambrożego, w Bolonii i Weronie dzięki tamtejszym biskupom, a także w Akwilei, gdzie Rufin był mnichem już ok. 370 r. Później przetłumaczył on *Asketikon Bazylego* dla klasztoru swego rodzinnego miasta i zachęcał inne klasztory na Zachodzie do dokonania odpisu tego dzieła.

**Marcin z Tours** przyczynił się najwięcej do propagowania i zorganizowania monastycyzmu w Galii. Doświadczył sam życia ascetycznego, gdy po opuszczeniu wojska kolejno oddał się pod kierownictwo Hilarego z Poitiers, odbył podróż na Bałkany jako wędrujący asceta, przebywał u bram Mediolanu, żył jako pustelnik na wyspie Gallinara. Powtórnie osiadł w pustelni koło Poitiers po powrocie Hilarego z wygnania (360) i dał początek klasztorowi w Ligugé. Powołany na biskupa w Tours (371), udawał się co jakiś czas do utworzonej w pobliżu pustelni, wokół której powstały eremy jego uczniów, zachowujących pewne formy życia wspólnotowego: wspólne posiłki i modlitwy. Były to początki klasztoru Marmoutier, w którym mnisi nie zajmowali się zawodową pracą ręczną, by usunąć niebezpieczeństwo poszukiwania zysków. Przepisywali jedynie księgi do czytania i modlitw. Utrzymanie zapewniały im posiadłości mniichów, pochodzących z zamożnych rodzin, oraz wsparcie Kościoła lokalnego z Tours.

Marcińskie klasztory były pod wpływami monastycyzmu egipskiego i jego ideałów: naśladować Chrystusa, wzorować się na życiu pierwszej wspólnoty chrześcijan w Jerozolimie, zachować apostołskie ubó-

stwo, toczyć walkę z demonami. Za najskuteczniejszy sposób w walce z demonami uznawano niszczenie miejsc pogańskiego kultu, wznoszenie kaplic, zakładanie nowych osiedli monastycznych i nauczanie ludzi przez katechezę. Specyfiką więc marcińskiego monastycyzmu stało się ukierunkowanie na działalność pastoralno-misyjną.

Uczniowie Marcina z Tours, z których niejeden został biskupem i zakładał klasztory, propagowali jego kult i życie monastyczne. **Sulpicjusz Sewer** czynił to na piśmie i przez działalność, zakładając klasztor w rodzinnej posiadłości Primuliacum, gdzie sławnym stał się grób świętego **Clarusa**, ucznia Marcina z Tours.

### Wyspa Lérins i Marsylia

**Honorat**, z zamożnej rodziny prowansalskiej, razem z przyjacielem Caprasiusem osiadł na wyspie Lerins jako eremita. W ciągu 20 lat pozyskał wielu uczniów i ustalił dla nich swoistą regułę, opartą na wzorach egipskich. Z klasztoru lerińskiego wyszło w V wieku wielu biskupów, a Honorat został w 428 r. biskupem w Arles. Jego kuzyn i uczeń, mnich **Hilary**, objął po nim biskupstwo i założył klasztor w Arles, kształtując przez kolejne 20 lat dzieje Kościoła i monastycyzm w południowej Galii.

**Jan Kasjan** wywarł osobliwy wpływ na rozwój monastycyzmu galijskiego. Osobliwe i bogate w doświadczenia miał też koleje życia. Pochodził ze zromanizowanej Dobrudży, przebywał kolejno w klasztorze betlejemskim, wśród anachoretów na pustyni scytyjskiej, w Konstantynopolu jako diakon, w Antiochii jako kapłan, dwukrotnie w Rzymie jako wysłannik swego biskupa, aż ok. 416 r. przybył do Marsylii z niewyjaśnionych przyczyn.

**W Marsylii** otrzymał od biskupa Prokulusa duszpasterstwo przy kościele św. Wiktora na przedmieściu. Założył tam klasztor męski pod wezwaniem świętego Wiktora i klasztor żeński. Dla swoich mnichów napisał dwa dzieła o wschodnim monastycyzmie: *Urządzenia klasztorne* i *Rozmowy Ojców* (426/428). Przez nie zapoznał Zachód z duchowością wschodniego anachoretyzmu i cenobityzmu, stawiając pierwszy wyżej od drugiego, bo wymagał większego wyrobienia ascetycznego. Dał przez te dzieła początek zachodniej teologii monastycyzmu. On sam i jego mnisi brali udział w teologicznych dyskusjach wschodnich o nestorianizmie i zachodnich o łasce (św. Augustyn). Z mnichami w Marsylii miał kontakty Hieronim, udzielając im z klasztoru betlejemskiego bieżących informacji o życiu monastycznym na Wschodzie.

### Hiszpania - pryscylianizm

Monastycyzm w Hiszpanii posiada nikłą informację w źródłach historycznych o swoich początkach. Można jednak wnioskować z listu papieża Syrycjusza do biskupa Himeriusa z Tarragony przy końcu IV wieku, że męskie i żeńskie klasztory przynajmniej w prowincji Tarragona były już wówczas normalnym zjawiskiem. Reakcja Kościoła na pryscylianizm, nadto najazdy Swewów i Wandalów zahamowały rozwój hiszpańskiego monastycyzmu, którego odnowienie dokona się na początku VI wieku.

**Pryscylianizm** jako błędny kierunek w Kościele miał dwa oblicza: teologiczne, głosząc fałszywą naukę o dualizmie, i pastoralne, rozwijając krańcowo radykalną praktykę ascetyzmu.

**Pryscylian** (zm. 385), z rodu hiszpańskich nobiliów, posiadał znaczne wykształcenie i znajomość wiedzy magicznej oraz gnostycko-manichejskiej, przeniesionej ze Wschodu do Hiszpanii przez Marka z Memfisu. Prowadząc życie ascetyczne, pozyskał wielu zwolenników, zwłaszcza gdy został biskupem w Awila. Jego poglądy propagowali także dwaj biskupi, Instancjusz i Salwian, obaj z nie znanych nam stolic biskupich. Wywołały one opozycję innych biskupów, zwłaszcza Idacjusza z Merida i Itacjusza z Ossanova. Na synodzie w Saragossie (380) oskarżono pryscylian o urządzenie osobnych zgromadzeń, a odsuwanie się od nabożeństw kościelnych o surowe praktyki pokutne, lecz zaniedbywanie ustalonych postów; o błędną naukę w duchu gnostyckim i manichejskim. Nie wszyscy uczestnicy synodu przyłączyli się do wyroku ekskomuniki, a pryscylianie odwołali się do papieża Damazego I i biskupa Ambrożego w Mediolanie. Tego drugiego prosili o interwencję u cesarza Gracjana, rezydującego w Mediolanie. Gdy władzę w Hiszpanii i Galii zagarnął uzurpator Maksym, po potępieniu Pryscyliana i jego zwolenników na synodzie w Bordeaux (385), kazał go ściąć (386) za uprawianie magii i złe obyczaje, a innych wysłał na

wygnanie. Wyrok śmierci potępił: Marcin z Tours, papież Syrycjusz i Ambroży z Mediolanu. Pryscyllianizm nie ustał, propagując kult swego założyciela jako męczennika. Mnichów przyciągał swoim radykalnym ascetyzmem, co budziło niechęć biskupów do samego monastycyzmu. Część pryscylian pozyskał synod w Toledo (400).

## Rozdział 26

### MNISI I SOBORY CHRYSOLOGICZNE

Bujny rozkwit życia monastycznego niósł z sobą pewne niebezpieczeństwa, zwłaszcza na Wschodzie. Mnisi, najczęściej zapoznani z teologią tak jak ogół laików, angażowali się w zawile spory teologiczne, mniej dla racji naukowych, więcej ze względów ascetycznych. Kolejne dyskusje teologiczne na początku V wieku obejmowały fundamentalne zagadnienia wiary chrześcijańskiej: bóstwo i człowieczeństwo Chrystusa we wzajemnej relacji do siebie. Mnichem był Eutyches, twórca błędnej nauki monofizytyzmu, mnisi stali się znacznym czynnikiem w dziejach soboru efeskiego i chalcedońskiego oraz synodów tego okresu. Sobór chalcedoński podjął postanowienia, przez które włączył mnichów jako osobny stan w strukturę organizacyjną Kościoła i nadał zasady prawne ich życiu i działaniu. Wcześniej już odzywały się głosy krytyki życia monastycznego, a nawet pisma wrogie jego ideałom.

#### Antymonastyczne prądy

Rozwój monastycyzmu interesował pogan, którzy jednak oceniali go według zewnętrznych pozorów. Pogański historyk **Zozimos** posłużył się zarzutem, często powtarzanim później, że mnisi przez wyrzeczenie się małżeństwa są bezużyteczni dla ludzkości. Chrześcijańscy cesarze obawiali się nieraz wpływu mnichów na ludność, stosowali więc w różnych przypadkach surowe represje. Cesarz Walens powołał do wojska mnichów z pustyni nitryjskiej za udział w buncie Aleksandry języków przeciw narzuconemu biskupowi arianinowi Lukiosowi. Cesarz Teodozjusz Wielki, po udziale mnichów w powstaniu Antiocheńczyków, zabronił (390) zakładania klasztorów w miastach.

**Biskupi** odnosili się niekiedy krytycznie do mnichów, bo niejednego niepokoiły: monastycyzm poza kontrolą władzy kościelnej, istnienie klasztorów bez zapewnionej egzystencji, przyjmowanie kandydatów bez uprzedniej próby. Obustronną niechęć potęgowali ci mnisi, którzy uważali swój stan za wyższy w doskonałości od biskupiego.

**Świeccy chrześcijanie** zgłaszali zastrzeżenia, bo niejednych raził nadmierny entuzjazm do życia monastycznego, a dla innych było ono potępieniem ich poziomu życia religijnego i moralnego, u niektórych zaś rodziców powstał bunt, gdy dziecko bez ich woli opuszczało dom i *pogrzebało się* w klasztorze.

Diskusje wywołał ideał monastycznego życia w dziewictwie, bo wydawał się być zagrożeniem dla małżeństwa i pomniejszeniem jego wartości.

Świecki człowiek, **Helwidiusz** opublikował (ok. 382) w Rzymie pismo nawet przeciw dziewictwu Maryi, by pozbawić mnichów i mniszki wzoru do naśladowania.

Inny laik, **Jowinian**, potępiony na synodzie rzymskim (ok. 390), nie tylko starał się wykazać równą wartość stanu dziewiczego, małżeńskiego i wdowiego, ale zaatakował zbyt wielkie, według niego, przypisywanie znaczenia postom w życiu ascetycznym.

**Wigilancjusz**, kapłan galijski, przerażony, że wszyscy duchowni pójdą do klasztorów, a kto będzie zajmował się normalnym duszpasterstwem, uznał odejście do pustelni lub klasztoru za dezercję, a nie za walkę ze złem. **Hieronim** zwalczał błędne poglądy tych trzech autorów, dzięki czemu powstał jego traktat przeciw Helwidiuszowi o trwałej wartości mariologicznej, a pisma przeciw Jowinianowi i Wigilancjuszowi stały się cennymi traktatami ascetycznymi.

Krytyka, konflikty i dyskusje nie stanowiły większego niebezpieczeństwa dla monastycyzmu, a pomagały mu uchronić się przed dalszymi błędami.

### Orygenesowskie spory

**Orygenes**, jeden z największych uczonych w Kościele, wywoływał już za życia entuzjastyczne uznanie dla swej nauki i gwałtowne wobec niej sprzeciwy. W IV wieku aleksandryjska szkoła uważała jego naukę za swe duchowe dziedzictwo, z którego korzystali też najznakomitsi teologowie tego wieku, jak Atanazy, Bazyli Wielki, Grzegorz z Nazjanzu i Grzegorz z Nyssy. Natomiast biskup Eustacjusz z Antiochii potępił jego sposób stosowania metody alegorycznej. Przy końcu IV wieku wybuchł gwałtowny spór o Orygenesę, który zapoczątkował (394) biskup **Epifaniusz z Salamis** przez umieszczenie jego imienia w katalogu heretyków i zwalczanie jego pism. Przyczyną było czytanie tych pism przez mnichów jerozolimskich i rozszerzanie ich nauki na Zachodzie przez palestyńskie klasztory łańskie, w których Hieronim z swym przyjacielem Rufinem dokonał tłumaczenia orygenesowskich homilii na język łański. Klasztory jerozolimskie odwiedzał w 399 r. jakiś Atarbius, jak przypuszczano wysłannik Epifaniasza, i nakłaniał mnichów do porzucenia i potępienia pism Orygenesę. Wkrótce to samo czynił w kazaniach przybyły do Jerozolimy Epifaniusz, zaklinając miejscowego biskupa Jana, jak sądził, zwolennika orygenizmu, by porzucił Orygenesę, *ojca Ariusza, korzeń wszelkich innych herezji*. Doszło do rozłamu między obu biskupami, a **Hieronim**, dotychczasowy wielbiciel Orygenesę, stał się niespodziewanie wrogiem jego nauki, by najprawdopodobniej nie wzbudzić podejrzeń co do własnej ortodoksyjności. Przeciw Hieronimowi wystąpił **Rufin**, który przetłumaczył na język łański *Apologię Orygenesę*, napisaną ongiś przez Pamfiosa i Euzebiusza z Cezarei, i dołączył do niej swoją rozprawę *O fałszowaniu pism Orygenesę*. Według przyjętego założenia, że przeciwnicy tego autora sfałszowali jego pisma, dokonał następnie tłumaczenia dzieła *O zasadach*, oczyszczając miejsca, które uznał za sfałszowane. Hieronim z kolei przygotował dosłowne tłumaczenie tego samego dzieła. Oprócz publikacji tłumaczeń obaj dawniejsi przyjaciele prowadzili ostrą, aż do inwektyw, polemikę w korespondencji ze sobą i innymi osobami oraz w specjalnych pismach.

Biskup aleksandryjski **Teofil** dokonał zmiany swego stanowiska, podobnie jak Hieronim, i stał się przeciwnikiem Orygenesę. Uczynił to prawdopodobnie ze względu na mnichów z pustyni nitryjskiej, którzy byli zdecydowanymi antyorygenistami. Na synodzie (400) potępił orygenizm i podjął na wielką skalę propagandę przeciw niemu, zwrócił się także do papieża Anastazego z prośbą o potępienie, o co zabiegali w Rzymie zwolennicy Hieronima. Anastazy, nie wchodząc w treść zarzutów, ogólnie potępił przedłożoną mu naukę Orygenesę. Kontrowersje zakończyły się zwycięstwem antyorygenistów, cesarz ze swej strony zakazał czytania pism Orygenesę, które zaczęto niszczyć. Po 150 latach spór ożyje i spowoduje potępienie nie tylko nauki wielkiego Aleksandryjczyka, ale także formalne uznanie go za heretyka.

### Chrystologia i nestorianizm

Zagadnienie Trójcy Świętej było w IV wieku tak dyskutowane, że zajmując się bóstwem Logosa, Jezusa Chrystusa, na dalszy plan odsuwało relacje między Jego bóstwem a człowieczeństwem. Arianie wyjaśniali jedynie, że Logos przyjął we Wcieleniu tylko ciało, a nie duszę, gdyż pełnił jej funkcję. Według nich, łączność Logosa z ciałem była tak ścisła, jak u innych ludzi między duszą i ciałem, Chrystus posiadał więc jedną naturę (po gr. *fisis*). Sobór nicejski nie dostrzegając w tym błędnym wniosku chrystologicznym załączka monofizytyzmu, bo nim się nie zajął, sądząc, że przyjęcie wiary w prawdziwe bóstwo Chrystusa, w niczym nie umniejsza Jego człowieczeństwa, a obala wszystkie twierdzenia arianizmu.

**Apolinary**, zwany Młodszym, był wnikliwym myślicielem z dobrym wykształceniem filozoficznym, studia odbył w Antiochii i zasłużył się obroną kultury chrześcijańskiej przed Julianem Apostatą, został też (ok. 360) biskupem rodzinnego miasta Laodycei, jednakże w chrystologii uległ nieświadomie ariańskim poglądom z niewielką modyfikacją. Według sposobu wyrażania się świętego Pawła i ówczesnej filozofii rozróżniał w człowieku trzy elementy: ciało, duszę i ducha, głosił też, że Logos w człowieku Jezusie zajął miejsce ducha, przez co bóstwo zmieszało się z człowieczeństwem i razem tworzą *jedną naturę Boga, Logosa Wcielonego*.

U podstaw jego błędnej formuły leżał brak uściślenia treści dwóch terminów: *natura (fisis)* i *osoba* (po gr. *prosopon*). Jego ścisłe łączenie bóstwa z człowieczeństwem w Jezusie Chrystusie odpowiadało pobożności nicejskiej, a wydawało się, że odpowiada i teologii nicejskiej. Apolinary miał wielu uczniów i

zwolenników swej chrystologii, również wśród biskupów, z których szczególnie aktywnym stał się biskup Witalis.

Dyskusja nad tezą Apolinarego na synodzie aleksandryjskim w 362 r. przyniosła chwilowe uspokojenie. Spór wybuchł gwałtownie, gdy Epifaniusz z Salamis w 374 r. wskazał na błąd apolinaryzmu, a do dyskusji włączyli się także Grzegorz z Nazjanzu i Grzegorz z Nyssy, dowodząc istnienia duszy ludzkiej w Chrystusie. Witalis jeszcze jako kapłan przedstawił (375) spór papieżowi **Damazemu**, ale rezultat był inny niż pragnął. Papież, po zbadaniu nauki apolinaryzmu, odrzucił ją na synodzie rzymskim (377). Rok później to samo uczynił synod aleksandryjski, a w 379 roku synod antiocheński. Sobór konstantynopoliński pierwszy zaliczył apolinaryzm do herezji. Apolinary pozostał jednak biskupem w Laodycei do śmierci (385).

Apolinaryzm potępiony stanowił przestrożę, czego nie należy przyjmować w Chrystusie. Nie rozwiązywało to jednak problemu, dlatego ujawniały się różne ujęcia co do połączenia bóstwa i człowieczeństwa w Chrystusie. Poglądy chrystologiczne były różne nawet w tym samym środowisku teologicznym w Antiochii.

Teologowie z Antiochii, **Diodor z Tarsu** i jego uczeń **Teodor z Mopswestii** (zm. 428), którego poglądy chrystologiczne utożsamia się pochopnie z chrystologią antiocheńską, próbowali całkowicie wyeliminować błąd apolinaryzmu. Teodor podkreślał więc, że w Chrystusie są dwie pełne natury, boska *przyjmująca* i ludzka *przyjęta*. Posłużył się nawet określeniem, że Logos *zamieszkał* w człowieku, choć zaznaczył: *ale nie istnieją dwaj Synowie*. Wewnętrzną spójnię Chrystusowego bóstwa i człowieczeństwa oddawał wprawdzie za pomocą terminu *prosopon*, a nie *hipostasis*, ale nie miał żadnych trudności, by na podstawie tej spójni uznawać Maryję za *Bożą Rodzicielkę*. Za swego życia nie został potępiony, później uznano go, niesłusznie, za *ojca nestorianizmu*.

**Nestoriusz** był wprawdzie uczniem Teodora, ale w chrystologii poszedł własną drogą. Będąc mnichem w klasztorze pod Antiochią, potem kapłanem i kaznodzieją w tym mieście, otrzymał od Teodozjusza II stolicę biskupią w Konstantynopolu, intronizowany w 428 roku. Nieustępliwość i brak umiaru źle ukierunkowały jego mniszą gorliwość. W stolicy wystąpił przeciw heretykom, stosując represje i starając się o sankcje cesarskie, natomiast poparł kapłana Józefa, który zwalczał dyskutowany żywo w Konstantynopolu tytuł Maryi *Boża Rodzicielka*. W kazaniach sam posługiwał się określeniem *Rodzicielka Chrystusa*, co miało zapewnić - jak sądził - jedność w Kościele konstantynopolińskim. Napotkał na gwałtowny sprzeciw, zwłaszcza ze strony mnichów i świeckich chrześcijan, przywiązanych do okazywania Maryi czci jako *Bożej Rodzicielce*. Na drzwiach biskupiego kościoła w stolicy przybito pismo z wyraźnym stwierdzeniem, że Nestoriusz jest heretykiem. On natomiast zarzucił biskupowi Proklosowi z Kyzikos, broniącemu w jego obecności tytułu *świętej Bożej Rodzicielki*, że uległ błędom ariańskim.

Aleksandria włączyła się szybko w spór, gdyż już przy końcu 428 r. biskup Cyryl w listach do innych biskupów i mnichów bronił tytułu *Bożej Rodzicielki*, a w liście do Nestoriusza domagał się wyjaśnienia jego nauki. Aleksandryjska chrystologia uznawała pełne człowieczeństwo Chrystusa, ale bardziej podkreślała Jego bóstwo, co dostrzega się już w wypowiedzi Atanazego: *To nie człowiek stał się Bogiem, ale Bóg stał się człowiekiem, aby nas przebóstwić*. Przekonanie o przebóstwieniu chrześcijanina przez Wcielenie Chrystusa stało się dodatkową siłą przyciągającą, zwłaszcza mnichów, do tej chrystologii.

**Cyryl**, zw. Aleksandryjskim (375-444), bratanek biskupa Teofila i jego następcą od 412 r., został duchowo uformowany przez ascezę monastyczną podczas pobytu u mnichów na pustyni, przejął ich gorliwość jak Nestoriusz, toteż jako biskup doprowadził do wypędzenia z Aleksandrii nowacjan i Żydów. W sprawie Nestoriusza rozwinął korespondencję z papieżem Celestynem I, ale też z cesarzem Teodozjuszem II, jego starszą siostrą Pulcherią i żoną Eudoksją, starając się nadto środkami dyplomatycznymi pozyskać dwór cesarski do wystąpienia przeciw nauce nestoriańskiej.

**Celestyn** zyskał pierwsze informacje o sporze od samego Nestoriusza, korespondencja zaś Cyryla pozwoliła mu spojrzeć na problem z drugiej strony. Odprawiony przez niego synod rzymski (430) potępił sumarycznie naukę nestoriańską za dopatrywanie się w Chrystusie przede wszystkim człowieka. Temu orzeczeniu zabrakło teologicznego pogłębienia, zwłaszcza że nie wykorzystano, bo chyba nie znano, nieco wcześniejszych wyjaśnień Augustyna z Hippony dla galijskiego mnicha Leporiusa o *wzajemnej wy-*



*mianie właściwości boskich i ludzkich, w Chrystusie* (po łac. *communicatio idiomatum*), co najlepiej uzasadnia tytuł Maryi Boża Rodzicielka.

Papież powiadomił Nestoriusza i Cyryla o orzeczeniu synodu rzymskiego, od pierwszego żądając odwołania błędnej nauki w 10 dniach, drugiego zaś upoważniając do czuwania nad wykonaniem tego postanowienia. W Rzymie postąpiono według tradycyjnego poglądu, że biskup Konstantynopola podlega patriarche aleksandryjskiemu. W praktyce kościelnej czuł się Konstantynopol nie tylko równy Aleksandrii, ale wyższy od niej. Rywalizacja jurysdykcyjna obu stolic miała znaczny wpływ na przebieg obecnego sporu nestoriańskiego i następnego, monofizycznego.

Cyryl, niezależnie od Rzymu, potępił Nestoriusza na synodzie aleksandryjskim w listopadzie 430 r., a zasyłając mu powiadomienie o tym, podkreślił stwierdzenie prawdziwości chrystologii aleksandryjskiej przez papieską wypowiedź, że *w skierowanym do Ciebie liście od Kościoła aleksandryjskiego nienaganie znajduje się prawdziwa wiara*. Posłał też Nestoriuszowi wyznanie wiary swego Kościoła lokalnego i 12 zdań (zwanych w historii *anatematyzmami*) w których podał, czego biskup konstantynopolitański ma się wyrzec i co potępić. Zanim pisma Cyryla przybyły do stolicy, cesarz powiadomił go o zaproszeniu wszystkich metropolitów Wschodu z niektórymi biskupami ich prowincji kościelnych do Efezu na wspólny sobór, wyznaczając jego termin na Zielone Świątki następnego roku.

### **Sobór efeski**

Cesarz wysłał zaproszenie na sobór także do Rzymu i Kartaginy. Papież przyjął je, choć w odpowiedzi zaznaczył, że synod rzymski dał już orzeczenie. Cyrylowi powierzył reprezentowanie na soborze wspólnej nauki o Chrystusie, a swoim legatom polecił ściśle z nim współdziałać.

Sobór otwarto (22.06.431), nie czekając na przybycie legatów papieskich i patriarchy antiocheńskiego z biskupami syryjskimi. Cyryl, mimo protestu 68 biskupów, czuł się upoważniony do rozpoczęcia obrad ze względu na rangę swojej stolicy. Obrady w biskupim kościele efeskim podjęło 150 biskupów, bez udziału Nestoriusza i kilku biskupów, którzy orzekli, że czekają na przybycie wszystkich.

Na pierwszym posiedzeniu odczytano *nicejskie wyznanie wiary* oraz listy Cyryla i Celestyna do Nestoriusza wraz z jego odpowiedzią. Na tej podstawie orzeczono, że przyznawanie Maryi tytułu *Bożej Rodzicielki* odpowiada nicejskiemu wyznaniu wiary, Nestoriusz zaś *zostaje wykluczony z godności biskupiej i z każdej kapłańskiej wspólnoty, o czym* powiadomiono go w liście od soboru. Wydanie tego soborowego orzeczenia uczczono w Efezie manifestacją kleru i wiernych, a Cyryl triumfalnie pisał do Kościoła aleksandryjskiego, że upadł *nieprzyjaciel wiary*.

**Jan antiocheński** i biskupi syryjscy przybyli cztery dni po soborowym orzeczeniu, legaci papiescy dotarli do Efezu dopiero 11 lipca. Nestoriusz i jego zwolennicy ostro protestowali przeciw potępieniu soborowemu, obciążali za tę decyzję Cyryla i Memnona, biskupa efeskiego. Grupa syryjska obradując osobno, nie uznała potępienia Nestoriusza, a deponowała Cyryla i Memnona, za co sobór z kolei ich ekskomunikował. Gdy przybyli legaci papiescy, sobór obradował dalej, dołączyli się więc do niego i uznali dotychczasowe orzeczenia. Sobór opracował kilka kanonów, w szóstym potępiając zwolenników Nestoriusza, w siódmym zakazując tworzenie innych formuł wiary poza *symbolem nicejskim*.

Cesarz przysłał dekret deponujący Nestoriusza, Cyryla i Memnona oraz polecenie powrotu innych biskupów do domu. Nie doprowadziło do pojednania przybycie delegacji obu obozów do cesarza w Chalcedonie, który ogłosił we wrześniu sobór za zakończony. Cyrylowi udało się potajemnie opuścić Efez i podjął z dworem cesarskim pertraktacje, poparte podarkami, co Nestoriusz rozgłosił później jako przekupstwo.

Nestoriusz, na polecenie cesarza, powrócił do swego klasztoru pod Antiochią, lecz po 4 latach został wygnany do Petra w Idumei, a jeszcze później na pustynię libijską, gdzie zmarł ok. 450 r. Napisał swoją obronę, znaną w przepracowanej Księdze Heraklidesa, w której podaje tezy w łagodniejszym sformułowaniu niż potępił je sobór. Niektórzy historycy uznają więc, że stał on bliżej ortodoksyjności, aniżeli dostrzegano w Efezie.

### Pojednanie z Antiochią

Obopólna ekskomunika wprowadziła schizmę biskupa antiocheńskiego Jana i około 50 biskupów syryjskich. Chcąc uzasadnić wobec cesarza swoje stanowisko, podkreślali, że uznają *jednego Chrystusa, jednego Syna, jednego Pana* i obie natury, zjednoczone w nim bez zmieszania, oraz wyznają, że *na podstawie tego zjednoczenia Najświętsza Dziewica jest Bożą Rodzicielką*. Gdy po dwóch latach od soboru uspokoiły się nastroje i podjęto rokowania między Antiochią i Aleksandrią, te tezy stały się podstawą pojednania, nad którym pracowali także mnisi z Szymonem Stylitą. Sformułowania teologiczne o jednej osobie w Chrystusie, uznane przez obie strony w unii z 433 r. niektórzy przesadnie nazywają *efeskim wyznaniem wiary*.

Cesarz w celu umocnienia unii skazał oporne jednostki na wygnanie, usuwając teraz Nestoriusza z klasztoru pod Antiochią i niszcząc jego pisma. Nestorianie posługiwali się więc pismami Teodora z Mopswestii i Diodora z Tarsu, interpretując ich wypowiedzi jako swoją naukę. W następnym stuleciu stanie się to powodem potępienia owych pism przez Kościół. Nestorianizm zaś, od połowy V wieku propagowany przez Bar Saumę, zorganizuje się w samoistny Kościół.

### Jedność Chrystusa i monofizytyzm

Nowe pokolenie ludzi wznowiło w 446 r. dyskusje chrystologiczne: Domnos biskup antiocheński od 442 roku, Dioskoros biskup aleksandryjski od 444 roku i Flawian biskup konstantynopolitański od 446 roku.

**Eutyches**, opat klasztoru z ponad 300 mnichami, był w Konstantynopolu głównym rzecznikiem partii antynestoriańskiej i zwolennikiem skrajnej chrystologii aleksandryjskiej, bez starania się o jej teologiczne uzasadnienie. Miał kontakty z wielu osobistościami na Wschodzie i cieszył się dużym wpływem na dworze cesarskim. Nie pochwalał unii kościelnej Antiochii z Aleksandrią, bo według niego wykraczała poza *symbol nicejski* i orzeczenia soboru efeskiego. Swoją chrystologiczną tezę wypowiadał w zdaniu: *Uznaję, że nasz Pan przed złączeniem posiadał dwie natury, ale po zjednoczeniu uznaję tylko jedną naturę* (po gr. *mia fisis, monofizytyzm*).

**Teodoret z Cyru**, choć świadomy poparcia, jakie miał Eutyches wśród mnichów i u swego chrześniaka, ministra cesarskiego Chryzafiosa, opublikował (447) w rozprawie *Żebrak* krytykę jego poglądów.

**Dioskoros** uznał z kolei poglądy Teodoreta za atak na aleksandryjską chrystologię i żądał od Domnosa złożenia go z urzędu.

**Flawian**, chociaż o pokojowym usposobieniu, nie mógł pozostać na uboczu i w listopadzie 448 r. zajął się na synodzie nauką Eutychesa, oskarżanego gwałtownie przez biskupa Euzebiusza z Doryleum. Eutyches, dopiero na nalegania synodu, zjawił się na nim z orszakiem mnichów i urzędników, a gdy na wyraźne pytanie, czy uznaje w Chrystusie dwie *natury*, dał odmowną odpowiedź, został (22.11.448) ekskomunikowany, pozbawiony urzędu opata i godności kapłańskiej.

Protestujące listy słał Eutyches do papieża Leona Wielkiego i wielu biskupów, a przez Chryzafiosa podsunął cesarzowi Teodozjuszowi myśl zwołania soboru.

### List dogmatyczny i synod „zbójceki”

Cesarz wyznaczył sobór ponownie w Efezie na 1 sierpnia 449 roku i zaprosił imiennie wielu biskupów, ale także wsławionego walką z nestorianizmem archimandrytę syryjskiego Barsumasa, któremu wbrew zwyczajowi przyznano prawo do udziału i głosu na soborze.

Papież **Leon Wielki** został także zaproszony, wyznaczył więc legatów: biskupa Juliusza z Puteoli, kapłana Renatusa i diakona Hilarego, zaopatrując ich w listy do różnych osobistości w stolicy cesarskiej, między innymi do Flawiana.

List do Flawiana, zwany wówczas *Tomus Leonis*, a w historii - *Listem dogmatycznym do Flawiana* przedstawiał chrystologię w ujęciu rzymskim.

Obradom, nowego soboru, rozpoczętym 8 sierpnia, przewodniczył **Dioskoros** na polecenie cesarza. Licznie przybyli mnisi, sprowadzeni przez Eutychesa z Konstantynopola, przez Barsumasa z Syrii i przez Dioskorosa z Egiptu. Przewodniczący nie pozwolił legatom rzymskim na odczytanie *Listu dogmatycznego*, ani nie dopuścił biskupa Euzebiusza z Doryleum do głosu. Obrady rozpoczęto od wystąpienia Euty-

chesa, po czym przystąpiono do głosowania nad jego ortodoksyjnością: 113 na 140 uczestników soboru wypowiedziało się za jego rehabilitacją. Przypomniano też siódmy kanon soboru efeskiego o niedodawaniu niczego do symbolu *nicejskiego* i orzeczono depozycję dokonaną przez Flawiana i Euzebiusza za rzekome wykroczenia przeciw temu kanonowi. Gdy Flawian i legaci papiescy protestowali, na salę obrad wtargnęli cesarscy żołnierze, mnisi i tłum ludzi. Barsumas osobiście znieważył Flawiana, który zmarł w drodze, wysłany przez cesarza na wygnanie.

W dalszych posiedzeniach legaci papiescy nie brali udziału. Opozycja przeciw Eutychesowi została wcześniejszymi zajściami sparaliżowana, udało się więc Dioskorosowi przeprowadzić potępienie biskupów, Ibas, Teodoret i Domnosa za nestorianizm i zapewnić monofizytyzmowi triumf. Na wiadomość o wydarzeniach w Efezie, Leon Wielki powiedział, że to nie był sobór, ale *rozbój (latrocinium)*.

Określenie synod *zbójcki* przeszło do historii.

### **Chalcedon - sobór i rozłam**

Na protesty Leona Wielkiego i domaganie się prawdziwego soboru odpowiedział cesarz, że patriarcha zachodni nie ma mieszać się do spraw Kościoła na Wschodzie. Sytuacja zmieniła się całkowicie, gdy Teodozjusz II niespodziewanie zmarł (28.06.450), Chryzafios został stracony, a Pulcheria i jej mąż Marcjan objęli władzę cesarską. Wygnani biskupi powrócili do swoich Kościołów lokalnych, a Eutychesa zamknięto w klasztorze pod Konstantynopolem.

Sobór zwołano do Nicei. Leon Wielki wyznaczył legatów, domagając się dla nich przewodniczenia obradom. Biskupi licznie przybyli na oznaczony dzień, 1 września 451 roku. Marcjan uznał jednak za konieczne nie oddalać się zbyt od stolicy, prosił więc biskupów o przeniesienie obrad do Chalcedonu.

Sobór chalcedoński otwarto oficjalnie 8 października w kościele świętej Eufemii i obradowano do 1 listopada. Uczestniczyło w nim około 530 biskupów, jak nigdy dotąd, lecz z zachodniej części cesarstwa było tylko sześciu, niemniej od początku uznano go za sobór powszechny.

Postanowienia soborowe, podjęte po dyskusjach, dotyczyły najpierw spraw personalnych: wykluczono z soboru i deponowano Dioskorosa, który osobiście się bronił, lecz nie potrafił odeprzeć zarzutów, rehabilitowano nie żyjącego już Flawiana, domagano się od Eutychesa uznania orzeczeń obecnego soboru. Gdy odmówił, został potępiony, a przez cesarza skazany na wygnanie.

Doktrynalne orzeczenia oparto na *Liście dogmatycznym* Leona Wielkiego i listach Cyryla Aleksandryjskiego do Nestoriusza. Cesarz domagał się opracowania nowego symbolu wiary, biskupi w znacznej liczbie opierali się temu, uważając że prawdziwą wiarę ważnie określono w symbolu nicejskim i *wyznaniu 150 Ojców* soboru konstantynopolitańskiego. Ostatecznie powołano 23 biskupów, którzy przygotowali nowy symbol włączając do niego treść *Listu dogmatycznego*. Gdy List odczytano, udzielono mu poparcia akklamacją: *Piotr przemówił przez Leona*.

*Symbol chalcedoński*, przyjęty na uroczystym posiedzeniu 25 października w obecności, pary cesarskiej, podawał naukę poprzednich soborów w nowym, zwięzłym ujęciu. Podkreślił przede wszystkim wiarę w tożsamość zrodzonego z Ojca przedwiecznie Syna Bożego i człowieka Chrystusa<sup>^</sup> narodzonego z Dziewicy, wobec czego Chrystus jest Synem Boga i synem Maryi, której przysługuje tytuł *Bożej Rodzicielki*, Chrystus jest współ-istotny Ojcu w bóstwie, a ludziom w człowieczeństwie i w tej jednej osobie *Logosa* są zjednoczone dwie odrębne natury, boska i ludzka, różne we właściwościach i działaniach.

**Kanony** w liczbie 28 uchwalono na ostatnich posiedzeniach soborowych. Dotyczyły one głównie kleru i mnichów, m. in. zabraniały duchownym przyjmowania święceń bez pozwolenia swego biskupa (kan. 6) i piastowania urzędów świeckich nawet na dworze cesarskim (kan. 7), mnichów poddawały jurysdykcji miejscowego biskupa (kan. 8) i groziły ekskomuniką za samowolne odejście z klasztoru do życia świeckiego (kan. 16). Protest legatów papieskich wywołał uchwalony pod ich nieobecność kanon 28, który uznawał pierwszeństwo biskupa Konstantynopola przed patriarchami Aleksandrii, Antiochii i Jerozolimy, a do tego prymatu honorowego, przyjętego już na soborze w 381 roku, dodano uprawnienia jurysdykcyjne nad metropolitami Pontu, Azji Mniejszej i Tracji.

Leon Wielki otrzymał list od biskupów z soboru, ale napisany po jego zamknięciu. Było w nim zapewnienie o czci, prośba o uznanie uchwał soborowych i wspomnienie o przywilejach dla Konstantynopola,

*Nowego Rzymu*, podyktowanych sytuacją polityczną. Papież odrzucił kanon 28, utrzymując na podstawie tradycji i soboru nicejskiego kościelne pierwszeństwo Aleksandrii i Antiochii przed Konstantynopolem. Dogmatyczne orzeczenie zatwierdził dopiero w 453 roku, w liście do cesarza Marcjana. Nie zakończyło to sprawy monofizytyzmu.

Skrajni monofizyci, a wśród nich mnisi, sewerianie i aftartodokeci, nie uznali soboru chalcedońskiego. W następnym okresie, pod przewodnictwem mnicha Jakuba Baradai, utworzyli w Syrii Kościół monofizycki.

Rozłam z powodu soboru chalcedońskiego wywołał spór historyków i teologów o jego rolę i znaczenie, trwający do dzisiaj, bo niektórzy widzą w jego symbolu wiary przeszkodę do ekumenicznego porozumienia i jedności Kościoła Katolickiego z tak zwanymi Kościołami przedchalcedońskimi. Ożywiło to badania historyczne nad dziejami i treścią tego soboru.

## Rozdział 27

### CZŁOWIEK I ŁASKA BOŻA

Kościół z zachodniej części cesarstwa uczestniczył małą liczbą swoich biskupów w soborze efeskim i chalcedońskim, na co wpłynęło nie tylko mniejsze nasilenie w nim nestorianizmu i monofizytyzmu oraz wielka odległość geograficzna, ale również własne problemy kościelne i teologiczne Zachodu.

Donatyzm w Kościele afrykańskim na początku V wieku został teologicznie przewyżczony dzięki Augustynowi, biskupowi Hippony i Aureliuszowi biskupowi Kartaginy, lecz pozostał problemem społecznym i politycznym. Teologia katolicka zyskała teraz jasne określenie stosunku między sakramentem a szafarzem oraz pogłębione zrozumienie istoty Kościoła i jego posłannictwa. Zrodziły się wszakże nowe problemy teologiczne z zakresu antropologii, przez naukę Pelagiusza i Celestiusza.

#### Pelagianizm

**Pelagiusz**, mnich z Brytanii, który prowadził przykładne życie, propagował ideały ascetyczne i uprawiał umiejętnie kierownictwo duchowe, opuścił z nie znanych nam przyczyn ojczyznę i przybył do Rzymu (ok. 390). Do grona ludzi, którzy tam poddali się jego duchowemu kierownictwu, przyłączył się **Celestiusz**, pochodzący z rzymskiej rodziny arystokratycznej, wykształcony w retoryce i dialektyce. W okresie znacznej liczby przeciętnych chrześcijan, czy nawet półchrześcijan, nauka Pelagiusza o konieczności i sposobie zdobycia pełni chrześcijaństwa miała moc przyciągającą ludzi religijnie gorliwych. Mniemaniu pierwszych, że sam chrzest daje gwarancję zbawienia, że nie można uniknąć grzechów w codziennym życiu i że wymaganie bezgrzesznego życia chrześcijańskiego dotyczy duchownych, mnichów i ascetów, przeciwstawił Pelagiusz swój. pogląd, że każdy człowiek ma być doskonałym chrześcijaninem, bo natura ludzka sama z siebie jest zdolna do spełnienia Bożych przykazań i osiągnięcia doskonałości. Chociaż pelagianizm miał charakter ruchu religijnego, nie mógł uniknąć ustosunkowania się do tez teologicznych. Cztery z nich najwyraźniej miały charakter nowej nauki: 1. grzech Adama był jego osobistym grzechem, nie stał się grzechem pierworodnym wszystkich ludzi, lecz wywarł na nich wpływ przez zły przykład nieposłuszeństwa wobec Bożego przykazania, 2. po upadku Adama pozostała nienaruszoną wolna wola człowieka, każdy więc może uniknąć grzechu, gdyż ma zdolność-odróżnienia zła od dobra, 3. łaską Bożą, daną nam przez Chrystusa, jest każdy pozytywny przykład chrześcijańskiego życia, 4. chrzest głodzi osobiste grzechy, których nie mają dzieci, dlatego nie jest konieczny do ich zbawienia.

Ruch pelagiański zyskał duże grupy zwolenników na Zachodzie, w Rzymie, na Sycylii, w Afryce północnej, Hiszpanii, Galii i Irlandii oraz na Wschodzie, w Palestynie, Efezie i Konstantynopolu. Swój rozwój zawdzięczał optymistycznej tezie o naturze ludzkiej i autentycznemu ascetyzmowi, a także ruchliwej działalności i pismom Pelagiusza i Celestiusza. Do naszych czasów zachowały się tylko fragmenty tych pism, najczęściej w dziełach polemicznych ich przeciwników.

Przeciwnikami pelagianizmu byli najpierw laicy, głównie z powodu jego nauki o chrzcie dzieci. Diakon Paulin z Med.io.lanu wystąpił w imieniu Kościoła przeciw Celestiuszowi w Kartaginie, co spowodowało

potępienie jego błędnej nauki na synodzie w 411 r. i wyjazd do Efezu, gdzie przyjął święcenia kapłańskie. Augustyn napisał na prośbę swego świeckiego przyjaciela Marcellinusa rozprawę o chrzcie dzieci, ale zwrócił uwagę, że pelagianizm zagraża też chrześcijańskiej nauce o łasce Chrystusa. W kolejnych pismach wyjaśnił więc naukę Kościoła o skażeniu natury ludzkiej przez grzech pierworodny oraz o konieczności łaski Chrystusowej.

W Palestynie, dokąd przybył Pelagiusz w 412 roku, po indywidualnych dyskusjach teologów zajął się nim i nauką Celestiusza synod w Diospolis (415) pod przewodnictwem metropolity Eulogiosa z Cezarei. Pelagiusz dał osobiście wyjaśnienia i odciął się od twierdzeń Celestiusza, został więc oczyszczony z zarzutów. Wykorzystał to jako uznanie dla swoich poglądów, o czym pisał w korespondencji z Zachodem, wywołując tam zaniepokojenie.

Augustyn i dwa synody Kościoła afrykańskiego w 416 r. ponownie zajęły się pelagianizmem, powtórzyły potępienie jego tez teologicznych i powiadomiły o wszystkim papieża Innocentego I. Odpowiedź z Rzymu, w której została uznana nauka synodu kartagińskiego o łasce, przedstawił Augustyn w kazaniu (23.09.417) z uwagą: *sprawa zakończona* (po łac. *causa finita*), *oby wreszcie ustał błąd!*, co później ujęto w znany aforyzm: *Rzym wypowiedział się, sprawa zakończona* (*Roma locuta, causa finita*). Sprawa pelagianizmu jednak nie została jeszcze skończona.

### **Papież Zozym i Julian z Eklanum**

Papież Zozym, następca Innocentego, uległ listowym wyjaśnieniom Pelagiusza z dołączonym wyznaniem wiary i prośbie Celestiusza, osobiście przedstawionej, ogłosił więc rehabilitację obydwóch, jeżeli w ciągu dwóch miesięcy ich przeciwnicy nie dostarczą uzasadnionych oskarżeń. Kiedy wszakże synod kartagiński ponowił potępienie, uznał jego orzeczenie i powiadomił o nim patriarchów wschodnich. Cesarz Honoriusz ze swej strony skazał Celestiusza i Pelagiusza na wygnanie (418) i zabronił rozpowszechniania nauki pelagiańskiej. Koniec działalności i data śmierci obydwóch nie są dokładnie znane. Celestiusz zmarł prawdopodobnie około 431 roku. Ich błędną naukę potępił jeszcze raz sobór efeski (431) ale powstały nowe problemy, wywołane działaniem zwolenników pelagianizmu.

Julian, zwolennik idei pelagiańskich od dawna, choć łagodniej traktował ascetyczne wymagania niż Pelagiusz, stał się przywódcą pelagian, gdy w 418 roku jako biskup Eklanum w Apulii nie podpisał z 18 innymi biskupami italskimi dekretu papieża Zozyma przeciw pelagianizmowi. W polemice z przeciwnikami, pisząc wiele przeciw Augustynowi, ujął pelagianizm w system. Zwalczał naukę o grzechu pierworodnym, bo widział w nim atak na małżeństwo. Sugestywnie głosił *pięć pochwał*: stworzenia, małżeństwa, prawa, wolnej woli i świętości. Objęty edyktem cesarskim przeciwko pelagianom, znalazł się na wygnaniu u Teodora z Mopswestii, lecz kontynuował piśmienną polemikę z Augustynem na temat grzechu pierworodnego i ściśle z tym związanego zagadnienia pożądlivosti.

Nie zdołał uwolnić się od kary wygnania i powrócić do Eklanum, zmarł na Sycylii po 450 roku.

### **Augustyn i semipelagianie**

Biskup z Hippony, obdarzony przez potomnych tytułem *doktora łaski*, długo zajmował się jej zagadnieniami i dopiero przy końcu życia dał ostateczne sformułowania, w których znalazły się wypowiedzi o predestynacji człowieka i zbawczej woli Boga. Obu tym problemom poświęcił w szczególniejszy sposób swe rozprawy *Przeznaczenie świętych* i *Dar wytrwania*, napisane przeciw tak zwanym semipelagianom. Wokół nauki Augustyna o łasce powstały dyskusje teologiczne.

Mnisi z klasztoru w **Hadrumentum**, czytając list Augustyna do rzymskiego diakona Sykstusa (później papieża), mieli obawy, że jego nauka o niezasłużonej łasce znosi wolną wolę i podważa wiarę Kościoła co do otrzymania przez człowieka nagrody w dniu ostatecznym za dobre uczynki. Augustyn w traktacie *Łaska a wolna wola* wyjaśnił im, że wola ludzka pozostaje wolna pod działaniem łaski Bożej, która jest konieczna do zbawienia. W kolejnej rozprawie *Nagana i łaska* określił stopień odpowiedzialności człowieka za grzech i podjął istotne w temacie o łasce zagadnienie wytrwałości.

Mnisi z **Marsylii** i pobliskiego **Lérins** dopatrywali się w nauce Augustyna niebezpiecznego podziału ludzi na wybranych i odrzuconych przez Boga już w akcie stworzenia, bo przez to odbiera ona sens oso-

bystemu wysiłkowi człowieka, wkładanemu w zdobycie cnoty. Augustyn odpowiedział na trudności marsylian dwoma traktatami: *Przeznaczenie świętych* i *Dar wytrwania*, w pierwszym zajmując się głównie początkiem wiary u człowieka, w drugim zaś - przeznaczeniem. Według niego, łaska jest konieczna, by mógł zaistnieć początek wiary. Jan Kasjan i Wincenty z Lérins, dwaj główni rzecznicy Opinii mnichów galijskich opowiedzieli się za wolną wolą człowieka także co do początku wiary.

Te poglądy marsylian czy galijszczyków, jak wówczas mówiono, nieszczęśliwie nazwano w XVI wieku semipelagianizmem, gdy toczono dalsze spory o łaskę. Semipelagianizm, mający rzeczników także w Amobiuszu Młodszym, rzymskim mnichu z Afryki, i w biskupie Faustusie z Riez, wywołał na terenie Galii obronę nauki Augustyna o łasce.

**Prosper z Akwitanii** i jego przyjaciel **Hilary**, obaj laicy, nie tylko bronili augustiańskiej nauki, ale pogłębili zagadnienie przeznaczenia. Prosper wyjaśniając je w swoich kilku rozprawach cytatami z pism Augustyna, wykazywał słabości dowodzenia semipelagian, szczególnie w dziele - jemu na ogół przypisywanemu - *Powołanie wszystkich ludzi* (ok. 450).

Prosper zabiegał w Rzymie o potępienie przeciwników nauki augustiańskiej, lecz papież Celestyn ogólnie pochwalił nie żyjącego już Augustyna, nie wypowiedział się jednak decydująco w sprawach dyskutowanych. Semipelagianizmem zajmowali się teologowie i synody Kościoła na Zachodzie jeszcze w następnym okresie.

## Rozdział 28

### DUCHOWNI I HIERARCHICZNE STRUKTURY

Termin *duchowny* ma swe etymologiczne źródło w nauce *Nowego Testamentu* o człowieku, posiadającym Ducha Chrystusa i będącym na służbie działającego w Kościele Ducha Świętego. Odnosi się go do spełniających publicznie funkcje sakralne osób, które Orygenes, a po nim Hieronim nazwał *klerem*, od greckiego słowa *kleros*, oznaczającego *los, część wybraną, dziedzictwo*, gdyż uważano je za szczególną własność Boga. Przez tę nazwę podkreślano pełne odróżnienie duchownych od osób świeckich i mnichów.

#### Przywileje i wymagania

Kler zyskał od cesarzy uprzywilejowanie swego stanowiska nie tylko wewnątrz Kościoła, ale także w porównaniu z innymi obywatelami, ze względu na uznanie jego działalności za społecznie ważną. Konstantyn uwolnił kler od określonych prawem świadczeń (*munera*) wobec państwa, aby mógł bez trudności spełniać swe kościelne obowiązki. Konstancjusz (346) dał mu zwolnienie od podatku gruntowego, ale Walentynian III (441) uchylił cały przywilej wolności od płacenia podatków ze względu na krytyczną sytuację finansową cesarstwa. Kościół był za ograniczeniem wolności kleru od świadczeń, które spełniali kupcy co 5 lat wobec państwa, gdyż stwierdzono niedociągnięcia u duchownych, nadmiernie zajmujących się handlem. Obdarowanie biskupów funkcją sędziowską, także w sprawach cywilnych chrześcijan, zrównało ich z wyższą warstwą urzędniczą. Augustyn jednak zauważył, że sędziowskie zajęcia odrywały biskupów od innych obowiązków, wolałby więc mianować sędziami świeckich chrześcijan. Konstantyn dał biskupom rzymskim tytuł *gloriosissimi (najsławetniejsi)* na wzór dostojników państwowych, rozciągnięto go później na wszystkich biskupów. Wobec kapłanów i diakonów posługiwano się tytułem *illustres (świecni)*.

Duchowieństwo różniło się nie tylko od świeckich chrześcijan, ale między sobą, tworząc różne stopnie święceń, ogólnie zaś dzielone według wykazu papieża Innocentego I na **wyższe**: biskupi, kapłani i diakoni, oraz **niższe**: subdiakoni, akolici, egzorcyci, ostiariusze i lektorzy. Za stopień wejściowy do stanu duchownego uznawano lektorat, dopiero przy końcu V wieku tonsurę. Wobec dawniejszego mieszania nazw *episkopoi* (biskupi) i *presbiteroi* (kapłani) wprowadzono teraz wyraźne ich stosowanie oddzielnie dla każdej z tych grup, a Epifaniusz z Salamis podaje, że tylko biskupi mogą udzielać święceń, papież Gelazy zaś nałożył kary na kapłanów, którzy święciliby oleje i wyświęcali subdiakonów i akolitów, poza wyjąt-

kową koniecznością. Papież Syrycjusz i Zozym, uściślając wcześniejszą praktykę, dokładnie określili czas pozostawania duchownego na poszczególnych stopniach święceń (tzw. *interstitia*).

Do stanu duchownego dopuszczano tylko mężczyzn, nie zaliczano więc do niego diakonisek, inaczej niż to było u montanistów i pryscylian. W dopuszczaniu do święceń ogólnie żądano dojrzałości, potrzebnej do pełnienia funkcji na poszczególnym stopniu. Według dekretu Zozyma przyjmuje się, że od akolity i subdiakona wymagano 21 lat, od diakona 25, od kapłana - 30, od biskupa 45-50, co nie stanowiło bezwzględnego przepisu. Ambroży został biskupem, mając 24 lata i ósmego dnia po chrzcie. W przyjęciu do stanu duchownego przeszkodę stanowiły fizyczne i zdrowotne braki: okaleczenie siebie, deformacja ciała, kalectwo fizyczne, epilepsja i choroba umysłowa.

Z **przymiotów moralnych** żądano przede wszystkim wytrwałości w wierze. Nie pozwalano zostać duchownym nowoochrzczoneму, bo nie miał okazji przejść próby wiary. Dotyczyło to także odstępców, choć odbyli pokutę, i w ogóle wszystkich, którzy publicznie pokutowali za ciężkie wykroczenia. Nie dopuszczano do święceń lichwiarzy, mącicieli spokoju wśród ludzi ani tych, którzy sami wymierzali sobie sprawiedliwość.

**Wiedzę** teologiczno-pastoralną u duchownych postulowało wielu pisarzy, papieży i biskupów w IV i V wieku. Mało jednak wiadomo, jak ją zdobywano. Istniało zaledwie kilka szkół teologicznych. Naukę pobierano najczęściej u miejscowego kleru, co było ułatwione tam, gdzie duchowni prowadzili wspólne życie przy kościele biskupim. Na Zachodzie klasztor w Lérins kształcił mnichów, z których niejeden został biskupem.

Społeczne warunki, istnienie niewolników i wyzwolenców, spowodowały, że Kościół uważając ich za pełnoprawnych swoich członków, odmawiał im przyjęcia do stanu duchownego, gdyż nie tylko pierwsi, ale i drudzy mieli zobowiązania względem swoich patronów. Synod w Toledo (400) uzależnił od zgody patrona dopuszczenie wyzwolenca do święceń.

Prawa cesarskie nie pozwalały niektórym grupom urzędników, jak członkom rad miejskich (dekurionom), na wybór stanu duchownego lub mniszego. W 361 roku zakazano tego urzędnikom finansowym ze względu na brak fachowców, później nawet rzeźnikom, piekarzom i sukiennikom produkującym purpurę. Kościół zaś nie dopuszczał do święceń urzędników, którzy po przyjęciu chrztu pełnili jeszcze służbę wojskową lub funkcję sędziego.

**Celibat** (beźżeństwo kleru) nie stał się jeszcze nakazem, ale byli coraz bardziej polecany, w Kościele więc znajdowali się duchowni wszystkich stopni, którzy żyli w małżeństwie, zawartym przed święceniami, oraz tacy, którzy z własnej woli wstrzymywali się od pożycia małżeńskiego. lub w ogóle nie zawierali małżeństwa. Kościół bronił się przed ekstremami w tej dziedzinie, zakazywały więc *Apostolskie Kanony* biskupom, kapłanom i diakonom opuszczać żony pod pozorem pobożności, a synod w Gangra (340) potępił surowy kierunek ascezy, według którego nie wolno dopuszczać żonatych kapłanów do sprawowania Eucharystii. Na Zachodzie wprowadzono powoli praktykę, nakazaną już w 306 r. na synodzie w Elwirze, że duchowni żonaci mieli po święceniach obowiązek zachowania całkowitej wstrzeźliwości od pożycia małżeńskiego. Papież od Damazego I (366-384) do Leona W. (440-461) poparli tę praktykę dekretami które rozpowszechniły ją na Kościoły lokalne w Italii, Galii, Hiszpanii i Afryce. Synody tych Kościołów domagały się od kandydatów do święceń zobowiązania pod przysięgą do całkowitej wstrzeźliwości w dziedzinie seksualnej oraz podawały szczegółowe przepisy o zamieszkiwaniu kobiet w domu duchownego.

Motywacją tych postanowień był zasadniczo wzgląd na sprawowanie funkcji sakralnych w całkowitej czystości. Nie pomijano jednak argumentów o potrzebie łatwego dysponowania duchownymi w służbie Bożej, o konieczności dawania przykładu, gdy się głosi pochwały dziewictwa i wstrzeźliwości, o pełnieniu ojcostwa duchowego, zamiast fizycznego. Dążność do upowszechniania celibatu sprawiła, że biskupi chętnie udzielali święceń mnichom, licząc na przyjęcie ich przykładu beźżeństwa przez kandydatów do stanu duchownego.

## Wybór i święcenia

Do stanu duchownego powoływano przez **wybór całego Kościoła lokalnego**, lecz udział w nim świeckich chrześcijan miał różne formy. Ze względu na dużą liczbę wiernych, często mniejszy ich krąg, wybitniejsi chrześcijanie, razem z klerem uzgadniali kandydata, zwłaszcza na biskupa, a ogół ludzi wyrażał swą zgodę przez akklamację. Chciano przez to uniknąć rozdwojonego wyboru. W tym też celu sobór nicejski żądał udzielania święceń biskupich co najmniej przez trzech biskupów z danej prowincji kościelnej, co musiała poprzedzać ich aprobata dla wyboru. W przypadkach braku zgody na kandydata, decyzja należała do metropolity. Władza cesarska starała się mieć wpływ na wybór biskupa, ze względu na jego wzrastające stale znaczenie społeczne, a nawet polityczne, jak w Egipcie i Konstantynopolu, lecz nie istniały w tym względzie żadne podstawy prawne.

Wybrany na duchownego, zwłaszcza na biskupa, musiał wyrazić zgodę. Nie zawsze czynił to od razu, odmawiając czy to z wewnętrznego przekonania, czy dla zewnętrznych racji, że uchodziło się opierać. Stosowano więc namowy, czasem podstęp, by uzyskać zgodę, i nie widziano w tym nacisku, ani jakiegos przymusu, który by podważał ważność święceń.

Udzielanie święceń biskupich w **niedzielę** było już ustalonym zwyczajem, jak to potwierdza Leon Wielki. Kapłanów i diakonów święcono w **soboty** suchodniowe lub w sobotę przed niedzielą Męki Pańskiej. Święcenia łączono ze sprawowaniem Eucharystii.

W granicach swego Kościoła lokalnego jedynie biskupi mogli udzielać święceń. Duchowni przyjmowali je zasadniczo także na służbę swego Kościoła lokalnego. Dla innych Kościołów święcono wyjątkowo.

## Kościoły lokalne i biskupi

Według naszego sposobu określania struktury kościelnej, można powiedzieć, że Kościoły lokalne w tym okresie przekształcają się z personalnych w terytorialne. Do określenia terytorium biskupstwa starano się wykorzystać istniejący podział administracyjny cesarstwa, a częściowo także jego nazwy. Państwo rzymskie, od Dioklecjana, dzieliło się na podstawowe jednostki administracyjne z ośrodkiem w mieście (po łac. *municipium*) zorganizowane w **prowincje** (po gr. *eparchia*), których za Konstantyna było ponad 100. Kilka prowincji stanowiło z kolei wyższą jednostkę administracyjną, zwaną z greckiego *diecezją*. W IV wieku było ich 6 na Wschodzie i 8 na Zachodzie. Kościół lokalny, którego siedzibą było miasto, obejmował na ogół terytorium podstawowej jednostki administracyjnej. Na Wschodzie w języku kościelnym greckim zwano je **parafią** (*paroikia*), choć odpowiadało to biskupstwu według późniejszej terminologii. Na Zachodzie nazwa nie była ustabilizowana. Kościół lokalny z obszarem jego działania zwano więc także diecezją, ale używano niekiedy łacińskiego określenia *paroecia*, które jeszcze w średniowieczu spotyka się w źródłach historycznych na oznaczenie diecezji. Niejasność terminologii utrudnia uchwycenie różnic w rozwoju terytorialnej struktury Kościoła na Wschodzie i Zachodzie.

Kościoły lokalne, biskupstwa, były liczne na Wschodzie, a także w Afryce północnej, w południowej i środkowej Italii, bo istniało tam wiele miast. W północnej Italii, Galii i Hiszpanii, w prowincjach naddunajskich i bałkańskich występowały rzadziej i miały rozleglejsze terytorium. Decyzja o potrzebie zorganizowania nowego Kościoła lokalnego należała do biskupów kościelnej prowincji i podejmowano ją na synodzie.

Ludność wiejska, należąca do Kościoła lokalnego, wymagająca nieraz misyjnego jeszcze działania, była na Wschodzie oddawana pod opiekę duszpasterską duchownemu, którego zaczęto nazywać **biskupem wiejskim** (po gr. *chorepiscopos*, *chora* = wieś). Pozostawali oni w zależności od biskupa miasta. Synod antiocheński (341) powtórzył wcześniejszy zakaz udzielania przez nich święceń prezbiteratu i diakonatu, bez pozwolenia biskupa miejskiego. Na Zachodzie, od V wieku występują **chorepiskopi** sporadycznie, o czym świadczy synod w Riez (439). Wpływ na to miało nieustępliwe postanowienie synodu w Sardyce, zakazujące tworzenia nowych biskupstw w małych miasteczkach czy wsiach, *by godność biskupa nie poniosła szkody*. W następnym okresie wiejskie okręgi duszpasterskie, obsługiwane przez kapłanów, otrzymują uprawnienia, przez które dadzą początek **parafiom** w dzisiejszym znaczeniu.

Biskup pełnił posługę w granicach swego Kościoła lokalnego. Synody często przypominały, by tego pilnował. Zobowiązywały go także do stałego przebywania przy swoim Kościele. Od obowiązku rezydencji



mógł biskup uczynić wyjątek, ale nie dłużej niż na trzy tygodnie. Dłuższe i dalsze podróże, nawet na dwór cesarski, wymagały pisemnego pozwolenia metropolity.

Przenoszenie się biskupa do innego Kościoła lokalnego było synodalnie zabronione. Oprócz motywacji prawnej, wskazywali teologowie na głębszą rację i mistyczne zaślubmy biskupa z Kościołem lokalnym, które rozwiązuje jedynie śmierć. Praktyki translokacji nie zdołano wszakże usunąć.

### Metropolie i patriarchaty

**Prowincje** były w strukturze Kościoła jednostką wyższą od biskupstw. Na Zachodzie przyjęła się dla nich nazwa **metropolie**, którą w administracji państwowej określano miasto, będące stolicą prowincji.

**Metropolitą** nazywano biskupa Kościoła lokalnego w stolicy prowincji. Sobór nicejski i synody IV i V wieku dały mu uprawnienia nad biskupami całej prowincji: zatwierdzał wybór biskupów, przewodniczył synodom swej metropolii, udzielał biskupom pisemnego pozwolenia na dłuższą nieobecność. Synody podkreślały jednakże niezależność każdego biskupa, co wskazuje, jak trudno było pogodzić dawną autonomię Kościołów lokalnych z zapoczątkowaną centralizacją.

Związki metropolitalne nie przyjęły się na razie w Egipcie, Libii i Pentapolis, bo biskupi podlegali bezpośrednio biskupowi Aleksandrii, któremu przyznano wyższą rangę **patriarchy**.

W Afryce północnej istniała funkcja metropolity, którą pełnił kolejno najstarszy sakrą biskup w prowincji. Dlatego stosowano wobec niego nazwę **prymas** (po łac. *primus, primas*), czyli pierwszy w starszeństwie. Wyższą rangę od prymasów przyznawano biskupowi Kartaginy, którego zwano **prymasem całej Afryki**. Do jego uprawnień należało zwoływanie i przewodniczenie synodom plenarnym dla tego kraju.

W Italii środkowej i południowej, która w administracji państwowej tworzyła diecezję z 10 prowincjami i wyspami, Sycylią i Korsyką, nie powstały kościelne związki metropolitalne, ale wszystkie liczne Kościoły lokalne podlegały biskupowi Rzymu. Mediolan, rezydencja cesarska, stał się metropolią dla Kościołów lokalnych w kilku państwowych prowincjach, co odbiegało od wschodniego wzoru, chyba dlatego że było tu mniej miast i Kościołów lokalnych. Podobna przyczyna sprawiła, że istniał jeden metropolita w Akwilei, od początku V wieku dla Kościołów lokalnych w państwowych prowincjach Wenecji, Istrii, Recji i Norikum.

W Galii wystąpiło normalne zjawisko, metropolitami zostali biskupi stolic państwowych prowincji. Gdy siedzibą galijskiej prefektury zostało Arles, tamtejszy biskup rościł sobie pretensje do godności metropolity, którą miał biskup w Narbonne.

W Hiszpanii związki metropolitarne występują najwcześniej w połowie V wieku.

Papież Innocenty I w 415 r. orzekł, że zmiany w organizacji państwowej nie wyznaczają konieczności zmian w kościelnej strukturze metropolitalnej, natomiast sobór chalcedoński polecił stosować się do cywilnego podziału administracyjnego, a biskupom zakazał ubiegać się u władz państwowych o zmiany ich przynależności metropolitarnej.

**Egzarchaty** kościelne, jako odpowiednik państwowej diecezji, występują tylko na Wschodzie do VI wieku, kiedy to za cesarza Justyniana I podporządkowano je całkowicie patriarsze w Konstantynopolu. Egzarchat **Efezu** obejmował metropolie Azji Mniejszej, egzarchat **Cezarei Kapadockiej** metropolie Kapadocji i Pontu, egzarchat **Heraklei** - metropolie Tracji. Od Justyniana I egzarchowie stali się metropolitami. Tytuł egzarchów w IV i V wieku dawano też biskupom Aleksandrii, Antiochii i Jerozolimy, zanim nie przyjęła się nazwa patriarchatów.

**Patriarchaty** otrzymały swą pierwszą podstawę prawną w szóstym kanonie soboru nicejskiego: *biskup Aleksandrii posiada, dawne przywileje w stosunku do Kościoła całego Egiptu, Libii i Pentapolis, podobnie jak biskup Rzymu na Zachodzie. Podobne przywileje powinien mieć biskup Antiochii w stosunku do innych metropolii*. Ówczesne tendencje do upodobnienia kościelnej organizacji terytorialnej do państwowej sprawiły, że biskupowi nowej stolicy cesarstwa, **Konstantynopola**, przyznano na soborze w 381 roku tę samą rangę kościelną, jaką miał biskup Rzymu, dawnej stolicy państwa. W argumentacji powołano się wyłącznie na polityczne znaczenie Konstantynopola, a nie na apostolskie pochodzenie stolic patriarchalnych, na które papieże już w IV wieku zwracają uwagę. Sobór pokrył milczeniem to pochodzenie, gdy w siódmym kanonie przyznał **Jerozolimie**, zwanej wówczas *Aelia Capitolina*, także honorowe pierwszeń-

stwo z zastrzeżeniem, że zachowuje się prawa dotychczasowego metropolity w Cezarei Palestyńskiej. Konstantynopol otrzymał jurysdykcję patriarchalną na soborze chalcedońskim w 451 roku, gdy podporządkowano mu metropolie Pontu, Azji Mniejszej i Tracji. Jerozolima uzyskała ją także od tego soboru nad Kościołami lokalnymi w trzech państwowych prowincjach, Judei, Samarii i Galilei. Sobór nie powoływał się na bezpośrednio apostolskie pochodzenie stolicy jerozolimskiej, ale tylko ogólnikowo na dawny zwyczaj uhonorowania jej biskupa. Każdą stolicę biskupią uważa się za apostolską (*sedes apostolica*), nie z racji jej bezpośredniego założenia przez Apostoła, ale ze względu na rozwiniętą świadomość apostolskiej sukcesji biskupów. Nazwę *apostolicus* nieraz stosowano do poszczególnego biskupa. Istniało też poczucie **kolegialności** biskupów, wyrażające się w ich obecności na wyborze i sakrze nowego biskupa z metropolii. Obecności co najmniej trzech wymagał sobór nicejski, a według praktyki Kościoła afrykańskiego miało być dwunastu. Najwyższym wyrazem kolegialności stały się sobory, a najczęstszym - synody. Kolegialność biskupów podkreślali papieże Celestyn I, Sykstus III i Leon Wielki. Na Wschodzie od V wieku widziano swoistą formę kolegialności w tzw. *Pentarchii*, czyli współdziałaniu *pięciu patriarchatów*, ustanowionych przez Ducha Świętego do przewodzenia Kościołowi w równym stopniu. W celu uzasadnienia miejsca biskupa konstantynopolitańskiego w *Pentarchii* mówiono, że Konstantynopol jest spadkobiercą tradycji Efezu, skąd Jan Apostoł wysłał swego ucznia Stachysa z misją schryścianizowania Bizancjum, relikwie zaś Jana czczono od IV wieku w konstantynopolitańskim kościele Apostołów.

### **Prymat i papież**

Biskupi rzymscy najwyraźniej i najczęściej posługiwali się zasadą bezpośrednio apostolskiego założenia głównych stolic biskupich w Kościele, aleksandryjskiej, antiocheńskiej i rzymskiej. W odwołaniu się do tej zasady złożył Leon Wielki protest przeciw przyznaniu Konstantynopolowi na soborze chalcedońskim uprawnień patriarchalnych.

Wschód widział w biskupie rzymskim patriarchę Zachodu. Nie kwestionował jednak jego pierwszeństwa (prymatu) **honorowego**, co więcej podkreślał go na soborze konstantynopolitańskim i chalcedońskim. Uznawano też powszechnie rzymski prymat w **zakresie wiary**. Od biskupów rzymskich oczekiwano na pierwszym miejscu podpisania formuł wiary, a cesarze nieraz wprost się tego domagali. Sobór chalcedoński entuzjastycznie przyjął naukę Leona Wielkiego.

Prymat w **zakresie władzy** (jurysdykcyjny) najtrudniej przenikał do świadomości biskupów, a jednak już zwolennicy i przeciwnicy Atanazego na Wschodzie i Zachodzie apelują do Rzymu. W związku z tą sprawą, papież Juliusz I w liście do biskupów wschodnich oświadczył, (341) że według dawnego zwyczaju należy do biskupa rzymskiego decyzja o tym, co słuszne w przypadku sporu. Na synodzie zaś w Sardyce (343), zwołanym z jego inicjatywy, podjęto postanowienia dotyczące Kościoła także na Wschodzie i uchwalono kanon o apelacji biskupów do papieża, którego wyroki mają moc ostateczną. Wysoki autorytet papieski, wypracowany przez Juliusza I, osłabił Liberiusz.

Papież **Liberiusz** (352-366) zajmował stolicę biskupią rzymską w okresie największego nasilenia się arianizmu. Przez pierwsze lata pontyfikatu zdecydowanie bronił *nicejskiego wyznania wiary* i biskupa Atanazego. Gdy cesarz Konstancjusz wymógł potępienie Atanazego na synodzie w Arles (353) i Mediolanie (355), nie przyłączył się do tego i pozostał przy swoim zdaniu, nawet gdy ściągnięto go do Mediolanu przed cesarza. Skazany na wygnanie w Tracji, po dwóch latach poszedł na pewne ustępstwa, by wrócić do Rzymu i zlikwidować schizmę, gdyż na żądanie cesarza wybrano tam antypapieża Feliksa II (355-365). W liście do Konstancjusza przyłączył się do orzeczeń przeciwnych Atanazemu i przyjął pro-ariańską formułę pierwszą, następnie trzecią, lecz wyjaśniał je poprawnie co do bóstwa Chrystusa. Nie popadł więc w herezję, jak zarzucał mu Hieronim kilka lat później. Atanazy, który miał prawo żywić urazy do papieża, wyraźnie stwierdza, że nie dopuścił się on żadnej herezji, a jego ustępstwo wobec żądań cesarza wyjaśnia stosowanymi podczas wygnania groźbami śmierci.

Liberiusza wracającego (358) z wygnania przyjęto w Rzymie z radością, usunięto zaś antypapieża. Gdy umarł, papież Damazy I umieścił na grobie napis sławiący jego *dobroć i święte nauczanie apostolskie*. Liberiusz zdecydowanie też odrzucił formułę wyznania wiary w Rimini - Nike, co było jego rehabilitacją za poprzednią uległość.

**Damazy I** (366-384) rozpoczął pontyfikat wśród krwawych zamieszek w Rzymie. Mniejszość wybrała bowiem antypapieża Ursyna, doszło do starć między obu grupami i zginęło ponad 100 osób. Papież, wsparty przez cesarza, zajął się uporządkowaniem nie tylko spraw w Rzymie, gdzie zasłynął troską o groby męczenników i wyznawców oraz umieszczaniem na nich niezmiernie dla historii cennych napisów, ale także sprawami Kościoła powszechnego. Na synodzie rzymskim wydał orzeczenie, uznane przez cesarza Gracjana w 373 roku, że biskup Rzymu ma bezpośrednią władzę nad wszystkimi metropolitami Zachodu. W piśmie do biskupów illiryjskich zaznaczył, że uchwały proariańskiego synodu w Rimini z 359 roku nie miały i nie mogą mieć znaczenia, gdyż nigdy nie zgodził się na nie biskup rzymski, *którego osąd musi się przed wszystkimi innymi uzyskać*. Stanowisko papieża znalazło odbicie w znanym prawie cesarza Teodozjusza I (380), w którym powiedziano, że religią uznaną jest ta, którą Piotr z Aleksandrii. Kościół na Wschodzie zwracał się do Damazego ze sprawami apelacyjnymi. Tak uczynili, Paulin z Antiochii, Epifaniusz z Salamis i chrześcijanie z Berytos. Papież przyjmując ich sprawy, widział w tym znak czci dla Stolicy Apostolskiej. Przejął on bowiem po Liberiuszu utożsamianie stolicy biskupiej rzymskiej z Stolicą Apostolską i wysuwał jej rangę nie na podstawie politycznego znaczenia Rzymu, ale w odwołaniu się do tradycji Piotra jako założyciela tej stolicy biskupiej. W tak zwanym *Dekrecie Gelazego* mieści się tekst, przyjęty najpewniej na synodzie rzymskim za Damazego (382), że trzy stolice, rzymska, aleksandryjska, i antiocheńska są Piotrowego pochodzenia, lecz tylko Rzym uzyskał prymat, nadany Piotrowi przez Chrystusa (Mt 16, 18). Według tego tekstu, ranga Rzymu została wzmocniona podwójnym męczeństwem Apostołów, Piotra i Pawła.

**Syrycjusz** (384-399), przed wyborem na papieża diakon kościoła Rzymskiego, od swego poprzednika przejął i rozwinął koncepcję prymatu. W liście do biskupa Himeriusa w Tarragonie udzielił odpowiedzi na pytania o powtórny chrzest arian, o pokutę oraz sprawy mnichów i kleru. Odpowiedziom nadał moc obowiązujących przepisów prawnych, obłożonych sankcjami, i wyjaśnił, że ten kto nie trzyma się porządku, ustalonego przez papieża, odłącza się od bezpiecznej *Opoki*, na jakiej Chrystus zbudował Kościół. Swoją pełnię władzy uzasadniał Syrycjusz tym, że urząd otrzymany od Piotra nakazuje mu troskę o wszystkie Kościoły lokalne. Zobowiązał też adresata, by *ustanowienia Stolicy Apostolskiej* przekazał wszystkim biskupom prowincji kościelnych w Hiszpanii. Pismo Syrycjusza uważa się w historii za formalny początek *dekretów papieskich*, rozporządzeń z nakazami i zakazami, obowiązującymi w Kościele. Papież dawał wyjaśnienia i wskazania w listach do biskupów Afryki północnej i do biskupa Anyzjusza w Tessalonikach. Temu ostatniemu powierzył czuwanie nad święceniem biskupów w Illiricum. Nadane uprawnienia stanowią początek wikariatu apostolskiego w Tessalonikach, formalnie nieco później utworzonego.

### **Innocenty I i Leon Wielki**

Jako drugi następca Syrycjusza, bezpośredni zaś po Anastazym I, Innocenty (399-402), posiadał rozwiniętą świadomość prymatu rzymskiego, określał siebie jako *głowę i wierzchołek (caput et apicem)* episkopatu w całym Kościele. Podkreślał, że biskup rzymski jest najwyższą instancją apelacyjną, i domagał się przedkładania Stolicy Apostolskiej wszystkich ważniejszych spraw (*causae maiores*). Starał się umocnić bezpośrednio zwierzchnictwo nad Illiricum, zatwierdził więc nadane przez poprzednich papieży uprawnienia biskupa Anyzjusza z Tessalonik, a jego następcy, Rufosowi powierzył (415) *w swoim zastępstwie* troskę o wszystkie biskupstwa w prefekturze illyryjskiej, tworząc w ten sposób formalny wikariat w Tessalonikach, który miał przed Konstantynopolem zabezpieczać zwierzchnie prawa Stolicy Apostolskiej w tej części cesarstwa.

Zabezpieczenie to wydawało się konieczne ze względu na postawę cesarza i patriarchów wschodnich, ujawnioną w konflikcie Jana Chryzostoma, biskupa konstantynopolitańskiego od 398 r. Chryzostom naraził się dworowi swoimi odważnymi kazaniami, a części kleru - rygorystycznym ascetyzmem. Przy współdziałaniu biskupa aleksandryjskiego Teofila, cesarz pozbawił go urzędu w 404 roku i skazał na wygnanie w Armenii. Gdy Chryzostom zwrócił się o pomoc do Rzymu, jak również do biskupów Mediolanu i Akwilei, Innocenty I - wysłał delegację do cesarza i domagał się rozpatrzenia sprawy na synodzie. Teodozjusz II uważając, że ostateczna decyzja do niego należy, nie pozwolił papieżowi na włączenie się w

sprawy Kościoła na Wschodzie, w czym znalazł poparcie biskupów aleksandryjskiego i antiocheńskiego. Innocenty I uznawał jednak Jana Chryzostoma za prawowitego biskupa konstantynopolińskiego i trwał w łączności z nim, a po jego śmierci w 407 roku żądał od biskupów wschodnich, by jego imię umieszczono w dyptykach i wspominano podczas Eucharystii w modlitwach za zmarłych. Prowadząc korespondencję z Aleksandrią i Antiochią w tej sprawie, wskazywał na to, że ich władza patriarsza opiera się nie na cesarskim uznaniu, ale na postanowieniach soboru nicejskiego.

Prymat nauczycielski Stolicy Apostolskiej wyraźnie uznawali biskupi afrykańscy, a papież wyeksponował go w sporze pelagiańskim. Gdy pisał do nich w 417 roku, wyjaśnił, że w spornych sprawach wiary muszą wszyscy biskupi zwrócić się do Piotra, to znaczy do biskupa rzymskiego, by otrzymać wyjaśnienie wątpliwości.

Biskupi afrykańscy z mniejszym zrozumieniem przyjmowali jurysdykcyjne decyzje następnego papieża **Zozyma** (417-418), który uznał usprawiedliwienie się Pelagiusza i Celestiusza. Papież musiał pod ich wpływem zrewidować swoje orzeczenie i ogłosił anatemę na pelagian. Gdy kapłan Apiariusz od decyzji swego biskupa w Sicca apelował jeden raz do Zozyma, a drugi raz do papieża Celestyna I, z pominięciem apelacji do synodu krajowego, biskupi afrykańscy stanowczo domagali się uszanowania ich praw i nie przyjmowania apelacji, które podlegają rozpatrzeniu na własnym synodzie.

Zozym spotkał się w wykonywaniu prymatu jurysdykcyjnego ze sprzeciwem biskupów galijskich. Dla zasług prawdopodobnie osobistych obdarzył Patroclusa, biskupa z Arles, przywilejami: 1. bez jego polecenia nie może żaden duchowny z Galii zwrócić się do Rzymu, 2. wszystkie sprawy sporne z Galii powinny być przedstawione biskupowi w Arles, 3. on też posiada zwierzchnictwo nad trzema prowincjami: Vienne, Narbonne I i Narbonne II, oraz prawo udzielania w nich święceń biskupich. Biskupi tych prowincji na próżno protestowali w Rzymie, ferment wszakże nie ustał i następny papież musiał przywrócić dawny ustrój metropolitalny.

W Rzymie wywołała działalność Zozyma rozłam wśród kleru, co spowodowało rozdwojony wybór po jego śmierci. Protegowany przez Zozyma diakon Eulalius otrzymał mniej głosów niż kapłan Bonifacy, ale poparł go cesarski prefekt miasta. Cesarz jednak polecił wypowiedzieć się synodowi i według jego orzeczenia uznał Bonifacego, a na przyszłość postanowił, że wyboru biskupa rzymskiego ma dokonywać cały tamtejszy Kościół lokalny. Reskrypt cesarski był pierwszym państwowym zarządzeniem co do wyboru papieża, nie miał w przyszłości zastosowania, lecz zaszkodził autorytetowi i niezależności Stolicy Apostolskiej.

**Bonifacy I** (418-422), gdy zarządził po swojemu obsadzenie biskupstwa w Koryncie, spotkał się z oporem biskupów regionu Tessali, którzy uzyskali od cesarza Teodozjusza II edykt, że Konstantynopol, posiadający - jak zaznaczono - wszystkie uprawnienia starego Rzymu, będzie rozpatrywał spory kościelne w Illiricum. W odpowiedzi na to potwierdził Bonifacy uprawnienia wikariatu apostolskiego stolicy biskupiej w Tessalonikach i ponowił wywody Innocentego I, że jedynie Rzym jest „głową wszystkich Kościołów, przy zachowaniu rangi kościelnej Aleksandrii i Antiochii.

**Celestyn I** (422-432) korzystał z prymatu jurysdykcyjnego w podejmowaniu decyzji podczas sporu nestoriańskiego. Gdy legaci papiescy na soborze efeskim przedstawili wcześniejsze orzeczenie synodu rzymskiego i spotkali się z aklamacją Ojców soborowych, wypowiedzieli oświadczenie o prymacie biskupa rzymskiego: *Piotr głowa Apostołów, słup wiary i opoka Kościoła, żyje i sędzi nadal w swoich następcach, aż do dzisiejszego dnia i na zawsze*, Celestyn zaś jest następcą i zastępcą Piotra. Na soborze przyjęto to oświadczenie bez sprzeciwu.

**Sykstus III** (432-440), pozostając w dobrych stosunkach z Aleksandrią i Antiochią napotkał na usiłowania biskupa konstantynopolińskiego Proklosa co do wprowadzenia wyłącznie swego zwierzchnictwa nad biskupami w Illiricum. Wtedy przypomniał prawa Stolicy Apostolskiej i biskupa w Tessalonikach jako wikariusza apostolskiego.

**Leon Wielki** (440-461) posiadał świadomość prymatu w stopniu dotąd najwyższym. Jego fundament widział w tym, że biskup rzymski jest *dziedzicem Piętrowej spuścizny*, co nakłada na niego podwójny obowiązek: czuwanie w całym Kościele nad czystością wiary i ustalanie w nim takiej dyscypliny życia, by odpowiadała Ewangelii i tradycji Ojców. Uściślając pogląd na kolegalność biskupów, zaznaczał, że są

sobie równi w godności, ale nie rangą urzędu, gdyż w kolegium apostołskim dano jednemu. Piotrowi, pierwszeństwo.

Swoje uprawnienia prymacjalne wykonywał Leon Wielki realistycznie i dyplomatycznie zarówno w Italii, jak i w Galii, Hiszpanii i Afryce północnej. Gdy biskup Hilary z Arles w obronie swych decyzji, od których złożyli odwołanie biskupi galijscy, powoływał się na przywileje swej stolicy, papież unieważnił te decyzje, Hilarego wprawdzie pozostawił w urzędzie, ale jego dotychczasowe uprawnienia metropolitalne przeniósł na najstarszego biskupa prowincji. Przy okazji spowodował oświadczenie cesarza Walentyniana III, że prymacjalne prawa biskupa rzymskiego istnieją niezależnie od zgody Władzy cesarskiej. Biskupowi w Tessalonikach naganił przekroczenie uprawnień wobec metropolitów, podkreślając że przez funkcję wikariusza apostołskiego stał się pomocnikiem! papieża, a nie zdobył pełnię Władzy.

Leon Wielki nie cofał się przed podkreśleniem swego prymacjalnego stanowiska wobec biskupów we wschodnim Kościele. Gdy składał gratulacje Dioskurosowi w Aleksandrii z okazji objęcia stolicy biskupiej, dyplomatycznie wspominał, że między Rzymem i Aleksandrią musi panować jedność, gdyż Kościół rzymski zachowuje tradycję Piotra, któremu Pan dał -prymat, a Kościół aleksandryjski tradycję Marka; Piętrowego ucznia, nie może zaś być sprzeczności między nauczycielem a uczniem. Nie wiadomo, co Dioskoros na to odpowiedział, ale jego zachowanie się wobec papieskich legatów na synodzie w 449 roku wskazuje, że w decyzjach papieskich nie uznawał prymacjalnych uprawnień. Negatywnie do prymatu rzymskiego ustosunkował się także cesarz Teodozjusz II, choć papież często wypowiadał się w pochwalnych słowach o znaczeniu cesarstwa dla zachowania czystości wiary. Na soborze chalcedońskim ukazali legaci najwyższy autorytet nauczycielski biskupa rzymskiego; Aklamację Ojców soborowych *Piotr przemówił przez Leona* uznano na Zachodzie za przyjęcie prymacjalnego stanowiska Rzymu w nauczaniu. Ojcowie soborowi najpierw jednak rozpatrywali naukę *Listu dogmatycznego do Flawiana*, wypowiadali się krytycznie o niektórych sformułowaniach, potem dokonali aklamacji. Sobór chalcedoński dał wyraz uznaniu prymatu papieskiego w zakresie nauczania, choć w węższym znaczeniu niż to rozumiał Leon Wielki, natomiast prymat w zakresie jurysdykcyjnym nie spotkał się z powszechnym przyjęciem, jedynie niektórzy biskupi ze Wschodu zwracali się do papieża o decyzje. Na Zachodzie osobowość Leona Wielkiego i jego odważne wystąpienie wobec Attyli (452) i Genzeryka (455) w obronie Rzymu, ułatwiły przyjęcie autorytetu papieskiego w jego rozumieniu. Poglądy zaś papieża sprawiły, że w łacińskim tłumaczeniu postanowień soboru nicejskiego dano kanonowi szóstemu tytuł *O prymacie Kościoła rzymskiego* i umieszczono na początku zdanie: *Kościół rzymski zawsze posiadał prymat*.

## Rozdział 29

## LAICY I ŻYCIE CHRZEŚCIJAŃSKIE

Świeccy chrześcijanie w Antiochii powiedzieli Janowi Chryzostomowi *nie jesteśmy mnichami*, gdy głosił im obowiązek życia według *Ewangelii*. Usłyszeli na to odpowiedź, że ideał doskonałości istnieje jeden dla wszystkich ludzi w Kościele. Gorliwi biskupi ubolewali, że pobożność uległa spłyceciu przez wejście do Kościoła po edykcji mediolańskim wielkiej liczby ludzi, niekiedy ulegających wyrachowaniu politycznemu, społecznemu lub materialnemu. Ogólnie jednak zauważa się troskę kleru o metodyczne przepowiadanie *Słowa Bożego* oraz rozwój form pobożności u chrześcijan. Liturgia wzbogaciła się o nowe teksty, wytworzono dwa cykle roku liturgicznego. Chrześcijańskimi zasadami i normami objęto życie w małżeństwie i rodzinie. Kontynuowano działalność społeczną i charytatywną. Rozwijano kulturę i tworzone sztuki sakralną.

## Przepowiadanie Słowa

O życiu według *Ewangelii* nauczał kler powszechnie, ale *nie* znamy pełnej treści katechezy, choć zachowało się z tego okresu blisko trzy tysiące kazań. Zachowane teksty pochodzą bowiem zaledwie od około 30 autorów, a połowę tych kazań napisali Jan Chryzostom i Augustyn.

Katechezy i kazania głosili zasadniczo duchowni, wyjątkowo zajmowali się tym świeccy. Jednym z ostatnich kaznodziejów laików był arianin **Astorios** Sofista (zm. po 341, autor 31 homilii). Katechezy były skierowane wyłącznie do dorosłych, choć chrzest dzieci staje się powszechną praktyką.

**Augustyn** w rozprawie *O katechizacji prostaczków* podał metodyczne wskazania co do nauczania prawd wiary. Wywarł nań wpływ na kształtowanie się przez następne wieki metod chrześcijańskiego nauczania. Za istotę katechezy uważał historię zbawienia, ukazywaną w oparciu o *Stary* i *Nowy Testament* oraz uwzględniającą wszelkie wydarzenia historyczne. Pewne wskazania metodyczne na Wschodzie podał **Grzegorz z Nyssy** w *Mowie katechetycznej*. Modelem katechez stały się katechezy chrzcielne, zwane *mistagogicznymi*, autorstwa **Cyryla Jerozolimskiego**. Uwzględniono w nich historię zbawienia, podobnie jak to czynił Augustyn. Po skróceniu katechumenatu do okresu Wielkiego Postu, głoszone poza nim kazania w celu zwalczania u nawróconych zwyczajów pogańskich i zabobonów. Spory trynitarny i chryzologiczny ukierunkowały kazania na treść dogmatyczną. Rozwój czci męczenników i świętych wzbogacił je treścią pochwalną o nich. Najczęściej stosowaną formą są nadal homilie, objaśniające teksty *Pisma Świętego*. Szczytowym osiągnięciem piśmiennictwa kaznodziejskiego w języku greckim są znakomite dzieła **Jana Chryzostoma**. Zachowało się ponad 700 homilii, które wygłosił jako kapłan antiocheński. Swe umiejętności retoryczne wykorzystał do przedstawienia głębokiej treści religijnej, w której uwzględnił problemy swoich słuchaczy, nie schlebując im, lecz bezkompromisowo głosząc wymagania *Ewangelii*. Augustyn zajmuje w kręgu języka łacińskiego takie miejsce, jakie Chryzostom posiadał na Wschodzie. Najczęściej stosuje formę dialogu, rozmowy biskupa z wspólnotą kościelną. Według niego, gołosłownym kaznodzieją jest ten, kto nie potrafi w swoim wnętrzu wsłuchiwać się w Słowo Boże.

## Nowe formy pobożności

Pobożność **Męki Pańskiej** jest głoszona coraz częściej, choć pobożność **chrystocentryczna** i **eucharystyczna** stanowią nadal cel przepowiadania Słowa Bożego. Liczne *Mowy o męce Pańskiej* rozwijają tak bujną potem w średniowieczu predylekcję do rozważań o męce Pana Jezusa. Bezpośrednim skutkiem jest wzrost czci Krzyża świętego, widocznej w czynieniu znaku krzyża w liturgicznej i prywatnej modlitwie, w wielkopiątkowej adoracji Krzyża, w umieszczaniu krzyża - znaku zwycięstwa - w apsydach bazylik, w celach klasztornych, na ścianach prywatnych mieszkań i na sarkofagach. Zainteresowano się losami Krzyża Chrystusowego, z czego zrodziły się pielgrzymki do Jerozolimy. Uroczyste uczczenie tam śladów męki Pana Jezusa podczas Wielkiego Tygodnia stało się później załącznikiem *Drogi Krzyżowej*.

Cześć męczenników i świętych uwzględnia nie tylko ich doskonałe naśladownictwo Chrystusa, aż do przelewu krwi u męczenników, ale także orędownictwo za wiernych na ziemi i opiekę nad poszczególnymi chrześcijanami i całym Kościołem lokalnym. Interesowano się więc ich grobami i szczątkami do-

czesnymi, których posiadanie dawało gwarancję wstawiennictwa i opieki. Nad grobami wznoszono budowle, zwane *martyrion* albo *memoria*, czasem bazyliki, w których sprawowano liturgię. Szukano zapomnianych grobów, a gdy je odnaleziono, np. w 415 roku grób świętego Szczepana w Kafargamala koło Jerozolimy, wzmagał się kult świętego, podobnie jak wówczas, gdy przeniesiono relikwie (*translatio*) do kościoła w mieście. Przenoszenie szczątków doczesnych napotykało na trudności prawne, gdyż dawne przepisy, wzmocnione przez chrześcijańskich cesarzy, nie pozwalały chować zmarłych wewnątrz miast ani otwierać grobów.

Znane jest jako pierwsze przeniesienie w 354 roku relikwii świętego Baby łasa w Antiochii, na co cesarz Gallus wyraził zgodę, by umieszczono je na przedmieściu Dafne, skąd wyparły pogański kult Apolla. W kościołach składano relikwie w pobliżu ołtarza, bo chciano realnie złączyć męczennika, naśladowcę Chrystusa w męce, z miejscem sprawowania Ofiary Chrystusa.

Kościoły, włączając imiona męczenników do swego kalendarza i modlitw liturgicznych, pragnęły posiadać choć część ich relikwii, dzielono je więc, mimo że były trudności prawne i teologiczne, zwłaszcza względem na oczekiwanie zmartwychwstania ciał. Gdy nie można było dostać nawet cząstki relikwii, starano się o przedmioty, które należały do męczennika lub dotyczyły jego grobu. Zbierano je także do prywatnego posiadania, co później doprowadzi do handlu relikwiami.

Z wiary we wstawiennictwo męczenników i świętych rodziła się chęć spoczynku po śmierci obok ich grobu. Kościół objął to normami prawnymi, pozwalając tylko biskupom, kapłanom i nielicznym świeckim na taki pochówek.

Cześć świętych, którzy nie byli męczennikami, jawi się przy końcu IV wieku. Uważano, że niektórzy chrześcijanie swoim życiem i czynami prawie dorównywali męczennikom. Dołączono więc teraz do wyznawców z okresu prześladowań wybitnych oświeconych i mnichów, uznając ich życie za *bezkrwawe martyrium*. Powszechnie czczonymi stali się eremici Antoni i Hilarion, ale także biskupi, bojownicy o prawowitą wiarę według *symbolu nicejskiego*, jak Atanazy z Aleksandrii, Dionizy z Mediolanu, Paulin z Trewiru, Bazyl z Cezarei oraz misjonarze ludu, jak Marcin z Tours, i szereg innych. Z ich życia powtarzano opowieści, zwłaszcza o działających cudach. Spisywano to, co należało pamiętać i czytać (po łac. *legenda*).

**Cześć Maryi** rozwinęła się u chrześcijan, zanim teologowie postawili pytanie o jej świętość i dziewictwo, a już na początku IV wieku, jak świadczy zachowany tekst na papirusie, modlono się o obronę *Bożej Rodzicielki*. Biskup Sewerian z Gabola głosił, że Maryja powinna być wzywana w modlitwach przed Apostołami i Męczennikami. Teologiczne uzasadnienie jej czci najszerzej przedstawili na Zachodzie Ambroży i Augustyn. W Konstantynopolu obchodzono 26 grudnia najstarsze święto Matki Bożej na wzór *dnia narodzin do nieba (dies natalis)* męczenników. Sobór efeski w 431 roku dał najsilniejszy teologiczny fundament Jej czci.

**Pielgrzymki** kierowały się do miejsc w Palestynie uświęconych życiem Jezusa i Maryi. Pielgrzym z Bordeaux w 333 roku opisuje cały ceremoniał przyjmowania pielgrzymów w Jerozolimie. Opiekę nad miejscami świętymi w Palestynie roztoczył cesarz Konstantyn i jego matka święta Helena. Nowym typem są pielgrzymki do grobów lub świątyń z relikwiami świętych. Podejmuje się je ze względu na zainteresowania biblijno-teologiczne i historyczne oraz dla modlitwy w tych miejscach. Poza *Ziemią Świętą* najbardziej znanymi ośrodkami pielgrzymkowymi na Wschodzie stały się Antiochia z kultem świętego Babylasa i Siedmiu Braci Machabejskich, Efez z grobem świętego Jana Apostoła i Siedmiu Braci Śpiących, Edessa z grobem świętego Tomasza Apostoła, Seleucja z legendarnym grobem świętej Tekli, Konstantynopol z relikwiami dwóch lekarzy, Kośmy i Damiana, na Zachodzie zaś - Rzym z grobami Piotra i Pawła, Hipolita i Wawrzyńca, Nola z relikwiami świętego Feliksa, Kartagina z kultem świętego Cypriana, Tours z grobem świętego Marcina, Merida w Hiszpanii z grobem świętej Eulalii.

W kazaniach wskazywano na dwa zasadnicze cele pielgrzymek: czerpanie wzoru z świętych i modlitwę przez ich wstawiennictwo. Choć pielgrzymki były bardzo uciążliwe, motyw pokuty w ich odbywaniu wystąpi później. Krytyka dotyczyła nie samego zjawiska pielgrzymek, lecz ich fałszywej motywacji i nadużyć w sposobie pielgrzymowania.

## Udział w liturgii

Wolność kultu i wzrastająca liczba chrześcijan sprawiły, że liturgiczne zgromadzenia nabrały okazałości, a sama liturgia wzbogaciła się o nowe elementy. Z drugiej strony starano się modły liturgiczne ująć w ustalone teksty, by nie uległy heretyckim zniekształceniom. Powstały wszakże różnice spowodowane odmiennością językową i kulturową.

Aktywność liturgiczną rozwinęły szczególnie Antiochia, Aleksandria i Konstantynopol. Antiochia stała się ojczyzną liturgii tak zwanej *klementyńskiej* i syryjskiej *anafory* (modlitwy eucharystycznej od dziękczynienia do *Ojciec Nasz*), która z kolei jest rdzeniem liturgii Chryzostoma.

Formularz liturgii **bizantyjskiej**, zwanej dopiero od X wieku **liturgią Chryzostoma**, korzysta z *anafory* wprowadzonej przez tego biskupa w Konstantynopolu na początku V wieku. Konstantynopol jednak znał wcześniej i stosował ryt liturgiczny, opracowany przez Bazylego w Cezarei. Bizantyjska liturgia, ściśle związana z grecką formą kulturową, rozpowszechniła się później wśród ludów słowiańskich.

Aleksandria utworzyła najstarszy formularz liturgiczny w tak zwanej **liturgii świętego Marka**. Wiadomo, że jej *Eucnologion*, podstawowa księga z modlitwami, pochodzi od biskupa Serapiona z Thmusis (zm. po 362). Nadanie liturgii na Wschodzie form dramaturgicznych miało uświadomić chrześcijanom, że udział w niej jest odbiciem niebieskiej służby aniołów wobec Boga.

Zachodnie liturgie kształtowały się wolniej, niż wschodnie. Można w nich wyróżnić dwa typy: **galijski** i **rzymski**. Pierwszy obejmuje liturgię starogalijską, starohiszpańską, celtycką i ambrozjańską. Odznaczał się on dość jednolitym sposobem odprawiania Mszy świętej i własnymi formularzami modlitewnymi na każdą niedzielę i święto. Przybrał okazałe formy pod wpływem liturgii wschodnich. **Ambrozjański ryt** był najbardziej pod wpływem liturgii rzymskiej.

W Rzymie (ok. 370) posługiwano się łacińskim kanonem i szybko odstąpiono od języka greckiego; Najbardziej znamienne dla rzymskiej liturgii było i pozostało podkreślenie pośrednictwa Jezusa Chrystusa. Wprowadzenie elementów poetyckich, hymnów, ożywiało uczestnictwo ludu.

Udział w liturgii eucharystycznej uważano za znak jedności z Kościołem. Modlono się w niej za powszechny i lokalny Kościół, wymieniano w modlitwach potrzeby wiernych. W każdej mszy świętej praktykowano, *modlitwę nad ludem* po wezwaniu diakona: *pochylcie głowy wasze przed Bogiem. Komunię* świętą przyjmowali wszyscy pod obu postaciami, kielich podawał diakon. W Eucharystii przeżywano ponawianą ofiarę Chrystusa, wszakże na Wschodzie spory trynitarny i chrystologiczny wysunęły zmartwychwstanie Pana Jezusa na naczelne miejsce także w liturgii. Na Zachodzie zachowano dawne idee, akcentując równo *misterium śmierci i zmartwychwstania* w obchodzonej przed Wielkanocą **triduum sacrum**.

Ukształtowany w IV wieku okres wielkanocny był poprzedzony przygotowaniem czterdziestodniowym (Quadragesima). Wymienia je już sobór nicejski. Treść przygotowania stanowiły, według Euzebiusza z Cezarei, ćwiczenia ascetyczne, a według Cyryla Jerozolimskiego, pokuta (*metanoia*). W Rzymie zaś był to czterdziestodniowy post z nabożeństwami stacyjnymi, na które gromadzono się każdego dnia w innym kościele. Post polegał na ograniczeniu się w posiłkach. Spożywano zasadniczo jeden, z którego wykluczano wino i mięso. Nacisk kładziono na wyrobienie wewnętrznej dyscypliny przez praktykę miłości bliźniego, gotowość do wyrzeczeń, jałmużnę i wzajemne pojednanie.

Wielkanocny okres pięćdziesięciodniowy (Pięćdziesiątnica) kończył się wspomnieniem Wniebowstąpienia i Zesłania Ducha Świętego. Zaczęto jednak już w IV wieku wyłączać Wniebowstąpienie i obchodzić w czterdziestym dniu po Wielkanocy.

Po przyjęciu powszechnie święta ukazania się Pana świata, *Objawienia się Boga ludzkości (Epifania)*, wytworzył się **drugi cykl** w roku liturgicznym, z nowym świętem Bożego Narodzenia. Poświadcza to święto tak zwana *Chronografia* z 354 roku. Data 25 grudnia nie miała uzasadnienia w tradycji, przyjęto ją na podstawie obliczeń, a prawdopodobnie i dlatego, żeby usunąć pogańskie święto narodzin boga *niezwyciężonego słońca*, wprowadzone w Rzymie po 274 roku przez cesarza Aureliana. Dla chrześcijan *Światłem, Słońcem sprawiedliwości*, był Jezus Chrystus.

Na Zachodzie przyjmując Epifanię, obchodzono często wspólnie trzy wspomnienia: chrztu Jezusa w Jordanie, pokłonu magów i cudu w Kanie.



**Adwent** jako przygotowanie do Epifanii, czy Bożego Narodzenia, zaczęto obchodzić najpierw w Hiszpanii i Galii. Synod w Saragossie (880) wyznaczył na obchodzenie adwentu czas od 17 grudnia do 6 stycznia. Jego treścią były wspólne modlitwy i post. Liturgię adwentową w Rzymie obchodzono przez pięć niedziel, dopiero papież Grzegorz Wielki ograniczył ją do czterech niedziel. W ten sposób został zamknięty drugi cykl roku liturgicznego.

**Katechumenat**, trwający dawniej trzy lata zredukowano do okresu Wielkiego Postu. Wielu ludzi, nie tylko cesarze, ale wybitne osobistości kościelne, jak Bazyli Wielki, Grzegorz z Nazjanzu. Jan Chryzostom, Ambroży odkładało chrzest na długi czas, nieraz do końca życia-Zgłoszeni do katechumenatu byli powszechnie uznawani za chrześcijan. Wśród motywów odwlekania chrztu występuje świadomość braku osobistej dojrzałości duchowej do tego aktu, ale też obawa przed powikłaniami życiowymi. Niejeden ochrzczony musiał zmieniać zawód. Po chrzcie, nie wszyscy zdobywali się na wyrzeczenia w dziedzinie obyczajowej, z czym Kościół musiał walczyć w celu zachowania wysokiego poziomu moralnego swych wyznawców.

**Chrzest dzieci**, bardzo już rozpowszechniony, wywołał dyskusję donatystów i pelagian oraz obronę i teologiczne uzasadnienie ze strony świętego Augustyna. Nie wytworzono jednak jakiegoś osobnego rytu ich chrztu, jedynie rodzice chrzestni lub rodzice dziecka czynili za nie wyznanie wiary i udzielali odpowiedzi na pytania szafarza sakramentu.

**Obowiązek tajemnicy** co do świętych tekstów i obrzędów (*disciplina arcani*) został wzmożony, ale akcent w nim położono nie tyle na tajemnicę samych tekstów, ile na unikanie rozmów z niepowołanymi o chrześcijańskich misteriach i na niedopuszczaniu ich do udziału, gdy były spełniane.

Surową **praktykę pokutną** zachowywano nadal. Niewątpliwie z uwagi na wzrastającą liczbę przeciętnych chrześcijan obowiązywała zasada, że nie powtarza się publicznej pokuty, którą obejmowano winnych grzechów bałwochwalstwa (apostazji) herezji, schizmy, zabójstwa, spędzania płodu, wielkiej kradzieży, nieprzejednanej nienawiści, oszczerstw, pijaństwa, uczęszczania na niemoralne widowiska pogańskie.

Zaliczenie przez biskupa na nabożeństwie do grupy pokutników publicznych powodowało, ograniczenie w prawach chrześcijanina. Pokutnik mógł jedynie, jak katechumeni, uczestniczyć w *liturgii Słowa*, zobowiązany był do surowych postów, nie miał prawa zawarcia małżeństwa przez czas trwania pokuty, powinien był wstrzymać się od życia małżeńskiego, musiał odmawiać przyjęcia urzędów publicznych. Czas pokuty trwał od 5 do 20 lat, a w surowym Kościele hiszpańskim - do końca życia. Rygoryzm płynął z ogólnego poglądu, że Kościół jest w ścisłym znaczeniu *wspólnotą świętych*, jedynie Augustyn w walce z purytaniem donatystów miał na uwadze *pszenicę i kłokol* w Kościele. Skutkiem rygoryzmu było odkładanie chrztu, żeby nie być później zobowiązanym do pokuty, gdyby popełniło się któryś z grzechów nią objętych. Wobec takiego nastawienia do pokuty publicznej uważano za bardziej korzystne odprawianie pokuty prywatnej.

### **Życie w małżeństwie i rodzinie**

Rodzinę nazwał Jan Chryzostom *Kościółem w miniaturze*. Przykładano rzeczywiście wielką wagę do małżeństwa i rodziny. Wbrew prawu państwowemu, które dopuszczało rozwiązanie małżeństwa. Kościół uważał je nie za umowę między małżonkami rozwiązalną z różnych przyczyn, ale za oparte na Boskim ustanowieniu zobowiązania, posiadające swą nie-rozwiązalność z racji sakramentalnej jedności na wzór jedności Chrystusa i Kościoła. Teologowie, jak Augustyn i Jan Chryzostom, pogłębiając naukę o małżeństwie, bronili je przed tymi, którzy wpatrzeni w ideał dziewictwa obniżali jego wartość. W nauce zaś o małżeństwie wskazywali na konieczność kształtowania wzajemnego odnoszenia się małżonków do siebie na wzór związku Chrystusa z Kościołem. Fundamentem więc musi być miłość małżeńska, która znosi prawną nierówność męża i żony oraz zobowiązuje ich do równej wierności sobie nawzajem. Kościół pilnował autorytetu ojca wobec dzieci, ale osłabił jego absolutny charakter uznaniem ich prawa do dobrowolnej decyzji w sprawach istotnych, jak przyjęcie wiary chrześcijańskiej lub wstąpienie do klasztoru.

Świeckie prawo małżeńskie i rodzinne było uznawane przez Kościół w tym, co odpowiadało jego nauce, a więc ważność prawna tylko jednego małżeństwa, bliskie pokrewieństwo jako przeszkoda do małżeń-

stwa, zasady dziedziczenia. Z obrzędów ślubnych dotąd istniejących odrzucono jedynie to, co łączyło się z pogańskimi praktykami religijnymi.

Własne prawo Kościoła zakazywało małżeństwa między stroną chrześcijańską a pogańską lub żydowską, lecz takie małżeństwa, gdy zostały zawarte, uznawano za ważne, nakładając za nie jedynie pokutę. Kościół uważał za ważne małżeństwa między niewolnikami, w przypadku zaś, małżeństwa między osobą wolną i niewolną domagał się wyzwolenia niewolnika przed zawarciem małżeństwa.

**Rozwody**, uznawane przez prawo rzymskie, choć ograniczone dekretem Konstantyna z 331 roku, nie znalazły aprobaty Kościoła, zarówno w przypadku rozwiązywania małżeństwa przez obopólną zgodę (*divorcium*), jak i przez wiarołomstwo jednej strony (*repudium*). Kościół też nie dopuszczał do powtórnego małżeństwa osoby rozwiedzionej.

Dobro dziecka uznawał Kościół za nadrzędną wartość w rodzinie, Surowo wystąpił przeciw porzucaniu dzieci, opiekował się nimi i tworzył kościelne domy dla sierot (*orfanotrofem*). Pod jego wpływem przyznali cesarze kobietom prawo dokonywania adopcji. Jak bardzo potrzebna była troska Kościoła o dzieci, wskazuje kanon synodu w Elwirze, w którym trzeba było zagrozić matkom i krewnym ekskomuniką na całe życie za oddawanie dzieci z chęci zysku na prostytutkę.

Spędzanie płodu, rozpowszechnione u cesarstwie, zwalczał Kościół pouczeniami, zakazami i surowymi karami. Widziano w tym podwójne zabójstwo: nie urodzonego dziecka i kobiety usuwającej ciążę, gdyż często ginęła przy tym zabiegu. Augustyn, jak wcześniej Tertulian, dopuszczał przerwanie ciąży przez lekarza, by ratować życie matki.

Codzienne życie chrześcijańskiego małżeństwa i rodziny w tym okresie nie zostało opisane w źródłach historycznych. Idealem wszakże było, by religijność rodziców, dzieci i służby łączyła ich w poddaną działania Ducha Świętego wspólnotę, która odznaczać się będzie zgodą i pokojem.

### **Życie w społeczeństwie**

Kościół nadal nie kwestionował ustroju politycznego cesarstwa ani układu gospodarczego, ani struktury społecznej. Dostrzegał natomiast w nich braki i niesprawiedliwości, lecz nie rozważał możliwości zmian na drodze przewrotu.

**Niewolnictwo** uważał Augustyn za przeciwne woli Boga, który stworzył człowieka wolnym, grzechy wszakże czynią go niewolnikiem namiętności, a przez bezprawie i przemoc wprowadzają nierówność między ludźmi. Według niego to podwójne niewolnictwo ustanie wtedy, *gdy zniknie zło, zakończy się panowanie i władza człowieka Bóg zaś będzie wszystkim we wszystkim*. Niewolnictwo więc uznawano za konieczny element ówczesnego porządku gospodarczego i społecznego. Kościół respektował prawa państwowe o niewolnictwie, sam przyjmował niewolników na służbę czy nawet na własność, wiele jednak uczynił dla ulżenia ich doli w całym cesarstwie.

Między wolnymi i niewolnikami nie czynił Kościół różnicy w swoich wymaganiach religijnych i na nabożeństwach. Dopuszczał niewolników do urzędów kościelnych, jeżeli ich panowie wyrazili zgodę lub dali im wolność. Nalegał zawsze na wyzwolenie niewolników, wykupywał ich z własnych funduszy, propagował uczenie ich rzemiosła czy jakiegoś innego zawodu, zanim zostaną wyzwoleni, by nie pozostali bez źródła utrzymania. Od cesarza Konstantyna Wielkiego uzyskał w 331 roku prawo wyzwolenia niewolników podczas nabożeństw, co później przejęło prawodawstwo Burgundów i Wizygotów. Dekret cesarski z 398 roku uznał, że niewolnicy mogą oddać się pod opiekę Kościoła, który rozciągnął na nich prawo azylu, gdy szukali schronienia w chrześcijańskich świątyniach. Według Hieronima i Cyryla Jerozolimskiego, należało panom przypominać, że posłuszeństwo niewolnika wobec nich ma swoje granice. Kościół bronił też niewolników chroniących się w klasztorach przed niesprawiedliwymi panami, co wywołało długotrwały spór z władzą państwową. Porozumienie nastąpiło dopiero na soborze chalcedońskim, gdy postanowiono, że niewolnik może zostać mnichem za wyraźną zgodą swego pana. Zgodę trzeba było przedstawić na piśmie.

Nadużywanie władzy przez możnych - wyższych urzędników i właścicieli ziemskich - było kolejnym ujemnym zjawiskiem społecznym, z którym walczył Kościół. Według Augustyna, wielu z nich w Afryce doszło do bogactw przez oszustwo i rabunek. Wprawdzie Salwian zarzuca biskupom, że nie zawsze po-

trafiały wytykać możliwym ich złe czyny, przez co biedni, wdowy i sieroty cierpią ucisk, lecz na synodach nie pomijano tych spraw. W Toledo (400) postanowił synod, że pociągnie się przed sąd go bogatego, który uciska biednych, a gdyby nie stawił się, zostanie wykluczony z jedności kościelnej. W statutach dawnego Kościoła (*Statuta ecclesiae antiquae*) umieszczono postanowienia o nieprzyjmowaniu przez Kościół darowizn od tych, którzy gnębili biednych.

Możni nie chcieli bardzo często uznać żadnych zobowiązań wobec biedaków, natomiast prowadzili zbyt kowny sposób życia, państwo zaś nie podejmowało prawnych decyzji, by poprawić społeczną sytuację potrzebujących pomocy.

Kościół uznawał **własność prywatną**, nie piętnował samego bogactwa jako zła, ale występował przeciw jego nadużywaniu. Wyraźnie też mówił, co jest nowością, o *społecznych, zobowiązaniach właścicieli*. Według Bazylego i Hieronima, zamożni chrześcijanie powinni przeznaczyć dla biednych wszystko, co im zbywa. Inni określali, że połowę dochodów, jeszcze inni, że jedną trzecią. Wszyscy zaś zgodnie twierdzili, że nie idzie o jałmużnę, ale o obowiązek społeczny.

Pobieranie **procentów** uznawały synody za lichwę, zakazywały tego duchownym i świeckim. Synod kartagiński (401) zwrócił się nadto do cesarza, by ustanowił *obrońców*, ochraniających biednych przed wyzyskiem bogatych.

Pomoc Kościoła dla biednych wyróżniała się nie tylko w budzeniu sumień bogaczy i ustalaniu zasad prawnych, lecz również w konkretnym działaniu. Tworzył więc *hospicja* dla podróżujących i pielgrzymów według dawnej zasady, że gościnność należy do obowiązków biskupa, budował dla chorych i trędowatych *ksenodochia*, z których pierwszy znany istniał od 356 roku w Sebaste. Ksenodochia istniały nieomal we wszystkich klasztorach, w których przykładano też wagę do gościnności i prowadzono hospicja.

Bazyli Wielki w 372 roku ufundował na skraju Cezarei Kapadockiej klasztor z hospicjum i ksenodochionem oraz z opieką lekarską. Zachód szedł za wschodnimi wzorami i tworzył takie same instytucje od końca IV wieku. W Rzymie powstał dom dla chorych (*nosocomium*) z fundacji zamożnej chrześcijanki Fabioli.

Pomoc więźniom włączył Kościół do swej działalności społecznej. Według dawnego zwyczaju czuli się biskupi zobowiązani do odwiedzania więźniów. Uzyskali też od cesarza Honoriusza (409) prawo kontroli zakładów karnych, zwłaszcza co do postępowania z więźniami. Wywierali nadto wpływ na nowe cesarskie zarządzenia penitencjarne, m.in. na zastosowanie wobec dozorców sankcji za doprowadzenie więźniów do śmierci z głodu. Kościół pomagał w wykupywaniu jeńców, którzy dostali się do niewoli barbarzyńców.

Działalność społeczna Kościoła nie sprostała wszystkim potrzebom, ani nie przyczyniła się do zmiany struktur społecznych, wszakże nie dorównała jej działalność innych grup ludzi czy instytucji w cesarstwie.

### Życie kulturalne

Surowe stanowisko *Didaskaliów* z III wieku, że nie należy czytać ksiąg pogańskich jako obcych chrześcijaninowi i diabelskich, a ograniczyć się do lektury Biblii, nie utrzymało się w Kościele już wówczas, a tym mniej w obecnym okresie. Bazyli Wielki radził korzystać w kształceniu młodzieży z greckiej literatury po dokonaniu wyboru, Hieronim zaś, choć wypowiadał się negatywnie, w praktyce nie stronił od czytania z młodzieżą pogańskich poetów. Augustyn nie odrzucał świeckiej literatury, był jednak wobec niej bardzo krytyczny. Nie pomyślano wszakże o tworzeniu chrześcijańskich szkół z własnym programem nauczania. Dzieci uczęszczały do istniejących od dawna szkół, w których długo jeszcze uczyli na ogół pogańscy nauczyciele. Pogańskie wpływy starano się niwelować chrześcijańskim wychowaniem w rodzinie, o. co nalegali szczególnie Bazyli Wielki i Jan Chryzostom. Ten drugi Ojciec Kościoła zrezygnował ze swego początkowego planu, by rodzice oddawali do pobliskiego klasztoru swoje dzieci od 10 do 20 roku życia, które po otrzymaniu solidnego wychowania mogłyby wrócić do świata i podjąć naukę w zakładach publicznych. Okazało się to niemożliwe do zrealizowania, a jedną z przyczyn była niechęć

klasztorów do przyjmowania młodzieży, która nie pragnęła w nich pozostać. Sobór chalcedoński wydał nawet surowy zakaz przyjmowania do klasztoru tych, którzy nie pragnęli zostać mnichem na stałe.

Udział chrześcijan w widowiskach teatralnych i cyrkowych, w walkach gladiatorów i wyścigach rydwonów, które ściągały tłumy ludzi w liczne święta, zwalczał Kościół z całą surowością, mając na względzie często niemoralny ich charakter i trwonienie pieniędzy na ich organizowanie. Od Konstantyna Wielkiego uzyskał w 325 roku zakaz na Wschodzie walk gladiatorских, które na Zachodzie odbywały się aż do ostatecznego zakazu cesarza Honoriusza. Kościół potępiając widowiska, występował też przeciw zawodom, z nimi związanym. Katechumeni musieli się ich wyrzekać, gdy chcieli przyjąć chrzest. Chrześcijanin wracający do takiego zawodu, był wyłączany z jedności kościelnej.

**Kalendarz chrześcijański** wyparł powoli święta pogańskie ku czci bóstw, było jednak trudniej zlikwidować widowiska i imprezy, związane z tymi świętami, podobnie jak udział chrześcijan w uroczystościach nowego roku cywilnego, obchodzonych w świątyniach pogańskich. Pozostawiono też widowiska, urządzone podczas obchodów rocznicy objęcia władzy przez cesarza.

Początkiem chrześcijańskiego kalendarza stało się uznanie przez Konstantyna Wielkiego niedzieli za dzień wolny od pracy. Teodozjusz I zakończył pierwszy etap jego formacji, gdy w 389 roku wydał dekret o świętach, do których zaliczył wszystkie niedziele, tydzień przed i po-Wielkanocy, Epifanii i Bożym Narodzeniu, oprócz świąt niereligijnych, jak urodziny cesarza, święto żniw. W niedzielę zakazał też urządzania igrzysk cyrkowych z jednym wyjątkiem, jeżeli przypadała w niedzielę cesarska rocznica.

**Obyczaje chrześcijańskie** kształtowały niewątpliwie życie całego społeczeństwa, szczególnie gdy chrześcijanie osiągnęli w nim liczebną przewagę. Z drugiej strony występują nadal u niektórych chrześcijan dawne nawyki pogańskie: praktyka magii, odwiedzanie astrologów, wróżbitów i uzdrowicieli. Augustyn i Jan Chryzostom wspominają o chrześcijanach, którzy posługiwali się znakiem krzyża w uprawianiu zaklęć magicznych. Kościół z tym walczył. Synod w Laodycei zarządził, że utracą swój urząd ci duchowni, którzy będą zajmowali się magią, wróżbiarstwem, zaklęciami i wyrabianiem amuletów.

Uczty urządzone przez pogan ku czci zmarłych zachowali chrześcijanie w znacznym stopniu, starając się nadać im własną treść, np. zapraszając na nie biednych albo urządając je w *dniach pamięci męczenników* w kościołach. Z czasem zaniechano tego ostatniego, wprowadzając na ich miejsce w Italii i Afryce festyny ze śpiewami i tańcami. W Afryce zakazał wszakże synod z Hippony (393) takich zwyczajów, a Augustyn pilnując zakazu, polecał oddać dla ubogich środki przeznaczone na uczczenie zmarłych. Jan Chryzostom ganił nie tylko pogańskie zwyczaje przy grobach, ale również zawođenje podczas pogrzebu i najmowanie płaczek, bo sprzeciwiało się to chrześcijańskiej wierze w zmartwychwstanie.

### Sztuka sakralna

Sztuka służy nadal propagowaniu **idei zbawienia**, ale występują w niej teraz nowe wątki: **doktrynalny** i **narracyjny**. Prawdy wiary i historię biblijną ujmuje się w obrazy. To drugie zjawisko musiało być częste, skoro biskup Asteriusz z Amazji karci bogatych chrześcijan za ozdabianie stroju motywami z scen ewangelicznych.

Tematem sztuki figuralnej oprócz Chrystusa jest Piotr Apostoł, później także Paweł. Mnożą się tematy wzięte ze *Starego Testamentu*. Widać w nich starania o ukazanie związku między scenami *Starego* i *Nowego Testamentu*. Sztuka przyjmuje bowiem cel dydaktyczny. Najwyraźniej widać to na sarkofagu, pochodzącym z bazyliki świętego Pawła, a nazwanym (przez De Rossi) *sarkofagiem teologicznym*, gdyż ukazuje zestawienie zasadniczych prawd wiary: stworzenie świata i grzech pierwszych rodziców, powszechność zbawienia (hołd Trzech Króli), boską moc Chrystusa czyniącego cuda i początkowe dzieje Kościoła w trzech scenach z Piotrem. Oprócz scen z ewangelicznymi cudami jako świadectwem boskiej mocy Chrystusa, zaczęto przedstawiać triumfalną scenę *Chrystusa w majestacie*. Umieszczano ją na tak zwanych sarkofagach kolumnkowych, które pojawiły się około połowy IV wieku jako nowy etap rozwoju rzeźby chrześcijańskiej.

W budownictwie kościołów zastosowano początkowo znane już zasady architektoniczne. Po edykcie mediolańskim rozwija się jednak typ oryginalnej budowli, chrześcijańskiej bazyliki. Wznoszono ją na planie prostokąta, podzieloną w swej długości rzędami równoległych kolumn na nawę główną i dwie lub cztery

boczne. Bazylika zaczynała się od zachodniej strony czworobocznym dziedzińcem (*atrium*), którego krużganek dotykający nawy był miejscem dla katechumenów lub pokutników. Od strony wschodniej kończyła się półkolistym zabudowaniem (*apsydą*), w którym było miejsce dla kleru, stał tron biskupi i ołtarz. Punkt centralny stanowił ołtarz, nad którym znajdował się często daszek (*ciborium*), wsparty na czterech kolumnach.

Ze względu na tendencję do umieszczania relikwii męczenników pod ołtarzem, tak aby wierni mogli oddawać im cześć, zaczęto oddzielać takie kościoły (*martyria*) od bazylik. *Martyria* budowano zwykle na planie centralnym, na wzór rotundy Grobu Chrystusa. Od bazyliki oddzielano niekiedy baptysterium, budowane także na planie centralnym.

Kościoły są w tym okresie bogato zdobione wewnątrz, skromne zaś na zewnątrz. Rzeźby występują prawie wyłącznie na kapitelach kolumn. Zajmujące wiele miejsca malarstwo ustępuje jednak **mozaice**, która zdobi nie tylko ściany naw i apsydy, ale pokrywa także posadzki. Malowane i mozaikowe obrazy umieszcza się najczęściej w apsydzie i na łuku triumfalnym, znajdującym się między nawą i prezbiterium. Ich tematyka jest ta sama co w malarstwie katakumbowym i rzeźbach sarkofagowych. Silnie jednak akcentuje się *majestat Chrystusa* (*maiestas Domini*), ukazywany w stylu wizerunków władcy i stosownie do okresu chrześcijańskiego władania.

## Piąty okres

1850 - 1914

### Umocnienie prymacjalii

Załamanie się ruchów wolnościowych podczas Wiosny Ludów nie oznaczało końca liberalizmu politycznego. We Włoszech łączył się on z ruchem zjednoczenia kraju w jedno państwo, co doprowadziło do upadku Państwa Kościelnego w jego dawnej formie. Tracąc władzę świecką, Pius IX nie utracił moralnego autorytetu papieżstwa, a nawet wzmocnił go tak bardzo, jak żaden z jego poprzedników. Temu umocnieniu prymatu jurysdykcyjnego i doktrynalnego służył jego długi pontyfikat, jak i dość długie pontyfikaty jego następców, Leona XIII i Piusa X. Służył nadto ultramontanizm, a przede wszystkim Sobór Watykański I, na którym sformułowano dogmat o nieomyślności papieża w sprawach wiary i moralności. Przed błędami swoich czasów papieże bronili Kościoła w licznych enuncjacjach i zarządzeniach. Pius IX i Pius X ujęli najgroźniejsze z nich w swoich *Syllabusach*.

W łączności ze Stolicą Apostolską dokonał się rozwój Kościoła na całym świecie. Leon XIII i Pius X starali się dla tego rozwoju ukształtować jak najlepsze warunki zewnętrzne, lecz obaj na odmiennych płaszczyznach utrzymywali kontakty z europejskimi państwami. Pierwszy słynął z umiejętności dyplomatycznych, drugi widział te relacje w świetle wewnętrznych potrzeb Kościoła.

Wśród liberalnych Anglosasów w Europie i Ameryce Kościół rozwinął swe struktury i ukształtował swoisty typ dynamicznego katolicyzmu.

Wśród zrewolucjonizowanych Latynoamerykanów Kościół podjął dzieło swej odnowy, choć nadal istniały usiłowania liberalnych rządów republikańskich, by ograniczać jego prawa.

W świecie słowiańskim i prawosławnym zachodziły daleko idące zmiany polityczne, Kościoły prawosławne broniły przed katolicyzmem swego stanu posiadania. Unicy próbowali zachować własną tożsamość i nie ulec latynizacji.

Za Leona XIII katolicyzm stał się bardziej intelektualny, za Piusa X bardziej integrystyczny. Rozwinął się katolicyzm społeczny i powstała katolicka nauka społeczna.

Katolicyzm ukazał także nowe oblicze duchowe, po odnowieniu formacji seminaryjnej oraz odnowie życia kapłańskiego i zakonnego.

### Rozdział 30

#### SACERDOTIUM I IMPERIUM

W Bizancjum identyfikowano Kościół z państwem, a stolicę biskupią w Konstantynopolu, uznaną przez sobór chalcedoński drugim patriarchatem po Rzymie, uczyniono najsilniejszą podporą cesarstwa. Znalazło to wyraz w koronacji (457) cesarza Leona I, dokonanej przez patriarchę Anatola.

O symbiozie Kościoła i państwa mówi w tym okresie przede wszystkim cesarz Justynian I, który chętnie używał określenia *sacerdotium* na oznaczenie władzy kościelnej i *imperium* dla władzy cesarskiej. Wiele uczynił on dla Kościoła, jednakże ulegał złudzeniom swoich poprzedników na tronie, że jedność religijną można narzucić edyktami.

#### Henotikon i schizma akacjańska

Surowy nakaz cesarza Marcjona, by wszyscy chrześcijanie przyjęli uchwały soboru chalcedońskiego i zaprzestali religijnych dyskusji, nie przyniósł spodziewanego rezultatu. Papież Leon Wielki, ze względu na odrzucenie dwudziestego ósmego kanonu, uznał dopiero po dwóch latach (21.03.453) dogmatyczne orzeczenia Chalcedonu. Najsilniejsza opozycja przeciw soborowi była w Egipcie.

Obsadzenie stolicy aleksandryjskiej przez cesarza, po wygnaniu patriarchy Dioskorosa, wywołało rewoltę ludności koptyjskiej, a w 457 roku zamordowanie nowego patriarchy, Proteriosa. Zmiana na cesarskim tronie w tym samym roku i brak zainteresowania teologicznymi zagadnieniami u nowego cesarza Leona I (457-474) sprawiły, że w Aleksandrii utrzymał się przez dwadzieścia lat patriarcha **Timoteos**, który odrzucał naukę Eutychesa, ale także uchwały chalcedońskie. Na synodzie egipskich biskupów ogłosił klątwę na papieża i patriarchów, antiocheńskiego i konstantynopolitańskiego. Wprawdzie musiał dwukrotnie iść na wygnanie, ale udało mu się utrzymać w Aleksandrii, dzięki uzurpatorowi Basiliskosowi, powołanemu w 475 roku na tron po usunięciu cesarza Zenona. **Basiliskos** opowiedział się bez wahania za monofizytyzmem. W dokumencie *Encyklikon* potępił postanowienia soboru chalcedońskiego oraz *List dogmatyczny* Leona Wielkiego. Odwołał też z wygnania Timoteosa, po którego rychłej śmierci wybrano w Aleksandrii patriarchą jego przyjaciela, Piotra Mongosa. Cesarz jednak narzucił swego kandydata, Timoteosa Selofakiolosa. Przed swoją śmiercią w 482 roku, zaproponował cesarzowi Zenonowi (476-491) mnicha **Jana Talaia** jako sukcesora. Propozycja nie została przyjęta, co więcej, cesarz nakłonił Talaia do przysięgi, że nie przyjmie godności patriarchalnej. Wybrany wszakże w Aleksandrii przez zwolenników Chalcedonu, zabiegał o uznanie przez pozostałych patriarchów i papieża. Zenon nie pozwolił mu objąć stolicy aleksandryjskiej, którą nadał **Piotrowi Mongosowi**, posiadającemu poparcie mnichów egipskich, przebywających w Konstantynopolu. Mongos, dla pozyskania sobie chalcedończyków, uznał *Dokument zjednoczenia (Henotikon)*, opracowany przez konstantynopolitańskiego patriarchę, Aka-cjusza, a ogłoszony w 482 roku jako dekret cesarski. Został dzięki temu przyjęty przez Akacjusza do wspólnoty Kościoła.

*Henotikon* nie był jednak dokumentem chalcedończyków. Podkreślał jedynie niepodważalność dogmatycznych orzeczeń soborów z Nicei, Konstantynopola i Efezu, natomiast nie mówił nic o soborze chalcedońskim. Swą teologiczną treść oparł na pojednawczej formule wiary z 433 roku. Z tej racji nie podano Rzymowi do wiadomości cesarskiego dekretu, bo nie uznawano go w Bizancjum za nową formułę wiary, lecz zwykłe wyjaśnienie w kwestiach wiary.

**Schizma akacjańska** powstała nie z powodu *Henotikonu*, ale ze względu na różnice między Bizancjum i Rzymem co do praw Jana Talaia. Papież **Feliks II** (483-492), nie polemizując z *Dokumentem zjednoczenia*, uznał Piotra Mongosa za monofizytę, a Jana Talaia za prawowitego patriarchę. Talaia bowiem osobiście przedstawił w Rzymie swoją sprawę. Na decyzję papieską miał niewątpliwy wpływ list uznawanych za gorliwych obrońców Chalcedonu mnichów konstantynopolitańskich z klasztoru Akoimetów, którzy zarzucali Feliksowi opieszałość w zabezpieczeniu prawdziwej wiary. Papież wezwał więc patriarchę Akacjusza przed swój sąd. Było to zupełną nowością, bo według dotychczasowej praktyki patriarcha odpowiadał na synodzie krajowym. Wysłani do Bizancjum papiescy legaci mieli zdobyć od Akoimetów szczegółowe informacje, dali się jednak pozyskać przez Akacjusza i zwolenników Piotra Mongosa. Po powrocie do Rzymu ukarał ich papież na synodzie, który podtrzymał wcześniejsze orzeczenie, że Piotr Mongos jest monofizytą, a patriarcha konstantynopolitański zasługuje na surowe sankcje. Feliks III ogłosił więc ekskomunikę na Akacjusza, podając jako przyczynę nadużycie przez niego uprawnień, gdyż ingerował w sprawę patriarchatu aleksandryjskiego, a przede wszystkim utrzymywanie jedności z monofizytą Piotrem Mongosem i nie stawienie się na sąd papieski.

Ekskomunika została zlekceważona w Konstantynopolu. Trwała więc schizma, która była pierwszą w dziejach między obu stolicami biskupimi. Wyrosła z konfliktu jurysdykcyjnego, nastawiła wszakże Zachód wrogo do *Henotikonu*, który był początkowo uznawany przez większość biskupów w cesarstwie. Stopniowo zaczęli odrzucać go teologowie jako dokument sprzyjający monofizytyzmowi. Nie pomogło obstawanie antiocheńskiego patriarchy Flawiana przy jego ortodoksyjności, jak i kolejnych patriarchów konstantynopolitańskich, którzy nie chcieli potępić swego poprzednika. Schizmy nie zakończyła śmierć jej sprawców. Dopiero w 519 roku, za cesarza Justyna, który odszedł od polityki poprzednika, patriarcha konstantynopolitański Jan, nakłoniony demonstracyjnie przez Akoimetów do uznania Chalcedonu, przyjął formułę wiary papieża Hormizdasa i usunął z dyptyków imię Akacjusza i cesarza Zenona. Znakiem przywróconej jedności kościelnej stał się pobyt papieża Jana I w Bizancjum (525-526), choć miał on konkretny cel polityczny: pojednanie cesarza z ostrogockim królem Teodorykiem w Italii.

## Kościelna działalność Justyniana

Cesarz **Justyn** przysposobił swego siostrzeńca, Justyniana I (527-565) do pełnienia władzy. Gdy ten ją przejął, od razu realizował nadrzędną ideę przywrócenia cesarstwu politycznej jedności w uprzednich granicach i w dawnej świetności, z jedną prawowitą wiarą chrześcijańską. Chwiejność jego usposobienia i wielkie trudności zewnętrzne sprawiły, że ta polityka zawiodła, a jej skutki okazały się fatalne na przyszłość.

Odbiciem zamierzeń Justyniana I jest przede wszystkim kodeks praw, ogłoszony w 529 roku (*Codex Justinianus*). Przepisy w dziedzinie kościelnej starały się wprowadzić w życie to, co cesarz ujął później, we wstępie do *Sexta Novella* (535), w znanym powszechnie sformułowaniu: *Dwa są naczelné dary, jakie Bóg raczył zesłać ludziom. Są to: kapłaństwo i cesarstwo [sacerdotium et imperium]. Z tych darów pierwszy odnosi się do spraw Boskich, drugi zaś do ludzkich. Oba wypływają z tego samego źródła, oba są ozdobą ludzkiego żywota. Nie masz nic ważniejszego dla cesarzy niż dbać o dostojność kapłaństwa, tak by nawzajem kapłani mogli się modlić do Boga za cesarza. Dlatego też naszą wielką troską jest wspieranie prawdziwej nauki wypływającej z Boskiego natchnienia oraz otaczanie czią kapłanów. Państwu zapewni się pomyślność, jeżeli święte kanony, ustanowione przez Apostołów, a przechowane i objaśnione przez świętych Ojców, osiągną powszechny posłuch.*

W działalności Justyniana *sacerdotium* było tylko teoretycznie darem Bożym, obok *imperium*. Cesarz podporządkował je sobie i to nie tylko w zakresie wykonywania kościelnej władzy (jurysdykcji), ale także kościelnego nauczania. Najwyraźniejszym tego dowodem stał się przymus stosowany w sporze orygenesowskim i w konflikcie z powodu tak zwanych *Trzech rozdziałów* (*tria capita*). Justynian, wszechstronnie wykształcony nawet w teologii, uważany za jednego z czołowych teologów swoich czasów, brał bezpośredni udział w ustalaniu formuł doktrynalnych oraz narzucał je w Kościele biskupom i laikom w imię jedności wiary.

Zasada **jedności wiary** skłoniła go do surowych wystąpień przeciw poganom, heretykom i Żydom. Każdy poganin musiał poddać się katechizacji i przyjąć chrzest, inaczej podlegał karze konfiskaty majątku. Powrót chrześcijanina do pogaństwa karano śmiercią. W Atenach zamknięto (528) Akademię Platońską, w Konstantynopolu zaś nawracano siłą pogańskich gramatyków, sofistów i lekarzy, a jeżeli obstawali przy swoich przekonaniach religijnych karano ich chłostą, w kilku przypadkach nawet śmiercią. W stosunku do Żydów nie cofnięto starorzymskiej zasady, że ich religia jest dozwolona, ale też nie szczędzono im szykan. Jedną z nich było odebranie zeznaniom Żydów przed sądem prawnego znaczenia w sporach z chrześcijanami. Samarytan traktowano jak pogan. Zamknięto im synagogi, wywołując dwukrotnie ich powstanie (529, 555). Nie pomogła interwencja biskupa z Cezarei, który stanął w ich obronie. Heretykom zamknięto dostęp do wszelkich urzędów i godności państwowych. Nie pozwolono im na działalność nauczycielską i adwokacką, odebrano kościoły. Starano się pozyskać jedynie monofizytów.

Troska Justyniana o **jeden Kościół** wyrażała się w obfitości kościelnych przepisów prawnych. Wiele z nich wzięto z soborowych kanonów. wykorzystano niewątpliwie zbiór prawa kościelnego, sporządzony około 510 roku przez Dionizego *Małego* (*Exiguus*). Dodano wszakże szereg nowych, często drobiazgowych przepisów. Uznawały one podział Kościoła na pięć patriarchatów według kolejności: Rzym, Konstantynopol, Aleksandria, Antiochia i Jerozolima, która od 541 roku otrzymała patriarszą jurysdykcję nad Kościołami w Palestynie. Papieżowi przyznawał Justynian prymat nie tylko honorowy, ale także w nauczaniu (prymat wiary), nie cofał się jednak przed narzucaniem mu swoich orzeczeń doktrynalnych. Zwoływanie soborów zaliczono do praw cesarza, według dawnej praktyki. Nakazano systematyczne odbywanie synodów lokalnych i prowincjonalnych, ściśle określając ich strukturę i procedurę.

Przepisy Justyniana uznawały prawo Kościołów lokalnych do administrowania swym majątkiem, lecz szczegółowymi wskazaniem ograniczały swobodne nimi zarządzanie. Pozwolono natomiast na nieograniczone przyjmowanie legatów na cele kościelno-charytatywne. Darowizny dla Kościoła zwolniono z podatków.

Biskupi uzyskali nowe przywileje, które zapewniały ich urzędowi wysoką rangę społeczną. Cesarz powierzył im także pewne funkcje państwowe, jak udział w sądownictwie, kontrolę więzień, wydawanie opinii o urzędnikach na prowincji. Byłoby jednak przesadą twierdzenie, że Justynian uczynił biskupów



swymi urzędnikami. Obostrzył nawet obowiązek ich rezydencji i ukrócił częste przybywanie na dwór cesarski.

W trosce o wysoki poziom duchowieństwa określił drobiazgowo przyjmowanie kandydatów do tego stanu oraz wykształcenie i tryb życia duchownych. Nie obeszło się bez dokładnego ustalenia wysokości opłat za przyjęte święcenia. Patriarcha był zobowiązany do zapłacenia niebagatelnej sumy 20 funtów złota.

Najwięcej przepisów dotyczyło mnichów i życia klasztornego, które ujęto w ścisłe formy organizacyjne. Jeżeli nawet pozwolono istnieć anachoretom i hezychastom, to jedynie w granicach klasztoru, podporządkowanych władzy opata. Społeczność klasztorna miała prawo wyboru opata, lecz musiał uzyskać od biskupa zatwierdzenie. Opat podlegał kontroli biskupa, gdyż przyznano mu według kanonów soboru chalcedońskiego najwyższą jurysdykcję nad klasztorami. Egzemplcja nie była wówczas znana.

Zewnętrznym wyrazem bizantyjskiej świetności Kościoła pod rządami Justyniana miała być w Konstantynopolu świątynia Bożej Mądrości (*Hagia Sophia*). Pojmowano ją jako syntezę *Królestwa Bożego*, Kościoła i Cesarstwa. Zbudowana (537) na rzucie równoramiennego krzyża greckiego, uwieczniona kopułą, sprawiała od zewnątrz wrażenie budowli niskiej i ciężkiej, zadziwiała jednak wewnątrz lekkością i śmiałością konstrukcji oraz obfitością dekoracji. Obficie też zastosowano mozaikę, a ze względu na słabe oświetlenie wnętrza dano w niej jednolite złote tło, na którym umieszczono kontrastowo zarysowane postacie o nienaturalnej sztywności i widocznym schematyzmie w przedstawianiu ich cech zewnętrznych.

Bizantyjski styl kościoła Bożej Mądrości naśladowano wkrótce przy budowie świątyń **San Vitale** (547) i **San Apollinare** (549) w Rawennie, gdzie była rezydencja cesarskiego namiestnika dla zachodnich prowincji.

### Spory teologiczne

Pierwszy spór teologiczny tego okresu dotyczył **teopaschityzmu**. Do używanego w bizantyjskiej liturgii śpiewanego wezwania *trzykroć świętego Boga* (*Trishagion*) dodał monofizycki patriarcha Piotr Fullo z Antiochii słowa *który za nas ukrzyżowany został*. Cesarz Anastazy I (491-518) polecił dodatek wprowadzić do liturgii w Konstantynopolu. Mnisi scytyjscy w stolicy posługiwali się nieco zmienionym zdaniem: *jedna osoba z Świętej Trójcy cierpiała w ciełe*. Zwolenników tej formuły nazwano **teopaschitami**, którzy chcieli w ten sposób przeciwstawić się nauce nestoriańskiej. Inni wszakże dopatrywali się w formule teopaschickiej ukrytego monofizytyzmu. Faktycznie opowiedzieli się za nią przede wszystkim monofizyci. Wbrew zastrzeżeniom papieskich legatów w Konstantynopolu poparł ją cesarz Justynian, bo spodziewał się, że ułatwi mu pozyskanie monofizytów. Według nauki o złączeniu właściwości boskich i ludzkich we Wcielonym Słowie (*communicatio idiomatum*) nie była ona błędna, lecz monofizyci interpretowali ją jako dowód na słuszność swoich poglądów.

Pozyskanie monofizytów miało dla Justyniana znaczenie nie tylko kościelne: zapewnienie jedności wiary, ale także polityczne: likwidacja wzrastającego na religijnym tle separatyzmu ludności we wschodnich prowincjach cesarstwa. W staraniach o to miała swój udział cesarzowa Teodora, pochodząca z gminu, ale wykształcona i inteligentna, łącząca roztropność z niezachwianą stanowczością, a w sprawach religijnych - zdecydowana, choć ukryta monofizytka.

Cesarz po objęciu tronu pozwolił monofizyckim biskupom i mnichom powrócić z wygnania, a w 531 roku zaprosił sześciu z nich na **teologiczną dyskusję** w Konstantynopolu, nazwaną *Rozmową z Sewerianami*, która nie przyniosła pożądanego rezultatu, podobnie jak następna dyskusja w 533 roku.

**Sewer**, patriarcha antiocheński od 512 roku (zm. 8.02.538 w Egipcie), uznał *Henotikon*, ale tłumaczył go przeciw orzeczeniom soboru chalcedońskiego. Pozbawiony godności za cesarza Justyna, przebywał w Egipcie, gdzie pozyskał wielu zwolenników monofizytyzmu (sewerianie). Brał udział w sporze, czy ciało Chrystusa podlegało cierpieniom, a że dawał na to pytanie pozytywną odpowiedź przeciw skrajnym monofizytom, wydawała się ona pośrednim uznaniem osobnej ludzkiej natury w Chrystusie. Zaproszony przez Justyniana do stolicy, przebywał (535/536) na jego dworze i został przyjęty do kościelnej jedności przez konstantynopolitańskiego patriarchę Antymosa, którego protegowała cesarzowa Teodora.

W tym czasie zjawiał się w Konstantynopolu papież **Agapit** z misją polityczną od króla ostrogockiego Teodata w Italii, by doprowadzić do pokoju z cesarzem. Papież zajął się także sprawami kościelnymi. Wypowiedział się przede wszystkim przeciw ważności pełnienia urzędu patriarchy Antymosa, którego też oskarżał o sprzyjanie monofizytyzmowi. Swoje stanowisko uzasadniał tym, że Antymos przyjął stolicę konstantynopolitańską wbrew kanonom, opuszczając stolicę biskupią w Trapezuncie. Cesarz zawiesił patriarchę w urzędowaniu. Ostateczne orzeczenie pozostawił synodowi, który otwarto 2 maja 536 roku. Papież nie wziął w nim udziału, bo dziesięć dni wcześniej zmarł nagle. Uczestnikami synodu byli jednak duchowni z papieskiego orszaku, wśród których wyróżniał się diakon Pelagiusz, późniejszy papież. Potępiono Antymosa, a także Sewera i jego zwolenników. Cesarz, na podstawie tego synodalnego orzeczenia, wypędził potępionych z stolicy.

Niepowodzenie z sewerianami skłoniło Justyniana do próby pozyskania monofizytów na drodze wystąpienia przeciw nauce trzech teologów z okresu soboru efeskiego: **Teodora** z Mopswestii (ok. 350-428), **Teodoreta** z Cyru (ok. 393-458) i **Ibasa** z Edessy (zm. 457). Ich niektóre poglądy, ujęte w tak zwane *Trzy rozdziały* (tria capita), potępiono już wcześniej jako rzekomy fundament nestorianizmu, w rzeczywistości zaś dlatego, że posługiwano się pismami tych uczonych przeciw monofizytyzmowi. Dwaj z nich, Teodoret i Ibas, byli złożeni z urzędu już przez monofizycki synod efeski w 449 roku. Rehabilitował ich wszakże sobór chalcedoński. Ponowne potępienie byłoby więc zakwestionowaniem autorytetu Chalcedonu, ale stanowiłoby środek pozyskania monofizyckiej Aleksandrii, która szczególnie wrogo odnosiła się do tych teologów za zwalczanie ongiś jej patriarchy Cyryla.

O potępieniu *Trzech rozdziałów* zabiegał u cesarza biskup Teodor Askidas z Cezarei. Chciał przez to odwrócić uwagę od gwałtownych wówczas sporów w Palestynie wokół osoby i pism Orygenesusa. Trzema rozdziałami objęto teraz: 1. osobę i pisma Teodora jako nauczyciela Nestoriusza, 2. pisma Teodoreta, w których występował przeciw Cyrylowi Aleksandryjskiemu i odrzucał *communicatio idiomatum*, co w konsekwencji prowadziło do zaprzeczenia u Maryi tytułu Bożej Rodzicielki, 3. list Ibasa, wówczas kapłana, skierowany (423) do perskiego biskupa Marysa. List był prawowitny w treści, lecz zwalczał gwałtownie Cyryla pod zarzutem apolinaryzmu.

Teologowie z cesarskiego dworu opowiedzieli się za potępieniem *Trzech rozdziałów*. Justynian więc ogłosił je **edyktem** w 544 roku, ale uczynił zastrzeżenie, że nie należy na tej podstawie wypowiadać się przeciw soborowi chalcedońskiemu. Od biskupów domagał się podpisania oświadczenia o przyjęciu edyktu. Patriarcha bizantyjski Mennas złożył podpis po wahaniu i z wyraźnym zastrzeżeniem, że ważność swojej deklaracji uzależnia od papieskiego stanowiska wobec edyktu. Mniej wahania okazali patriarchowie z Aleksandrii i Antiochii. Patriarcha jerozolimski opierał się przez pewien czas ze względu na prochalcedońskie nastawienie mnichów palestyńskich. Opór natomiast stawiali biskupi Zachodu, zwłaszcza afrykański episkopat. Cesarzowi zależało więc tym bardziej na pozyskaniu papieża Wigiliusza. Wydawało się, że nie będzie to trudne ze względu na dawne związki tego papieża z dworem cesarskim.

### Trzy rozdziały i papież

**Wigiliusz**, ongiś apokryzariusz w Konstantynopolu, został wyznaczony przez dwór cesarski na papieża już po śmierci Agapita, ale w Rzymie wybrano Sylweriusza (536-537). Kiedy, jednak Justynian nie uznał tego papieża i wysłał na wygnanie, on zaś dla pokoju w Kościele zrzekł się godności, Wigiliusz objął wówczas biskupią stolicę rzymską, a po rychłej śmierci Sylweriusza zyskał w Rzymie powszechne uznanie jako papież (537-555).

Cesarz Justynian, chcąc zdobyć papieską aprobatę dla edyktu w sprawie *Trzech rozdziałów*, wezwał Wigiliusza do Konstantynopola. Papież przez rok pobytu w stolicy nad Bosforem pojednał się z patriarchą Mennasem i ogłosił (11.04.548) tak zwane *Iudicatum*, w którym wypowiedział się przeciw *Trzem rozdziałom*, choć z pewnymi zastrzeżeniami. Wywołało to gwałtowną krytykę na Zachodzie, a nawet opozycję wśród rzymskich duchownych z papieskiego otoczenia w Konstantynopolu. Wigiliusz ekskomunikował ich, ale sam został wyłączony z jedności kościelnej przez biskupów afrykańskich. Cesarz wyraził zgodę w tej skomplikowanej sytuacji, że sprawę *Trzech rozdziałów* rozpatrzy na nowo synod w Konstantynopolu. Biskupi wszakże nie okazali ochoty do udziału w nim, ponowił więc uroczyste potępienie

w **edykcie** z 551 roku, dodając 13 anatematyzmów. Papież odmówił przyjęcia nowego edyktu i zagroził cesarskim doradcom w tej sprawie, Askidasowi i Mennasowi. Obawiając się zaś o własne bezpieczeństwo, szukał azylu w kościele świętego Piotra. Ogłosił w nim ekskomunikę na Askidasa. Gdy cesarz dał mu gwarancję osobistego bezpieczeństwa, opuścił azyl, jednakże z powodu doznawanych szykan uszedł po kryjomu z Konstantynopola i szukał ponownego azylu w kościele świętej Eufemii w Chalcedonie. Stamtąd ogłosił encyklikę, wyjaśniającą jego postępowanie i informującą o winie Askidasa i Mennasa. Cesarz nie pragnął wówczas ostatecznego zerwania, nakłonił więc obu winnych do usprawiedliwienia się przed papieżem, który zgodził się na powrót do stolicy. Podjął w niej rozmowy na temat zwołania synodu. Nowy patriarcha bizantyjski, Eutybios, po śmierci Mennasa (552), ogłosił swą lojalność względem papieża, który zaczął wątpić w sens synodu z udziałem wyłącznie biskupów ze Wschodu. Gdy go zwołano, odmówił w nim udziału, choć zapowiadano, że obrady dotyczą nie tylko Trzech rozdziałów, lecz również innych spraw kościelnych, jak nauka Orygenesusa.

### Orygenesowskie spory

Nauka wielkiego Aleksandry języka wywołała wcześniej spory niż *Trzy rozdziały*. Nabrały one w czasach Justyniana szczególnej gwałtowności. Toczyły je teraz przede wszystkim mnisi palestyńscy. Klasztor Laura z opatem **Sabasem** (zm. 532) stał się ośrodkiem wielkiej wrogości wobec mnichów, którzy studiowali dzieła Orygenesusa. Tych orygenistów zwalczali uczniowie opata Sabasa (sabaici), których liczba stale wzrastała. Wśród sabaitów wyróżniali się dwaj mnisi, Dometianos i Teodor Askidas, powołani przez cesarza na metropolitów, pierwszy w Ancyrze, drugi w Cezarei Kapadockiej.

Przedmiotem sporu była ortodoksyjność samego Orygenesusa oraz jego nauka o stosunku Syna do Boga Ojca, preegzystencji dusz i zmartwychwstaniu ciał. Pod wpływem sabaitów patriarcha **Efrem** z Antiochii potępił naukę Orygenesusa, a następnie uczynił to cesarz w surowym **edykcie** (542). Dekret cesarski był nie tylko zarządzeniem, ale także teologicznym traktatem, w którym cytowano obszernie z dzieł Orygenesusa obciążające go zdania, na końcu zaś umieszczono 10 anatematyzmów. Podpisał ten edykt bizantyjski patriarcha Mennas i jego kler, część biskupów na Wschodzie i papież Wigiliusz. Potępienie ponowiono w uroczystej formie na soborze w 553 roku.

### Piąty sobór

Od dawna zapowiadany zjazd biskupów ze Wschodu odbył się w Konstantynopolu, od 5 maja do 2 czerwca 553 roku. Brało w nim udział 166 biskupów, w tym tylko 12 z zachodniej części cesarstwa. Przewodził obradom miejscowy patriarcha, Eutybios. Papież Wigiliusz przebywał w Konstantynopolu, ale nie przybył na sobór z powodu nie zaproszenia proporcjonalnie równej liczby biskupów zachodnich, w większości zdecydowanych przeciwników potępienia *Trzech rozdziałów*. Osobna delegacja soborowa starała się nakłonić go do udziału w obradach, on jednak samodzielnie ogłosił 14 maja tak zwane *Constitutum*, podpisane razem z nim przez 16 biskupów. W tym dokumencie, *na mocy apostołskiego autorytetu* potępiono 60 twierdzeń, wyjętych z pism Teodora z Mopswestii, ale nie wystąpiono przeciw jego osobie ani przeciw Teodoretowi z Cyru, czy Ibasowi z Edessy. Zabroniono natomiast dalszych dyskusji nad *Trzema rozdziałami*, wykraczających poza ramy *Constitutum*. Cesarz Justynian, także nieobecny na obradach soborowych, nie przyjął papieskiego dekretu. Udostępnił zaś uczestnikom soboru swoją korespondencję z papieżem, skierowaną przeciw *Iudicatum*, polecił nadto usunąć imię Wigiliusza z dyptyków. Sobór uznał z kolei papieża za deponowanego z urzędu, zaznaczając, że nie oznacza to zerwania jedności ze Stolicą Apostolską. W celu uzasadnienia takiej decyzji posłużono się rozróżnieniem między stolicą i *zasiadającym na niej* (inter sedem et sedentem).

Sobór ustalił, że kościelne prawo i praktyka pozwalają ekskomunikować ludzi, zmarłych w jedności z Kościołem. Potępiono więc *Trzy rozdziały* według uprzednich orzeczeń cesarza i ogłoszono ekskomunikę na niezżyjącego Teodora z Mopswestii. Przyjęto również cesarski dekret w sprawie Orygenesusa, ale w odniesieniu do potępienia palestyńskich orygenistów i Ewagriusza z Pontu, a nie samego Orygenesusa. Justynian żądał podpisania soborowych uchwał przez wszystkich biskupów, zwłaszcza nieobecnych na soborze.

Papież wzbraniał się przez dłuższy czas ulec woli cesarskiej. Gdy biskupi na Wschodzie w większości złożyli podpisy, wystosował list do patriarchy Eutychiusa (8.12.553), potępiając *Trzy rozdziały*. Potępienie ponowił w kolejnym *Constitutum* (23.03.553), lecz ani słowem nie nawiązał w nim do odbytego soboru. Odczytano wszakże ten dokument jako papieskie uznanie ważności obrad soborowych i zjazdowi biskupów z 553 roku przyznano charakter prawdziwego soboru.

Na Zachodzie trwał długo opór przeciw papieskiemu postępowaniu i soborowi. Po śmierci Wigiliusza (555) w drodze z Konstantynopola do Rzymu, wybrano papieżem diakona **Pelagiusza** (556-561), ongiś apokryzjusza na dworze cesarskim. Nowy papież musiał najpierw bronić siebie, bo niektórzy oskarżali go o podburzanie cesarza przeciw Wigiliuszowi, następnie bronić samego Wigiliusza i piątego soboru powszechnego. Jego wytrwała działalność zjednała biskupów Afryki i Illirii. Bezowocna była na razie próba pozyskania biskupów północno-italskich. Metropolici mediolański **Witalis** i akwilejski **Paulin** potępił uchwały soborowe i zerwali jedność z papieżem.

**Schizma mediolańska** została wcześniej zakończona (571), niż **akwilejska**. Powodem długiego trwania tej drugiej były nie tyle różnice doktrynalne, ile sytuacja polityczna metropolii akwilejskiej, której część znalazła się pod panowaniem Longobardów. Kiedy więc patriarcha Kandydian ogłosił (607) zakończenie schizmy, niektórzy biskupi przy niej pozostali. Tytuł patriarchy przyjął już Paulin, Kandydian zaś uchodząc przed Longobardami, przeniósł rezydencję na wyspę Grado. Rozłam w samej metropolii (607) spowodował istnienie dwóch patriarchatów akwilejskich, jednego w Grado z tytułem akwilejskiego, który przez Kandydiana połączył się z Rzymem, i drugiego, nadal schizmatycznego w Akwilei aż do końca VII wieku.

W sporze o *Trzy rozdziały* i uznanie soboru mniej chodziło o treść teologiczną, więcej o autorytet soboru chalcedońskiego i autorytety poszczególnych ludzi. Treść teologiczna nie została pogłębiona uchwałami soboru powszechnego piątego, odcięto się jedynie od nestorianizmu w sposób ostateczny. Nie rozwiązano natomiast problemu monofizytyzmu, który stanowi silny nurt jeszcze w VII wieku. Nie przywrócono też oczekiwanej jedności we wierze. Co więcej, umocniono rozłam chrześcijaństwa na kościoły narodowe, zwłaszcza nestoriański i monofizycki, a na Zachodzie spowodowano przez schizmę akwilejską pierwszy długotrwały rozłam z Rzymem.

## Rozdział 31

### KOŚCIOŁY NARODOWE

Spyryt religijny dokonywały się w cesarstwie rzymskim wśród napięć politycznych i społecznych. Tendencje odśrodkowe prowincji Egiptu i Syrii ułatwiły powstanie kościołów narodowych, gdyż ludność miejscowa od dawna stała w opozycji do cesarskich urzędników, przysyłanych na wyższe stanowiska najczęściej z innych prowincji. Narzekano też powszechnie na ucisk fiskalny, stosowany przez tych urzędników. W opozycji do władzy bizantyjskiej, greckiej, jak wówczas najczęściej to określano, dojrzała świadomość odrębności u ludności koptyjskiej i syryjskiej, podobnie u ludności armeńskiej. W Persji doszła do głosu dawna wrogość do cesarstwa rzymskiego. Kościelną przyczyną powstania Kościołów narodowych była opozycja wobec soboru efeskiego i soboru chalcedońskiego. Nestorianie nie uznali uchwał pierwszego z nich, monofizyci drugiego. Często mówi się o tych Kościołach jako Kościołach przedchalcedońskich. O nestorianach trzeba by powiedzieć, że są wspólnotą chrześcijańską przededefeską.

#### Kościół koptyjski

Monofizycki Kościół, zwany koptyjskim, zorganizował się najwcześniej i najsilniej w Egipcie. Należąca do niego w większości autochtoniczna ludność koptyjska nazywała swych przeciwników *melkitami* czyli cesarskimi chrześcijanami.

Za początkową datę Kościoła koptyjskiego można przyjąć 536 rok, gdy cesarz Justynian I potępił na synodzie sewerian i wezwał do Konstantynopola patriarchę aleksandryjskiego Teodosiosa, by uznał uchwały synodalne. Patriarcha odmówił i za to został złożony z urzędu, miał też iść na wygnanie, lecz

znalazł schronienie w pałacu cesarzowej Teodory. Słał stąd do Egiptu pisma, podtrzymujące monofizytów w świadomości Kościoła niezależnego. Po jego śmierci (566) zajął się egipskimi monofizytami **Jakub Baradai** *powszechny metropolita* syryjskich monofizytów. Jego działalność doprowadziła wszakże do rozłamu między monofizyckim Kościołem koptyjskim i monofizyckim Kościołem jakobickim. Nowy koptyjski patriarcha **Petros**, sam wyświęcony (575) potajemnie na biskupa przez przeciwników Chalcedonu, wyświęcił w krótkim czasie 70 biskupów dla lokalnych Kościołów monofizyckich. Odtąd rozwijała się hierarchia Kościoła koptyjskiego i trwała seria własnych patriarchów, działających w ukryciu, jeżeli nie zdobyli uznania władzy cesarskiej. Gdy w Aleksandrii działał prawowity patriarcha, koptyjski rezydował w pobliskim klasztorze Enaton.

Rozwojowi samodzielnego Kościoła koptyjskiego sprzyjały głównie dwa czynniki: nieodpowiedni najczęściej na swój urząd patriarchowie, wyznaczani przez cesarzy, oraz chwiejna polityka religijna samych cesarzy.

Justynian I uznał przy końcu panowania naukę radykalnych monofizytów (**aftartodoketyzm**), która głosiła nieskazitelność Ciała Chrystusa, w oparciu o istnienie w Nim jednej, boskiej natury. Następni cesarze, Justyn II (565-578) i Tyberiusz (578-582) postępowali chwiejnie, między tolerowaniem i prześladowaniem monofizytów. Cesarz Maurycy (592-602) był zmuszony opowiedzieć się otwarcie za ich tolerowaniem, ze względu na wojny cesarstwa z wrogami zewnętrznymi.

### **Kościół jakobicki**

Został on zorganizowany i wziął swą nazwę od **Jakuba Baradai**, który dość wcześnie był znany z monofizyckich poglądów, a jednak otrzymał w 542 roku biskupstwo w Edessie na polecenie cesarzowej Teodory. Wydawało się, że będzie gorliwie prowadził misyjną działalność na wschodnich kresach cesarstwa, gdyż okazywał do tego zapał i umiejętności. Stał się rzeczywiście misjonarzem, ale na korzyść monofizytyzmu. Niestrudzenie wędrował po różnych prowincjach, aż do śmierci w 578 roku, wyświęcając monofizyckich biskupów, kapłanów i diakonów. Niejednokrotnie ścigany przez cesarskich urzędników, potrafił ukrywać się w przebraniu żebraka, z czego wziął się jego przydomek *Baradai, okryty lachmanami*. Ustanowił około 30 biskupów w Syrii i przyległych krajach, stawiając na ich czele w 557 roku patriarchę Sergiosa z Tella z rezydencją w Antiochii jako prawowitego, według niego, następcę Sewera. Jeżeli jakobicka hierarchia nie była tolerowana i musiała działać w ukryciu, znajdowała schronienie we wrogich cesarstwu klasztorach syryjskich. Po zdobyciu przez perskiego króla, Chosroesa II, znacznych terenów cesarstwa, jakobici potrafili zorganizować swój Kościół w Persji, a nawet objąć jedną świątynię w siedzibie nestorianizmu, Seleucji-Ktesifon.

Kościół jakobicki nie różnił się przez długi czas od katolickiego ani obrzędami, ani kanonami, lecz jedynie chrystologią oraz posługiwaniem się w dziełach teologicznych językiem syryjskim, zamiast greckiego. Rozwój jakobickiej teologii stał się jednocześnie złotym okresem języka syryjskiego. W tym języku napisał **Jan z Edessy** (zm. około 586) *Historię Kościoła* i *Dzieje wschodnich świętych*.

W Kościele jakobickim mnisi odgrywali szczególną rolę. Wprawdzie ich klasztory podlegały biskupom, jak w Kościele katolickim, ale mnisi zachowali decydujący wpływ na rozwój życia kościelnego. Oni przyczynili się także do jego rozpowszechnienia nie tylko wśród Syryjczyków, ale i wśród Arabów.

Monofizyckie chrześcijaństwo dotarło do północnej i środkowej **Arabii**. Jego ośrodkiem w tym kraju stało się miasto Bosra oraz Rusafa, stolica Ghassanidów i rezydencja biskupia, a zarazem miejsce pielgrzymkowe. Władca Ghassanidów, al-Harith II wystarał się w 563 roku, podczas Swego pobytu w stolicy cesarstwa, o zamianowanie Jakuba Baradai kościelnym *zwierzchnikiem wszystkich Arabów*.

Początki chrześcijaństwa w południowej Arabii nie zostały wyczerpująco ustalone. Przyjmuje się, że działali tam także jakobici, lecz już w drugiej połowie IV wieku istniał kościół w Adenie, a dwa kościoły w kraju **Himjarytów** (dziś: Jemen). W V wieku Nadżran stał się biskupstwem. Podczas prześladowania chrześcijan za ostatniego władcy himjaryckiego, który był wyznawcą mozaizmu, zginął z kilku innymi chrześcijanami męczennik **Aretas**, czczony przez syryjskich jakobitów jako ich święty. Na pomoc prześladowanym chrześcijanom przybył abisyński król Nagasi i podbił kraj Himjarytów. W latach 525-575 rządził nim etiopski namiestnicy, którzy popierali chrześcijaństwo i siłą tępiłi pogaństwo. Powstały

wówczas biskupstwa w Sanie i Marib. Podbój tego kraju przez Persów w 575 roku zahamował dalszy rozwój chrześcijaństwa, następnie, już w 628 roku, ułatwił jego islamizację.

### Kościół armeński

Granica cesarstwa rzymskiego przebiegała przez kraj Ormian, obejmując tylko jego piątą część, zwaną Armenią Mniejszą. Dopiero długotrwałe walki z Persami przyniosły w VI wieku znaczne powiększenie cesarskiego terytorium w Armenii. Jej mieszkańcy, którzy od biskupa Mesropa posiadali rozwiniętą literaturę w ojczystym języku, dążyli do politycznej i kościelnej samodzielności, nie chcąc podlegać egzarzszemu w Cezarei Kapadockiej, do którego uprawnień należało mianowanie metropolity armeńskiego, zwanego *katholikos*. Kościół armeński nie wystąpił przeciw soborowi chalcedońskiemu, jednakże opowiedział się za *Henotikonem*, ze względu na przenikanie nestorianizmu z perskiej części Armenii. Oficjalnie przyjęto ten edykt cesarski na synodzie w Dwin (506), odprawionym pod przewodnictwem *katholikosa* Babgena. Następny **synod w Dwin** (552 lub 553) dokonał jednak ostatecznego rozłamu doktrynalnego, gdyż ówczesny *katholikos* Nerses II ogłosił twierdzenie, że sobór chalcedoński opowiedział się za nestorianizmem. Stał też po stronie syryjskich monofizytów. Gdy *katholikos* Moses II odmówił przybycia do Konstantynopola na synod, cesarz Maurycy ustanowił (590) osobnego *katholikosa* dla Ormian pod bizantyjskim panowaniem. Przypieczętowało to istnienie autokefalicznego. Kościoła monofizycznego w Armenii.

### Kościół perski

Pod panowaniem perskim rozwinął się Kościół nestoriański. Zrodził się on w cesarstwie bizantyjskim, z opozycji szkoły w Edessie do uchwał soboru efeskiego oraz na skutek odrzucenia unii z 433 roku przez część biskupów patriarchatu antiocheńskiego, którzy uszli do Persji przed represjami cesarskimi. Potępiony za nestorianizm **Bar Sauma** (zm. 496) został biskupem w Nisibis, w którym to mieście inny zwolennik nestorianizmu, **Narses**, zmuszony do porzucenia szkoły w Edessie, założył **Szkołę perską**, nowe ognisko błędnej nauki chrystologicznej. Bar Sauma stał się organizatorem Kościoła krajowego. Ułatwiły mu to przyjazne stosunki z perskimi władcami oraz ożywione od 424 roku tendencje Kościoła w Persji do uniezależnienia się od patriarchatu antiocheńskiego. Na czele Kościoła perskiego stał wielki metropolita, zwany też *katholikosem*, z siedzibą w podwójnym mieście nad Tygrysem, Seleucia-Ktesifon. Miał on prawo zwoływać synody i przyzywać do siebie biskupów z Persji w celu składania sprawozdań co dwa lata. Na synodzie w 424 roku nazwano go *nasz Piotr*. Stopniowo rozwinął on swoje uprawnienia na wzór patriarchów w cesarstwie rzymskim. *Katholikos* Babai I (zm. 502) zasłynął organizowaniem misji w Persji. Kolejny *katholikos* Aba Mar I (zm. 552), który był konwertytą z mazdaizmu, odbył podróż do Bizancjum w celu poznania nowych praw kościelnych. Wiele z nich przejął do zbioru kanonów Kościoła perskiego. Utworzył szereg biskupstw i rozwinął szkołę w Seleucji, która obok szkoły w Nisibis stała się najznakomitszą w tym kraju. Aba Mar I zginął podczas prześladowania chrześcijan przez szacha perskiego Chosreosa I.

Rozwój teologu w obu ośrodkach poszedł w kierunku nestorianizmu. Największy wpływ na to miał generalny opat klasztorów północno-perskich **Babai Wielki**. Jego nestoriańską formułę wiary przyjęto za obowiązującą na synodzie w 512 roku. Mnisi Kościoła perskiego objęli misyjną działalnością Malabar i Tybet, częściowo także Chiny.

## Rozdział 32

### MISJE - NAWRACANIE CELTÓW I GERMANÓW

Misje prowadził Kościół w różnym stopniu, mniej intensywnie na Wschodzie, zwłaszcza w porównaniu z monofizytami i nestorianami, więcej na Zachodzie. Objął nimi w mniejszym stopniu ludy poza granicami cesarstwa rzymskiego, w większym zaś plemiona pogańskie, które w okresie wędrówek ludów wtargnęły w granice cesarstwa. Na Zachodzie zajął się nawracaniem ludów celtyckich i germańskich, z których chrzest Franków nabrał największego znaczenia dla dalszych dziejów Kościoła zachodniego. Doprowadził także do katolizacji ariańskich ludów germańskich, zwłaszcza w Hiszpanii. Jego działanie misyjne miało tutaj charakter wewnętrzno-kościelny, bez dyrektyw cesarskich. Coraz wyraźniej zaznaczała się inicjatywa misyjna papieży.

#### Misje Kościoła wschodniego

Z Bizancjum podjęto misje poza granicami cesarstwa wśród **Beduinów** na pograniczu Syrii i Palestyny. Nie miały one powodzenia, gdyż silniejsze były tam wpływy monofizyckie.

Większe rezultaty przyniosła misja wśród **Herulanów**, którzy mieli w tym czasie siedziby na południe od Dunaju. Cesarz Justynian I poparł ją, widząc w chrystianizacji środek związania tego ludu z cesarstwem. Gdy misjonarze nawrócili herulańskiego władcę, został jego ojcem chrzestnym.

Wśród ludów kaukaskich nie tylko kontynuowano chrystianizację cesarskiej **Lazyki** (Kolchida), ale wysłano z niej misjonarzy do **Abasgów** i sąsiednich krajów. Abasgów starano się skolonizować i odciąć od wpływów perskich.

Po powtórnym opanowaniu Afryki północnej przez cesarza Justyniana podjęto misje wśród koczowniczych plemion **Berberów** i nubijskich **Blemmów**. Stało się to niewątpliwie w pierwszej połowie VI wieku, choć wiadomo na pewno, że dopiero za cesarza Justyna II zwrócił się jeden z wodzów berberskich z prośbą do Bizancjum o przysłanie misjonarzy. Inwazja islamu zniszczyła te pierwociny chrześcijaństwa w Afryce pozarymskiej.

#### Nawrócenie Irlandii i Szkocji

Kraj ten, zwany wówczas *Scotia maior*, w odróżnieniu od Szkocji (*Scotia minor*), stał się terenem systematycznej misji w pierwszej połowie V wieku.

Kronikarz akwitański Prosper zanotował pod 431 rokiem, że *do wierzących w Chrystusa Szkotów wysłał się Palladiusza, ustanowionego ich pierwszym biskupem przez papieża Celestyna*. Nie ma wiarogodnych relacji o misyjnej działalności Palladiusza, najczęściej więc utożsamia się go z historyczną postacią Apostoła Irlandii, Patryka (ok. 390 - ok. 460, święty).

**Patryk** pochodził z Brytów. Jego ojciec, Calpornius, był w Brytanii rzymskim urzędnikiem, ale też i diakonem, dziadek zaś Potitus kapłanem, wyrósł więc w religii chrześcijańskiej, lecz nie to zadecydowało o podjęciu misyjnej działalności w Irlandii. Gdy miał 16 lat, został do niej uprowadzony jako niewolnik podczas rabunkowej wyprawy Iroszkotów. Udało mu się zbiec z niewoli po 6 latach i wrócić do rodziców. Przeżył wszakże jakąś wizję, która skłoniła go do przygotowania się na misjonarza Irlandii.

Nie wyjaśniono w pełni przebiegu jego życia w okresie między ucieczką z Irlandii i powrotem do niej w 432 roku. Najprawdopodobniej odbył przygotowanie w Brytanii, a nie w Galii, jak podawano w jego późniejszych żywotach. Udał się jednak w podróż do Italii i Galii, gdzie zapoznał się z życiem mnichów w prowansalskich klasztorach. Świecenia biskupie przyjął w nie znanych nam okolicznościach, wrócił do Irlandii i rozpoczął jej chrystianizację.

Według tradycji, biskup Palladiusz działał w południowej Irlandii, w rejonie Wicklow i Leinster. Patryk zaś rozwinął misję w północnej części kraju i wybrał **Armagh** za ośrodek swej działalności. W Armagh też została później zorganizowana pierwsza metropolia dla Irlandii i ustanowiona stolica prymasa. Patryk założył kilka klasztorów i wyświęcił biskupów, z których zasłynął gorliwością misyjną Benen z Armagh, a także Kieran z Clonmacnois.

W nawiązaniu do organizacji Celtów w Irlandii, którzy nie tworzyli wówczas jednego organizmu państwowego i poza federacją pięciu plemion w Tara dzielili się na wiele patriarchalnych klanów, Patryk nie wprowadził tradycyjnej organizacji kościelnej, nie tworzył terytorialnie określonych biskupstw, lecz powierzał opatowi każdego klasztoru jurysdykcję nad najbliższym regionem. W klasztorach byli wszakże biskupi do spełniania sakralnych funkcji. W Armagh, już od biskupa Cormaca (zm. 497), łączono urząd opata z godnością biskupią.

Klasztory iroszkockie stały się od VI wieku ośrodkami nie tylko chrystianizacji kraju, ale także misji poza jego granicami. Sławne było to *pielgrzymowanie* (peregrinatio) mnichów iroszkockich dla Chrystusa w celu głoszenia Ewangelii. W klasztorach uprawiano intensywnie naukę i życie religijne. Zaczęto więc dość wcześnie nazywać Irlandię *wyspą świętych* i *wyspą uczonych*.

Brygida (ok. 452-524, święta) założyła w Kildare pierwszy klasztor żeński. Po śmierci szybko doznała kultu, który rozwinął się w Irlandii i Szkocji, następnie w Kościele powszechnym. Została też, obok świętego Patryka, patronką swego kraju.

**Piktowie**, zwani również **Szkotami**, żyjący na północ od Wału Hadriana, byli wrogo nastawieni do rzymskiej prowincji Brytanii, w której chrześcijaństwo zaczęło istnieć już w III wieku. Niechętnie więc przyjęli misję brytyjskiego biskupa Niniana (ok. 400). Nawróceni zaś zostali przez mnichów z Irlandii. Jeden z nich, opat **Kolumban**, zwany *Starszym* (521-597, święty), pochodzący z królewskiego rodu O'Neill z Connacht, stał się *Apostolem Szkocji*, gdy przybył tam z dwunastu mnichami, według iroszkockiego zwyczaju. Na terytorium księstwa Dalriada w Kaledonii otrzymał od władcy Conda wyspę **Iona (Hy)**, na której założył klasztor, ośrodek misji kaledońskiej, a następnie centrum kościelnego życia w Szkocji.

Kościół szkocki przyjął monastyczną strukturę na wzór Irlandii. Opat z Iona pełnił władzę metropolitalną nad nim, choć nie zawsze miał biskupie święcenia. Mnisi szkoccy, w ślad za irlandzкими, podjęli w następnym okresie peregrynację na kontynent europejski.

**Brytania**, dawna rzymska prowincja, z rozwiniętym chrześcijaństwem i kilku biskupstwami (Londyn, York i in.), wracała od 457 roku do pogaństwa wskutek najazdów Anglów, Jutów i Sasów. Uciekający przed najeźdźcami chrześcijańscy Brytowie schronili się w górzystej Walii i Kornwalii. Odcięci tam od Kościoła powszechnego ulegli nadmiernemu partykularyzmowi. Nawrócenie Anglosasów, zwane najczęściej *nawróceniem Anglii*, było dziełem papieża Grzegorza Wielkiego w następnym okresie.

### Chrzest Franków

Na kontynencie Europy zachodniej znalazły się w granicach rzymskiego cesarstwa liczne plemiona germańskie. Niektóre przyjęły chrześcijaństwo ariańskie. Poganami pozostali dość długo Frankowie, dzielący się na salijskich i rypuaryjskich.

**Frankowie salijscy**, po osiedleniu się między Somną i Sekwaną, podjęli ekspansję na południową Galię. Pod wodzą Chlodwiga w 486 roku umocnili swe panowanie między Loarą i Rodanem. Galijscy biskupi, z których najwybitniejszymi byli, Marcin z Tours, German z Auxerre i Lupus z Troyes, już wcześniej oddawali się misyjnej działalności, obejmując nią także nowych władców kraju. Szczególny wpływ na Chlodwiga zdobył biskup **Remigiusz** z Reims. Miało to ogromne znaczenie dla Kościoła katolickiego, gdyż dwie siostry frankońskiego władcy stały się ariankami przez małżeństwo z królami gockimi. Od sojuszu z ariańskimi Gotami odciągnęły Chlodwiga nie tylko względy polityczne, walka z Alarykiem królem Wizygotów, ale także działanie jego żony **Klotyldy** z katolickiego domu królewskiego Burgundów oraz starania biskupa Remigiusza. Dzięki Klotyldzie zgodził się władca Franków na chrzest swoich synów, Ingomera i Chlodomera. Jego osobiste nawrócenie łączyło się z wojną w 497 roku przeciw Alemanom. Podczas bitwy, gdy sytuacja stała się niekorzystna dla Franków, Chlodwig wezwał pomocy Chrystusa, jak informuje Grzegorz z Tours, zwycięstwo zaś uznał za znak Boży dla siebie. Złożył więc wkrótce obietnicę przyjęcia chrztu, a w 498 roku rzeczywiście go przyjął w Reims z rąk biskupa Remigiusza.

Chrzest Chlodwiga stał się nie tylko przyczyną nawrócenia Franków, ale także daleko idących skutków historycznych. Jednym z najważniejszych było zapoczątkowanie nowego kształtu kultury europejskiej,



zwanej *średniowieczną kulturą*. Powstała ona ze złączenia trzech faktorów: zachowanych w Kościele elementów kultury antycznego Rzymu, chrześcijańskiej kultury Kościoła galijskiego i własnej kultury plemion frankońskich. Wprawdzie tę ostatnią zwie się *barbarzyńską*, lecz nie była pozbawiona pozytywnych elementów. Gdy metropolita Avitus z Vienne pisał do Chlodwiga po chrzcie: *Wasza wiara jest naszym zwycięstwem*, myślał niewątpliwie o bezpośrednich skutkach chrystianizacji Franków: usunięcie niebezpieczeństwa, jakim było dla Kościoła ich pogaństwo, oraz wpływ Chlodwiga na katolizację sąsiednich ariańskich ludów germańskich.

**Burgundowie** porzucili arianizm za króla Zygmunta z Genewy, gdy po śmierci ojca objął w 515 roku władzę nad całym państwem. Starali się o to katolicycy biskupi tego kraju, zwłaszcza Avitus z Vienne (494-518). Zygmunt zbudował w Genewie kościół katedralny pod wezwaniem świętego Piotra Apostoła i odbył pielgrzymkę do Rzymu jako pierwszy germański król. Zginął w 523 roku z rąk swoich frankońskich przeciwników (czczony w Kościele powszechnym jako święty i męczennik). Katolicyzm w Burgundii utwierdzili synowie Chlodwiga, gdy zdobyli ją w 534 roku i podzielili między siebie.

Chlodwig wystąpił już w 507 roku przeciw ariańskiemu królestwu Wizygotów ze stolicą w Tuluzie. Wprawdzie umocnił je i poszerzył król Eurich (466-484), lecz nie zdołał obronić się przed Frankami, którzy zdobyli Akwitanię ze stolicą. Goci utrzymali się jedynie w Septymanii (okręg Narbonne). Opanowanie Akwitanii miało wielkie znaczenie dla dziejów Kościoła na Zachodzie. W VI wieku odbywano stąd liczne pielgrzymki do Rzymu i rozwinięto żywe kontakty frankońskich królów i galijskich biskupów z papieżami. Apostolski wikariat biskupa z Arles istniał nadal, po przyłączeniu Prowansji do Frankonii. Ułatwiło to prowadzenie misji wewnątrz Frankonii i na jej granicach.

### **Kościół Wizygotów**

Wandalowie, Alanowie i Swebowie, po przełamaniu rzymskiej granicy na Renie w 406 roku, zalali południowo-zachodnie połacie cesarstwa, szybko od 409 roku przedzierając się na Półwysep Pirenejski.

**Wandalowie** pozostając do końca arianami, przeprawili się (429) przez Cieśninę Gibraltarską i podbili Afrykę. Prześladowali w niej Kościół katolicki, aż do wznowienia bizantyjskiego panowania za Justynianem I (548).

**Wizygoci i Swebowie** pozostali w Hiszpanii. Władali nimi z Tuluzy król Eurich (466-484), który potrafił narzucić swą hegemonię nawet Teodorykowi, cesarskiemu patrycjuszowi i królowi Ostrogotów w Italii. Eurich nie pozwolił Kościołowi swojego kraju utrzymywać łączności z Rzymem. Inne stanowisko zajęł jego syn i następca, **Alaryk II**, nastawiony na politykę integracji. Opublikował w 506 roku *Rzymskie Prawo Wizygotów* (*Lex Romana Visigotorum*). Zbiór ten, zwany także *Breviarium Alaricianum*, regulował sprawy Kościoła według cesarskiego modelu, dając początek hiszpańskiemu Kościołowi krajowemu. Poczynania Euricha rozbiła inwazja Franków i wojna w latach 507-511. Zapoczątkowało to z kolei wewnętrzne walki o władzę, aż do króla Atanagilda (551-567) z Toledo.

Tolekańskie królestwo Wizygotów utwierdził następny władca, **Leowigild** (568-586). W swoim programie rządów wysunął na czoło sprawę jedności wiary i prawa w państwie, ale zamierzał ją osiągnąć na fundamencie *wiary Gotów*, czyli arianizmu. Przeciwnym temu zamierzeniu był jego syn, **Hermenegild**, któremu powierzył władzę w Betyce z stolicą w Sewilli. Młody władca znajdował się pod religijnym wpływem swej żony, frankońskiej księżniczki **Ingundy**, przyjął więc jej wyznanie, katolicyzm. Niezadowolony ojciec wystąpił przeciw synowi, podjął zbrojną wyprawę i zdobył Sewillę (584). Hermenegild, nieustępliwy w religijnych przekonaniach, został zamordowany w więzieniu w Tarragonie (586, święty, męczennik).

Ariańska reakcja Leowigilda nie pominęła zdobytego przez niego (585) królestwa Swebów. Zahamowało to katolizację Wizygotów tylko na pewien czas.

**Rekkared** (586-601), syn Leowigilda, opowiedział się za katolicyzmem już w 587 roku. Na synodzie tolekańskim trzecim (589) świętowano uroczyste pojednanie się Wizygotów z *wyznaniem wiary* soborów, nicejskiego i chalcedońskiego. Rekuncyjację ułatwiła decyzja synodalna, że ariańscy kapłani, a nawet ariańscy biskupi będą przyjęci do Kościoła katolickiego. Ośmiu ariańskich biskupów podpisało też akta synodu, lecz nie brakowało arian stojących w opozycji do kościelnej polityki Rekkareda, który jed-

nak nie odszedł od niej. Na nawrócenie i działalność króla miała wpływ niewątpliwie tragiczna śmierć jego brata, Hermenegilda i bezskuteczna próba pośredniczenia między nim i ojcem. Należy też przyjąć wpływ katolickich biskupów z wybitnym Leanderem z Sewilli na czele.

Poparcie Rekkareda przyczyniło się do wzrostu rangi biskupstwa w Toledo. Wyzwoliło się ono z zależności od metropolii w Kartagenie, odkąd to miasto dostało się we władanie Bizancjum. Biskup z Toledo nie tylko został metropolitą, ale rozciągnął swe wpływy na inne metropolie hiszpańskie i przyjął tytuł **prymasa**.

Drugie hiszpańskie królestwo **Swebów** obejmowało słabo zromanizowaną Galicję (Braga) i część północnej luizytami. Swebowie byli arianami, unikali wszakże prześladowania chrześcijan *wyznania nicejskiego*. Ich król Chararich przyjął (556) katolicyzm pod wpływem cudów przy grobie świętego Marcina w Tours i działalności ośrodka misyjnego w Dumio koło Bragi. Twórca tego ośrodka, uznawany za Apostoła Swebów, mnich Martinus został metropolitą Bragi (561-580) i kontynuował usuwanie pryscylianizmu oraz resztek pogaństwa. Dał także prawne podstawy Kościołowi w Galicji i Luzytanii.

Uznanie katolicyzmu przez ludy ariańskie i pogańskie w Zachodniej Europie ułatwiło ich romanizację, widoczną w przyjęciu łacińskiego języka. Wciągnęło je nadto w proces tworzenia średniowiecznej kultury.

### **Kościół w królestwie Ostrogotów**

**Ostrogoci**, tworząc do 488 roku własne królestwo w Italii, ulegli romanizacji jeszcze jako arianie, zwłaszcza za panowania Teodoryka Wielkiego (489-526), który przebywał jakiś czas na dworze bizantyjskim i uznawał oficjalne zwierzchnictwo cesarza nad swoim państwem. Król wznosił budowle w stylu bizantyjskim, szczególnie w swej stolicy Rawennaie, a pod wpływem najbliższych współpracowników, Rzymian, filozofa **Boecjusza** i senatora **Kasjodora**, popierał rzymską kulturę. Polityczne względy sprawiły jednak, że kazał później stracić Boecjusza pod zarzutem spisku przeciw niemu i działania na rzecz Bizancjum, podobnie jak senatora Symmachusa. Wystąpił również przeciw papieżowi Janowi I, który zmarł (526) w więzieniu, zamknięty za niepowodzenie powierzonej mu akcji dyplomatycznej w Konstantynopolu.

Względem katolików i Żydów głosił Teodoryk tolerancję, uznając zasadę, jak twierdził Kasjan, że nie można nikomu narzucać religii, bo jest nie do pomyślenia, by ktoś wierzył przymuszony. Następcom Teodoryka Wielkiego nie udało się zachować siły jego państwa, ani wewnętrznej w nim równowagi. Walki o tron spowodowały interwencję cesarza Justyniana I w 536 roku i wznowienie bezpośredniej zależności tej części Italii od Bizancjum, pod rządami cesarskiego namiestnika (egzarchy) w Rawennie. Spowodowało to zanik arianizmu u Ostrogotów we wschodniej i środkowej Italii.

### **Katolicyzm Longobardów**

Walki Bizancjum z Ostrogotami ułatwiły arianiskim **Longobardom** opanowanie północnej Italii, po opuszczeniu (568) ich siedzib w Panonii. Jeżeli nie zajęli wówczas całej Italii, to dlatego że ich państwo z stolicą w Pawii rozpadło się już w 574 roku na trzydzieści grup plemiennych.

Na zdobytych terytoriach traktowali Longobardowie ludność rzymską jako podbitą, ale nie narzucali jej arianizmu siłą. Dwa czynniki ułatwiły wkrótce osłabienie arianizmu u nich. Pierwszym była niechęć katolickich biskupów z północnej Italii do Bizancjum z powodu *Trzech rozdziałów*, przez co wydawali się być sojusznikami Longobardów. Drugim czynnikiem stała się działalność **Teodolindy**, żony króla longobardzkiego Autarisa, któremu udało się (584) wznowić jedność państwa. Teodolinda, córka bawarskiego księcia, była wychowana w *wyznaniu nicejsko-konstantynopolitańskim* i umiała pozyskać do niego wielu zwolenników, Skłoniło to króla do wydania (590) nakazu Longobardom, by nie chrzcili dzieci po katolicku. Działalność Teodolindy, po śmierci tego władcy, znalazła poparcie jej drugiego męża, króla Agilufa, który wbrew wspomnianemu zarządzeniu kazał ochrzcić syna po katolicku, a choć sam pozostał arianinem, powierzył (612) kościół świętego Piotra w **Bobbio** opatowi Kolumbanowi, który utworzył tam klasztorny ośrodek misji wśród Longobardów.

## Rozdział 33

### KLASZTORY I ZAKON BENEDYKTA

Na Wschodzie nie ustał rozwój życia zakonnego, którego kolebką był nadal Egipt. Mnisi wszakże włączyli się w spory teologiczne i ulegali nieraz ujemnym wpływom z zewnątrz. Starano się więc ująć życie klasztorne w normy prawne, lecz w małym stopniu zdołano je zinstytucjonalizować. Na Zachodzie natomiast powstaje ściśle zorganizowany zakon benedyktyński. Nurt benedyktyński nie osłabił powstawania i rozwoju innych klasztorów w Italii, Galii i Hiszpanii. Nie brakowało też propagatorów życia mniszego w państwie Merowingów.

#### Klasztory na Wschodzie

Klasztory egipskie, najstarsze ośrodki życia mniszego, przyciągały pielgrzymki ludzi, którzy pragnęli poznać je u samych źródeł. W innych krajach zakładano klasztory często na wzór egipskich. W Palestynie ożywiło się życie zakonne w V wieku. Jej klasztory miały kontakty z całym chrześcijaństwem przez przybywających do *Ziemi Świętej* pielgrzymów. Za najwybitniejszych mnichów wschodnich uważa się Eutymiosa Wielkiego, Teodozego Koinobiarchę i opata Sabę.

**Eutymios** (zm. 473) pochodził z Melitene nad Eufratem, lecz w Palestynie założył Ławrę, która zgromadziła mnichów z różnych stron cesarstwa. Jego klasztor szybko włączył się w sprawy Kościoła powszechnego, szczególnie w obronę soboru chalcedońskiego. **Teodozy** (zm. 529) wprowadził wbrew ogólnej tendencji surowy kierunek życia w swoim klasztorze niedaleko Betlejem. Klasztor ten stał się wzorcowym, a patriarcha jerozolimski mianował Teodozego archimandrytą wszystkich ośrodków mniszych w Palestynie. **Saba** (zm. 532), syn oficera legionów z Kapadocji, po pobycie w różnych klasztorach osiadł w pustelni nad Morzem Martwym i założył tam Ławrę, w której żyło 150 mnichów. Ławrę nazywano często *miasteczkiem na pustyni*. Ze względu na różnice co do formułowania duchowości mniszej, a przede wszystkim z powodu obrony Orygenesesa, część mnichów zostawiła to osiedle i założyła (508) *Nową Ławrę*, w której nadal zajmowano się nauką Orygenesesa.

Mnisi palestyńscy mieli wpływ na rozwój literatury chrześcijańskiej. O ile duchowość mnichów egipskich wyrażała się w *Apoftegmatach Ojców*, zbiorach wypowiedzi i czynów głośnych ascetów z IV i V wieku, o tyle mnisi palestyńscy wydali **Kyrylosa** z Skythopolis, znakomitego biografę, który opisał życie oraz działalność Eutymiosa i Saby.

Mnichów wschodnich nie ominęły podziały wyznaniowe pochalcedońskie. W Syrii osiedle pustelnicze Telnešin, przyciągające pielgrzymów słupem, na którym **święty Szymon Stylita** (zm. 459) spędził życie, stało się ośrodkiem monofizyckim, wobec czego chrześcijanie wyznawcy *symbolu chalcedońskiego* oddawali cześć młodszemu **Szymonowi Słupnikowi** (zm. 596) na *Cudownej Górze* koło Antiochii.

W Konstantynopolu rozkwitło życie mnisze w VI wieku. Powstały też wówczas klasztory narodowościowe, dla Egipcjan, Syryjczyków i Sycylijczyków.

Rozkwit monastycyzmu niósł pewne niebezpieczeństwa. Starano się usunąć je kanonami soboru chalcedońskiego i prawami Justyniana I.

Według trzeciego i czwartego kanonu soborowego nie wolno było mnichom angażować się w konflikty kościelne i społeczne, ani wędrować z miejsca na miejsce czy zakładać klasztory, gdzie się spodobało. Na założenie nowego klasztoru potrzebne było pozwolenie miejscowego biskupa. Jego zwierzchnictwu podporządkowano także istniejące klasztory. Zakasano przyjmować do klasztoru niewolników bez zgody ich panów. Po raz pierwszy zabroniono prawem kościelnym zawierania małżeństw przez mnichów. Próby Chalcedonu, a potem Justyniana I, by zinstytucjonalizować życie mnisze, powiodły się tylko w części. Zachowało ono bowiem charakter ruchu, nie udało się więc ani Pachomiuszowi, ani Bazylemu Wielkiemu - zresztą nie mieli takiego zamiaru - ująć monastycyzm w ściśle zorganizowany zakon. Na Zachodzie dokonał tego dzieła Benedykt z Nursji na początku VI stulecia.

## Benedykt z Nursji

Biskupi zachodni, bardziej niż wschodni, wykonywali jurysdykcję nad klasztorami. Widzieli oni chętnie spisane reguły, według których mogli oceniać życie klasztorne. Przepisywano więc i przerabiano *Regułę Pachomiusza*. W Lérins ułożono w V wieku *Regułę czterech Ojców* i *Regułę Makarego*. Pierwsza z nich powstała jako wynik obrad kilku opatów południowogalijskich, którzy pragnęli udoskonalić strukturę życia klasztornego. Kilka reguł powstało w VI wieku. Z nich dwie stały się szczególnie głośne: anonimowa *Reguła Mistrza* i *Reguła świętego Benedykta*. Mimo dociekliwych badań historycznych w ostatnich czasach nie udało się określić, kim był ów *Mistrz* ani jaki istnieje stosunek zależności Benedykta od niego w układaniu własnej reguły.

Życie i działalność Benedykta są znane dzięki drugiej księdze *Dialogów* papieża Grzegorza Wielkiego (zm. 604). Papież nie zamierzał pisać biografii, dlatego napotyka się na trudność w ustaleniu chronologii wydarzeń.

**Benedykt**, urodzony około 480 roku, pochodził z prowincji Nursja. Jako młodzieniec podjął naukę w Rzymie, ale zniechęcił się szybko do życia miejskiego i osiadł jako pustelnik w grocie koło Subiaco, korzystając z rad i wskazówek mnicha Romana. Wkrótce jednak zaczęli zgłaszać się do niego uczniowie, a mnisi z pobliskiego klasztoru w Vicovaro skłonili go do objęcia u nich funkcji opata. Pełnił ją niedługo, zrażony do uchybień w przestrzeganiu zasad życia klasztornego. Powrócił więc do pustelni, dokąd napływało coraz więcej uczniów. Dla nich zorganizował dwanaście małych osiedli mniszych obok swej pustelni. Każde miało własnego przełożonego. Jednym osiedlem, przeznaczonym dla początkujących w życiu mniszym, on sam kierował. Wskutek konfliktu z miejscowym kapłanem, Benedykt opuścił Subiaco i przeniósł się z wielu uczniami na Monte Cassino około 529 roku. Na tej górze zbudował kościół i klasztor, a wykorzystując swoje dotychczasowe doświadczenia i wskazania innych, ułożył własną regułę, której nadał około 540 roku ostateczną redakcję. Nazwana od jego imienia *regułą benedyktyńską*, podaje we wstępie, że nawiązuje do *Reguły Mistrza*.

Benedykt nadał swej regule charakter chrystocentryczny. Podkreślił więc, że wola naśladowania Chrystusa musi być decydującym motywem wstąpienia do klasztoru. Życie zakonne staje się wtedy służbą w szeregach Chrystusa Króla (*militia Christi Regis*), do czego jednak konieczne jest wewnętrzne nawrócenie (*conversatio morum*). Mnich poddaje się dobrowolnie posłuszeństwu wobec opata, którego nazwa *ojciec* (*abbas*) ma być nie tylko tytułem, ale przede wszystkim funkcją, wtedy życie klasztorne staje się życiem rodziny. Nie wyklucza to kontroli mnichów przez opata, wybieranego dożywotnio. Kontrola należy także do *dziekanów*, których mianuje opat. Wszyscy wszakże są zobowiązani do wypełniania obowiązków z miłości ku Bogu i ku braciom. Reguła rozdziela obowiązki harmonijnie na modlitwę, pracę i odpoczynek.

**Modlitwa** wspólnoty klasztornej, według Benedykta, jest przede wszystkim *służbą Bożą* (*opus Dei, officium divinum*), musi więc być ujęta w dokładne normy. Zajęcia pozamodlitewne, to najpierw **praca** fizyczna dla dobra wspólnoty, dla jej utrzymania, ale też dla własnego dobra duchowego. Do pracy zalicza on zajęcia umysłowe, czytanie indywidualne lub zbiorowe (*lectio divina*). Harmonia między modlitwą i pracą została później ujęta w lapidarne hasło benedyktyńskie *módl się i pracuj* (*ora et labora*). Benedykt nie zapomniał o **wypoczynku** mnichów, by mogli tym ochotniej potem modlić się i pracować. W ogóle stosuje on umiarkowanie i roztropność w nakładaniu obowiązków, wszakże oprócz trzech ślubów zakonnych żądał stanowczo zachowania tak zwanej *stałości miejsca* (*stabilitas loci*), czyli pobytu do śmierci w klasztorze, który się wybrało, chyba że na polecenie opata trzeba było pójść gdzie indziej zakładać nowy klasztor.

Za życia Benedykta (zm. 547) reguła nie była znana w szerszych kręgach kościelnych, ale pisma i działalność papieża Grzegorza I na przełomie VI i VII wieku przyczyniły się w szczególniejszy sposób do jej powszechnej znajomości w Kościele i przyjęcia w klasztorach już istniejących, zwłaszcza zaś w nowo zakładanych.

**Scholastyka** (ok. 480 - ok. 542), siostra Benedykta, naśladowała tryb życia brata. Tradycja przypisuje jej założenie klasztoru żeńskiego, najpierw w Subiaco, w pobliżu grotty Benedykta, potem na Monte Cassino. Budzi to wątpliwości, podobnie jak przypisywanie jej założenia klasztoru benedyktynek w **Plumbariola**

(Piumarola), uważanego za najstarszy. Przyjmuje się natomiast, że Scholastyka naśladowując brata, dawała przykład życia ascetycznego, regułę zaś benedyktyńską zaczęły stosować już klasztory żeńskie. W Frankonii wzorem dla benedyktynek stał się założony w 625 roku klasztor w Faremoutiers, w którym połączono regułę Kolumbana z regułą Benedykta.

### Klasztory w Italii, Galii i Hiszpanii

Poza nurtem benedyktyńskim w VI wieku rozwijały się liczne klasztory w Europie zachodniej.

W Italii propagatorem i organizatorem życia klasztorowego stał się **Kasjodor** (ok. 485-580), wspomniany już minister Teodoryka Wielkiego. Z założonych przez niego klasztorów wybitnym okazał się klasztor w **Vivarium**, który zajmował się intensywną pracą umysłową. Kasjodor ustalił w swoim dziele *Institutiones divinarum et saecularium litterarum* konkretny program studium dla mnichów oraz wytyczne dla klasztornej biblioteki. Księgi powinny być dostarczane z własnego skryptorium, które nie może wzbraniać się przed przepisywaniem ksiąg o tematyce świeckiej.

W państwie Merowingów najznacniejszym propagatorem życia klasztorowego był **Cezary** (470-542, święty), najpierw mnich w Lérins, potem biskup w Arles. Jako biskup napisał regułę dla zakładanych przez siebie klasztorów: żeńskiego, świętego Jana, z swoją siostrą Cezarią jako ksienią, oraz męskiego na przedmieściu Arles. Fundatorami klasztorów zostawali merowińscy władcy i ich żony, król Chlotar I i królowa Radegunda, królowa Brunhilda, król Childebert. Dla swych fundacji przyjęli regułę świętego Cezarego. Były wszakże w Galii klasztory, które naśladowały wzór życia zakonnego, ustalony przez świętego Marcina z Tours. Różniły się one od cezariańskich słabszą organizacją i niekiedy nadmiernym indywidualizmem.

W Hiszpanii, mimo walk Wandalów, Swebów i Wizygotów, powstawały klasztory, ale nie były liczne. Z nich zdobył największy wpływ klasztor **Servitanum**, założony przed 570 rokiem w królestwie wizygotkim przez opata Donata, który z 70 mnichami i pokaźną biblioteką przybył z północnej Afryki. Rozwój życia zakonnego w Hiszpanii dokonał się w następnym okresie.

Monastycyzm zachodni różnił się od wschodniego: dokładniejszą realizacją wskazań soboru chalcedońskiego co do jurysdykcji biskupów nad klasztorami, podjęciem misyjnej działalności na szeroką skalę, w której wykorzystano iroszkocki ascetyczny ideał *pielgrzymowania dla Chrystusa*, zapoczątkowaniem systematycznego kształcenia mnichów, co dało podstawy do tworzenia szkół klasztornych.

## Rozdział 34

### PISMA I UCZENI - SYNOD W ORANGE

Gwałtowne spory wokół soboru chalcedońskiego wcale nie oznaczały rozwoju nowego piśmiennictwa teologicznego. Chalcedończycy nie potrafili wydać spośród siebie teologa na miarę monofizyckiego pisarza Sewera. Walka o subtelne rozróżnienia pojęciowe nie ułatwiała syntetycznych opracowań, przyniosła jednak lepsze zrozumienie *communicatio idiomatum*. Niektóre dzieła nabrały znaczenia jako źródła do poznania dziejów kościelnych tego okresu. Oprócz pism polemicznych posługiwano się dysputami teologicznymi. Na Zachodzie działają i piszą dwaj uczeni, których uznano za filary średniowiecznej wiedzy. Cezary z Arles i synod w Orange rozprawili się ostatecznie z semipelagianizmem.

### Uczeni i dysputy

Do wybitniejszych teologów należy zaliczyć **Pseudo-Dionizego Areopagite**, którego pisma cytuje się po raz pierwszy w 531 roku. Wyrósł on ponad ówczesną dogmatykę i polemiki. Stworzył obraz kosmosu z określeniem ziemskiej i niebieskiej hierarchii, przez co wywarł wpływ na teologię liturgii i bizantyjską sztukę liturgiczną. Jego pisma nabrały ponadczasowego znaczenia.

W dyskusjach teologicznych posługiwano się zbiorami zdań i opinii Ojców Kościoła na wybrane tematy. Zwano je *katunami*, które ceniono i wykorzystywano także w następnych stuleciach. Rozgłosu nadał im **Prokop z Gazy** (zm. ok. 528), sam sławny jako kierownik chrześcijańskiej szkoły sofistycznej w tym

mieście. Jego *Katena do Ośmioksięgu* stała się wzorcem dla innych autorów. W ten sam sposób zebrał komentarze do innych ksiąg *Starego Testamentu*.

Dzieje prześladowania Kościoła w Afryce opisał (488/489) biskup **Wiktor z Vita**, lecz swoje dzieło traktował również jako pomoc w dyskusjach z arianami. Znamienne, że identyfikuje on katolików z Rzymianami. W jednym rozdziale swego dzieła o prześladowaniu wyłożył prawdy wiary katolickiej z uwzględnieniem chalcedońskiej chrystologii. Jego argumenty rozwinął biskup **Fulgencjusz z Ruspe** (468-532). Przeciw Wandalom, którzy siebie nazywali katolikami, a katolików i donatystów - *homouzjanami*, wykazał, że termin katolicki ma takie samo biblijne znaczenie, jak **homousios**.

Przeciw arianizmowi w południowej Galii pisał **Cezary z Arles**. Nie mniej ważne od jego dzieła o tajemnicy Trójcy Świętej i od jego *Breviarium* przeciwko heretykom było to, że na synodzie w Vaison (529) wprowadził do mszy świętej śpiew potrójnego *Sanctus*, co uświadamiało wiernym, że Trzy Osoby Boskie, będące równe w świętości, są równe w swej istocie.

W zwalczaniu arianizmu posługiwano się pismami polemicznymi i dysputami teologicznymi. W Kartaginie prowadził je biskup Fulgencjusz z wandaliskim królem Trasamundem (ok. 515), a nieco wcześniej w południowej Galii biskup Avitus z ariańskim królem burgundzkim Gundobadem (zm. 516). W Mérida toczyli publiczną dyskusję wobec króla Leowigilda dwaj biskupi, katolicki Masona i ariański Sunna. Nie była ona jedyna w Hiszpanii za króla Leowigilda. Sposób prowadzenia takich dyskusji można poznać z *Historii Franków*, spisanej przez **Grzegorza z Tours**, który sam brał udział w dwóch z nich.

### Filary średniowiecza

Chrześcijaństwo na Zachodzie, w okresie tworzenia fundamentów średniowiecznej kultury, wydało czterech uczonych, których uważa się za filary kościelnego średniowiecza. Dwaj z nich, Boecjusz i Kasjodor, należą do omawianego okresu, dwaj dalsi, Grzegorz Wielki i Izydor z Sewilii, do następnego.

**Boecjusz** (480-524) pochodził z starożytnego rodu rzymskiego Anicjuszów, posiadał głębokie wykształcenie i szerokie zainteresowania. Największy rozgłos zdobyło mu dzieło *Pociecha filozofii* (*De consolatione philosophiae*), zarówno swą treścią, jak i okolicznościami, w których je napisał. Powstało bowiem w więzieniu, do którego dostał się oskarżony przez ostrogockiego króla Teodoryka Wielkiego o udział w spisku, następnie stracony. Boecjusz ma zasługi dla nauki przez wszystkie swoje dzieła, najpierw filozoficzne. Obejmują one tłumaczenie pism Arystotelesa z zakresu logiki i komentarze do nich, które przejęło średniowiecze. W dziełach teologicznych zastosował szeroko dowodzenie, oparte na argumentach z rozumu. Ta *ratio theologica* stała się ulubioną formą dowodzenia w średniowieczu. Boecjusz wskazał także, jak można łączyć wiarę z rozumem.

W jego traktatach *O jedności Trójcy Świętej*, *O Trzech Boskich Osobach* i *O jednej Osobie i dwóch naturach przeciwko Nestoriuszowi i Eutychesowi*, cenna jest nie tylko treść teologiczna, ale i definicja osoby i natury.

Dla uczonych średniowiecznych stał się Boecjusz mistrzem definicji, logiki i precyzyjnych pojęć. Do rozwoju średniowiecznego systemu nauki, tak zwanych *siedmiu sztuk wyzwolonych*, przyczynił się opracowaniem podręczników do nich, zwłaszcza do logiki, arytmetyki, geometrii i muzyki. *Pociecha filozofii* zajęła się udzieleniem rozumowej odpowiedzi na pytanie o sens ludzkiej egzystencji, rozpatrywane na przykładzie jego własnego życia. Posłużył się wyłącznie filozoficzną refleksją, co spowodowało, że od XVIII wieku niektórzy uczeni, odmawiali temu dziełu charakteru chrześcijańskiego, a nawet nie zaliczali autora, do chrześcijan. Dzieło Boecjusza, przepisywane w średniowieczu wielokrotnie, a także wydawane stale aż do naszych czasów, wywarło ogromny wpływ na kształtowanie się myśli europejskiej.

**Kasjodor**, nieco młodszy od Boecjusza, był jak on zaangażowany w polityczną współpracę z Teodorykiem Wielkim i następnymi władcami Ostrogotów, lecz w 535 roku wycofał się z życia dworskiego. Porozumiał się wówczas z papieżem Agapitem, pragnąc stworzyć w Rzymie wyższą szkołę teologiczną z zawodowymi nauczycielami, opłacaną częściowo przez niego, częściowo przez Kościół rzymski. Wybuch wojny uniemożliwił mu realizację planu, wtedy zorganizował ośrodek nauki w klasztorze **Vivarium**, który założył w swych posiadłościach na południu Italii. Jako wprowadzenie do studiów napisał dwa dzieła, *Institutiones* i *Historia tripartita*. W pierwszym zawarł wskazania o metodzie studiowania

teologii i *siedmiu sztuk wyzwolonych*. W drugim przedstawił zarys dziejów Kościoła. W bibliotece klasztornej zgromadził dzieła Ojców Kościoła. Ze względu na nieznaną w mniemaniu mnichów języka greckiego polecił szereg pism greckich przetłumaczyć na język łaciński, a sam pisał do nich komentarze. W ten sposób powstały *kodeksy Kasjodora* obejmujące znakomite dzieła egzegetyczne, objaśniające większość ksiąg *Starego i Nowego Testamentu*. Według niego, do zrozumienia *Pisma Świętego* służą także nauki świeckie. Gromadził więc w bibliotece klasztornej dzieła z tych nauk. Mnichów zaś polecił uczyć tak zwanych *siedmiu sztuk wyzwolonych* (artes liberales): gramatyki, retoryki, dialektyki, arytmetyki, geometrii, muzyki i astronomii. Średniowiecze przejęło jego podział tych nauk na *trivium* i *quadrivium*: Posługiwało się także jego dziełami jako podręcznikami.

### Rozprawa z semipelagianizmem

Na Zachodzie miała teologia nastawienie antyariańskie. Najlepiej poznaje się ją z dzieł biskupa **Fulgencjusza** z Ruspe. Wygnany z swojej afrykańskiej stolicy biskupiej, przebywał na Sardynii, gdzie napisał *O Trójcy Świętej* i *O Wcieleniu*. Przez te dzieła stał się najwybitniejszym zachodnim teologiem w dziedzinie chrystologii.

Fulgencjusz zajmował się nie tylko polemiką z arianami, ale także dopracowaniem do końca nauki świętego Augustyna o łasce przeciw tak zwanym *semipelagianom*, szczególnie przeciw mnichowi Janowi Kasjanowi i biskupowi Faustusowi z Riez. Według niego, łaska Boża jest człowiekowi absolutnie konieczna, aby jakkolwiek czyn zasługujący na zbawienie rozpocząć, spełniać i doprowadzić do dobrego zakończenia. Swoją naukę o łasce i grzesznym człowieku przedstawił bardzo logicznie. Różni się tym od Augustyna, który w polemice z pelagianami uzupełniał i zmieniał nieraz swe wypowiedzi.

**Cezary z Arles**, prawie współczesny Fulgencjuszowi, zasłużył się wprowadzeniem nauki augustiańskiej do kościelnego nauczania i odcięciem jej definitywnie od semipelagianizmu. Gdy został na synodzie w Valence (528) zaatakowany przez niektórych biskupów za opowiedzenie się po stronie Augustyna, napisał w tej sprawie do Rzymu, a odpowiedź przedstawił na **synodzie w Orange** (529). Ustalone wówczas orzeczenia teologiczne ujęto w formę kanonów, które jednak nie kończą się anatematyzmami. Pierwsze osiem kanonów dotyczą grzechu pierworodnego (1-2) i łaski (3-8). Orzeczono przeciw Pelagiuszowi, że grzech pierworodny zaszkodził nie tylko Adamowi, ale i jego potomkom, szkodę zaś poniosło nie tylko ciało, ale i dusza człowieka. Łaska jest potrzebna już do zapoczątkowania wiary i dopełnienia każdego dobrego uczynku. W kanonach dalszych (9-25) podano wypowiedzi Augustyna według zestawienia, dokonanego przez Prospera z Akwitanii. Orzeczenia synodalne przedstawił Cezary papieżowi Bonifacemu II do zatwierdzenia. Stały się one nauką Kościoła powszechnego. Do problemu wolnej woli człowieka i łaski Bożej powrócono dopiero na soborze trydenckim w XVI wieku.

## Rozdział 35

### PAPIEŻE I WIKARIATY APOSTOLSKIE

Sobór chalcedoński w kanonie dwudziestym ósmym stawiał Konstantynopol na równi z Rzymem. Warunki polityczne, spory teologiczne, a zwłaszcza kościelna polityka Justyniana I nie ułatwiały biskupom stolicy nad Bosforem rozwoju ich uprawnień jurysdykcyjnych. Dokonają tego dopiero w okresie następnym. Na Zachodzie zaś warunki sprzyjały papieżowi do wypełniania nie tylko prymatu wiary, ale także prymatu jurysdykcyjnego oraz do zwiększenia wpływów politycznych. Chcąc utrwalić swoje jurysdykcyjne prawa w odległych metropoliach, papieże wprowadzają do struktury Kościoła nowość, jaką były apostołskie wikariaty.

### Od Leona I do Pelagiusza II

Po 21-letnim pontyfikacie Leona Wielkiego w trudnym okresie soboru chalcedońskiego, Rzym ma 18 papieży i 2 antypapieży, Wawrzyńca (498-505) i Dioskura (530). Dziesięciu z tych papieży doznaje w Kościele czci świętych. Chronologicznie ostatni z nich, Sylweryusz (536-537), czczony jest jako święty

męczennik, choć zmarł śmiercią naturalną. Najdłużej, osiemnaście lat, zasiadał na Stolicy Piętrowej papież Wigiliusz, lecz osiem. lat spędził w Konstantynopolu. Jedenaście pontyfikatów trwało od 2 do 7 lat, siedem od 9 do 18 lat. Dziewięciu papieży było rodowitymi rzymianami, jeden (Bonifacy II) rzymianinem z przodkami gockiego pochodzenia, siedmiu Italczykami, jeden (Gelazy I) Afrykańczykiem urodzonym w Rzymie.

Do najtrudniejszych problemów w działalności papieskiej należało: ustosunkowanie się do Wschodu w sprawach religijnych, szczególnie do często popieranego w Bizancjum monofizytyzmu, oraz obrona autorytetu Chalcedonu; ustosunkowanie się do arianizmu na Zachodzie, a nawet w samym Rzymie, gdzie powstała osobna gmina ariańska za papieża Hilarego I (461-468), przy poparciu germańskiego wodza Rikimera; ustosunkowanie się do ludów i państw germańskich, wymagających działania misyjnego, obrona i rozwój prymacjalnych uprawnień Rzymu oraz ukonstytuowanie apostolskich wikariatów.

Papież **Feliks II** (483-492) zajął wobec kościelnej polityki Bizancjum zdecydowane stanowisko. Zbadał na synodzie rzymskim (484) brak ortodoksyjności monofizyckiego patriarchy Akacjusza i zerwał z nim jedność kościelną. Do cesarza Zenona, narzucającego promonofizycki *Henotikon* napisał: *cesarz jest synem Kościoła, nie zaś biskupem w Kościele, w sprawach wiary musi się uczyć, a nie nauczać [...] Z woli Bożej należy kierowanie Kościołem do biskupów, a nie do władzy świeckiej. Skoro jest ona chrześcijańska, Bóg chce, żeby podporządkowała się Kościołowi.*

Stanowisko to podtrzymywał papież **Gelazy I** (492-496). W swoich kontaktach z cesarzem Anastazym I starał się w umiarkowany sposób przedstawić stosunek wzajemny obu władz, duchownej i świeckiej. Podkreślał, że obie, *auctoritas sacrata pontificum i regalis potestas*, kierują światem. Do zadań *uświęconej powagi papieża* należy dbałość o czystość wiary, nie można więc trwać w jedności z patriarchą konstantynopolitańskim, gdy on łączy się z ludźmi, odrzucającymi *chalcedońskie wyznanie wiary*.

Gelazy starał się teologicznie wzmocnić autorytet soboru chalcedońskiego. Napisał też przeciw monofizytom *O dwóch naturach w Chrystusie*.

Opozycji papieża wobec Konstantynopola nie można wyjaśniać chęcią pozyskania sobie przychylności ostrogockiego króla Teodoryka, niechętnie widzianego na dworze bizantyjskim. Gelazy bowiem starał się o to później, gdy już jasno określił swój stosunek do spraw kościelnych na Wschodzie. Przychylność króla Ostrogotów starał się pozyskać za pośrednictwem matki Teodoryka, Ereleuwy, która trzymała się *wyznania nicejsko-konstantynopolitańskiego*. Chodziło zaś o dobro ludności rzymskiej, uciskanej przez Ostrogotów.

W trosce o zubożałą ludność Rzymu rozwinął papież w mieście i okolicy działalność duszpasterską i charytatywną. Przeznaczył jedną czwartą dochodów Kościoła na biednych. Biskupom polecił, żeby z własnych dochodów wspierali uwięzionych i przybyszów. W tych niespokojnych czasach bronił prawa azylu w odniesieniu do kościołów. W celu podtrzymania ludzi na duchu rozpowszechnił zredagowaną na nowo przez siebie starorzyską litanię *Kyrie-eleison*, nazwaną *Blaganiem Gelazego*. Wprowadził też *Kyrie-eleison* do liturgii mszalnej.

Po krótkim pontyfikacie **Anastazego II** (496-498), który podjął pojednawcze rozmowy z Konstantynopolem, niestety, przerwane jego śmiercią, doszło w Rzymie do **schizmy laurencjańskiej** z powodu polaryzacji wpływów bizantyjskich i autonomicznych rzymskich. Partia bizantyjska wybrała papieżem dotychczasowego kapłana rzymskiego **Wawrzyńca** (po łac. *Laurentius*), przychylnie nastawionego wobec Konstantynopola. Większość jednak wybrała papieżem **Symmacha** (498-514). Obie strony zwróciły się do Teodoryka Wielkiego w Rawennie, wówczas namiestnika cesarskiego w Italii. Król gocki opowiedział się za Symmachem, Wawrzyniec więc objął biskupstwo w Nocera, lecz grupa probizantyjskich senatorów nadal zwalczała nowego papieża przy pomocy oskarżeń o nadużywanie władzy. Długo trwającego konfliktu nie zdołał rozwiązać synod rzymski (502), zwołany specjalnie do tego zadania. Co więcej, pogłębił rozdwój, gdyż opozycja ułatwiła Wawrzyńcowi przybycie do Rzymu i zajęcie bazyliki świętego Jana na Lateranie oraz kilku innych kościołów. Symmach pozostał przy bazylice świętego Piotra. Jego zwolennicy mniej silni od przeciwników, bronili papieża pismami, wskazując na dawną według nich zasadę, że nikt nie ma prawa sądzić najwyższego biskupa w Kościele (*prima sedes a nemine iudicatur*). Chcąc dostarczyć podstaw prawnych tej zasady, ujmowano w formę dokumentów ustne przekazy. Z prawnego



punktu widzenia były to falsyfikaty, nazwano je więc w nauce *falsyfikatami symmachiańskimi*. Rozdwojenie zakończył Teodoryk Wielki swoją ingerencją. Oddał on Symmachowi wszystkie kościoły rzymskie, co ułatwiła śmierć Wawrzyńca w 505 roku.

Schizma laurencjańska napięła jeszcze bardziej stosunki kościelne i polityczne między papieżem i cesarzem. Na Zachodzie jednak nie przeszkodziła Symmachowi w rozszerzeniu jurysdykcji na biskupów galijskich i hiszpańskich przez **apostolski wikariat w Arles**. Tamtejszy biskup Cezary został obdarzony przez papieża nie praktykowanym dotychczas symbolem władzy, *paliuszem*. O wzrastającym autorytecie Stolicy Apostolskiej świadczyła pielgrzymka do Rzymu pierwszego władcy germańskiego, króla Zygmunta z Genewy.

Do pojednania ze Wschodem zmierzał papież **Hormizdas** (514-523), układając pojednawczą *formułę wiary* (tzw. *Formula Hormisdasae*). Papież starał się bezstronnie rozpatrywać sprawy deponowanych lub wygnanych biskupów wschodnich, wysłał też legatów na synod w Heraklei (515). Cesarz Anastazy, po umocnieniu się na tronie, nie okazywał chęci do pojednania i przekazał (517) papieżowi wiadomość, że uważa dalsze pertraktacje za bezcelowe, bo *nie może przyjmować żadnych rozkazów z Rzymu*.

Skuteczniejsze było działanie papieża na Zachodzie. Prowadził korespondencję z biskupami galijskimi i hiszpańskimi, informując ich o sytuacji kościelnej na Wschodzie, nalegając na odprawianie synodów co roku i określając zakres uprawnień apostolskiego wikariatu w Sewilli.

Krótkie pontyfikaty od **Jana I** (523-526) były wypełnione politycznymi, a następnie zbrojnymi konfliktami między cesarzem bizantyjskim a Ostrogotami w Italii. Włączeni w nie papieże nie zawsze dorastali duchowo i moralnie do wysokości zadań. Jan I zgodził się na żądanie ostro-gockiego króla Teodoryka i odbył w jego interesie poselstwo do Konstantynopola, by nakłonić cesarza Justyna do odwołania edyktu przeciw arianom na Wschodzie. Papież starał się wykorzystać tę podróż dla celów kościelnych, ale po powrocie został wtrącony do więzienia przez króla za dokonanie koronacji cesarza podczas wielkanocnych uroczystości (526) i za fiasko w sprawie arian. Papież zmarł w więzieniu po krótkim czasie, co dało mu miano męczennika, później zaś stało się źródłem legendy o okrutnym prześladowaniu katolików przez ariańskiego Teodoryka.

Ścieranie się wpływów bizantyjskich i gockich przy wyborze na Stolicę Apostolską skłoniło papieża Feliksa III (526-530) do wyznaczenia swego następcy w osobie archidiakona Bonifacego. Senat zaś wydał dekret, zakazujący agitacji wyborczej za życia papieża.

**Bonifacy**, uważany za stronnika Gotów, jak Feliks III, nie znalazł uznania partii probizantyjskiej, która wybrała na papieża **Dioskorosa**, diakona aleksandryjskiego przybyłego do Rzymu w blasku zasług za zakończenie schizmy akacjańskiej. Jego śmierć po kilku tygodniach sprawiła, że rozłam szybko ustał i Bonifacy II (530-532) pełnił władzę papieską, broniąc uprawnień Rzymu przeciw wzrastającym roszczeniom patriarchatu konstantynopolitańskiego. Jedną ze spraw konfliktowych stała się depozycja metropolity z Larissa Stefana przez patriarchę, chociaż należał do apostolskiego wikariatu w Tessalonikach, podlegających Rzymowi.

Bonifacy II starał się, jak Feliks III, desygnować swego następcę w osobie diakona Wigiliusza, lecz musiał odwołać to pod naciskiem kleru i senatu rzymskiego. Wybór następnego papieża nie był łatwy, wakans trwał trzy miesiące, w końcu dokonano elekcji prezbitera Merkuriusza, popieranego przez króla gockiego Atalaryka. **Merkuriusz** jako papież przyjął imię **Jana II** (533-535), co było precedensem, ale zostało powszechnie zastosowane od końca X wieku.

Za Jana II i jego następcy **Agapita** (535-536) nalegał cesarz Justynian na unię z monofizytami. Wbrew temu naciskowi udało się Agapitowi doprowadzić do usunięcia monofizyckiego patriarchy Antymosa w Konstantynopolu. Osobiście wyświęcił na jego miejsce patriarchę Menasa. Papież przebywał wówczas w Konstantynopolu z dyplomatyczną misją od króla ostrogockiego Teodahada, by wstrzymać bizantyjską interwencję w Italii przeciw jego panowaniu. Śmierć papieża w stolicy nad Bosforem rozpoczęła kryzys papieżstwa. Bezpośrednim powodem były walki polityczne o panowanie Bizancjum w Italii. Cesarz chciał osadzić na Stolicy Piętrowej diakona Wigiliusza, znanego mu dobrze, gdyż pełnił na jego dworze funkcję apokryzariusza. Kler i lud rzymski wybrali kandydata wysuniętego przez króla gockiego, subdiakona **Sylweriusza** (536-537).

Papież pragnął oszczędzić Rzym, nakłonił więc senat do oddania go bez walki przeważającej sile wojsk bizantyjskich. Nie uchroniło to Sylweryusza przed przemocą wodza Belizariusza, który oskarżył go o spisek przeciw cesarskiemu panowaniu, złożył siłą z urzędu i zesłał na wygnanie. Bizantyjski wódz wymógł na Rzymianach wybór **Wigiliusza** (537-555), który nie miał u nich dobrej opinii z powodu poprzednich intryg w staraniach o papieską godność i nadmiernej uległości wobec Belizariusza. Ten przeniósł Sylweryusza na nowe miejsce wygnania, na wyspie Ponza, choć cesarz zgodził się, by wrócił do Rzymu, gdzie polecił przeprowadzić ponowne śledztwo w sprawie rzekomego udziału papieża w spisku. Sylweryusz zmarł na wyspie, prawdopodobnie krótko przed śmiercią rezygnując z papieskiej godności.

Wigiliusz obciążył swój pontyfikat dodatkowo nieumiejętnością zajęcia zdecydowanego stanowiska wobec cesarza w sporach monofizyckich. Szczytowym momentem osłabienia autorytetu papieża była ekskomunika, rzucona na niego przez episkopat afrykański.

Błędy w postępowaniu poprzednika musiał długo naprawiać następny papież **Pelagiusz I** (556-561). Stale podkreślał on wierność dla soboru Chalcedońskiego. W Rzymie zaś podwyższył autorytet papieski rozwinętą opieką nad biednymi, staraniami o powołania kapłańskie, odnawianiem kościołów zniszczonych przez wojnę i reorganizacją administracji w *Patrimonium*.

**Janowi III** (561-574) udało się zakończyć (572) schizmę mediolańską. **Benedykt I** (575-579) i **Pelagiusz II** (579-590) zacieśnili więzy z Frankonią i znaleźli w niej oparcie, gdy nie mogli liczyć dla Rzymu na opiekę cesarza. Ich kościelną więź z Konstantynopolem osłabiło przyjęcie przez jego biskupa tytułu *patriarchy powszechnego*.

### **Apostolski wikariat w Tessalonikach**

Ustanowienie przez papieża wikariatów apostolskich służyło umocnieniu wiary katolickiej w krajach, w których odchodzono powoli od arianizmu i starano się przezwyciężyć polityczne i kościelne skutki najazdów barbarzyńców. Pośrednio umacniały one papieskie zwierzchnictwo nad tymi krajami.

**Tessaloniki** otrzymały apostolski wikariat już na początku V wieku ze względu na włączenie Illirii do wschodniej części cesarstwa. Na przełomie V i VI wieku poszły w zapomnienie te uprawnienia metropolity z Tessalonik. Nie pamiętano o nich nawet w Rzymie. Dopiero na rzymskim synodzie w 531 roku przypomnieli je wysłańcy metropolity z Larissa, który przekazał 27 dokumentów na dowód uprawnień Tessalonik jako wikariatu apostolskiego. Warunki polityczne nie pozwoliły na ich wykonywanie, gdyż cesarz Justynian I podniósł swoje rodzinne miasto **Skopie**, nazwane teraz *Justiniana Prima*, do rangi nadmetropolii i podporządkował jej prowincje, podlegające dotychczas wikariatowi apostolskiemu w Tessalonikach. Nie uczyniono tego w porozumieniu z papieżem, ale też nie orzeczono utraty uprawnień Tessalonik. Dopiero papież Grzegorz Wielki w następnym okresie uznał metropolitę z Justiniana Prima za wikariusza apostolskiego.

### **Arles i Sewilla**

**Arles** posiada jako wikariat apostolski bardziej udokumentowaną działalność, niż Tessaloniki. Podniesione do tej rangi już przez papieża Zozyma na początku V wieku, potwierdzonej przez Leona Wielkiego, zwoływało synody biskupów Galii, udzielało papieżowi informacji o najważniejszych wydarzeniach Kościoła w tym kraju, wystawiało listy polecające duchownym galijskim, udającym się w podróż. Papież Symmach ponownie potwierdził uprawnienia wikariusza apostolskiego z Arles. Z tej okazji zaznaczył, że jego poprzednik, Anastazy, rozszerzając zakres władzy biskupa z Vienne, uczynił to wbrew tradycji, która przemawia na korzyść Arles. Symmach nadał też Cezaremu z Arles paliusz, po raz pierwszy zastosowany na Zachodzie, oraz określił jego uprawnienia jako wikariusza apostolskiego w prowincjach galijskich i hiszpańskich. Ścisła współpraca Arles z Rzymem wystąpiła w sporach semipelagiańskich. Kończące te spory uchwały synodu w Orange potwierdzili, Feliks IV i Bonifacy II. Papież Wigiliusz zatwierdził (545) na prośbę Aureliana z Arles jego uprawnienia do prowadzenia spraw sądowych na synodach, z wyjątkiem tak zwanych *spraw wyższych* (*causae maiores*).

**Sewilla** uzyskała uprawnienia wikariatu apostolskiego po raz pierwszy od papieża Symplicjusza (468-483), na prośbę swego biskupa Zenona. Uznał je papież Feliks II, który prowadził ożywioną korespon-

dencję z Zenonem. Sytuacja zmieniła się za papieża Hormizdasa, gdy osobiście przebywający w Rzymie biskup Jan z Elche z metropolii Cartagena uzyskał (517) specjalne uprawnienia dla siebie. Określono wówczas, że wikariat apostolski z Sewilli obejmuje tylko prowincje Betyki i Luzytanii. Przejście króla Rekkareda na katolicyzm zacieśniło bezpośrednie kontakty Kościoła hiszpańskiego z papieżem. Uprawnienia wikariatu apostolskiego w Sewilli okazały się zbędne, stopniowo też zanikły. Grzegorz Wielki przy końcu VI wieku nadał paliusz swemu przyjacielowi, arcybiskupowi Leandrowi z Sewilli, ale nie łączono tego z uprawnieniami wikariusza apostolskiego.

## Rozdział 36 DUCHOWIEŃSTWO I PARAFIE

Kościół rozwinął swoją strukturę przede wszystkim na Zachodzie. Chrystianizacja rozległych terenów, znacznie oddalonych od siedziby biskupa, wymagała tworzenia parafii. W łączności z tym procesem powstaje nowa grupa duchownych, archiprezbiterzy. Zachowanie wysokiego poziomu życia duchownych wśród ludów barbarzyńskich, stopniowo cywilizowanych, nie było łatwe, wiele synodów zajmuje się kwalifikacjami kleru.

### Archiprezbiterzy

Ich istnienie potwierdzone jest w źródłach przede wszystkim dla Kościoła w Galii. Gdy zwiększyła się tam liczba parafii, jeden duchowny, nazwany wyraźnie przez synod w Tours (567) **archiprezbiterem wiejskim**, był odpowiedzialny nie tylko za duszpasterstwo, ale i sposób życia innych duchownych, zwłaszcza przy jego kościele, przy którym miał co najmniej diakona, subdiakona, lektorów i kantorów. Był on także przedstawicielem swego duchowieństwa wobec władzy świeckiej. Synod diecezjalny w Auxerre (ok. 561) postanowił, że sędzia nie może pozwać duchownego bez zgody archiprezbitera, gdyby nie mógł o nią zwrócić się do biskupa lub archidiakona.

Archiprezbiter występuje także w Hiszpanii, lecz jedynie przy kościele biskupim. Według postanowień synodu w Bracara (563), do jego uprawnień należało zarządzanie jedną trzecią kościelnych dochodów, przeznaczonych na cele kultu. Miał on tam większe znaczenie niż archidiakon.

W Galii było odwrotnie. **Archidiakon** zastępował biskupa w pełnieniu jurysdykcji nad duchowieństwem, jemu podlegali archiprezbiterzy wiejscy, do niego należał zarząd majątku biskupiego podczas wakansu.

### Synody o duchowieństwie

**Wykształcenie** kleru nie było jeszcze częstym tematem synodów Kościoła w Galii. Ich ustawy zajmowały się przede wszystkim życiem kleru, jego prawami i zarządzeniem majątku kościelnego. Cezary z Arles przeprowadził jednak w 524 roku synodalne zarządzenie, by świecki kandydat na duchownego kształcił się w kościelnych naukach co najmniej jeden rok. Wzrastająca liczba kościołów i palące zapotrzebowanie na duchownych spowodowało słabą skuteczność nawet tego wymagania. Synody w Orleanie (533) i Narbonne (589) zadowolili się żądaniem od kandydatów na duchownych tylko umiejętności czytania i pisanie. Wiedzę i umiejętności duszpasterskie zdobywali bezpośrednio od duchownych, z którymi prowadzili wspólne życie. W Hiszpanii natomiast polecił synod z Toledo (527), żeby lektorów uczyć i wychowywać w domu biskupa pod specjalnym kierownictwem.

Na początku VII wieku otrzymywali duchowni od biskupa sakramentarz z tekstami liturgicznymi i pouczeniem o sprawowaniu sakramentów. W Galii wykształcony biskup Apolinary Sidonius z Clermont ułożył przy końcu V wieku taki sakramentarz na własny użytek. Od kleru żądano stale jeszcze pamięciowej znajomości hymnów i kantyków oraz modlitw i rytu sprawowania chrztu świętego.

**Moralność** duchowieństwa stanowiła wielką troskę synodów, które w osobnych przepisach starały się usunąć braki i niedomagania. Diakonom i kapłanom zakazano prowadzić interesy handlowe. Żądano, by duchowni nie nosili szat purpurowych i w ogóle wyszukanego stroju osób świeckich, lecz ówczesne przepisy nie określają, jaki powinien być strój duchowny. Nie pozwalano na noszenie broni, na posiada-

nie psów i ptaków do polowania, później nawet na samo polowanie. Diakonom i kapłanom nie było wolno podejmować podróży bez pozwolenia biskupa. Musieli je mieć także na uczestniczenie w sakramentalnej wspólnocie na obcym terenie.

**Celibat** duchowieństwa zajmuje dużo miejsca w prawodawstwie synodalnym. Po raz pierwszy zalecony już przez synod w Elwirze (306) wymagany przez papieża Damazego i Syrycjusza, został teraz rozciągnięty na subdiakonów. Dopuszczano wszakże do wyświęcenia ludzi żonatych, o ile złożyli przyrzeczenie zaprzestania życia małżeńskiego z żoną. Niechętnie na ogół powierzano im urzędy kościelne ze względu na posiadaną rodzinę. Jeżeli wyrażano zgodę, musieli dokładnie określić stan swego prywatnego majątku, do którego miały prawo dzieci, by nie rościły pretensji do dziedziczenia majątku kościelnego, zarządzanego przez ojca.

Papieskie wymagania celibatu podjęły synody galijskie. W Orange (441) postanowiono, że żonaci diakoni będą święceni tylko wówczas, gdy złożą, oni sami i ich żony, przyrzeczenie małżeńskiej wstrzeźliwości. Dało to w Galii początek składania **ślubu celibatu** i zupełnej czystości przed wyższymi święczeniami. W Hiszpanii żądano go w VII wieku. Jako teologiczną podstawę przyjęto Pawłowe zalecenie do Koryntian (I Kor 7, 5). Skoro Paweł zalecał wstrzeźliwość świeckim chrześcijanom, tym bardziej jest konieczna duchownym.

W Hiszpanii stali się problemem ariańscy duchowni po przyjęciu przez Wizygotów katolicyzmu. Duchowni ci byli żonaci. Synod w Toledo (589) postanowił, że mogą oni pełnić funkcje tylko lektorów, jeżeli pragną pozostać w małżeństwie. Na tym synodzie wystąpiono też surowo przeciw konkubinatowi kleru. Nakazano degradować i osadzać w klasztorach tych duchownych, którzy żyją w niedozwolonych związkach, kobiety zaś sprzedawać jako niewolnice, a uzyskane pieniądze rozdać ubogim. W VII wieku żądano składania ślubu czystości przed święczeniami subdiakonatu. Dzieciom z niedozwolonego duchownemu związku odebrano prawo dziedziczenia i uznano je za ludzi niewolnych w służbie Kościoła.

Wbrew tym surowym zarządzeniom stan hiszpańskiego kleru nie był wysoki. Biskupi otrzymali funkcje państwowe, należeli do rady królewskiej, król zaś obsadzał biskupstwa. W Galii władca stosował podobną praktykę, dlatego zdarzało się stosowanie symonii. Nie było to jednak powszechnym zjawiskiem, skoro w południowej Galii, na 148 biskupów w VI wieku 34 doznaje kultu świętych. W następnym okresie będzie starał się papież Grzegorz Wielki przez powoływanie mnichów na biskupów podnieść ogólny poziom duchowieństwa.

### Organizacja parafii

Tworzenie kilku ośrodków życia kościelnego w wielkich miastach, jak Rzym, Aleksandria i Kartagina, spotyka się już w IV wieku. O **parafiach** wszakże w znaczeniu obecnym, jako samodzielnych jednostkach administracyjno-duszpasterskich Kościoła, można mówić dopiero w VI wieku.

Odprawianie nabożeństw w kościołach poza miastem biskupim zaświadcza synod tolekański (398), który polecił, by kapłan przybywał codziennie do takiego kościoła w celu składania *Ofiary*. Według synodu z Tarraco (516) było powszechnym zjawiskiem odprawianie regularnych nabożeństw w ośrodkach poza stolicą biskupią. Około dwadzieścia parafii miało biskupstwo w Auxerre na początku VI wieku, wkrótce ich liczba wzrosła do trzydziestu siedmiu. Kościoły parafialne zyskały prawo do samodzielnego zarządzania swym majątkiem. Kapłanom przy nich Cezary z Arles, na synodzie w Vaison (529) nie tylko przyznał prawo do religijnego nauczania, ale nałożył to jako obowiązek. Jeżeli kapłan miejscowy był nieobecny, powinien diakon odczytać homilię któregoś z Ojców Kościoła. Kapłan miał obowiązek przygotować lektorów przy swoim kościele. Widzi się w tym początek **szkół parafialnych**, czy nawet początek systematycznego przygotowywania kandydatów do stanu duchownego.

Budowane na wsiach kościoły miały charakter *kościół prywatnych*, pozostających nadal w posiadaniu fundatora, według germańskiego prawa zwyczajowego. Wydaje się, że biskupi dali im początek. Budowali bowiem kościół w swoich posiadłościach poza biskupią stolicą i ustanawiali przy nim duchownego. Naśladowali tę praktykę świeccy właściciele wsi. Synod w Orange (441) postanawiał, że poświęcenie takiego kościoła i nadzór nad nim należy do miejscowego biskupa, a nie może być dokonane przez jakiegokolwiek zaproszonego biskupa.

Rozwój sieci parafialnej dokonywał się powoli od południa Europy w VI wieku ku jej północnym krajom (Anglia) w VIII wieku.

Rozwojowi uległa sama nazwa *parafia* (łac. *parrochia*). Pierwotnie oznaczała ona chrześcijańską wspólnotę miejską z biskupem na czele. Na oznaczenie wspólnoty na wsiach użył tej nazwy papież Zozym w 417 roku, pozostawiając nazwę *diecezja* (łac. *diocesis*) dla wspólnoty miejskiej. Przy końcu V wieku, a potem jeszcze w połowie średniowiecza używano tych nazw zamiennie.

Dość wcześnie wprowadzono rozróżnienie między kościołami parafialnymi, a kaplicami domowymi. Synod w Adge (506) uznał za słuszne istnienie takich kaplic i odprawianie nabożeństw na wsiach, by uniknąć zmęczenia ludzi drogą do kościoła (*propter fatigationem familiae*), lecz zastrzegł się, że tylko w kościołach katedralnych i parafialnych można odprawiać Msze święte w Wielkanoc, Boże Narodzenie, Epifanię, Wniebowstąpienie, Pięćdziesiątnicę i uroczystość świętego Jana Chrzciciela. Synod w Orleanie (511) ograniczył to zastrzeżenie do trzech głównych świąt, Wielkanocy, Bożego Narodzenia i Zesłania Ducha Świętego.

Więź parafii z biskupem utrzymywano nie tylko przez zastrzeżenie pewnych praw dla jego kościoła, ale także przez biskupie podróże wizytacyjne. Synod w Tarraco (516) mówi o nich jako o dawnym zwyczaju, a synod w Braga (572) podaje szczegółowy program takiej wizytacji. W następnym okresie synod w Toledo (633) nakazał odbywać ją co roku, gdyby zaś biskup nie mógł z powodu choroby, miał wyznaczyć do niej kapłana.

Biskup zbierał kler swego miasta i wsi na **synodzie diecezjalnym**. Najstarsze zachowane akta takiego synodu pochodzą z Auxerre, gdzie biskupi dość systematycznie zbierali kler w latach 561-605. Na synodach diecezjalnych hiszpańskich udzielano informacji o uchwałach synodów prowincjonalnych. Wiadomo również, iż każdy kapłan był zobowiązany podczas synodu odprawić spowiedź.

Powolnemu rozwojowi w VI i VII wieku ulegało na Zachodzie życie religijne i moralne wiernych, ich udział w sakramentach i nabożeństwach, jak również same obrzędy i życie liturgiczne. Dzieje tego rozwoju należą do następnego okresu.

## Szósty okres

590 - 692

# ŚREDNIOWIECZNY PRZEŁOM

Pontyfikat wybitnego papieża Grzegorza Wielkiego dawał pociechę znękanemu barbarzyńskimi najazdami Zachodowi, kładł podwaliny pod średniowieczną kulturę i opromienił się nawróceniem Anglosasów. Kościół pozyskał ariańskich Longobardów, pogańskich Alemanów i Bawarów. Na Wschodzie jednak przeżył inwazję islamu i utratę kilku prowincji cesarstwa bizantyjskiego z ludnością chrześcijańską. Nie mógł zaś uporać się z dawnym problemem monofizytyzmu, ujawniającym się teraz w monoteletyzmie. Pogłębiły się konflikty cesarzy bizantyjskich z papieżami. Wspólnie wprowadzono szósty sobór powszechny, ale dał on tylko doktrynalne rozwiązania, a nie usunął wzrastających różnic kulturowych, obyczajowych i obrzędowych. Różnice te utwierdził synod trullański drugi. Kościół na Wschodzie, umniejszony liczebnie wraz z cesarstwem po utracie znacznych terytoriów na rzecz islamu, stał się hieratyczny i stabilny w swojej strukturze i kulturze. Kościół na Zachodzie, zdobywając stale nowe ludy, wychowuje je w chrześcijańskiej kulturze. Odbudowana po najazdach barbarzyńskich ludów, kultura ta przybiera nowy kształt i formuje już teraz ludzi o mentalności średniowiecza.

### Rozdział 37

#### ZDOBYCZE I STRATY

Anglosasi, gdy się nawrócą, szybko wzniosą liczne klasztory. W następnym okresie wyjdą z nich niestrudzeni misjonarze, działający na kontynencie Europy zachodniej. Zanim to się stanie, mnisi iroszkoccy w swojej *peregrynacji dla Chrystusa* docierają do Longobardów, Alemanów i Bawarów, zdobywając ich dla Kościoła. Wcześniejsze porzucenie arianizmu przez ludy germańskie w południowej Frankonii i Hiszpanii umożliwiło rozwój wewnętrznych misji w tych krajach. Na Wschodzie Kościół zajęty nadal monofizytyzmem, mógł mniej poświęcić się prowadzeniu misji zewnętrznych, które w połowie VII wieku stały się w przeważającej części niemożliwe z powodu inwazji mahometańskich Arabów.

#### Anglosasi nawróceni

Anglia dzieli się w tym czasie na osiem większych księstw, utworzonych przez najeźdźców, Anglów, Jutów i Sasów. Ich wrogość do Celtów sprawiała, że odnosili się także wrogo do chrześcijaństwa, głoszonego przez misjonarzy iroszkockich. Przychylniej przyjęli przybyłych z Rzymu misjonarzy, którzy swoją działalnością objęli najpierw **Kent**, królestwo Jutów, posiadające od 593 roku dominację w tak zwanej *Heptarchii*, związku anglosaskich państweczek.

Sprzyjające misji warunki stworzyło zawarte ok. 589 roku małżeństwo króla **Etelberta** z merowińską księżniczką **Bertą**. Była ona katoliczką i przywiodła w swoim orszaku do stolicy Canterbury frankońskiego biskupa Liutharda, ale jako kapelana. Kościół frankoński nie miał na razie możliwości podjęcia misji w Anglii. Uczynił to papież **Grzegorz Wielki** z własnej inicjatywy.

Przedsięwzięcie papieża ujęto później w legendę, według której spotkał na forum rzymskim sprzedawanych jasnowłosych, młodych niewolników, zapytał ich, kim są, a gdy usłyszał odpowiedź, że to Anglowie, odrzekł, *oby stali się aniołami*. Była w tym zdaniu gra łacińskich słów: *Angli* (Anglowie) *sunt*, *Angeli* (aniołowie) *fiant*. Historycy łączą inicjatywę Grzegorza z istniejącą od Leona Wielkiego tradycją Stolicy Apostolskiej, która uważała prowadzenie misji wśród ludów pogańskich za swoje istotne zadanie. Misjonarzy znalazł Grzegorz Wielki w założonym przez siebie benedyktyńskim klasztorze na Monte Celio w Rzymie. Opat **Augustyn** z 39 zakonnikami wylądował wiosną 597 roku na wybrzeżu królestwa Kentu. Początkowo nie przyjęto ich zycliwie, do czego mogli się przyczynić frankońscy duchowni, pra-

gnący pozostawienia Anglii dla misji swego Kościoła. Trudności były chwilowe, opatowi Augustynowi udało się je pokonać, przyjął nawet we Frankonii święcenia biskupie, następnie doprowadził (597) do chrztu króla Eteberta, zbudował przy jego pomocy kościół biskupi w Canterbury i założył klasztor pod wezwaniem świętego Piotra i Pawła, później nazwany klasztorze świętego Augustyna. Przy klasztorze wzniesiono osobny kościół, którego podziemia stały się miejscem pochówku angielskich królów i miejscowych arcybiskupów.

Augustyn uzyskał (601) paliusz od papieża, który postanowił utworzyć dwie metropolie dla Anglii z dwunastu biskupstwami. Jedna miała posiadać stolicę w **Yorku**, druga w **Londynie**, na terytorium królestwa Essexu, opanowanego przez pogańskich Sasów. W Essexie sprawował władzę zięć Eteberta. Przyjął on chrześcijaństwo, lecz w Londynie zorganizowano tylko biskupstwo.

Augustyn (zm. 601 lub 602) nie zdołał za swego życia zrealizować papieskich planów organizacji Kościoła w Anglii. Utworzył jedynie biskupstwo w **Rochester**, oprócz londyńskiego. Nie zdołał także doprowadzić do porozumienia z celtyckim Kościołem Brytów w Walii i Kornwalii, gdzie istniały odrębności obrzędowe i organizacyjne. Żadnego skutku nie przyniosło jego spotkanie w Aust z przedstawicielami tego Kościoła, którzy widzieli w nim biskupa znienawidzonych Anglosasów.

Po śmierci króla Eteberta (616) doszło do **reakcji pogańskiej** w Kencie i Essexie. Gdy ją pokonano, papież Bonifacy V zatwierdził (624) metropolię w Canterbury. Druga metropolia w Yorku powstała w 634 roku, gdy uczniowie świętego Augustyna opata schryścianizowali Northumbrię. Jej król **Edwin** (589-632), ożeniony z chrześcijanką, córką Eteberta, przyjął chrzest w 627 roku. Pierwszym metropolitą Yorku został misjonarz **Paulin**, który przybył z królowną Kentu na dwór Edwina. Rozwojem Kościoła zajął się król Oswald (635-642), sprowadzając mnichów z iroszkockiego klasztoru Iona. Na ich czele stał Aidan (zm. 651, święty), założyciel klasztoru w Lindisfarne i biskup opat. Wzrosły wówczas wpływy dawnego celtyckiego Kościoła w Anglii, co doprowadziło do konfliktów z Kościołem anglosaskim, wszakże **synod unifikacyjny** w Withby (663) przyczynił się do jedności i romanizacji Kościoła celtyckiego. Zasługi w tym dziele miał arcybiskup **Teodor z Canterbury** (669-690), który kontynuował romanizację i zapoczątkował okres wielkiej świetności Kościoła angielskiego, zorganizowanego wkrótce w piętnaście diecezji, poddanych prymasowskiej władzy arcybiskupów z Canterbury.

Arcybiskup Teodor, uczoney Grek rodem z Tarsu, i sprowadzony przez niego opat Adrian (zm. 709, święty) zwiększyli liczbę klasztorów, czyniąc je wraz z szkołą katedralną w Canterbury ośrodkami nauki i kultury anglosaskiej. Przywiezione i sprowadzone przez obydwóch księgi greckie i łacińskie stały się jednym z źródeł rozkwitu w Anglii nauk biblijnych i teologicznych, literatury i muzyki oraz studium języków klasycznych hebrajskiego, greckiego i łacińskiego. Owocowało to w następnym okresie działalnością uczonych anglosaskich tej miary, co Alkuin i Beda Venerabilis. Nie brakowało jednak i w czasach arcybiskupa Teodora wybitnych mnichów, jak Cuthbert z Lindisfarne, Wilfrid z Yorku, Benedykt Biscop i Aldhelm z Malmesbury. Gdy chrystianizacja Anglii dobiegła końca po nawróceniu królestwa Sussex (680-685) i wyspy Wight, gorliwi mnisi podejmowali misje na kontynencie.

### **Longobardowie katolicy**

Nawrócenie Longobardów w północnej Italii z arianizmu na katolicyzm było dziełem iroszkockiego opata **Kolumbana Młodszego** (ok. 530-615) i założonego przez niego klasztoru w **Bobbio**, który stał się głównym ośrodkiem misji. Longobardowie byli wówczas jednym z najmniej cywilizowanych ludów germańskich. W poprzednim okresie (568) zjawili się nad rzeką Pad i opanowali znaczną część Italii, tworząc na północy królestwo z stolicą w Pawii, w środkowej Italii księstwo Spoleto, a na południu księstwo Benewent. Stanowili odtąd stałe zagrożenie dla terytorium, pozostającego jeszcze pod panowaniem cesarzy bizantyjskich (Genua, Rawenna, Apulia, Kalabria, Neapol), i dla papieskiego Rzymu. Szczególnie okrutni byli Longobardowie w Benewencie, tam też doznał Kościół największego ucisku.

W północnym królestwie Longobardów, władca Autaris wydał wprawdzie zakaz chrztu dzieci po katolicku, ale było to podyktowane jego dążeniem do zahamowania procesu romanizacji. Ogólnie jednak miał Kościół katolicki znaczną swobodę działania, szczególnie za króla Agilufa. Pozostał on arianinem, lecz swej żonie, katoliczce Teodolindzie, pozwolił ochrzcić po katolicku ich syna Adalwalda, którego ojcem

chrześnym był opat Secundus z Nano, pełniący od dawna funkcję doradcy królowej i obowiązki historyografa dworskiego. Należy z pewnością przypisać jego wpływowi, że król i królowa udzielili schronienia opatowi Kolumbanowi i przekazali mu w Bobbio kościół świętego Piotra.

Papież Grzegorz Wielki starał się wpłynąć na katolizację Longobardów, lecz działanie utrudniała mu schizma akwilejska. Wprawdzie patriarcha Kandydian z Grado, leżącego poza królestwem Longobardów, powrócił (607) do jedności z Rzymem, lecz biskupi pod panowaniem longobardzkim pozostali w opozycji i nie uznali unii aż do końca VII wieku. Doszło nawet do tego, że katolicki król Adalwald został strącony z tronu przez arian. Nie ustał jednak w katolickiej misji klasztor z Bobbio, obdarzony papieskimi przywilejami, m.in. egzempcją (628, 643) spod władzy biskupa w Tortona. Owoce tej misji było przyjęcie katolicyzmu (653) przez króla **Ariberta I**, za którego panowania nastąpił też szybki proces romanizacji Longobardów. Katolicyzacji i romanizacji nie zahamowało zajęcie na krótko Pawii przez arianina Grimoalda z Benewentu, popartego przez arian w Lombardii. Za prawowitych następców Ariberta doszło do przyjęcia wyznania katolickiego przez ariańskiego biskupa Anastazego w Pawii oraz do ustanowienia biskupa z Mediolanu Mansuetusa (672-681) metropolitą Ligurii. Współdziałanie Mansuetusa z papieżem i królem pozwoliło dokonać reorganizacji Kościoła w królestwie Longobardów i umożliwiło odprawienie (679) synodu prowincjonalnego w Mediolanie, który opowiedział się po stronie papieża w sporze o monoteletyzm.

Przyjęcie katolicyzmu przez Longobardów w **Benewencie** i **Spoletto** dokonało się za panowania księcia **Romualda I** (622-687). Było ono dziełem biskupa **Barbatusa** (zm. 682, święty, patron Benewentu).

### **Alemanowie i Bawarowie chrześcijańscy**

Pogański lud germański **Alemanów**, zwanych też **Alamanami**, osiadł nad rzeką Menem już w III wieku. Opanował on w V wieku terytorium dzisiejszej środkowej Szwajcarii, lecz został pobity przez Franków (496). W niektórych ośrodkach, jak Zurych i Bregenz, Alemanowie zniszczyli niemal całkowicie chrześcijaństwo, w innych zachowały się kościoły, a nawet utrzymało się biskupstwo w Konstancji.

Misję wśród Alemanów starał się rozwinąć opat Kolumban Młodszy, przy pomocy austrazyjskiego króla Teudeberta II, lecz po jego śmierci został wypędzony (612) i udał się do Longobardów. Trwalsza była misja jego ucznia, **Gallusa** (zm. po 641 lub 645, święty), który ośrodkiem działalności uczynił założony przez siebie klasztor, nazwany od jego imienia Saint-Gall. Dopomógł królowi Dagobertowi I (629-638) odnowić biskupstwo w Konstancji, przez co mylnie uznano go za założyciela tej stolicy biskupiej. Odnowiono także w Bazylei dawne biskupstwo z Augusta Rauricorum. W 615 roku Ragnachariusz tytułował się biskupem Augusty i Bazylei. Biskupstwo to nie utrzymało się długo, zostało bowiem wcielone do biskupstwa w Strasburgu, po opanowaniu tych ziem przez książąt alzackich.

**Bawarowie**, lud germański, zajęli w V wieku dawne rzymskie terytorium, odtąd nazywane Bawarią. Istniało tam chrześcijaństwo już od III wieku, ale znaczna część chrześcijańskiej ludności uszła przed najeźdźcami do Italii. Bawarowie, podporządkowani królom frankońskim, zachowali własne księstwo, którego twórcą był Theudebert I (533-548). Misją wśród nich zajął się klasztor w Luxeuil, z którego przybyli dwaj bracia misjonarze, Eustazy (610-629) i Agilus (zm. 650), uczniowie świętego Kolumbana. W swej działalności znaleźli oparcie w książętach bawarskich, najprawdopodobniej burgundzkiego pochodzenia. Niezależnie od uczniów Kolumbana zajął się misją bawarską **Emmeran** (Haimhram, zm. 652, święty) biskup z Akwitanii. W podróży misyjnej do Słowian zatrzymał się u księcia **Teodona** w Regensburgu, działał w Bawarii i zginął w niewyjaśnionych okolicznościach. Trzecim misjonarzem Bawarów stał się biskup z Worms **Rupert** (zm. 718, święty), który opuścił swoją pierwszą stolicę biskupią z przyczyn politycznych. W porozumieniu z księciem Teodonem działał w Salzburgu i okolicy, założył tam biskupstwo, zbudował klasztor i kościół świętego Piotra jako ośrodek misyjny, dał początek klasztorowi żeńskiemu pod przełożnictwem swej siostrzenicy Erentрудy. Jako *Apostol Bawarii* jest czczony także święty **Korbinian** (zm. 725), który przybył z Frankonii do Freisingen i został biskupem. W tym czasie książę Teodon podjął starania w Rzymie o metropolię dla Bawarii, ale nie zdążył zrealizować planu. Filarami Kościoła bawarskiego pozostały klasztory i biskupstwa w Regensburgu, Salzburgu i Freisingen, do których nieco później (737) dojdzie biskupstwo w Passau.



Nawróceni Longobardowie i Bawarowie weszli w następnym okresie bezpośrednio w skład monarchii frankońskiej. Za Karola Wielkiego odegrali znaczną rolę w rozwoju Kościoła na Zachodzie.

### *Słowianie pogańscy*

W VI wieku wzrasta ekspansja Słowian, którzy docierają na zachodzie do Łaby i Soławy, a nad dolnym Dunajem szturmują granice cesarstwa bizantyjskiego. W opanowanej przez nich Mezji tworzą Bułgarzy w VII wieku turecko-słowiańską organizację państwową.

**Bułgarzy**, zanim przybyli na Półwysep Bałkański, stanowili na północ od Morza Czarnego i Kaspijskiego związek plemion, którego przywódca Orchan wyłamał się spod zwierzchności Awarów i szukał oparcia w Bizancjum. Gdy przebywał tam w 619 roku, przyjął chrzest, podobnie jak później jego bratanek, Kuwrat, który zawarł sojusz z cesarzem Herakliuszem. Chrzest obu władców bułgarskich nie przyniósł chrystianizacji ich ludu.

Cesarz Herakliusz był zainteresowany chrystianizacją **Chorwatów** i **Serbów**, którym pozwolił osiąść (ok. 626) na Bałkanach, by bronili cesarstwa przed Awarami. Styczność tych Słowian z miejscową ludnością chrześcijańską, która podlegała kościelnej władzy Rzymu, skłoniła papieża Jana IV (640-642) do podjęcia misji w Chorwacji. Mimo wielu następnych misji ludność słowiańska w większości trwała w pogaństwie do IX wieku.

### **Arabowie mahometańscy**

W Arabii ukształtował Mahomet nową religię światową, która stała się szybko fundamentem arabskiego imperium. Nie tylko zahamowało ono misję Kościoła poza granicami bizantyjskiego cesarstwa, ale odebrało od niego szereg prowincji, w których chrześcijaństwo było w rozkwicie. Co więcej, islam przez hasło *świętej wojny* z giałurami (niewiernymi) stał się nieprzejednanym wrogiem chrześcijaństwa przez wiele stuleci.

**Mahomet**, twórca islamu, urodził się w Arabii wtedy, kiedy wzmógł się handel jej szlakami od Damaszku do Mekki (*pachnidłowy szlak*) ze względu na zablokowanie innych dróg wschodnich podczas wojny Bizancjum z Persją. Dało to rozkwit miast w południowej Arabii. Niektóre plemiona koczownicze przeniosły się bliżej tych miast i podjęły osiadły tryb życia. Na szlaku handlowym nie powstały jednak państwa, lecz niezależne miasta, z których Jatrib (Medyna) i Mekka nabrały szczególnego znaczenia.

W Mekce sprawowało władzę plemię Kurajszytów, tworząc tam ośrodek kulturalno-religijny z świątynią *Kaaba*, w której *Czarny Kamień* czczony przez Arabów ścierał pielgrzymki. Według arabskiej legendy, kamień ten leżał u wrót rajy i Adam go zabrał. Inna legenda głosiła, że Archanioł Gabriel darował go Abrahamowi. W *Kaabie* gromadzono także posągi bóstw poszczególnych plemion arabskich. Pod wpływem judaizmu i chrystianizmu zaczęli politeiści arabscy wyróżniać swoje najwyższe bóstwo nadplemienne, *Allaha*.

**Muhammad**, najczęściej zwany **Mahometem**, urodził się około 570 roku w Mekce. Zetknął się tam z chrystianizmem, judaizmem i wiarą w *Allaha*. Znajomość tych religii pogłębił podczas handlowych wędrówek, które podjął jako chłopak, osierocony i biedny. Gdy poślubił bogatą wdowę Chadidzę, oddał się medytacjom i sprawom religijnym. Łączył w sobie żywą inteligencję i zmysł praktyczny, ale też skłonność do kontemplacji. Przekonany o swoich wizjach, przypisywał je Archaniołowi Gabrielowi. Głosił, że od niego otrzymał powołanie na proroka jedyne Boga, *Allaha*, oraz wezwanie do naprawy obyczajów. W Mekce pozyskał tylko znikomą liczbę zwolenników, wśród których znalazła się jego żona, córka Fatima, zięć Ali, stryj Abu-Bekr i bogaty kupiec Omar.

Oprócz wiary w *Allaha*, Mahomet głosił naukę o przeznaczeniu (*kismet*) i całkowitym poddaniu się woli *Allaha* (*islam*). Swoich zwolenników nazywał *muslimin* (uległymi *Allahowi*), z czego powstała nazwa *muzułmanie*. Niezadowoleni Kurajszytowie przygotowali zamach na jego życie, zbiegł wówczas do Jatribu. Data tej ucieczki z Mekki do Medyny (*hidzra*, 15.07.622) stała się początkiem ery mahometańskiej i wprowadzonego później własnego kalendarza, w którym zachowano rok księżycowy, krótszy o około 11 dni od słonecznego.

W Jatribie znalazł Mahomet wielu zwolenników. Oni nazwali to miasto później Medyną - *Miastem Proroka*. Wykazując wielki talent polityczno-organizacyjny, Mahomet występował nie tylko jako prorok i nauczyciel, ale też jako przywódca, którego zadaniem było zjednoczyć Arabów, potomków Abrahama, budowniczego *Kaaby*. Łatwo pozyskał wojownicze plemiona Beduinów, przy ich pomocy zdobył Mekkę w 630 roku i uczynił ją religijną stolicą islamu. Zachował w niej Kaabę, a pielgrzymkę do Mekki uczynił obowiązkiem każdego muzułmanina. Przepisane, pięciokrotne modlitwy każdego dnia miały być odmawiane z twarzą zwróconą ku Mekce.

Od swoich wyznawców żądał Mahomet, by uznawali *Allaha* za jedyne Boga, a jego za *najwyższego proroka*. W nauce przyjmował proroków z *Starego Testamentu*, Abrahama i Mojżesza, oraz Chrystusa, także proroka, ale mniejszego od siebie i jedynie człowieka, bez bóstwa. Widać w tym wpływy nestorianizmu, uważa się więc, że znał chrześcijaństwo w formie nestoriańskiej. Odrzucał Mahomet kult świętych, a nawet jakiegokolwiek wyobrażenie ludzi w meczetach. Głosił sąd ostateczny i raj jako nagrodę dla wyznawców *Allaha*. Raj opisywał na sposób wschodni, obrazowy, pociągający swymi rozkoszami i pięknymi kobietami, hurysami. Do zasadniczych obowiązków religijnych zaliczył codzienną modlitwę, pielgrzymkę do Mekki, post przez cały miesiąc Radaman, w skrócie zwany też *Radamanem*, a obowiązujący od wschodu do zachodu słońca, praktykę częstych obmywań na wzór judaizmu oraz dobrowolną jałmużnę na rzecz ubogich, do której doliczono później świadczenia dla państwa. Po pierwszych sukcesach wojennych dodał Mahomet obowiązek prowadzenia *świętej wojny* z niewiernymi (*giaurami*, dosłownie: *psami*). Zamiast szabatu czy niedzieli, przyjął piątek za dzień święty. Nie ustanowił osobnego stanu kapłańskiego, bo nie przyjmował ofiary i odkupienia. Obowiązek wyjaśniania *Koranu* i udzielania napomnień należał do *kalifa* i *szeików*. Koran czytali *katybowie*, modlitwom przewodzili *imani*, na modlitwę zwoływali *muzeini* z minaretów, meczetów strzegli *kaimowie*, prawo Koranu wyjaśniali *ulemowie*, rodzaj mnichów muzułmańskich stanowili *derwisze*.

Mahomet nie zostawił żadnych pism. Jego naukę, którą określał jako ostateczne i największe Boże objawienie, spisywali słuchacze. Oficjalną wersję nauki, ujętej w poetycką formę, zredagowano w 653 roku na polecenie kalifa Osmana. Umieszczono w niej także opowieści o życiu Proroka. Księgę nazwano *Koranem* (z arab. *kur'an*, czytanie) i podzielono na 114 rozdziałów (*sury*). *Koran* stał się wzorem dla późniejszej literatury muzułmańskiej pod względem treści i formy. Zawiera przepisy kultowe, moralne i prawne. Jest więc kodeksem prawa, zarówno cywilnego jak i karnego. Zawarta w nim nauka, uznana za własne słowa *Proroka*, nie może być w niczym zmieniona, dlatego nie pozwalano tłumaczyć go na inne języki. Przez to język arabski, jako język *Koranu*, stał się obowiązującym w całym świecie islamu.

Prawo zawarte w *Koranie* nie wystarczało do określenia każdego postępowania. Starano się rozwiązywać wątpliwości przez odwoływanie się do działalności i postępowania Mahometa, o którym przechowywano wiadomości w tradycji islamskiej. Tę tradycję spisywano, aż w IX wieku nadano jej ostateczną redakcję w dziele, nazwanym *Sunna* (po arabsku, *droga postępowania*). Nie wszystkie jednak grupy islamskie przyjęły *Sunnę* jako autorytatywne wyjaśnienia *Koranu*.

Obie księgi dają w całości system przepisów prawnych i obyczajowych, m.in. zakaz spożywania mięsa z zwierząt uznawanych za nieczyste, jak świnie, zwierzęta drapieżne, zakaz picia wina, pozwolenie na wielożeństwo. Silnie ograniczono prawa kobiet, przez co utrzymano ich niską pozycję społeczną.

Mahomet zmarł 7 (lub 8) czerwca 632 roku, nie doczekawszy się zjednoczenia Arabii. To dzieło kontynuował jego następca, **Abu-Bakr** (632-634), który posługiwał się tytułem *kalifa* (*zastępca Proroka*). Pokonał on resztę opozycji i skonsolidował Arabów w jeden organizm państwowy. Z kolei jego następca, **Omar** (634-644) znakomity polityk i organizator, podjął ekspansję na Syrię bizantyjską. Jego wyprawa w 635 roku doprowadziła do opanowania Damaszku, który zdołał odebrać cesarz Herakliusz, ale decydująca bitwa (20.08.636) nad rzeką Jarmuk przyniosła całkowitą klęskę wojsk bizantyjskich, do czego przyczynili się Ghassanidzi, przechodząc na stronę Arabów. Syria dostała się cała w ręce mahometan. W 638 roku upadła Antiochia i Jerozolima, w 640 roku Cezarea, która była centrum administracji bizantyjskiej. Rok wcześniej Omar zaatakował Egipt, gdzie zyskał poparcie monofizytów. Bitwa pod Heliopolis (640) zadecydowała, że cały Egipt dostał się w ręce Omara. Aleksandria padła w 642 roku, poddana Arabom przez patriarchę Kyrosa, który miał dotąd współdziałał w bizantyjskiej administracji kraju.

Podobne zwycięstwa odnosili Arabowie nad Persami. Rozbili armię perską pod Kadesiją (637), zdobyli Ktesifon i całą Mezopotamię następnie Armenię, skąd czynili wypady do Kapadocji.

Przez dziesięć lat panowania Omara powstało potężne imperium islamskie od Sahary po pustynie Azji Środkowej i od Trypolisu do Indii. Wobec podbitej ludności mahometanie stosowali względną tolerancję religijną i zachowali do końca VII wieku dotychczasowy aparat administracyjny, będący w rękach chrześcijan, obarczając go obowiązkiem ściągania od ludności niemahometkańskiej podatku (charadz), który był często niższy od dotychczasowego podatku dla cesarstwa. Zyskało to przychylność dla Arabów w prowincjach, które już wcześniej dążyły do zrzucenia jarzma bizantyjskiego. Chrześcijanie przedchalcędońscy uważali islam za jeden z odłamów chrześcijaństwa.

Potęga państwa arabskiego nie uchroniła go od wewnętrznych konfliktów. Po zamordowaniu Omara (644) został kalifem Osman z rodu Omajjadów, faworyzujący jego członków, z których Moawija został namiestnikiem Syrii i dał początek wspianiałemu dworowi w Damaszku. Opozycja wewnętrzna przeciw Osmanowi skupiła się wokół Aliego, męża Fatimy, jedynej córki Proroka. Osmana zamordowano w 656 roku. Zwolennicy Aliego rekrutowali się głównie z **szytów**, którzy obstawali przy czystym Koranie, bez uznawania Sunny. Zwyciężyli wszakże przeciwnicy Aliego, którego usunięto morderstwem (661). Moawija ogłosił się rok wcześniej w Jerozolimie kalifem i utwierdził władzę dynastii **Omajjadów**. Damaszek stał się centrum polityczno-religijnym świata arabskiego. Swe znaczenie straciła Arabia, jedynie Mekka przyciągała nadal pielgrzymki.

Umocnione imperium Omajjadów kontynuowało inwazję na posiadłości bizantyjskie. Cypr, zdobyty w 649 roku, uczyniono bazą floty arabskiej. Starła się ona zdobyć Bizancjum, dwukrotnie podejmując jego blokadę (673-677, 717-718). Bizancjum się obroniło i wielu historyków uważa to za bardziej decydujące dla losów chrześcijańskiej Europy niż zwycięstwo Karola Martela pod Poitiers (732).

Arabowie, atakując Bizancjum, nie zaniechali podbojów w Afryce. Po opanowaniu bizantyjskiej Trypolitanii wtargnęli do Afryki zachodniej, zdobyli ją i nazwali Maghrebem. W Kairuan utrzymywali (od 670) potężny obóz wojskowy, nie mogli jednak od razu pokonać wojsk bizantyjskich, które znalazły sojuszników w wojowniczych plemionach Berberów, zwanych w starożytności Maurami. Arabowie ponieśli nawet klęskę (683), ale podjęli wkrótce dalszą inwazję, zwłaszcza że Berberowie, pozyskani w tym czasie dla islamu, stali się ich sprzymierzeńcami. W 692 roku padła Kartagina, główny punkt oporu wojsk bizantyjskich.

W następnym okresie skierowali Arabowie inwazję z Afryki na Hiszpanię i zachodnią Europę.

## Rozdział 38

### MONOTELECI

O nestorianach i monofizytach mówi się, że przyjmowali Arabów z radością jako wyzwolenie spod bizantyjskiego panowania. W rzeczywistości cesarze nie byli wrogami monofizytów, niektórzy wyraźnie im sprzyjali, jak Justyn II, inni starali się ich pozyskać ustępstwami doktrynalnymi. Temu celowi miał służyć monoteletyzm, sformułowany przez patriarchę Sergiusza, a poparty przez cesarza Herakliusza. Nie brakowało teologów, którzy dostrzegli doktrynalne niebezpieczeństwo monoteletyzmu. Nie rozeznał go papież Honoriusz, cierpiał za opozycję papież Marcin I. Na soborze w Konstantynopolu odrzucono błąd monoteletyzmu i zdefiniowano naukę o dwóch działaniach i dwóch wolach w Chrystusie.

#### Sergiusz - Sofroniusz

Cesarz **Herakliusz**, uznawany za znakomitego wodza i mądrego męża stanu, wsławiony odzyskaniem relikwii Krzyża świętego z Ktesifonu i złożeniem ich w Jerozolimie, pragnął pojednania z monofizytami dla powodów religijnych i politycznych. Ten drugi wzgląd był niewątpliwie ważniejszy dla cesarza, który widział, jak monofizyci podczas wojny z Persami masowo przechodzili na stronę wroga.

W staraniach o unię z monofizytami sprzymierzeńcem cesarza stał się lojalny i szlachetny patriarcha bizantyjski **Sergiusz** (610-638). Wykorzystał on lukę, która znajdowała się w chalcędońskiej nauce o Chry-

stusie co do określenia jedności działania i woli. Niektórzy teologowie neochalcedońscy przyjmowali formułę, podkreślającą jedność działania Chrystusa (po gr. *mia energeia, monergetyzm*), której jedynym źródłem jest Jego Bóstwo. Sergiuszowi odpowiadała ta formuła, zwłaszcza że polegał na zdaniu biskupa Teodora z Faran, w którego wierność względem Chalcedonu nikt nie wątpił. Oparł się także na zdaniu Kyrosa z Fasis, nowego patriarchy aleksandryjskiego (od 631). W Aleksandrii ogłoszono właśnie (633) unię z monofizytami na podstawie dziewięciu tez o Chrystusie, działającym w sposób Boski i ludzki przez jedną bosko-ludzką energię. Za tym określeniem stał *niepodejrzany* wówczas autorytet Dionizego Pseudo-Areopagity. Monofizytom odpowiadała ta formuła, szybko jednak zrodziła się przeciw niej opozycja wśród chalcedończyków.

Wśród oponentów teologów wyróżniał się mnich **Sofroniusz**, którego autorytet wzrósł, gdy został patriarchą jerozolimskim (634-638). Jakiś czas przebywał on w Aleksandrii i prosił Kyrosa, by nie ogłaszał formuły z 633 roku. W jej zwalczaniu oparł się na arystotelesowskiej tezie, że działanie wypływa z natury, należy więc mówić o dwóch działaniach, skoro w Chrystusie są dwie natury.

Dyskusje Sofroniusza z Sergiuszem w Konstantynopolu sprawiły, że postanowiono nie mówić o *jednym działaniu*, lecz o *jednym działającym* Chrystusie. Sergiusz ogłosił wówczas *ludicatum* z formułą o jednym działającym Chrystusie. Swoje stanowisko wyłożył nadto w liście do papieża Honoriusza I (625-638). Pochwalił się pozyskaniem wielu monofizytów dzięki takiemu nauczaniu.

### **Honoriusz I - Herakliusz**

Papież w odpowiedzi dla Sergiusza zgodził się, że należy mówić o jednym działającym Chrystusie i że ta jedność zakłada *jedną wolę* jako źródło działania. Swój pogląd podtrzymał, gdy do Rzymu przybył biskup Stefan z Dory, wysłannik patriarchy Sofroniusza. Papież otrzymał od niego encyklikę patriarchy, oznajmijającą o objęciu stolicy jerozolimskiej, ale też wykazującą błąd monergetyzmu. Stanowisko Honoriusza I opierało się na opinii Sergiusza, że nauczanie o dwóch wolach w Chrystusie oznacza możliwość sprzeczności. Koniecznie więc trzeba podkreślać *jedną wolę* (*mia theleia*, monoteletyzm).

Sofroniusz, przeciwny temu pogładowi, nie akcentował moralnej jedności działania, ale wolę jako władzę, źródło działania, rozumował więc poprawnie, że muszą w Chrystusie być dwie wole, każda bowiem natura musi mieć wolę jako władzę działania. Papież natomiast przyjmował wywody Sergiusza w znaczeniu woli już jako chcenia, które w Chrystusie nie było rozdwojone, lecz odznaczało się moralną jednością.

Sergiusz, umocniony stanowiskiem papieża, wyjednał u cesarza wydanie opracowanego przez siebie *Wyjaśnienia wiary* (*Ekthesis*) w formie dekretu, który zakazywał rozprawiania o jednej lub dwóch energiach w Chrystusie. Ogłoszone (638) *Ekthesis* nie zawierało wyraźnego błędu teologicznego, ale posługiwało się terminologią, która po analizie filozoficznej prowadziła do błędnych wniosków. Uwagę na to zwrócił mnich **Maksym**, nazywany *Wyznawcą* (580-662).

Maksym był ongiś na służbie cesarza Herakliusza. Przed najazdem perskim uciekł do Afryki, skąd włączył się (ok. 640) do sporu monoteletyckiego. Obdarzony umysłem wnikliwym, uściślił terminologię i dokładniej określił stosunek woli do natury. Podkreślił, że wola jest związana z naturą, a nie z osobą. Odrzucił więc *Ekthesis*, w sformułowaniach zaś nieżyjącego już papieża nie dopatrywał się błędu, lecz nieściśłości wyrażen. Wokół Maksyma powstało w Afryce centrum opozycji przeciw kościelnej polityce cesarza.

### **Maksym Wyznawca - Marcin I**

Opozycję w Afryce starał się złamać nowy cesarz **Konstans II** (641-668) edyktem *Typos*, który znosił moc obowiązującą *Ekthesis*, ale zakazywał pod surowymi sankcjami dyskusji o jednej lub dwóch wolach w Chrystusie. Niewątpliwie zależało cesarzowi na wewnętrznym uspokojeniu w Kościele i państwie, edykt wszakże odczytano jako zrównanie prawdy z błędem. Maksym Wyznawca oświadczył wówczas, że milczenie o prawdziwej nauce jest jej zaprzeczeniem. Zwrócił się też w tej sprawie do papieża Marcina I (649-655).

Papież odbył synod lateraneński (649) z udziałem 105 biskupów z Italii, Sycylii, Sardynii i Afryki. W oparciu o wywody Maksyma ustalono *wyznanie wiary*, w którym umieszczono orzeczenie o dwóch wolach i dwóch działaniach w Chrystusie. Odrzucono oba cesarskie edykty, uznano za heretyków patriarchę Sergiusza, już nieżyjącego, i jego następcę Pyrrosa oraz monofizyckiego patriarchę aleksandryjskiego, Kyrosa z Fazis.

Konstans II zareagował gwałtownie na uchwały synodu lateraneńskiego. Papieża uwięziono i sprowadzono (653) do Konstantynopola. Polecenie uwięzienia wydano bezpośrednio po synodzie, lecz egzarcha z Rawenny nie wykonał go, bo obwołał się w Italii cesarzem i wszedł w porozumienie z papieżem. Dostarczyło to Konstansowi II dodatkowego argumentu przeciw Marcinowi I: dopuszczenie się zdrady wobec prawowitego cesarza. W Bizancjum uznano papieża winnym i skazano na śmierć. Karę zamieniono na wygnanie. Wywieziony na Krym, Marcin I wkrótce zmarł (655). W Kościele doznawał czci jako święty i męczennik.

Maksyma Wyznawcę także uwięziono. Stawiano mu ten sam zarzut zdrady, gdyż w Kartaginie przyjaźnił się z bizantyjskim egzarcha Afryki, Grzegorzem, który wymówił cesarzowi posłuszeństwo i stał się uzurpatorem. Maksyma ukarano obcięciem języka i ręki oraz wygnaniem, na którym umarł (662).

### Sobór w Konstantynopolu

Cesarz **Konstantyn IV** (668-685), następca zamordowanego na Sycylii Konstansa II, dostrzegał bezsens represji, stosowanych wobec przeciwników monoteletyzmu. Nie było też żadnych owoców z przychylności wobec monofizytów, których większość znalazła się poza granicami cesarstwa. Cesarz postanowił więc oddać soborowi do rozpatrzenia cały problem monofizytyzmu, licząc na uratowanie tym gestem bizantyjskiego panowania w Italii.

Przed soborem papież **Agaton** (678-681, święty) odbył synod lateraneński z udziałem 125 biskupów, którzy przyjęli zasadnicze tezy synodu z 649 roku, potępiające monoteletyzm. Na synodzie wybrano legatów do udziału w soborze.

**Szósty sobór powszechny** obradował w Konstantynopolu od 7 listopada 680 roku do 16 lutego 681 roku. Brało w nim udział 174 biskupów. Obradowano w kaplicy cesarskiego pałacu, zwanej od swej architektury *trullos*, stąd często nazwa *sobór trullański I*. W pierwszej części obrad uczestniczył cesarz. Odczytano pismo papieskie, w którym Agaton zaznaczył wyraźnie, że *Kościół rzymski nigdy nie zszedł z drogi prawdy i nie skłaniał się nawet do częściowego błędu*. Obecni biskupi, z wyjątkiem sześciu i patriarchy antiocheńskiego Makariosa, przyjęli rzymski dokument o dwóch wolach i dwóch działaniach, złączonych z dwoma naturami w Chrystusie. Makarios starał się uzasadnić *bosko-ludzkie działanie* Chrystusa wypowiedziami Ojców Kościoła, ale wykazano mu uchybienie w sporządzeniu zestawu cytatów. Po orzeczeniu soborowym pozostał on nadal nieprzejednany. Patriarcha bizantyjski Georgios zmienił swe poprzednie stanowisko i uznał uchwały soborowe.

Twórców i zwolenników monoteletyzmu sobór obłożył klątwą. Z nich wymieniono imiennie Sergiusza z Konstantynopola i jego trzech następców na stolicy patriarszej, Teodora z Faran i Kyrosa z Fazis, a także papieża **Honoriusza I** jako *poplecznika błędu*, gdyż *znaleziono w jego listach do Sergiusza dowód na to, że we wszystkim uległ jego nauce i ją potwierdził*.

Przyjęte *wyznanie wiary* odczytano uroczyście na ostatnim, osiemnastym posiedzeniu, w obecności cesarza. Sobór mu podziękował prawdziwie bizantyjską aklamacją, m.in. wołając: *Boże zachowaj nam tego, który jest światłem dnia! Cześć nowemu Konstantynowi, nowemu Marcjonowi, nowemu Justynianowi, wieczysta cześć!* Cesarz podpisał uchwały soborowe, nadając im przez to znaczenie prawa państwowego. Uczestnicy soboru wysłali list z podziękowaniem do papieża Agatona, stwierdzając że to Piotr *przemówił przez Agatona*.

W Rzymie potwierdził oficjalnie uchwały soborowe papież **Leon II** (682-683), dając do nich wyjaśnienie w sprawie Honoriusza I. Według tego wyjaśnienia, Honoriusz *nie uświetnił Stolicy Apostolskiej tradycyjną nauką apostolską, ale przez gnuśne niedbalstwo zezwolił na skażenie niesplamionej wiary*. Do tej sprawy nie wracano więcej, dopiero w XIX wieku odżyła przed soborem watykańskim pierwszą, gdy przygotowywano się do ogłoszenia dogmatu o nieomyślności papieża.

Uchwały soborowe nie wywołały większych konfliktów w cesarstwie bizantyjskim. Monofizyci byli poza jego granicami, oderwani od wspólnoty politycznej i kościelnej. Epizodem jedynie stało się wystąpienie cesarza **Filipikosa-Bardanesa** (711-713), Armeńczyka z pochodzenia, czym należy tłumaczyć jego sympatie do monofizytyzmu. W osobnym dekrete odrzucił on sobór i ogłosił monoteletyzm za obowiązującą naukę Kościoła. W Rzymie wywołało to gwałtowną opozycję. Gdy obejmując tron (drogą zamachu), przysłał papieżowi zawiadomienie i wyznanie wiary w duchu monoteletyckim oraz swój portret, papież **Konstantyn I** odmówił ich przyjęcia, zakazał umieszczać cesarskie imię na monetach i wymieniać je w modłach. Na wiadomość zaś o usunięciu z cesarskiego pałacu obrazów, przedstawiających ostatni sobór, papież kazał bazylikę świętego Piotra przyozdobić w obrazy z dziejami sześciu soborów.

## Rozdział 39

### PAPIEŻE — SYNOD TEULLAŃSKI II

Szereg 21 papieży w latach 590-692 otwiera znakomity pontyfikat Grzegorza Wielkiego, który nie zasklepił się w trudnych problemach Rzymu i Italii, ale okazał staranie o Kościół powszechny. W działalności papieskiej zajmują jednak najwięcej miejsca sprawy Bizancjum, zarówno kościelne, jak polityczne. Ingerencje cesarskie osłabiały autorytet papieży, wypracowany przez Grzegorza Wielkiego. O jego odnowienie stara się ostatni z papieży tego okresu, Sergiusz. Nie zdołał jednak przeszkodzić uchwałom synodu trullańskiego drugiego, który stał się znakiem rozejścia dróg Kościoła wschodniego i zachodniego, choć nie doszło jeszcze do ostatecznej schizmy.

#### Grzegorz Wielki

Wybrany jednogłośnie papieżem przez kler, senat i lud rzymski, dobrze był przygotowany, duchowo, intelektualnie i życiowym doświadczeniem do pełnienia urzędu papieskiego (590-604). Wśród swoich przodków miał nie tylko senatorów rzymskich, ale i papieża Feliksa III oraz krewne, świętą Farsylię i świętą Emilianę. Zaangażowany w działalność administracyjną państwową, pełnił (571-575) urząd prefekta Rzymu. Po śmierci ojca, w domu na Monte Celio założył klasztor benedyktyński świętego Andrzeja, a w swoich posiadłościach sycylijskich dalsze klasztory. Zrezygnował następnie z piastowanego urzędu i razem z benedyktynami oddawał się praktykom pobożnym i czytaniu ksiąg. Krótko zażywał spokoju życia klasztornego, papież Benedykt I wyświęcił go na diakona, a Pelagiusz II wysłał do Bizancjum jako swego apokryzariusza (579-585). W tym okresie dobrze poznał problemy wzajemnych stosunków Kościoła i państwa, cesarstwa i papieństwa. Utrwalił się w przekonaniu, że cesarz jest powołany przez Boga do pełnienia najwyższej władzy w chrześcijańskim imperium. Nie zmienił go nawet wówczas, gdy cesarz Fokas (601-610) okazał się człowiekiem o małowartościowym charakterze. W sprawie Longobardów zajął odmienne stanowisko niż cesarz Maurycy (582-602), ale nie uważał tego za zmianę swego poglądu na władzę cesarską, taka była konieczność, wpływająca z konkretnej sytuacji Italii. Według niego, trzeba było zawrzeć pokój z Longobardami i podjąć u nich misje, skoro cesarski egzarcha z Rawenny nie potrafił przed nimi obronić kraju.

Podobne względy duszpasterskie skłoniły go do korespondencji z frankońskimi władcami. Bez ich zgody nie można było dokonać reformy życia kościelnego w Frankonii. Jego starania o *wieczysty pokój* między Bizancjum i Frankonią płynęły ze zrozumienia, że jest to konieczne do odnowienia Kościoła w Europie.

Wiele uczynił dla obrony papieskiego prymatu i dla pogłębienia jego teologicznych podstaw. Jak poprzedni papieże protestował przeciw tytułowi *patriarcha powszechny*, używanemu przez biskupa Konstantynopola, bo godziło to w rangę Kościoła rzymskiego. Kierował się jednak dobrem Kościoła, dlatego nie zerwał z Konstantynopolem z tego powodu, zaczął jedynie posługiwać się w swych listach określeniem *sluga sług Bożych*, co kancelaria papieska przyjęła po nim na stałe.

Wśród papieży stał się jednym z najwybitniejszych duszpasterzy. Rozwinął w Italii pomoc dla ludności uboższej wskutek najazdów. Znaczne posiadłości Kościoła rzymskiego w Italii, na Sycylii, w Dalmacji i

Prowansji uznawał za własność ubogich. Zorganizował staranne zarządzanie tymi majątkami, by mieć więcej do rozdzielania potrzebującym.

W trosce o podniesienie poziomu życia i działalności kleru napisał sławną *Regule pastoralną*, której motto stanowi stale aktualna zasada: duszpasterstwo *jest w życiu Kościoła sztuką nad sztukami*. Akcentował konieczność codziennego rachunku sumienia w osobistym życiu kapłanów, w duszpasterstwie zaś należytego przepowiadania *Ewangelii*. Wskazał na obowiązek homilii podczas każdego nabożeństwa eucharystycznego, zwłaszcza domagał się wyjaśniania odczytanej ewangelii. Sam głosił homilie, z których zachowało się czterdzieści, dając obraz jego przepowiadania *Słowa Bożego*. Starał się w nich, bez retorycznej osłony trafić do serca słuchaczy i utrwalić w ich pamięci zasady i przykłady życia chrześcijańskiego.

Życie zakonne znał według reguły benedyktyńskiej, doceniał jego znaczenie w Kościele i poświęcił mu wiele miejsca w swoim działaniu i pismach. Do mnichów zwrócił się w dziele *Moralia*. Po wygłoszeniu opracował je pisemnie. W nim i w dwudziestu dwóch *Homiliach do Ezechiela* wyłożył naukę o chrześcijańskiej etyce, pobożności i doskonałości. Stosowana szeroko alegoria uczyniła te dzieła obrazowymi i bardzo poczytnymi w średniowieczu. Wywarły też duży wpływ na późniejszą teologię moralną. Dostrzega się w nich eschatologiczne oczekiwania papieża, ale nie przeszkadzały mu one w szerokim i rzetelnym działaniu.

Dla lektury w klasztorach opracował *Dialogi o życiu ojców italskich* w czterech księgach, z których druga w całości jest poświęcona życiu i działalności świętego Benedykta z Nursji. W pozostałych księgach przedstawia cuda i nadzwyczajne wydarzenia w życiu świętych osób, które żyły w Italii. Nie są to biografie, ale niosące pociechę dowody z życia tych ludzi na działanie Bożej Opatrzności. W okresie najazdów i kataklizmów budził Grzegorz tym dziełem nadzieję i optymizm. Okres ten można dobrze poznać z bogatego zbioru jego listów. Za swoje pisma i nauczanie otrzymał tytuł *Wielkiego Doktora Kościoła*. Czytano je w średniowieczu i na ich podstawie kształtowano pobożność i duchowość przez kilka wieków.

### Papież i cesarze

Następcy Grzegorza Wielkiego, poza sprawami lokalnymi Kościoła rzymskiego, zajmowali się najczęściej rozwiązywaniem konfliktów z Bizancjum. Szczytowe napięcie wystąpiło za cesarza Konstansa II, który nie tylko uwięził, osądził i skazał na wygnanie papieża Marcina I, ale wymógł na klerze rzymskim już w 654 roku wybór jego następcy Eugeniusza I. Papież Marcin nie protestował przeciw temu dla dobra Kościoła. Konstans II, despotyczny, samowolnie nadał Rawennie kościelną niezależność od Rzymu (*autokefalie*). Jego syn, Konstantyn IV musiał zmienić postępowanie wobec papieży, ze względu na trudną sytuację polityczną na Wschodzie. Nie tylko wycofał się z popierania monoteletyzmu i przyczynił się do odwołania soboru, ale odwołał dekret ojca, który przyznawał Rawennie *autokefalie*.

Napięcie powróciło za cesarza **Justyniana II**, który objął tron w siedemnastym roku życia i przez całe panowanie odznaczał się wybujałą ambicją, przesadnym pragnieniem sławy i despotyzmem, choć starał się być głęboko religijnym. Jako pierwszy cesarz bizantyjski umieścił na monetach wizerunek Chrystusa, a obok swego imienia na nich słowa *śluga Chrystusa*. Nie przeszkadzało mu to odebrać cesarskiemu egzarsze z Rawenny prawa zatwierdzania wyboru papieża, a zastrzec je wyłącznie sobie, przez co spowodował, że papież Benedykt II (684-685) czekał rok na uznanie swego wyboru i nie mógł przyjąć święceń. Po śmierci jego następcy, papieża Jana V (685-686) cesarz upierał się przy swoim kandydacie i z trudem zgodził się na kompromisowy wybór sędziwego kapłana Konona (686-687). Rozdwojenie nastąpiło po jego pontyfikacie. Stronnictwo rzymskie ponowiło wybór swojego kandydata przed Kononem, kapłana Teodora, stronnictwo cesarskie narzucało archiprezbitera Paschalisa. Wobec niemożliwości kompromisowego załatwienia sprawy odrzucono ich obu i wybrano **Sergiusza** (687-701), któremu oni się podporządkowali. Dłuższy pontyfikat tego papieża umożliwił uporządkowanie stosunków z Bizancjum.

Sergiusz otrzymał od cesarza Justyniana II zapewnienie, że uznaje uchwały soboru szóstego powszechnego. Otrzymał także ulgi podatkowe dla posiadłości Kościoła rzymskiego. Po kilku latach powrócił jednak konflikt, gdy cesarz postanowił nowym soborem uzupełnić uchwały dwóch poprzednich w dziedzinie

przepisów prawnych i zwołał biskupów do Konstantynopola na zjazd, który Kościół katolicki nazywa synodem, a nie soborem.

### Synod trullański II

Biskupi zebrani w Konstantynopolu (692) odbywali obrady w tej samej kaplicy cesarskiego pałacu, co sobór powszechny szósty. Dlatego stosuje się nazwę synod *trullański*. Głównym jego celem było ustalenie zasad prawnych i ujednoczenie praktyk życia kościelnego, bo tym nie zajęły się oba poprzednie sobory. Kościół wschodni uznaje go za sobór, uzupełniający V i VI sobór powszechny, stąd określa go się nieraz po łacinie *Concilium Quinisextum*, a po grecku *Synodos Penthekte*.

W synodzie uczestniczyło około 215 biskupów, przybyłych tylko ze Wschodu. W 102 kanony synodalne ujęto najważniejsze dziedziny życia kościelnego. Było to potrzebne, bo w okresie sporów teologicznych i wewnętrznych niepokojów cesarstwa narosło wiele spraw kościelnych, które wymagały uporządkowania. Natomiast podważało jedność kościelną Wschodu i Zachodu, że ujęto w kanony tylko praktyki wschodnie, odrzucając zachodnie i je potępiając. Dodatkowo było słabością tych kanonów, że ograniczały się do negatywnych zjawisk w życiu Kościoła i podkreślały bardzo silnie kościelną równość Konstantynopola z Rzymem.

W kanonie 36 odwołano się do uchwał soborowych z 381 i 451 roku o uprzywilejowanym stanowisku *Nowego Rzymu*. Dodano jednak wyraźnie, że chodzi nie tylko o drugie miejsce wśród patriarchów, ale również o władzę równą tej, którą posiada biskup *Starego Rzymu*. Wobec faktu, że cesarstwo ścieśniło się prawie wyłącznie do patriarchatu konstantynopolitańskiego, miało polityczne uzasadnienie, by Kościołowi bizantyjskiemu zapewnić autonomię, skoro był ściśle związany z cesarstwem. Pod względem kościelnym stało się to nową przyczyną konfliktów i napięć między Bizancjum i Rzymem.

Na synodzie poddano krytyce praktyki Kościoła zachodniego co do życia biskupów, kapłanów i diakonów. W kanonie 13 zaznaczono, że ma obowiązywać wschodnia praktyka, gdyż ona jedynie odpowiada dawnej karności kościelnej i ustalonym przez Apostołów porządkowi. Co więcej, w kanonie 5 ustalono kary za stosowanie praktyk zachodnich. A chociaż powoływano się na wierne przestrzeganie *kanonów apostołskich*, odstąpiono od nich wyraźnie w kanonie 12, w którym stosując się do praw Justyniana I, zakazano biskupom życia małżeńskiego i polecono ich żony umieszczać w klasztorach, z dala od biskupiej rezydencji. Żonatymi mogli być kapłani, diakoni i subdiakoni, którym dozwolono pożycia małżeńskiego, z wyjątkiem dni pełnienia funkcji przy sprawowaniu Eucharystii. Ten wyjątek sankcjonował praktykę sprawowania Eucharystii nie codziennie, co więcej, przyczynił się do zmniejszenia liczby dni, w których ją odprawiano.

Odrzucając w kanonie 55 rzymską praktykę postu w soboty Wielkiego Postu, powołano się na apostołskie zalecenie. Z tej racji uczyniono uwagę, że Kościół na całym świecie ma obowiązek dostosować się do ustaleń obecnego synodu w sprawie postu. Było to narzucanie wszystkim praktyki Kościoła wschodniego.

Cesarz dążył do tego, by papież podpisał podjęte uchwały. Chociaż papieżem był Sergiusz, pochodzący z Syrii, a więc znający i chyba darzący sympatią wschodnie obyczaje, odmówił podpisu pod aktami synodu. Posłowie cesarscy starali się skłonić go groźbami, a nawet uwięzieniem, lecz straż rzymska opowiedziała się po stronie papieża i uniemożliwiła wywiezienie go do Konstantynopola. Justynian II sam musiał wkrótce pójść na wygnanie, a gdy powrócił na tron (705), ponowił próbę skłonienia papieża do podpisania uchwał synodalnych. Wprawdzie papież Konstantyn (708-715) udał się do Bizancjum, lecz nie złożył podpisu. Rzekomo miał jednak ustnie wyrazić zgodę. Uchwały trullańskie przyjął dopiero papież **Jan VIII** (872-882), lecz z wyraźną klauzulą, że *zgadza się tylko na te kanony, które nie sprzeciwiają się nie tylko prawdziwej wierze, ale i dekretem Stolicy Apostolskiej*.

Wielu historyków widzi w synodzie trullańskim drugim dowód na to, że drogi Kościoła na Wschodzie i Kościoła na Zachodzie już się rozeszły. Przyjmują więc jego datę jako definitywny koniec chrześcijańskiej starożytności, której istotnym znamieniem była jedność Kościoła w cesarstwie rzymskim.



## Rozdział 40

### TEOLOGOWIE I PISARZE

Średniowieczny przełom, widoczny w dziejach Kościoła na Zachodzie, i trudne warunki polityczne cesarstwa bizantyjskiego nie sprzyjały rozwojowi teologii i piśmiennictwa kościelnego. Na Wschodzie wyróżniają się jedynie teologowie, piszący przeciw monoteletyzmowi. Na Zachodzie, poza Grzegorzem Wielkim, znaczącym pisarzem stał się Izydor z Sewilli w Hiszpanii. W Anglii istniał rozwijający się ośrodek nauki i piśmiennictwa dzięki klasztorom benedyktyńskim.

#### Teologowie wschodni

Z teologów wschodnich najgłośniejszym stał się **Maksym Wyznawca**. Oprócz pism polemicznych przeciw monoteletyzmowi zostawił dzieła egzegetyczne i ascetyczno-mistyczne. Na rozwój duchowości i mistyki wpłynął swoimi komentarzami do dzieł Dionizego Pseudo-Areopagity i *Księgą ascetyczną*, w której przedstawił naukę o życiu wewnętrznym, ujętą w formę dialogu między opatem i młodym mnichem. Był teologiem i mistykiem, który dał bizantyjskiej mistyce dogmatyczne podstawy. Wpływ wywierał nie tylko na teologię wschodnią, ale i zachodnią, gdyż jego dzieła tłumaczono na język łaciński.

**Anastazy Sinaita** (zm. po 700), opat w klasztorze na górze Synaj zwalczał piórem różne grupy monofizytów. Przypisuje mu się znane florilegium *Nauka Ojców o Wcieleniu Słowa*.

**Jan Klimak**, z przydomkiem *Scholastyk*, był wcześniej od Anastazego opatem na górze Synaj (zm. około 649) i zajmował się teologią życia wewnętrznego. Na rozwój mistyki wpłynął tłumaczonym na wiele języków dziełem *Drabina (Klimaks)*, w którym ukazał 30 stopni, prowadzących do pełnej doskonałości.

**Sofroniusz** z Damaszku, patriarcha jerozolimski, znany przeciwnik monoteletyzmu, był homiletą, hagiografem i poetą. Spod jego pióra wyszły hymny na święta kościelne. W średniowieczu przypisywano mu popularną wówczas *Łękę duchową*, będącą zbiorem opowiadań o sławnych mnichach i ascetach. Napisał ją wszakże jego przyjaciel i uczestnik wspólnych podróży, mnich **Jan Moschus** (zm. 619 w Rzymie) z dedykacją dla Sofroniusza, który to dziełko rozpowszechnił.

**Leontios** z Neapolis, biskup cypryjski (590-668) przewyższa Sofroniusza jako pisarz biograficzny. Będąc przyjacielem aleksandryjskiego patriarchy Jana Jałmużnika, opisał jego życie i dał bogaty obraz dziejów Kościoła w Egipcie.

#### Izydor z Sewilli

W Hiszpanii dwaj bracia, Leander i Izydor, kolejni arcybiskupi Sewilli, zasłynęli swoimi pismami.

**Leander** (ok. 549-601), zaprzyjaźniony z Grzegorzem Wielkim i zasłużony w rozwoju katolicyzmu wśród Wizygotów, pisał rozprawy przeciw arianom i opracował regułę klasztorną, przedstawioną w formie listu do mniszki Florentyny.

**Izydor** (560-636), uznany za ostatniego z zachodnich Ojców Kościoła, nie był w zupełności oryginalny w swoich dociekaniach teologicznych, zasłużył się jednak zebraniem i systematycznym opracowaniem ówczesnej wiedzy. Przekazał ją następnym pokoleniom, przez co zyskał tytuł *wielkiego nauczyciela średniowiecza*.

Głównym dziełem Izydora są *Etymologie*, zwane także *Orygenes*. W dwudziestu księgach ujmują całą tematykę wiedzy swoich czasów, od *Gramatyki* (księga I), poświęconej wprowadzeniu w umiejętność wyrażania swych myśli w słowach i piśmie, aż do *Gospodarstwa domowego* i *Czynienia zapasów żywnościowych* (księga XX). Są też księgi poświęcone wiedzy o Bogu i aniołach, o wierzących i Kościele. Omówione zostały uchwały teologiczne pierwszych czterech soborów, piąty nie jest wymieniony, widocznie nie cieszył się jeszcze na Zachodzie charakterem soboru powszechnego. Nazwą patriarcha objął Izydor tych, którzy zajmują stolice apostolskie, Rzym, Antiochię i Aleksandrię. Nie uznał Konstantynopola za stolicę patriarszą, bo nie ma apostolskiego początku.

Osobno wydał *Trzy księgi sentencji*, w których wyłożył dogmatyczną i moralną naukę Kościoła na fundamencie wypowiedzi Ojców Kościoła. Znane jest tylko jedno jego dzieło apologetyczne *O wierze katolickiej przeciw Żydom*. Można z tego wnioskować, że Żydzi byli wówczas w Hiszpanii jedynymi przeciwnikami teologicznymi katolików. W trosce o podniesienie poziomu życia kleru napisał rozprawę *O kościelnych, obowiązkach*, w której przedstawia wymagania Kościoła co do postępowania jego sług i pełnienia funkcji liturgicznych. Zainteresowany przeszłością Kościoła opracował dzieło *O sławnych mężach*, jako kontynuację Hieronima i Gennadiusza, oraz *Kronikę Wizygotów, Wandalów i Swewów*, będącą kompilacją, ale też wyrazem troski Izydora o jedność kulturową Rzymian i ludów germańskich.

### **Pisarze anglosascy**

Szkole katedralnej w Canterbury, rozwiniętej przez arcybiskupa **Teodora** i opata **Adriana**, przypisuje się powstanie swoistego *renesansu* angielskiego, którego najwybitniejszymi pisarzami z przełomu VII i VIII wieku stali się, **Beda Czcigodny** i **Alkuin**. Chronologicznie wyprzedza ich, lecz ustępuje im w twórczości mnich benedyktyński **Aldhelm** (640-709, święty), biskup z Sherborne. Napisał czytane także w późniejszych czasach rozprawy *O dziewicach*, *O ośmiu głównych wadach* oraz wiele listów, które stanowią źródło do poznania angielskiej kultury tego okresu. Był także autorem pieśni w języku narodowym, niezachowanych do naszych czasów.

## **Rozdział 41**

### **LITURGIA I DUSZPASTERSTWO**

Rozwój liturgii jest intensywniejszy niż piśmiennictwa teologicznego. Zauważa się go nie tylko w Kościele wschodnim, ale także zachodnim. Rozbudowana liturgia rzymska staje się wzorem dla Kościoła w Frankonii i Hiszpanii. Na Wschodzie okres walk teologicznych pcha ludzi do liturgii. Do jej pełnego ukształtowania według zasad świętego Jana Chryzostoma i Bazylego Wielkiego przyczynią się teologowie z następnego okresu, Andrzej z Krety, Jan Damasceński i Kosmas Piewca. Liturgia, cześć obrazów i żywoty świętych kształtują pobożność chrześcijan. Na Zachodzie wykazuje się wielką troskę o nauczanie prawd wiary i sprawowanie sakramentów wśród ludów świeżo nawróconych. Pod wpływem mnichów iroszkockich rozpowszechnia się spowiedź indywidualna. Cześć świętych wzrasta i powoduje powstanie dni świątecznych, im poświęconych.

### **Liturgia rzymska**

Rozwój liturgii Kościoła rzymskiego dokonał się intensywnie od Leona Wielkiego do Grzegorza Wielkiego. Zachowane trzy znaczniejsze zbiory modlitw łączą się z imionami tych dwóch papieży i papieża Gelazego (492-496). O bogactwie treści *Sakramentarza Leońskiego* świadczy choćby to, że zawiera na Boże Narodzenie dziewięć formularzy mszy świętej, z których każda posiada własną prefację. *Sakramentarz Gelazego* stanowił wprawdzie lokalny zbiór rzymski, był jednak znany w Frankonii w VII wieku. Najtrwalszą formę nadał liturgii *Sakramentarz Grzegorza Wielkiego*. Sporządzono go do odprawiania liturgii przez papieża, lecz wiele jego elementów przyjęło się w Kościele powszechnym i pozostało do reformy Soboru Watykańskiego II. Grzegorz dbał o przyjęcie liturgii rzymskiej przez inne kraje. Bonifacy rozpowszechnił ją w Bawarii. Wcześniej, opat anglosaski Benedykt Biscop (zm. 689) podczas kilku pobytów w Rzymie, nabywał księgi liturgiczne i zawoził do Anglii. Podobnie czynił Jan, opat rzymskiego klasztoru świętego Marcina i archikantor bazyliki świętego Piotra, gdy w latach osiemdziesiątych VII wieku udał się do Anglii kształcić duchownych w liturgii oraz pisał księgi z śpiewem kościelnym.

Sakramentarze zawierają formuły Mszy świętej, a nie posiadają pouczeń liturgicznych. Tę lukę uzupełniają: *Ordines Romani*, które uczyły, jak odprawiać Mszę świętą papieską, jak przygotować do chrztu, udzielać święceń od akolitu do biskupstwa i obchodzić Wielki Tydzień.

Osobnymi szatami do Mszy świętej posługiwali się duchowni powszechnie już w VII wieku. Wyraźnie zaświadcza to *Ordo Romanus Primus*. Diakon używał dalmatyki, natomiast inni duchowni, od akolity do

biskupa nosili *planetę*, która nie ma odpowiednika w mszalnych szatach naszych czasów. Planeta była szatą długą i bardzo szeroką, z cienkiego materiału, który umożliwiał akolitom ujmowanie przez nią rękami naczyń liturgicznych i Ewangeliarza.

Liturgia **galikańska** oraz **hiszpańska**, zwana później *mozarabską*, różniły się od rzymskiej rozbudowaną formą błogosławieństw, wypowiedzianych przed komunią świętą. Zachowały się aż 2093 formuły tych błogosławieństw. W obu liturgiach pielęgnowano trzy czytania podczas Mszy świętej i na ogół jedno było zawsze z *Starego Testamentu*, drugie z *Listów Apostolskich*, trzecie z *Ewangelii*. W uroczystości świętych stosowano zamianę pierwszego czytania na fragment, zaczerpnięty z **Pasji** lub **Żywotu** świętego patrona dnia, bo nie wprowadzono ich jeszcze do czytań rannego officium brewiarzowego. Synod w Braga (561) postanowił, że Msza święta ma być odprawiana według wzoru, jaki otrzymał z Rzymu biskup Profuturus i że należy udzielać chrztu także według rzymskiego sposobu. Ryt chrzcielny otrzymał biskup z Braga już od papieża Wigiliusza (538). Przepis synodalny dotyczył jednej części Hiszpanii, rozpowszechnił się jednak w VII wieku w całym kraju.

Mówienie o liturgii galikańskiej w tym okresie jest pewnym uproszczeniem, gdyż nie była jeszcze jednolita dla całego Kościoła frankońskiego. Natomiast stwierdza się, że wszystkie zachowane sakramentarze galijskie wskazują na **romanizację** tej liturgii, która w swej pierwotnej formie czerpała wzory ze Wschodu, a nie z Rzymu. Jej podobieństwo do liturgii rzymskiej występowało już wcześniej w kanonie, łamaniu chleba i odmawianiu *Ojciec nasz*. Rzymska liturgia niedzielna i świąteczna nie знаła wspomnienia, zmarłych, które występuje w liturgii galikańskiej i hiszpańskiej.

Wprowadzenie w VII wieku śpiewów w papieskim rycie Mszy na wzór bizantyjski sprawiło, że wierni stali się słuchaczami i widzami.

Do życia liturgicznego należały codzienne *godziny modlitw*. Wspomina je Tertulian. Ich odmawianie było zadaniem przede wszystkim mnichów, ale praktykowane także w kościołach biskupich jako *officium divinum*. W Arles arcybiskup Cezary odmawiał z klerem, przy udziale wiernych, całe *officium* w wigilie wielkich świąt. Uważał to za czynność duszpastersko ważną, głosił więc nieraz rano i wieczorem nauki po zakończeniu modlitw. Udział wiernych w *officium* uznano za obowiązkowy w okresie Wielkiego Postu. Cezary zalecił, żeby odprawiano je także w innych kościołach, przynajmniej rano i wieczorem. O obowiązku odmawiania *małych godzin* przez kler diecezjalny w Hiszpanii informuje dopiero Izydora z Sewilli. Wymienia on także kompletę jako osobną modlitwę po nieszpórach. Zalecenia i taka praktyka występują u Izydora i Cezarego niewątpliwie. i dlatego, że obaj byli pod wpływem ideałów życia monastycznego.

O ile dostrzega się różnice między liturgią mnichów i kleru diecezjalnego, to nie występują one w Rzymie, gdyż tam klasztory istniały przy bazylikach. Przyjmuje się nawet, że przebywający przy kościołach rzymskich mnisi, już przed świętym Benedyktem przekształcili dawne modły na sposób monastyczny. Przed wielkimi świętami odprawiano podwójne modły wigilijne: pod wieczór mówił je kler bez udziału wiernych, a o północy z udziałem ludu pełne modły wigilijne, łącząc *Matutinum* z *Laudesami*.

Cykl czytań rozpoczynał się w Rzymie na wiosnę od księgi *Genesis*. W Frankonii liczono rok kościelny od Adwentu, kiedy więc przejęto rzymski porządek czytań przypadały wówczas teksty z proroka Izajasza. *Sakramentarze Gelazego* i *Grzegorza* dozwalały zaczynać roczny cykl od Bożego Narodzenia.

Bez hymnów trudno wyobrazić sobie godziny modlitw, a jednak synod w Braga (563) kazał usunąć wszystkie niebiblijne hymny, z troski że mogą nie być prawowierne. Przepisu tego nie realizowano, a synod toledoński czwarty wziął w obronę nowe hymny i liturgia hiszpańska w VII wieku znała ich około pięćdziesiąt.

### Duszpasterskie nauczanie

Nauczanie stale jeszcze uważa się za najistotniejszy środek kształtowania życia religijnego, choć dozwala się opuszczanie kazań, by obwieścić uchwały synodalne czy przeczytać relacje o cierpieniach męczenników. Nauczanie wszakże obejmuje dorosłych, nic nie słyhać o katechezie dzieci. Odbywa się ono w kościołach, nie idzie się z nim do pogan, licząc chyba na to, że przyjdą na nabożeństwo, wysłuchają ka-

zania i się nawrócą. W Hiszpanii zwalczano nawracanie naciskiem. Synod toledoński czwarty (633) zabraniał stosowania nacisku, podkreślając wolność wyznań.

Nauczanie ceniono szczególnie w Galii. Kto wychodził z nabożeństwa przed kazaniem, mógł być ukarany ekskomuniką. Arcybiskup Cezary wymagał od siebie i innych biskupów nauczania we wszystkie niedziele i święta, a praktykował je często codziennie, rano podczas Laudesów i wieczorem na Nieszporach. Było przyjęte, że ludność reagowała bezpośrednio, aplauzem lub szemraniem.

Jako cel kaznodziejstwa przyjmowano za Grzegorzem Wielkim kierowanie myśli wiernych ku życiu wiecznemu, pocieszanie ich w doczesnych utrapieniach oraz zwalczanie guseł i zabobonów. Od wiernych wymagano pamięciowej znajomości *Ojciec nasz* i *Wyznania wiary*. Świętowanie niedzieli było częstym tematem kościelnego nauczania. Wypoczynku niedzielnego domagały się uchwały synodalne. Widziano w jego stosowaniu przyznawanie się do chrześcijaństwa, zwłaszcza tam, gdzie poganie świętowali czwartek jako *dzień Jowisza*. W niedzielnym wypoczynku było dozwolone spełnianie dobrych uczynków, nawet podejmowanie dalekiej drogi w celu odwiedzenia przyjaciół. Na synodach występowano przeciw żydowskiemu zakazowi odbywania jakiegokolwiek podróży czy przygotowywania potraw. Należało natomiast wstrzymać się od prac polowych.

W nauczaniu Kościoła frankoński często piętnuje dwa wykroczenia przeciw moralności chrześcijańskiej. Jednym było życie młodych mężczyzn najpierw w konkubinacie, zanim zawarli prawowite małżeństwo. Praktyka ta była rozpowszechniona do tego stopnia, że według Cezarego z Arles nie sposób wszystkich za to ekskomunikować. Drugie wykroczenie dotyczyło unikania rodzenia dzieci przez kobiety z wyższych warstw społecznych. Piły one specjalne środki, by uniknąć ciąży, lecz chętnie widziały rodzenie wielu dzieci przez swoje służące, bo zwiększało to liczbę służby domowej.

### Sprawowanie sakramentów

Chrzest dzieci w Frankonii i Hiszpanii jest już rozpowszechniony. Chrzcą się niemowlęta, ale także roczne lub dwuletnie dzieci. Najczęściej udziela się im sakramentu w Boże Narodzenie i uroczystość świętego Jana Chrzciciela. Zanika dawny katechumenat, niegdyś intensywnie prowadzony w Wielkim Poście. Istnieje wszakże dłuższe przygotowanie do chrztu z pouczeniem, zwłaszcza rodziców chrzestnych, by według przyjętego zobowiązania umieli dziecko nauczyć prawd wiary. Jeżeli chrzest był poza Wielkanocą, arcybiskup Cezary żądał tygodniowego przygotowania. Po chrzcie otrzymywały dzieci nałożenie rąk i namaszczenie olejem świętym na czole. W Galii nie jest znane namaszczenie bezpośrednio przed polaniem wodą.

Udzielanie chrztu, zwłaszcza w Rzymie, należało do kapłanów. Nakładanie pokuty i rekoncylacja po jej ukończeniu także wchodziły w zakres ich kompetencji, choć na Zachodzie biskupi jeszcze nieraz ją sprawują. *Sakramentarz Gelazego* określa ryt i modły nad pokutnikami w Środę Popielcową i w dniu ich pojednania, w Wielki Czwartek. Był to zwyczaj rzymski. W Galii występuje dążność do skrócenia czasu pokuty, zachowuje się jednak dawne formy. Pokutnicy nie mogli brać udziału w ucztach dla gości, natomiast powinni więcej od innych modlić się i pościć oraz spełniać uczynki miłosierne. Nie było im wolno prowadzić handlu. Mieli całkowicie wstrzymać się od pożycia małżeńskiego. Pokutnik, choć rekoncylowany, nie był zdolny do stanu duchownego.

**Pokutę prywatną** wprowadza się w VII wieku na miejsce pokuty publicznej. Praktyka ta występuje w Hiszpanii, gdzie zdecydowało chyba to, co zauważa się w Galii, że niektórzy chrześcijanie odkładali pokutę publiczną do końca życia. Pokuty duchownych pierwotnie nie znano, po prostu degradowano ich i mogli jako laicy przystępować do komunii. Później pozwala im się na pokutę przez oznaczony czas, najczęściej w klasztorze, po czym mogli wrócić do pełnienia urzędu. Grzegorz Wielki nakładał pokutę także na biskupów. Hiszpańskim biskupom wyznaczył 60 dni pokuty w klasztorze, biskupowi Janowi z Justyniana Prima 30 dni niesprawowania i nieprzyjmowania Eucharystii.

W 570 roku biskup Filip z Vienne ustanowił kapłana Teudariusza **penitencjarzem** w swojej diecezji. Przychodziło do niego wielu ludzi, wyznawało swoje tajemne grzechy i odchodziło *uleczonych i zdrowych, podniesionych na duchu i radosnych*. Opis tego wydarzenia wskazuje, że mamy do czynienia z rozpowszechnioną spowiedzią w naszym dzisiejszym ujęciu. Grzegorz Wielki zalecał kapłanom, by

udzielali wiernym pouczeń o grzechach, a przez to nakłonili ich do wyznawania win. Poświadcza on, o czym mówił już Leon Wielki, że kapłani stosowali w odpuszczaniu grzechów *formułę deprekatorywną* (*sacerdotalis supplicatio*). W połowie VII wieku pokuta nie łączy się już z stanem pokutników. Według synodu w Chalons (około 650), pokuta jest środkiem gładzenia grzechów i przynosi korzyść każdemu człowiekowi.

Namaszczenia, czasem nawet podwójnego, udzielano nowo ochrzczonej w Rzymie, Galii i Hiszpanii. Nie oznaczało to jednak **bierzmowania**, lecz wskazywało symbolicznie na upodobnienie się do Chrystusa. Później dopiero przez nałożenie rąk biskupa przyzywano Ducha Świętego na ochrzczonego i pomazanego chryzmą. Namaszczenia podczas chrztu dokonywali nieraz diakoni. Namaszczenie po chrzcie było inne od **namaszczenia chorych**, o którym zaświadcniają źródła historyczne z VI wieku. Olej do tego namaszczenia święcono w Hiszpanii w uroczystość świętych lekarzy, Kośmy i Damiana, stosując modlitwę, w której proszono Boga o zdrowie ciała i duszy, ze względu na zbawcze cierpienia Chrystusa. Dla Galii istnieje wiele świadectw, że tego oleju używali świeccy także w celu niesienia pomocy chorym lub odpełdzenia demonów. Według Cezarego z Arles, chorzy mają przybyć do kościoła, przyjąć komunię świętą i namaszczenie, wtedy wypełnia się wskazanie z *Listu świętego Jakuba Apostoła*.

### Rozwój czci świętych

Pobożność chrześcijańska tego okresu doznaje zahamowań, ale też przybiera nowe kształty. Na początku VI wieku zauważa się zahamowanie w przyjmowaniu Eucharystii, już synod w Ancy (506) musiał orzec, że nie uważa się za chrześcijanina tego, kto nie przyjmuje Eucharystii co najmniej w Boże Narodzenie, Wielkanoc i Zielone Świątki. Żądał wszakże ten sam synod surowego przygotowania się do **komunii świętej**, co było z kolei czynnikiem hamującym. Cezary z Arles domagał się komunii świętej w uroczystość świętego Jana Chrzciciela i innych męczenników, ale wahał się żądać jej co niedzielę. Przyczyną były surowe wymagania, do których zaliczano kilkudniową wstrzeźliwość małżeńską przed komunią. Nupturientom zaś nakazywano pozostać przez miesiąc z dala od kościoła. Praktyka była więc taka, że codzienne nawet uczestnictwo we Mszy świętej nie oznaczało częstego przystępowania do komunii.

Nowe formy przybiera pobożność, kształtowana przez **cześć Matki Bożej** i świętych.

Imię Maryi wprowadzono do kanonu Mszy świętej w VI wieku, ale Jej święta zaczęto obchodzić w Rzymie dopiero w VII wieku, za papieża Teodora (642-649) święto Oczyszczenia (2 lutego), krótko potem Zwiastowanie (25 marca), Wniebowzięcie (15 sierpnia) i Narodzenie (8 września). Papież Sergiusz (687-701) pragnął nadać tym uroczystościom charakter jak najbardziej świąteczny, wprowadził więc proces Kościoła pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny były znane już wcześniej, nie tylko bazylika *Matki Boskiej Większej* w Rzymie, ale także w innych miastach Italii oraz jeden w Galii, w Autun. W VII wieku powstają w Galii klasztory żeńskie, których kościoły poświęca się Maryi. W VI wieku przyjęła się praktyka budowania kościołów biskupich w trzech częściach: jedna, zwana *kościół duchowieństwa*, była pod wezwaniem świętych Apostołów Piotra i Pawła, druga część, *kościół katechumenów*, pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny, a trzecia część, *baptisterium*, pod wezwaniem świętego Jana Chrzciciela. W Hiszpanii wiele kościołów w VI i VII wieku nosiło wezwanie Maryi. Jej cześć szerzył Ildefons z Toledo w traktacie o nienaruszonym dziewictwie Maryi.

W Frankonii Merowingów, oprócz patronów lokalnych i krajowych, doznaje czci **święty Piotr**. W VII wieku istnieje co najmniej 78 klasztorów pod jego patronatem. Episkopat galijski pochodzenia rzymskiego propagował cześć obu Apostołów, Piotra i Pawła, przekazał ją także nowo nawróconym ludom, Burgundom, Wizygotom i Frankom. Zastępowano nieraz później wezwanie Apostołów imionami świętych, których relikwie umieszczono w danym kościele.

Młode ludy schryścianizowane przyjęły obok czci Piotra, także zwyczaj **pielgrzymek**. Do Rzymu udawano się po relikwie świętych. Uczynił to król burgundzki Zygmun i diakon biskupa Grzegorza z Tours. Diakon przywiózł (590) relikwie i informacje, jak w Rzymie oddaje się cześć świętemu Piotrowi.

Cześć świętego Piotra i pielgrzymki do Rzymu przyjęły się w Anglii z interesującą odmianą, że kto nie mógł pielgrzymować do stolicy Piotrowej, budował kościół u siebie pod wezwaniem świętego Piotra.

Przez przybywające pielgrzymki, Rzym pozbawiony politycznego znaczenia nabrał charakteru *miasta świętego*.

Pod wpływem ascetyzmu mnichów iroszkockich zaczęto odbywać **pielgrzymki pokutne**. One także przyczyniły się do rozwoju czci świętych i ich relikwii. Swoisty charakter miały pielgrzymki do sanktuarium świętego Michała Archanioła na Monte Gargano w południowej Italii. Wykraczały one poza model pielgrzymek, odprowadzanych do miejsc biblijnych lub wslawionych relikwiami. Na Monte Gargano udawano się, bo istniała legenda o ukazaniu się tam świętego Michała Archanioła.

Pielgrzymki do świętego Jakuba w Compostella i świętego Marcina w Tours były w podobnej cenie, jak do świętego Piotra w Rzymie.

### **Relikwie, obrazy, żywoty**

Świętym oddawano cześć nie tylko w kościołach, w których znajdowały się ich groby. Starano się zdobyć relikwie dla innych kościołów. Uznawano je za przedmiot czci, ale i pomoc w chorobach. Duchowieństwo propagowało kult świętych i relikwii, by ludność odciągnąć od pogańskich zabobonów. Jeżeli znano dokładną datę śmierci męczennika, urządzano *wigilie* przez całą poprzedzającą noc lub gromadzono się na modlitwie i czuwaniu od wczesnego ranka. Mszę odprawiano przed południem, czytając podczas niej *opis męczeństwa* lub *żywot świętego*. W tym dniu kler podejmował lud winem. Ludzie pragnęli zachować na stałe łączność z grobem świętego, zabierali więc olej z płonących lamp, aby używać go w czasie chorób.

Biskupi widzieli w czci świętych środek duszpasterskiego działania. Obraz świętego uzupełniał jak gdyby słowa biskupa z kazania. Znany jest tylko jeden wypadek, że biskup Serenus z Marsylii, przy końcu VI wieku, wystąpił przeciw czci świętych, polecając zniszczyć ich obrazy. Uważał bowiem, że ludzie modląc się do tych obrazów, zapominają o modlitwie skierowanej wprost do Boga. Grzegorz Wielki pochwalił go za przypominanie zasady o modlitwie wprost do Boga, ale zgnił za niszczenie obrazów.

Na Wschodzie, lud i duchowieństwo nie zaangażowane bezpośrednio w spory teologiczne, ale zniechęcone częstą walką o słowa, szukało tym bardziej *znaków wiary*, jakimi były obrazy religijne. W obrazach Chrystusa usiłuje się ukazać Jego bóstwo, dlatego nadaje im się formę bardzo hieratyczną. W VI wieku zanika dawna niechęć do czci obrazów, co więcej, rozpowszechnia się ich kult, lecz lud nie traktuje religijnych wizerunków jedynie jako Biblii ubogich, ale jako źródła Bożych łask i błogosławieństw.

Teologia czci obrazów jeszcze się nie ukształtowała, teologowie natomiast zajmują się czcią relikwii. Podkreślają, że wielkim skarbem jest nawet najmniejsza cząstka relikwii, której posiadanie jedna pośrednictwo świętego u Boga. Każda cząstka ma swą wartość, gdyż moc i łaskawość świętego jest równo w niej, jak i w całym ciele. Ten pogląd wytworzył zwyczaj noszenia cząstek relikwii w amuletach.

*Żywoty świętych* powstają nie tylko jako wyraz rozwoju ich czci. Mają one na celu kształtowanie chrześcijańskiej pobożności. Wpływa to, zwłaszcza na Wschodzie, na powstanie nowej formy ich pisania. Żywoty stają się pewnego rodzaju powieściami hagiograficznymi.

Najgłośniejsze były *Martyrium* i *Miracula świętego Konona*, męczennika z okresu prześladowania Dioklecjana, oraz *Przewodnik pielgrzymkowy* do miejsca kultu tego świętego. Powstały także opisy cudów świętych lekarzy, Kośmy i Damiana, których czczono szczególnie w Konstantynopolu. Barwne były opowiadania o cudownych zmaganiach się świętego Jerzego z smokiem, wzorowane na pogańskich mitach. Chętnie czytano i słuchano o nadzwyczajnych czynach świętego Mikołaja z Myra.

W formę literacką ujmowano aktualne wydarzenia kościelne, jak wprowadzenie święta Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Opisano je w historii pełnej niezwykłych szczegółów. Spisanymi cudami starano się nieraz podbudować autorytet kościelny niektórych stolic biskupich. Tessaloniki zadbały o zbiór cudów swego patrona, świętego Demetrios, Konstantynopol postarał się o legendę o świętym Andrzeju Apostole, swoim patronie, by uzasadnić apostolskie pochodzenie swej stolicy biskupiej.

### **Pomoc prawa**

Moralność chrześcijańską kształtowano wiarą i pobożnością, ale nie pominięto teraz pomocy prawa. Było to prawo kościelne, ustanawiane na synodach, i prawo państwowe, które uległo schryścianizowaniu. W

latach 585-638 zaciera się na Zachodzie granica między kościelnymi zjazdami synodalnymi a państwowymi zjazdami możnych z udziałem biskupów. Prawo państwowe pod wpływem Kościoła zakazało czci bożków i ofiar pogańskich, ustalało kary za łamanie postów, nie pozwalało na małżeństwo między krewnymi, karało za małżeństwo zakonnic, sankcjonowało prawo azylu kościelnego.

Zbiór prawa frankońskiego z pierwszej połowy VII wieku, zwany *Lex Ribuaria*, stawia po raz pierwszy zasadę: *Ecclesia vivit lege Romana*, co oznaczało uznanie odrębności praw Kościoła. Wpływ Kościoła zaznaczył się najsilniej w *Lex Alamanorum* i *Lex Baiuvariorum*, w zbiorach prawa Alamanów i Bawarów.

Chrześcijańscy królowie frankońscy z dynastii Merowingów zachowali dawne zwyczaje germańskie przy obejmowaniu władzy, ale Kościół określił zadania królewskiego urzędu według zasad chrześcijańskiej moralności. Biskup Remigiusz z Reims wskazał już Chlodwigowi, że należy do jego obowiązków opieka nad bezbronnymi i uciśnionymi, nad wdowami i sierotami. Ze swej strony wprowadza Kościół w VII wieku imię króla frankońskiego do modlitw liturgicznych, na miejsce imienia cesarza. Uznawano bowiem króla za zastępcę Boga w rządzeniu światem. Swoich królów porównywano z królami *Starego Testamentu*, wybranymi przez Boga. Po raz pierwszy objęto tym porównaniem Chlotara II jako *Dawida*, a na początku VIII wieku Dagoberta jako *Salomona*, czyniącego pokój.